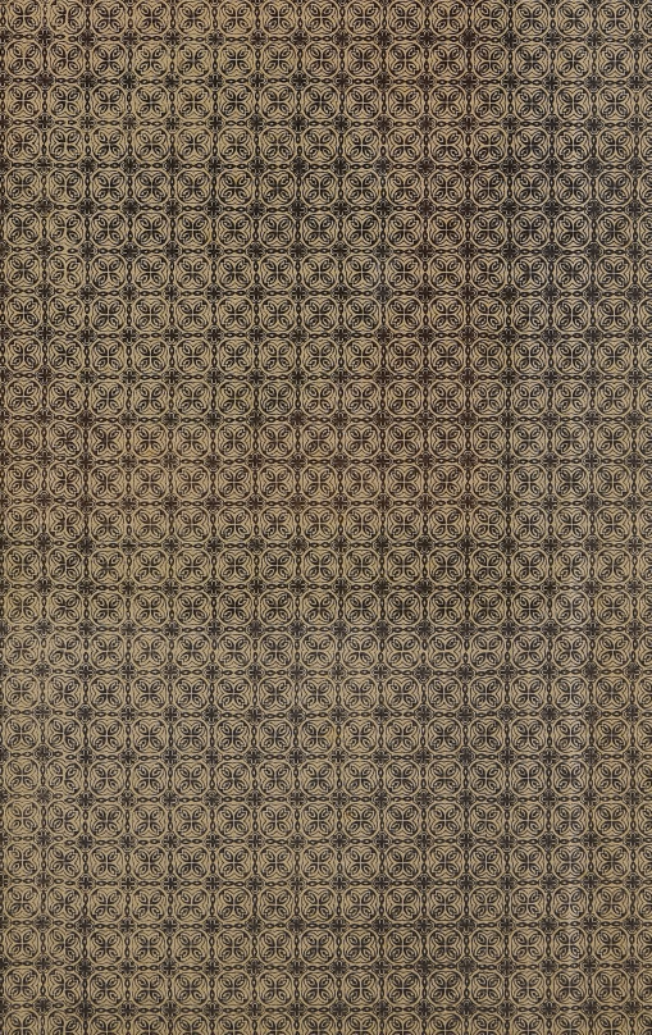


Wszystko
na chwale
BOZA

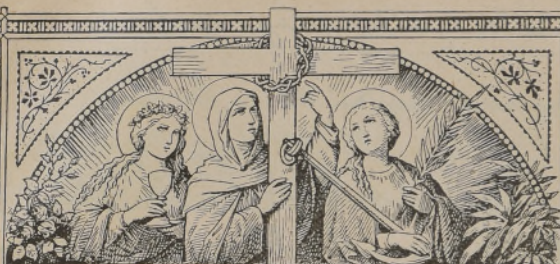


Th. W. Rapp

to Jane
Hochmann
Michaelis Rapp's heirs.



ŚWIĘTA RODZINA.



Dni pamiętne

w rodzinie.

- 1) Michał Rogowski - ur. 5. 8. 1873 l.
- 2) Maria Rogowska - ur. 8. 10. 1885 ur. 27. 2. 1944 r.
- 3) Adela Rogowska - ur. 3. VII 1910 r. *zniesiona*
- 4) Maria Rogowska - ur. - +
- 5) Włodysław Rogowski - ur. 27. VII. 1914 - +
- 6) Janina Rogowska - ur. 24. VI 1916 r. *zniesiona*
- 7) Zofia Rogowska - ur. 13. 26. V. 1918 r. " "
- 8) Stanisław Rogowski - ur. 5. 9. 1915 - +
- 9) Helena Rogowska - ur. 5. 9. 1923 r. *zniesiona*
- 10) Wacław Rogowski - ur. 24. E. 1926 r. *zniesiona*
- 11) Karolina Rogowski - ur. 2. 3. 1928 r. *zniesiona*
- 12) Egon Rogowski - ur.
- 13) Karolina Rogowska

Ks. Władysław Rogożewski

Śmierć kapłanów o trymas
z ręk. J. Ełsc. Ks. Biskupa Modrzejewskiego
Jasieńskiego - w katedrze Łódzkiej
21. sierpnia 1938 r.

Skrytka pamiątkowa poświęcona
w kościele parafialnym w Białymostku
28. sierpnia 1938 r.

Rajmowa stacja misyj:

- 1) wikariat w Jędrzejowie; 2) prefekt w Włodzisławie;
- 3) wikariat w Grabowie; 4) wikariat w Przy-
mierzynie; 5) wikariat - katecheta w Fieduszynie;
- 6) katecheta w szkole doświadczonej w Białymostku;
- 7) wikariat w Opatowie 8) oddział misyjny
parafii Opatowa 9) prefekt gimnazjum męsk.
w Piotrkowie; 10) prefekt gimnazjum żeńskiego
w Piotrkowie; 11) proboszcz w Golej Wielkiej.

PRZEWIELEB. KS. LEONARDA GOFFINEGO

KRÓTKI

WYKŁAD LEKCJI I EWANGELII

NA WSZYSTKIE NIEDZIELE I ŚWIĘTA

WRAZ Z WYNIKAJĄCĄ STĄD

NAUKĄ WIARY I OBYCZAJÓW

I

GRUNTOWNEM WYJAŚNIE NIEM ROKU KOŚCIELNEGO,
NAJGLÓWNIJSZYCH OBRZĘDÓW KOŚCIELNYCH I MSZY ŚWIĘTEJ.

PRZEJRZAŁ I POPRAWIŁ

KS. PROFESOR DR. A. GALANT.

WYDANIE MNIEJSZE.



MIKOŁÓW — WARSZAWA.

NAKŁADEM KAROLA MIARKI.

1905.


Imprimatur.

7550 S Od Ordynaryatu Biskupiego łać.

W Przemyślu, 9 lutego 1905.

22



L. 532.

† Józef Sebastyan,
biskup.

Imprimatur.

Wratislavie, die 11 Martii 1905.

Officium Vicariatus Generalis Episcopalis.

Ex mandato.

Nr. 13041/04.

Stiller.

ZBIORY ŚLĄSKIE

Ark. K Nr 66 | 75 | 5

TABLICA SWIAT RUCHOMYCH.

Rok Pański.	Złota liczba.	Epakta.	Niedziela Zapustna.	Środa Popielcowa.	Wielkanoc.	Wniebowstąpienie.	Zielone Świątki.	Boże Ciało.	Niedz. po Św.	Pierw. niedz. adwen.
1904	5	13	31 Sty.	17 Lut.	3 Kw.	12 Maj.	22 Maj.	2 Czer.	26	27 List.
1905	6	24	19 Lut.	8 Mar.	23 Kw.	1 Czer.	11 Czer.	22 Czer.	24	3 Grd.
1906	7	5	11 Lut.	28 Lut.	15 Kw.	24 Maj.	3 Czer.	14 Czer.	25	2 Grd.
1907	8	16	27 Sty.	13 Lut.	31 Mar.	9 Maj.	19 Maj.	30 Maj.	2	1 Grd.
1908	9	27	16 Lut.	4 Mar.	19 Kw.	28 Maj.	7 Czer.	18 Czer.	24	29 List.
1909	10	8	7 Lut.	24 Lut.	11 Kw.	20 Maj.	30 Maj.	10 Czer.	25	28 List.
1910	11	19	23 Sty.	9 Lut.	27 Mar.	5 Maj.	15 Maj.	26 Maj.	27	27 List.
1911	12	*	12 Lut.	1 Mar.	16 Kw.	25 Maj.	4 Czer.	15 Czer.	25	3 Grd.
1912	13	11	4 Lut.	21 Lut.	7 Kw.	16 Maj.	26 Maj.	6 Czer.	26	1 Grd.
1913	14	22	19 Sty.	5 Lut.	23 Mar.	1 Maj.	11 Maj.	22 Maj.	28	30 List.
1914	15	3	8 Lut.	25 Lut.	12 Kw.	21 Maj.	31 Maj.	11 Czer.	25	29 List.
1915	16	14	31 Sty.	17 Lut.	4 Kw.	13 Maj.	23 Maj.	3 Czer.	26	28 List.
1916	17	25	20 Lut.	8 Mar.	23 Kw.	1 Czer.	11 Czer.	22 Czer.	24	3 Grd.
1917	18	6	4 Lut.	21 Lut.	8 Kw.	17 Maj.	27 Maj.	7 Czer.	26	2 Grd.
1918	19	17	27 Sty.	13 Lut.	31 Mar.	9 Maj.	19 Maj.	30 Maj.	27	1 Grd.
1919	1	29	16 Lut.	5 Mar.	0 Kw.	29 Maj.	8 Czer.	19 Czer.	24	30 List.
1920	2	10	1 Lut.	18 Lut.	4 Kw.	13 Maj.	23 Maj.	3 Czer.	26	28 List.
1921	3	21	23 Sty.	9 Lut.	27 Mar.	5 Maj.	15 Maj.	26 Maj.	27	27 List.
1922	4	2	12 Lut.	1 Mar.	16 Kw.	25 Maj.	4 Czer.	15 Czer.	25	3 Grd.
1923	5	13	28 Sty.	14 Lut.	1 Kw.	10 Maj.	20 Maj.	31 Maj.	27	2 Grd.
1924	6	24	17 Lut.	5 Mar.	20 Kw.	29 Maj.	8 Czer.	10 Czer.	24	30 List.
1925	7	5	8 Lut.	25 Lut.	12 Kw.	21 Maj.	31 Maj.	11 Czer.	25	29 List.
1926	8	16	31 Sty.	17 Lut.	4 Kw.	13 Maj.	23 Maj.	3 Czer.	26	28 List.
1927	9	27	13 Lut.	2 Mar.	17 Kw.	26 Maj.	5 Czer.	16 Czer.	24	27 List.
1928	10	8	5 Lut.	22 Lut.	8 Kw.	17 Maj.	27 Maj.	7 Czer.	26	2 Grd.
1929	11	19	27 Sty.	13 Lut.	31 Mar.	9 Maj.	19 Maj.	30 Maj.	27	1 Grd.
1930	12	*	16 Lut.	5 Mar.	20 Kw.	29 Maj.	8 Czer.	19 Czer.	24	30 List.
1931	13	11	1 Lut.	18 Lut.	5 Kw.	14 Maj.	24 Maj.	4 Czer.	26	29 List.
1932	14	22	24 Sty.	10 Lut.	26 Mar.	5 Maj.	15 Maj.	26 Maj.	27	27 List.
1933	15	3	12 Lut.	1 Mar.	16 Kw.	25 Maj.	4 Czer.	15 Czer.	25	3 Grd.
1934	16	14	28 Sty.	14 Lut.	1 Kw.	10 Maj.	20 Maj.	31 Maj.	27	2 Grd.
1935	17	25	17 Lut.	7 Mar.	21 Kw.	30 Maj.	9 Czer.	20 Czer.	28	1 Grd.

O ROKU I JEGO CZĘŚCIACH.

Rok ma miesiące dwanaście, tygodni pięćdziesiąt dwa i dzień jeden, dni zaś trzysta sześćdziesiąt pięć i niemal sześć godzin. Po czterech latach przybywa dzień jeden, ponieważ cztery razy sześć czyni godzin 24, zatem rok wtedy bywa przybyszowy, czyli przestępny.

O ADWENCIE. Advent się zaczyna w niedzielę, która bliższa jest św. Andrzeja; a jeżeli św. Andrzej w niedzielę przypadnie, tamże się Advent zaczyna.

O SUCHEDNIACH. Suchedni przypadają w środę, piątek i sobotę: 1. Po trzeciej Niedzieli Adwentowej. 2. Po Niedzieli Wstępnej Postu. 3. Po Zielonych Świątkach. 4. Po Podwyższeniu świętego Krzyża.

O MAŁŻEŃSTWIE. Wesela małżeńskiego Kościół św. zakazuje od pierwszej Niedzieli Adwentowej do Trzech Króli; od środy popielcowej do Poniedziałku Przewodniego.

O POŚCIE.

Dni postu, w których nie wolno używać mięsa, są następujące: 1. Wszystkie dni Wielkiego Postu. 2. Wigilie: Bożego Narodzenia, Zielonych Świątek, św. Piotra i Pawła, apostołów, Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny, Wszystkich Świętych. Zresztą co do postu należy się trzymać przepisów i zwyczajów dyecezalnych.

Każdego roku Biskupi udzielają wiernym dyecezyi swoich dyspensę od pewnych przepisów postnych, którą ogłaszają zawsze przed Wielkim Postem pasterze parafialni.

Dokładna zaś nauka o poście umieszczona jest na stronnic 11, 12, 13 i 14.



NAUKA O ROKU KOŚCIELNYM.

Co rozumiemy przez wyraz „rok kościelny“?

Rok kościelny oznacza następstwo świąt i dni przez Kościół ustanowionych, następujących po sobie regularnie w ciągu roku cywilnego (świeckiego) w tym porządku, w jakim są oznaczone w kalendarzu kościelnym. Rok kościelny rozpoczyna się od pierwszej niedzieli Adwentu, a kończy się ostatnią niedzielą po Zielonych Świątkach.

Jaki miał zamiar Kościół w zaprowadzeniu roku kościelnego?

Zamiarem jego jest doprowadzić wiernych chrześcijan do wysokiego, nadprzyrodzonego celu.

Przeznaczeniem chrześcijanina jest stać się drugim Chrystusem, tj. iść śladem życia Chrystusowego, który jak wycisk na wosku lub laku jest odbiciem pieczęci. Całe życie ma być wynikiem wiary i winno być wiernym odbłaskiem przepisów tejże wiary, aby chrześcijanin mógł powiedzieć z Pawłem św. (Gal. 2, 19): „Żyję, już nie ja; ale żyje we mnie Chrystus.“ Chrześcijanin ma nieustannie pełnić radę tegoż Apostoła: „szukajcie tego, co jest w górę, gdzie Chrystus zasiada na prawicy Boga; zwracajcie baczność na to, co jest u góry, nie co jest na ziemi.“ Ma on się ciągle oczyszczać z grzechów popełnionych, unikać grzechów późniejszych i coraz więcej doskonalić się i utwierdzać we

wszystkich cnotach chrześcijańskich. Tego celu jednak dopiąć może jedynie człowiek przez odkupienie w Chrystusie i o tyle tylko, ile sam sobie to odkupienie przyswoi.

Jak możemy dojść do tego celu przez rok
kościelny?

Dochodzimy do niego na tej drodze, że w ciągu roku kościelnego 1) przesuwamy się przed naszymi oczyma całe dzieło zbawienia, 2) spożywamy jego owoce i 3) odnawiamy je w sobie w duchu.

Jakimi sposobami usiłuje Kościół tego
celu dopiąć?

1. Zaprowadzeniem świętych czasów i dni uroczystych. 2. Naukami i kazaniami. 3. Nabożeństwem w odprawianiu Mszy świętej, która jest środkowym punktem życia kościelnego. 4. Udzielaniem Sakramentów świętych. 5. Świętymi obrzędami, używanymi przy nabożeństwie i udzielaniu Sakramentów świętych. 6. Kapłańskimi pacierzami i brewiarzem. 7. Pobożnymi stowarzyszeniami, ustanowionymi w celu zaspokojenia potrzeb religijnych. 8. Pobożnymi ćwiczeniami, jak np. drogą krzyżową, różańcem, które zaleca wiernym, zachęcając do nich odpustami.

Na ile głównych części dzieli się rok
kościelny?

Dzieli się na dwie główne części. Pierwsza sięga od Adwentu aż do oktawy Zielonych Świątek; druga od tejże oktawy aż do Adwentu.

Pierwsza część stawia nam przed oczy Chrystusowe dzieło Zbawienia, t. j. wszystko to, co Chrystus w życiu, cierpieniach, przez śmierć, Swą chwałę i założenie Kościoła św. uczynił dla zbawienia ludzkości. Część ta zawiera w sobie: 1. czas adwentowy, 2. święta Bożego Narodzenia, 3. czas po święcie przyścia na świat, 4. przedpoście i post czterdziestodniowy, 5. czas Wielkanocny, kończący się sobotą po Zielonych Świątkach.

Druga część roku kościelnego obejmuje taki sam przeciąg czasu, jak pierwsza. Rozpoczyna się od pierwszej niedzieli po Świątkach, a kończy na ostatniej niedzieli po Świątkach. W tym czasie ma się coraz więcej doskonalić i uzupełniać dzieło zbawienia. Jak dziecko rośnie cieleśnie

i duchowo i wyrasta na męża krzepkiego i dzielnego, tak i chrześcijanin ma jako dziecię Boże, przeznaczone do życia nadprzyrodzonego, nabierać sił i ciała i wzrastać w podobieństwie do Chrystusa.

Chrześcijanin, który pojętnem sercem godzi się na święte zamiary Kościoła w ustanowieniu roku kościelnego i w duchu kościelnym tenże rok obchodzi, od roku do roku coraz więcej utwierdzać się będzie w życiu religijnem, tak jak w naturze wszystko się odradza, jak drzewo i winorośl od roku do roku zyskuje na sile. Takiego chrześcijanina żywot wielce się różni od życia człowieka światowego; wyższym on będzie od niego myślą, wolą i pracą. Jak rok kościelny uświęca rok cywilny, tak życie Kościoła uświęci i uszlachetni naturalny jego żywot. Chrześcijanin żyje wiecznością i dla niej pracuje, gdyż duchowe życie uzupełnia się dopiero w wieczności. Nie tyle żyje on, lecz Chrystus w nim żyje, pracuje, modli się, cierpi, walczy i tryumfuje.

Które są święte czasy roku kościelnego?

1. Niedziele, 2. dni świąteczne, 3. dni postne, 4. dni powszednie.

I. NAUKA O NIEDZIELACH.

Czem jest niedziela?

Niedziela jest pierwszym dniem tygodnia, uświęconym przez samego Boga. Dlatego też Apostołowie (Objaw. 1, 10) nazywają ją dniem Pańskim i stąd ma też być wyłącznie przeznaczoną na służbę Bożą.

Czemu niedziela wyłącznie winna być poświęconą Bogu?

Słuszną jest rzeczą, aby człowiek stworzony na służbę Bożą, z siedmiu dni przynajmniej jeden poświęcił służbie Bożej i własnemu zbawieniu. Dlatego też już w Starym Zakonie przeznaczył Bóg siódmy dzień czyli sobotę, ludziom na wypoczynek (2. Mojż. 20, 8—12). W tym dniu mieli się oni wstrzymać od wszelkiej pracy i poświęcić go nabożeństwu. Był to tak nazwany sabbat (szabas) dniem wypoczynku, który żydzi święcić musieli. (2. Mojż. 16, 23).

Święty jednak Kościół rzymsko-katolicki, upoważniony przez Chrystusa i Jego duchem natchniony, trzyma się

rozporządzenia Apostołów i przeznaczył niedzielę na dzień wypoczynku dla chrześcijan. Zmianę tę zaprowadził częścią dla odróżnienia nas od żydów, częścią z następujących powodów: 1. Bóg bowiem w tym dniu rozpoczął dzieło stworzenia świata. 2. Uzupełnił je w tymże samym dniu chwalebne zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa. 3. W tym dniu zstąpił Duch św. na Apostołów; święcimy przeto w tym dniu tajemnicę Trójcy przynajświętszej i przypominamy sobie trzy największe dobrodziejstwa Boskie, t. j. stworzenie, odkupienie i zesłanie Ducha św.

Jak winien chrześcijanin-katolik święcić
niedzielę i na czem polega znieważanie
niedzieli?

Święci niedzielę, kto w tym dniu wstrzymuje się od pracy, mającej na celu zarobek, jeżeli nie jest koniecznie nakazana, a natomiast zajmuje się dziełami pobożności, chodzi na Mszę świętą, modli się, bierze udział w Sakramentach św., słucha Słowa Bożego głoszonego z kazalnicy, a w domu resztę czasu wypełnia zajęciami miłemi Bogu, jako to: czytaniem dobrych książek, odwiedzaniem chorych itd.

Znieważa zaś niedzielę, kto albo próżnuje, albo zajęty jest pracą zarobkową, kto przepędza ten dzień na zabawach, zbytku w jedzeniu i piciu, tańcach lub grze w karty, albo innych jeszcze grzeszniejszych zajęciach. „Nie byłoby takim grzechem“ (mówi św. Augustyn) „uprawiać rolę, aniżeli ją przepędzać na próżnych, grzesznych i niebezpiecznych rozrywkach.“ Kto jednak wziął pobożny udział w nabożeństwie, temu wolno w niedzielę i święta poświęcić kilka chwil rozrywce i niewinnym zabawom.

Co nas winno wstrzymywać od znieważania
niedzieli?

1. Obawa ciężkiej obrazy Pana Boga i wzgląd na srogie kary, które Bóg przeznaczył za pogwałcenie niedzieli, tak w tem życiu jako i na tamym świecie. W dawnym zakonie karano śmiercią tych, którzy dopuścili się pogwałcenia sabbatu. Teraz chłoscze Bóg przestępstwo nieurodzajem, drożyzną, głodem, morem, srogimi burzami, gradobiciem, powodzią, a poszczególne osoby śmiercią lub kalectwem przy wspinaniu się na góry, lub w wycieczkach koleją żelazną itd. 2. Smutne są następstwa dla tych, co

nie chcą tego jednego dnia w tygodniu poświęcić Bogu i zbawieniu własnej duszy. Taki człowiek z czasem zupełnie obojętnieje dla wiary, grzęźnie w błocie zepsucia i rozpusty, staje się niewolnikiem pracy, goni za marnym zyskiem i zarobkiem, tępieje i staje się nieczułym na wszystko, co szlachetniejsze, słabnie na siłach, a mimo wszelkich wysiłków, nie dochodzi do dobrobytu i popada w niedostatek i ubóstwo; Bóg bowiem nie błogosławi jego pracy.

II. NAUKA O ŚWIĘTACH.

Czem są święta?

Świątami nazywamy dni ustanowione przez Kościół św. katolicki na to, aby wiernym przypominać pewne tajemnice i dobrodziejstwa Boże, wznawiać w ich pamięci wspomnienie aniołów i Świętych Pańskich i zachęcać ich do wdzięczności względem Boga, jako też do czci i naśladowania Świętych. Mamy przeto 1. Święta Pańskie; 2. Święta Matki Boskiej; 3. Święta aniołów (i to aniołów stróżów, św. Michała, Gabryela, Rafała); 4. Uroczystości na cześć Świętych Pańskich; 5. Święta patrona kościelnego, diecezjalnego lub krajowego; 6. Poświęcenie kościoła czyli kiermasz.

Większa część tych świąt odprawia się co rok w dniu tym samym, jak np. Boże Narodzenie zawsze przypada na 25 Grudnia; dlatego zowią się nieruchomemi; inne zaś jak np. Wielkanoc, Wniebowstąpienie nazywamy ruchomemi, gdyż w rozmaitych latach przypadają na rozmaite dni. Tablica tych świąt ruchomych znajduje się na czele tego dzieła.

Czy Kościołowi wolno stanowić święta i uroczystości?

Wolno. Pan Jezus bowiem ustanowił Kościół Nowego Zakonu Swym namiestnikiem na ziemi i nadał mu moc stanowienia tego, co jest koniecznem i pożytecznem do zbawienia wiernych. Dał mu moc wiązania i rozwiązywania, a wierni są zobowiązani do posłuszeństwa Kościołowi jak samemu Jezusowi: „Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi.“ (Mat. 18, 18.

Łuk. 10, 16). Takimi rozporządzeniami, zmierzającymi do zbawienia wiernych, są święta i dni uroczyste. Z prawa przysługującego Kościołowi do stanowienia takich dni wynika drugie prawo, że Kościół może według swej woli znoś i kasować takie święta, jeśli widzi, iż one nie przyczyniają się do pomnożenia czci Bożej i zbawienia dusz. Wiernych powinnością jest i w tym względzie z równą powolnością stosować się do rozporządzeń Kościoła, jak wtedy, gdy Kościół stanowi święta, gdyż „kto nie słucha Kościoła, niech ci będzie jako poganin i celnik.“ (Mat. 18, 17).

Jak obchodzić święta i uroczystości?

Nakazane święta należy tak obchodzić, jak niedziele. Przedewszystkiem przeto (jak mówi drugie przykazanie kościelne) trzeba wysłuchać Mszy świętej, jako najcenniejszego i najzbawienniejszego nabożeństwa. Kto z własnej winy nie wysłucha Mszy świętej, ciężko grzeszy. Kto jednak pragnie zupełną odnieść korzyść ze świąt ustanowionych, powinien wniknąć w ich ducha i znaczenie, obeznać się z tajemnicami, z dobrodziejstwami Boga, z życiem i działaniem Świętych Pańskich, na których pamiątkę święto ustanowione, zrozumieć obrzędy i ceremonie przytem używane. Do tego nastręcza najlepszą sposobność wysłuchanie kazania lub nauki w kościele, a w domu przeczytanie odpowiedniej książki, jak np. tej, którą teraz podajemy w ręce czytelników. Takie czytanie jest zachętą do miłości i chwały Boga i naśladowania Świętych i takim też był zamiar Kościoła przy stanowieniu rzeczonych świąt. Ale ponieważ nie wielu tylko pojmuje ten zamiar, a większość wiernych wzrasta w oziębłość i przepędza te święta nie w myśl Kościoła, dobrze przeto uczynił Kościół św., że niektóre z tych świąt albo poznosił, albo poprzenosił na niedziele. W ten sposób bowiem zwiększyła się chwała Boża a zmniejszyło zgorzenie, powstające z pogwałcenia lub ładajakiego obchodzenia rzeczonych świąt i uroczystości. Lubo więc niema obowiązku zaprzestania pracy w dzień skasowanego święta, dobrze ten uczyni, kto pójdzie na Mszę, którą duszpasterz w tym dniu odprawi za parafię.

III. NAUKA O POSTACH.

Czem są posty?

Posty są to dni, w których Kościół nakazuje się całkiem wstrzymywać od pokarmów mięsnych, albo też prócz wstrzymywania się od mięsa nasycić się tylko raz na dzień i złożyć Bogu tym sposobem ofiarę umartwienia. Dni, w których oprócz wstrzymania się od mięsa raz tylko nasycić się wolno, zowią się *nakazanemi postami*, dni zaś, w których wzbronione jest tylko używanie mięsa, nazywamy dniami *abstynencyi* (t. j. wstrzemięźliwości w jedzeniu).

Czy wolno Kościołowi stanowić posty?

Wolno. Kościół Chrystusowy jako matka wiernych ma władzę ogłaszania rozporządzeń pożytecznych i potrzebnych do zbawienia, a prócz tego kierownikiem Kościoła jest Duch święty. Idzie tu Kościół śladem Chrystusa, który sam pościł, jako też Apostołów, którzy swego czasu zakazywali chrześcijanom wstrzymywać się „od krwi i rzeczy dławionych“ (Dz. apost. 15, 28—29), a to dlatego, aby nieodstręczać od nawracania się żydów, którzy na mocy dawnego prawa wstręt czuli do krwi i mięsa zwierząt zadławionych. Zakaz ten później uchylono, gdy się tej przeszkody ze strony żydów lękać zaprzestano. „Post (pisze doktor Kościoła Bazyli św. † 379 po Chr.) nie jest nowym wynalazkiem, jak wielu mniema; jest to dar nieoceniony, przechowany i przekazany nam od przodków.“

Na co ustanowił Kościół posty i jaki jest ich pożytek?

Święty Kościół katolicki uważał od wieków post za środek pomocniczy i zewnętrzną oznakę pokuty. Nakazując posty, miał ten zamiar, aby wierni poszczeniem ujarzmiali ciało i jego pożylności, starali się przebłagać Boga i zadosyćuczynić za swe winy, ćwiczyli się w posłuszeństwie względem swej matki, Kościoła św. i coraz więcej i gorliwiej nabierali wprawy w modlitwie i służbie Bożej; do tego wszystkiego bowiem przyczynia się wielce wstrzymywanie się od pokarmów, jak to dowodzą niezliczone miejsca w Piśmie świętem i samo doświadczenie. Wszyscy święci Ojcowie Kościoła chwalą jednogłośnie pożyteczność postu.

a Chrystus przepowiedział, że „Oblubienica Jego, Kościół, pościć będzie, gdy będzie wzięt od niego oblubieniec.“ (Mat. 9, 15). — Słuszne i trafne są uwagi zawarte w prefacyi (przedmowie) odczytywanej w czasie czterdziestodniowego postu. Kapłan bowiem dzięki czyni Bogu za to, że przez post 1. tłumi zdrożności, 2. podnosi umysł, 3. darzy siłę i 4. wynagradza poszczenie. Święty Jan Chryzostom radzi: „Pość, gdyś zgrzeszył; pość, abyś nie zgrzeszył; pość, abyś się stał godnym łask; pość, abyś się przy doznanych łaskach utrzymać zdołał.“

Które posty są przez Kościół nakazane?

Nakazanemi przez Kościół postami są: 1. post czterdziestodniowy, trwający od środy popielcowej aż do Wielkanocy (z jedynym wyjątkiem niedziel). 2. Suchedni, t. j. środy, piątki i soboty a) po trzeciej niedzieli Adwentu, b) po pierwszej niedzieli Wielkiego Postu, c) po niedzieli Zielonych Świątek i d) po uroczystości Podwyższenia Krzyża świętego. 3. Wigilie, czyli przededni niektórych świąt.

Czemu zakazuje Kościół jadać mięso w piątki i soboty¹⁾?

Święty Augustyn i Innocenty I. papież piszą, że Kościół święty dlatego w tych dniach zakazuje jadać mięso, gdyż Pan Jezus umarł w piątek, spoczywał w grobie w sobotę, i że prócz tego to wstrzymanie się ma być przysposobieniem się do tem lepszego święcenia niedzieli. W wiekach średnich poszczono sobotę na cześć Matki Boskiej. Polacy poszczą po dziś dzień na cześć Królowej niebios. W niektórych dyecezyach wolno w sobotę jadać mięso, co się corocznie ogłasza w kalendarzu i z kazalnicy; za to jednak zobowiązani są wierni do pełnienia dobrych uczynków i tem ściślejszego postu w piątek.

¹⁾ W niektórych dyecezyach poznoszono wigilie a dodano natomiast po dwa dni postu w każdym tygodniu adwentowym. — Niektórzy biskupi na mocy upoważnienia Papieskiego mogą udzielać pozwolenia na używanie mięsa w soboty. Ze względu na dni abstynencyi trzymać się należy tego, co dyecezyalny biskup ogłaszać każe po parafiach w sprawie dotyczącej postu i abstynencyi.

Kto powinien się wstrzymać od pożywania mięsa w dni postne?

Wstrzymywać się od mięsa są zobowiązani wszyscy chrześcijanie, liczący więcej niż 7 lat wieku i nie mający słusznej przyczyny łamania postu. Wyjątek stanowią: 1. Ubodzy, nie mający tyle, aby sobie zakupuć postne pożywienie. 2. Chorzy i słabowici, którzy się nie mogą obyć bez posilniejszej mięsnej potrawy. 3. Słudzy, którzy wskazani są na żywność, jaką im państwo daje i nie mogą znaleźć innej służby. 4. Żołnierze, którym władza wojskowa wydała porcyę mięsa. 5. Podróżni, nie mogący otrzymać w drodze potraw postnych i mający dyspensę na mięso.

Kto jest obowiązany poprzestać na jednym nasyceniu się w nakazanych dniach postu?

W dni postne winni poprzestać na jednym nasyceniu wszyscy, co skończyli dwudziesty pierwszy rok życia i nie mają powodu do zwolnienia się od postu. Wyjątek stanowią: 1. Osoby słabowite, 2. ubodzy, 3. osoby ciężką pracą zajęte, 4. tacy, którzy od władzy duchownej otrzymali dyspensę, opartą na słusznych, niezmyślonych powodach. Nie mogący pościć mają w duchu Kościoła zastąpić ten akt pokuty innymi, dobrymi uczynkami, np. modlitwą, jałmużną, odwiedzaniem chorych. Jeśli przy udzielaniu dyspensy nałożono na dyspensowanego ten obowiązek, należy go święcie i sumiennie spełnić. — Kłamstwem zaś i bezczelną potwarzą jest twierdzenie, że Kościół udziela dyspensy za pieniądze. Jeśli żąda za dyspensy jałmużny, dyspensowany może tą jałmużną obdarzyć, kogo chce.

W jakiej myśli pościć należy?

Przy poszczeniu winna nami kierować myśl: 1. odpokutowania grzechów, jakich dopuściliśmy się przez zbyteczne folgowanie żądom cielesnym i zamiar ujarzmienia ciała. 2. Połączenia się z Panem Jezusem przez post czterdziestodniowy i zadośćuczynienia Bogu. 3. Pilne postanowienie prowadzenia życia czystego. 4. Co oszczędzimy przez post, powinniśmy dawać ubogim. 5. Trzeba prosić Boga o jaką łaskę, np. błogosławieństwo dla naszych prac i zachodów, odwrócenia nieszczęść grożących duszy lub ciału, o łaskę ćwiczenia się w cnocie i pokonania pokus.

IV. NAUKA O ŚWIĘCENIU DNI POWSZEDNICH.

W jaki sposób przyczynia się Kościół do święcenia dni powszednich?

Odprawia 1. co dzień Mszę świętą, w której Bogu dziękuje, oddaje cześć i chwałę, składa ofiarę błagalną za cały Kościół i zebranych na Mszy wiernych. Oprócz tego nałożył na księży świeckich i zakonnych pewne modlitwy, które należy im odmawiać w pewnych godzinach (tak nazywany brewiarz) w imieniu Kościoła na chwałę Boską. Tak więc Kościół odprawia nieustanne nabożeństwo i słusznie też nazywa dni powszednie świętami (feria). Tak i prawy chrześcijanin powinien się łączyć z Kościołem w nieustannem nabożeństwie. 2. Na każdy dzień przeznaczył Kościół albo tajemnicę św. Wiary, albo pamiątkę jednego lub kilku Świętych, chcąc nas przez to zachęcić do odświeżenia sobie w pamięci tejże tajemnicy, jako też do czci i naśladowania Świętego, którego pamiątka na ten dzień przypada. 3. Ojciec święty Leon XIII. przeznaczył prócz tego na poszczególne dni tygodnia, w których się obchodzi pamiątkę tajemnic albo jakiego Świętego osobne modlitwy mszalne i brewiarzowe. Poniedziałek poświęcony jest Aniołom, wtorek świętym Apostołom, środa św. Józefowi, czwartek Najśw. Sakramentowi Ołtarza, piątek Męce Pańskiej, sobota Niepokalanemu Poczęciu Maryi Panny. 4. Aby wiernym co dzień przypominać wielką tajemnicę wcielenia i zachęcić ich do wdzięczności i miłości Chrystusa, kilku Papieży przywiązało do modlitwy: „Anioł Pański zwiastował“ itd. różne odpusty. (Patrz „Zwiastowanie.“) Co czwartek wieczorem i co piątek przypomina dźwięk dzwonów mękę Pańską, a Papieże modlitwy na ten cel przeznaczone uposażyli odpustami.

Jak święci chrześcijanin dni powszednie?

Święci je należycie, gdy się trzyma następujących trzech zasad życia: 1. gdy nie nie czyni wbrew woli Boskiej i unika wszystkiego, co by się mogło niepodobać Bogu. Przedewszystkiem niechaj się wystrzega grzechu śmiertelnego, a stara o łaskę uświęcającą. Z powodu wrodzonej nam słabości popadamy codziennie w błędy; stąd mamy obowiązek badać codziennie sumienie i wzbudzać

w sobie szczerą żal za grzechy. 2. Czyńmy wszystko z Bogiem. „Beze mnie nic nie wskóracie“, rzekł Zbawiciel. Dlatego też każdy prawy katolik rano i kilka razy w ciągu dnia wzdycha do Boga o pomoc, prosi Go o błogosławieństwo dla swych prac, dziękuje Mu za doznane łaski i ile możności stara się pójść na Mszę. 3. Czyńmy wszystko dla Boga, t. j. przy wszystkim miejmy szczerą i czystą wolę przypodobania się Bogu. Nazywamy to „dobrą myślą, szczerem zamiarem.“ Na tę myśl zwrócone są oczy Pańskie. „Bóg patrzy na serce.“ (I. Król. 16, 7). Jeśli myśl i zamiar jest zły, próżny i grzeszny, w takim razie dobre nawet uczynki nie mają wartości i zasługi. Wskutek dobrej zaś myśli także drobne, obojętne uczynki, jako to: jedzenie, picie, mogą być Bogu miłymi i jednać człowiekowi zasługę, a nawet łaskę Boską. Słusznie przeto pisze Paweł św.: „Chociaż tedy jecie, choć pijecie, choć co innego czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie.“ (I. Kor. 10, 31). W ten sposób uświęca chrześcijanin wszystkie swe zajęcia całodzienne. — Do tego niepotrzeba wzbudzać w sobie dobrej myśli przed każdą z osobna czynnością i mówić: „Z miłości ku Tobie, Boże!“ Wędrowiec przecież nie potrzebuje przy każdym kroku myśleć o stronach rodzinnych, aby nie zmylić drogi. Dość będzie, jeśli rano wstąpi na właściwą drogę i z niej nie zboczy. Tak i chrześcijanin winien co rano wzbudzić w sobie szczerą chęć służenia Bogu przez cały dzień. Dobrze czyni ten, co ją w ciągu dnia w sobie ponawiać będzie. Starajmy się przyswoić sobie ten chwalebny i zbawienny zwyczaj, pamiętajmy o tem, że przed każdą ważniejszą czynnością dobrze jest tę chęć w sobie wznawiać.

Modlitwa połączona z odpustem. Jezu Chryste Panie! Łącząc się z ową myślą Boską, z którą Ty Sam na ziemi w Swem Przenajświętszem Sercu chwaliłeś Boga i jeszcze teraz w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza na całym świecie cześć Mu oddajesz, i w chęci naśladowania Przenajświętszego Serca Niepokalanej Maryi Panny ofiaruję Ci teraz i w każdej chwili dzisiejszego dnia wszystkie me chęci i myśli, uczucia i życzenia, słowa i uczynki. Amen.

(100 dni odpustu raz na dzień. Leon XIII 1885).





CZĘŚĆ PIERWSZA. NIEDZIELE I ŚWIĘTA PAŃSKIE.

OKRES BOŻEGO NARODZENIA.

NAUKA O ADWENCIE.

Co znaczy Adwent?

Łaciński wyraz *adventus* znaczy przybycie, a w języku kościelnym oznacza porę czasu, w którym blizkie jest pojawienie się Syna Bożego, przypadające na dzień Bożego Narodzenia.

W jakim celu ustanowiono czas adwentowy?

Ustanowiono go na to, abyśmy się należycie przysposobili na przybycie Pana Jezusa i tym sposobem doznali łaski, aby się w duszach naszych odrodzić raczył.

Co czyni Kościół, aby wiernym ułatwić osiągnięcie tego celu?

1. Kościół św. w tej porze ustawicznie wzywa nas w epistołach (lękcyach) i ewangeljach do szczerej pokuty i poprawy życia. 2. W tym celu daje nam żywy obraz sądu ostatecznego i ostatniego przybycia Pańskiego. 3. Zwraca uwagę na smutne następstwa grzechu, gdyż cztery tygodnie

Adwentu przypominają owe 4000 lat, które poprzedziły Narodzenie Chrystusa Pana, a w których powódź grzechów zalała świat cały. 4. Modlitwy kościelne są wyrazem tęsknoty świętych Patryarchów; oczekujących z upragnieniem przybycia Zbawiciela. 5. Nawołując do skruchy i pokuty ogłasza Kościół św. post adwentowy, zakazuje zgiełkliwych zabaw, a kapłanom każe odprawiać Msze święte w kolorze fioletowym. We Mszy św. nie intonuje się „Gloria“, gdyż Ten ma dopiero się pojawić, na którego przybycie Aniołowie hymn ten zanucili. 6. Kościół podczas nabożeństwa odmawia modlitwy, będące wyrazem obawy przed sądem Bożym, tęsknoty i ufności w ocalenie, a prośby te wznosi w imieniu naszym. 7. Wreszcie w swych modlitwach, w święto „Niepokalanego Poczęcia“, w oczekiwaniu Narodzenia Pańskiego jako też w „Roratach“ wskazuje na Maryę, już w raju obiecaną; Marya jako Matka Zbawiciela jest przyczyną zbawienia i radości naszej. Jak cały świat przez Nią otrzymał Zbawiciela, tak i za Jej pośrednictwem ma zawitać Syn Jej do serc wszystkich z osobna wiernych.

Co ma czynić chrześcijanin, aby na sobie doznał zbawiennego ziszczenia świętej myśli Kościoła w Adwencie?

Zważyć należy: 1. Niebezpieczny stan, w którym się znajduje świat i każdy poszczególnie człowiek pogrążony w grzechu. 2. Stąd dochodzimy do niezłomnego przekonania, że koniecznem było przybycie Zbawiciela. 3. Ta myśl winna w nas obudzić tęsknotę do pojawienia się Chrystusa między nami, którego powinniśmy kornie błagać o oswobodzenie od grzechu, jako też prosić Maryę, Matkę miłosierdzia, aby nam wyjednała łaskę całkowitej poprawy. 4. Stronąć powinniśmy od wszelkich czczych pogadanek, a natomiast winniśmy się starać przebłagać Boga ścisłym zachowaniem postu, modlitwą i uczynkami miłosierdzia. 5. Wreszcie winniśmy w sobie wzniecić prawdziwego ducha pokuty, przystępować godnie i częściej do św. Sakramentów Ołtarza, oczyszczać się tym sposobem z grzechu a pozyskawszy łaskę uświęcającą, zjednać sobie w dniu Narodzenia Pańskiego obfite łaski odkupienia.

NAUKA NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ ADWENTU.

Pierwsza niedziela Adwentu jest oraz pierwszym dniem roku kościelnego i początkiem pory adwentowej. W tym dniu zaczyna Kościół rozpamiętywać tęsknotę Patriarchów za przybyciem Zbawiciela i łączy w tym dniu i w następnych swoje westchnienia z ich westchnieniami w swych modlitwach. Dlatego też śpiewa kapłan podczas Introitu następne słowa:

„Do Ciebie, Panie, podniosłem duszę moją! Boże mój, w Tobie ufam. Niech się nie zawstydzę i niech się nie śmieją ze mnie nieprzyjaciele moi, albowiem wszyscy, którzy Cię czekają, nie będą zawstydzeni. Drogi Twoje okaż mi, Panie, a ścieżek Twoich naucz mnie. (Ps. 24, 1—4). — Chwała niech będzie Ojcu, Synowi i Duchowi św., jak na początku, tak teraz i po wszystkie wieki. Amen.

Modlitwa kościelna. Wzbudź Panie, prosimy Cię, moc Swoją i przyjdź, abyśmy od niebezpieczeństw grożących nam i od naszych grzechów skutkiem Twojej obrony wydarci i wskutek Twego oswobodzenia ocaleni zostali, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego, jako Bóg od wieków do wieków. Amen.

LEKCYA z listu św. Pawła apostoła do Rzym.
rozdz. 13, wiersz 11—14.

Bracia, wiecie czas, iż jest godzina, abyśmy już ze snu powstałi, albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedyśmy uwierzyli. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył; odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. Jako we dnie uczciwie chodźmy, nie w biesiadach i pijaństwach, nie w łożach i niewstydlivościach, nie co w zwadzie i zadróżci, ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa.

Czego uczy św. Paweł w powyższej lekcji?

Wyłożywszy Rzymianom obszernie obowiązki życia chrześcijańskiego, napomina ich, aby nie zwlekali, lecz takowe wykonywali, gdyż nadszedł czas pokuty, ale krótko. I dla ciebie, miły chrześcijanie, nadszedł czas pokuty, lecz nie wiesz, jak długo jeszcze.

Co znaczą noc, sen i uczynki ciemności?

Przez noc rozumiemy niewiadomość, niewiarę w Chrystusa; w ciemności pogrążoną jest dusza grzesznika, który nie przeczuwa niebezpieczeństw, jakimi mu zagrażają w życiu i wieczności jego grzechy. Przez sen rozumiemy odużenie duszy, życie zniewieściale, gnuśne i pod względem religijnem oziębłe, w którym człowiek głuchym jest na głos sumienia, o środki zbawienia się nie troszczy i nie dba o to, co jest jedynie potrzebnem. Przez uczynki ciemności rozumiemy grzechy, powstające zwykle z uśpienia wiary i gaszące coraz więcej światło łaski. Święty Paweł wylicza imiennie grzechy biesiadowania, pijaństwa, rozpusty, zwadliwości i zazdrości.

Co znaczy dzień, zbroja światłości i obleczenie się w Pana Jezusa?

Dniem jest pora i życie wiary, łaski i pojednania z Bogiem. Zbroja światłości są, jak pisze sam Paweł św. w pierwszym liście do Tessaloniczan (5, 8): Wiara, nadzieja, miłość. Niemi zbrojni mamy codzienną staczać walkę z wrogami naszymi: ciałem, światem i piekłem. Obleczenie się w Pana Jezusa znaczy zamianę życia przyrodzonego na nadprzyrodzone, która to zamiana czyni nas podobnymi do Chrystusa skutkiem łaski uświęcającej i naśladowania cnót i usposobienia Chrystusowego.

Czemu Kościół powyższą lekcję w tę niedzielę czytać każe?

Aby nas ocucić ze snu grzechu i oziębłości i pobudzić nas w świętej porze adwentowej do szczerej pokuty i poprawy życia. Wysłuchanie tej lekcji spowodowało niegdyś św. Augustyna do całkowitej zmiany życia i wejścia na drogę poprawy. Może i Ciebie czytelniku, dzisiaj Pan Bóg woła; może po raz ostatni kołace do drzwi twego serca.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 21, wiersz 25—33.

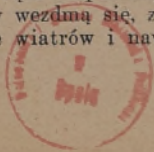
Onego czasu rzekł Pan Jezus do uczniów: I będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach; a na ziemi uciśnienie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności; gdy będą ludzie schnać od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystkich świat. Albowiem mocy niebieskie wzruszone będą. A tedy ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką i z majestatem. A to gdy się dziać pocznie, pogłądajcież a podnoście głowy wasze, bo się przybliża odkupienie wasze. — I powiedział im podobieństwo: Pojrzyjcie na figę i na wszystkie drzewa. Gdy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie, żeć blisko już jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, iż się to będzie działo, wiedzcież, iż blisko jest królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie ten rodzaj, aż się wszystko ziści. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Moje nie przeminą.

Do czego ma nas zachęcać powyższa ewangelia?

Ewangelia porówno z lekcją (czyli epistołą) ma nas spowodować do pokuty, jako też zachęcić, abyśmy się w porze adwentowej przysposobili do przyjęcia Zbawiciela w duszach naszych. Nie bowiem nie powinno nas tak zrażać od grzechu i zachęcać do dobrego, jak myśl, że kiedyś na sądzie ostatecznym wobec świata wyjdzie na jaw wszystko dobre i złe, i że nas spotka za dobre nagroda, za złe kara.

Jakie znaki poprzedzą sąd ostateczny?

Słońce się zaćmi, księżyc świecić nie będzie, gwiazdy stracą blask i znikną na sklepieniu niebieskiem (Izaj. 13, 10); natomiast ogień się ukaże w powietrzu i spadnie na ziemię; płomień i błyskawice ogarną ziemię i wszystko zginie. (Ps. 96, 3—4). Niebiosa z wielkim szumem przeminą, a żywioły od gorąca rozpuszczają się. (II. Piotr 3, 10). Morze i wszelkie wody wezdmą się, zaleją ziemię ze strasznym szumem, a wycie wiatrów i nawałnic napelni wszyst-



kich obawą i przestraczem. Takie utrapienia i troski spadną na ludzi, że nie będą wiedzieć, dokąd się obrócić i mdleć będą z przerażenia. I ukaże się znak Syna człowieczego na niebie na przestrach grzeszników, co Go nienawidzili, a na pociechę sprawiedliwych, którzy Go miłowali. (Mat. 24, 30).

Jak się rozpocznie sąd ostateczny?

Na rozkaz Boga zwołają Aniołowie trąbą ludzkie ze wszystkich czterech stron świata. (I. Tess. 4, 15). Potem powstaną ciała wszystkich zmarłych, sprawiedliwych i grzeszników, połączone z duszami, i zostaną oddzieleni dobrzy od złych; pobożni staną po stronie prawej, niebożni po lewej. (Mat. 25, 33). Stawia się też wszyscy Anieli i czarci, a sam Chrystus, sędzia Boski w jasnym obłoku spuści się w całej mocy i majestacie Swym, a grzesznicy nie ośmielą się spojrzeć na Niego z obawy, lecz poczną mówić górom: „Padnijcie na nas“, a pagórkom: „Przykryjcie nas.“

Jak się odbędzie ten sąd?

Księgi sumienia, które za życia były zamknięte, otworzone zostaną (Objaw. 20, 12) i według nich sądzeni będą wszyscy ludzie. I wyjdą na jaw wszelkie dobre i złe myśli, zamiary, słowa i uczynki, nawet najskrytsze i staną się wiadome całemu światu, jak gdyby wypisane były na czole, i według nich każdy sądzon będzie, t. j. odbierze wieczną nagrodę, albo karę.

Wielki Boże! Jeśli wtedy za każde słowo próżne, które ktoś wyrzekł, trzeba będzie zdać liczbę (Mat. 12, 36), któż się przed Twym sądem ostanie, jeśli grubo grzeszył gorszącem słowem i uczynkiem?

Rozmyślanie. Sprawiedliwym jesteś, Panie, i sprawiedliwe Twe sądy! Przeniknij mnie zbawienną obawą tego sądu, abym go się zawsze lękał (a), a ta trwoga aby mnie odstraszała od grzechu. Daj, abym mógł (a) powiedzieć z Hieronimem świętym: „Czy jem, czy piję, czy coś innego czynię, zdaje mi się, iż się obija o me uszy straszny dźwięk trąby: „Wstańcie zmarli i chodźcie na sąd.“

NAUKA NA DRUGĄ NIEDZIELĘ ADWENTU.

Dzisiaj przypomina nam Kościół, jak wszystkie narody, żydzi i poganie, oczekiwali przybycia Zbawiciela, i jaką pociechą Bóg obiecał obdarzyć świat przez Syna Swego. Ta myśl winna i w naszych sercach wzniecić tęsknotę do Zbawiciela. Tym końcem mówi Kościół na wstępie przy Mszy świętej:

„Ludu syoński! Otóż Pan przyjdzie ocalić ludy i zabrzmi głos Pański na rozkaz serca waszego. (Izaj. 30). — Który rządzisz Izraelem, posłuchaj, który prowadzisz Józefa jako owcę. (Ps. 79, 1—2). Chwała Ojcu i t. d.

Modlitwa kościelna. Wzrusz serca nasze, Panie, aby szły drogą Twego Jednorodzonego, abyśmy się godnymi stali wskutek przybycia Jego służyć Ci sercem oczyszczonem, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, jako Bóg od wieków do wieków. Amen.

LEKCYA św. Pawła do Rzymian rozdz. 15, wiersz 4—13.

Bracia! Cokolwiek napisano, ku naszej nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i pociechę pisma nadzieję mieli. A Bóg cierpliwości i pociechy niech wam da, abyście jednoż między sobą rozumieli wedle Jezusa Chrystusa, abyście jednomyślnie, jednemi usty czcili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przeto przyjmujcie jedni drugich, jako i Chrystus przyjął was ku czei Bożej. Albowiem powiadam wam, iż Jezus Chrystus był sługą obrzezania dla prawdy Bożej, aby utwierdził obietnice ojców, lecz poganie, żeby za miłosierdzie czcili Boga, jako napisano. Dlatego będąc wyznawał między pogany, Panie: i będę śpiewał imieniowi Twemu. I zaśię mówi (pismo): Weselcie się poganie z ludem jego. I zaśię: Chwalcie Pana wszyscy poganie, a wysławiajcie Go wszyscy narodowie.

I zasię Izajasz mówi: Będzie korzeń Jessego, a który powstanie panować nad pogan, w tym poganie nadzieję pokładać będą. A Bóg nadziei niech was napełni wszelkiej radości i pokoju w wierzeniu, abyście obfitowali w nadziei i w mocy Ducha świętego!

Czego tutaj przedewszystkiem uczy
Paweł święty?

Uczy, jak Chrystus Pan przez Swe przybycie stał się Zbawicielem żydów i pogan. Żydom przyrzekł Bóg w przymierzu z nimi zawartem, że ześle im Swego Syna. Dlatego też ufni w prawdziwość i Słowo Boskie mogli Go oczekiwać. Z poganami nie zawarł Bóg przymierza, mogli się przeto spodziewać Zbawiciela od miłosierdzia Boga. Że zaś Zbawiciel przyjdzie i dla pogan, przepowiedział to Bóg, jak Apostół dowodzi, przez Proroków nie tylko żydom, ale i poganom.

Jakie nauki wywodzi Paweł św. z tego postępowania Boskiego?

Okazuje 1. że Pismo święte jest nauką i pociechą nie tylko dla chrześcijan, którzy się nawrócili z pogaństwa, ale i dla tych, co przeszli z żydostwa na wiarę Chrystusową, gdyż i jednym i drugim przepowiedziano przyjście Chrystusa; 2. że tak żydzi, jak i poganie jednomyślnie, jednemi usty mają słać Boga, a Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa, gdyż zesłał Go dla jednych i drugich; 3. że wszyscy chrześcijanie winni się nawzajem przyjmować z miłością, jak Chrystus ich wszystkich przyjął z miłością ku czci Bożej.

Jakiż pożytek powinniśmy jeszcze odnieść
z powyższej lekcyi?

Kościół chce dzisiajszem nabożeństwem wznieść w nas radosną nadzieję i tęsknotę przyjścia Zbawiciela. Dlatego przywodzi nam na pamięć, że Pan i teraz jeszcze, jak niegdyś żydów i pogan, gotów nas przyjąć, że i dla nas chce być „Bogiem pociechy i wytrwałości“, że i nas przez wiarę chce obdarzyć radością i pokojem, skutkiem czego zyskujemy za sprawą Ducha św. w pełnej mierze nadzieję, wewnętrzną siłę i utwierdzenie.

Co znaczą słowa lekcyi: „Bóg nadziei niech was napełni i t. d.“

Są to słowa modlitwy Apostoła, aby Bóg dał wiernym obfite błogosławieństwo wiary w Zbawiciela. I my mamy za przewodem Apostoła w porze adwentowej prosić pokornie Pana Boga, aby nam i wszystkim wiernym wyszło święto przybycia Pana Jezusa na sowite błogosławieństwo, pociechę i pokój, aby się przyczyniło do pomnożenia nadziei i osiągnięcia mocy Ducha świętego.

Westchnienie. Boże cierpliwości, pociechy i nadziei! Napełń serca nasze pokojem i radością, spraw, abyśmy przez wiarę, nadzieję i miłość wydoskonalili się w dobrem i dostąpili obiecanego zbawienia za pośrednictwem Tego, którego narodzenie wkrótce obchodzić będziemy. Przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, a Zbawiciela naszego. Amen.

EWANGELIA według św. Mat. rozdz. 11, wiersz 2—10.

Jan usłyszawszy w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwóch z uczniów swoich, rzekł mu: „Tyś jest, który masz przyjść, czyli inszego czekamy?“ A odpowiadając Jezus, rzekł im: „Szedłszy odnieście Janowi coście słyszeli i widzieli. Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim ewangelię opowiadają. A błogosławiony jest, który się ze Mnie nie zgorszy.“ — A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszcę widzieć? Trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? Człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy w miękkie szaty się obłóczą, w domiech królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż proroka. Bo ten jest, o którym napisano: Oto Ja posyłam anioła Mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twą przed tobą.

Czemu był Jan w więzieniu?

Złajał bowiem Heroda za kazirodcze małżeństwo z żoną swego brata, za co później poniósł śmierć męczeńską.

Kto mówi prawdę, ściąga na siebie nienawiść. Tego na sobie doświadczył i Jan. Ale nie lękał się ani nienawiści, ani śmierci, byleby tylko spełnić swój obowiązek. Jego przykład uczy nas, abyśmy bez obawy mówili prawdę, gdzie tego wymaga nasza powinność, choćby nas za to czekały przykrości.

Czemu wysłał Jan swych uczniów do
Chrystusa?

Jan uznał jawnie w Chrystusie obiecanego Mesyasza i Zbawiciela świata. Tę wiarę chciał wzbudzić w swych uczniach i w narodzie. Dlatego wysłał dwóch uczniów, aby Go stanowczo zapytali, czy jest obiecanym Mesyaszem i z ust samego Jezusa usłyszeli, że Nim jest.

Czemurzekł Chrystus do uczniów Janowych:
„Idźcie i powiedzcie Janowi: ślepi widzą,
chromi chodzą i t. d.“

Dlatego, aby te cuda ich przekonały, że jest obiecanym Mesyaszem, o którym przepowiadali Prorocy, że cuda czynić będzie. (Izaj. 35, 5—6). Święty Cyryl mówi: „Chrystus udowodnił mnóstwem i niezwykłością cudów, że jest Mesyaszem.“

Czemu Pan Jezus dodaje: „Błogosławiony
jest, który się ze Mnie nie zgorszy?“

Czyni to dlatego, aby nikt o Nim nie wątpił i nie odrzucał Go z powodu Jego pokory, dobrowolnego poniżenia i ubóstwa.

Do czego zmierzają pytania, jakie czynił
Pan Jezus odnośnie do świętego Jana?

1. Pan Jezus chce Janowi dać jawne świadectwo jego stanowczości względem Heroda, uznać czystość jego żywota i wzniosłość powołania. 2. Tem świadectwem pragnie spowodować żydów, aby uwierzyli słowom Janowym, iż On jest rzeczywistym Mesyaszem, a uwierzywszy Janowi, aby uwierzyli także w Jego posłannictwo, jako obiecanego przez Boga Zbawiciela.

Czemu mówi Pan Jezus, że Jan jest więcej,
niż prorokiem?

Gdyż, jak to wyjaśnia sam Pan Jezus w słowach następnych, Jan jest owym przez proroków przepowiedzianym

zwiąstunem Królestwa niebieskiego, któremu jednemu dane było oglądać i pokazywać to, co przepowiedział, i nie tylko z daleka, ale bezpośrednio Zbawicielowi pomiędzy ludem torować drogi.

Jakże torował Jan drogę Zbawicielowi?

Kazaniem i własnem życiem pokutniczem starał się nakłonić żydów, aby swe serca przez poprawę życia przysposobili do przyjęcia Mesyasza. Pan Bóg nie zbliży się i do nas ze Swą łaską, jeżeli Mu nie utorujemy drogi szczerą poprawą życia.

NAUKA NA TRZECIĄ NIEDZIELĘ ADWENTU.

W tę niedzielę wzywa Kościół wszystkich wiernych do radości. Powodem tej radości jest blizkie przybycie Pana. To blizkie przybycie głosi wstęp do mszy i lekcya, a ewangelia mówi, że Pan jest wpośród nas. Jak się cieszy więzien blizkiem pojawieniem się oswobodziciela, tak i my biedni grzesznicy z radosną ufnością wyglądać mamy przybycia Pańskiego. Na wstępie do Mszy św. śpiewa Kościół:

Weselcie się zawsze w Panu! Powtóre mówię, weselcie się! Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom. Pan blisko jest. Nie troszczcie się o nie; ale we wszelakiej modlitwie i prośbie z dziękowaniem niech żądania wasze będą u Boga oznajmione. (Filip. 4, 4—6). Ubłogosławiłeś Panie ziemię Twoją; przywróciłeś pojmanie Jakóba. (Ps. 84, 2). Chwała Ojcu i t. d.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, Panie, skłoń ucho Swoje na prośby nasze i oświeć noc umysłu naszego łaską nawiedzenia Twego, który żyjesz i t. d.

LEKCJA św. Pawła do Filipensów rozdz. 4, wiersz 4—7.

Bracia! Weselcie się zawsze w Panu; powtóre mówię, weselcie się! Skromność wasza niech będzie

wiadoma wszystkim ludziom. Pan blisko jest. Nie troszczcie się o nic: ale w wszelakiej modlitwie i prośbie z dziękowaniem niech żądania wasze będą u Boga oznajmione. A pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie.

Co znaczy cieszyć się w Panu?

1. Cieszyć się z otrzymanej łaski prawdziwej wiary, 2. cieszyć się nadzieją osiągnięcia wskutek łaski Bożej zbawienia wiekuistego, 3. cieszyć się, że opiekuje się nami Najwyższy, od którego zależy, 4. cieszyć się z prześladowań za sprawiedliwość, co nam radzi sam Pan Jezus, (Mat. 5, 12), i z czego się tak mocno cieszył apostoł Paweł św. (II. Kor. 7, 4).

Czego uczy Paweł święty w tej lekcyi?

Napomina nas, abyśmy się odstrychnęli od świata i budującym życiem każdemu dawali dobry przykład, do czego nas powinien powodować wzgląd na obecność Bożą i Jego przybycie na sąd ostateczny. (Chryzost. hom. 33 in Joannem). Prócz tego napomina nas, abyśmy się strzegli zbytecznych trosk o rzeczy doczesne i radzi, abyśmy strapienia nasze zdawali na Boga, który nas nigdy nie opuści, gdy się z pokorą i ufnością zdamy na Niego i wdzięczni. Mu będziemy za doznane dobrodziejstwa.

Na czem polega pokój Boży?

Na dobrem sumieniu, z czego się Paweł (II. Kor. 1, 12) niezmiernie cieszy i chlubi. Ten spokój sumienia był pociechą wszystkich męczenników i tych, którzy cierpieli w imię sprawiedliwości. Św. Tyburcy odezwał się do tyrana w te słowa: „Lekceważymy sobie wszelkie katusze, gdyż mamy dobre sumienie. Nie można pomyśleć sobie większej uciechy, jak pochodzącą z czystego sumienia. Nie pojmie jej, kto jej na sobie nie doznał. Pokuta tylko i szczere nawrócenie dadzą je temu, kto się pokalał grzechem. Pokój ludziom dobrej woli.“ (Łuk. 2, 14). Kto chce na Boże Narodzenie dostąpić tej łaski, niechaj się weźmie do pokuty.

Westchnienie. Boże, od którego pochodzą święte żądze, dobre zamiary, prawe uczynki! Spuść sługom Swym ten pokój, którego świat dać nie może, ażeby serca nasze były oddane Twym przykazaniom, aby znikła obawa przed nieprzyjaciołmi i czasy za sprawą Twoją były spokojne i wolne od zamieszek. Amen.

EWANGELIA św. Jana rozdz. I., wiersz 19—28.

Posłali żydowie z Jeruzalem kapłany i lewity do Jana, aby go spytali: Ktoś ty jest? I wyznał, a nie zaprzął, że ja nie jest Chrystus. I spytali go: Cóż tedy? Jesteś ty Eliasz? I rzekł im: nie jestem. Jesteś ty prorok? I odpowiedział nie. Rzekli mu tedy: Ktoś jest, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co powiadasz sam o sobie? Odrzekł: Jam głos wołającego na puszczy. Prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok. A którzy byli posłani, byli z Faryzeuszów, i pytali go, a mówili mu: Cemuż tedy chrzczisz, jeżeli żeś ty nie jest Chrystus, ani Eliasz, ani prorok? Odpowiedział im Jan, mówiąc: Jać chrzczę wodą, ale wpośrodku was stanął, którego wy nie znacie. Ten jest, który za mną przyjdzie, który przede mną stał się: któremu ja nie godzien, żebym rozwiązał rzemyk u trzewika jego. To się działo w Betanii za Jordanem, kędy Jan chrcił.

Czemu żydzi posłali do Jana z zapytaniem,
kim jest?

Zdawał im się bowiem z powodu surowego życia i ognistych kazań tak nadzwyczajnym człowiekiem, iż uważali w nim powszechnie wówczas oczekiwanego Mesjasza.

Czemu żydzi pytali Jana, czy jest Eliaszem
lub prorokiem?

Malachiasz prorok (4, 5, 6) zapowiedział był, że przed przybyciem Pana przyjdzie Eliasz, a Mojżesz (V. Mojż. 18, 15) obiecał był ludowi Izraelskiemu innego podobnego proroka. Skoro Jan oświadczył, że nie jest Mesyja-

szem, wysłani chcieli się dowiedzieć, czy jest owym obiecany Eliaszem lub prorokiem.

Czemu Jan sobie nadaje nazwę wołającego na puszczy?

Z pokory bowiem pragnie w sobie tylko widzieć narzędzie Zbawiciela i pragnie opuszczonemu i pozbawionemu nadziei narodowi żydowskiemu zwiastować pociechę, która na niego przyjdzie w osobie Zbawiciela, przyczem napomina ich, aby wydali owoce godne pokuty.

Jakie owoce wykazuje szczerą pokutą?

Pokuta jest wtedy obfitą w owoce, jeśli ktoś po nawróceniu z równą kwapliwością służy Bogu i sprawiedliwości, jak dawniej służył dyabłu i grzechowi, i jeśli tak serdecznie miłuje Boga, jak dawniej miłował pożądlivości ciała i światowe uciechy, jeśli „wydaje członki swoje na służbę sprawiedliwości, jak je dawniej dawał na służbę nieczystości i nieprawości“ (Rzym. 6, 19), czyli innemi słowy: jeśli usta, które wprzód kalały się nieczystemi słowy, jeśli uszy, które wprzód słuchały obmowy, jeśli oczy, które wprzód wyteęzały się na rzeczy próżne i skalane, teraz znajdują upodobanie w patrzeniu, słuchaniu i mówieniu rzeczy Bogu miłych; jeśli ciało, które dawniej oddane było obżarstwu i opilstwu, teraz się od tych nadużyć wstrzymuje; jeśli ręce oddadzą rzeczy kradzione; słowem, jeśli zewlecemy dawnego, grzesznego człowieka, a przywdziejemy nowego, który wedle Boga jest sprawiedliwym i świątobliwym. (Efez. 4, 22—24).

Czem był chrzest Jana i jakie były jego skutki?

Chrzest Jana był tylko chrztem pokuty (Łuk. 3, 3); stąd też nie udzielał, jak chrzest później przez Chrystusa ustanowiony, odpuszczenia grzechów. Przeznaczeniem jego i kazań Janowych było tylko zachęcenie do pokuty i wyznania grzechów.

NAUKA O PRZYSIĘDZE.

„Nie będziesz mówił świadectwa fałszywego.“
(Rzym. 13, 9).

Do grzechów przeciw miłości bliźniego, potępionych przez Boga, zaliczyć należy wszystko to, co uwłacza sławie i czci bliźniego, a mianowicie fałszywe świadectwo, stwierdzone przysięgą czy to w sądzie, czy poza sądem.

Co znaczy przysięga?

Przysięga jest to świadczenie się Bogiem, że mówimy prawdę i pragniemy dotrzymać obietnicy. Przysięga więc ten, kto na stwierdzenie swego zeznania używa np. następujących słów: „Przysięgam na Boga, Bogiem się świadczę, niech mi tak Pan Bóg dopomoże itp.“ — Natomiast takie sposoby mówienia, jak: „rzeczywiście, doprawdy, słowo honoru, na honor, daję słowo“, nie są przysięgą, lecz prostem zarzekaniem się, ponieważ nie przyzywamy Imienia Boskiego. „Jak Bóg żywy“, „Bogu wiadomo, że nie kłamię“, są prostem potwierdzeniem opowiadania, w którym to razie nie stanowią jeszcze przysięgi; przysięga się dopiero wtedy, gdy chcemy przy tem Boga przyzywać na świadka. Najlepiej jednak wcale ich nie używać.

Kiedy dozwoloną jest przysięga?

1. Jeżeli to, na co przysięgamy, jest prawdą.
2. Jeżeli ją wykonywamy z namysłem, z należytą czcią Boga.
3. Jeżeli to, co stwierdzamy przysięgą, jest dozwolonem, sprawiedliwem i nie nadwyręża obowiązków względem innych.

Kiedy przysięga jest grzechem?

1. Jeśli się przysięga fałszywie albo z powątpiewaniem o rzeczy. Krzywoprzysięstwo przed sądem jest jedną z największych zbrodni. Jest bowiem obelgą dla Boga, pokrzywdzeniem bliźniego i samego siebie. Dlatego wystrzegajmy się żądać od innych przysięgi, jeżeli się domniemywamy, że dopuszcza się krzywoprzysięstwa, które i tak na nic nam się nie przyda.
2. Jeśli kto przysięga, że źle uczyni, a dobrego zaniecha, n. p. że się zemści, że szkodzić będzie bliźniemu, że nie będzie przystępował do Sakramentów świętych.
3. Jeśli nie dotrzymujemy przysięgi,

choć ją dotrzymać możemy i od obowiązku dotrzymywania jej nie nas nie zwalnia. 4. Kto przysięga bez potrzeby i dostatecznego powodu, przyłada sposobności.

Do czego jest zobowiązany ten, co krzywo przysięgł przed sądem?

1. Winien serdecznie żałować za ten grzech i wyświadczyć się. 2. Krzywdę i szkody, jakie stąd poniósł bliźni na majątku i dobrej sławie, powinien powetować i cofnąć swe zeznania. 3. Stąd wynika, że swe zeznanie powinien odwołać przed sądem, jeśli na mocy tego zeznania padł wyrok na niekorzyść bliźniego.

NAUKA NA CZWARTĄ NIEDZIELĘ ADWENTU.

W tym dniu wyraża Kościół gorące pragnienie rychłego przybycia Zbawiciela. Dlatego przytacza na wstępie Mszy świętej westchnienia dawnych Patryarchów, wzywa wiernych w Ewangelii do prawdziwej pokuty, która jest najlepszym przysposobieniem do godnego przyjęcia Zbawiciela i na wstępie śpiewa:

Spuściecie się niebiosy z wierzchu, a obłoki niech spuszcza z dżdżem sprawiedliwego; niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela. (Izaj. 45, 8). — Niebiosy rozpowiadają chwałę Bożą, a dzieła rąk Jego oznajmuje utwierdzenie. (Ps. 18, 1). Chwała Bogu Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Wzbudź, Panie, prosim Cię, moc Twoją, i przyjdź; pospiesz nam z Twoją potężną pomocą, aby pobłażanie dobroci Twojej siłą Twojej łaski przyspieszyło to, co się opóźnia przez grzechy nasze, który żyjesz itd.

LEKOYA św. Pawła do Kor. rozdz. 1, wiersz 4—5.

Bracia! Tak niechaj człowiek o nas rozumie jako o sługach Chrystusowych i szafarzach tajemnic Bożych. Tu już więc szukają między szafarzami, aby

który znalezion był wiernym. Ale u mnie to jest najmniejsza, iżbym był od was sądzony, albo od dnia ludzkiego; lecz ani sam siebie sędzę; albowiem się w niczem nie czuję; ale nie w tem jestem usprawiedliwion; a który mnie sędzi, Pan jest. A tak nie sądzicie przed czasem, ażby Pan przyszedł, który też oświeci zakrycia ciemności i objawi rady serc; a wtedy chwała będzie każdemu od Boga.

Czemu się dziś czyta tę lekcję?

Kościół pragnie przez to 1) wiernym wpoić winne uszanowanie dla kapłanów, ponieważ są oni sługami Chrystusowymi, jako też szafarzami i pośrednikami tajemnic Bożych. Chce 2) wszystkim wiernym raz jeszcze przywieść na pamięć to drugie straszliwe przyjście Chrystusa Pana na sąd, i pobudzić ich przez to, iżby sami się osądziwszy, oczyścili sumienie swoje i przyjęli godnie Jezusa Chrystusa w czasie Bożego Narodzenia, jako Zbawiciela miłości pełnego, ażeby kiedyś Jego surowego sądu nie doświadczyli na sobie.

Czemu Paweł św. nie chce się sam sędzić?

Nikt bowiem bez objawienia Boskiego wiedzieć nie może, czy jest w obliczu Boga sprawiedliwym, czy nie, chociażby mu sumienie nic nie wyrzucało; gdyż nikt nie wie, czy godzien jest nienawiści, czy miłości. Dlatego też podaje Paweł św., że, chociaż się do niczego nie poczuwa, nie uważa się za sprawiedliwego, sam tylko Bóg o tem sędzić może. Człowieka powinnością jest ściśle na to uważać, czy nie ma w sobie czegoś, co jest niemilem Bogu. Choćby niczego w sobie nie znalazł, nie ma się uważać za lepszego od innych, lecz raczej przypuszczać, że oczy jego duszy są zaślepione namietnością i nie dostrzegają tego, co Bóg dokładnie widzi i co się wykaże dopiero na sądzie ostatecznym. I Faryzeusze nie widzieli w sobie grzechu, uważali się za sprawiedliwych, a przecież potępił ich Pan Jezus.

NAUKA O ŚW. SAKRAMENCIE KAPŁAŃSTWA.

Czy kapłaństwo jest osobnym, od Boga wybranym świętym stanem?

Tak jest. Wynika to z Pisma świętego, Starego i Nowego Zakonu i znajduje stwierdzenie w świętej apostołskiej tradycji. Sam Bóg w Zakonie Mojżeszowym wybrał z pokoleń Judzkich osobny ród, Aarona i potomków jego, i włożył nań obowiązek uroczystego odprawiania nabożeństwa, modlenia się za lud, pouczenia go w wierze (II. Mojż. 28, 1 itd., III. Mojż. 9, 7; I. Król. 2, 28 itd.), poszczególnie zaś składania ofiar codziennych (III. Mojż. 1, 11; IV. Mojż. 18); tym końcem dokonywano poświęcenia kapłanów wśród różnych, przez Boga przepisanych obrzędów, przez siedm dni. (II. Mojż. 28, 4 itd.; II. Mojż. 29). Prócz tego ustanowił Pan Bóg w Starym Zakonie pewien rodzaj pomocników kapłańskich w służbie Bożej, Lewitów (IV. Mojż. 3, 12; 8, 6—18). Pochodzili oni z pokolenia Lewi, nie otrzymywali ziemi dziedzicznej jak inne pokolenia, lecz utrzymywali się z ofiar i dziesięcin i święceni byli, jak kapłani. (IV. Mojż. 18, 21; 8, 6—26). To kapłaństwo, będące pierwowzorem właściwego kapłaństwa nowego zakonu, nie zostało zniesione przez Chrystusa, lecz raczej udoskonalone. Chrystus bowiem nie na to przyszedł, aby unieważnić, lecz aby uzupełnić zakon. Dlatego też wybrał Chrystus przy rozpoczęciu Swego posłannictwa dwunastu Apostołów i 72 uczniów z pomiędzy wiernych i rzekł do nich: „Ja was obrałem i postanowiłem was, abyście szli i przynieśli owoc.“ (Jan 15, 16). Dał im moc rozgrzeszania, uświęcania i jednania ludzi z Bogiem. (Mat. 18, 18). Poleciał im głosić Ewangelię wszystkim narodom (Mat. 28, 18—20), i pełnić Swą przenajświętszą ofiarę. (Łuk. 22, 19). Jak Apostołowie i uczniowie, tak później przez Ducha św. Paweł św. na Apostoła wybrany został, który sam się nazywa sługą Chrystusowym i szafarzem tajemnic Chrystusowych (I. Kor. 4, 1; Tyt. 1, 7) i z Barnabaszem na kapłana wyświęconym został. (Dzieje ap. 13, 2—3). Podobnie wybierali i wyświęcali Apostołowie swych następców (I. Tym. 4, 14; II. Tym. 1, 6) i ustanowili siedmiu dyakonów jako pomocników w urzędzie kapłańskim. (Dzieje ap. 6, 1—3). — Z tych jasnych świadectw wnosić należy, że, jak Bóg w Starym Zakonie,

tak Chrystus w Nowym Testamencie wyznaczył do steru Kościoła, służby Bożej i na zbawienie wiernych osobny stan i pomiędzy mężami do tego stanu należącymi ustanowił pewne stopniowanie, jak to stwierdza święta tradycja apostołska. Już najpierwsi Ojcowie święci, Ignacy i Klemens, uczniowie apostołscy, piszą o biskupach, kapłanach i dyakonach (tak ich też nazywa Pismo św.), przeznaczonych do służby Bożej i dla wiernych; o subdyakonach, ostryaryuszach, lektorach, eksorcystach, akolitach wspominają św. Grzegorz Nacyanceński, św. Justyn, święty Cyprian i wielu innych, a mianowicie synod Kartagiński roku 398, który też ściślej oznacza sposób święceń kapłańskich.

Czem jest kapłaństwo?

Kapłaństwo jest ustanowionym przez Chrystusa Sakramentem, mocą którego powołanym na to mężom, oddającym się służbie Kościoła, udziela się duchowną władzę i szczególną łaskę dobrego i świętobliwego wykonywania obowiązków, do tego urzędu przywiązanych.

Jaki jest zewnętrzny znak udzielania kapłanom tejże łaski?

Kładzenie rąk przez biskupa, modlitwa, oddanie kielicha z chlebem i winem i ustne polecenie zamieniania tegoż chleba na Ciało i Krew Chrystusa, tudzież odpuszczania i zatrzymywania grzechów.

Kiedy ustanowił Chrystus Pan ten Sakrament?

Przy ostatniej wieczerzy, gdy po zamianie chleba na prawdziwe Ciało Swoje, a wina na prawdziwą Krew Swoją, rzekł: „Czyńcie to na Moją pamiątkę“, jako też, gdy rzekł po zmartwychwstaniu: „Jak Mnie Ojciec posłał, tak i Ja was posyłam“, przyczem tchnął na nich i udzielił im mocy odpuszczania i zatrzymywania grzechów. (Jan 20, 21—23).

Czy święcenie kapłanów zawsze w Kościele uchodziło za rzeczywisty Sakrament?

Zawsze; gdyż już Apostół Paweł św. napomina swego ucznia Tymoteusza (I. Tym. 4, 14), aby nie zaniedbywał

łaski udzielonej sobie przez kładzenie rąk przełożonych; w innem miejscu (II. Tym. 1, 6) napomina go, aby wzniecał w sobie łaskę Bożą, która w nim jest skutkiem kładzenia rąk. Stąd wynika, że Paweł był przekonany, iż zewnętrzną oznaką kładzenia rąk przez biskupa lub kapłana udziela się szczególną łaskę, na czem przecież polega istota Sakramentu. Dlatego też św. sobór Trydencki (Sess. 23 do ord. can. 3) wyklina tych, co twierdzą, że kapłaństwo nie jest prawdziwym, właściwym, przez Chrystusa ustanowionym Sakramentem, lecz wynalazkiem ludzkim i obrzędem wybierania sług Słowa Bożego i szafarzów Sakramentów.

Czy powołani do kapłaństwa święcą się
n atychmiast na kapłanów?

Nie! Po ścisłem zbadaniu swych wiadomości w świętych naukach, swego powołania i moralności żywota, przypuszczani bywają do święceń, których jest siedm. Dopiero po odebraniu wszystkich tych święceń stają się kapłanami.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 3, wiersz 1—6.

Piętnastego roku panowania Tyberyusza cesarza, gdy Poncyusz Piłat rządził żydowską ziemią, a Heród (był) tetrarchą Galilejskim, a Filip brat jego tetrarchą Iturejskim i Trachonitekiej krainy, a Lizaniasz Abileńskim tetrarchą, za najwyższych kapłanów Annasza i Kaifasza, stało się słowo Pańskie do Jana, Zacharyaszowego syna, na puszczy. I przyszedł do wszystkiej krainy Jordanu, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. Jako jest napisano w księgach mów Izajasza proroka: Głos wołającego na puszczy. Gotujcie drogę Pańską, czynicie proste ścieżki Jego. Wszelka dolina będzie napełniona, a wszelka góra i pagórek poniżon będzie: i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami gładkimi. I ogląda wszelkie ciało Zbawienie Boże.

Czemu Ewangelista oznacza tak dokładnie
czas, w którym Jan począł kazać?

Czyni to dlatego, gdyż pojawienie się Jana było dla ludu Izraelskiego wypadkiem niezmiernie ważnym. Oczeki-

wano wtedy powszechnie upragnionego Mesyasza; prorocy przepowiedzieli, że wyprzedzi go wielki zwiastun, będący z ducha i siły drugim Eliaszem. Nadeszła nareszcie ta ważna chwila. Zjawił się zwiastun Pański, ostatni z proroków, stojący na rozgraniczu starego i nowego zakonu „swat niebieskiego Oblubieńca“ i woła: „Blizkiem jest królestwo niebieskie.“

Co znaczą słowa: „Stało się słowo Pańskie do Jana?“

Znaczą, że Jan albo przez zesłanego od Boga Anioła, albo skutkiem natchnienia Bożego spowodowany został do nakazywania pokuty i wieszczona światu przybycia Pańskiego, do czego się przysposobił życiem samotnem i pokutniczem i przedstawianiem z Bogiem

Co znaczą słowa: „Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki itd.“

Znaczą, że należy usunąć przeszkody, tamujące Panu przystęp do serc ludzkich i zbawienia człowieka. Głównych przeszkód liczymy cztery, oznaczonych wyżej przez doliny, góry, pagórki, krzywe miejsca i nierówne drogi. 1. Zatwardziałość serca, stroniąca od nawrócenia. „Bezbożnik, gdy przyjdzie w głębokość grzechów, za nic sobie nie ma.“ (Przyp. 18, 3). 2. Pychę i wyniosłość serca, która mniema, że się obędzie bez Zbawiciela. „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa.“ (Jak. 4, 6). 3. Chwiejność serca, któreby nie chciało zerwać ani z Bogiem, ani ze światem i błąka się po manowcach, zbaczając to w prawo, to w lewo. „Bia da człowiekowi dwoistego serca i grzesznikowi, który chodził dwiema drogami.“ (Syrach. 2, 14). — 4. Twardość i nieczułość serca względem bliźnich „Kto nienawidzi brata swego, w ciemnościach jest i w ciemnościach chodzi.“ (I. Jan 2, 11). Toruje więc Panu przystęp do swego serca 1. kto szczerze postanowił nawrócić się, a ponieważ mu to przychodzi z trucizną 2. pokornie Boga prosi o tę łaskę nawrócenia, 3. kto zrywa wszelkie stosunki z ludźmi przewrotnymi i zepsutymi i przedsięwziął sobie przypodobać się jedynie Bogu, 4. kto pełni dzieła miłosierdzia i okazuje je czynnie swym bliźnim.

NAUKA O ŚW. SAKRAMENCIE POKUTY.

„Jan opowiadał chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów.“
(Łuk. 3, 3).

Czem i iloraką jest pokuta?

Rzymski katechizm mówi (Cat. Rom. d. poen. 54): Pokuta polega na tem, że całym sercem nawracamy się do Boga, że mamy w nienawiści i obrzydzeniu popełnione nieprawości i występki, i że mocno postanawiamy polepszyć złe nawyki życia i zepsute obyczaje, mając nadzieję, że miłosierdzie Boże nam przebaczy. Jest to wewnętrzna pokuta czyli cnota pokuty. Jeśli do tego przystępuje szczere wyznanie grzechów przed kapłanem i rozgrzeszenie, wtedy pokuta jest zewnętrzną czyli św. Sakramentem Pokuty, ustanowionym przez Chrystusa (Jan 20, 22—23), wskutek którego skruszonemu i żałującemu grzesznikowi odpuszczają się wszystkie po chrzcie popełnione grzechy.

Która z dwóch pokut jest konieczną do odpuszczenia grzechów?

Konieczną jest i jedna i druga, gdyż bez poprzedniego nawrócenia się całym sercem do Boga, t. j. bez uznania swych grzechów i żalu za nie, bez postanowienia poprawy, bez ufności w miłosierdzie Boże ten, kto po chrzcie popełnił grzech ciężki lub śmiertelny, nie może dostąpić przebaczenia grzechów, chociażby się ze wszystkich wyśpowiadał. Również i pełen skruchy i żalu grzesznik, który się nawrócił bez szczerego wyznania grzechów i bez rozgrzeszenia, nie może liczyć na odpuszczenie grzechów, chyba tylko wtedy, gdy mu nie podobna wyśpowiadać się, a mimo to szczerze pragnie spowiedzi przed kapłanem i takową później skuteczni, skoro mu się do tego nadarzy sposobność.

Czy ten, co śmiertelnie zgrzeszył, może być zbawionym bez pokuty?

Nie! Pokuta jest mu tak potrzebną, jak chrzest, jeśli nie chce iść na wieczną zgubę. „Jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy zginiecie“, mówi Pan Jezus. (Łuk. 13, 3, 5).

Czy wszyscy grzesznicy mogą czynić pokutę?

Z łaską Bożą mogą ją czynić wszyscy, nawet najwięksi grzesznicy. Pan Bóg bowiem mówi po ojcowsku: „Żywię ja . . . niechcę śmierci niebożnego, ale, żeby się nawrócił niebożny od drogi swej, a żył. Nawróćcie się, nawróćcie się od dróg waszych bardzo złych. Przecz macie umrzeć? Niezbożność niebożnego nie zaszkodzi mu, któregokolwiek dnia nawróci się od niezbożności swojej.“ (Ezech. 33, 11—12).

Czy wszyscy idący do św. Spowiedzi czynią prawdziwą pokutę?

Nie! Czasem z pomiędzy dziesięciu ani jeden, bo samą spowiedzią nie zbędziesz wszystkiego. Gdzie niema szczerego wstępu do grzechu, do jego złości, szpetności i szkodliwości, gdzie niema serdecznego żalu z powodu wyrządzonej Bogu obrazy, gdzie nie nastąpiło zwrócenie zabranej bliźniemu własności lub spotwarzonej czci, gdzie niema mowy o unikaniu sposobności do grzechu i szczerzej chęci poprawy, lub zabrania się do poprawy życia, tam też niema ani cienia prawdziwej pokuty, choćby się kto spowiadał co tydzień. — A czemu to? Gdyż niejeden myśli, że pokuta polega tylko na spowiedzi, nie na poprawie życia. Wtedy tylko odpuszczone zostaną grzesznikowi winy, jeśli szczerze czyni pokutę. Dlatego odczytajcie pilnie poniżej umieszczone nauki.

I. O RACHUNKU SUMIENIA.

Fundamentem prawdziwej pokuty, wewnętrznej i zewnętrznej jest dokładne poznanie grzechów. W braku tego poznania niejeden, zaślepiony miłością własną, nie zna grubych i ciężkich grzechów, w których tkwi po samą szyję; nie uważa ich za grzechy, dlatego też nie czyni za nie pokuty, zamileza je przy spowiedzi i idzie na zatracenie. Aby złemu zapobiedz, nakazuje sobór Trydencki (Sess. 14, c. 5), aby każdy katolik przed spowiedzią pilnie zbadał sumienie, a poczuwając się po dokładnem jego zbadaniu do winy, z żalem i skrucą się wypowiadał.

Jak należy czynić rachunek sumienia?

Nikt nie zdoła się poznać na swych błędach, jeżeli go Bóg nie oświeci i nie otworzy mu oczu na nie. Dlatego

prośmy Ducha świętego o oświecenie, a potem rozpocznijmy, zaczawszy od ostatniej spowiedzi, jak najściślejszy przegląd wszystkich naszych myśli, żądz, słów i uczynków; przypominajmy sobie, czyśmy nie pominęli czegoś dobrego, co uczynić było w naszej mocy.

Czy grzeszy ten, co się nie bada pilnie
i skrupulatnie?

Niezawodnie grzeszą ci, co po pogańsku żyją w śmiertelnych grzechach, długo nie chodzą do spowiedzi i tylko powierzchowny robią rachunek sumienia, gdyż narażają się na niebezpieczeństwo opuszczania ciężkich grzechów i nieważnej spowiedzi, która jest nowym, i to ciężkim grzechem.

Katolik, proszący co dzień Boga o oświecenie i czyniący co dzień przyd pójściem do łoża rachunek sumienia, z pewnością przed spowiedzią wiedzieć będzie, jaki jest stan jego duszy. Św. Chryzostom mówi: „Masz przecież księgę, w której zapisujesz swe codzienne wydatki; niechże i sumienie twoje będzie księgą, w której zapisywać będziesz swe grzechy. Zanim się do snu ułożysz, zanim zmrzujesz powieki, weź przed się księgę swego sumienia i przypomnij sobie, czyś w tym dniu nie zgrzeszył myślą, mową i uczynkiem. Wtedy mów swej duszy: „Znowu, duszo, przeżyliśmy jeden dzień; cóż w nim uczyniliśmy dobrego lub złego?“ Jeśliś uczynił coś dobrego, podziękuj Bogu: jeśliś w czem zgrzeszył, postanów tego więcej nie czynić. Okaż żal łzami, proś Boga o przebaczenie, a potem dopiero daj wypoczynek ciału.“

II. O ŻALU I SKRUSZE.

Czem i ilorakiem jest żal?

Sobór Trydencki mówi (Sess. 14. c. 4): Żal jest ubolewaniem duszy i obrzydzeniem sobie popełnionych grzechów, połączonem z silną wolą niegrzeszenia na przyszłość. Jeżeli to ubolewanie i obrzydzenie na tem polega, iż wskutek grzechu ponieśliśmy szkodę, albo też ściągnęliśmy na siebie hańbę i karę, żal jest wtedy przyrodzonym (naturalnym). Jeżeli dlatego ubolewamy i brzydzimy się grzechem, żeśmy obrazili Boga, przestąpili i pogwałcili Jego świętą wolę, wtedy żal zowie się nadprzyrodzonym, a żal ten jest albo niedoskonałym, gdy ubolewamy, że, obraziwszy Boga, przez grzech tracimy niebo i nara-

żamy się na kary doczesne i wiekuiste, albo doskonałym, pochodzącym ze wzgardy grzechu i wynikającego stąd żalu i obrzydzenia, opartego na przeświadczeniu, żeśmy obrazili Boga, największe i najdroższe dobro, najmilszego Ojca.

Czy żal przyrodzony wystarcza przy spowiedzi?

Wcale nie, gdyż taki żal jest tylko wynikiem miłości lub obawy świata, ale nie miłości Boga, którego jednego tylko grzechem obrażamy i gniewamy. Święty Paweł (II. Kor. 7, 10) mówi, że „smutek, który jest wedle Boga, pokutę ku zbawieniu nieodmienną sprawuje: lecz smutek świecki śmierć sprawuje.“ Kto się spowiada z grzechów i świecki tylko żal z nich czuje, dopuszcza się śmiertelnego grzechu, gdyż do Sakramentu Pokuty brak mu tego, co jest niezbędnie potrzebnem.

Jakie inne przymioty winien mieć żal prawdziwy?

Winien być prócz tego 1. serdecznym, tj. grzesznik winien okazać żal za grzechy nie tylko słowami i odmówieniem formuły skruchy, lecz powinien grzech znienawidzić i obrzydzić sobie całą duszą, gniewać się na samego siebie i pragnąć wynagrodzić złe dobrem; 2. powszechnym, t. j. winien okazać żal za wszystkie cięższe grzechy bez wyjątku; 3. wielkim nad wszystko inne, t. j. grzesznik powinien go znienawidzić więcej, niż wszystko złe w świecie, gdyż ciężki grzech jest największą obrazą Boga.

Jakiż tedy żal jedna nam odpuszczenie grzechów?

Żal wpływający z doskonałej miłości Boga, żal, na mocy którego grzesznik obrzydzi sobie grzech jedynie ze względu na Boga, bez obawy kary doczesnej lub wiecznej. Taki żal doskonały jużby sam z siebie wystarczał do odpuszczenia grzechów, ale tylko w tym razie, gdy grzesznik niema sposobności do wypowiedzania się, a jednak gorąco spowiedzi pragnie, n. p. w chwili śmierci.

Święty Kościół rzymsko-katolicki orzekł (Conc. Trid. S. 14. c. 4), że do ważnej spowiedzi i odpuszczenia grzechów w św. Sakramencie Pokuty wystarcza nawet żal

niedoskonały, wynikający z zastanowienia się nad szkaradą grzechu i z obawy przed karą wiekuistą w piekle.

Kto ma powód obawy, że wzniecił w sobie żal tylko przyrodzony, albo, że wcale go w sercu nie ma?

1. Ci, co wcale się nie starają zrozumieć i pojąć, czem jest żal prawdziwy. 2. Ci, co ciężko grzeszą, a nie myślą o poprawie. 3. Wreszcie ci, co dopiero wtedy czują żal za grzechy i przestają złe broić, gdy popadają w hańbę i nieszczęście.

Jak może dojść grzesznik do szczerego żalu?

Za pomocą łaski Bożej, jako też własnego przyczynienia się, czyli współdziałania. Jedno i drugie jest potrzebne, jak świadczy Jeremiasz prorok (31, 19), który prosił Boga: „Nawróć mię, Panie, a nawrócę się; boś Ty Pan Bóg mój. Bo skoroś mię nawrócił, czyniłem pokutę, a skoroś mi pokazał, uderzyłem się (ze skruchą) w biodrę moją.“ Na co Bóg odpowiada (Jer. 15, 19): „Jeśli się nawrócisz, nawrócę cię.“ — Łaska Boska przeto jest przede wszystkim i wyłącznie potrzebną do prawdziwego żalu i nawrócenia, ale jest ona wtedy tylko skuteczną, gdy sam grzesznik szczerze i usilnie do tego się przyczynia, czyli współdziała. Współdziałanie to dzieje się w następujący sposób: (Conc. Trid. S. 6. c. 6). Grzesznik, którego Pan Bóg jakimkolwiek sposobem do nawrócenia zachęca, błaga Boga pokornie o łaskę szczerego nawrócenia i prosi o przyczynienie się Matki Boskiej, Anioła Stróża i świętych pokutników, jak n. p. Dawida, Piotra, Magdaleny. Potem rozważa 1. świętą prawdę, że Bóg jest sprawiedliwym Sędzią, nienawidzącym grzechu i karzącym go na drugim świecie wiecznymi mękami w piekle. 2. Następnie zastanawia się, czy sam nie zasłużył wskutek grzechów na taką karę, a skoro o tem wskutek oświecenia Bożego dostatecznie się przekonał, uzna niebezpieczeństwo grożące i uwierzy, że musiałby znosić wiekuiste udęczenia w piekle, gdyby miał umrzeć bez pokuty. Przypomina sobie 3. iż Pan Bóg zrzekł się, iż nie chce śmierci grzesznika, że sam Zbawiciel powiedział, iż przyszedł nawoływać grzeszników do pokuty, że w niebie jest więcej radości z jednego

pokutującego grzesznika, aniżeli z 99 sprawiedliwych. Te rozmyślania i uwagi napęłniają serce jego otuchą i ufnością, z czem się łączy 4. wzgląd na wielką cierpliwość Boga, który tak długo czekał na jego poprawę i na dobroć, jaką mu Pan Bóg okazywał, obsypując go mimo jego grzechów rozlicznymi łaskami i dobrodziejstwami; przypomina sobie, że stworzył go Bóg najlepszy Ojciec, że go odkupił Swą krwią przenajdroższą Syn Boży, że go uświęcił chrzest, który go uczynił synem Bożym, a serce jego mieszkaniem Ducha świętego; pomni dalej i na to, jak często i po ojcowsku przestrzegał i napominał go Pan Bóg przez ludzi, dobre książki i własne jego sumienie, jak niewdzięcznie puścił w niepamięć te łaski i dobrodziejstwa i zdeptał je życiem grzesznem i zdrożnem. To go winno spowodować do zniechęcenia grzechów i do żalu za nie, pochodzącego z miłości ku Bogu, który go dotychczas nie odepchnął. Na tem jednak nie dosyć, gdyż 5. grzesznik przechodzi do zastanawiania się nad nieskończoną doskonałością i pięknością Boga. Takie i tym podobne rozmyślania spowodują za łaską Bożą grzesznika do powzięcia szczerego żalu. Ale odczytanie z książki, albo odmówienie z pamięci aktu skruchy bez tych rozmyślań i rozpamiętywań nie jest wzbudzeniem w sobie prawdziwego żalu. Żal i skrucha nie polega na czczych słowach, lecz na smutku i wstręcie do grzechu żałującego grzesznika.

Kiedy w Sakramencie Pokuty trzeba w sobie
wzniecić żal?

Uczynić to należy przed spowiedzią, a przynajmniej przed rozgrzeszeniem kapłana. Ale i poza Sakramentem Pokuty trzeba to uczynić w każdej chwili niebezpieczeństwa życia i popełnienia grzechu śmiertelnego, z którego się natychmiast wypowiadać nie można. Któż bowiem wie, czy nie jest blizką śmierć i chwila stawienia się przed sądem Bożym.

III. O POSTANOWIENIU POPRAWY.

Jakie powinno być silne postanowienie poprawy, i po czem poznać można, że ktoś przy spowiedzi to postanowienie powziął?

Do silnego postanowienia należy szczerza i stanowcza wola 1. unikania wszelkich ciężkich grzechów, a mianowi-

cie takich, które popełniamy ze zwyczaju i nałogowo; 2. unikanie wszelkich sposobności ponownego popadania w grzech, t. j. chronienie się osób, miejsc, towarzystw, gdzie łatwo zgrzeszyć można, jako też zwalczanie w sobie skłonności i pociągu do grzechu; 3. używanie środków przepisanych przez spowiednika albo natchnionych od Boga; 4. wynagrodzenie wyrządzonej przez grzech krzywdy i szkody, odwołanie potwarzy, powetowanie danego zgorszenia, pojednanie się z nieprzyjaciołmi. Kto te cztery rady wykona, o tym spodziewać się można, że ma silne postanowienie poprawy.

Któż więc nie ma szczerzego postanowienia poprawy?

Ci, którzy tych czterech rad nie posłuchają. Do takich policzyć można 1. tych, co nie chcą zerwać stosunków z osobami lekkomyślnymi, namawiającymi lub zachęcającymi ich do grzechu; 2. tych, co klną, złorzeczą, lekkomyślnie przysięgają, zalewają się winem lub wódką, tajnym grzechom się oddają, i wcale nie okazują chęci odwyknienia od tych grzechów; 3. tych, co zaciągają pożyczki, i robią długi bez myśli spłacenia ich; 4. tych, co marnują majątek żon i dzieci i doprowadzają je nieomal do żebraczego chleba; 5. tych, co siedzą dzień i noc po karczmach i trawią czas na grze, bijatyce, nieprzyzwoitych rozmowach i piosnkach, błazeństwach, potwarzach, obmowach, szemraniu przeciw władzy świeckiej i duchownej, innych do tego namawiają, i nie zmieniają trybu życia.

IV. O SPOWIEDZI.

Czem jest spowiedź i czy jest potrzebna?

Spowiedź jest połączone z żalem wyznanie popełnionych grzechów przed ustanowionym przez biskupa w imieniu Kościoła kapłanem, i akt ten jest ważną i konieczną częścią św. Sakramentu Pokuty.

Już Stary Zakon przepisywał pewien rodzaj wyznania grzechu przed kapłanem. Wyznanie to było połączone z ofiarą, znaną pod nazwą ofiary winy i grzechów. Ale wyznanie to uskuteczniło przebaczenie grzechów jedynie skutkiem wiary w przyszłego Zbawiciela, którego zapowiedzią była rzeczona ofiara. (III. Mojż. 6, 1—7; IV. Mojż. 5, 7; Mat. 3, 6). W Nowym Zakonie nadał Pan Jezus Aposto-

łom i kapłanom, ich następcom, władzę odpuszczenia i zatrzymywania grzechów (Jan. 20, 21—23) i uczynił ich tym sposobem sędziami. Bez wyznania grzechów przez winowajcę nie mogą oni wykonywać powinności swego urzędu, ani nakładać pokuty, ani przepisywać środków zbawczych. (Conc. Trid. Sess. 14, c. 6). Ponieważ grzesznik rzadko się zdobyć może na żal doskonały, który i bez spowiedzi mocen jest wyjednać odpuszczenie grzechów, trzeba było, (jak mówi rzymski katechizm de poen. 5, 36), aby dobrotliwy Pan tą drogą, t. j. spowiedzią przed kapłanem, ułatwił ludziom osiągnięcie zbawienia. Spowiedź jest też najodpowiedniejszym środkiem przywiedzenia człowieka do poznania swych grzechów i złości. Wreszeie wrodzoną jest człowiekowi chęć ulżenia dręczonemu wyrzutami sumienia przez wyznanie winy.

Czy spowiedź jest ludzką ustawą i ludzkim wymysłem?

Bynajmniej! Sam Jezus Chrystus ją ustanowił. Po zmartwychwstaniu bowiem ukazał się Apostołom i uczniom i rzekł do nich: „Pokój z wami! Jak Mnie Ojciec posłał, tak Ja was posyłam, (t. j. tę samą władzę rozgrzeszania i uświęcania ludzi udzielam wam). Rzekłszy to, tchnął na nich i rzekł: „Weźmijcie Ducha św. Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane.“ (Jan 20, 21—24; Mat. 18, 18). W tych słowach nadał Pan Jezus widocznie Apostołom i ich następcom władzę odpuszczenia i zatrzymywania grzechów. Władzy tej nie mogliby wykonywać, gdyby im grzesznik swych grzechów nie wyznawał, t. j. gdyby się nie spowiadał. Połączył więc Zbawiciel z rozgrzeszaniem wyznanie grzechów, czyli spowiedź. Ten nakaz Jezusowy wykonywali też pierwsi chrześcijanie z pokorą i posłuszeństwem. Dowodem tego Dzieje Apostolskie, w których czytamy: „Wielu wierzących przychodziło (mowa tu o chrześcijanach w Efezie), spowiadając się i opowiadając uczynki swoje.“ (19, 18). Jakób Apostół napomina swoich: „Spowiadajcie się jedni drugim grzechów waszych.“ (Jak. 5, 16). Ponieważ dzieło ustanowione przez Chrystusa miało trwać tak długo, jak świat, ponieważ Apostołowie i uczniowie Zbawiciela powymierali, obowiązek ten

spadł na ich następców wraz z przekazaną Apostołom przez Chrystusa władzą. Dowodem tego są dzieje Kościoła. W pierwszych początkach chrześcijaństwa spowiadali się wierni ze skrucą swym kapłanom nawet z najdrobniejszych przewinień i zyskiwali przebaczenie grzechów. „Żałujmy szczerze, póki żyjemy (mówi św. Klemens Rzymianin, uczeń Pawła apostoła Ep. I. ad Cor.), bo skoro zejdziemy ze świata, niema już dla nas ani spowiedzi ani pokuty.“ Tertulian (217 po Chr.) pisze o tych, co to się wstydzili spowiadać i zamileczali swe grzechy: „Czyż zataimy to przed Bogiem, co ukryć pragniemy przed człowiekiem?“ (Lib. de poen. c. 10).

Oprócz tych świadectw najstarszych Ojców Kościoła poświadczają spowiedź różne zdarzenia, przekazane nam podaniem najdawniejszych autorów Kościoła. Tak np. mówi Paulin w żywocie św. Ambrożego, że ten św. Ojciec, słuchając spowiedzi, tak gorzko płakał, że poruszał do łez spowiadającego się. W żywocie św. Hilarego z Arles (pióra nieznanego autora) czytamy, że wierni często w niedziele przychodzili do niego do spowiedzi.

Jest więc rzeczą niewątpliwą, że zwyczaj wyznawania grzechów jest tak dawnym, jak sam Kościół, i że kłamstwem jest, iż miał go dopiero zaprowadzić Innocenty III. na czwartym soborze Laterańskim (1215) jak bredzą odszepieńcy.

Instytucya spowiedzi katolickiej, z którą w pierwszych wiekach dla jawnogrzeszników było połączone jawne wyznanie grzechów wobec całej gminy, jest tak dawną, jak Kościół sam. Poświadcza to święty papież Leon Wielki († 461), mówiąc w Ep. 136: „Tajna spowiedź uszna była już używaną za czasów Apostołów, albo też bezpośrednich ich następców.“ Ustanowił ją Pan Jezus, Bóg-Człowiek, a uczynił to dlatego, aby Apostołowie i inni kapłani, ich następcy, w Jego Imieniu odpuszczali grzesznikom w konfesyonale wszystkie po chrzcie popełnione grzechy, jeśli penitenci (tj. spowiadający się) czuć będą żal serdeczny, szczerze się wyspowiadają i zadośćuczynią za nie. Zatrzymać zaś mają rozgrzeszenie, gdy penitent na nie nie zasłuży. Stąd wynika, że przeciwnicy Kościoła katolickiego, odrzucając spowiedź, sprzeciwiają się wyraźnym słowom Pisma świętego i całej starożytności chrześcijańskiej, i że

zakrawa na niegodziwą potwarz twierdzenie, że spowiedź jest ludzkim wymysłem.

Co ułatwia spowiedź?

Ułatwia ją wzgląd na wielorakie ze spowiedzi wynikające korzyści, gdyż przez spowiedź 1. dostępujemy przebaczenia wszystkich, choćby i najcięższych grzechów, jako też zwolnienia od wszelkiej winy i kary; 2. pewność, że znów staliśmy się synami Bożymi; 3. doznajemy słodkiej pociechy i pożądanego spokoju sumienia; 4. goimy rany i choroby duszy według rad i przepisów, jakie nam daje pobożny i mądry spowiednik. Wreszcie 5. napomnienia i modlitwy kapłana nie mało przyczynić się mogą do nawrócenia grzesznika.

Co czynić należy, aby odnieść te korzyści?

Oprócz tego, co się powyżej powiedziało o rachunku sumienia i żalu za grzechy, trzeba 1. być w spowiedzi szczerym i otwartym, t. j. nie tylko wypowiedzieć wszystkie ciężkie grzechy z wymienieniem ich rodzajów, ilości i towarzyszących okoliczności, nie obwijając nic w bawełnę, ale także nie zamilczeć swych obaw, wątpliwości i ran duszy. 2. Nie należy szukać takich spowiedników, którzy są niemem i psami (Izaj. 56, 10) i odznaczają się zbyteczną skwapliwością rozgrzeszenia, lecz raczej udawać się do mądrych, uczonych, pobożnych i gorliwych duchownych i tych się zawsze trzymać. Ich wyroki trzeba tak przyjmować, jakby były wyrokami samego Chrystusa.

Kiedy jest spowiedź nieważną i świętokradzką?

Wtedy, gdy 1. się dopuszczamy wielkiego niedbałstwa przy badaniu sumienia i wskutek tego zatajamy grzech ciężki. 2. Gdy nie czujemy w sobie żalu i nie mamy silnego postanowienia poprawy. 3. Gdy umyślnie ukrywamy jeden lub kilka większych grzechów, albo dopuszczamy się w pewnym do spowiedzi niezbędnym punkcie kłamstwa, t. j. gdy n. p. umyślnie zmniejszamy ilość jednego lub kilku ciężkich grzechów.

Co winien czynić ten, co odbył spowiedź nieważną?

Winien nie tylko pierwszą spowiedź nieważną, ale i wszystkie inne ponowić, jeśli mu ich nieważność była

wiadomą, gdyż wszystkie te spowiedzi były świętokradzkie z tego powodu, że nie uczynił zadość powinności spowiadania się z ciężkich grzechów.

Czem jest spowiedź generalna, i co o niej wiedzieć należy?

Spowiedź generalna jest spowiedzią z całego życia; w niej ponawiamy wszystkie dawniej odprawione spowiedzie. Konieczną potrzebną jest ona tym, których dawniejsze spowiedzie są nieważne. Potrzebną i pożyteczną jest (z wyjątkiem dusz zbyt trwożliwych) w każdym ważniejszym wypadku życia, n. p. przy pierwszej komunii, przy zamianie stanu (n. p. przed zawarciem małżeństwa), przed podjęciem niebezpiecznej podróży, w śmiertelnej chorobie, w świętych czasach, n. p. podczas misyi lub jubileuszu.

Jak mamy pokonywać w sobie wstyd wstrzymujący nas od spowiedzi?

Pamiętaj chrześcijaninie-katoliku, że nie stawasz przed człowiekiem, lecz przed samym Jezusem zasiadającym w konfesyonale, pamiętaj, że kto okłamuje spowiednika, okłamuje samego Zbawiciela, który brzydzi się kłamstwem i w dniu sądu ostatecznego wystawi kłamcę na wstyd i sromotę. Spowiednik zastępuje miejsce Jezusa i może za przykładem Jego tylko litować się nad grzesznikiem, gdyż sam, jako grzesznik, liczy na łaskę i miłosierdzie Boga. Prócz tego żaden spowiednik nie może niczego wyjawić, o czem się w spowiedzi dowiedział, choćby miał swe milczenie życiem przypłacić. — Pamiętaj i o tem, że kto w konfesyonale zatai grzech, a otrzyma rozgrzeszenie, ten nie dostąpi odpuszczenia grzechów, lecz popada w grzech nowy i tem cięższy. Ludzi możesz oszukać i okłamać, nie Boga wszechwiedzącego.

V. O ZADOŚĆUCZYNNIENIU I POKUCIE PO SPOWIEDZI.

Czy innowiercy słusznie twierdzą, że człowiek obyć się może bez zadośćuczynienia, gdyż Pan Jezus na krzyżu zadośćuczynił za grzechy nasze?

Innowiercy grubo się w tym względzie mylą. Niezawodnie Pan Jezus na krzyżu najzupełniej zadośćuczynił za

grzechy nasze, i żaden człowiek nie zdoła Bogu zadośćuczynić nawet za jeden jedyny grzech. Stąd jednak nie wynika, aby człowiek był wolny od wszelkiego zadośćuczynienia. Co znaczy wyraz „zadośćuczynienie”? Znaczy „uczynić to, czego się nie uczyniło.“ Zamiast być posłusznym Bogu, grzesznik okazał grzechem Bogu nieposłuszeństwo. Zadośćuczynieniem za nieposłuszeństwo jest najzupełniejsze posłuszeństwo, które grzesznik Bogu okazać winien. Tego jednak człowiek dokazać nie może z powodu swej ułomności i wrodzonego pociągu do złego; dlatego Chrystus okazał za nas najzupełniejsze posłuszeństwo aż do ostatniej chwili Swej śmierci na krzyżu. Czyż jednak dlatego, że Chrystus okazał się tak posłusznym, my zwolnieni jesteśmy od obowiązku posłuszeństwa, czyli innemi słowy: ponieważ Chrystus z posłuszeństwa Ojcu w niebiesiech i z miłości ku nam odpokutował grzechy nasze, mamyż my dlatego wcale nie pokutować? Przeciwnie! Zadośćuczynienie Chrystusowe nadaje nam także siłę zadośćuczynienia. Ale do tego potrzeba, abyśmy prosili o tę łaskę (modlitwą), poskramiali ciało (postem), i stali się godnymi tej łaski miłosierdziem (udzielaniem jałmużny). Taka jest rada św. Pawła Apostoła, który się sam nazywa największym grzesznikiem. Sam Pan Jezus nie ganił pokuty Niniwitów, którą czynili w miechu i popiele i postach, lecz owszem podaje ją za przykład (Mat. 12, 41), a w Starym Testamencie czytamy, że Pan Bóg nawet po darowaniu winy grzesznikom, nakładał na nich za pokutę rozmaite kary. Tak n. p. ukarał Pan Bóg Dawida śmiercią dziecka za popełnione przez niego cudzołóstwo, które mu przecież był przebaczył (II. Król. 12, 13, 14); Mojżesz i Aaron nieoglądali ziemi obiecanej, ponieważ nie ufali obietnicy Pańskiej (Mojż. IV. 20, 24; Mojż. V. 34, 4). Na mocy przeto świadectw Pisma św. uczy św. Kościół rzymsko-katolicki, że w spowiedzi dla nieskończonych zasług Pana Jezusa i w Jego św. Imieniu winna i kara za grzechy rozgrzeszeniem kapłana odjętą zostaje, ale prócz tego pozostają jeszcze kary doczesne, które grzesznik ponieść musi albo w tem życiu, albo na drugim świecie.

Co winien czynić pokutnik po przyjęciu
św. Sakramentu Pokuty?

Winien 1. powetować według możliwości dane zgorzienie i wszelkie krzywdy wyrządzone bliźnim. 2. Popra-

wić życie, czyli, jak św. Jan Chrzciciel mówi, wydać owoce godne pokuty. 3. Starać się wszelkimi siłami, aby nie popadł w dawne grzechy. Wystrzegać się przeto powinien wszelkich sposobności do grzechu, modlić się, czynić pokutę i przystępować pobożnie do świętych Sakramentów Pokuty i Ołtarza.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO NARODZENIA I DZIEŃ WIGILIJNY.

Co znaczy święty czas Bożego Narodzenia?

Rozumiemy przez to nie tylko czas, w którym święty Kościół obchodzi pamiątkę Narodzenia Pańskiego, ale i obrzezania, Imienia Trzech Królów, Ofiarowania w świątyni, ucieczki do Egiptu i okres Jego życia w Nazarecie aż do godów Kananejskich. Jest to więc czas sięgający od dnia wigilijnego aż do święta Matki Boskiej Gromnicznej włącznie.

Na co ustanowiono ten święty czas?

Ustanowiono go: 1. Aby nam przypomnieć radosne narodzenie, lata dzieciństwa i młodości naszego Zbawiciela Boskiego. 2. Aby te dni wiekopomne spowodowały nas do wdzięczności i wywzajemnienia się miłością. 3. Aby nam stawić przed oczy wzniosłe przykłady, cnoty, zawarte w tych tajemnicach i zachęcić nas do naśladowania. 4. Abyśmy nareszcie stali się uczestnikami błogich owoców, jakie nam Zbawiciel zgotował temi tajemnicami. Dojdziemy zaś do tego celu, jeśli przepędzimy ten czas w duchu i w myśli Kościoła i idąc za radą tegoż Kościoła, zgłębiać będziemy te święte tajemnice.

POBOŻNE UWAGI NA PORĘ WIECZORA WIGILIJNEGO.

I. Czytania duchowne i wskazówki odnoszące się do przygotowania na przybycie Pańskie.

Przedewszystkiem rozważ, chrześcijański czytelniku, zdarzenie dzisiajszego wieczora. Otóż Marya, święta Dziewica i mąż Jej Józef przybyli do Betleem, aby się tam

stosownie do rozkazu cesarza rzymskiego dać zapisać w księdze ludności. Szukali gospody po całym mieście, ale nigdzie ich nie przyjęto, skutkiem czego musieli szukać pomieszczenia w lichej stajence. Jakkolwiek przykrem to było świętym osobom, bolało je to szczególnie z tego powodu, że lada chwilę miał przyjść na świat Bóg-człowiek, i znaleźć przytułek w tak lichem mieszkaniu. Stało się tedy, co mówił Jan ewangelista: „Wszedł w Swoją własność, ale Swoi (t. j. Betleimici) nie przyjęli Go.“

Nie inaczej postępują ci, co nie przyjmują Zbawiciela sercem pełnem wiary, albo też, choćby w Niego wierzyli, wykluczają Go z swego serca życiem skażonem ciężkimi grzechami. Dla tych napróżno się Pan narodził w Betle-mie, bezowocnem też będzie dla nich dzień Narodzenia Pańskiego.

Jak rozumieć należy to duchowe odrodzenie się Pana Jezusa w Tobie?

Polega ono na tem, że zewleciesz z siebie starego, grzesznego człowieka, a przywdziejesz nowego, świątobliwego i sprawiedliwego, czyli (jak mówi Paweł św.) że ty, któryś był dawniej obrazem Adama ziemskiego, staniesz się odtąd obrazem niebieskiego Jezusa Chrystusa. Stanie się to wtedy, gdy wybrniesz z kałuży grzechu śmiertelnego i przejdiesz do stanu łaski uświęcającej. Jak w zwierciadle odbija się obraz człowieka, tak w duszy sprawiedliwego obraz Chrystusa. Dalsze odrodzenie się Chrystusa w duszy ludzkiej dzieje się tym sposobem, że chrześcijanin w usposobieniu i życiu swem staje się obrazem Chrystusa i to tak, że, jak mówi św. Piotr Damiani, „przez jego usta przemawia Chrystus, w jego życiu przebija się Chrystus, w sercu jego mieszka i rządzi Chrystus.“ To duchowe odrodzenie się Pana w duszy ludzkiej uzupełnia się, gdy chrześcijanin coraz więcej uposaża się w nadprzyrodzone dobro, jak mówią o Dzieciątku Jezus, że wzrastało nie tylko w latach, ale i w łasce i mądrości u Boga i ludzi.

II. Wystawienie żłóbka.

Żłóbek, w którym według podania Ewangelii św. leżał spowity Pan nasz i Zbawiciel, znajduje się od r. 642 w Rzymie w kościele Maryi Panny Anielskiej. Pokazują go tylko raz w rok, t. j. dzisiaj i jutro, i wystawiają na

część publiczną w drogocennej skrzyneczce. Pobożni Rzymianie mają do tej św. relikwii wielkie nabożeństwo. W wielu domach wystawiają żłóbeczki mniejszych rozmiarów z Dzieciątkiem Jezus. Święty Franciszek z Assyżu okazywał wielkie nabożeństwo do nowonarodzonego Zbawiciela, którego zwał „Dzieciątkiem Betleemskiem“, albo „biednym królem.“ W Grudniu 1223 roku przeniósł się z Rzymu do Greccii w dolinie Rieti. Tam kazał w miejscu skalistym postawić żłóbek, przywieść osła i wołu i z wielu braćmi i liczną rzeszą ludu poszedł tam w wigilię, aby pod gołem niebem obchodzić Narodzenie Pańskie wśród śpiewów i przy blasku świec jarzących. Odtąd, to wszczął się pobożny zwyczaj stawiania po domach szopek, albo stajenek drewnianych ze żłóbkim i złożonem w nim Dzieciątkiem, przy którym stoi Bogarodzica, św. Józef i pastuszkowie. Ma nam to przypominać Betleem i przyjście na świat Pana Jezusa. Gdzie niema żłobu, może go zastąpić skromny obrazek. Ale nie dość się przypatrywać, trzeba się w duchu przenieść do prawdziwego Betleem i powitać Zbawiciela ofiarą modlitwy, wdzięczności i miłości. Gdy nie tylko oczy, ale dusza i serce twoje nim się zajmie, doznasz prawdziwej, świątobliwej radości.

III. Choinka.

W wielu domach stawiają wieczorem choinki, strojne palącemi się świeczkami, z pozawiażywanemi na gałązkach złocistemi jabłuszkami, orzechami, piernikami, któremi darzą domowników i dzieci. Nazywa się to powszechnie gwiazdką. Znaczenie tego zwyczaju jest piękne, ale niewielu tylko zna je. Chrześcijańscy rodzice przeto powinni obeznawać swe dziatki ze znaczeniem gwiazdki, zanim obdarzać je poczną. Drzewko bowiem oznacza Dzieciątko Jezus, Zbawiciela samego, drzewo żywota, które przedwieczny Ojciec z miłości dla Swych dzieci na ziemię przesadził. W raju pierwsi rodzice skosztowali owocu zakazanego drzewa i tem pogrążyli nas w nędzy. Ich pamiątka przypada właśnie w sam dzień wigilijny. My zaś spożywając owoc nowego, świętego drzewa żywota, mamy być ocaleni skutkiem łaski Zbawiciela. Zielona nawet i w zimie choinka znaczy, że Chrystus pozostaje dla nas zawsze jednym i tym samym. Świece na drzewie w porze zimowej płonące uczą nas, że Pan jest światłością świata. Owoc

i słodkie łakocie przypominają nam obfite zasługi, jakie Zbawiciel dla nas położył, i Sakramenta święte, dowód obfitości łask Jego. Dary odnoszą się do niezmiernych i niezliczonych dobrodziejstw, które Dzieciątko Jezus każdemu z nas wyświadczyło i wyświadczać nie przestanie. Jeżeli przeto gwiazdka ma być chrześcijańską, nie powinna nigdy być pozbawioną, choćby krótkiego nabożeństwa do Dzieciątka Jezus. W przeciwnym bowiem razie zamieni się na czczą świecką zabawę.

IV. Gody na cześć świętej Rodziny.

Bolało to zapewne Zbawiciela, że Swoi Go w Betleemie nie przyjęli i dlatego w lichej stajence urodzić się musiał. Dlatego też w niektórych okolicach jest zwyczajem przyjmować w wigilię do domu trzech ubogich, a przynajmniej nakarmić ich.

Do pobożnego zwyczaju nakarmienia trzech ubogich na cześć Jezusa, Maryi i Józefa przywiązał Papież Pius VII. (13 Czerwca 1815) następujące odpusty: 1. siedm lat i siedm kwadragen za ten uczynek. 2. Całkowity odpust, jeżeli wykonujący ten uczynek miłosierdzia w tym dniu się spowiada, komunikuje i modli się w myśl Papieża. 3. Sto dni odpustu dla każdego członka rodziny i czeladki lub służby, jeżeli bierze w tym zwyczaju udział czy to przez posługę, czy tylko samą obecnością.

V. Pobłogosławienie domu.

Gdzeniegdzie utrzymał się zwyczaj, że świeccy lub duchowni w wigilię w dzień obrzezania Pańskiego i w Trzy Króle błogosławia dom. Mieszkańcy obchodzą wszystkie pokoje z modlitwą w uściech, kropią ściany święconą wodą i kadzą. Gdy to się dzieje w właściwy sposób, zasługuje na pochwałę. Jak bowiem w tym świętym czasie serca mają być godnemi Zbawiciela przybytkami. Należy je obmyć i oczyścić ze wszystkiego, co jest grzechem; stąd skrapianie święconą wodą. Ma się w nich roznosić woń dobrych myśli, uczciwych uczynków, przyzwoitych rozmów, pokoju, pokory, trzeźwości itd. Do tego zmierza kadzenie. Ale na cóż się zda to wyjaśnienie, jeśli ludzie nie czynią tego, do czego się to błogosławieństwo odnosi? Prócz tego skrapianie święconą wodą i kadzenie wonnościami ma wiernym

domownikom i ich domowi przynieść błogosławieństwo Boże, o które dla nich błaga Kościół przy święceniu wody i kadzidła. Prosić więc należy Boga, aby tych modlitw wysłuchać raczył na korzyść domu i jego mieszkańców.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO NARODZENIA.

Czem jest święto Bożego narodzenia?

Jest to dzień, w którym Jezus Chrystus, Zbawiciel i Odkupiciel nasz, urodził się w stajence w Betleemie z Maryi Panny. Noc ta uświęconą została przez tajemnicze, święte pojawienie się Zbawiciela świata, i dlatego też ją tu i owdzie nocą świętą nazywają.

Czemu dziś kapłani czytają trzy Msze?

Gdyż tajemnica ta jest tak wzniosłą, że Kościół nie może jej objąć jedną ofiarą. Trzy Msze odprawia przeto kapłan 1. jako ofiarę dziękczynienia dla trzech osób Bożych, które tę tajemnicę sprawiły. Ojciec tak bardzo umiłował świat, że ofiarował zań Syna; Syn ofiaruje się w postaci człowieczej; Duch św., duch miłości, spowodował obie osoby do ofiarowania nam tak nieocenionego, niezmiernego daru. — Oprócz tego każe Kościół miewać po trzy Msze; 2. dla przypomnienia wiernym potrójnego narodzenia Boga-człowieka, t. j. odwiecznego narodzenia w łonie Ojca niebieskiego, narodzenia w pełni czasów z Maryi Panny, i duchownego narodzenia w sercu każdego chrześcijanina, który Go z gorącą wiarą przyjmuje, i jak mówi Jan święty, otrzymuje moc zostania synem Bożym.

Czemu pierwszą Mszę czyta się o północy, drugą, gdy poczyna świtać, trzecią za jasnego dnia?

Pierwsza Msza, zwana anielską, odbywa się o północy, gdyż jest to starodawne podanie kościelne, że Pan Jezus przyszedł na świat o północy. Anielską zowie się zapewne stąd, gdyż święta Ewangelia tej Mszy opowiada, że Aniołowie niebiescy z najwyższem uniesieniem przyjęli wieść o narodzeniu Chrystusa, złożyli Bogu dzięki, a ludziom życzyli szczęścia. W tej Mszy obchodzimy czasowe narodzenie Pańskie, które przypadło na godzinę północną. —

Druga Msza przypada na czas ranny, gdy zejdzie jutrzienka, na znak (co wypowiada modlitwa kościelna), że w tym dniu ukazało się nowe światło na oświecenie ludności. Nazywa ona się też i pasterką, gdyż Ewangelia głosi, że pasterze poszli do żłóbka i złożyli hołd Dzieciątku Jezus. — Trzecia Msza zowie się wiekuistą, gdyż przypomina wiernym odwieczne narodzenie Syna z Ojca. Bóstwo Jego i Boskie pochodzenie opisuje nam lekcyja i Ewangelia żywymi słowy. Mszę tę odczytuje się za jasnego dnia, gdyż rzeczywiście dopiero z przybyciem Pańskim zajaśniał światu dzień poznania Boga.

Czy każdy powinien w tym dniu wysłuchać wszystkich trzech Mszy?

Nie! Ale jak Kościół poczuwa się do powinności dziękowania Bogu, chwalenia i wysławiania Go, tak i chrześcijanin dobrze uczyni, jeśli pójdzie za przykładem Kościoła i złoży św. Trójcy potrójną ofiarę wdzięczności, chwały i czci najgłębszej za dar tak wielki.

NAUKA O PIERWSZEJ MSZY ŚWIĘTEJ.

Wstęp do tej Mszy poświadcza, że Ojciec wiekuisty jest sprawcą ludu, że Syn Jego stał się człowiekiem i narodził się z Maryi Dziewicy, i że Bóstwo tego Syna i zwycięstwo Jego nad wszelkimi złemi mocami objawione zostało w tej tajemnicy.

„Pan rzekł do Mnie: Tyś jest Synem Moim, Jam Ciebie dziś zrodził.“ (Ps. 2, 7). — „Czemu się wzburzyli poganie, a ludzie rozmyślali próżne rzeczy?“ (Ps. 2, 1). — Chwała Bogu i t. d.

Modlitwa kościelna. Boże! któryś przeniajświętszą noc rozjaśnił blaskiem prawdziwego światła, prosimy Cię, spraw, abyśmy, poznawszy tajemnic tego światła na ziemi, używali i w niebie radości Tego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha św. jako Bóg od wieków do wieków. Amen. ○

LEKCYJA z listu św. Pawła do Tyt. rozdz. 2, wiersz 11—14.

Najmilszy! Okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom, nauczająca nas, abyśmy

zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie, oczekiwając błogosławionej nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który dał Samego Siebie za nas, aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości, ażeby oczyścił Sobie lud przyjemny, naśladowcę dobrych uczynków. To mów i napominaj i strofuj z wszelką powagą.

W czym mianowicie okazał Bóg Swą łaskę i dobroć względem nas ludzi?

W tem, że stał się człowiekiem i narodził się Jezus Chrystus, Syn Jego, którego w nieskończonej Swej miłości uczynił podobnym nam bratem i nauczycielem naszym, i przez którego staliśmy się dziećmi Bożemi i współdziedzicami Jego królestwa.

Jaki miał zamiar Pan względem nas, gdy uczynił Chrystusa człowiekiem i zesłał Go na świat?

Chce nas rzeczywiście odkupić i zbawić Swą łaską. Zbawienie to polega, jak uczy powyżej święty Paweł, na trzech rzeczach: 1. Abyśmy oswobodzeni zostali od poróżnienia się z Bogiem, o które nas przyprawił grzech i od pożądliwości ciała, wiodącego do grzechu. 2. Ażebyśmy wstąpili na drogę świątobliwego żywota, w którym się mieszczą wszystkie cnoty chrześcijańskie: poskramianie pożądliwości, sprawiedliwość względem bliźnich, pobożność (modlitwy, posty, jałmużny). 3. Abyśmy wreszcie stali się uczestnikami chwały wielkiego Boga w Jego wiekuistym królestwie. Tak więc pragnie Zbawiciel Swym przykładem i działaniem Swej łaski wychować nas na dzieci Boże i dziedziców nieba. Stanie się to wtedy, gdy się okażemy Jemu powolnymi, t. j. gdy słuchać będziemy Jego nauk i pójdziemy za Jego przykładem, gdy wybłagamy sobie u Niego potrzebną do tego siłę i łaskę modlitwą i przyjmowaniem Sakramentów świętych.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 1—14.

Stało się, że w one dni wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat. Ten popis pier-

wszy stał się od starosty Cyryjskiego Cyryna. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaret do miasta Dawidowego, które zwa Betleem: przeto iż był z domu i pokolenia Dawidowego, aby był popisan z Maryą, poślubioną sobie małżonką brzemienną. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna Swego pierworodnego, a uwinęła Go w pieluszki i położyła Go w żłobie, iż miejsca nie było im w gospodzie. A byli pasterze w tejże krainie czujący i strzegący nocne straże nad trzodą swoją. A oto Anioł Pański stanął podle nich, a jasność Boża zewsząd ich oświeciła. I zlekli się wielką bojaźnią. I rzekł im Anioł: Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. A ten wam znak: znajdziecie Niemowlątko uwinione w pieluszki i położone w żłobie. A natychmiast było z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalcących Boga i mówiących: Chwała na wysokości Bogu: a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Czemu za czasu cesarza Augusta spisywano
ludność?

Cesarz chciał drogą spisywania ludności i oszacowaniem majątku poddanych dowiedzieć się, jakie można na nich nałożyć podatki. Dlatego też nakazał ojcom rodzin w kraju żydowskim stawić się przed cesarskimi urzędnikami tam, gdzie mieli jaką osobistą, albo spadkową posiadłość. Zamiarem Boga było dopuszczenie wykonania cesarskiego rozkazu, aby się spełniła przepowiednia (Mich. 5, 2) o narodzeniu się Mesjasza w Betleemie. Niechaj nam to będzie nauką, że Opatrzność Boża wszystkim rządzi według Swych zamiarów i budujemy się posłuszeństwem Maryi, która powolną była rozkazowi cesarza, a raczej samego Boga, który przez cesarza objawił Swą najwyższą wolę.

Czemu Chrystus rodzi się w lichej stajence, złożony został w żłobie itd.?

1. Aby nas nauczyć nie słowami, lecz własnym przykładem (co nam później tak często i usilnie polecał), że mamy zamiłować ubóstwo, pokorę i pogardę świata, ćwiczyć się w cierpliwości itd. 2. Aby już przyjściem Swem na świat zawstydzić tych, co całe swe szczęście widzą w zaszczytach, rozkoszach i bogactwie.

Czemu narodzenie Chrystusa zwiastowano biednym pastuszkom, nie Herodowi królowi, arcykapłanom, lub innym dostojnikom?

Pan Bóg chciał przez to okazać, że milszem Mu jest przestawanie z biedakami, ludźmi prostymi, pobożnymi i pełnymi wiary, jakimi byli pastuszkowie, że milej Mu objawiać się tym, którzy są małymi w własnych oczach, że natomiast brzydzi się pysznymi i zaślepionymi, swą mądrością. (Mat. 11, 25).

Co znaczy hymn: „Chwała na wysokości Bogu“ i t. d.

Tym hymnem, śpiewanym zwykle przez kapłanów przy Mszy św., chcieli Aniołowie wyrazić: 1. Że Bogu należy się najwyższa chwała i wdzięczność za to, że zesłał Swego Syna na ziemię. 2. Że pokorą, posłuszeństwem i miłością okazaną przez Chrystusa przy narodzeniu, okazaną Bogu została cześć i chwała. 3. Że ludzie winni pójść za przykładem Aniołów i uczcić Pana wyrazem wdzięczności. 4. Że narodzenie Chrystusa napęłnia przepaść, jaką wytworzył grzech między Bogiem a ludźmi, i że człowiek znów przyjętym zostanie do łaski, jeżeli okaże dobrą chęć i szczerze tego pragnąć będzie. 5. Aniołowie pragną tym hymnem okazać swój serdeczny udział w naszym szczęściu i dać nam dowód, że dbają o nas i że za nas Bogu składają dzięki jako dzieci tego samego Ojca niebieskiego.

NAUKA O DRUGIEJ MSZY ŚW.

W tej Mszy obchodzi się tajemnice odrodzenia Pańskiego w duszy chrześcijanina. Początkiem tego odrodzenia jest udzielenie przez Zbawiciela łaski prawdziwej wiary, która jako nadprzyrodzone światło wychodzi z Niego i daje

człowiekowi poznać odwieczne prawdy. W świetle tej prawdy poznajemy smutny stan grzesznej duszy naszej, przejmujemy się żalem i obrzydzeniem grzechu; w tem samem świetle uznajemy w Chrystusie Odkupiciela, który jeden może i chce nam pomódz; światło tej wiary zagnała nas do szukania Zbawiciela, oddania Mu się duszą i ciałem, do prośby, aby nas ocalił i uczynił nas podobnemi Sobie dziedzicami żywota wiecznego. Do tego też odnosi się wstęp do Mszy, modlitwa i lekcya drugiej Mszy.

Na wstępie Mszy odzywa się Kościół słowami Izajasza Proroka:

„Zajaśnieje nam dziś światło, albowiem narodził nam się Pan i nazwą Imię Jego: przedziwny, Bóg, książę pokoju, Ojciec przyszłego wieku, królestwa Jego nie będzie końca.“ (Izaj. 9, 6). — Pan króluje, oblókł się w ozdobę: oblókł się Pan mocą i przepasał się.“ (Ps. 92). Chwała Bogu i t. d.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, Boże wszechmocny, spraw, abyśmy przeniknięci zostali nowem światłem Twego Słowa, które się stało ciałem, iżby jaśniało w uczynku, co przez wiarę jaśnieje w sercu, przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego itd.

LEKCJA z listu św. Pawła do Tytusa rozdz. 3, wiersz 4—7.

Najmilszy! Okazała się dobrotliwość i ludzkość Zbawiciela naszego Boga, nie z uczynków sprawiedliwości, któreśmy uczynili my, ale podług miłosierdzia Swego zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego, abyśmy usprawiedliwieni łaską Jego byli dziedzicami według nadziei żywota wiecznego.

Komu winniśmy ocalenie i zbawienie nasze?

Nie sobie, nie dobrym uczynkom, jakieśmy wykonali, lecz jedynie miłosierdziu Boga, który od wieków już postanowił ocalić nas i w oznaczonym czasie zesłał Syna Swego jednorodzonego, aby to ocalenie skutecznił.

Kiedy i jak się uskutecznia to ocalenie?

Dostępujemy go, jak mówi Apostół, przez Chrztęstwo, tę kąpiel odrodzenia, gdzie Duch św. odnawia człowieka przez łaskę uświęcającą. Jeśli człowiek postradał to życie skutkiem grzechu śmiertelnego, pozostaje mu oczyszczenie przez Sakrament św. Pokuty, którego należyte i godne przyjęcie przetwarza grzesznika na dziecko Boże. Ocalenie to uzupełnia się w życiu wiekuistym.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 15—20.

Pasterze mówili jeden do drugiego: Pójdźmy aż do Betleem a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan pokazał. I przyszli kwapiąc się i naleźli Maryę i Józefa i niemowlętko położone w żłobie. A ujrawszy poznali słowo, które im było powiedziane o Dzieciątku tem. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się temu i co do nich pasterze mówili. Lecz Marya wszystkie te słowa zachowywała stósując w sercu Swojem. I wrócili się pasterze, wysławiając i chwając Boga ze wszystkiego, co słyszeli i widzieli, jak im powiadano.

Nauka I. Pasterze spiesznie słuchają głosu Bożego, powołującego ich do żłobu i zachęcają się nawzajem do wybrania się w drogę; szukają Zbawiciela i znajdują Go; oznajmniają Go innym ludziom i składają Bogu korne dzięk za doznana łaskę.

Chrześcijanie! Zastósujcie i do siebie słowa Aniołów, wyrzeczone do pasterzy: „Nie lękajcie się. Opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż się wam narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan.“ I wam się narodził Zbawiciel i dla nas jest przyjście Jego. Jest On tam w ołtarzu tak prawdziwie, jak był w stajence Betleemskiej.

Nauka II. Marya zachowała te słowa powiedziane o Swym Synu i rozważała je w sercu. Uczmy się od Niej zamieniać uznane prawdy Boże skutkiem pilnego rozważania na pokarm duszy naszej, który ma być pokrzepieniem i utwierdzeniem naszym w życiu duchowem.

NAUKA O TRZECIEJ MSZY ŚW.

W tej Mszy stawia nam Kościół żywo przed oczy prawdę wiary, że Dziecię narodzone i dane światu jest Jezusem Chrystusem, prawdziwym Bogiem, Synem i odbłaskiem Ojca i że dlatego dźwizży rządy całego świata, a jako Bóg i król ma prawo do ubóstwienia naszego i zdania się na Jego wolę. Prawdę tę głosi wstęp do Mszy, modlitwa, lekcya i ewangelia.

Wstęp do Mszy brzmi, jak następuje:

„Maluczki narodził się nam i syn jest nam dany i stało się panowanie po ramieniu Jego i nazwą imię Jego: przedziwny, radny.“ (Izaj. 9, 6). — „Śpiewajcie Panu pieśń nową, bo uczynił dziwy.“ (Ps. 97, 1). — Chwała Ojcu i t. d.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, wszechmogący Boże, daj nam gnębionym dawnem jarzmem grzechu, aby nowe co do ciała narodzenie Twego Jednorodzonego nas oswobodziło, przez tegoż samego Jezusa Chrystusa, Pana naszego i t. d.

LEKCYA z listu św. Pawła Apostoła do Żydów rozdz. 1, wiersz 1—12.

Rozmaicie i wielą sposobów mówiący dawno Bóg ojcom przez proroki, naostatek tych dni mówił do nas przez Syna, którego postanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego uczynił i wieki, który, gdyż jest jasnością chwały i wyrażeniem istności Jego, a nosząc wszystko słowem mocy Swej, sprawiwszy oczyszczenie grzechów, siedzi na prawicy majestatu na wysokościach, tym zacniejszym zostawszy nad anioły, im osobliwsze nad nie imię odziedziczył. Bo któremuż kiedy z aniołów rzekł: Synem Moim jesteś ty, Jam ciebie dziś urodził? I zasię: Ja mu będę Ojcem, a on Mnie będzie Synem? A gdy zasię wprowadza pierworodnego na okrąg ziemi, mówi: A niech Mu się kłaniają wszyscy Aniołowie Boży. A do Aniołów mówi: który czyni

Aniołami swymi duchy, a sługami swymi płomień ognia. A do Syna: Stolica Twoja Boża na wiek wieku, laska prawdziwości laska Królestwa Twego. Umiłowałeś sprawiedliwość a nienawidziłeś nieprawość. Dlatego pomazał Cię, Boże, Bóg Twój, olejkami radości nad uczestniki Twoje. Tyś, Panie, na początku ugruntował ziemię, a dzieła rąk Twoich są niebios. One poginą, a Ty trwać będziesz, a wszystkie jako szata zwietrzeją, a jako odzienie zmienisz je i odmienia się: a Ty tenże jest i lata Twoje nie ustaną.

N a u k a. Wspanialej, niż w tej lekcyi nie podobna było określić i opisać wielkości Jezusa Chrystusa, godności Jego Bóstwa i człowieczeństwa, dobroci i miłości Ojca niebieskiego, który dał nam w Chrystusie i Zbawcę i nauczyciela. Poznaj stąd, czytelniku, jaki na tobie ciąży za to dobrodziejstwo obowiązek służenia Bogu, wdzięczności i naśladowania Chrystusa, który jest Panem nieba i ziemi i którego sługami są Aniołowie.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 1, wiersz 1—14.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało, a bez niego nic się nie stało. W niem był żywot, a żywot był światłością ludzi. A światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu na imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynion przezeń, a świat Go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoiż Go nie przyjęli. A ilekolwiek ich przyjęli Go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy nie ze krwi,

ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca) pełne łaski i pełne prawdy.

Co rozumie św. Jan przez wyraz „słowo?”

Rozumie przez to Syna Bożego, którego Ojciec wiekuisty zrodził słowem, w sposób dla nas niepojęty i nieprzystępny rozumowi, dlaczego też Chrystus jest jednym z Ojca co do natury, lubo różny od Niego co do osoby. Oprócz tego zowie On się słowem Ojca, gdyż przez Niego mówił Ojciec i objawił Swoją wolę. (Żyd. 1, 2; Mat. 17, 5).

Co znaczą słowa: „na początku było Słowo, a Słowo było u Boga?”

Znaczą one, że Syn Boży już wtedy istniał, gdy był początek wszech rzeczy, że nie jest stworzonym, lecz zrodzony przez Boga od wieków i od wieków był przy Nim i w Nim. Święty Jan mówi tu o wieczności, równości Chrystusa z Ojcem i Jego Bóstwie.

Co znaczą słowa: „Wszystko się przez nie stało?”

Znaczą, że Syn Boży jako prawdziwy Bóg wszystko stworzył wraz z Ojcem i Duchem świętym, poczynawszy od Anioła aż do najmniejszego robaka.

Co znaczą słowa: „W niem był żywot?”

Znaczą, że Syn Boży jest początkiem i źródłem wszelkiego żywota przyrodzonego i nadprzyrodzonego duszy naszej na ziemi i w wieczności. Aby nas uczynić uczestnikami tego prawdziwego żywota, stał się człowiekiem, w skutek czego ze śmierci grzechu powołani zostaliśmy do żywota łaski i sprawiedliwości i całkowicie się odrodziliśmy.

Czemu takie życie jest światłością żywota?

Jest ono nią mianowicie dlatego, że prawdziwy żywot duszy, jakim nas darzy Chrystus, polega na coraz większem poznawaniu Boga i zbawienia, a to poznawanie stało się naszym udziałem przez Chrystusa, już to wskutek Jego świętych słów i uczynków, już to w skutek wewnętrznych natchnień Boskich.

Jak świeciła światłość w ciemnościach?

Świeciła w ten sposób, że Syn Boży wszystkim ludziom, nawet bezbożnym i niewiernym, w rozmaity sposób udzielał światła prawdziwego poznania, szczególnie zaś po przybraniu postaci człowieczej własnym przykładem i nauką. Bezbożni zamknęli oczy na blask tego światła i zginęli. I teraz jeszcze udziela Pan Jezus ludziom światła potrzebnego do poznania prawdy, mianowicie głoszeniem świętych zasad Swej nauki; ale zatwardziali grzesznicy zatykają na nie uszy, nie chcą nie wiedzieć o pokucie i nawróceniu.

Jak święty Jan Chrzciciel dał świadectwo o światłości?

Uczynił to, zapowiadając światu Zbawiciela, a gdy Ten się pojawił, wskazując Go nawet palcem.

Któż przyjął Chrystusa?

Ci, co w Niego wierzą, słuchają Jego nauki, korzystają z łask Jego i stąd zostali dziećmi Bożemi.

Jak rozumieć słowa: „Słowo stało się ciałem“?

Nie należy rozumieć tego w tem znaczeniu, jak gdyby Słowo, t. j. Syn Boży, zamienił się na naturę ludzką, lecz że przyjął ciało od Maryi Dziewicy, stał się człowiekiem i połączył w Sobie dwie różne natury, Boską i ludzką, czyli innemi słowy: że Chrystus jest zarazem prawdziwym Bogiem i człowiekiem, czyli Bogiem-człowiekiem. Stąd wynika, że Chrystus pod względem człowieczeństwa jest niższym od Ojca (Jan 14, 28), ale pod względem Bóstwa jest Ojcu równym (Jan 10, 30), i że w jednym Chrystusie połączone są dwie wole, Boska i ludzka, ale zespolone w ten sposób, że nie są sobie przeciwne, gdyż ludzka wola Chrystusa poddana jest Jego Boskiej i wszechmocnej woli.

Modlitwa. Boże Ojczy niebieski! któryś nam biednym nędzarzom zesłał tej nocy Twego jednorodzonego Syna, plód najczystszego żywota Maryi, jako pośrednika i Zbawiciela; dziękujemy Ci sercem i ustami i prosimy, abyś wyrwał to niesłychane dobrodziejstwo na wieki w pamięci naszej. Niechaj ono będzie we wszystkich pokusach pociechą i pokrzepieniem naszym i pobudką do naszej niewygasłej wdzięczności, i niechaj nas spowoduje do tego, aby-

śmy Ci wiecznie służyli, byli wdzięczni i po wieki wieków czcili Cię i wysławiali. Amen.

(W końcu Mszy odczytuje kapłan Ewangelię przeznaczoną na święto Trzech Króli).

NAUKA NA NIEDZIELĘ PO BOŻEM NARODZENIU.

Wstęp do Mszy św. „Gdy wszystko było w spokojnem milczeniu, a noc w swym biegu pół drogi miała, wszechmocne słowo Twoje z nieba z stolicy królewskiej, srogi walecznik, w pośrodek straconej ziemi przyskoczyło.“ (Mądr. 18, 14—15). — „Pan królował, oblókł się w ozdobę: oblókł się Pan mocą i przepasał się.“ (Ps. 92). Chwała Bogu i t. d.

Modlitwa kościelna. Wszechmocny, wiekuisty Boże! Kieruj wszystkimi naszymi krokami według upodobania, abyśmy w Imię Twego ukochanego Syna zostali uznani za godnych obfitować w dobre uczynki, który z Tobą żyje i t. d.

LEKOYA z listu św. Pawła do Galatów rozdz. 4, wiersz 1—7.

Jako długo dziedzic jest dziecięciem, nic nie jest różny od sługi, będąc panem wszystkiego, ale jest pod opiekuny i sprawcami aż do zamierzonego czasu od ojca. Także i my, gdyśmy byli dziećmi, byliśmy pod elementy świata. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna Swego, uczynionego z niewiasty, uczynionego pod zakonem, aby tych, którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostali. A iż jesteście synowie, zesłał Bóg Ducha Syna Swego w serca wasze wołającego: Abba, Ojcze! A tak już nie jest niewolnikiem, ale synem; a jeśli synem, tedyć i dziedzicem przez Boga.

Wyjaśnienie. Niektórzy żydzi nawróceni w Galacyi mniemali, że zakon Mojżeszowy obowiązuje ich nawet

jako chrześcijan. Apostół zwraca ich uwagę na to, iż się w tym względzie mylą. Chrystus bowiem oswobodził ich z pod twardego jarzma tego prawa, które zawiera w sobie tylko zarodek prawdziwej wiary i On to sprawił, że teraz są dziećmi i dziedzicami Boskimi, z czego powinni się radować.

Temi słowy Apostoła przypomina nam Kościół odrodzenie się Pana w duszy naszej. Zbawiciel przetworzył nas na dzieci Boże, tak że z zaufaniem i radością modlić się możemy: „Ojciec nasz.“ Jesteśmy ukochanemi Jego dziećmi, a zbawienie ma być naszym udziałem. Czyż nam to nie powinno być droższem od wszystkich królestw? Dziękujemy za to Bogu; starajmy się, abyśmy tej korzyści i tego wysokiego zaszczytu nie utracili i nie stali się przez grzech na nowo sługami szatana.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 33—40.

Ojciec Jezusa i Matka dziwowali się temu, co o Nim mówiono. I błogosławił im Symeon i rzekł do Maryi, Matki Jego: Oto Ten położon jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. I duszę Twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wiela serce były objawione. I była Anna prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w latach, a siedm lat żyła z mężem swym od panieństwa swego, a ta wdową aż do lat ośmdziesiąt i czterech, która nie odchadzała z kościoła, postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy. Ta też onej godziny nadszedłszy, wyznawała Panu i powiadała o Nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaret, miasta Swego. A Dziecię rosło i umacniało się pełne mądrości, a łaska Boża była w Niem.

Czemu się dziwili Marya i Józef temu, co mówiono o Dziecięciu Jezus?

Radowali się, że Pan Bóg tak cudownym sposobem przez różnych świadków, Aniołów, pastuszków, wschodnich

mędrców i sędziwego Symeona objawił tajemnicę, iż Dziecię Jezus jest oczekiwanym Zbawicielem świata.

Jak położon jest Chrystus wielom na upadek?

Stawszy się człowiekiem, jest Chrystus wszystkim tym na upadek, t. j. na wiekuiste potępienie, którzy usłyszeli Jego naukę, ale jej nie przyjęli i według niej nie żyją.

Którym będzie Chrystus Pan ku zmartwychwstaniu?

Tym, którzy uwierzyli Weń i w naukę Jego i według niej żyją. Jeśli w dobrem wytrwają, wtedy zmartwychpowstaną i wnijdą do żywota wiecznego.

O ile jest Chrystus znakiem, któremu sprzeciwiać się będą?

O tyle, że Jego narodzenie z Dziewicy, życie, męki i śmierć, a mianowicie Jego niebiańskie nauki, całkiem przeciwne światu pochopnemu do żądz, będą dla żydów i pogan przedmiotem urągowiska i bluźnierstwa. I teraz jeszcze, jak mówi św. Bernard, jest Chrystus znakiem sprzeciwiania się wielu chrześcijan, którzy swą pychą sprzeciwiają się Jego pokorze, cheiwością ubóstwu, niepowściągliwością postom, rozpustą czystości, lenistwem gorliwości, którzy Go wyznają ustami, a wypierają Go się w uczynkach i przez to dowodzą, że tylko są z imienia chrześcijanami. „Masz imię, że żyjesz; ale jesteś umarły.“ (Objaw. 3, 1).

Co znaczą słowa: „Duszę Twą przeniknie miecz?“

Znaczą: najsroższy smutek przebodzie Twą duszę jak miecz ostry. Było to podówczas, gdy Marya słuchać musiała obelg i urągowsk żydów miotanych na Swego Syna i gdy Go widziała konającego między dwoma łotrami. Rozważając to strapienie miłościwej Matki Bożej, zawołał św. Bonawentura: „Nigdy nie widział nikt większej boleści, gdyż nigdy nie miłowano tak gorąco dziecięcia!“ (Uroczystość Matki Boskiej Bolesnej).

Powyższa niedziela jest zwykle ostatnią niedzielą roku cywilnego, stąd też nakazuje Kościół w dniu tym modlitwę dzięczynną za łaski w ciągu roku od Boga otrzymane.

NAUKA NA UROCZ. OBRZEZANIA PAŃSKIEGO.

Jaką uroczystość obchodzi w tym dniu
Kościół?

Święci pamiątkę obrzezania Dzieciątka Jezus w ósmym dniu po narodzeniu Jego.

Czem było obrzezanie i co znaczyło?

Pan Bóg zawarł z Abrahamem przymierze i na dowód tego przymierza zaprowadził obrzezanie. Jest ono więc oznaką uznania żydów jako wybranego ludu i przeszło na potomków Abrahama jako obowiązek, z którego wyłamać się nie było wolno pod karą śmierci. Było ono także znamiem pochodzenia od Abrahama, ojca wiary i sprawiedliwości. Kto przeto pragnął mieć udział w przymierzu Boga z Abrahamem i w przywiązanej do tegoż przymierza obietnicy, ten obowiązywał się przez obrzezanie naśladować Abrahama w wierze, sprawiedliwości, czystości żywota, posłuszeństwie i wierności Bogu. Zdaniem świętego Tomasza z Akwinu obrzezanie nakazane zostało ze względu na grzech pierworodny i wynikające z niego złe pożądliwości. W takim razie jest obrzezanie jakby obrazem i zapowiedzią chrztu, który nas omywa z grzechu pierworodnego i czyni uczestnikami nowego przymierza łaski.

Czem jest obrzezanie w znaczeniu
duchowym?

Oznacza ono umartwienie zmysłów, pokonanie pokus i złych chuci. Umartwienie ciała jest powinnością wszystkich chrześcijan, gdyż do tego zobowiązali się przy Chrście świętym, a ten święty akt inaczejby się na nie im nie przydał. Jak bowiem żyd skutkiem obrzezania nie jest jeszcze prawdziwym żydem, tak chrześcijanin bez cnotliwego żywota nie jest prawdziwym chrześcijaninem.

Wstęp do Mszy św. brzmi tak, jak przy rozpoczęciu trzeciej Mszy pierwszego święta Bożego Narodzenia:

„Maluczki narodził się, i Syn jest nam dany i stało się panowanie po ramieniu Jego i nazwą Imię Jego: przedziwny, radny.“ (Izaj. 9, 6). — Śpiewajcie Panu pieśń nową, bo uczynił dziwy. (Ps. 97, 1). Chwała Boga i t. d.

Modlitwa kościelna. Boże! któryś rodzajowi ludzkiemu płodnem dziewictwem Panny świętej dał nagrodę wiecznego zbawienia: spraw, prosimy, aby za nas się wstawiała, i abyśmy przez Nią uznani zostali za godnych przyjąć sprawcę żywota, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który i t. d.

LEKCYA jest ta sama, jak w pierwszej Mszy pierwszego święta Bożego Narodzenia.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 21.

A gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano Dzieciątko: nazwano jest Imię Jego Jezus, które było nazwane od Anioła pierwej, niśli się w żywocie poczęło.

Czemu chciał być Pan Jezus obrzezany?

Jako Bóg-człowiek i Święty nad Świętymi nie ulegał Pan Jezus prawu obrzezania, ale poddał się temu obrzędowi, gdyż pragnął okazać posłuszeństwo rozporządzeniom Ojca przedwiecznego, a Tego wola było, aby się narodził żydem i potomkiem Abrahama i nie wyłamywał się z pod prawa obrzezania. Pan Jezus Sam później oświadczył, że nie przyszedł na to, aby znieść Stary Zakon, ale aby go uzupełnić.

Jakie cnoty polecił i wykonał Pan Jezus przy dobrowolnem poddaniu się obrzezaniu?

1. Chętne posłuszeństwo Ojcu niebieskiemu i kościelnym przepisom Starego Zakonu. 2. Najgłębszą pokorę o tyle, o ile się poddawał obrzędowi, który był ustanowiony przeciw grzechowi pierworodnemu, od którego On przecież był wolnym. 3. Serdeczną miłość ludzi, dla których zbawienia po raz pierwszy Swą krew przelał. Ofiarną gotowość do ponoszenia mąk na odpokutowanie grzechów naszych.

Jak mamy i możemy Panu okazać wdzięczność za tę tajemnicę?

Okazać ją możemy w ten sposób, że dokonamy sami na sobie obrzezania serca. Dokonamy zaś tego, gdy się na nas ziszcza słowa Pańskie: „Kto chce być Mym u-

czniem, niech sam siebie zaprze.“ — „Gdy cię oko gorszy, lub ręka, albo noga, wyłup oko, odetnij rękę lub nogę.“ Obrzezaniem serca jest przeto oderwanie się od grzechu. Tego wymaga Pan Jezus od tych, którzy pragną mieć udział w błogosławieństwach nowego zakonu. Jest ono potrzebnem grzesznikom, którzy chcą być sprawiedliwymi; potrzebnem sprawiedliwym, którzy chcą wytrwać na drodze sprawiedliwości.

NAUKA NA NIEDZIELE I WIGILIĘ PRZED ŚWIĘTEM POJAWIENIA SIĘ PAŃSKIEGO.

(Wstęp do Mszy, modlitwa kościelna i lekcya jest ta sama, jak w niedzielę po Bożem Narodzeniu).

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 2, wiersz 19—23.

Gdy Heród umarł, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: Wstań, a weźmij Dziecię i Matkę Jego, a idź do ziemi Izraelskiej. Albowiem pomarli, którzy duszy Dziecięcej czekali. Który wstawszy, wziął Dziecię i Matkę Jego i przyszedł do ziemi Izraelskiej. A usłyszawszy, iż Archelaus królował w żydowskiej ziemi miasto Heroda ojca swego, bał się tam iść: a napomniony we śnie, ustąpił w strony Galilejskie. A przyszedłszy mieszkał w mieście, które zowią Nazaret, aby się wypełniło, co rzeczone przez proroki, iż Nazarejskim będzie nazwany.

Wyjaśnienie. 1. Z tego opowiadania widzimy, jak dziwnie Pan postępuje ze Swymi. Pozwala czasem ich ścigać i uciskać, ale nie pognebić, i wynagradza im ucisk, który znosili, rozlicznemi pociechami. Tak Pan Jezus chroni się do Egiptu z powodu prześladowań Heroda; Pan Bóg bowiem nie chce Go ocalić oczywistym cudem, lecz zwyczajnym naturalnym sposobem. W Egipcie żyje Zbawiciel w nędzy, ale nędza ta nie trwa dłużej, niż była woła Boża; gdyż Pan Bóg pohańbił i uprzętnął Jego nieprzyjaciół, przywołał Swego ulubionego Syna i pozwolił Mu przepędzić młodociane lata spokojnie. Postąpienie Boga względem Syna winno napęłnić pociechą serca sprawiedliwych, którzy

winni uznać swe szczęście w tem, gdy Bóg podobnie i z nimi postąpi. Nie będą oni cierpieć więcej, aniżeli Bóg na nich dopuści, a i te cierpienia połączone będą z pociechą i krótkotrwałe będą.

2. Powodem ucieczki św. Józefa z ziemi żydowskiej było przypuszczenie, że Archelausa rządy odznaczają się tem samem okrucieństwem, jak panowanie ojca jego Heroda.

3. Nazarejczykiem nazwano Pana Jezusa, gdyż wychował się w Nazarecie i większą część życia tamże spędził. Żaden z Proroków nie przepowiedział wprawdzie, że Mesjasz osiedzie w Nazarecie i dlatego nazwan będzie „Nazarejczykiem“, ale za to tem częściej napomykają o tem, że Mesjasz będzie tem i nazwanym zostanie według tego, co znaczy wyraz „Nazer“ czyli „Nazaret“, t. j. słabą lato-rosłą, nieznacznem i niskim korzeniem w ziemi pustynnej. (Izaj. 53, 2).

NAUKA NA ŚWIĘTO TRZECH KRÓLÓW.

Jaką tajemnicę obchodzi w tym dniu Kościół?

Obchodzi tajemnicę potrójną: 1. Powołanie trzech mędrców do żłobu i oddanie czci Boskiemu Dzieciątku. 2. Chrzest Chrystusa w Jordanie. 3. Zamianę wody na wino na godach Kananejskich. W Mszy świętej obchodzi Kościół jedynie pierwszą z tych tajemnic, dla czego też dzień ten uroczysty zwie się świętem Trzech Królów. Breviarz kapłański uwzględnia wszystkie trzy tajemnice. Nieszporna modlitwa brzmi: Obchodzimy dzień wsławiony trzema cudami. Dziś zawiodła gwiazda mędrców do żłobu; dziś zamieniona została woda na wino; dziś zażądał Chrystus od Jana, aby Go ochrzcił w Jordanie na zbawienie nasze.

Czemu się to święto zowie „Epifanią“ czyli zjawieniem się Pańskim?

W tym bowiem dniu objawiła się trojaka chwała i Bóstwo Chrystusa. Nasamprzód objawił się Chrystus poganom w ten sposób, że dziwna gwiazda i nadprzyrodzone światło zawiodło trzech mędrców do Jezusa. Powtóre głos Ojca niebieskiego w czasie chrztu obwieścił światu, że Chrystus jest Synem Bożym. Po trzecie sam Chrystus

na godach w Kanie pierwszym cudem okazał, jaką ma władzę nad naturą.

Radością przejęty śpiewa Kościół na wstępie Mszy świętej:

„Oto idzie władzca, Pan, a w Jego ręku jest Królestwo, potęga i władza.“ (Mal. 3). „Boże, daj sąd Twój królowi, a sprawiedliwość Twoją synowi Królewskiemu.“ (Ps. 71, 1). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Boże! który w dniu dzisiejszym Swego Jednorodzonego poganom objawiłeś przez gwiazdę przewodnią: spraw, abyśmy, poznawszy Cię już przez wiarę, doszli do oglądania chwały Twej i wielkości przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana itd.

LEKCJA z Izajasza proroka rozdz. 60, wiersz 1—6.

Wstań, oświeć się Jeruzalem, bo przyszła światłość twoja, a sława Pańska weszła nad tobą. Bo oto ciemności okryją ziemię i mrok narody; ale nad tobą wznijdzie Pan, a sława Jego nad tobą widziana będzie. I będą chodzić narodowie w światłości twojej, a królowie w jasności wesela twojego. Podnieś wokoło oczy twoje, a oglądaj; ci wszyscy zgromadzili się, przyszli do ciebie. Synowie twoje z daleka przyjdą, a córki twoje z boku powstaną. Tedy oglądać i opływać będziesz: zadziwi się i rozszerzy serce twoje, gdy się obróci ku tobie zgryza morska, moc poganów przyjdzie do ciebie. Obfitość wielbłądów okryje cię, wielbłądowie Madian i Efa; wszyscy z Saby przyjdą, złoto i kadzidło przynosząc, a chwałę Panu opowiadając.

Wyjaśnienie. Prorok widzi i ogłasza dwojaką prawdę, która się ziściła w oczach naszych. Widzi duchową Jerozolimę, miasto Boże, Kościół święty wznoszący się dla prawdziwego, boskiego, odwiecznego światła, Jezusa Chrystusa, odwiecznej prawdy. Stało się to skutkiem narodzenia Zbawiciela, Jego nauki, przykładów, cudów, Jego bosko-człowieczego życia na ziemi, jako też skutkiem zało-

zenia Kościoła, który powstał w Jerozolimie, gdy tymczasem okoliczni poganie i większa część Żydów tego światła nie widziała i nie uznała. Potem przewiduje prorok, że tak poganie, jako i synowie i córki Izraelskie poznają odwieczną prawdę i staną się członkami Kościoła. I to się częścią już ziściło, częścią się nieustannie ziszcza, gdyż wielka część pogan i żydów w biegu czasu przyjęła już chrześcijaństwo i garnie się ciągle do Niego. Dlatego też słusznie obchodzi Kościół tak radośnie powołanie wszystkich narodów do wiary Chrystusowej w dniu dzisiejszym. I nam przystoi wziąć żywy udział w radości Kościoła, gdyż i nasi praojcowie byli poganami i zostali powołani do prawdziwej wiary, jak owi trzej mędrcy wschodni. Mówmy przeto z Izajaszem prorokiem: „Chwalcie niebiosy, a raduj się ziemio, śpiewajcie góry chwałę, bo pocieszył Pan lud Swoj, a zmiłujcie się nad ubogimi swymi.“ (Izaj. 49, 13).

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 2, wiersz 1—12.

Gdy się tedy narodził Jezus w Betleem Juda we dni Heroda króla, oto mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jerozolimy, mówiąc: Gdzie jest, który się narodził król żydowski? Albowiem widzieliśmy gwiazdę Jego na wschód słońca i przyjechaliśmy pokłonić się Jemu. A usłyszawszy król Heród zatrwożył się i wszystka Jerozolima z nim. I zebrawszy wszystkie przedniejsze kapłany i doktory ludu, dowiadywał się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: w Betleem Judzkim; bo tak jest napisano przez proroka: I ty Betleem, ziemio Judzka z żadnej miary nie jesteś najpodlejsze między książęty judzkimi, albowiem z ciebie wynijdzie wódz, któryby rządził lud mój Izraelski. Wtedy Heród wezwawszy potajemnie mędrców pilnie się wywiadywał od nich czasu gwiazdy, która im się ukazała. I posławszy ich do Betleem, rzekł: Idźcie a wywiadujcie się pilnie o dzieciątku, a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechawszy pokłonił się Jemu. Którzy wysłuchawszy króla, odjechali:

A oto gwiazda, którą widzieli na wschód słońca, szła przed nimi, aż przyszedłszy stanęła nad miejscem, gdzie było dziecię. A ujrawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. I wszedłszy w dom znaleźli Dziecię z Maryą, matką Jego, i upadłszy pokłonili się Jemu; a otworzywszy skarby swoje ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A wzięwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojej.

Wyjaśnienie ewangelii. Uroczystość Trzech Królów jest świętem, które nas powodować powinno do okazania wdzięczności za to, że Bóg nas raczył powołać na członków św. Kościoła i królestwa Bożego. Jest oraz świętem błagalnem, aby się królestwo Boże coraz więcej na ziemi krzewiło. Święto to przypomina nam żywo słowa pacyerza: „Przyjdź królestwo Twoje.“ Ten dzień przywołuje nam na pamięć pełną pociechy prawdę, że wszystkie narody są powane do królestwa Bożego, i że to królestwo ma stać się udziałem wszystkich ludzi. Stwierdza on wielkie i wspaniałe proroctwo Izajasza: „Będą chodzić narody w światłości Twojej.“

Liczne rzesze zdążają z dalekiego wschodu ku Jerozolimie, a stamtąd do Betleem, aby oddać pokłon „nowonarodzonemu Królowi żydowskiemu.“ Nie są to żydzi, lecz potomkowie królewskiej krwi i mędrycy. Przysposobieni prastaremi przepowiedniami na przyjście Zbawiciela i idąc za przewodem wewnętrznej łaski i gwiazdy niebieskiej zdążają do żłobku i oddają hołd Dziecięciu leżącemu w objęciach św. Matki. Ci królowie, ci mędrycy są wyobrazicielami pogańskich ludów. Z ich pojawieniem poczyną się ruch narodów zdążających do Nowej Jerozolimy, t. j. Kościoła. Nie potrzebowały z resztą narody opuszczać swych siedzib, gdyż zwiastunowie wiary przychodzili do nich. „Przyjdź królestwo Twoje!“ Jak się ta prośba dawniej spełniała, tak się spełniać będzie i nadal na mocy obietnicy Pańskiej, póki nie będzie jedna trzoda i jeden pasterz.

Czegóżby też powinni ludzie goręcej pragnąć, jak żeby królestwo Boże, t. j. Kościół, pozostał u tych, którzy do niego należą, a przyszedł do tych, co są poza jego obrębem? Kościół działa błogo na wszystkich, na poszczególnego czło-

wieka, na rodziny, na całe społeczeństwo ludzkie, wszystkich uświęca. O nim powiedzieć można słowa odnoszące się do założyciela jego: „Przyszedł, dobrze czyniąc.“

Zbawiciel złożył w Kościele skarbnicę Swych łask i Kościół uczynił szafarzem ich. Jak Jego posłał Ojciec, tak On wysłał Apostołów i ich następców, polecając im chrzcić, nauczać, odpuszczać grzechy i czynić, co On uczynił w ostatniej wieczerzy. Im powierzył klucze do nieba, posłuszeństwo Apostołom t. j. Kościołowi stawiał na równi z posłuszeństwem Sobie samemu, bunt przeciw Kościołowi uważał za bunt skierowany przeciwko Sobie: wreszcie przyrzekł Kościołowi Swą ustawiczną pomoc. Tak więc Kościół łączy w sobie trojaką władzę: nauczania, rządzenia i kapłańską.

Kościół uczy nas prawd niezbędnych do zbawienia, objawionych przez Boga; Kościół strzeże czystości i nieetykalności Słowa Bożego, i nie zmienia go według zachcianek i przywidzeń ludzi pychą nadętych. Uczy nas tego, czego uczył przed 1800 laty, czego uczyli Apostołowie nauczani przez samego Pana i mistrza swego. Nie z tej nauki nie uronił, niczego do niej nie dodaje; jedynem jego staraniem jest upowszechnić te prawdy i ułatwić głębsze ich pojęcie i zrozumienie. Z ufnością i wiarą polegamy na nauce Kościoła, gdyż posiada on to, bez czego nie byłby Kościołem, t. j. dar nieomylności, który go czyni zdolnym do głoszenia nauki Chrystusa czystej i niesfałszowanej.

Kościół jest szafarzem środków łaski, ustanowionych przez Odkupiciela. W Kościele odbywa się nieustająca ofiara, otwarte źródło łask, a siedm Sakramentów, jakby siedm kanałów rozlaczają ożywczą wodę tego źródła na wszystkich ludzi.

Kościół wiedzie nas do zbawienia swemi rozporządzeniami, nakazami, zakazami, groźbami i karami. Rząd jego jest silny i sprężysty, gdyż trzyma się ściśle nauk Boskiego założyciela. Póki żyjem na tym świecie, Kościół jest przewodnikiem naszym; a gdy ze świata schodzimy, ułatwia nam to przejście Sakramentami świętymi i słowami pociechy kapłańskiej. Gdy dusza rozstanie się z ciałem, nie zapomina o niej, lecz wstawia się za nią przed tronem Przedwiecznego. Nawet martwe ciało jest przedmiotem troski Kościoła; wszakże drogą ciała działają Sakramenta św. na duszę; ciało przecież było „przybytkiem świętego Ducha.“

Oddaje mu przeto cześć ostatnią, chowa je na cmentarzu, który albo znajduje się tuż przy kościele, albo też uroczyscie bywa poświęcony.

Błogosławieństwo Kościoła działa nawet na stosunki ziemskie. Misyjonarze poświadczają, że u tych, którzy się szczerze nawrócili z pogaństwa i przyjęli chrzest, okazywała się nawet korzystna zmiana zewnętrznej postaci i że ciało ich stawało się jakoby odblaskiem zewnętrznym wewnętrznej, nadprzyrodzonej piękności. To samo się dzieje na większe rozmiary, gdy rodzaj ludzki poddaje się pod uświęcający wpływ Kościoła. Wtedy błogi wpływ Kościoła pojawia się i w ziemskich stosunkach.

Uznajmy przeto ten święty i błogi wpływ świętego, katolickiego, apostolskiego Kościoła i módlmy się szczerze za tych, którzy od niego są odszczepieni: „Przyjdź Królestwo Twoje.“

POBOŻNE ZWYCZAJE POŁĄCZONE Z OBCHODEM ŚWIECENIA TRZECH KRÓLÓW.

W niektórych biskupstwach utrzymuje się dotychczas zwyczaj uroczystego święcenia wody w wigilię Trzech Królów. Zwyczaj ten sięga najodleglejszych czasów Kościoła. Dzieje się to na pamiątkę chrztu Jezusowego w Jordanie i zamiany wody na wino w Kanie; te dwa zdarzenia bowiem obchodzi w tym dniu Kościół. Gdzieniegdzie święci się ziarneczka złota, kadzidła i mirry, i kawałeczki kredy, służące do nakreślania imion świętych Trzech Królów. Modlitwy przy tej sposobności odmawiane zmierzają do wyproszenia łaski u Boga, aby wierni, używający tych rzeczy w duchu szczerzej pobożności, byli bezpieczni od pokus szatana na ciełe i duszy skutkiem łaski Bożej.

Innym pobożnym zwyczajem jest błogosławienie domów. Do tego używa się wody poświęconej w przeddzień tego święta i wspomnianych powyżej ziarenek. O znaczeniu tego błogosławieństwa wspomnieliśmy już. Prócz tego jest zwyczajem nakreślać nade drzwiami trzy krzyże i głoski K. M. B. święconą kredą. Święte te znaki mają nas w Imię zasług Chrystusa i Świętych Pańskich bronić od pokus szatana i zlewać na nas błogosławieństwo Boże.

W ziemiach, które niegdyś składały królestwo Polskie upowszechnił się od dawien dawna zwyczaj, iż

począwszy od św. Trzech Królów, ministranci (chłopey służący do Mszy) i inne miejskie, i wiejskie podrostki obchodzą domy z tak nazwaną szopką i wszedłszy do mieszkania śpiewają: „Anioł pasterzom mówił“, „W żłobie leży.“ W szopce widać figurki Matki Boskiej, św. Józefa, Dzieciątka Jezus, wołu, osła i świętych Trzech Królów, oddających hołd leżącemu w spowiciu Panu Jezusowi. Zwyczaj ten w częściach dawnej Polski, zostających pod berłem pruskim, staje się coraz rzadszym, mianowicie po miastach. Po wsiach jednak dotychczas jeszcze nie ustał. Chodzenie to po domach z szopką trwało zwykle dwa do trzech tygodni.

NAUKA NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ PO TRZECH KRÓLACH.

Na wstępie Mszy św. zachęca Kościół do radosnego uwielbienia Chrystusa Pana następnemi słowy:

„Widziałem na wyniosłym tronie siedzącego męża, którego mnóstwo Aniołów wielbiło i jednogłośnie opiewało chwałę Jego. Oto imię chwały Jego trwa wiecznie.“ (Dan. 7). — Wykrzykajcie Bogu wszystka ziemio, służcie Panu z weselem.“ (Ps. 99, 1). Chwała Bogu i t. d.

Wszystko we Mszy św. zmierza do wpojenia nam chętnego posłuszeństwa Bogu i Jego przykazaniom.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, Boże, przyjm błagalne prośby kornie proszącego ludu z niebiańską łagodnością, aby wiedzieli, co czynić należy, i aby mieli siłę wykonania tego, co poznali, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego i t. d.

LEKCJA z listu św. Pawła do Rzymian rozdz. 12, wiersz 1—5.

Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żyjącą, świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbę waszą. A nie bądźcie

podobnymi temu światu, ale się przemienicie w nowości umysłu waszego, abyście doświadczali, która jest wola Boża dobra i przyjemna i doskonała. Albowiem z łaski, która mi jest dana, powiadam wszystkim, którzy między wami są, żeby nie więcej rozumieli, niżli potrzeba rozumieć; ale iżby rozumieli wedle mierności, jako każdemu Bóg udzielił wedle miary. Albowiem jako w jednym ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie jedną sprawę mają, tak wielu nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie.

Wyjaśnienie. Apostół św. błaga i zaklina nas na miłosierdzie Boga, któregośmy doznali, abyśmy Mu nie, jak żydzi, martwą, ani, jak poganie, bezecną, lecz żywą, ze względu na pożądlivości ciała martwą, świętą, czystą i nieskalaną, Bogu miłą, ku chwale Jego służącą ofiarę przynieśli. Taką żywą, świętą, przyjemną Bogu ofiarą ma być ciało nasze. Nie wyłącza jednak ta ofiara ofiary duszy, gdyż wszystkie nasze uczynki, czy cielesne czy duchowe mają zmierzać ku Bogu. Duchem przeto i ciałem mamy Bogu przynosić żywą, świętą ofiarę. Uczynimy to wtedy, gdy 1. wszystkie nasze czyny będą miały na celu chwałę Bożą; 2. gdy poskramiać będziemy cielesne chuci nasze jak np. popęd do jadła i napoju i wszelkie nieczyste pożądlivości, gdy trzymać będziemy na wodzy zmysły nasze, przede wszystkim wzrok, słuch i język; 3. gdy hamować będziemy pychę, porywczosć, niecierpliwość, gdy będziemy w sobie krzepić ducha pobożności w modlitwie i podczas nabożeństwa, gdy będziemy mieć jak Dawid serce skruszone i pokorne, gdyż takie jest najmiłszą Bogu ofiarą, którą nigdy nie gardzi. W ten sposób okażemy się rozumnie nabożnymi i będziemy królewskimi kapłanami, jak mówi Piotr święty (Piotr. I, 2, 9), gdyż będziemy panować nad złemi skłonnościami i składać ciągle Bogu ofiarę ciała i duszy. Dalej przestrzega nas Apostół, abyśmy nie byli podobnymi do świata, to jest: abyśmy się nie stosowali do przewrotnych jego zasad, zwyczajów i nawyknień, abyśmy nie ubiegali się o to, do czego dąży świat, nie miłowali tego, co on miłuje, nie czynili tego, co on czyni, lecz abyśmy się ciągle odnawiali i odradzali pod względem duszy, zwalczając w sobie złe skłonności i zdobiąc się cnotami. Trzeba zewlec

z siebie człowieka ziemskiego, a przybrać postać i szaty mieszkańca niebios. To nazywa św. Paweł niezbędną nauką, mówiąc: iż nie trzeba więcej rozumieć, niśli rozumieć należy. Nie zawiodą nas do nieba wszystkie sztuki i nauki razem wzięte, jeśli się starać nie będziemy poznać, czego uczy wiara i czego Bóg od nas żąda.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 42—52.

Gdy Jezus był w dwunastu leciech, rodzice Jego wstąpili do Jeruzalem wedle zwyczaju dnia świętego. A skończywszy dni gdy się wracali, zostało dziecko Jezus w Jeruzalem, a nie obaczyli Rodzice Jego. A mniemając, że On był w towarzystwie, uszli dzień drogi i szukali Go między krewnymi i znajomymi. A nie znalazłszy, wrócili do Jeruzalem, szukając Go. I stało się, po trzech dniach znaleźli Go w kościele siedzącego w pośrodku doktorów a On ich słucha i pyta ich. A zdumiewali się wszyscy, którzy Go słuchali, rozumowi i odpowiedziom Jego. A ujrzawszy, zdziwili się. I rzekła do Niego Matka Jego: Synu, cóżeś nam tak uczynił? Oto ojciec Twój i Ja żałośni szukaliśmy Cię. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście Mnie szukali? Nie wiedzieliście, iż w tych rzeczach, które są Ojca Mego, potrzeba żebym był? A oni nie zrozumieli słowa, które im mówił. I zstąpił z nimi i przyszedł do Nazaret, a był im poddany. A Matka Jego wszystkie te słowa zachowała w sercu Swojem. A Jezus się pomnażał w mądrości i w łasce Boga i u ludzi.

Wyjaśnienie ewangelii. Prawo Mojżesza nakazywało każdemu Żydowi odprawić na Wielkanoc pielgrzymkę do Jerozolimy. Lubo prawo to niewiast nie obowiązywało, Najśw. Panna uczyniła to dobrowolnie i z pobożności. Pan Jezus jako dwunastoletnie pacholę wybrał się z rodzicami w drogę. Chrystus Pan został w Jerozolimie, gdyż chciał wolę Ojca ściśle i całkowicie wypełnić, lubo wiedział, że przez to pozostanie w świątyni zasmuci rodziców. W tem mieści się dla nas nauka, że głównem naszym staraniem winno być służyć Bogu; gdyż sam Zba-

wiciel powiedział później: kto więcej matkę i ojca miłuje, aniżeli Mnie, ten Mnie nie godzien. — Przy świątyniach były dziedzińce z budynkami, w których uczono prawa Bożego i czytowano księgi Proroków. Chciwi nauki zbierali się w tych szkołach i starali się oświecić w sprawach wiary. I Pan Jezus stał się na takie zgromadzenie i siadł między uczonymi. Tymczasem Józefa i Maryę dreszczem przejmowała myśl utraty świętego dziecka i obawa, czy nie grozi Mu jakie niebezpieczeństwo ze strony nieprzyjaciół. Zdziwili się przeto rodzice, gdy chłopczyka skromnego i pokornego ujrżeli siedzącego między uczonymi. Na łagodny wyrzut Najśw. Panny, iż Ją zaniepokoił, odpowiada Pan Jezus, iż postąpił według woli Ojca niebieskiego, czem przypomniał rodzicom, że jest Synem Bożym, i zwrócił uwagę obecnych żydów na tajemnicę znaną Maryi i Józefowi, ale ukrytą przed żydami. Marya nie zrozumiała wprawdzie słów Zbawiciela „iż potrzeba, aby był w tych rzeczach, które są Ojca.“ Dopiero późniejszy żywot, męki i śmierć okazały Jej, że jedynym Jej Syna zadaniem jest wykonanie wyroku przedwiecznego Ojca, tj. zbawienie świata.

J a k a s i ę m i e ś c i d l a n a s n a u k a w t e j e w a n g e l i i ?

Przykład Maryi i Józefa uczy nas, 1. że święta i uroczystości wyznaczone przez Boga i Kościół winniśmy obchodzić z nabożeństwem i poświęcać wszystkie swe myśli Bogu i sprawom niebieskim. 2. Jeśli Marya i Józef zgubionego Jezusa szukali tak troskliwie, starajmy się także odnaleźć Go, jeżeliśmy Go utracili skutkiem własnej winy, t. j. przez grzech. 3. Marya (mówi ewangelia) zachowała w Swojem sercu wszystkie słowa Jezusa. I my jesteśmy równie zobowiązani zachować w żywej pamięci wszystko, cokolwiek o Bogu słyszymy, a rozważywszy dojrzałe, wykonywać Jego wolę. — Od Pana Jezusa uczymy się: 1. że najgłówniejszem zadaniem całego życia naszego winno być służyć jedynie Bogu, bo wobec jasno wypowiedzianej i poznanej Jego woli wszystkie względy ludzkie ustąpić powinny. 2. Mamy obowiązek słuchać przykazań Boga, Kościoła i rodziców. Do posłuszeństwa Swym przykazaniom przywiązał Bóg życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo (I. Król. 15, 22) i oświadczył, że posłuszeństwo jest Mu miłszem od ofiary i tłustości bydląt ofiarnych, i że się brzydzi nieposłuszeństwem, wieszczbiarstwem i bałwo-

chwalstwem. Kościołowi winniśmy uległość, gdyż w Kościele przemieszkuje Chrystus i Jego Duch święty. Sam Zbawiciel przecież powiedział, że kto nie słucha Kościoła, jest jakby poganin i celnik, i wykluczony jest ze zbawienia. Rodzicom zaś i władzom trzeba być posłusznym, gdyż są zastępcami Boga na ziemi, a po Bogu im winniśmy życie i rozliczne dobrodziejstwa.

NAUKA NA DRUGĄ NIEDZIELĘ PO TRZECH KRÓLACH.

Kościół wzywa na wstępie Mszy św. wszystkie stworzenia, aby Bogu dziękowały za to, że Syn Jego jednorodzony stał się człowiekiem.

„Wykrzykajcie Bogu, wszystka ziemio! Psalm śpiewajcie Imieniowi Jego! Dajcie cześć chwale Jego.“ (Ps. 65, 4). Chwała Ojcu i t. d.

Modlitwa kościelna. Wszechmocny, wiekuisty Boże! który rządysz w niebie i na ziemi, wysłuchaj dobrotliwie prośb ludu Twojego i racz dać czasom naszym Twój pokój przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego i t. d.

LEKCYA z listu św. Pawła do Rzymian, rozdz. 12, wiersz 6—16.

Bracia! Mając dary wedle łaski, która nam jest dana, różne, bądź prorocтво wedle przystosowania wiary, bądź posługowanie w usługowaniu, bądź kto uczy w nauce, kto napomina w napominaniu, kto używa w prostości, kto przełożony jest w pieczowaniu, kto czyni miłosierdzie z wesołością, miłość bez obłudności. Brzydząc się, przystawając ku dobremu, miłością braterstwa jedni drugich miłując, uczciwością jeden drugiego uprzedzając, w pilności nie leniwi, Duchem pałający, Panu służący, nadzieją się weselący, w utrapieniu cierpliwi, w modlitwie ustawiczni, potrze-

bom Świętych udzielający, w gościnności się kochający, błogosławcie prześladowającym was, błogosławcie, a nie przeklinajcie. Weselcie się z weselącymi, płaczcie z płaczącymi, toż jeden o drugim rozumiejąc, wysoko nie rozumiejąc, ale się z pokornymi zgadzając.

Czego uczy nas w tej lekcyi Apostół św.?

1. Apostół św. napomina każdego chrześcijanina, aby na dobre użył zdolności od Boga udzielonych. 2. Szczególnie zaś zachęca do bratniej miłości, którą okazać możemy uczynkami miłosierdzia, jak np. gościnnem podejmowaniem przybyszów i udzielaniem wsparcia i jałmużny. 3. Nakazuje nam cieszyć się z dobrobytu bliźnich, a smucić się z ich niedoli.

Jaki jest najlepszy sposób okazania
bratniej miłości?

Miłość nakazująca nam kochać bliźniego jak rodzinnego brata, polega szczególnie na pokorze. Pokorny bowiem ceni wyżej bliźniego, niż siebie samego, widzi w nim tylko dobre przymioty i zalety, cierpliwie znosi jego ułomności i zawsze mu okazuje szacunek, uprzejmość i usługę.

Co nakazuje Apostół przełożonym?

Nakazuje im sprawować obowiązki swego urzędu ściśle i sumiennie. Surowy wyrok Boski czeka tych, którzy dla zysku ubiegają się o zaszczytne i donośne urzędy i chwytają je bez względu na to, czy posiadają odpowiednie zdolności, czy nie. Jeśli je posiadają, pełnią niedbale i lada jako połączone z tym urzędem obowiązki, a może i przekupstwem się kalają. Na takich wydaje Pan Bóg srogi wyrok, który się szybko na nich ziści i surowo sądzeni będą ci, co są przełożeni nad innymi.

EWANGELIA św. Jana, rozdział 2, wiersz 1—11.

Były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej, a była tam matka Jezusowa. Wezwan też był i Jezus i uczniowie na gody. A gdy nie stawało wina, rzekła matka Jezusowa do Niego: wina nie mają. I rzekł Jej Jezus: Co Mnie i Tobie niewiasto? Jeszcze nie przyszła godzina Moja. Rzekła matka Jego sługom: Co-

kolwiek wam rzecze, czynicie. I było tam sześć stągiew kamiennych, wedle oczyszczenia żydowskiego postanowionych, biorących w się każda dwie albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu wodą. I rzekł im Jezus: Czerpajcież teraz, a doniesiecie przełożonemu wesela. I donieśli. A gdy skosztował przełożony wesela wody, która stała się winem, a nie wiedział, skądby było, lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali, wezwał oblubieńca przełożony wesela i rzekł mu: wszelki człowiek pierwszej kładzie wino dobre, a gdy się napiją, tedy podlejsze, a tyś dobre wino zachował aż do tego czasu. Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i okazał chwałę Swą i uwierzyli Weń uczniowie Jego.

Czemu Pan Jezus przybył na to wesele?

1. Zaproszono Go bowiem na nie; a może był spokrewniony z narzeczonymi, jak się domyślają niektórzy pisarze. 2. Pan Jezus przyjął to zaproszenie, aby według woli Ojca Swego niebieskiego cudem pierwszym okazać Swą „chwałę“ t. j. Swe Bóstwo i tym sposobem wzniecić w ludziach wiarę w Siebie. Tego celu dopiął, gdyż Ewangelista mówi na końcu, że uwierzyli Weń uczniowie Jego. 3. Uczył pokornych i pobożnych narzeczonych, którzy Go z Matką i uczniami zaprosili na weselne gody. 4. Dał nam przykład upokorzenia dobrowolnego, przyjmawszy zaproszenie narzeczonych. 5. Zamienieniem wody na wino chciał przyjsć na pomoc ich ubóstwu i ocalić ich dobre imię. 6. Swą obecnością uświęcił i uznał małżeństwo jako stan miły Bogu. 7. Okazał, że chrześcijaninowi wolno skromnie i przyzwyczajając się zabawić bez szkody na ciele i duszy. 8. W przemianie wody na wino widzimy większy cud w ustanowionej przezeń później Komunii świętej, t. j. przemiany wina na Krew, chleba na Ciało Jego święte, ofiarę złożoną Jego narzeczonej, Kościołowi świętemu na pokarm, oczyszczenie i ku radości wiernych.

Czemu Marya mówi: „wina nie mają!“

1. Jest bowiem miłosierną, a jako matka miłosierdzia opiekuje się ludźmi biednymi i w niedostatku będącymi,

a bojącemi się Boga. Czemuż tedy nie uciekamy się w każdej potrzebie do tej miłosiernej Matki, która i bez prośb naszych troszczy się o cierpiących i potrzebujących? 2. Marya wierzy silnie w wszechmocność, dobroć i miłość, którą pała Pan Jezus względem Niej. Dlatego zwraca Jego uwagę na ubóstwo nowozaślubionych i pozostawia do Jego woli, jak i kiedy chce temu niedostatkowi zaradzić. Tak czynić powinien każdy chrześcijanin, ilekroć w sprawach doczesnych modli się do Boga czy za siebie, czy za innych. Niechaj prośba jego tchnie szczerą wiarą, i silnem zaufaniem, ale wysłuchanie i spełnienie swej prośby winien zdać na Boga.

Czemu kazał Chrystus przełożonemu wese-
la zanieść wino?

Aby tenże przełożony godów, zobowiązany do przestrzegania porządku i zachowania się gości, jako znawca wypowiedział swe zdanie, co sądzi o dobroci tego napoju i tym sposobem poświadczył wobec gości cudowność tego zdarzenia.

Czemu Pan Jezus tym cudem utworzył lepsze
i szlachetniejsze wino od przedtem
używanego?

Aby dowodnie okazać Swą dobroć i wszechmocność. Cuda Jezusowe jako czyny Boskie są doskonałe. Nie tylko działają w sposób nadzwyczajny to, co wytwarza natura w sposób zwyczajny, lecz dają w sposób lepszy i piękniejszy od natury. Przy pomnożeniu chleba i ryb sprawił Pan Jezus, że był zapas większy od chwilowej potrzeby. — Ten czyn Jezusa można jeszcze uważać i ze strony duchowej. Świat raczy początkowo swych gości słodkim winem rozkoszy, ale upojeni temi rozkoszami czują gorycz po ich spożyciu, wyrzuty sumienia, obawę sądu Bożego, wstyd i hańbę. Zbawiciel podaje nam początkowo kielich gorzkich cierpień, ale gorycz ta z czasem zamienia się na słodycz i wiekiustą radość w niebiesiech.

NAUKA O ŚW. SAKRAMENCIE MAŁŻEŃSTWA.

Czem jest małżeństwo?

Małżeństwo jest doskonałym, bezwarunkowym połączeniem i wzajemnym oddaniem się sobie dwóch wolnych osób rozmaitej płci (Kor. I, 7, 3—4), aby 1. związek między mężem a żoną ścieśniał się nadzieją wzajemnej pomocy, aby jedna strona drugą wspierała, aby oboje tem łatwiej znosili trudy i mokoły życia i nieudolność starości. 2. Aby zrodzone przez małżonków dzieci nie tyle wychowane zostały na dziedziców doczesnego mienia, jak raczej na wyznawców prawdziwej wiary. 3. Aby małżeństwo było hamulcem (I. Kor. 7, 2) wstrzymującym i kielznającym pociąg do porubstwa i grzechów cielesnych. (Cat. R. de matr. 313, 14).

Kto ustanowił małżeństwo?

Ustanowił je sam Bóg, Stwórca wszech rzeczy i wyraźnie wypowiedział, jakim być winno. (I. Mojż. 1, 26—27; 2, 18, 21—24). Sam przywiódł mężowi pomocnicę, którą utworzył z jednego z żeber jego, aby wyjęta z pod serca męża, zawsze była bliską sercu jego i aby z nim była połączoną nierozzerwanym węzłem miłości. Na to Boskie ustanowienie powoływał się także Chrystus Pan (Mat. 19, 4—6); stąd też oświadczył Kościół, że związek małżeński jest dożgonny i nierozzerwalny.

Czy małżeństwo jest Sakramentem?

Tak jest. Prawowierny bowiem Kościół według świadectwa Ojców św. uważał małżeństwo zawsze za Sakrament, poczynawszy już od czasów apostoelskich. Tegoby nie był uczynił, gdyby już Chrystus nie był wyniósł małżeństwa do godności Sakramentu. Święty Paweł apostoł zowie małżeństwo nawet wielkim Sakramentem, gdyż jest ono oznaką i obrazem nieustannego połączenia Chrystusa z Kościołem. Sobór Trydencki mówi: Kto mówi, że małżeństwo nie jest rzeczywiście i właściwie jednym z siedmiu Sakramentów zakonu ewangelicznego, ustanowionym przez Chrystusa, i że jest tylko wynalazkiem ludzkim w Kościele, nieudzielającym łaski, niechaj będzie wyklęty.

Jaki jest zewnętrzny znak łaski w Sakramencie Małżeństwa?

Zobopólny związek dwóch wolnych osób, który jednak według nakazu soboru Trydenckiego (Conc. Trid. Sess. 24. c. 1), winien być zawarty nie potajemnie, lecz jawnie w o-bliczu Kościoła, t. j. przed własnym proboszczem, albo też za jego zezwoleniem przed innym kapłanem i w obecności dwóch świadków.

Czemu trzeba do ślubu trzech zapowiedzi?

Aby wcześniej zapobiedz przeszkodom, jakimi n. p. jest zbyt blizkie pokrewieństwo, powinowactwo, tajemniczość, przyzwoitość publiczna itd., któreby czyniły małżeństwo albo niedozwolonem, albo nieważnem. Każdy, który wie o takich przeszkodach, jest pod grzechem obowiązany donieść o nich właściwemu proboszczowi.

Czemu kapłan daje ślub narzeczonym?

Święty Kościół katolicki wyraźnie oświadcza, że małżeństwa nie zawierane przez właściwego proboszcza (parocha) albo innego kapłana (za zezwoleniem właściwego proboszcza) wobec świadków, są zupełnie nieważne (Sess. 24, c. 1), i że błogosławieństwo kapłana, udzielone w imieniu Kościoła narzeczonym będącym w stanie łaski, pragnie im wybłagać u Boga siłę i łaskę dochowania wiary, cierpliwego znoszenia przykrości i uchronienia ich od zgubnego wpływu szatana.

Co sądzić o małżeństwie cywilnem?

Cywilne małżeństwo zachodzi wtedy, gdy narzeczeni stają przed urzędnikiem świeckim, wyznaczonym na to przez rząd krajowy, i wobec niego wyrażają wolę połączenia się węzłem małżeńskim, poczem urzędnik oświadcza, że narzeczeni zawarli z sobą związek małżeński i są mężem i żoną. Takie małżeństwo żadną miarą nie może uchodzić w oczach katolika za Sakrament, a nawet za małżeństwo, lecz za grzeszne wspólne pożycie, jeśli para potem nie zawrze ślubu kościelnego. Dopiero ślub kościelny nadaje mu wobec Boga i sumienia piętno rzeczywistego małżeństwa. Gdzie więc prawo nakazuje cywilne śluby, tam chrześcijanin-katolik najprzód winien iść do proboszcza, a ułożywszy z nim wszystko, dopiero niech stawia przed urzędnikiem stanu cywilnego.

Czemu narzeczeni przed kapłanem i 2-ma świadkami podają sobie ręce?

Tym sposobem bowiem zobowiązują się wobec Boga i Kościoła, że dochowają sobie wiary i gotowi będą w każdym położeniu życia się wspierać; stąd też kapłan wiąże ich ręce stołą, młody pan kładzie swej narzeczonej na palec obrączkę, zobowiązującą ją do niezłomnej wierności, a kapłan utwierdza ten związek niekrwawą ofiarą nowego przymierza.

Czy związek małżeński nie może być rozerwanym w Kościele katolickim?

Związek za wspólną zgodą prawomocnie przez narzeczonych zawarty, nie może nigdy być rozerwanym, chyba wskutek śmierci jednego z małżonków. Tak wyraźnie uczy Pismo święte i taka jest starodawna praktyka Kościoła. Jeżeli Papież albo też Biskup z ważnych przyczyn daje rozwód, rozwód ten dotyczy tylko stołu i łoża, i żadna ze stron rozłączonych nie może pod karą ciężkiego grzechu za życia drugiej strony zawierać nowego związku.

Co sądzić o małżeństwach zawieranych między katolikami i zwolennikami innych wyznań chrześcijańskich?

Święty Kościół katolicki zawsze zakazywał i potępiał takie związki. Gdy jednak takim małżeństwom zapobiedz nie zdoła, tam na nie pod pewnemi zastrzeżeniami zezwala. Gdy małżonkowie tych warunków dochowają, a małżeństwo jest prawomocne, jest także i prawdziwem małżeństwem i nierozzerwanym związkiem.

Czemu Kościół zakazuje małżeństw mieszanych?

Ma do tego nader ważne powody. Takie małżeństwa popierają obojętność w sprawie religii, skutkiem czego obumiera życie duszy; zakłócają one pokój domowy, wzniecają obustronną niechęć, swary i zamieszanie, gorszą domowników i utrudniają dobre wychowanie dzieci a nawet czynią je poniekąd niepodobnem.

Co winni czynić nowo-zaślubieni?

Winni paść na kolana i podziękować Bogu za wyświadczoną w świętym Sakramencie łaskę, mówiąc: „Zatwierdź, Panie, co skutkiem Swej łaski na

nas zdziałałeś, abyśmy dotrzymali, do czegośmy się wobec Ciebie zobowiązali, aż do dnia przyścia Syna Twego Jezusa Chrystusa.“ W tym celu winni sobie jak najczęściej przypominać przestrogi i obowiązki, na jakie zwracał ich uwagę dający ślub kapłan. Są one zawarte w piątym rozdziale listu św. Pawła do Efezów. W tym liście poucza Apostół, jaki powinien być wzajemny stosunek małżonków i stawia im za wzór połączenie Chrystusa z Kościołem i miłość, jaką ten Kościół otacza.

Mężom przypomina, iż winni miłować swe żony, jak Chrystus miłuje Swój Kościół, za który uczynił ofiarę ze Swego życia. Skąd wynika, że mężowie winni wspierać żony w każdej potrzebie aż do śmierci, a nie uważać ich za służebnice.

Żony zaś poucza, aby jako słabsze istoty ulegały mężom w każdej godziwej sprawie, jak Kościół jest poddany Chrystusowi. Jak bowiem Chrystus jest głową Kościoła, tak mąż jest głową żony. Niema też, jak doświadczenie dowodzi, dla żony lepszej drogi pozyskania sobie serca męża i pożycia z nim spokojnego, zgodnego i przykładowego, jak posłuszeństwo i usłużność. Kobiety kłótlive i chcące przewodzić w domu odstręczają sobie męża.

Dalej mówi Paweł św., że mężowie winni miłować żony (i odwrotnie żony mężów) jak własne ciało, gdyż małżonkowie tworzą jakby jedno tylko ciało: „Będą dwoje w jednym ciele; nigdy żaden ciała swego nie miał w nienawiści, ale je wychowywa i ogrzewa, jako i Chrystus Kościół.“ (Ef. 5, 29, 31). Okrutne i gorszące jest postępowanie małżonków, którzy zamiast się miłować i wzajemnie wspierać, nienawidzą się, lżą, marnotrawią swe mienie i obmową przyprawiają się o utratę czci i dobrej sławy. Tacy nie pamiętają o tem, co święty Paweł mówi, że kto miłuje żonę lub męża, sam siebie miłuje.

Aby zaś małżonkowie żyli w zgodzie i miłości, trzeba, aby znosili cierpliwie swe zobopólne słabości, błędy i przywary, łagodnie się napominali, swe utrapienie i smutki przed sobą ukrywali i tylko Bogu się żalili, który sam jeden pomódz może. Niecierpliwość, skargi i swary czynią krzyż cięższym, a złe nieznośniejszym.

Zresztą nie tylko w dzień ślubu, ale i w dalszym ciągu życia powinni pamiętać o tem, że nie na to się z sobą połączyli, aby zadośćuczynić chuciom cielesnym, lecz aby mieć potomstwo, któremu winni utorować drogę do nieba.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA JEZUS.

(Przypadającego na drugą niedzielę po Trzech Królach).

Co wielbi Kościół w dniu dzisiejszej
uroczystości?

Oddaje jak najgłębszą cześć Najświętszemu Imieniu Zbawiciela naszego Pana Jezusa. Jak we wszystkich świętach Pańskich, tak i dzisiaj jest osoba Boga-człowieka przedmiotem wyłącznego uwielbienia. Dla Boskiej Jego godności i majestatu wierny chrześcijanin oddaje głęboki hołd wszystkiemu, cokolwiek się odnosi do osoby Chrystusa. Wielbimy krzyż, na którym był przybity, wielbimy resztki odzieży, którą nosił. Głównym przeto powodem czci oddawanej Imieniowi „Jezus“ jest nieskończony majestat osoby nazwanej tem imieniem. Szczególny zaś powód uczczenia Imienia Jezusowego polega na przymiotach, własnościach i tajemnicach tego Imienia.

Jakie są przymioty i tajemnice tego
imienia?

Brewiarz uroczystości dzisiejszej głosi po całym okręgu ziemskim słowa św. Pawła: „Ten jest kamień, który się stał na głowę węgla; i nie masz w żadnym innym zbawienia, albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którembyśmy mieli być zbawieni.“ Odłączeni od Kościoła katolickiego bracia twierdzą, że katolicki Kościół wypiera Jezusa, jako wyłączonego pośrednika, przez Maryę i Świętych Pańskich. Na to odpowiada jeden z najgłówniejszych teologów niemieckich następującemi słowy: „Niechaj zwolennicy innych wyznań chrześcijańskich zajrzą do czterech wielkich liturgicznych ksiąg Kościoła, t. j. mszału, brewiarza, rytuału i pontyfikału, a przekonają się, że Bóg i Chrystus jest źródłem, początkiem i końcem wszelkich modlitw Kościoła.“ W dalszym ciągu pisze tenże sam

kapłan: „Chrystus w Swej prawdzie i łasce, w Swych cierpieniach i śmierci, w Swej niebieskiej i wiekuistej chwale jest w Kościele katolickim o wiele bliższym Swym wiernym; stosunki dusz wiernych do Chrystusa w obrębie Kościoła katolickiego są o wiele więcej bezpośrednie, głębsze, serdeczniejsze niż w jakimkolwiek innem wyznaniu. W ofierze Mszy św. zstępuje Chrystus Pan w tajemniczej chwili w własnej osobie na ołtarz, a dusza ożywiona wiarą, nadzieją i miłością tarzając się w prochu, woła: „Jezu, dla Ciebie żyję, Tobie umieram. Jezu! Twoją jestem za życia i w śmierci!“ „Panie, nie jestem godzien, abyś wstąpił do przybytku serca mego, ale rzeknij tylko słowo, a uzdrowioną zostanie dusza moja!“ Jeszcze wznioślejszą jest chwila przyjęcia Ciała Pańskiego, w której rzeczywiście i istotnie spożywamy Ciało i Krew Pańską, tak, że z uniesieniem radości zawołać możemy: „Żyję, ale nie ja, lecz Chrystus we mnie żyje.“ (Gal. 2, 20). Wszystkie liturgiczne modlitwy kończą się słowami: „Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa“, albo też: „Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego jako Bóg od wieków do wieków, Amen.“ — Prócz tego czyż nie rozpoczynamy litanii odmawianych na cześć Maryi i Świętych Pańskich od przyzywania Chrystusa i Trójcy świętej, czyż nie kończymy ich Imieniem Chrystusa? Na początku litanii mówimy: „Panie, zmiłuj się nad nami! Chryste, zmiłuj się nad nami! Panie, zmiłuj się nad nami! Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas! Boże Ojczy w niebie, zmiłuj się nad nami! Boże Synu, Zbawicielu świata, zmiłuj się nad nami! Boże Duchu święty, zmiłuj się nad nami! A na końcu: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie! Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas! Panie wysłuchaj nas!“ Jakież więc prawem zarzucają Kościołowi katolickiemu, że Kościół „wsuwa się“ przy modlitwie chrześcijanina-katolika „między wiernego i Boga“ i że katolik nie modli się do Boga w Imię Chrystusa? Niema wątpliwości, że w katolickim Kościele daleko więcej się modlą w Imię Chrystusa do Boga Ojca, aniżeli w obrębie tych wyznań, które wraz z ofiarą Mszy świętej i z wiarą w obecność Chrystusa w przenajświętszym Sakramencie wyrzekły się owego ducha modlitwy, który ożywia i na wskroś przenika nasz Kościół. Jak Kościół

jest królestwem łaski, tak też jest królestwem modlitwy, tchnącem jedynie tą myślą: „Niechaj wznosi się do Ciebie, Panie, modlitwa nasza, i niechaj zstępuje na nas miłosierdzie Twoje!“

Kiedy i w jakim celu ustanowiono dzisiaj-
sze święto?

Dawniej obchodzono to święto razem z Obrzezaniem Pana Jezusa. W r. 1721 przeniósł je Papież Innocenty III. w skutek prośby cesarza Karola VI. na drugą niedzielę po Trzech Królach, zwłaszcza ze względu na to, że kilku innych Papieży już przedtem pozwoliło niektórym zakonom święcić je w dniu powyżej oznaczonym. Stało się to dla tego, aby z jednej strony oddać powinna cześć świętemu Imieniu, z drugiej, aby wiernym przypominać wysokie znaczenie i zbawienną skuteczność tegoż Imienia, jako też polecić im gorące nabożeństwo do niego.

Na wstępie Mszy św. przywodzi Kościół na pamięć świętość i chwałę Imienia Jezus:

„Na Imię Jezusowe niech klęka wszelkie kolano niebieskich, ziemskich i podziemnych, a niech wszelki język wyznawa, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca.“ (Fil. 2, 10—11). „Panie, Panie nasz, jakoż dziwne jest Imię Twoje po wszystkiej ziemi!“ (Ps. 8, 1). Chwała Ojcu i t. d.

Modlitwa kościelna. Boże! któryś jednorodzonego Syna Swego przeznaczył na Odkupiciela rodzaju ludzkiego i imię Jezus nadać Mu kazałeś, daj nam łaskawie, abyśmy kiedyś w niebiesiech oglądać mogli tego, którego święte Imię na ziemi wielbimy, przez tegoż Jezusa Chrystusa i t. d.

LEKCJA z Dziejów Apostolskich rozdz. 4, wiersz 8—13.

Tedy Piotr, napełniony Duchem świętym, rzekł do nich: Książęta ludu i starszy słuchajcie! Jeśli my dziś sądzeni jesteśmy o dobrodziejstwo przeciw człowiekowi niemocnemu, przez coby ten był uzdrowiony, niechże wam wszem jawno będzie i wszystkiemu ludo-

wi Izraelskiemu, że przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od umarłych, przez Tegoć ten stoi zdrowy przed wami. Ten jest kamień, odrzucony od was budujących, który się stał na głowę węgła. I nie masz w żadnym innym zbawienia; albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którym-bysmy mieli być zbawieni.

Co znaczy tutaj wyraz: przez Imię Jezusa?

Wysoka rada żydowska powołała Apostołów po cudownem uzdrowieniu chorego przed sąd i zapytała ich: „Jaką siłą i w czyjem imieniu uczyniliście to? Na to odrzekł Piotr, że się to stało w Imię Jezusa, t. j. mocą i siłą Pana Jezusa, którego Imię nad chromym wymówili, powodowani silną wiarą we wszechmocne Bóstwo Chrystusa.

Czemu Chrystus zowie się „kamieniem węgielnym?”

Jak kamień węgielny tworzy podstawę, na której się opiera gmach cały, tak Jezus Chrystus jest fundamentem, na którym spoczywa prawdziwe królestwo Boże, żywa i duchowa świątynia Boża, t. j. Kościół Jego. On jest założycielem tego królestwa, On oswobodził świat z niewoli grzechu i szatana, On powrócił ludziom dostojęństwo dzieci Bożych. Kto przeto pragnie zbawienia, osiągnąć je jedynie może przez Chrystusa. Żydzi wzbraniłi się uznać, że Jezus jest rzeczywistym, przez Boga zesłanym Mesyaszem i odepchnęli Go od siebie, śmierć Mu zadając; ale Bóg Jego i tylko Jego uczynił Zbawicielem świata.

Jak należy wymówić to Imię, aby doznać na sobie Jego siły?

Z żywą wiarą, z silną i niewzruszoną ufnością, z głęboką cziłą i pobożnością; gdyż na Imię Jezusowe mają się schylać wszelkie kolana niebian, mieszkańców ziemi i podziemnych. (Filip. 2, 10). — Żle przeto i zdrożnie postępują ci, którzy to Imię wymawiają lekkomyślnie i lekceważąco. Zwyczaj naduży-

wania tego Imienia przy klątwach jest wymysłem prawdziwie piekielnym. Co czynią potępieńcy i dyabli, to naśladuje człowiek, nadużywając występnie tego Imienia.

Czemu to najświętsze Imię okazuje się dzisiaj bezskutecznem?

Gdyż wiara między chrześcijanami coraz więcej słabnie, ufność wątleje a całkowite zdanie się na wolę Bożą jest coraz rzadsze. W miarę ożywienia wiary, utwierdzenia się ufności i zdania się na wolę Pana Boga, siła tego najświętszego Imienia w cudowniejszem okaże się świetle.

EWANGELIA św. Łukasza, rozdz. 2, wiersz 21.

A gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezano Dzieciątko, nazwano jest imię Jego Jezus, które było nazwane od Anioła pierwszej, niżli się w żywocie poczęło.

Modlitwy z odpustami. 1. 25 dni odp. dla wszystkich, którzy przyzywać będą pobożnie Imienia Jezusowego. 2. Całkowity odpust w godzinie śmierci dla tych, co w życiu przyzywali często Imienia Jezus, jeśli choćby sercem, jeśli nie mogą ustami, tego Imienia przyzywają. 3. 50 dni odpustu, ilekroć przy wzajemnem pozdrowieniu jeden mówi: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, a drugi na to odpowiada: „Na wieki wieków“, albo choćby tylko „A men.“ (Klemens XIII. 5 Września 1759). 4. 50 dni, kto nabożnie i ze skruczą westchnie: „Najśłodzy Jezu, nie bądź mi sędzią lecz Zbawicielem.“ (Pius IX. 11 Sierpnia 1851).

NAUKA NA TRZECIĄ NIEDZIELĘ PO TRZECZ KRÓLACH.

(Jeżeli jaki rok liczy mniej niż 6 niedziel pomiędzy świętami Trzech Królów i niedzielą Starozapustną, reszta z nich przekłada się na czas po 23 niedzielach po Świątkach).

Wstęp do Mszy świętej brzmi:

„Kłaniajcie się Bogu wszyscy Aniołowie Jego. Usłyszał i uweselił się Syon, i rozradowały się córki Judzkie. — Pan króluje, niech się raduje ziemia, niech się weselą wyspy mnogie.“ (Ps. 96, 1—8). — Chwała Bogu i t. d.

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Wszechmocny, wie-
kuisty Boże! Racz wejrzyć na niendolność naszą i wy-
ciągnij na obronę naszą prawicę majestatu Twego,
przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa i t. d.

LEKCYA z listu św. Pawła do Rzymian rozdz. 12,
wiersz 16—21.

Bracia! Nie bądźcie mądrymi sami u siebie, za-
dnemu złem na złe nie oddawając, przemyśliwając, co-
by było dobrego nie tylko przed Bogiem, ale też i przed
wszystkimi ludźmi. Jeśli można rzecz, ile z was jest
ze wszystkimi ludźmi pokój mający, nie mszcząc się
sami, najmilejsi, ale dajcie miejsce gniewowi (Boga).
Albowiem napisano jest: mnie pomstę; ja oddam, mó-
wi Pan. Ale jeśli łaknie nieprzyjaciół twój, nakarmij
go; jeśli pragnie, napój go. Bo to czyniąc, węgle o-
gniste zgromadzisz na głowę jego. Nie daj się zwy-
ciężyć złemu, ale zwyciężaj złe w dobrem.

Czego nas głównie uczy ta lekcyja?

Uczy nas, jak według chrześcijańskiego zakonu ma-
my postępować z tymi, co nas obrazili lub są nieprzyjacio-
łami naszymi.

Jak sobie w tym razie postąpić?

1. Według nauki św. Pawła wystrzegać się należy,
aby złem za złe nie odpłacać. „Jeśli ganisz w innym
chęć zemsty, czemuż się sam wystawiasz na ten zarzut?
Jeśli on źle czynił, czemuż się nie wystrzegasz namiętno-
ści?“ (Święty Chryzostom, homil. 22). 2. Powinniśmy
szczerze usiłować żyć w zgodzie z innymi i nie dawać spo-
sobności do kłótni. 3. Zdarzają się jednak przypadki, że
niepodobna żyć z wszystkimi w zgodzie bez nadwyżężenia
sumienia i pogwałcenia świętych obowiązków. „Czyń swą
powinność, nie dawaj nikomu powodu do sporów i kłótni.
Ale skoro zmiarkujesz, że się dzieje gdziekolwiek krzywda
religii, dla zgody nie odbiegaj od prawdy, lecz broń jej
odważnie aż do śmierci. Ale i wtedy nie walcz z zawzię-
tością; nie oddzielaj się sercem od przeciwnika, lecz zwal-
czaj go co do rzeczy. Jeśli on ci nie daje pokoju, nie

unoś się gniewem, lecz pozostań w duszy jego przyjacielem, a chroń się zdrady prawdy.“ (Św. Chryzostom w t. s. miejscu). 4. Nie godzi się mścić na nieprzyjacielu, lecz karę jego należy pozostawić Bogu. 5. Nie dość na tem; należy okazać mu miłość świadczeniem dobrych uczynków.

Jakie powody przytacza święty Paweł?

Przytacza dwa: 1. Tym sposobem gromadzimy rozżarzone węgle na głowie jego. 2. W takim razie nie nieprzyjaciół, lecz my odnosimy nad nim zwycięstwo.

Co znaczy: „gromadzić węgle rozżarzone“?

Znaczy to dokuczyć nieprzyjacielowi nie zemstą, lecz wzniesieniem w nim żalu i wstydu. Kto doznaje dobrodziejstw od tego, po którym oczekiwał zemsty, temu wspałałomyślność przeciwnika dojmie do żywego. Żałować będzie, iż dopuścił się krzywdy i starać się będzie ją powetować.

Co znaczą słowa: „Nie daj się zwyciężyć złemu?“

Wywzajemniając się za obrazę obrazą, dajesz się pokonać nie człowiekowi, lecz, co jest większą sromotą, niżkiej namiętności, t. j. gniewowi. Milcząc zaś, odniesiesz zwycięstwo.

Czemu prócz tego mamy mówić o nieprzyjaciół?

1. Ponieważ taki jest nakaz Chrystusa: „Mówię wam, miłujcie nieprzyjaciół“ itd. (Mat. 5, 43). 2. Sam Pan Jezus dał nam najpiękniejszy przykład tej miłości, modląc się na krzyżu za nieprzyjaciół. 3. Nie możemy się spodziewać u Boga przebaczenia, jeśli sami nie przebaczymy nieprzyjaciołom. „Jeśli wy nie odpuścicie, ani Ojciec wasz, który w niebie jest, odpuści wam grzechy wasze.“ (Mar. 11, 26).

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 5, wiersz 1—13.

Gdy zstąpił z góry, szły za Nim wielkie rzesze. A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił się Mu, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. I ściągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczon. I był zarazem oczyszczon trąd

jego. I rzekł mu Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiedział: ale idź ukaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im. A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do Niego setnik, prosząc Go i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko trapiiony jest. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. I odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowion sługa mój. Bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierze i mówię temu: idź! a idzie, a drugiemu: chódź! a przychodzi, a słudze mojemu: czyni to! a czyni. A usłyszawszy Jezus dziwował się i rzekł tym, którzy szli za Nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie, i usiedą z Abrahamem i Izaakiem i Jakóbem w Królestwie niebieskiem. A synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa onej godziny.

Co wyraził trędowaty słowami: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić?

Temi słowy wyraził swą wiarę w Chrystusa, jako obiecane go światu Zbawiciela i Boga, mającego moc przywrócenia mu zdrowia. Stąd dla nas nauka, że 1. powinniśmy zawsze ufać w wszechmocność Bożą, gdyż Bóg nikogo nie opuszcza w potrzebie. (Psalm 106, 6, 13, 19). 2. Wszystko zdawajmy zawsze na wolę Bożą, mówiąc: Boże, jeśli Twa łaska i jeśli w tem widzisz pożytek dla mnie, daj mi to lub owo.

Czemu Pan Jezus wyciągnął ramię, by dotknąć chorego?

Uczył to 1. aby okazać, że jest wyższy od prawa, zakazującego dotykać trędowatych, aby się od nich nie za-

razić, co jednak u Jezusa stać się nie mogło. 2. Aby okazać uzdrawiającą siłę Swego ciała, które samem dotknięciem ręki oswabadzało od trądu. 3. Aby nam dać przykład pokory i litości nad chorymi, i abyśmy się za Jego przewodem nauczyli nie czuć wstrętu do chorych, lecz opatrywać ich miłosiernie.

Czemu Pan Jezus nakazał trędowatemu, aby nikomu o tem nie powiadał?

Aby nas nauczyć, że nie mamy otrębywać dobrych uczynków naszych dla próżnej chwały (Mat. 6, 1), gdyż ta próżność pozbawiłaby nas nagrody niebieskiej.

Czemu Pan Jezus posłał trędowatego do kapłana?

1. Aby uszanować prawo nakazujące trędowatym, którzy odzyskali zdrowie, aby się stawili przed kapłanem, złożyli ofiarę i otrzymali od niego świadectwo czystości. 2. Aby przekonać kapłanów, gdy zobaczą nagle uzdrowienie trędowatego, że On, t. j. Chrystus, jest Mesyaszem. 3. Aby nas pouczyć, że kapłanów dla wysokiej ich godności nawet wtedy szanować należy, gdy ich żywot nie jest wzorowym i przykładowym, jak to się u owoczesnych kapłanów żydowskich nieraz zdarzało.

Czego dowodzi troskliwość setnika o sługę?

Poucza ona panów domu i naczelników rodzin, że trzeba mieć staranie o służebnych, pielęgnować ich w chorobie, i pamiętać o wczesnem ich opatrzeniu w Sakramenta święte. Okrutnie występnie i po pogańsku postępują ci, co w razie choroby pozbywają się z domu sług albo też o nich wcale się nie troszczą.

Co znaczą słowa Chrystusa: przyjdę i uzdrowię go?

Oznaczają one najgłębszą pokorę Pana Jezusa, który, aczkolwiek był Bogiem i Panem panów, nie wahał się iść do biednego sługi. Ta pokora Chrystusa zawstydza wielu panów i wiele pań, którzy się mają za zbyt wielkie osoby i nie dbają o czeladź służebną.

Czemu mówi setnik: Panie, nie jestem go-
dzien, abyś wszedł pod dach mój?

Gdyż uznał Boga w Chrystusie i swoją nizkość i dlatego uważał się za niegodnego przyjąć Pana Jezusa w swym domu.

Niechaj nas to nauczy pokory, a mianowicie pamiętajmy o tem, gdy mamy przyjąć Chrystusa do serca swego przy Komunii świętej. Dlatego też zwykle powtarza kapłan przy rozdawaniu Ciała Pańskiego te słowa setnika, aby komunikujących wezwać do pokory.

Co znaczą słowa: rzecz słowo, a zdrów będzie
sługa mój?

W tych słowach wyznał setnik jawnie swą wiarę w Bóstwo i wszechmoc Chrystusa, wypowiadając przekonanie, że Pan Jezus słowem uzdrowi jego sługę, chociażby go nie widział na oczy. Jeżeli pogański setnik miał taką wiarę w Chrystusa i taką ufność w Jego potęgę pokładał, czyż nie wstyd nam chrześcijanom okazywać nieraz małoduszność i brak ufności w Bogu?

Co znaczą słowa: Wielu ze wschodu słońca
i ze zachodu przyjdzie do nieba, a synowie
królestwa wyrzuceni zostaną?

Słowa te wypowiedział Chrystus ze względu na zartwardziałych żydów, którzy Weń uwierzyć i Jego nauki przyjąć nie chcieli. Wielu pogan mieszkających na wschodzie i na zachodzie przyjmą Ewangelię świętą, według niej żyć będą i używać rozkoszy niebieskich z patryarchami Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem, przyjaciółmi Boga. Żydzi zaś, tworzący wybrany naród Boży i mający najbliższe prawo do nieba, z powodu niewiary i innych grzechów wykluczeni zostaną od udziału w tem szczęściu i zepchnięci w ciemności, t. j. w najgłębsze czeluście piekielne, gdzie słyhać tylko płacz i zgrzytanie zębów.

NAUKA NA CZWARTĄ NIEDZIEŁĘ PO TRZECH KRÓLACH.

Wstęp do Mszy św. taki sam, jak w przeszłą niedzielę.

Modlitwa kościelna. Boże, który wiesz, że wystawieni na tyle niebezpieczeństw w nieudolności swej oprzeć im się nie możemy: daj nam zdrowie ciała i duszy, abyśmy, co nam za grzechy nasze cierpieć kazałeś, za Twą pomocą znieść i pokonać zdołali, przez Pana naszego i t. d.

LEKCYA z listu św. Pawła do Rzym. rozdz. 13, wiersz 8—10.

Nie bądźcie nikomu nic winni, jedno abyście się społecznie miłowali, bo kto miłuje bliźniego, zakon wypełnił. Albowiem nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa, nie będziesz pożądał: i jeśli jest które insze przykazanie, w tem słowie się zamyka: będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego. Miłość bliźniego złego nie czyni. Wypełnienie tedy Zakonu jest miłość.

Jak rozumieć słowa św. Pawła, że miłość bliźniego jest wypełnieniem Zakonu?

1. Kto miłuje bliźniego, nie czyni mu krzywdy. Nie czyni mu nic z tego, co jest zakazanem ze względu na miłość bliźniego. Wypełnia przeto Zakon. 2. Kto po chrześcijańsku miłuje bliźniego, miłuje go dla miłości Boga. Chrystus mówi (Mat. 29, 39), że cały Zakon polega na miłości Boga i bliźniego. „Miłujemy się nawzajem, gdyż tym sposobem miłujemy Boga, który nas umiłował.“ U ludzi wznieca to zazdrość i nieprzyjaźń, jeśli miłujesz umiłowanego przez inną osobę; tutaj zaś żąda Bóg, aby miłość była powszechną, gdyż kto w niej nie ma udziału, nienawistnym jest Bogu. Miłość ludzi jest pokalaną niechęcią i zazdrością, miłość Boska jest wolną od wszelkiej namiętności; dlatego też pragnie uczestników tejże miłości. Mi-

łuj wespół ze mną, mówi, a tem więcej cię miłować będę. Taką jest mowa przejętego gorącą miłością. Jeżeli miłować będziesz, kogo ja miłuję, uwierzę, że i mnie miłujesz.“ (Św. Chryzostom homil. 23 do listu do Rzymian).

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 8, wiersz 23—27.

Gdy wstąpił w łódkę, weszli za Nim uczniowie Jego. A oto wzruszenie wielkie stało się na morzu, tak iż się łódka wałmi okrywała, a On spał. I przystąpili do Niego uczniowie Jego i obudzili Go, mówiąc: Panie, zachowaj nas, giniemy! I rzekł im Jezus: Cemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu i stało się uciszenie wielkie. A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakiż jest Ten, że Mu i wiatry i morze są posłuszne?

Skąd poszło, że Pan Jezus wśród burzy spał?

Jak świadczy św. Marek (4, 1), Pan Jezus z łódki nauczał lud aż do wieczora; nie dziw przeto, iż ulegając naturze strudzony zasnął. Ale wszechmocnego i wszechwiednego Boga-człowieka nie przypadkowo nie spotyka; sam wszystko tak urządza, aby służyło do Jego celu. Celem Jego było obudzić w Apostołach wiarę w Swe Bóstwo. Dlatego wzniecał nawałnicę i spał podczas niej z umysłu. To dało Apostołom sposobność do okazania swej wiary w Niego a Jemu do utwierdzenia w nich tejże wiary cudem.

Czego nas uczy powyższa ewangelia?

1. Widzimy, że Bóg jest zawsze gotów dopomóc tym, którzy Weń ufają, gdyż wskutek prośby uczniów cudem ocala ich życie. 2. Widząc ten cud, utwierdzili się ludzie w wierze. Codzień widzimy w stworzeniach cuda wszechmocy, mądrości i dobroci Boskiej, a jednak jesteśmy na nie obojętnymi i oziębłymi względem Boga. Co tego powodem? Bo zapatrujemy się na nie oczyma ciała, nie oczyma duszy. Nie wnosimy się myślą do Boga i z piękności i pożyteczności rzeczy stworzonych nie wyciągamy koniecznych wniosków o dobroci, mądrości Boga itd. Święci inaczej na świat spoglądali. Kwiat, drobny robaczek budził w sercu świętego Franciszka Salezego albo Franciszka z Assyżu podziw i miłość do Boga; jakby na drabinie wznos-

sili się od stworzenia do Tego, który wszystkie stworzenia darzy życiem, ruchem, istnością. Gdybyśmy szli za ich przykładem, większąby była miłość i tęsknota nasza do Boga. Skoro zaś tego nie czynimy, wtedy nie żyjemy, jak istoty rozumem obdarzone i stworzone na to, aby Boga poznać i miłować.

NAUKA NA PIĄTĄ NIEDZIELĘ PO TRZECH KRÓLACH.

Wstęp do Mszy św. ten sam, jak w niedzielę trzecią po Trzech Królach.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, Panie, opiekuj się Swą rodziną z nieustanną pieczołowitością Ojca, aby, polegając jedynie na nadziei łaski niebieskiej, zawsze pozostawała pod Twą tarczą, przez Jezusa Chrystusa i t. d.

LEKCYA z listu św. Pawła do Kolos. rozdz. 3,
wiersz 12—17.

Przyobleczeć się jako wybrani Boży, święci i u-miłowani we wnętrzości miłosierdzia, w dobroć, w pokorę, w cichość, w cierpliwość, jedni drugich znosząc i odpuszczając sobie, jeśli kto ma skargę przeciw komu; jako i Pan odpuścił wam, tak i wy. A nad to wszystko miejcie miłość, która jest związka doskonałości. A pokój Chrystusów niech przewyższa w sercach waszych, ku któremu też wezwani jesteście w jednym cielem; a wdzięczni bądźcie. Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie z wszelką mądrością, nauczając i sami siebie napominając przez psalmy i pieśni i śpiewania duchowne, w łasce śpiewając w sercach waszych Bogu. Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko w Imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując Bogu i Ojcu przezeń.

Czemu Apostół nazywa nas chrześcijan „wybranymi, świętymi, umiłowanymi?”

Nazywa nas „wybranymi Bożymi“, gdyż miłosierdzie Boże powołało nas i przeznaczyło do wiary prawdziwej i wiekuistego zbawienia. Apostół zowie nas „świętymi“, gdyż jako wybrani wyłączeni jesteśmy z grona niewiernych i poświęceni Bogu; prócz tego oczyścił nas Pan Bóg z grzechu przez chrzest, ozdobił nas łaską uświęcającą i pragnie, abyśmy odpowiednio powołaniu wiedli żywot świętobliwy. Wreszcie zowie nas „umiłowanymi“, gdyż przez łaskę staliśmy się dziećmi Boga i przedmiotem Jego ojcowskiej miłości.

Co z tych prawd wiary wnosi Apostół?

Ponieważ to potrójne odznaczenie czyni nas dziećmi Boga, Apostół stąd wnosi, że powinniśmy się sami miłować nawzajem, jako też i Boga, a Ojca naszego. Wzajemna miłość okazywać się powinna w miłosierdziu, dobroci, pokorze, łagodności, wzajemnej wyrozumiałości i wybaczeniu uraz. Miłość Boga czyni każdą inną cnotę czystsza i doskonalsza; bez miłości Boga niema wogóle chrześcijańskiej cnoty.

Jakież napomnienia daje nam tenże Apostół?

Mamy się starać o pokój Chrystusowy i mądrość Chrystusową.

Kiedyż mamy w sobie pokój Chrystusowy?

Gdy idąc za Chrystusem i w skutek Jego łaski stłumiamy w sobie grzech, będący głównym powodem wewnętrznego niepokoju i niezadowolenia.

Kiedyż mamy w sobie mądrość Chrystusową?

Gdy słowo Chrystusowe, t. j. Jego naukę, przyjmujemy nie tylko uchem, ale i sercem, a przyjmujemy nie jako przechodniego przybysza, o którym z rzadka kiedy wieść dochodzi uszu naszych, lecz gdy temu Słowu przygotowujemy stałe i trwałe w temże sercu mieszkanie. Kto więc w nauce Chrystusowej uznaje zasadę swego życia, w tym przemieszkuje mądrość Chrystusowa. Wszystko, co tylko taki chrześcijanin mówi i czyni, tchnie Chrystusem, mądrością Jego i przynosi mu cześć i zaszczyt.

Jaka jest rada św. Pawła, aby być bogatym w pokój i mądrość Chrystusową?

Poleca on Kolossanom gorliwy udział w wspólnym nabożeństwie, w którego skład podówczas wchodziło: czytanie ksiąg starego testamentu, albo też już istniejących listów Apostołów, które wyjaśniano na kazaniu. Potem następowała wspólna modlitwa ze śpiewaniem psalmów i pieśni nabożnych, a po nich nucono hymn pochwalno-dziękczynny za stworzenie świata i odkupienie. W hymnie tym nadmieniano, że Chrystus jest dawcą pokoju, o ile połączył żydów i pogan w jedno ciało i pojednał z Bogiem i z sobą te dwa narody. Było to niejako pierwszą częścią nabożeństwa. — Drugą część wspólnego nabożeństwa tworzyła konsekracja i komunja, czyli ofiara Ciała i Krwi Chrystusa Pana i spożywanie Baranka Bożego, połączone z modłami. Wierni trwali (Dzieje ap. 2, 42) w nauce apostoelskiej, w uczestnictwie łamania chleba i w modlitwach. Stąd widzimy, że katolickie nabożeństwo niedzielne co do istoty i porządku rzeczy ściśle się zgadza z nabożeństwem za czasów apostoelskich.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 13, wiersz 24—30.

Onego czasu Jezus insze podobieństwo ludowi przełożył, mówiąc: Podobne się stało Królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciół jego i nasiał kłkolu między pszenicą i odszedł. A gdy urosła trawa i owoc uczyniła, tedy się pokazał i kłkol. A przystąpiwszy słudzy gospodarcey, rzekli mu: Panie, iżaliś nie posiał dobrego nasienia na roli twojej? Skąd tedy kłkol ma? I rzekł im: nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz, iż pójdziemy i zbierzemy je? I rzekł: Nie, byście snąc zbierając kłkol nie wykorzenili razem z nim i pszenicy. Dopuście obojgu rość aż do żniwa, a czasu żniwa rzekę żeńcom: zbierzcie pierwaj kłkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleni, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

Co rozumiemy przez Królestwo niebieskie?

Rozumiemy przez to Kościół Boży, czyli zgromadzenie prawowiernych chrześcijan na ziemi, przeznaczonych do radości niebieskich.

Co znaczy dobre nasienie, a co kąkół?

Dobre nasienie (jak mówi sam Chrystus Mat. 13, 38) oznacza dzieci Boże, t. j. prawdziwych chrześcijan, tworzących żywe członki Kościoła, albo też Słowo Boże, które czyni ludzi dziećmi Bożemi; kąkół oznacza dzieci grzechu, czyli dyabła, t. j. złe czyniących (Jan 3, 8) i wszelką błędną i przewrotną naukę, wiodącą człowieka do złego.

Kto sieje dobre, a kto złe nasienie?

Dobre nasienie sieje syn człowieczy Jezus nie tylko sam, ale i przez Apostołów i ich następców kapłanów; złe nasienie rzuca sam dyabeł i źli ludzie, których czart używa za narzędzia.

Co to byli za ludzie, którzy spali?

1. Rozumieć przez to należy zwierzchności świeckie i duchowne, nie dające bacności na swe owieczki i nie chroniące ich od pokuszeń, wtedy bowiem przychodzi czart i przez złych ludzi zasiewa fałszywe nauki i zachętę do złego. 2. Tu zaliczyć należy tych, co obojętnie i bez uwagi słuchają Słowa Bożego i Mszy św., modlą się byle jak, nie przystępują do Sakramentów św. W ich duszy zasiewa dyabeł nasienie złych myśli, zachcianek i żądź, skąd się rodzi zielsko pychy, porubstwa, gniewu, zazdrości, łakomstwa itd.

Czemu Pan Bóg nie pozwoli wyrwać i wypłenić kąkolu, t. j. złych ludzi?

Czyni On to 1. gdyż jest cierpliwy i chce grzesznikom dać czas do pokuty i poprawy. 2. Z miłości dla sprawiedliwych, którym przez wyrwanie i wypłnienie złych nie chce odjąć sposobności ćwiczenia się w cnocie i jednania sobie zasług.

Jaki jest czas żniwny, co znaczy wyraz żeńcy, a co odłączenie kąkolu od dobrego ziarna?

Zbawiciel tłumaczy to temi słowy: „Żniwami jest koniec świata; żeńcami są Aniołowie. Jak kąkół się zbiera i pali w ogniu, tak będzie i na końcu świata. Syn

człowieczy ześle Swych Aniołów, a ci zbiorą z królestwa Jego wszystkie zgorszenia, wszystkich czyniących krzywdy i wrzucą ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Tedy sprawiedliwi świecić będą, jako słońce w królestwie Ojca ich.“ (Mat. 13, 39—43).

NAUKA NA SZOSTĄ NIEDZIELĘ PO TRZECH KRÓLACH.

Wstęp do Mszy św. taki sam, jak w trzecią niedzielę po Trzech Królach.

Modlitwa kościelna. Wszechmocny Boże, prosimy Cię, spraw, abyśmy mając na uwadze rozum, słowem i uczynkiem pełnili to, co Ci jest miłym, przez Jezusa Chrystusa i t. d.

LEKOYA z pierwszego listu św. Pawła do Tessal. rozdz. 1, wiersz 1—10.

Bracia! Dziękujemy Bogu za was wszystkich, wspominając was w modlitwach naszych bez przestanku, pamiętając na dzieło wiary waszej, i pracę, i miłość, i cierpliwość nadziei Pana naszego Jezusa Chrystusa przed Bogiem i Ojcem naszym, wiedząc, bracia umiłowani od Boga, o wybraniu waszem, iż ewangelia nasza nie była do was tylko w mowie, ale i w mocy i w Duchu św. i w zupełności wielkiej: jako wiecie, jakimiśmy byli między wami dla was. A wy staliście się naśladowcami naszymi i Pańskimi, przyjąwszy słowo w wielkim uciśnieniu z weselem Ducha św., tak, iżście się stali wzorem wszystkim wierzącym w Macedonii i w Achai. Albowiem od was rozśławiona jest mowa Pańska nie tylko w Macedonii i w Achai, ale na wszelkiem miejscu wiara wasza, która jest ku Bogu, rozeszła się tak, iż nam nie trzeba nic mówić. Bo sami

o nas opowiadają, jakieśmy wejście do was mieli i jakoście się nawrócili do Boga od bałwanów, abyście służyli Bogu żywemu i prawdziwemu, i oczekiwali Syna Jego z niebios (którego wzbudził z martwych) Jezusa, który nas wyrwał od gniewu przyszłego.

Wyjaśnienie. Tessalonika była jednym z najważniejszych miast Tessalskich. Świętemu Pawłowi udało się tam utworzyć parafię chrześcijańską, głównie z pogan. Ale po trzytygodniowych zajęciach, zanim jeszcze mógł dokonać pracy, w skutek zawziętości żydów musiał uciekać z miasta i kraju. Gmina chrześcijańska doznawała srogiego ucisku. Stąd bierze pochop św. Paweł w powyższym pierwszym liście do zachęcenia ich, aby wytrwali w wierze, przy czem im przypomina ich nawrócenie i oddaje należną pochwałę ich zaletom. Ta pochwała Apostoła daje nam jasne wyobrażenie o stanie tej parafii, która może posłużyć za przykład każdej gminie chrześcijańskiej. Uznaje on wiarę, miłość, nadzieję i wzorowe życie Tessaloniczan. Sławi ich chętnie przyjęcie Słowa Bożego, porzucenie martwych bałwanów, szybkie i szczere nawrócenie się do prawdziwego Boga, gorliwe wytrwanie w służbie Bożej, mimo przeróżnych dokuczliwości i prześladowań, jakich doznają. Cnotę nadziei widzi w ich wytrwałości, gdyż mimo rozmaitych przeciwności nie dają się odwieść od oczekiwania przybycia Pańskiego, które ich wyłączy od kary na grzeszników z powodu ich silnej wiary. Miłość ich widzi w usiłowaniach wspomagania się wzajemnego i chwalebnej ofiarności. W wzorowym ich życiu widzi chęć naśladowania Chrystusa Pana i przykład dla całego kraju. Ten błogi stan Kościoła Tessalońskiego był dowodem, że Pan był z nimi i że łaska Jego w tej parafii skutecznie działała. Za to też składa Apostół Bogu modlitwy dziękczynne.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 13, wiersz 31—35.

Inne podobieństwo powiedział ludowi Jezus, mówiąc: Podobne jest Królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wzięwszy człowiek wsiał na roli swojej. Które najmniesze jest ze wszego nasienia: ale kiedy urośnie, większe jest od wszech jarzyn i stawa się drzewem, tak iż przychodzą ptacy niebiescy i mie-

szkają na gałązkach jego. Insze podobieństwo powiedział im: Podobne jest Królestwo niebieskie kwasowi, który wzięwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy, a krom podobieństwa nie mówił im, aby się wypełniło to, co jest rzeczone przez proroka mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

Co należy rozumieć przez Królestwo niebieskie?

Kościół i naukę Chrystusową, gdyż ta wiedzie do nieba.

Czemu ewangelia porównywa Kościół z ziarnem gorczycznem?

Zachodzi bowiem wielkie między niemi podobieństwo. Małuczkie ziarno gorczyczne w Palestynie tak buja w górę, że podobne jest wtedy do drzewa, w którem się ptactwo gnieździć może. Kościół był początkowo tak małym, jak ziarno gorczyczne, ale wkrótce się tak rozkrzewił, że niezliczone mnóstwo ludzi, wielcy mędrey i książęta chronili się pod jego skrzydła, aby doznać szczęścia i pokoju.

Czemu Królestwo Chrystusowe jest przyrównane do kwasu?

Kwas wkrótce przenika pewną ilość mąki i nadaje jej smak. Tak i chrześcijaństwo ogarnia powoli cały rodzaj ludzki i przekształca go na swój sposób. Nauka Chrystusa i łaska, czyli jak mówi w powyższej lekcji Paweł święty: „ewangelia nie tylko w mowie, ale i w mocy i w Duchu świętym i zupełności wielkiej“ są środkami, któremi Kościół Boży, oznaczony w ewangelii pod postacią niewiasty, w biegu wieków piętnuje ludzkość na synów Bożych, uzacniając ją i przemieniając. To samo się dzieje z poszczególną duszą, która pozwoli na siebie działać łasce Bożej. Zaszczepione przez Chrzest święty trzy Boskie cnoty działają tajemnie; kiełkują i rosną, dopóki nie przekształcą całej istoty człowieka.

Czemu Pan Jezus tak często używał porównań?

1. Gdyż mieszkańcy Wschodu lubią przyodziewać wyższe prawdy w porównania przenośne i obrazy, jak dowodzą księgi Starego Testamentu. 2. Aby się zastósować do pojęcia prostego ludu, który o wiele łatwiej zrozumie porównanie, aniżeli niezakrytą prawdę. 3. Aby tym, którzy byli prostego serca, jak uczniowie Jego, podać sposobność do zapytań, ułatwić im zrozumienie i spamiętanie prawdy. 4. Byli złośliwi ludzie, którym nie tyle chodziło o poznanie prawdy, ile raczej o wyszydzenie i naganę Chrystusa, i którzy dlatego nie byli ani zdolni ani godni poznać „tajemnic królestwa Bożego.“ Tym chciał Pan Jezus odjąć sposobność przekręcania i nadużywania wyższych prawd, a jednak uczynić im przystępnymi też prawdy, gdyby mieli szczerą chęć do tego. Ci słyszeli porównanie, ale z własnej winy nie rozumieli go. 5. Wreszcie chciał Pan Jezus, jak sam mówił, ziścić proroctwo. Wyroki Boskie chciały bowiem, aby nauka zbawienia głoszoną była w porównaniach. Wiernym daną była przez to możność zrozumienia tajemnic królestwa Bożego.

Czemu Pan Jezus tyle porównań umieścił o „Królestwie Bożem“?

1. Ważną bowiem było sprawą, aby wierni mianowicie przy założeniu Kościoła dobrze zrozumieli, o co chodzi. 2. Ponieważ pomiędzy żydami obiegały takie sądy i zdania o Królestwie Mesjaszowem, których niewłaściwość te porównania wykazać miały.

Jaka nauka jest zawarta w tych porównaniach o Królestwie Bożem?

1. W porównaniu o nasieniu, które padając na nierówną rolę, nierówny owoc dało, pokazuje Pan Jezus, że przyczyna, iż chrześcijaństwo u jednych mało, albo wcale nie skutkuje, na drugich zaś błogo działa, nie leży w nauce Chrystusowej, lecz w usposobieniu, chęci lub niechęci ludzkiej. 2. W porównaniu o kłakolu z pszenicą Pan Jezus przytacza przyczynę, czemu Bóg pozwala istnieć złym w Królestwie Bożym obok dobrych, i oświadcza, że odłączenie złych od dobrych stanie się nie w początkach Ko-

ściola, lecz w dniu ostatecznym. 3. W porównaniu o rybach, które złowione tą samą siecią, potem rozgatunkowane zostają, uczy nas, że przyjęcie do Kościoła Chrystusowego na ziemi jeszcze nie jest rękojmią żywota wiecznego; trzeba jeszcze dobrze żyć, aby być uznany godnym tak wysokiej nagrody. 4. W porównaniu z perłą i skarbem wykazuje Pan Jezus nieocenioną wartość Królestwa Bożego; aby je osiągnąć, winien człowiek ponieść każdą ofiarę, choćby i życia. 5. Porównanie z ziarnkiem gorczycznem daje nam obraz rozwoju i wzrostu Kościoła, który miał początkowo drobne rozmiary, a potem ogarnął wszystkie ludy na tej ziemi. 6. Porównanie z kwasem znaczy, że Królestwo Boże leżeć będzie w duszy człowieka, a nie będzie utworzone wskutek zdobyczy i wojny zwycięskiej, jak sobie uroili żydzi.







OKRES WIELKANOCNY.

NAUKA NA NIEDZIELĘ STAROZAPUSTNĄ (CZYLI SEPTUAGEZYMĘ).

Czemu ta niedziela zowie się z łacińska
Septuagimą (Starozapustną)?

Już w najdawniejszych czasach spędzano czas przedwielkanocny na poście, ale nie zawsze w ten sam sposób i w tym samym przeciągu czasu, co teraz. Za dni Leona Wielkiego papieża († 461) zaczynał się post w Rzymie od szóstej niedzieli przed Wielkanocą. Ponieważ post ten ustanowiony został na pamiątkę i naśladowanie czterdziestodniowego postu Jezusowego, stąd też te sześć tygodni nazwano Kwadragezymą (postem czterdziestodniowym), lubo dni postnych było tylko 36; w niedziele bowiem nie poszczono. Szósta niedziela przed Wielkanocą, od której rozpoczynał się czas postu, nazywała się niedzielą w Kwadragezymie, albo wprost Kwadragezymą. Później ustanowili niektórzy czas postny na tydzień, dwa lub trzy tygodnie rychlej, i stosownie do tego zwano też ten przeciąg czasu Kwinkwagezymą, Seksagezymą, Septuagimą, a niedziele odpowiednio tym nazwom, t. j. niedzielą Kwin kwagezimy i t. d.

Wstęp do Mszy św. i modlitwa kościelna jest wyrazem pełnego skruchy wołania chrześcijanina, który w tem życiu widzi się zagrożonym przez niezliczonych nieprzyjaciół, niebezpieczeństwa i utrapienia i w jednym tylko Bogu znajduje pożądaną pomoc.

„Ogarnęły mnie boleści śmierci, boleści piekielne otoczyły mnie. W utrapieniu mojem wzywałem Pana i wysłuchał głos mój z Kościoła Swego świętego.“ — „Będę Cię miłował, Panie, mocy moja. Pan twierdza moja i wybawiciel mój.“ (Ps. 17, 5—7, 2—3). — Chwała Bogu i t. d.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, Panie, wysłuchaj miłościwie modlitwy ludu Twego, abyśmy, którzy za grzechy nasze sprawiedliwą chłostę ponosimy, na cześć Imienia Twego miłosiernie ocaleni zostali, przez Pana naszego itd.

LEKOYA z listu pierwszego św. Pawła do Korynt. rozdz. 9, wiersz 24—27 i rozdz. 10, wiersz 1—5:

Bracia, nie wiecie, iż ci, którzy w zawód biegają, acz wszyscy bieżą, ale jeden zakład bierze? Tak biecie, abyście otrzymali. A każdy, który się potyka na placu, od wszystkiego się powściąga, a onić, aby wzięli wieniec skazitelny, a my nieskazitelny. Ja tedy tak bieję, nie jako na niepewną, tak szermuję, nie jako wiatr bijąc, ale karzę ciało moje i w niewolę podbijam, bym snadź inszym przepowiadając, sam się nie stał odrzuconym. Albowiem nie chcę, bracia, abyście wiedzieć nie mieli, iż ojcowie nasi wszyscy pod obłokiem byli, i wszyscy może grzeszyli, i wszyscy byli ochrzczeni w Mojżeszcu, w obłoku i w morzu. I wszyscy jedli tenże pokarm duchowny i wszyscy pili toż picie duchowne (a pili z skały duchownej, która za nimi szła, a skała była Chrystus); ale nie wielu z nich upodobało się Bogu.

Wyjaśnienie. Przez czytanie dzisiejszej lekcji chce Kościół pokazać, jak usilnie powinniśmy się starać, abyśmy się na wąskiej drodze walki, pokuty i umartwienia dostali się do Królestwa niebieskiego, które jest przystępne tylko dla tych, którzy gwałtu używają. (Mat. 7, 13; 11, 12). Tego dowodzi Apostół św. na trzech przykładach. 1. Na tych, co idąc w zawody, spieszą do jednego celu, albo potykając się z sobą, aby osiągnąć wieniec zwycięski, powściągają i powstrzymują się od wszystkiego, cokolwiekby zdołało osłabić ich ciało i przysposabiają się do tych zapasów mozolnymi ćwiczeniami. Jeżeli ci dla znikomego wienca laurowego narażają się na takie umartwienia i trudy, czyż chrześcijanin, któremu chodzi o wiecznotrwały wieniec zbawienia wiecznego, nie powinien się powstrzymywać od niecznych chuci osłabiających ciało; czyż się raczej nie powinien ćwiczyć w świętych cnotach modlitwy, miłości Boga i bliźniego, cierpliwości itd., któremi można sobie ten wieniec wysłużyć? 2. Na sobie samym. Siebie bowiem przedstawia Apostół jako idącego w zawody i ubiegającego się o wiekuisty wieniec, ale nie idącego na oślep i nie walczącego z powietrzem, lecz z przeciwnikiem. Owszem ma on wzrok zwrócony na wiekuisty wieniec, czekający każdego, co żyje według przepisów ewangelii i jest dzielnym szermierzem, zwalczającym ciało przez post, modlitwy i czuwanie. Jeśli przeto św. Paweł mimo nadzwyczajnych łask, jakie otrzymał, uważał za konieczne trzymać w karbach ciało, aby nie być odrzuconym, jakże się może spodziewać grzesznik zbawienia, jeśli nie będzie czynił pokuty i umartwienia, lecz odda się życiu zniewieściałemu i miękkiemu? Ta walka z pożądliwościami ciała jest już i dlatego konieczną, ponieważ bez niej i największe łaski nikogo nie ustrzegą od potępienia. Okazuje to Apostół 3. na żydach, którzy w drodze od ziemi obiecanej doświadczyli wiele łask tak cielesnych, jako i duchownych, a jednak wyginęli, gdyż nie trzymali w karbach namiętności. Pan Bóg chronił ich przed wrogiem obłokiem, który im w nocy przyświecał, a we dnie ich krzepił miłym chłodem; pozwolił im przejść suchą nogą przez morze; spuszczał im jako pokarm mannę niebieską a poił ich wodą wytrysłą ze skały. Te łaski cielesne miały dla nich i duchowne znaczenie. Obłok bowiem i morze, w których ich Mojżesz ochrzcił (nie rzeczywiście, lecz obrazowo), odnosiły się i wskazywały na chrzest przez Chrystusa

ustanowiony, który to chrzest oświeca ducha, poskramia pożądliwości ciała, oczyszcza z grzechu; manna odnosi się do Najśw. Sakramentu Ołtarza, tego prawdziwego pokarmu duszy; tryskająca ze skały woda jest zapowiedzią wypływającej z boku Chrystusowego krwi. Mimo tych łask cielesnych, otrzymanych od Boga, mimo łask duchownych, których mieli się stać uczestnikami przez wiarę w przyszłego Zbawiciela, z 600,000 żydów wysłanych z Egiptu, dwóch tylko stanęło w ziemi obiecanej, Jozue i Kaleb. Skądże to poszło? Gdyż wszyscy byli chwiejni, szemrali przeciw Bogu i tylko pożądliwościom ciała chcieli dawać folgę. Jakże więc trzeba nam się lękać, aby nas nie wykluczono z ziemi obiecanej, t. j. z nieba, jeżeli nie będziemy się starali do niego dostać przez pokutę i umartwienie!

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 20, wiersz 1—16.

Onego czasu powiedział Jezus Swym uczniom następujące porównanie: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który przyszedł bardzo rano najmować robotniki do winnicy swojej. A uczyniwszy umowę z robotnikami z grosza dziennego, posłał ich do winnicy swojej. I wyszedłszy około trzeciej godziny,¹⁾ ujrzał drugich stojących na rynku próżnujących. I rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwa, dam wam. A oni poszli. I zasię wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny, i także uczynił. A około jedenastej wyszedł i znalazł drugich stojących i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień próżnujący? Rzekli mu: Iż nas nikt nie najał. Rzekł im: idźcie i wy do winnicy mojej. A gdy wieczór przyszedł, rzekł pan winnicy sprawcy swemu: Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę poczynwszy od ostatnich aż do pierwszych. Gdy tedy przyszli, którzy około jedenastej godziny byli przyszli, wzięli po groszu. A przyszedłszy i pierwsi, mniemali, żeby więcej wziąć

¹⁾ Trzecia godzina jest dziewiątą przedpołudniową, szósta dwunastą, dziewiąta trzecią popołudniową.

mieli: ale wzięli i oni po groszu. A wzięwszy szemrali przeciwko gospodarzowi, mówiąc: ci ostateczni jedną godzinę robili, a uczyniłeś ich równym nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia i upalenia. A on odpowiadając jednemu z nich, rzekł: Przyjacielu, nie czynięć krzywdy. Ażas się ze mną za grosz nie zmówił? Weźmij, co twego jest, a idź. Chcę też i temu ostatecznemu dać, jako i tobie. Czyli mi się nie godzi uczynić co chcę? Czyli oko twoje złościwe jest, iżem ja jest dobry? Tak ci ostateczni będą pierwszymi, a pierwsi ostatecznymi. Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

Co oznacza w tem porównaniu gospodarz, winnica, robotnicy i grosz?

Gospodarzem jest Bóg, który w rozmaitych czasach i epokach, np. za życia Adama, Noego, Abrahama, Mojżesza, wreszcie za czasów Chrystusa Pana i Apostołów starał się powoływać ludzi jako robotników do Swej winnicy, t. j. Kościoła prawdziwego, aby tam pilnie pracowali i wysługiwali sobie zapłatę chwały niebieskiej.

Kiedy i jak powołuje Pan Bóg ludzi?

Powołuje ich wychowaniem chrześcijańskim, głosem wewnętrznego natchnienia, przez kaznodziejów, spowiedników, za pomocą dobrych książek i t. d., a powołuje tak młodzież, jako i starców; gdyż tak tłumaczyć można wyrażone w Ewangelii różne poryienne.

Co znaczy praca w winnicy?

Znaczy walkę i cierpienia dla Boga i na cześć Jego, starania podejmowane na rzecz własnego i cudzego zbawienia. Jak w winnicy kopjemy, wypieniamy zielsko, obrzynamy niepotrzebne i szkodliwe tryby, mierzwiemy, sadzimy, wiążemy itd., tak w duchownej winnicy podejmujemy ulepszenia przez częste rozpamiętywanie śmierci, piekła, badanie sumienia, wykorzenianie złych skłonności. Zielsko wad trzeba wypłeniać prawdziwą pokutą, a ustawicznie kuszące

pożądliwości umarzać w sobie umartwieniem, modlitwą, postem. Względ na skłonność do grzechów i nieudolność naszą winien nas zachęcać do pokory i poprawy, do zaszczerpienia cnót przeciwnych naszym złym nawyknieniom. Chwiejną wolę przywiązujemy do pała bojaźni Bożej i wspomnienia sądu ostatecznego, aby jej nadać stałość.

Jacy to ludzie stoją bezczynnie na rynku?

Na rynku, to jest w świecie, stoją bezczynnie ci, którzy, choćby mieli jak najwięcej zatrudnień, próżniactwa się dopuszczają w sprawie własnego zbawienia i nie dbają o Boga. Jedynem naszym i to najgłówniejszem zadaniem winna być służba Boża i dbałość o własne zbawienie. Próżnować można w trojaki sposób: 1. niczem się nie zajmując; 2. źle czyniąc; 3. czyniąc co innego, nie to, co nakazuje stan, powołanie lub urząd, albo też nie wykonywając swej pracy w imię miłości Bożej. To trojokie próżniactwo przyprawia nas o utratę zbawienia, tak jak robotnik, który albo nie robi albo postępuje wbrew rozkazom Pana, traci prawo do zapłaty. Jesteśmy wszyscy sługami Bożymi i nie możemy powiedzieć, że nas nikt nie najał (t. j. nie powołał). Skoro tylko nas Pan Bóg stworzył, najał nas za wielką zapłatę. Winniśmy Mu przeto nieustanną służbę, skoro nami się nieprzerwanie zajmuje i opiekuje. Jeśli ewangeliczny gospodarz nienajętym przez nikogo robotnikom zarzuca próżniactwo, cóż odpowiedzą Bogu chrześcijanie, powołani do roboty w winnicy Pańskiej, t. j. w Kościele, gdy im powie, że próżnowali?

Czemu ostatni tę samą otrzymują zapłatę, jak ci, co pracowali przez cały dzień?

Bóg daje niebo wszystkim, którzy przy końcu życia byli w Jego łasce i służbie. W niebie zaś jest wiele mieszkań, t. j. stopni szczęśliwości, które Bóg przyzna Swym Świętym według ich czy to mniejszych, czy większych zasług.

Co znaczy szemranie pierwszych robotników przy rozdawaniu zapłaty?

Przez to chce Chrystus dać poznać, że żydzi, pierwsi powołani zżymać się na to będą, iż powołani na ostatku poganie mają równą z nimi nagrodę otrzymać w Królestwie niebieskiem. To się też potem rzeczywiście okazało. Ale

w niebie będzie inaczej. Tam nie masz ani zazdrości, ani niechęci, ani szemrania. Owszem Święci, którzy Bogu długo służyli, podziwiać będą dobroć, jaką Bóg okaże nawróconym grzesznikom i tym, którzy od niedawna dopiero w Jego służbę wstąpili; gdyż i ci równą wezmą zapłatę, t. j. oglądać będą i posiedzą Boga i królestwo Jego. Zapłata ta jest wspólną wszystkim Świątobliwym, lecz w chwale i radościach niebieskich nastąpi pewne stopniowanie. Wiemy bowiem z ust Boskich, że każdy odbierze zapłatę według swych uczynków.

Jak rozumieć słowa: pierwsi będą ostatniemi, a ostatni pierwszymi?

Rozumieć to właśnie należy o żydach; naród żydowski bowiem był najpierw powołany, ale będzie co do liczby i co do czasu ostatnim, gdyż głuchy był na wołanie Chrystusa i naukę Jego i dopiero na końcu świata w nią uwierzy. Poganie zaś, powołani dopiero po żydach, będą pierwsi co do liczby i pod względem zasług, gdyż w przeważnej części słuchają i słuchać będą wezwania. — Chrystus wezwał wprawdzie wszystkich żydów, ale niewielu ich tylko usłuchało Go; dlatego niewielu jest z pomiędzy nich wybranych.

NAUKA NA NIEDZIELĘ MIĘSOPUSTNĄ (SEXAGEZYMĘ).

Na wstępie Mszy św. stawia nam Kościół przed oczy człowieka, który w wielkiej potrzebie ciała i duszy przypomina sobie ocalenie, jakie Bóg w dawniejszych czasach przynosił ufającym w Niego. I teraz ten człowiek woła o pomoc i ratunek:

„Powstań, czemu śpisz, Panie? Powstań a nie odrzucaj do końca! Czemu oblicze Twoje odwracasz? Zapominasz ubóstwa i utrapienia naszego? Albowiem poniżona jest w prochu dusza nasza, przylgnął do ziemi brzuch nasz. Powstań, Panie, ratuj nas. — Boże! uszyma naszemi słyszeliśmy. Ojcowie nasi nam opo-

wiadali sprawę, którąś uczynił we dni ich.“ (Ps. 43, 23—26, 2).

Modlitwa kościelna. Boże! Widzisz, że żadnemu ze swych uczynków nie ufamy. Spraw łaskawie, abyśmy puklerzem nauczyciela pogan (Pawła) zasłonięni zostali od wszelkich przeciwności, przez Pana naszego i t. d.

LEKCYA z listu drugiego św. Pawła do Korynt., rozdz. 11, wiersz 19—33 i rozdz. 12, wiersz 1—9.

Bracia! Radzi znosić bezrozumnych, będąc sami rozumnymi. Bo znosić, jeśli was kto w niewolę podbija, jeśli kto pożera, jeśli kto bierze, jeśli się kto wynosi, jeśli kto w gębę bije. Mówię według zelżywości, jakobyśmy my słabymi byli w tej mierze: W czym kto śmie (w głupstwie mówię), śmiem i ja. Hebrejczycy są, i ja. Izraelezycy są, i ja. Nasieniem Abrahamowem są, i ja. Słudzy Chrystusowi są (jako mniej mądry mówię), więcej ja, w pracach rozlicznych, w ciemnicach obficie, w raziech nad miarę, w śmierciach częstokroć. Od żydów po pięćkroć po czterdzieści plag bez jednej. Trzykroć byłem bit różgami, razem był ukamionowany, trzykroćem się z okrętem rozbił, przez dzień i przez noc byłem w głębi morskiej, w drogach częstokroć, w niebezpieczeństwach rzek, w niebezpieczeństwach rozbójników, w niebezpieczeństwach od rodziny, w niebezpieczeństwach od poganów, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywą bracią, w pracy i w kłopotie, w niespaniu częstem, w głodzie i w pragnieniu, w pościech częstych, w zimnie i nagości, oprócz tych rzeczy, które zewnątrz są: naleganie na mnie co dzień, staranie o wszystkie kościoły. Któż choruje, a ja nie choruję? Któż się zgarsza, a nie bywam upalon? Jeśli

się potrzeba przechwalać z tego, co krewkości mojej jest, przechwalać się będę. Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest na wieki błogosławiony, wie, iż nie kłamam. W Damaszku, narodu starosta króla Arety, strzegł miasta Damasceńskiego, aby mnie pojmał. I byłem przez okno w koszu spuszczone i takem uszedł rąk jego. Jeśli się chwalić potrzeba, (nie pożyteczność wprawdzie) przyjdę do widzenia i objawienia Pańskiego. Znam człowieka w Chrystusie; ¹⁾ przed czternaścią lat (jeśli w ciele, nie wiem; jeśli prócz ciała, nie wiem; Bóg wie), iż takowy był zachwycony aż do trzeciego nieba. A znam takowego człowieka (jeśli w ciele, jeśli prócz ciała, nie wiem; Bóg wie), iż był zachwycon do rajów i słyszał tajemne słowa, których się człowiekowi nie godzi mówić. Z takich rzeczy się będę przechwalał: a z siebie nie będę się nic przechwalał jedno z krewkości moich. Albowiem choćbym się chciał przechwalać, nie będę głupim: bo prawdę powiem, lecz folguję, aby kto o mnie nie rozumiał więcej nad to, co widzi we mnie, albo co słyszy ode mnie. Ażeby mnie wielkość objawienia nie wyniosła, dan mi jest bodziec ciała mego anioł szatanów, aby mnie policzkował. Dlatego trzykroć Pana prosił, aby mnie odstąpił. I rzekł mi: dosyć ty masz na łasce Mojej: albowiem moc w słabości doskonałą się stawa. Rad się tedy przechwalać będę w krewkościach moich, aby we mnie mieszkała moc Chrystusowa.

Czemu św. Paweł w tej lekcyi tyle chlubnych rzeczy mówi o sobie?

Nie czyni on tego z próżności i samochwalstwa, lecz na chwałę Boską i na pożytek Koryntyjan, którzy dali się złudzić fałszywym Apostołom. Aby zedrzyć maskę obłudy

¹⁾ Jest nim sam Paweł; ale w skromności zataja swe imię.

z chytrych oszustów, którzy przybierali pozory rzeczywistych Apostołów, aby ich zawstydzić i uprzętnąć przeszkody tamujące rozkrzewienie ewangelii, św. Paweł widzi się spowodowanym do wypowiedzenia tego, co uczynił i co wycierpiał w sprawie rozpowszechnienia nauki Chrystusowej. Po cierpieniach i trudach, jakie znosi rzeczywisty Apostół, najłatwiej go poznać. Fałszywi apostołowie (Chrystus Pan zowie ich najemnikami) dbają tylko o ciało, nie troszcząc się wcale o zbawienie dusz, lecz o doczesne zyski. Gdzie trzeba być przygotowanym na złe i lękać się mąk, tam uciekają. Oczy ich są tylko zwrócone na wielkie dochody i wygodne życie. Misyjonarze zaś prawdziwi cieszą się, gdy mogą cierpieć dla Chrystusa i zbawienia dusz i gdy Pan Bóg uzna ich godnymi śmierci męczeńskiej.

Co rozumieć należy przez „bodziec ciała“
i „anioła szatanów“?

Niektórzy tłumacze Pisma św. sądzą, że święty Paweł chciał przez to powiedzieć, iż Pan Bóg (jak to przy Jobie uczynił), pozwolił złemu duchowi dręczyć Apostoła cieleśnie i trapić go chorobą. Święty Tomasz z Akwinu powiada, że Apostół przez to chce wyrazić, iż musiał walczyć z pokusami ciała, jakie Bóg na niego dopuścił, aby mu okazać siłę Swej łaski i dać mu sposobność do zwycięstwa i zasługi.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 8, wiersz 4—15.

Onego czasu, gdy się wielka rzesza schodziła i z miast kwapili się do Jezusa, rzekł przez podobieństwo: Wyszedł, który sieje, siał nasienia swoje. A gdy siał, jedno upadło podle drogi, i podeptane jest, a ptacy niebiescy podziubali je. Drugie zaś upadło na opokę, a wszedłszy uschło, iż nie miało wilgoci. Insze padło między ciernie, a społem wzrósłszy ciernie zadusiło je. A insze padło na ziemię dobrą, a wszedłszy, uczyniło owoc stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. I pytali Go uczniowie Jego, coby to za podobieństwo było. Którym On rzekł: Wam dano jest wiedzieć tajemnice Królestwa

Bożego, a innym przez podobieństwa, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest Słowo Boże. A którzy podle drogi: ci są, którzy słuchają; potem przychodzi dyabeł i wybiera słowo z serca ich, aby nie uwierzywszy nie byli zbawieni. Które zaś na opokę, ci, gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo: a ci korzenia nie mają, do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. A które padło między ciernie: ci są, którzy słuchali, a odszedłszy, od starania troskliwego i od bogactw i od rozkoszy żywota bywają zaduszeni i nie odnoszą pożytku. Lecz które na ziemię dobrą, ci są, którzy dobrem a prostem sercem usłyszawszy, słowo zatrzymują i owoc przynoszą w cierpliwości.

Czemu Słowo Boże porównane jest
z nasieniem?

Gdyż Słowo Boże rodzi owoc dobrych uczynków, tak jak dobre ziarno obfity przynosi plon. Jak więc niepodobna, aby nieobsiane pole dobre dało urodzaje, tak niepodobna, aby człowiek bez ziarna Słowa Bożego był płodnym w dobre uczynki.

Czemu Chrystus Pan przy tem mówi: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha?

Do tego wezwania spowodowała Pana Jezusa zatwardiałość i nieczułość żydów, brak wiary i oddanie się wielu z nich ziemskim rozkoszom. Ziściły się na nich słowa Izajasza proroka (Izaj. 6, 9): *Zaślepi serce ludu tego, a uszy jego obciąż, aby snadź nie widział oczyma swemi, a uszami swemi nie słyszał, a sercem swem nie rozumiał, a nawróciłby się i uzdrowiłbym go.* Z małym wyjątkiem należeli słuchający nauk Chrystusa do trzech rodzajów ludzi, o których jest mowa w porównaniu o siewcy, że Słowo Boże na nich wcale nie działa. Słusznie przeto napomina ich Jezus, aby nie tylko słuchali uszami, ale słowa Jego brali do serca i nawrócili się. Do uczniów zaś, którzy mieli

żywą wiarę, rzekł: „Wam dano jest wiedzieć tajemnice Królestwa Bożego“, i wyjaśnił to porównanie w przekonaniu, że słowo Jego padnie na żywą rolę i obfity plon wyda.

NAUKA NA NIEDZIELE ZAPUSTNĄ (KWINKWAGEZYME).

Wstęp do Mszy św. jest wołaniem uciśnionego, ufającego człowieka w Bogu człowieka.

„Bądź mi Bogiem obrońcą, domem ucieczki, abyś mię zbawił, albowiem moc moja i ucieczka jesteś Ty, a dla Imienia Twego poprowadzisz mnie i wychowasz mnie. W Tobiem, Panie, nadzieję miał, niech nie będę zawstydzon na wieki: w sprawiedliwości Twojej wybaw mnie.“ (Ps. 30, 2—4). Chwała Bogu itd.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, Panie, wysłuchaj dobrotliwie prośb naszych; wyswobódź nas z więzów grzechu i chroń nas od wszelkich strapien przez Pana naszego Jezusa Chrystusa itd.

LEKCYA z listu pierwszego św. Pawła do Koryntyan
rozdz. 13, wiersz 1—13.

Bracia! Gdybym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, stałbym się jako miedź brząkająca albo cymbał brząca. I chociażbym miał proroctwo i wiedziałbym wszystkie tajemnice i wszelką naukę i miałbym wszystką wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, niczem nie jest. I choćbym wszystkie majątności moje rozdał na żywność ubogich i choćbym wydał ciało moje tak, iżbym gorzał, a miłości bym nie miał, nie mi nie pomoże. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się, nie jest czci pragnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli

złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko wytrwa. Miłość nigdy nie ginie, choć prorocтва zniszczają, chociaż języki ustaną, chociaż umiejętność będzie zepsowana. Albowiem po części znamy i po części prorokujemy. Ale gdy przyjdzie, co jest doskonałego, co jest po części zniszczeje. Gdym był dziecięciem, mówiłem jako dziecko. Lecz gdym się stał mężem, wyniszczyłem, co było dziecinne. Teraz widzimy przez zwierciadło, przez podobieństwo, lecz wówczas twarzą w twarz. Teraz znam po części; lecz wówczas poznam, jakom i poznany jest. A teraz trwają wiara, nadzieja, miłość, to troje: a z tych większa jest miłość.

Wyjaśnienie. Miłość, o której powyżej prawi św. Paweł, jest miłością, którą wlewa w serca nasze Duch święty przez łaskę uświęcającą; czyni ona nas świętymi i sprawiedliwymi i dopóty w nas pozostaje, dopóki jesteśmy wolni od ciężkiego grzechu. Apostoł św. wykazuje: 1. Konieczność tej miłości. Bez niej bowiem ani dary przyrodzone, ani nadprzyrodzone, ani cnoty i dobre uczynki, ani nawet śmierć męczeńska nie stanowi zasługi i nie nadaje prawa do żywota wiecznego. 2. Zwraca uwagę Apostoł na cnoty z miłości wynikające, jak owoce urodzajnego drzewa. Miłość jest cierpliwa itd. 3. Wreszcie mówi, że miłość nigdy nie ginie i darzy prawdziwym szczęściem.

Czy wiara sama, jak mówią innowiercy, może człowieka usprawiedliwić i zbawić?

Sama wiara, choćby była tak silną, iżby góry przeniosła, nie zdoła człowieka zbawić bez miłości, t. j. bez uczynków, wynikających z miłości ku Bogu i bliźniemu. (Rzym. 3, 28; 11, 6; Efez. 2, 8). Gdyż lubo święty Paweł mówi, że człowiek samą wiarą bez uczynków staje się sprawiedliwym, rozumie przez to widocznie owe uczynki, co wyprzedzają wiarę, uczynki prawa pisanego i naturalnego, nie zaś uczynki wykonywane w stanie łaski Bożej i wynikające z żywej i natchnionej miłością wiary. Dlatego też pisze ten sam Apostoł w liście do Galatów

(Gal. 5, 6), że tylko ta wiara waży, która przez miłość działa, a w liście do Tytusa (Tyt. 3, 8): „Wierna jest mowa, a chcę, abyś tego potwierdził, iżby się starali w dobrych uczynkach przodkować, którzy wierzą Bogu. Te rzeczy są dobre i pożyteczne ludziom.“ W liście do Kolossan (Kol. 1, 10) napomina, aby w każdym uczynku dobrym owoc przynosili. Słowa te potwierdza Jakób Apostół, pisząc (Jak. 2, 17, 24): „Wiara, jeśli by nie miała uczynków, martwa jest sama w sobie. Z uczynków bywa usprawiedliwiony człowiek, a nie z wiary tylko.“ Że taką jest nauka Jezusa, wynika to ze słów Zbawiciela, który mówi: „Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone.“ (Mat. 7, 19). W dzień sądu ostatecznego zażąda Chrystus od wszystkich ludzi dobrych uczynków (Mat. 25, 35) i sądzić ich nie będzie z samej wiary tylko, ale i z uczynków, które są owocem prawdziwej wiary. (Objaw. 20, 12; Syrach 32, 24). Jakżeby przeto Pan Jezus i Apostołowie mogli żądać, abyśmy pełnili dobre uczynki, gdyby wiara sama usprawiedliwiała? „Wiara bez uczynków“, mówi św. Augustyn, „jest wiarą dyabelską; bo i dyabli wierzą, a drżą. (Jak. 2, 19). I dyabli mówią do Chrystusa: Jesteś Synem Bożym (Mar. 3, 12). Czyż dlatego będą zasiadać z Synem Bożym? Z pewnością nie, gdyż brak im miłości.“ Kto przeto twierdzi, że wiara bez dobrych uczynków usprawiedliwia i zbawia, przeciwi się i Jezusowi i Kościołowi św. Taka nauka wiedzie człowieka wprost do jak największej rozwiozłości i najgorszych nadużyć, jak dowodzi historia reformacyi w wieku szesnastym.

Czy przydadzą się dobre uczynki wykonywane w stanie grzechu śmiertelnego?

Przydadzą, i to z kilku względów. Nawet grzesznik może nie tylko pod względem przyrodzonym dobre, ale nawet za współdziałaniem rzeczywistej łaski i skutkiem wiary nadprzyrodzenie dobre uczynki wykonywać. Uczynki takie nie wysłużą mu wprawdzie nieba, ale nie będą dlatego niepożyteczne i daremne. Co się bowiem tyczy 1. nadprzyrodzonych dobrych uczynków, niektóre z nich są bardzo pożyteczne, a nawet niezbędne

potrzebne do dostąpienia łaski usprawiedliwiającej, np. nadprzyrodzona wiara, nadzieja, żal itd. 2. Spodziewać się należy, że Bóg w nieskończonem miłosierdziu Swojem i ze względu na te dobre uczynki da grzesznikowi czas do pokuty i udzieli mu łaski szczerego nawrócenia. 3. Godzi się przypuścić, że Bóg dobre uczynki przyrodzone (naturalne), jak np. dawanie jałmużny wynagrodzi dobrami przyrodzonymi, odwracając od grzesznika zasłużone kary doczesne i darząc go zdrowiem i powodzeniem. Dlatego też pisze pobożny Gerson: „Czyń dobrze, ile możesz, choćbyś był w stanie grzechu śmiertelnego, aby Bóg oświecił twe serca.“

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 18, wiersz 31—43.

Onego czasu wziął Jezus z sobą uczniów dwunastu i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem, a skończy się wszystko, co napisano jest przez proroki o Synie człowieczym; bo będzie wydan poganom i będzie naigrawan i ubiczowan i oplwan. A ubiczowawszy zabiją Go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A oni tego nie rozumieli i było to słowo zakryte od nich i nie zrozumieli, o czem mówił. I stało się, gdy się przybliżał ku Jerychu, ślepy niektórzy siedział wedle drogi, żebrząc. A usłyszawszy rzeszą przechodzącą, pytał, coby to było. I powiedzieli Mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie. I zawołał mówiąc: Jezusie, Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną! A którzy szli wprzód, fukali nań, aby milczał. Lecz on tem więcej wołał: Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną! A Jezus stanawszy rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił: A on powiedział: Panie, abym przejrzał. A Jezus mu rzekł: przejrzyj, wiara twoja cię uzdrowiła. I natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. A lud wszystkich widząc, dał chwałę Bogu.

Czemu Chrystus uczniom tylokrotnie przepowiedział Swą mękę?

1. Aby okazać, jak gorąco pragnie za nas cierpieć; czego bowiem się pragnie, o tem lubi się mówić. 2. Aby

uczniowie wiedzieli, że spełnią się przepowiednie, które Prorocy o Synu człowieczym na piśmie pozostawili, i że On jest prawdziwym, od Boga zesłanym Mesyaszem. 3. Aby spełnienie tej przepowiedni przekonało uczniów o wszechwiedzy, a zatem i o Bóstwie Jego. 4. Aby ci uczniowie, widząc później, że się z nim obchodzono jak z winowajcą, nie myśleli o Nim źle i nie sądzili, że się na Nim zawiedli, lecz aby przypominali sobie, że to wszystko im przepowiedział, i że to, czego doznaje, dzieje się z woli Jego. Nie mieli się przeto tem martwić.

Czy uczniowie tego nie pojmowali, co mówił o Swych mękach?

Może i dorozumiewali się, że czekają go rozliczne cierpienia, i dlatego też chciał Go św. Piotr wstrzymać (Mat. 16, 22); ale ponieważ Go mocno kochali, nie chcieli wierzyć Jego zaręczeniom, że umrze. Prócz tego widzieli rozliczne świadectwa Jego potęgi w wielorakich cudach i dlatego trudno im przychodziło pojąć, jak i czemu jako Bóg-człowiek miał ponieść śmierć i zniewagę, której przecież mógł uniknąć.

Czemu Chrystus nazywa się tak często tu i w innych miejscach „Synem człowieczym?”

Tym sposobem chciał zwyczajem żydów oznaczyć, że jest także prawdziwym człowiekiem i potomkiem Adama, i że i my powinniśmy być pokornymi, nie żadnymi wysokich zaszczytów.

Czemu ślepy nazywa Chrystusa synem Dawidowym?

Gdyż wierzył, jak wszyscy żydzi, że Meszasz pod względem człowieczeństwa pochodzić będzie z pokolenia Dawidowego, jak brzmiała przepowiednia. (Ps. 131, 11).

Czemu zapytał Chrystus ślepego: „Co chcesz, abym ci uczynił?”

Zapytał go nie dlatego, jakoby nie wiedział, o co niewidomy prosi, lecz 1. aby żebrak tem jawniej okazał swą wiarę i nadzieję, że przez Chrystusa odzyska wzrok. 2. Zbawiciel chciał dać dowód, jak gorąco pragnie świadczyć

nam dobrodziejstwa i jak Mu miło jest, gdy w utrapieniach do Niego się uciekamy. Od niewidomego zaś, który nie dał się przez przechodniów wstrzymać od groźb i nalegań, uczmy się, iż 1. w dobrem nie powinniśmy się czynić zależnymi od zdania i sądu ludzkiego, lecz wytrwać. Złe przykłady, wzgarda i urąganie świata nie powinny wpływać na postępowanie nasze. 2. Z żywą wiarą w wszechmocność i dobroć Boga winniśmy przedkładać Mu Swe prośby, a gdy 3. Bóg prośb naszych wysłucha, trzeba Go chwalić, być Mu wdzięcznym, i rozgłaszać przed innymi, że Bóg tylko nam pomógł.

Czemu tę ewangelię czyta się w tym dniu?

Jest wolą katolickiego Kościoła, abyśmy w czasie św. Postu więcej, niż kiedykolwiek, rozpamiętywali gorzką mękę i śmierć Pana Jezusa. Ponieważ post rozpoczyna się w następnym tygodniu, już dzisiaj chce nas Kościół do tego nakłonić i dlatego słyszymy dzisiaj z ust samego Chrystusa przepowiednię męki Jego.

NAUKA NA POST CZTERDZIESTODNIOWY.

Kto ten post zaprowadził?

Ojcowie Kościoła Justyn i Ireneusz św. poświadczają, że post przedwielkanocny ustanowiony i uświęcony został przez samego Chrystusa. Święty Leon zaś i święty Hieronim twierdzą, że za przykładem Pana Jezusa zaprowadzili ten post Apostołowie.

W jakim celu zaprowadzono ten Post czterdziestodniowy przed Wielkanocą?

1. Abyśmy naśladowali Chrystusa, który przez czterdzieści dni za nas pościł. 2. Abyśmy mieli udział w zasługach postu i męki Jezusowej, aby to dobrowolne umartwienie za przykładem św. Pawła (Kolos. 1, 24) wypełniło to, czego niedostawa cierpieniom Chrystusowym, a czego nie należy pojmować tak, jakby męka Chrystusowa była niedostateczną i niezupełną, lecz, że jako członki Kościoła świętego, Ciała Chrystusowego, powinniśmy cierpieć wspólnie z Chrystusem, jeżeli pragniemy z Nim dzielić chwałę wieczną. 3. Winniśmy poddać ciało pod władzę duszy, słu-

mieć żądze cielesne, a wiodąc życie nieskalane przysposobić się na święty czas Wielkanocny i na spożycie Baranka Bożego. 4. Nareszcie trzeba przecież Bogu dać jakieś zadośćuczynienie za grzechy nasze i, jak mówi papież Grzegorz święty, całoroczne grzechy odpokutować krótkim postem, stanowiącym dziesiątą tylko część całego roku.

J a k n a l e ż y p r z e p e d z i ć c z a s P o s t u ś w i ę t e g o ?

Przedewszystkiem ściśle zachować post nakazany przez Kościół. Nie działałby jednak w myśl Boga, ani w duchu Kościoła ten, coby na tem poprzestał. Główną rzeczą jest rzeczywiste i szczere odwrócenie serca od grzechu i wstąpienie na drogę cnoty. Ojcowie nasi kładą główny przycisk na taki nastrój duszy i ćwiczenie się w prawdziwej pokucie i stanowczo oświadczają, że bez tego wstrzymywanie się od pokarmów mało, albo wcale nie nie znaczy. Tak mówił pewnego razu Chryzostom święty do swych słuchaczy. (Trzecia mowa o posągach):

„Nie sam post przez się, lecz właściwy post, nie wstrzymywanie się od pokarmów, lecz wstrzymywanie się od grzechu zdoła człowieka ocalić. Gdy pościsz, dobrze czynisz; ale okaż to i w uczynkach. Skoro dostrzeżesz ubogiego, zlituj się nad nim; skoro ujrzysz nieprzyjaciela, pojednaj się z nim. Skoro widzisz bliźniego w szczęściu, nie zazdrość mu. Nie dość, że twe usta poszczą; niechaj pości oko i ucho, nogi i ręce i wszystkie członki ciała. Ręce niechaj poszczą, wstrzymując się od cudzej własności i chciwości zysku. Nogi niechaj poszczą, nie chodząc na nieprzyzwoite zabawy. O czy winny pościć, nie oglądając się poządliwie i rozpustnie, patrzeć jest przecież pokarmem oczu; jeżeli patrzeć jest niedozwolone i grzeszne, szkodzi postowi i gubi duszę. Byłoby przecież wielkim nierozsądkiem odmawiać ustom dozwolonego pokarmu a pozwolić oczom wyteęzać wzrok grzesznie i poządliwie. Wstrzymujesz się od mięsa! I owszem, ale nie daj oczom pożądać cudzołóstwa. I uszy twe winne pościć; post uszu polega na tem, abyś nie słuchał potwarzy i obmowy. Niechaj pości i język twój o tyle, że wstrzymywać się będzie od klątw i złorzeczeń. Na cóżby się zdało bowiem nie jadać mięsa bydlęcego, jeśli jak dzikie zwierzęta szarpiemy sławę braci naszej? Jeżeli w ten sposób będziemy nie tylko wstrzymywaniem się od jadła, ale i od grzechu, natenczas będziemy

mieć już w tem życiu nadzieję wiekuistego zbawienia, a w przyszłym śmiało będziemy mogli stanąć przed Chrystusem i używać rozkoszy niebieskich.“

(Bliższe określenie dotyczące Postu umieszczone jest w nauce o roku kościelnym).

NAUKA NA ŚRODĘ POPIELCOWĄ.

Czemu ta środa nazywa się Popielcowa?

Kościół bowiem święci dzisiaj popiół i posypuje nim głowy wiernych, mówiąc: „Pamiętaj człecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz.“

Czemu święci Kościół popiół?

Czyni to dlatego, aby Pan Bóg przychylając się do modłów Kościoła, udzielił łaski wiernym, którzy w duchu pobożności poddają się obrzędowi posypywania głów. Łaskami temi są: 1. odpuszczenie grzechów, 2. zdrowie ciała i obrona duszy, 3. nagroda przyobiecana pokutnikom, 4. duch szczerzej pokuty, 5. spełnienie wszelkich prośb, 6. zachowanie wszelkiego dobra, jakie Bóg wiernym udzielił.

Czemu posypuje się głowy popiołem?

Święty Karól Boromeusz mówi, że z następujących przyczyn: 1. aby wspomnienie śmierci wznicało w sercu wiernych szczerą pokorę, 2. aby na nich zstąpiło błogosławieństwo niebios, o które Kościół prosi przy poświęcaniu popiołu, 3. aby ciało otrzymało siłę pełnienia prawdziwej pokuty i 4. aby dusza nasza uzbroiła się w siłę wytrwałości w pokucie.

Co winien czynić chrześcijanin, aby otrzymać łaski, o które Kościół błaga?

Winien przed przyjęciem popiołu dopełnić warunków, o jakich Kościół wspomina w pierwszej modlitwie t. j. 1. winien pokornie prosić Boga o udzielenie tych łask, 2. poczuwając się do grzechu, winien się oskarżyć przed Bogiem i szczerzy żal okazać. „Pokornym udziela Bóg łaski.“

Czy jest Bogu miłym posypywanie się popiołem z powodów wyżej przytoczonych?

Tak jest, gdyż sam Bóg nakazał Izraelitom posypywać się popiołem na znak pokuty. (Jerem. 25, 34). To samo czynił Dawid (Ps. 101, 10), który nawet chleb walał w popiele, Niniwici (Jon. 3, 5), Judyta (Jud. 9), Mardocheusz (Ester 4) Job (Job 42, 6) i inni. Stąd pochodzi, że Kościół już w najdawniejszych czasach posypywał popiołem głowy tych, co za grzechy mieli wyznaczoną publiczną pokutę. Przede Mszą popielcową stawali winowajcy w kościele wobec zgromadzonego ludu. Wypowiadawszy się, przywdziewali włosiennicę, posypywali głowy popiołem i wychodzili z kościoła, i nie wolno im było wstąpić w progi świątyni, jak dopiero w wielki Czwartek, gdzie dawano im uroczyste rozgrzeszenie.

Na początku Mszy świętej odzywa się Kościół temi słowy, aby okazać chęć gorliwej pokuty i wzruszyć miłosierdzie Boże:

„Panie, Ty masz litość nad wszystkimi, gdyż przebaczasz grzechów ludzkich dla pokuty. Nie masz nic w nienawiści z tego, coś uczynił, a przepuszczasz wszystkim, gdyż Twój są, Panie, który dusze miłujesz.“ (Mądr. 11, 24—25). — „Zmiłuj się nade mną, Boże, zmiłuj się nade mną, albowiem w Tobie ufa dusza moja.“ (Ps. 56, 2). Chwała Bogu Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Spraw Panie, aby Twój wierni z należytą pobożnością obchodzili uroczystość postną i z nabożeństwem nieprzerwanem jej dokonali, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa itd.

LEKCYA z Joela proroka rozdz. 2, wiersz 12—19.

Mówi Pan: Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego w poście i w płaczu i w żalu. I rozdzielajcie serca wasze, a nie szaty wasze, a nawróćcie się do Pana Boga waszego, bo dobrotliwy i miłosierny

jest, cierpliwy i mnogiego miłosierdzia i łączny do ubłagania nad złością i kający się złego. Kto wie, jeśli się wróci i odpuści i zostawi po sobie błogosławieństwo, oblatę i mokrą ofiarę Panu Bogu waszemu? Trąbcie w trąbę na Syonie, poświęćcie post, zwołajcie gromadę! Zgromadźcie lud, poświęćcie kościół, zbierzcie starce, zbierzcie dzieci i ssące piersi! Niech wyjdzie oblubieniec z komory swej, a oblubienica z komnaty swojej. Między przysionkiem a ołtarzem będą płakać kapłani, śludzy Pańscy, a będą mówić: Panie, przepuść ludowi Twemu, a nie daj dziedzictwa Twego na hańbę, żeby nad niem poganie panowali, aby nie mówili między narody: Gdzież jest Bóg ich? Żalem zdjęty jest Pan nad ziemią Swoją, a przepuścił ludowi Swemu. I odpowiedział Pan i rzekł ludowi Swemu: Oto ja pošlę wam pszenicę i wino i oliwę i nasyćcie się niem: i nie dam was więcej w pošmiewisko między narody, mówi Pan wszechmocny.

Wyjaśnienie. Joel prorok wzywa żydów do żalu i pokuty za grzechy, aby uszli blizkiego sądu, który Bóg spuści na Jerozolimę. Żąda, aby nie tylko na oko rozdzielaniem szaty (co żydzi zwykli byli czynić na znak żalu), lecz szczerą skruczą okazywali pokutę. Tą lekcją proroka pragnie Kościół nas pouczyć, jaką winna być pokuta nasza, jeżeli pragniemy dostąpić prześlągania Boga, odpuszczenia grzechów i ocalenia w dzień sądu ostatecznego, t. j. że nie tylko winniśmy się wstrzymywać od pokarmów i rozrywek, lecz powściągać złe skłonności i tak się całem sercem nawrócić do Boga.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 6, wiersz 16—24.

Gdy pošćicie, nie bądźcie, jako obludnicy, smętnymi; albowiem twarze swoje niszczą, aby się ludziom zdali poszczącymi. Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoją. Ale ty, kiedy pošćisz, namaż głowę swoją i umyj oblicze swoje, abyś się nie okazał lu-

dziom, iż pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w skrytości, a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje, i gdzie złodzieje wykopują i kradną; ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie psuje, i gdzie złodzieje nie wykopują, ani kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje.

Wyjaśnienie. Pan Jezus zakazuje nam przy pełnieniu dobrych uczynków, do których należy i post, szukać chwały ludzkiej i dobre uczynki tylko dla oka i z obłądki pełnić, jak postępowali Faryzeusze. Dalej mówi, abyśmy się strzegli chciwości i żądzy doczesnego mienia, i radzi, abyśmy majątku używali na wspieranie ubogich jałmużną i abyśmy uczynkami miłosierdzia zbierali sobie skarb w niebie, który nigdy nie przeminie i zjedna nam nagrodę.

„Co za nierozum“, mówi św. Chryzostom, „zostawić tam majątek, gdzie nie podobna pozostać, a nie wysłać go tam, dokąd się wybrać mamy, to jest do nieba!“ Ważne są ostatnie słowa ewangelii: „Gdzie skarb twój, tam i serce twoje.“ Znaczą one: co uważa człowiek za najwyższe dobro i szczęście swoje, do tego się też przywiązuje całym sercem; tego pragnie, zatem się uganiania, do tego dąży. Kto dobra ziemskie uważa za warunek swego szczęścia, ten całym sercem do nich przylgnie; ale kto wierzy, że Bóg jest najwyższym dobrem, a największym szczęściem niebo, ten Boga nadewszystko miłuje i pożąda przedewszystkiem Królestwa niebieskiego.

NAUKA NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ POSTU (WSTĘPNĄ).

Niedzielę tę zwa także po łacinie „Invocabit“, gdyż wstęp do Mszy św. poczyną się od tego wyrazu; zachodzi on w Psalmie 90, nawołującym nas do ufności w Boga, który modłów pokutującego chętnie wysłucha:

„Będzie wołał ku Mnie, a Ja go wysłucham; wyrwę go i uwielbię go. Długością dniów napełnię go.“

(Ps. 90, 15—16). — „Kto mieszka w spomożeniu Najwyższego, w obronie Boga niebieskiego będzie przebywał.“ (Ps. 90, 1). Chwała Bogu itd.

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Boże, który Swój Kościół oczyszczasz corocznem zachowaniem postu czterdziestodniowego, daj Swej rodzinie, aby dobrymi uczynkami wypełniła, co wstrzymaniem się od pokarmu od Ciebie otrzymać pragnie, przez Jezusa Chrystusa itd.

LEKCJA z listu drugiego św. Pawła do Korynt. rozdz. 6, wiersz 1—6.

Bracia! Napominamy was, abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjęli. Albowiem mówi: czasu przyjemnego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia ratowałem cię. Oto teraz czas przyjemny, oto teraz dzień zbawienia! Nie dając nikomu żadnego zgorszenia, aby nie było naganione posługowanie nasze, ale we wszystkim stawmy samych siebie jako sługi Boże w cierpliwości wielkiej, w utrapieniach, w uciskach, w biciu, w więzieniu, w rozruchach, w pracach, w nieśpaniach, w pościech, w czystości, w umiejętności, w nieskwapliwości, w łagodności, w Duchu św., w miłości nieobłudnej, w mowie prawdy, w mocy Bożej, przez broń sprawiedliwości po prawicy i po lewicy; przez chwałę i zelżywość, przez osławienie i dobrą sławę, jakoby zwodnicy, a przecież prawdziwi, jako nieznajomi, a przecież znajomi, jako umierający, a oto żyjemy, jako karani, a nie umorzeni, jako smętni, lecz zawsze weseli, jako ubodzy, a wiele ubogacający, jako nie mający, a wszystko mający.

Wyjaśnienie. Słusznie czyta dzisiaj Kościół ten list Pawła świętego, w którym Apostół zachęca chrześcijan, aby tego czasu łaski na dobre użyli. Post bowiem jest czasem łaski, w którym wszystko nas wzywa do pokuty i poprawy, a Bóg jest gotów nie skąpić nam tejże

łaski. Święty Anzelm mówi, że ci nie korzystają z łaski, którzy z nią nie współdziałają. W powyższej modlitwie przeznaczona na dzisiejszą niedzielę zwraca Kościół naszą uwagę na to, iż post ma tylko być środkiem i drogą do czegoś lepszego, i że do tego potrzebnem jest pełnienie innych dobrych uczynków. Święty Paweł wylicza te dobre uczynki i wzywa, abyśmy wykonywając je, okazali się sługami Bożymi. Ćwiczmy się zatem w tych cnotach, które nam wymienia, t. j. we wstrzemięźliwości, cierpliwości, czystości, szczodropliwości, miłości Boga i bliźniego. Uzbujmy się w oręż sprawiedliwości, na prawo i na lewo, t. j. starajmy się być w szczęściu pokornymi, w nieszczęściu ufać w pomoc Bożą. Nie dajmy się zelżywościami, wzdargą, prześladowaniem, mękami i śmiercią zepchnąć z drogi cnoty.

Spraw, Jezu, abyśmy współdziałali z Twą łaską i dobrze użyli czasu, któryś nam ponownie dał do osiągnięcia zbawienia.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 4, wiersz 1—11.

Onego czasu Jezus był zawiedzion na puszcę od Ducha, aby był kuszon od dyabła. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł Mu: Jeśliś jest Syn Boży, rzecz, aby te kamienie stały się chlebem. Który odpowiadając, rzekł: Napisano jest, nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych. Tedy Go wziął dyabeł do miasta świętego i postawił Go na ganku kościelnym i rzekł Mu: Jeśliś jest Syn Boży, spuść się na dół, albowiem napisano jest, iż aniołom Swoim rozkazał o Tobie, i będą Cię na rękę nosić, aby snadź nie obraził o kamień nogi Swojej. Rzekł mu Jezus: zasię napisano jest: nie będziesz kusił Pana Boga twego. Wziął Go zaś dyabeł na górę wysoką bardzo i ukazał Mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich, i rzekł Mu: to wszystko dam Tobie, jeśli upadłszy uczynisz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus: idź przecz szatanie! Albowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz,

a Jemu Samemu służyć będziesz. Tedy opuścił Go dyabeł: a oto aniołowie przystąpili i służyli Jemu.

Nauka. 1. Kościół święty każe dzisiaj czytać tę ewangelię, abyśmy nasamprzód widzieli w Chrystusie wzór czterdziestodniowego postu, a potem, abyśmy się nauczyli od Niego opierać się pokusom i ustrzedz się grzechu. Grzech powstał przez to, iż pierwsi rodzice nie oparli się pokusie szatana i tak popadli w Jego niewolę. Odtąd stał się niejako „książęciem tego świata“ (Jan. 12, 31), jak go nazwał Pan Jezus. Zepchnięcie go z tego świata przez odkupienie jest nieocenioną zasługą Chrystusa. „Na to się okazał Syn Boży, aby zepsował dzieła dyabelskie.“ (I. Jan. 3, 8). Działami temi są grzechy, które dyabeł przyniósł na świat, jako też smutne skutki, jakie grzech wywarł na człowieku. W powyżej opowiedzianem pokuszeniu potyka się Pan Jezus z „księciem ciemności“, z „księciem tego świata“, aby go osobiście pokonać, a potem i dlatego, „abyśmy w Nim mieli najwyższego kapłana, któryby się mógł ulitować nad krewkościami naszemi, zwłaszcza, że był kuszony we wszystkim na podobieństwo z nami.“ (Żyd. 4, 15). Nareszcie chciał nas własnym przykładem nauczyć, jak zbrojni Słowem Bożem, jakby mieczem, kusiciela pokonać mamy. (Efez. 6, 17). Stańmy przeto wzorem Chrystusa mężnie do walki przeciw pokusom; nie trudno nam będzie za Jego pomocą zwyciężyć. Nauczył nas przecież pokonywać najcięższe pokusy pożądliwości oczu, żądze cielesne i pychę; jeśliśmy te przemoogli, łatwo nam będzie odnieść zwycięstwo nad innemi.

2. Jeśli Chrystus, jednorodzony Syn Boży, dopuścił, aby Go szatan kusił, jeśli się pozwolił zaprowadzić na wysoką górę i szczyt kościoła, nie dziwmy się, że i nas trapią różne pokusy; nie dziwmy się dalej, gdy czytamy w Żywotach Świętych Pańskich, że zły duch ich dręczył i trapił przeróżnemi strachami i utrapieniami. Czytamy to przecież w historii pobożnego Joba, ale dowiadujemy się przy tem, że bez dopuszczenia Bożego zły duch włoska nam z głowy nie zdejmie.

3. Stąd zaś, że aniołowie przystąpili do Pana Jezusa i służyli Mu, skoro zwycięsko odparł pokusy szatana, wpływa dla nas nauka, że ci, co pokonają mężnie i statecznie pokusy, doznają pociechy i pomocy anielskiej.

NAUKA WIARY I OBYCZAJÓW O POKUSACH.

„Przystąpił kusiciel do Niego.“ (Mat. 4, 2).

Czem jest pokusa?

Pokusa jest albo doświadczeniem, mającem na celu naukę i ćwiczenie w cnocie, albo jest zachętą i wabięciem do grzechu. Pierwszym sposobem doświadcza ludzi Pan Bóg, drugim zaś dyabeł, świat i ciało, nasuwając człowiekowi złe myśli, uczucia, słowa i uczynki.

W jaki sposób odbywa się pokusa do grzechu?

Święty Grzegorz papież mówi, że pokusa przechodzi trzy stopnie: t. j. podszept, upodobanie i zgodę na grzech. Nasamprzód wabi nas grzech albo przez zły przykład, złe książki i mowy, albo też siłą wyobraźni i przypomnień budzi się w nas obraz złych rzeczy. Tak kusił dyabeł Ewę i Chrystusa Pana. Tak może widok nienawistnego człowieka wywołać w nas chęć zemsty. — Następnie rodzi się w nas upodobanie w złem. Ewa znajdowała przyjemność w zakazanym owocu i w myśli, „iż będzie, jak bogowie.“ Jeżeli z umysłu i z samowiedzą czujemy upodobanie w grzesznych myślach, jeżeli z lubością im się oddajemy, natenczas dopuszczamy się grzechu myślą spełnionego, zakazanego w dziewiątem przykazaniu. Z takich grzesznych myśli łatwo powstają żądze czynienia złego, a wkońcu grzech uczynkowy.

Czy pokusa jest grzechem?

O ile pokusa polega na samym podszeptcie tylko, nie jest jeszcze grzechem; ale grzechem jest lekkomyślnie wystawiać się na takie podszepty, albo je swawolnie wywoływać np. czytaniem książek treści gorszej, przestawianiem z ludźmi namawiającemi do złego, uczęszczaniem na zabawy nastrożające sposobność do grzechu. Jeśli podszepty są mimowolne, jeśli się staramy stawić im opór i być na ich głos głuchymi, nie są grzechem.

Czy Bóg doświadcza człowieka?

Czyni to Bóg, ale nigdy nie kusi do złego, jak Jakób Apostół wyraźnie uczy. (Jak. 1, 13). Pan Bóg nawiedza

nas przeciwnościami i cierpieniami i pozwala kusić nas szatanowi i złym ludziom, aby nam dać sposobność ćwiczenia się w cierpliwości, miłości, posłuszeństwie itd. Tak np. sam mówi do żydów przez Mojżesza: „Kusi was Pan Bóg wasz, aby jawno było, jeśli Go miłujecie, czy nie, ze wszystkiego serca i ze wszystkiej duszy waszej.“ (V. Mojż. 13, 3).

Czy Bóg kusi nas przez ludzi?

Tak jest, dopuszcza tego z przyczyn powyżej podanych. Tak dopuścił pokusę na czystego Józefa przez żonę Putyfarrową (I. Mojż. 39, 8), na Joba przez żonę i przyjaciół. (I. Mojż. 2, 9). Ale pokusy te nigdy nie przechodzą sił naszych, gdyż udziela nam Pan Bóg tyle łaski, że pokusy możemy zwyciężyć, a nawet z nich korzystny uczynić użytek.

Czy pokusy są szkodliwe i złe?

Dopóki kto do nich nie lgnie i nie poddaje im się, dopóty nie są szkodliwe, a nawet pożyteczne i potrzebne są temu, kto je zwalcza i pokonywa. „Mozolną jest walka“ pisze św. Bernard, „ale pożyteczną; jeśli bowiem połączone jest z nią cierpienie, wkońcu jaśnieje korona zwycięska.“ (Objaw. 3, 12), a Orygenes mówi (Libr. num.): Jak mięso psuje się bez soli, tak dusza bez pokusy.“

Jakie są najlepsze środki i sposoby przewyciężenia pokus?

1. Pokora. Gdy św. Antoni raz widział świat pokryty siećmi, pytał: „Któż ich się uchroni? Odpowiedziano mu: „pokorny“, t. j. poczuwający się do słabości, nie ufający sobie, lecz Bogu, który „pyszny się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa.“ (Jak. 4, 6).
2. Gorliwe wzywanie Matki Boskiej, Anioła Stróża, świętych Patronów.
3. Wymawianie Najśw. Imienia Jezus, zeganie się i skrapianie wodą święconą.
4. Pamięć na obecność Boga, który zna najtajniejsze myśli nasze, i przed którym winniśmy się wstydzić pomyśleć i czynić coś takiego, czegobyśmy się wstydzili wobec uczciwego człowieka.
5. Częstsze rozpamiętywanie śmierci, piekła i radości niebieskich.
6. Chronienie się miejsc i osób, które nas wystawiają na pokusę.
7. Wystrzeżanie się lenistwa, tego początku wszystkiego złego.

8. Modlitwy i akty strzeliste, jak n. p. „Panie, ratuj mię, bo ginę.“ „Pospiesz na ratunek mój.“ 9. Spowiadanie się szczerze z pokus przy konfesyjonałach, co radzą doświadczeni duszypasterze. (obacz lekcję na 21 niedzielę po Świątkach).

NAUKA NA DRUGĄ NIEDZIELĘ POSTU (SUCHĄ CZYLI REMINISCERE).

Wstęp do Mszy św., rozpoczynający się od wyrazu „reminiscere“, od którego ta niedziela tak nazwana została, jest modlitwą duszy, błagającej Boga o pomoc, aby nie popadała już w grzechy.

„Wspomnij na miłosierdzie Twoje, Panie, i na zmiłowania Twoje, które są od wieku, aby nieprzyjaciele nasi nigdy nad nami nie panowali. Wybaw nas, Boże Izraela, ze wszystkich ucisków naszych. Do Ciebie Panie, podniosłem duszę moją, Boże mój, w Tobie ufam; niech się nie zawstydzę.“ (Ps. 24). Chwała itd.

Modlitwa kościelna. Boże, który widzisz, że brak nam wszelkiej siły, strzeż nas zewnątrz, i wewnątrz, aby ciało nasze było zachowane od wszelkich przeciwności, dusza oczyszczoną od wszelkich złych myśli, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa itd.

LEKCJA z listu pierwszego św. Pawła do Tess., rozdz. 4, wiersz 1—7.

Bracia! Prosimy i napominamy was w Panu Jezusie, aby, jakoście wzięli od nas, jako się macie sprawować i Bogu się podobać, tak żebyście się i sprawowali, żebyście więcej obfitowali. Bo wiecie, które rozkazania dałem wam przez Pana Jezusa. Albowiem ta jest wola Boża, poświęcenie wasze: żebyście się po-

wściągali od porubstwa, aby umiał każdy z was naczynie swe trzymać w świątobliwości i uczciwości, nie w namiętności żądry, jako i poganie, którzy nie znają Boga; ażeby kto nie podchodził ani oszukiwał w sprawie brata swego: albowiem mścicielem jest Pan wszystkiego tego, jakośmy wam przedtem powiadali i oświadczali. Bo nas Bóg nie wezwał ku nieczystości, ale ku poświęceniu w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Wyjaśnienie. 1. Apostół św. wskazuje, że Bogu przedewszystkiem o to chodzi, aby człowieka uświęcił. Całe dzieło zbawienia, wszystkie nauki, męka i śmierć Pana Jezusa, założenie i zachowanie Kościoła, Sakramenta św., działanie Ducha św., wewnętrzne natchnienia i popędy duszy, nawet kary doczesne, wszystko to według woli Bożej zmierza do jednego celu, aby nas uświęcić i uczynić szczęśliwymi na ziemi, a w niebie dziedzicami chwały wiekuistej. Jeśli przeto sami sobie dobrze życzymy, nie możemy nic lepszego uczynić, jak to, czego Bóg pragnie, t. j. uświęcić się i starać się, aby całe życie, wszystkie uczynki nasze do tego uświęcenia się przyczyniły. Do tego należy mianowicie przestrzeganie jak największej czystości. Dlatego też przestrzega nas Apostół 2. abyśmy się chronili cudzołóstwa i to z wielorakich przyczyn. Nasamprzód bowiem stał się chrześcijanin przez chrzest przybytkiem Ducha świętego. — Chrzest ten uświęcił ciało jego; winniśmy przeto ciało szanować i wysoko cenić jako mieszkanie i naczynie Ducha świętego. — Cudzołóstwo jest występkiem i zazdrością wybujałą na gruncie pogaństwa, i ostatecznie wiedzie do pogaństwa, zapomnienia o Bogu i niewiary. Czystość jest klejnotem chrześcijaństwa, a gdy Bóg wzywa do prawdziwej wiary, wzywa także i do powściągliwości chrześcijańskiej, potrzebnej w małżeństwie i poza związkiem małżeńskim. W cudzołóstwie widzi Apostół nietylko grzech nieczystości, lecz i wielką krzywdę, gdyż mieści ono w sobie pogwałcenie praw małżonka. Dlatego też przestrzega Apostół, aby każdy chronił się tego pogwałcenia i podstępnie nie wkraczał w prawa bliźniego. Wreszcie przypomina święty Paweł, że Pan Bóg to pogwałcenie praw i wzajemnych obowiązków surowo karać będzie.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 17, wiersz 1—9.

Onego czasu wziął Jezus Piotra, Jakóba i Jana brata jego i wprowadził ich na górę wysoką osobno, i przemienił się przed nimi. A oblicze Jego rozjaśniało, jako słońce, a szaty Jego stały się białe, jako śnieg. A oto się im ukazali Mojżesz i Elias z Nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być. Jeśli chcesz, uczynmy tu trzy przybytki, Tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn Mój miły, w którymem Sobie dobrze upodobał, Jego słuchajcie. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn Boży zmartwychwstanie.

Na jakiej to górze nastąpiło Przemienienie
Pańskie?

Według dawnych podań nastąpiło ono na górze Tabor w Galilei, o kilka mil od jeziora Genezaret i Nazaretu oddalonej.

Czemu Chrystus chciał się na górze Tabor
przemienić wobec uczniów?

Ewangelia św. opowiada, że Pan Jezus na sześć dni przedtem przepowiedział Apostołom jasno i wyraźnie nie tylko Swą mękę i śmierć, ale i zmartwychwstanie. Uczniowie nie mogli tego pojąć, iżby Syn Boży mógł być tak poniżony; stąd było się można lękać, że rzeczywiste Jego męki i zgon zniweczą w nich wiarę w Bóstwo Jego. Otóż Przemienienie miało ich utwierdzić w tej wierze. Utwierdzenie to nastąpiło 1. w skutek tego przemienienia, w któ-

rem człowieczeństwo Jego zajaśniało promieniem Boskości. 2. Sam Ojciec niebieski odezwał się, że Pan Jezus jest Synem Bożym. 3. Dwóch najwyższych świadków dawnego zakonu pojawiło się na górze, Mojżesz i Eliasza. Było to dowodem dla uczniów, że obaj są tylko sługami i wysłańcami, a Jezus Panem, który ich wysłał, i że w Jezusie wypełniło się prawo i proroctwa. 4. O czemże ci Święci rozmawiali? Rozmawiali z Panem o końcu, jaki Go czeka w Jerozolimie, t. j. o męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Stwierdzili więc to, co uczniom oświadczył sam Pan Jezus. 5. Z przemienionego Jezusa spłynął potok szczęścia na uczniów, i to tak wielki, że Piotr nie mógł się wstrzymać od słów: „Panie! Dobrze nam tutaj, zbudujmy tu trzy szalaśasy.“ — Ta wielka tajemnica objawienia powinna nas umocnić w wierze w Bóstwo Jezusa, i utwierdzić nas w pragnieniu i nadziei dostąpienia własnej chwały. Przemienienie bowiem Jezusa jest dla wszystkich, którzy idąc w ślad Jego cierpień, celem ziemskiej wędrówki i obrazem ich wiekuistego przemienienia.

Czemu Pan Jezus zakazał uczniom Swoim
opowiadać o Swem przemienieniu przed
Zmartwychwstaniem?

Święty Chryzostom odpowiada na to pytanie, jak następuje: „Mieli milczeć; gdyż im większeby opowiadano dziwy o Synu człowieczym, tem trudniej byłoby niejednemu w nie uwierzyć, a zgorszenie ze śmierci krzyżowej byłoby się wskutek tego zwiększyło.“ Gdyby trzej Apostołowie byli opowiadali ludziom o przemienieniu Jezusa i poświadczaniu Jego Bóstwa, gorzka i zelżywa śmierć Chrystusa byłaby dla niedowiarków i półwiernych kamieniem obrazy. Aby temu zgorszeniu zapobiedz, nakazał Pan Jezus Apostołom tymczasem milczeć i wtedy dopiero cud widziany rozgłaszać, gdy zmartwychwstanie Jego utwierdzi i innych na zawsze w wierze.

NAUKA NA TRZECIĄ NIEDZIELĘ POSTU, (GŁUCHĄ, PO ŁACINIE OCULI).

Wstęp do Mszy św., poczynający się od wyrazu „Oculi“, jest wyrazem modlitwy duszy, błagającej o oswobodzenie z sideł szatana:

„Oczy moje zawsze (są wzniesione) ku Panu, albowiem On wyrwie z sideł nogi moje. Wejrzyż na mnie, a zmiłuj się nade mną, bom jest jedyny i ubogi. Do Ciebie Panie, podniosłem duszę moją. Boże mój, w Tobie ufam; niech się nie zawstydzę!“ Chwała Bogu i t. d.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, wszechmocny Boże! spojrzij na życzenia pokornych i wyciągnij prawicę majestatu Swego na naszą obronę, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa itd.

LEKCYA z listu św. Pawła do Efez. rozdz. 5, wiersz 1—9.

Bracia, bądźcie naśladowcami Bożymi jako synowie najmilszy, a chódźcie w miłości, jako i Chrystus umiłował was i wydał samego siebie za nas oblatą i ofiarą Bogu na wonność wdzięczności. A porubstwo i wszelka nieczystość albo łakomstwo, niechaj nie będzie ani wspomniane między wami, jako świętym przystoi, albo sprośność, albo głupia mowa, albo żartowanie, które do rzeczy nie należy: ale raczej dziękowanie. Bo to wieście, rozumiejąc, iż wszelki porubca, albo nieczysty, albo łakomec (co jest bałwochwalstwo) nie ma dziedzictwa w Królestwie Chrystusowem i Bóżem. Niechaj was nikt nie zwodzi próżnemi słowy, albowiem dla tegoć przychodzi gniew Boży na syny niewierności. Nie bądźcie tedy uczestnikami ich. Al-

bowiem byliście niegdyś ciemnością, lecz teraz światłością w Panu. Jako synowie światłości chódźcie, bo owoc światłości jest we wszelakiej dobrotności i sprawiedliwości i prawdzie.

Wyjaśnienie. Wzywa nas Apostół, abyśmy naśladowali Boga pod względem życzliwości i świadczenia dobrodziejstw, jak idą dzieci za przykładem ojca. Dalej przypomina, iż łakomstwo, porubstwo, sprośność, nieczystość i obrażające skromność mowy winny być wygnane z zebrań chrześcijańskich, a nawet nieznane z nazwiska, gdyż te zdrożności nie dopuszczają nikogo do nieba. Radzi także, abyśmy się nie dali bałamucić namowami tych, którzy lekceważą te grzechy i nazywają je ludzką słabością, zasługującą na pobłażliwe wybaczenie; tacy bowiem ludzie są synami ciemności i szatana, ściągającymi gniew Boży na siebie i na tych, co ich słuchają. Chrześcijanin, który jest synem światła i wiary, winien to uważać za grzech i zdrożność, co sprzeciwia się wierze i sumieniu. Wiary powinien się trzymać, a nie słuchać zdania zuchwałych bezbożników. Gdy cię kto namawia do złego, zapytaj się wprzód, czy idąc za jego radą, śmiałyś kiedyś stanąć przed sądem Bożym. Poradź się sumienia, a z tego, co ono ci powie, wnoś, czy dobrem, czy złem jest to, do czego cię uwodziciel chce namówić.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 11, wiersz 14—28.

Onego czasu wyrzucał Jezus czarta, a on był niemy. A gdy wyrzucał czarta, przemówił niemy i dziwowały się rzesze. A niektórzy z nich mówili: przez Belzebuba, księżęcia czartowskiego, wyrzuca czarty. A drudzy kusząc, domagali się znaku od Niego z nieba. A On, widząc myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone, i dom na dom upadnie. A jeśliż i szatan jest rozdzielon przeciw sobie, jakoż się ostoi królestwo jego? Gdyż powiadacie, iż Ja przez Belzebuba wyrzucam czarty. A jeśliż Ja przez Belzebuba wyrzucam czarty, synowie

wasi przez kogo wyrzucają? Dlatego oni sędziami waszymi będą. Lecz jeśli palcem Bożym wyrzucam czarty, zaisteć przyszło do was Królestwo Boże. Gdy mocarz zbrojny strzeże dworu swego, w pokoju jest to, co ma. Ale jeśli mocniejszy nad niego nadszedłszy zwycięży go: odejmie wszystkę broń jego, w której ufał i łupy jego rozda. Kto nie jest ze Mną, przeciw Mnie jest, a kto nie zgromadza ze Mną, ten rozprasza. Gdy duch nieczysty wynijdzie od człowieka, chodzi po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, a nie znalazłszy, mówi: Wrócę do domu mego, skądem wyszedł. A przyszedłszy, znajduje go umieciony i ochędożony. Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów, gorszych nad się, a wszedłszy mieszkają tam, i stawają się pośledniejsze rzeczy człowieka onego gorsze, niżli pierwsze. I stało się, gdy to mówił, podniósłszy głos niektóra niewiasta z rzeszy, rzekła Mu: Błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi, któreś ssał. A On rzekł: I owszem błogosławieni, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go, pełniąc je.

Co rozumieć należy przez niemego dyabła?

Jest to zły duch, który tych, w których osiadł, częstokroć tak dręczy, iż tracą mowę. Ze strony duchowej można przez to rozumieć wstydlivość, której pozbawia dyabeł grzesznika zabierającego się do grzechu i którą mu przywraca przed spowiedzią na to, aby grzech zataił i przez to jeszcze ciężej zgrzeszył.

Jak teraz wygania Chrystus Pan niemych dyabłów?

Dając w Swej łasce grzesznikowi poznać, że grzechy zatajone w spowiedzi będą kiedyś jawne i znane całemu światu, przez co go zarazem ośmiela do wyrzeczenia się fałszywego wstydu. — „Nie wstydz się przeto, bracie, wyznać przed człowiekiem, coś złego popełnił wobec innego albo kilku świadków“, mówi św. Augustyn. Tenże Święty twier-

dzi słusznie, że „szczerą spowiedź tępi skłonność do złego, pokonywa szatana, zamyka paszczę piekła, otwiera bramy rajskie.“

Co znaczy wyraz Belzebub?

Znaczy po polsku „bożka much.“ Tak się zwało u Filistynów bóstwo, które brało ludzi w opiekę przed muchami i innem robactwem. Ponieważ żydzi od dawna nienawidzili Filistynów, tem imieniem nazwali zwierzchnika dyabłów, aby wyrazić swe obrzydzenie.

Jak dowiódł Chrystus, że nie wygania dyabłów Belzebubem?

Dowiódł tem 1. że królestwo dyabelskie nie mogłoby się ostać, gdyby jeden czart drugiego wyganiał. 2. Że tym sposobem znieważają swych synów także wyganiających dyabła, a jednak nie czynią im zarzutu, iż to się dzieje przez Belzebuba. 3. Wreszcie stawiał im jako dowód cały żywot i uczynki Swoje, które były przeciwne dyabłu i niszczyły robotę szatańską. Na potwarze niema lepszej obrony, jak życie bez skazy. Ci zaś, którzy są ofiarami szkalowań i obmowy, najlepszej pociechy doznają, gdy sobie przypomną, że Chrystus mimo świętości życia i rozlicznych cudów nie był wolny od potwarzy.

Co rozumieć należy przez palec Boży?

Moc i siła Boża, którą Chrystus Pan wyganiał czartów na dowód, że jest Bogiem i obiecanym Mesyaszem, który rozpoczął i zaprowadził na ziemi Królestwo Boże.

Kto jest owym „mocniejszym“?

Jest nim zły duch, stąd nazwany „mocniejszym“, że posiada naturalny oręż, rozum i siłę aniołów, i że prócz tego, pouczony długiem doświadczeniem (o ile Bóg dopuści), szkodzić się stara człowiekowi, party naturalnym pościąganiem do złego i nienawiścią Boga.

Któż jest owym „silniejszym“, co dyabłu odebrał moc?

Chrystus Pan, który na to przyszedł na świat, aby zniszczyć panowanie szatana (Jan 3, 8), tego księcia ciem-

ności wyrzucić z tego świata (Jan 12, 31) i wyswobodzić nas z pod jego przemocy.

Czemu mówi Chrystus: Kto nie jest ze Mną, przeciw Mnie jest?

Słowa te dotyczą przedewszystkiem Faryzeuszów, nieuznających w Chrystusie Mesyasza. Nie chcieli oni z Panem Jezusem walczyć przeciw królestwu szatana, lecz usiłowali raczej lud odwieść od jedności wiary i miłości w Imię Chrystusa. Do Faryzeuszów podobni są wszyscy nauczyciele błędnej wiary, którzy fałszywymi naukami odwodzą wiernych od spółnictwa z Chrystusem i Kościołem, jak szatan, ojciec bałamuctwa i błędu. Niechże więc ci, co sądzą, że można razem służyć prawdzie i błędowi, Chrystusowi i światu, zastanowią się nad tem, czy może być średnia droga między prawdą a błędem, Chrystusem a światem. Chrystus żąda stanowczo, abyśmy byli z Nim, albo przeciw Niemu, tj. z Nim zbawieni, bez Niego potępieni.

Co znaczy: Duch nieczysty chodzi po miejscach bezwodnych?

Natura dyabła jest dzika, straszna, zgroźna. Wygnany z człowieka, broi złe po miejscach, gdzie panuje zniszczenie, grobowa zgnilizna, ciemności, dopóki mu wolno w nich przebywać. (Mat. 8, 28; Tob. 8, 3).

Czemu mówi zły duch: wróć do domu mego?

Bo tam mu tylko dobrze, gdzie go chętnie przyjmują, t. j. u tych, którzy się wprawdzie oczyścili przez spowiedź i szatana z serca wygnali, ale serce to próżne jest wiary w Boga, nadziei, miłości, dobrych uczynków, a natomiast bogate w przymioty upodobane czartowi, jako to: w lenistwo, pychę, pożałdliwość i chciwość. Nie dziw przeto, że takie serca popadają od nowa w grzech i stają się mieszkaniem szatana.

Co znaczą słowa: stają się pośledniejsze rzeczy gorsze, niżli pierwsze?

1. Gdyż powrót do grzechu pociąga za sobą nowe grzechy. Stąd też mówi ewangelia, że dyabeł wraca z siedmiu innymi gorszymi duchami, przez co zapewne ro-

zumieć należy siedm grzechów śmiertelnych czyli głównych. 2. Powrót do grzechu utrudnia powrót do Boga, jak wracanie się tej samej choroby utrudnia odzyskanie zdrowia. 3. Przez ustawiczny powrót do złego grzech staje się nałogiem a nawrócenie niepodobnem. 4. Dalszym skutkiem tego jest zaślepienie duszy, zatwardziałość serca, a ostatecznie utrata zbawienia.

Czemu odezwała się niewiasta?

Stało się to z natchnienia Ducha św. na zawstydzienie Faryzeuszów, którzy w zaślepieniu pychy nie chcieli uznać Bóstwa Chrystusowego, gdy tymczasem pokorna kobieta nie tylko w Jezusie Boga uznała, ale i tę szczęśliwą nazwała, która nosiła pod sercem Pana nieba i ziemi.

Dlaczego Pan Jezus nazwał błogosławionymi tych, co słuchają Słowa Bożego i strzegą go?

Gdyż, jak się już wyżej powiedziało, do szczęścia wiekuistego nie dość słuchać Słowa Bożego, lecz trzeba je wykonywać w uczynkach. Ponieważ Maryja, najmiłościvsza Matka Jezusa, silnie tego przestrzegała, Pan Jezus o wiele Ją wyżej za to cenił, niż za to, że Go poczęła, porodziła i wykarmiła.

NAUKA NA CZWARTĄ NIEDZIELĘ POSTU (ŚRODOPOSTNĄ, PO ŁACINIE LAETARE).

Niedziela ta nazywa się także według pierwszego wyrazu wstępu do Mszy św. „laetare“ „weselcie się.“ Jakoż rzeczywiście Msza ta tchnie nadzieją, pociechą, radością. Jak w trzecią niedzielę adwentową, tak i czterdziestodniową porę postu i pokuty przerywa Kościół tym dniem wesela i radości. Powód tego jest dwojaki. Wierny chrześcijanin, który w duchu Kościoła porę pokuty przepędził, ma przez tę przerwę na nowo się ożywić i nabrać ducha do przepędzenia i reszty postu w duchu pobożnym. — Drugi powód dotyczy pierwszych wieków chrześcijaństwa, w których jawni grzesznicy w czasie postu odbywali pokutę i o-

koło Wielkanocy sumiennie i ściśle się sposobili na obchód tej wielkiej uroczystości. Kościół jako dobra matka ustanowieniem tego dnia radości chciał ich zachęcić do wytrwałości w uświęceniu duszy. Dlatego też na samym wstępie Mszy św. przypomina im blizkie odkupienie i połączenie z Kościołem w przybytku Pańskim. W lekcyi pociesza się Kościół blizkiem duchowem odrodzeniem swych dzieci i wolnością, jaką Chrystus obdarzy tych pokutników i mających przyjąć Chrzest święty.

Wstęp do Mszy św. brzmi tak:

„Weselcie się z Jeruzalem, i chódźcie wszyscy, którzy je miłujecie. Weselcie się z niem weselem wszyscy, którzy się smęcicie, i nasyćcie się piersiami pociechy jego.“ — „Weseliłem się z tego, co mi powiedziano: pójdziemy do domu Pańskiego.“ (Psalm 121, 1). Chwała Bogu itd.

Modlitwa kościelna. Daj nam, prosimy Cię, wszechmocny Boże, abyśmy, którzy za swe uczynki słusznie chłostani bywamy, w skutek pociechy Twojej łaski odetchnęli, przez Jezusa Chrystusa itd.

LEKCJA z listu św. Pawła do Galatów rozdz. 4,
wiersz 22—31.

Bracia! Napisano jest, iż Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Lecz który z niewolnicy, według ciała się narodził, a który z wolnej przez obietnicę. Co przez allegoryę powiedziane jest: albowiem te są dwa testamenty. Jeden na górze Synai, rodzący w niewolę, która jest Agar. Albowiem Synai jest góra w Arabii, przyrównywa się do tego, które teraz jest Jeruzalem i w niewoli jest z synami swymi. A one, które wzgórze jest Jeruzalem, wolne jest, które jest matka nasza. Albowiem napisano jest: Wesel się niepłodna, która nie rodzisz; zakrzyknij a zawołaj, która rodząc nie pracujesz; bo wie-

lu synów opuszczonej, więcej niż tej, która ma męża. A my, bracia, według Izaaka, jesteśmy synami obietnicy. Ale jako naonczas ten, który się był narodził wedle ciała, prześladował tego, który wedle ducha, tak i teraz. Ale co mówi pismo: wyrzuc niewolnicę i syna jej, albowiem nie będzie dziedzicem syn niewolnicy z synem wolnej. A tak, bracia, nie jesteśmy synami niewolnicy, ale wolnej, którą wolnością nas Chrystus Pan wolnymi uczynił.

Wyjaśnienie. Za czasów Patryarchów było powszechnym zwyczajem u narodów, że jeden mąż po kilka miewał żon. Zezwalał na to Pan Bóg, już dlatego, że Patryarchowie i ich potomkowie z trudnościaby się do jednożeństwa nakłonić dawali (Mat. 19, 8), już to stąd, że wielożeństwo było środkiem pomnożenia ludności Izraelskiej, co miało oznaczać przyszłe rozmnożenie dzieci Bożych. Miał przeto Abraham dwie żony, i z każdej z nich po jednym synu. Jeden z tych synów, Izmael, urodził się Abrahamowi z niewolnicy Agary naturalnym biegiem rzeczy; drugi Izaak, syn wolnej żony Sary, cudownym sposobem w skutek obietnicy (I. Mojż. 18, 11—14), że, lubo podeszła była w wieku, z łaski Bożej wyda na świat syna. Te dwie żony i ich synowie (mówi św. Paweł) oznaczają dwa testamenty. Niewolnica Agara oznacza stary, wolna Sara nowy testament. Żydzi bowiem są dziećmi Abrahama naturalnym rodowodem jak Izmael, chrześcijanie zaś drogą łaski, jak Izaak. Stary testament rodził tylko niewolników, jak Agara. Żydzi bowiem i kościół żydowski słuchał zakonu Bożego, powodowany jedynie obawą kary i nadzieją doczesnej nagrody; nowy testament, Jeruzalem niebieskie, czyli Kościół chrześcijański, rodzi dzieci, które chętnie i z miłością słuchają zakonu Bożego. Lubo Kościół chrześcijański, nowa Jerozolima, powołana z pogaństwa, z początku był nieplodnym, jak Sara, z łaski jednak Boga i za przyczyną Apostołów wydał więcej dzieci, aniżeli od dawna z Bogiem połączony kościół żydowski. Liczba chrześcijan bowiem jest o wiele większą, niż liczba żydów, którzy chrześcijan nienawidzili i prześladowali, jak Izmael brata Izaaka. Dlatego też odpycha ich Bóg za ich zatwardziałość i nie-

wierność, jak Agarę i jej syna. Po zburzeniu bowiem Jerozolimy rozproszyło się żydostwo po całym świecie.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 6, wiersz 1—15.

Onego czasu odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberyadzkie. I szła za Nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. Wszedł tedy Jezus na górę i siedział tam z uczniami Swymi. A była blisko Pascha, dzień święty żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus, i ujrawszy, iż wielka rzesza idzie do Niego, rzekł do Filipa: Skąd kupiemy chleba, ażeby ci jedli? A mówił to, kusząc go, bo On wiedział, co miał czynić. Odpowiedział Mu Filip: Za dwieście groszy chleba, nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. Rzekł Mu jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: Jest tu jedno pacholę, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby: ale co to jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: każcie ludziom usiąść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów jakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb: a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym, także i z ryb ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł uczniom Swoim: Zbierzcie, które zbyły ułamki, aby nie zginęły. Zebrali tedy i napełnili dwanaście koszów ułamków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli. Oni tedy ludzie, ujrawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: iż ten jest prawdziwie prorok, który miał przyjść na świat. Tedy Jezus poznawszy, iż mieli przyjść, aby Go porwali i uczynili królem, uciekł zasię sam jeden na górę.

Czemu Pan Jezus chciał doświadczyć
Filipa?

Aby mu podać sposobność powołania się na wszechmocność Chrystusową. Filip nie odwołał się do wszech-

mocy Pana Jezusa. Mimo tylu cudów, jakich był świadkiem, nie przyszło mu na myśl, iż Pan Jezus może pomnożyć chleb. Zamiast tego mówi o niepodobieństwie wystarania się o wyżywienie licznej rzeszy. Wiara jego była za słabą; ale skoro tylko oświadczył, że niepodobieństwem jest nakarmić tylu ludzi, nowy cud miał go w tej wierze utwierdzić.

Jakich znaków użył Chrystus przy tym cudzie i czemu?

Według opowiadania św. Mateusza (14, 19) 1. spojrział najprzód w niebo, aby okazać, że wszystko dobre z nieba pochodzi, że Bóg otwiera szcudrobliwą dłoń i wszystkim potrzebom zaradza. 2. Złożył Bogu dzięki, aby nas nauczyć, iż my Ojcu niebieskiemu za Jego hojne dary dziękować winniśmy. „Stół“, mówi Chryzostom święty, „zaczynający się od modlitwy i na niej kończący, nigdy nie uczuje niedostatku, lecz będzie miał obfitość wszystkiego.“ 3. Pobłogosławił chleb, aby nas nauczyć, że błogosławieństwo Boże darzy obfitością.

Cóż oznacza cud ten w ściślejszem znaczeniu?

Oznacza on szczególnie Najświętszy Sakrament Ołtarza, który nie tylko pięć tysięcy ale miliony osób duchowo karmi, a mimo to nigdy się Go nie spożyje.

Czemu Pan Jezus kazał zebrać okruszki?

1. Aby ich nie podeptano i nie zmarnowano. 2. Aby z ich obfitości oceniono wielkość cudu. 3. Abyśmy się nauczyli cenić dary Boże, choćby najdrobniejsze, a nie czując potrzeby użycia ich dla siebie, rozdawali je między ubogich.

Czemu Chrystus po tym cudzie uciekł?

Lud bowiem po tym cudzie poznał w Nim oczekiwanego Mesjasza i pragnął Go uczynić królem żydowskim. Prorocy przepowiedzieli wprawdzie, że Mesjasz założy królestwo i jako król panować będzie. Żydzi jednak rozumieli tę przepowiednię w tem znaczeniu, że powstanie królestwo ziemskie. Pan Jezus jako Bóg-człowiek jest Panem i królem całego świata; ale tej korony królewskiej nie chce

przyjąć od ludzi, boć rzekł do Piłata: Królestwo Moje nie z tego świata. Inne On chciał założyć królestwo, Królestwo Boże; Bogu mieli ludzie być podlegli. Uczy nas Zbawiciel, abyśmy wszędzie nie swojej, lecz Bożej chwały szukali, a unikali zaszczytów, które się z Bożą chwałą nie zgadzają.

NAUKA NA PIĄTĄ NIEDZIELĘ POSTU (BIAŁA PO ŁACINIE JUDICA).

Niedziela ta nazywa się z łacińska „Judica“, gdyż od tego wyrazu poczyną się wstęp do Mszy świętej. Zowią ją także „passyjną“, gdyż Kościół św. przypomina nam i dzisiaj i w ciągu tygodnia przysposobienia, jakie żydzi poczynili do śmierci krzyżowej Chrystusa. Już przy sposobności pierwszego wystąpienia Jego w Nazarecie zawziętością powodowani chcieli Go chwytać i zabić, a odtąd czychali przez trzy lata na Jego śmierć. Ale czas Jego jeszcze nie przyszedł; daremne przeto były ich zabiegi. O jednym z tych zamachów, który miał miejsce na 4 czy 5 miesięcy przed ukrzyżowaniem Pańskim (przy końcu kuczek), wspomina dzisiejsza Ewangelia. Inne zasady są opisane w ewangeliiach dni następnych i sięgają czasu, w którym Pan kilka tygodni przed Wielkanocą wskrzesił Łazarza, poczem Rada postanowiła Go życia pozbawić.

Ale i tą razą uniknął Pan Jezus ich zawziętości i zwiedził jeszcze Samaryę, Galileę a stamtąd udał się do Jerychu.

Aby wiernych tem więcej przysposobić na blizką mękę Pańską, Kościół okazuje większą jeszcze żalobę, niż w zeszłych tygodniach postu. Na znak, że Pan Jezus kilkakrotnie ukrywać się musiał przed żydami, krucyfiksy przywdziewają zasłonę aż do Wielkiego Piątku. „Chwała Ojcu“ i „Gloria“ milknie.

Na wstępie Mszy słyszymy Zbawiciela błagającego Ojca, aby sam wziął na się Jego obronę przeciw nieprzyjaciołom i pomógł mu ich pokonać.

Osądź mnie, Panie, a rozeznaj sprawę moją od narodu nieświętego, od człowieka niesprawiedliwego i zdraдлиwego wyrwij mnie. Wyślij światłość Twoją i prawdę Twoją. Te mnie prowadziły i przyprowadziły na górę świętą i do przybytków Twoich.“ (Ps. 42, 1, 3).

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. „Wszechmocny Boże, spojrzij łaskawie na rodzinę Twoją, aby za Twą pomocą co do ciała rządził nią i wskutek Twej opieki zachował ją Jezus Chrystus, który żyje itd.

LEKOYA z listu św. Pawła do żydów rozdz. 9,
wiersz 11—15.

Bracia! Chrystus stawiający się najwyższym kapłanem dóbr przyszłych przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką uczyniony, to jest nie tego stworzenia, ani przez krew kozłów, ani cielców, ale przez własną krew wszedł raz do świątnicy, znalazłszy wieczne odkupienie. Albowiem jeśli krew kozłów i wołów i popiół jałowicy pokropiony splugawionych poświęca ku oczyszczeniu ciała, jako daleko więcej krew Chrystusowa, który przez Ducha świętego samego Siebie ofiarował niepokalanym Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków ku służeniu Bogu żyjącemu? I dlatego jest nowego testamentu pośrednikiem, żeby za przystąpieniem śmierci na odkupienie występków tych, które były pierwszym testamentem, obietnice wzięli, którzy wezwani są do odziedziczenia wiecznego żywota.

Wyjaśnienie. W Starym Zakonie najwyższy kapłan raz tylko wchodził do najświętszego przybytku (Sanctissimum), i to w dzień wielkiego pojednania. Brał z sobą krew wołu i kozła ofiarnego, kropił święte miejsce i tym sposobem wykonywał obrazowo ofiarę błagalną najprzód za siebie, potem za lud. Wodą pomieszaną z popiołem krowy ofiarnej pokrapiano najprzód tych, którzy, dotknąwszy się ciała umarłego, byli czasowo wykluczeni ze stósunków z gminą i ze służby Bożej; pokropienie to

oczyszczało ich, t. j. przywracało im wolność wchodzenia do świątyni. Święty Paweł oświadcza, że Chrystus ten obrzęd niezmiernie przewyższył, gdyż przywdziałwszy postać człowieczą, stał się Najwyższym kapłanem, i w niepokalanej ofierze nie złożył obcego życia i krwi ofiarnej, lecz własną krew i własne życie, i uczynił to nie z musu, lecz dobrowolnie. Tą najdoskonalszą jednorazową ofiarą Siebie samego odkupił świat cały i w niebie sprawuje urząd najwyższego Kapłana; tam jest naszą ofiarą, naszym przeblaganiem, naszym orędownikiem przy Ojcu, a skutkiem niewyczerpanego skarbu Swych zasług wyrabia oczyszczenie z grzechu wszystkim, którzy z sercem skruszonym pokutą, z wiarą i ufnością do Niego się udają. Otóż wielka i pocieszająca prawda, którą Kościół św. teraz wiernym przypomina, t. j. w chwili, gdy zabiera się do uroczystego święcenia zgonu Jego. Wierni otrzymują obfite owoce tej ofiary częścią we Mszy św., częścią w Sakramentach, jako też ilekroć dobrymi uczynkami Bogu służą. Najbogatszym jednak owocem będzie dziedzictwo Królestwa niebieskiego. Słuszną przeto i sprawiedliwa jest tę pełną pociechy tajemnicę pobożnie w tych świętych dniach rozpamiętywać.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 8, wiersz 46—59.

Onego czasu rzekł Jezus do Żydów: Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy żydowie i rzekli Mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś Ty jest Samarytan i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czezę Ojca Mego a wyście Mnie nie uczeili. Jać nie szukam chwały Swej: jest, który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: jeśli kto zachowa mowę Moją, śmierci nie ogląda na wieki. Rzekli tedy żydowie: Terazemy poznali, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a Ty powiadasz: Jeśliby kto strzegł mowy Mojej, nie skosztuje śmierci na wieki. Iżas Ty jest większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? I prorocy pomarli. Czem się Sam czynisz?

Odpowiedział Jezus: Jeśli się Ja Sam chwale, chwała Moja nie jest. Jest Ojciec Mój, który Mnie uwielbia, którego wy powiadacie, iż jest Bogiem waszym. A nie poznaliście Go; ale Ja Go znam. A jeślibym rzekł, że Go nie znam, będę podobnym wam kłamcą. Ale Go znam, i mowy Jego strzegę. Abraham Ojciec wasz z radością żądał, aby oglądał dzień Mój: i oglądał i weselił się. Rzekli tedy żydowie do Niego: pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział? Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, pierwej, niż Abraham się stał, Jam jest. Porwali tedy kamienie, aby Nań ciskali; lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.

Czemu Pan Jezus pytał żydów, kto Go może obwinić o grzech?

Aby żydom jawnie pokazać, jak niesprawiedliwą jest ich niewiara w Niego. Sami żydzi przyznać musieli, że Pan Jezus jest bez grzechu; Swem przeto niepokalanem i świętem życiem dał im najzupełniejszą rękojmię, że prawdą jest, co im mówi, że Mu przeto powinni wierzyć i że nie mogą niczem wytłomaczyć swego braku wiary.

Czemu mówił Jezus: „kto z Boga jest, słów Bożych słucha?”

Aby żydom wykazać, że ich niewiara nie pochodzi od Boga, lecz od złego ducha. Gdyby prawdziwie Boga kochali i czcili jako Ojca swego, przyjęliby też i prawdę, którą On im głosi z polecenia Ojca. Zbawiciel przeto daje i nam znak, po którym poznać możemy, czy jesteśmy prawdziwymi dziećmi Boga; a będziemy nimi wtedy, gdy przyjmujemy i słuchać będziemy Jego nauki. „Niechaj się przeto każdy sam siebie zapyta“, mówi święty Grzegorz, „skąd jest.“ Wieczna prawda wymaga tego, abyśmy tęsknili do ojczyzny niebieskiej, powściągali żądze cielesne, gardzili pochwałami świata, nie pożąдали cudzej własności, dzielili się z uboższymi tem, co mamy. Niech się więc każdy z nas dobrze zbada, a jeżeli w sercu usłyszy głos Boga, wiedzieć będzie, czy z Boga jest.“

Jaką możemy dla siebie wyciągnąć naukę ze zniewagi wyrządzonej Chrystusowi?

Tę, że chrześcijanin nie powinien się dziwić, że i jego spotka coś podobnego za to, że żyje po chrześcijańsku. Ilekroć Chrystus Pan żydom prawdę mówił, nagrodą Jego była zniewaga i zelżywości, nazywali Go Samarytaninem, t. j. błędnowiercą, opętanym przez czarta. Było to niezmiernem pohańbieniem Pana Jezusa, które Go mocno boleć musiało. Winno to być wielką pociechą dla niewinnie łżonych, gdy sobie przypomną, że i Chrystus nie był wolnym od zniewag i potwarzy.

Jak i czemu się bronił Pan Jezus przeciwko zelżywościom żydowskim?

Czynił to tylko w ten sposób, że z największą skromnością odpierał zarzuty Sobie czynione, ręcząc, że nie ma dyabła w Sobie, że nie jest Samarytaninem, gdy nie tak, jak oni, lecz po Swojemu czci Swego Ojca. Jeśli Chrystus na te zelżywości odpowiadał, a na inne milczał, pochodziło to stąd, iż, nie odpierając ich, byłby podał w wątpliwość Swe Boskie posłannictwo, na czymby była cierpiała chwała Boża i zbawienie ludzkie. To postępowanie Zbawiciela jest dla nas nauką, że tylko wtedy, i to jeszcze skromnie, bronić się należy przeciw potwarzom i zniewagom, gdy przynoszą szkodę chwale Bożej i zbawieniu bliźnich. W każdym innym razie lepiej jest za przykładem Chrystusa pozostawić wykazanie niewinności naszej Bogu, który nie zaniecha przywrócić nam dobrej sławy.

Kiedy Abraham oglądał dzień Chrystusowy?

Oglądał go w duchu t. j. 1. dowiedział się za życia drogą objawienia Boskiego o późniejszym przyjsciu Chrystusa i mocno się niem radował. 2. W przedpieklu razem z innymi Patryarchami z objawienia Bożego dowiedział się o rzeczywistem przyjsciu Chrystusa, co mu sprawiło wielką pociechę.

Co znaczą słowa: Pierwej, niżli Abraham się stał, Jan jest?

Temi słowy oznaczył Pan Jezus Swe Bóstwo, mocą którego poza czasem, przed czasem i ponad wszelkim cza-

sem, a zatem i przed Abrahamem On był. Tak też pojęli żydzi Jego słowa. Ale w zaślepieniu i złości swej uważali to za grzeszne i zdrożne bluźnierstwo i dlatego chcieli Go podług litery prawa ukamienować.

Czemu Pan Jezus ukrył się przed żydami i nie pomścił się na nich?

1. Jeszcze bowiem nie nadeszła pora Jego śmierci.
2. Pragnął dać dowód cierpliwości i łagodności i dać nam przykład, żeśmy raczej winni unikać i ustępować nieprzyjaciołom, aniżeli szukać na nich odwetu i pomsty.
3. Chciał nas nauczyć, że od ludzi porywczych i kłótliwych stronić powinniśmy; gdyż „poczeiwość jest człowiekowi, który się odłącza od zwady, a wszyscy głupi wdawają się w swary.“ (Przyp. 20, 3).

NAUKA O PALMOWEJ NIEDZIELI.

Zwiedziwszy po raz ostatni Samaryę i Galileę i dotarłszy do Jerychu, Pan Jezus po raz ostatni wstąpił do Jerozolimy, i oświadczył Apostołom, że idzie na męki i śmierć. Uczniów Jego zdumiewała stanowczość i męstwo Mistrza, ale zarazem ścisnęło się ich serce na myśl utraty Jego. W Jerychu przywrócił Pan Jezus wzrok dwom niewidomym i nawrócił Zacheusza celnika. W Jerychu zgromadziły się około Niego liczne rzesze, mniemając, że w Jerozolimie ogłosi królestwo ziemskie, jak sobie żydzi byli uroili. Nie mogło się im bowiem pomieścić w głowie, że królestwo to miało tylko być Królestwem Bożem. — Gdy Zbawiciel szedł do Jerozolimy, arcykapłani i Faryzeusze wydali rozkaz, aby każdy, kto wie, gdzie Pan Jezus bawi, natychmiast o tem doniósł władzy, która Go każe pojmać. (Jan 11, 56). Po wskrzeszeniu bowiem Łazarza stanęła była pomiędzy nimi uchwała ukarania Go śmiercią. W szóstym dniu przed Wielkanocą (t. j. w piątek przed palmową niedzielą) przyszedł Chrystus do Betanii. Na dzień następny przypadał właśnie szabat (sobota), w którym trędowaty Szymon wyprawił biesiadę na cześć Zbawiciela. Łazarz zasiadł między innymi do stołu. Siostra jego Marta pełniła przy stole posługi, a druga siostra

Marya namaszczała nogi Pańskie. Judasz szemrał na to, zowiąc namaszczenie niepotrzebnym zbytkiem. Następnej niedzieli (palmowej) chciał Pan Jezus odprawić wjazd do Jerozolimy. Wysłał więc dwóch uczniów do Betfagi, miejsca położonego w pobliżu miasta, aby Mu przywiedli oślicę. Uczniowie pokryli ją czaprakiem, Pan dosiadł oślicy i przez górę Oliwną ruszył ku miastu. Skoro je zoczył, zapłakał rzewnie, ubolewając, że mieszkańcy jego na Nim się nie poznali, za co ich czeka ciężka kara. Lud przyjął Go z uniesieniem, i witając okrzykami radości Syna Dawidowego, wprowadził Go w tryumfie do miasta, co nieprzyjaciół Chrystusa mocno przeraziło. Pan Jezus poszedł do świątyni, przywrócił zdrowie kilku chorym, zabawił tam do późnego wieczora, i wrócił do Betanii, gdzie przenocował.

Pamiętkę tego wjazdu obchodzi dzisiaj Kościół święceniem palm i uroczystą procesją, będącą wyrazem wesela i radości. Następująca Msza zaś przypomina późniejszą mękę Pana Jezusa.

Jak się odbywa święcenie palm?

Bardzo uroczyście. Początek jest prawie zupełnie podobny do Mszy, aż do kanonu. Jest wstęp, jest modlitwa kościelna, czyta się lekcję i ewangelię, a nawet prefację, kończącą słowami: Hosanna na wysokości! Potem rozpoczyna się święcenie, a w niem czyta się ewangelię.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 21, wiersz 1—9.

Onego czasu, gdy się przybliżali ku Jerozolimie i przyszli do Betfagi do góry Oliwnej, tedy Jezus posłał dwu uczniów, mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast znajdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią: odwiążcie i przywiedźcie Mi. A jeśliby wam kto co rzekł, powiedźcie, iż Pan ich potrzebuje: a zarazem puści je. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziane przez proroka mówiącego: Powiedźcie córce Syońskiej: Oto Król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na ośleciu, synu podjarzemnej. Szedłszy tedy uczniowie, uczynili, jako im rozkazał Jezus, i przywiedli oślicę

i osłę i włożyli na nie odzienie swoje, a Jego wsadzili na nią. A rzesza bardzo wielka, słała szaty swoje na drodze: a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze stali. A rzesze, które uprzedzały i które pozad szły, wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu: błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie: Hosanna na wysokościach.

Czemu Pan Jezus tak uroczyście, a zarazem tak pokornie odprawił wjazd do Jerozolimy?

1. Aby wedle woli Ojca niebieskiego być posłusznym i wypełnić prorocstwo Zacharyasza proroka. Aby wypełniając ściśle toż prorocstwo, żydom wyraźny dać dowód, że jest oczekiwanym przez nich „Synem Dawidowym“, „Mesyaszem“, „Królem żydów“ i że chce, aby Go jako takiego uznano. 3. Sposób, w jaki się odbył ten wjazd uroczysty, wskazywał, że nie chce być uznanym jako „świecki książę“, lecz jako król Królestwa niebieskiego. Dlatego też nie wjeżdża na rumaku, lecz tak, jak w dawniejszych czasach Izraela czynili sędziowie i królewicze, na osłęciu, jako łagodny, pokorny i miłościwy król i książę pokoju.

Czemu lud wprowadził Pana Jezusa do Jerozolimy wśród okrzyków radości i z palmami w rękę?

Dlatego, że 1. lud widział w Panu Jezusie obiecanego Mesyasa i króla i jako swemu królowi oddać Mu chciał hołd powinny. 2. Z natchnienia Bożego odgadywał lud, że Pan Jezus jest zwycięscą księcia śmierci i założycielem Królestwa niebieskiego na ziemi.

Czemu się święci palmy i odbywa procesję?

1. Aby w myśl odmawianych przez Kościół modlitw dzierżący w rękę te palmy uzyskali obronę ciała i duszy. 2. Aby mieszkańcy miejsc, w których te palmy zatknęto, wolni byli od wszystkich przeciwności. 3. Aby dzierżący te palmy wskutek modłów Kościoła osiągnęli siłę ozdobienia swej duszy dobrymi uczynkami i tym sposobem wychodzili na spotkanie Chrystusa Pana. 4. Abyśmy za przyczyną Chrystusa, którego członkami jesteśmy, odnieśli zwy-

cięstwo nad królestwem ciemności i śmierci, i abyśmy się stali uczestnikami Jego zmartwychwstania i tryumfального wstąpienia do nieba. O palmowych gałązkach pisze Augustyn święty: „Są one oznaką zwycięstwa, gdyż Pan pokonał śmierć Swą śmiercią i znamię Krzyża odniósł zwycięstwo nad czartem, księciem śmierci.“ Dlatego też wyprzedza procesję zamię Krzyża i rozlega się odgłos pieni pochwalnych. Gdy pochód staje przed bramą kościelną, kapłan kołace krzyżem w drzwi zamknięte, aby przez to oznaczyć, że grzech Adamowy zamknął przed nami wrota niebieskie i że dopiero Krzyż i zwycięstwo Jezusa nad śmiercią otworzyło Kościół i bramy wiekuistego rajy dla ludzi miłujących Boga.

Jak należy brać udział w uroczystej procesyi palmowej?

1. Wyobrażać sobie, że z pobożnym ludem jerozolimskim wychodzisz na spotkanie Pana Jezusa i że witasz w rzeczywistości Zbawiciela, przyczem możesz mówić słowa: Hosanna synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie! Hosanna na wysokościach. 2. Proś serdecznie Pana Jezusa o łaskę, aby, zazieleniały w twej duszy palmy dobrych uczynków i ułatwiły ci zwycięstwo nad światem, czartem i pokusami ciała, byś się stał godnym wstępu do niebieskiej Jerozolimy.

MSZA ŚWIĘTA.

Aby w nas wzniecić współczucie z cierpiącym Zbawicielem, woła Kościół wraz z Chrystusem głosem boleściwym na wstępie Mszy:

„Panie, nie oddalaj ode mnie wspomnienia Twego; wejrzyj na obronę moją. Wybaw mnie z paszczeki lwiej, a od rogów jednorożcowych uniżenie moje (tj. mnie pokornego ochroń od złośliwych nieprzyjaciół). Boże, Boże mój, czemuś mnie opuścił? Daleko od zbawienia mego słowa grzechów moich (tj. grzechy ludzkie, które wziąłem na Siebie).“ (Ps. 21).

Modlitwa kościelna. Wszechmocny, wiekuisty Boże! który, chcąc rodzajowi ludzkiemu dać do naśladowania wzór pokory, kazałeś naszemu Zbawicielowi stać się człowiekiem i podjąć śmierć krzyżową; spraw łaskawie, byśmy się stali godnymi powziąć naukę z Jego cierpliwości i mieć udział w Jego zmartwychwstaniu, przez tegoż Chrystusa, Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje itd.

LEKCYA z listu św. Pawła do Filip. rozdz. 2, wiersz 5—11.

Bracia! To w sobie czujcie co i w Chrystusie Jezusie, który będąc w postaci Bożej, nie poczytał za drapiestwo, że był równym Bogu, ale wyniszczył samego Siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się na podobieństwo ludzi i postawą znaleziony jako człowiek. Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej. Dla czego i Bóg wywyższył Go i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię, aby na imię Jezusowe wszelkie kolano kękało, niebieskich, ziemskich i podziemnych, a iżby wszelki język wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca.

Nauka. Święty Chryzostom mówi, iż w tej lekcyi Apostół nas usilnie napomina do pokory, przez którą mamy się stać podobnymi do Chrystusa. Chrystus bowiem, złożywszy Majestat Boski, stał się człowiekiem i przez posłuszeństwo zniżył się aż do śmierci krzyżowej. Św. Grzegorz woła: „Niechaj wszyscy słuchają; Bóg przeciwi się pysznym, a pokornym łaskę dawa. Niechaj wszyscy słuchają! Nieczystym jest przed Bogiem, kto się sercem nadyma. Niechaj wszyscy słuchają: Czemuż się wynosisz, prochu i popiele? Niechaj wszyscy słuchają słów Pańskich! „Uczcie się ode mnie, który jestem pokornego serca.“ Dlatego bowiem jednorodzony Syn Boży przywdział postać nieudolności naszej, dlatego znośił szyder-

stwa, zniewagi i udręczenia, aby pokorny Bóg człowieka nauczył, iż nie godzi się unosić pychę.

W czasie Mszy czyta się zamiast ewangelii tak nazwaną passyę, czyli historię męki Pana Jezusa według Mateusza, we wtorek według św. Marka, w środę według św. Łukasza a w Wielki Piątek według św. Jana. Nie używa się ani kadzidła, ani świec, ani się mówi „Dominus vobiscum“ na znak, że umarł Jezus, światłość świata, którego śmierć, jak wiemy, zachwiała w wierze nawet Apostołów i uczniów Jezusowych. Gdy kapłan przy czytaniu dochodzi słów: „schylił głowę i wyzionął ducha“, pada na kolana wraz z wszystkimi zebranymi, aby uczcić wielką tajemnicę naszego zbawienia i podziękować za nią Bogu.

(W końcu Mszy świętej czyta kapłan tę samą ewangelie jak przy święceniu palm).

Czem są ciemne jutrznie i jakie jest ich
znaczenie?

Są to chóralne modlitwy, odmawiane przez kapłanów w środę, czwartek i piątek Wielkiego Tygodnia wśród żałobnych pieni i smutnych obrzędów. Kościół wyraża przez nie swe żale i ubolewania nad śmiercią Chrystusową i pragnie spowodować swe dzieci do nawrócenia się do Boga. Dlatego też odmawia Psalmy proroka, a mianowicie powtarza żalosne jego słowa: „Jerozolimo, Jerozolimo, nawróć się do Pana Boga swego.“ Jutrznie te odprawiano dawniejszemi czasy o północy; później przełożono je na wieczorną porę, aby podać wiernym sposobność wzięcia w nich udziału.

Co znaczy stopniowe gaszenie świec na trójkątnym świeczniku i na ołtarzu?

Może to służyć na znak 1. że radość nasza winna coraz więcej gasnąć, a natomiast wzmacniać się żal i smutek, im więcej zbliża się chwila śmierci Jezusowej; 2. że w czasie męki i śmierci Zbawiciela Apostołowie i uczniowie Jego, których On sam nazywał światłością ziemi, powoli Go opuszczać zaczęli; 3. że w czasie śmierci Jezusa ciemności zaległy ziemię; i że 4. żydzi, zaślepieni pychą i nie chcący uznać w Chrystusie Zbawiciela świata, po Jego śmierci, popadli w grubą pomrokę umysłnej niewiary.

Co znaczy ostatnia świeca?

Oznacza ona Chrystusa, światłość świata. Aby oznaczyć śmierć i pogrzeb Chrystusa, chowają ją na chwilę

poza ołtarzem, poczem odzywają się drewniane grzechotki. Ich grzechot ma być obrazem trzęsienia ziemi. Potem wynoszą znów płonącą świecę na znak, że Chrystus na Wielkanoc chwalebnie z martwych powstał.

NAUKA NA WIELKI CZWARTEK

Jaką uroczystość obchodzi Kościół w tym dniu?

Uroczystość dzisiejsza jest wiekopomną pamiątką dnia, w którym Boski Zbawiciel ustanowił świętą Ofiarę Mszy św. i Przenajśw. Sakrament Ołtarza. Dlatego też nazywa się w języku kościelnym *Coena Domini* „wieczera Pańska“, gdyż na ostatniej wieczerzy ustanowił Pan Jezus Sakrament Ołtarza. Niemcy zowią ten dzień zielonym czwartkiem. Nazwa ta pochodzi zapewne stąd, że „zielonymi“ nazywano w pierwszych wiekach chrześcijaństwa publicznych pokutników, którzy, odpokutowawszy w czasie postu nałożone kary kościelne, w tym dniu dostępowali odpuszczenia grzechów i przyjmowani byli na łono Kościoła. Z martwych i zeschłych gałązek drzewa Kościoła stawali się niejako zielonymi i żywymi członkami tego Kościoła.

Co Zbawiciel uczynił w tym dniu?

Kazał uczniom przysposobić baranka Wielkanocnego. Wieczorem poszedł z resztą Apostołów do Jerozolimy i spożył wraz z nimi w przepisany sposób baranka na pamiątkę uwolnienia żydów z niewoli egipskiej. Tym sposobem położył koniec Staremu Zakonowi i zaprowadził nowy porządek rzeczy dla ludu, który miał odkupić Swą śmiercią przez ustanowienie Królestwa Bożego i nowej świętej wieczerzy jako zadatku i pamiątki wiekuistego odkupienia. Po spożyciu baranka powstał, w głębokiej pokorze umył nogi Apostołom, napomniiał ich, aby Go naśladowali w pokorze i miłości; dał im ciało i krew Swoją pod postaciami chleba i wina, i ustanowiwszy św. Sakrament Ołtarza i ofiarę Mszy świętej, wyświęcił Apostołów na kapłanów, przy czem im nakazał czynić to samo na Swoją pamiątkę. Następnie przemówił po raz ostatni do nich o miłości bratniej, od-

mówił piękną arcykapłańską modlitwę, prosząc Ojca niebieskiego o jedność Kościoła, poszedł na górę Oliwną, gdzie się poczęła Jego męka od lęków śmiertelnych i krwawych potów. Niebawem wydał Go Judasz zdradzieckim pocałunkiem w ręce żydowskie. Żydzi zaś skrupowali Go i zawiedli przed Annasza i Kaifasza, gdzie Go Wysoka Rada skazała na śmierć, a Piotr się zaparł.

Jakie obrzędy bywają używane przy Mszy wielkoczwartkowej?

1. Kapłan wychodzi w białym ornacie przed ołtarz, na którym stoi krucyfiks pokryty białą zasłoną na pamiątkę radosnego ustanowienia św. Sakramentu Ołtarza. 2. Przy wyśpiewywaniu „Gloria in excelsis“ odzywają się wszystkie dzwony razem, nawołując wszystkich chrześcijan do wdzięczności za ustanowienie świętej wieczerzy. 3. Po „gloria“ milkną dzwony, a natomiast odzywają się aż do soboty grzechotki, mające oznaczać: a) żal i smutek wywołany, męką i śmiercią Jezusową i wezwanie wiernych, aby te pamiętne dni przepędzili na nabożnem rozpamiętywaniu tejże męki; b) sromotną ucieczkę Apostołów po pojmaniu Chrystusa i milczenie ich w czasie Jego uwięzienia. 4. Podczas przemienienia konsekruje kapłan dwie Hostye, z których jedną spożywa przy Komunii, a drugą zachowuje na dzień następny, gdyż w Wielki Piątek niema konsekracy i przemienienia. 5. Przed Komunią nie daje kapłan pocałunku dyakonowi, jak to się dzieć zwykło podczas wielkiej Mszy, Judasz bowiem w tym dniu zdradził pocałunkiem swego Mistrza i Pana. 6. Po Mszy Hostyę konsekrowaną i zachowaną w kielichu przenosi kapłan w procesyi do zakrystyi, albo też do ołtarza bocznego, gdzie za każdą razą po Mszy konsekrowane Hostye święte dla komunikantów i chorych przechowywano na osobnem miejscu. 7. Po procesyi odmawia kapłan wraz z innymi kapłanami nieszpory na cześć świętego Sakramentu, po czem zdejmują się pokrycia i przybory ołtarzowe.

Wstęp do Mszy św. brzmi, jak następuje:

„Chlubmy się w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, w którym jest zbawienie, żywot i zmartwychwstanie nasze i przez którego odkupieni i oswoi-

bodzeni jesteśmy.“ (Gal. 6). „Niech się nad nami Bóg zmiłuje i błogosławi nam; niech rozświeci oblicze Swe nad nami, a zlituje się nad nami.“ (Ps. 66, 2).

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Boże, od którego Judasz otrzymał karę za swą winę, a łotr nagrodę za swą wiarę: daj nam ten skutek Swego miłosierdzia, aby Pan nasz Jezus Chrystus, jako w Swej męce obu dwom według ich zasług różną dał zapłatę, tak i nam po odjęciu dawnego błędu raczył udzielić łaskę zmartwychwstania, który z Tobą żyje i króluje itd.

LEKCYA z listu pierwszego św. Pawła do Korynt. rozdz. 11, wiersz 20—32.

Bracia! Gdy się wespół schodzicie, już nie jest jedzenie wieczerzy Pańskiej. Bo każdy wieczerzę swą wprzód bierze ku jedzeniu, a jeden łaknie, a drugi jest pijany. Żali domów nie macie do jedzenia i picia? Albo Kościołem Bożym gardzicie? I zawstydzacie tych, którzy nie mają? Cóż wam rzeknę? Chwałę was? W tem nie chwale. Albowiem ja wziąłem od Pana, com też wam podałem, iż Pan Jezus nocy, której był wydan, wziął chleb, a dzięki uczyniwszy łamał i rzekł: Bierzcie a jedzcie, to jest Ciało Moje, które za was będzie wydane; to czyńcie na Moją pamiątkę. Także i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich nowy testament jest w Krwi Mojej. To czyńcie, ilekroć picie będziecie, na Moją pamiątkę. Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie. A tak ktobykolwiek jadł ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien Ciała i Krwi Pańskiej. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek: a tak niech je z chleba tego i z kielicha pije. Albowiem, który je i pije niegodnie: sąd sobie je i pije, nie rozsądzając Ciała Pańskiego. Dla-

tego między wami wiele chorych i słabych, i wiele ich zasnęło. Bo, gdybyśmy się sami sądzili, nie bylibyśmy sądzeni. Lecz gdy bywamy sądzeni, od Pana bywamy karani, abyśmy nie byli z tym światem potępieni.

Wyjaśnienie. Pierwsi chrześcijanie łączyli zwykle z przyjęciem św. Komunii wspólną ucztę, na którą wierni znosili pokarmy i napoje. Co z sobą przynieśli, to miało być przyczynkiem do wspólnej biesiady braterskiej i dlatego też biesiadnicy czekać musieli, póki wszystka bracia się nie zebrała, poczem dopiero wszyscy równocześnie używali darów w radości i zgodzie. Ta uczta była przeto ściśle połączoną z świętą tajemnicą dobrowolnej ofiary Zbawiciela. W gminie Korynckiej zaszedł wypadek, że kilku bogatszych nie czekało na innych, lecz, zanim rozdzielono przyniesione dary, spożywali pokarmy i napoje, które z sobą zabrali, gdy tymczasem ubożsi poprzestać na szczupłym pożywieniu, albo nawet i łaknąć musieli. Nie było to więc ucztą miłości i nie zgadzało się z przyjęciem pokarmu niebieskiego, t. j. Ciała i Krwi Pana Jezusa. Gani to Apostół jako dowód braku miłości bratniej i przypomina Koryntyanom ustanowienie św. Sakramentu Ołtarza, przyczem ich poucza, jak wielkim jest grzechem niegodne pożywanie Ciała i Krwi Pańskiej. Kto tak postępuje, staje się winnym Ciała i Krwi Pańskiej, t. j. zabójstwa Pana Jezusa, i, jak mówi św. Chryzostom postępuje tak, jak gdyby przelał Krew Chrystusa i ściąga na siebie wieczne potępienie. — Wejrzyj więc w siebie, czytelniku, czy, przystępując do Stołu Pańskiego, nie masz ciężkiego grzechu na sumieniu, czy żałowałeś za grzechy i szczerze się z nich wypowiadałeś.

EWANGELIA św. Jana, rozdz. 13, wiersz 1—15.

Przededniem świętym paschy wiedząc Jezus, iż przyszła godzina jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy Swych, którzy byli na świecie do końca ich umiłował. A odprawivszy wieczerzę, gdy już był dyabeł wrzucił w serce, żeby Go wydał Judasz Szymona Iszkaryoty, wiedząc, iż Mu wszystko dał Ojciec w ręce, a iż od Boga wyszedł i do Boga idzie,

wstał od wieczerzy i złożył szaty Swe, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się. Potem nalał wody w miednicę i począł umywać nogi uczniów i ucierać prześcieradłem, którem się był przepasał. Przyszedł tedy do Szymona Piotra. I rzekł Mu Piotr: Panie, Ty mnie nogi umywasz? Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Co ja czynię, ty teraz nie wiesz, ale dowiesz się potem. Rzekł Mu Piotr: Nie będziesz mi umywał nóg na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał części ze Mną. Rzekł Mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce i głowę. Rzekł mu Jezus: Kto omyty jest, nie potrzebuje jedno, żeby nogi umył, ale jest czysty wszystek. I wy jesteście czystymi, ale nie wszyscy. Albowiem wiedział, któryby był, co Go miał wydać. Dlatego powiedział: Nie jesteście wszyscy czystymi. Gdy tedy umył nogi ich, i wziął szaty Swe, siadłszy zasię, rzekł im: Wiecie, com wam uczynił? Wy Mnie zowiecie nauczycielu i Panie, a dobrze mówicie, bomci jest. Jeśli tedy Ja Pan i nauczyciel umyłem nogi wasze: i wy powinniście jeden drugiego nogi umywać. Albowiem dałem wam przykład, abyście jakom Ja wam uczynił, tak i wy czynili.

Czemu Pan Jezus mył nogi Swych uczniów?

1. Aby im dać dowód Swej miłości i najgłębszej pokory i zachęcić ich do naśladowania. 2. Aby ich pouczyć, iż lubo są wolni od grzechów i godni pożywać Ciało i Krew Jego św., mimo to potrzebują oczyszczenia nóg, t. j. że powinni się oczyścić ze złych skłonności, które, jak kurz imający się stóp, zanieczyszczają serce i stanowią przeszkodę, iż Komunia święta nie może skutecznie i korzystnie działać na duszę.

Czemu jeden tylko kapłan odprawia Mszę św., a drudzy komunikują?

Chrystus bowiem w tym dniu sam jeden odprawił krwawą ofiarę, a po ustanowieniu św. Sakramentu Ołtarza,

nakarmił uczniów własnoręcznie Ciałem i Krwią Swoją. Słuszną przeto jest rzeczą, aby na tę pamiątkę wszyscy księża parafialni wzorem Apostołów przyjmowali święty Sakrament z rąk przełożonego kapłana. Na znak jednak godności kapłańskiej, jaką Chrystus przydzielił Apostołów i ich następców, przystępują do Stołu Pańskiego ze stulą na szyi.

Czemu po Mszy zbierają z ołtarzy obrusy i inne przybory?

1. Na znak, że Jezus Chrystus, którego znamieniem jest ołtarz, w czasie męki wyzuł się niejako z Swej chwały Boskiej i dobrowolnie się poniżywszy, oddał się na udręczenie w ręce Swych nieprzyjaciół. 2. Po ukrzyżowaniu zdjęto z Niego wszystkie szaty, które żołnierstwo między siebie rozdzieliło.

Czemu po tym obrzędzie przełożeni duchowni myją nogi podwładnym, a księżęta katoliccy dwunastu biednym?

Dzieje się to na pamiątkę przykładu Chrystusa i aby przypomnieć światu, że wszyscy ludzie, nawet najwyżej postanowieni powinni być pokornymi i w uczynkach okazywać miłość bliźniego. Dlatego też składa się pocałunek na nodze ubogich, a Papież przyciska nawet ich stopy do piersi i obdarza żebraków srebrnymi i złotymi medalami z wizerunkiem Chrystusowego mycia nóg.

U w a g a. W kościołach katedralnych odbywa się w dniu dzisiejszym święcenie krzyżma i olejów, potrzebnych do namaszczenia przy chrzcie, bierzmowaniu, przy święceniach kapłańskich, ostatniego Olejem świętym namaszczenia. Bądźmy wdzięczni Panu Jezusowi za ustanowienie świętych Sakramentów, w których się Oleje święte używają.

Święty Fabian, papież i święty Bazyli świadczą, że święcenie krzyżma i olejów św. sięga czasów apostoelskich i zawsze się bardzo uroczyście odbywało. W piątym wieku wyszło rozporządzenie, aby święceń tych dokonywano w Wielki Czwartek. Ceremonię tę odbywa się z wielką powagą. W otoczeniu biskupa znajduje się dwunastu kapłanów, siedmiu dyakonów i tyluż subdyakonów. Modlitwy i benedykcyje, chuchanie na olej przeznaczony do krzyżma, cześć oddawana świętym Olejom przez

biskupa i kapłanów i wszystkie formy zachowywane przy święceniu były już używane w szóstym wieku przez Grzegorza Wielkiego papieża i pochodzą zapewne z czasów apostołskich. Stolica Biskupia rozsyła święcone oleje jeszcze tego samego dnia wszystkim parafiom dycezyalnym.

NAUKA NA WIELKI PIĄTEK.

U żydów był ten dzień niegdyś dniem przygotowania na uroczystość Wielkanocną i dlatego zowie się z grecka „Parascewą.“ Dla nas chrześcijan jest dniem śmierci i pogrzebu Pana Jezusa, który w tym dniu jako Najwyższy Kapłan poniósł śmierć krzyżową dla zbawienia świata.

Czemu chrześcijanie obchodzą ten dzień
ze czcią?

Jest to bowiem dzień, w którym się spełniły sięgające wieczności wyroki Boskie, co sam Pan Jezus na krzyżu wypowiedział, mówiąc: Wykonane jest. W tym dniu bowiem wydali Go żydzi w ręce pogan; osmagano, ukoronowano Go wieńcem cierniowym, włożono krzyż na Jego barki i wśród zniewag i wszelakich zelżywości zawleczono Go na Kalwaryę, przybito do krzyża w pośrodku dwóch łotrów, gdzie bolesną śmiercią dokonał wielkiego dzieła odkupienia grzesznej ludzkości.

Czemu Pan Jezus tyle wycierpiał, aby
nas odkupić?

Wycierpiał tyle, aby nam wykazać, 1. jak wielkiem złem jest grzech, za który musiał podjąć tyle i tak straszliwych męk, by zadośćuczynić sprawiedliwości Bożej. 2. Chciał dać dowód niewyczerpanej Swej miłości ku nam, wylawszy za nas krew aż do ostatniej kropli. 3. Pragnął zadośćuczynić nie za kilku ludzi, lecz za cały rodzaj ludzki, aby nikt nie zginął, lecz aby wszyscy mieli żywot wieczny.

Czemu Kościół obchodzi pamiątkę męki
Pańskiej w tak uroczystej ciszy?

Chce przez to spowodować wiernych, aby Zbawicielowi powinny dzięki złożyć za odkupienie swoje i rozmyślając mękę Jego, tem goręcej Go umiłowali. Dlatego też,

mówi święty Chryzostom, już święty Paweł zaprowadził tę uroczystość, którą chrześcijanie zawsze obchodzili ścisłym postem i w głębokim żalu.

Jak się rozpoczyna dzisiajsze nabożeństwo?

Kapłan przystępuje dzisiaj do ołtarza w czarnym ornacie i pada na twarz wraz z ministrantami. Czyni to na znak, że światłość świata w tym dniu zgasła, i tym sposobem upokarza się przed Bogiem, gdyż i Chrystus Pan upokorzył się, oddając się na pastwę śmierci. Po chwili powstaje i odczytuje przy ołtarzu lekcję z Ozeasza proroka, zapowiadającą odkupienie ludu izraelskiego, i będącą obrazem odkupienia świata przez śmierć Jezusową. W drugiej lekcji odczytuje rozkaz Boży, nakazujący żydom obchodzić uroczystość baranka Wielkanocnego na pamiątkę oswobodzenia z niewoli Egipskiej. Dzisiaj ofiarowano prawdziwego Baranka Bożego, który miał zbawić i odkupić świat cały. Po lekcji odmawia kapłan następującą

Modlitwę kościelną. Boże, od którego Judasz otrzymał karę swej winy, a łotr nagrodę za swą wiarę: daj nam się ucieszyć skutkiem miłosierdzia Swego, aby Pan nasz Jezus Chrystus, który w Swej męce jednemu i drugiemu według zasług należną dał zapłatę, wyswobodził nas z błędu i udzielił nam łaski zmartwychwstania, który z Tobą żyje i króluje itd.

Z kolei następuje Passya, czyli opowiadanie męki Pańskiej według opisu św. Jana. Potem ogłasza kapłan śpiewem wzruszające i rzewne modlitwy: za jedyny, prawdziwy i nieomylny Kościół, i błaga Boga o jego rozkrzewienie, za Papieża i szczęśliwe jego rządy, za biskupów, kapłanów, całe duchowieństwo i lud, aby Bogu wiernie służyli, za nowonawróconych, aby w wierze i poznaniu prawdy wzrastali, za książąt, obrońców Kościoła, aby dobrze i sprawiedliwie krajem rządzili, za wszystkich nieszczęśliwych, by się Bóg nad nimi zmiłował, za kacerzy i żydów, by ich Bóg ze ślepoty wyleczyć raczył, za pogan, aby się wyrzekli bałwochwalstwa i uwierzyli w jednego Boga. Każdą modlitwę rozpoczyna kapłan wyrazem „Oremus“

(Módlmy się), „Flektamus genua“ (Schylmy kolana). Wierni powinni klękać i mówić Amen, a po „levate“ powstawać. Tylko przy modlitwie za żydów nie klęka kapłan, gdyż żydzi zginaniem kolan urągali Chrystusowi. Ponieważ Chrystus w dniu dzisiejszym modlił się za wszystkich, Kościół żąda od nas tego samego. Dlatego zmówiny następującą

MODLITWĘ. Panie Jezu! któryś się modlił na krzyżu głośno i wśród dolegliwych boleści: prosimy Cię pokornie za Twym namiestnikiem, papieżem rzymskim N., za naszym biskupem N., za wszystkich kapłanów i duchownych, za cesarza i króla naszego, za wszystkich książąt, za nowonawróconych, za wszystkich nieszczęśliwych i uciśnionych, za katolików, abyś ich zachował i utwierdził w wierze i aby Ci wiernie służyli. Prosimy także za wszystkich innowierców i odłączonych od Kościoła, za żydów i pogan, abyś ich wszystkich z Swym św. Kościołem połączyć i do wiecznego zbawienia doprowadzić raczył. Amen.

Co czyni kapłan po odmówieniu tych modlitw?

Kapłan schodzi z ołtarza po stronie epistoły, bierze z poza ołtarza zasłonięty krucyfiks, obraca się z nim do ludu, zasłonę spuszcza o tyle, że można widzieć głowę Chrystusową i śpiewa głosem zniżonym: *Ecce lignum crucis* (Oto drzewo krzyża, na którym wisiało zbawienie świata). Chór odpowiada: „*venite adoremus*“ (chodźcie oddać hołd). Wszyscy natychmiast klękają, by uwielbić Jezusa, który za nas umarł na krzyżu. Kapłan posuwa się aż do boku, potem do środka ołtarza. Najprzód odsłania prawą stronę krucyfiksu, później cały obraz ukrzyżowanego, a podnosząc krzyż coraz wyżej, donośniej-
szym głosem śpiewa: *ecce lignum crucis*. Tym sposobem wizerunek Ukrzyżowanego, ukryty przed naszymi oczyma od niedzieli passyjnej, ma tem żywsze uczynić na nas wrażenie i przypominać nam, że nauka o Jezusie ukrzyżowanym coraz więcej się upowszechniała w świecie. Trzy razy oddajemy hołd Chrystusowi, ponieważ trzy razy Go wyszydzono, t. j. raz na dziedzińcu najwyższego kapłana, drugi raz w domu Piłata, trzeci raz na górze Kalwaryjskiej. Następnie kapłan po stronie ewangelii składa

krzyż na wezgłowie, wyobrażającym grób Pański, cofa się o kilka kroków, zdejmując obuwie, jak niegdyś uczynił Mojżesz, zbliżając się do Boga i klęka, aby rozmyślać mękę Pańską. Później czyni kilka kroków naprzód, klęka poraz drugi i trzeci przed krucyfiksem. W pokorze wielbi Jezusa, rozpamiętywa Jego nieskończoną miłość, która w celu odkupienia nas grzesznych zawiadła Go na krzyż i do grobu, całując w duchu rany, jakie Panu Jezusowi zadano. Podczas tej czci okazanej przez kapłana krucyfiksowi, chór wyśpiewywa żałobne pienia, w których w pewnych odstępach wygłaszają się w języku greckim lub łacińskim słowa: „Święty Boże! Święty mocny! Święty a nieśmiertelny! Zmiłuj się nad nami!“ W tem pieniu czyni Chrystus Pan krzyżującemu ludowi tklive i łagodne wyrzuty, które i nas dotyczą, gdyż grzechami naszymi ponownie Go przybijamy do krzyża. Pienia te trwają dopóty, póki cześć oddawana krzyżowi przez kapłana nie dojdzie końca. Potem odzywa się hymn pochwalny na uczczenie zwycięstwa, jakie odniósł Zbawiciel na krzyżu; hymn ten jest oraz wezwaniem wiernych do chwały i wdzięczności powinnej Jezusowi ukrzyżowanemu.

Co się dzieje po uczczeniu krzyża?

Poświęconą dnia poprzedniego i przechowaną w kielichu Hostyę świętą przenosi kapłan procesjonalnie z zakrystyi albo bocznej kaplicy na wielki ołtarz, okadza ją i po kilku krótszych modlitwach powstaje, łamie ją, część kładzie do kielicha, potem komunikuje i po krótkiej dziękczynnej modlitwie odchodzi do ołtarza.

Czy w tym dniu niema Mszy świętej?

Niema, bo nie konsekruje się chleba i wina, na czem przecież polega istota Mszy świętej; wczoraj poświęcona Hostya święta spożywa się w Komunii.

Czemu dzisiaj niema Mszy świętej?

Niema jej dlatego, że dzisiaj sam Chrystus Pan jako Najwyższy kapłan zawisł jako krwawa ofiara na krzyżu i na tę ofiarę jedynie winny być zwrócone oczy nasze.

Czemu w grobie Chrystusowym stawiają Sanktissimum w monstrancyi?

Dzieje się to dlatego, aby wierni w dniu dzisiejszym dziękowali Zbawicielowi za Jego gorzkie męki i śmierć, aby

Go przepraszałi za zniewagi, które go spotkały i ciągle spotykają, aby Go wielbili jako prawdziwego Syna Bożego, pośrednika między nami a Bogiem, aby Go prosili, iżby ich i wszystkich ludzi oświecił, nie dał im się błąkać w ciemnościach grzechu, lecz przypuścić ich raczył do światłości i chwały niebieskiej. Wszyscy wierni mogą dostąpić zupełnego odpustu, jeśli w Wielki Czwartek i następny Piątek zwiedzą grób Zbawiciela utajonego w świętym Sakramencie, tam się niejaki czas pomodlą za Papieża i w Wielki Czwartek lub niedzielę Wielkanocną idą do spowiedzi i komunii.

Prócz tego udzielił Papież odpustu na 10 lat i 10 kwadragen każdemu, kto ponownie zwiedza grób Pański i postanawia iść do spowiedzi. (Pius VII, 7 Marca 1815 roku).

Jakie prócz tego nabożeństwa zaleca się
w tym dniu?

Oprócz uwielbienia Jezusa leżącego w grobie można zwiedzić drogę krzyżową i rozważać mękę Pańską.

(Droga krzyżowa znajduje się w końcu tej książki).

P A S S Y A

czyli męka Chrystusa według czterech ewangelistów.

Gdy Pan Jezus dokończył wszystkich mów i z uczniami dokonał hymnu, poszli razem ku górze Oliwnej. Jezus rzekł do nich: Wszyscy wy zgorszenie weźmiecie ze Mnie tej nocy, albowiem jest napisano: uderzę pasterza i rozproszą się owce trzody. Lecz gdy zmar twychwstanę, uprzedzę was do Galilei. A odpowiadając Piotr, rzekł Jemu: Choćby się wszyscy zgorszyli z Ciebie, ja nigdy się nie zgorszę. Rzekł mu Jezus: Zaprawdę, powiadam ci: pierwaj, niż kur zapieje, trzykroć się Mnie zaprzesz. Rzekł Mu Piotr: Choćby mi też z Tobą przyszło umrzeć, nie zaprę się Ciebie. Tak też mówili i wszyscy uczniowie. Przeszli przez potok Cedron do góry Oliwnej i przybyli do wsi zwanej Getsemane; był tam ogród, do którego wstąpił Jezus i uczniowie Jego. Ale i Judasz znał to miejsce, gdyż

Jezus wstępował tam nieraz ze Swoimi. Zdradziecki Judasz zabrał z sobą rzeszę sług i siepaczy przedniejszych kapłanów i Faryzeuszów z bronią i latarniami. Pan Jezus zaś rzekł do uczniów: Siedźcie tu, a Ja pójdę indziej i będę się modlił. Wy zaś czuwajcie a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę. I zabrał z Sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, Jakóba i Jana, począł się smucić i tęsknić Sobie i rzekł do nich: Smętna jest dusza Moja aż do śmierci. Czekajcie tu a czuwajcie ze Mną. A postąpiwszy trochę, padł na oblicze Swoje, modląc się, i mówiąc: Ojcze Mój, jeżeli można rzecz, niechaj odejdzie ode Mnie ten kielich; wszakże nie jako Ja chcę, jako Ty. I pojawił się Anioł z nieba i posilił Go. I stało się, że leżał, jakoby konając i modlił się gorąco, a pot Jego był krwawy i spływał na ziemię. A gdy powstał z modlitwy, znalazł Swych uczniów śpiących i rzekł: Czemu śpicie? Czy nie mogliście godzinę ze Mną czuwać? A do Piotra rzekł: Szymonie, czy śpisz? Czy nie mogłeś godzinę ze Mną czuwać? Wstańcie, czuwajcie i módlcie się, ażebyście nie weszli w pokusę. Duchci wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe. I potem odszedł poraz wtóry i modlił się, mówiąc: Ojcze Mój, jeśli nie może ten kielich odejść, jedno abym go pił, niech się dzieje wola Twoja. Gdy wrócił, znowu ich znalazł śpiących, albowiem ich oczy były obciążone, i nie wiedzieli, co Mu mają odpowiedzieć. I znowu od nich odszedł, modlił się po raz trzeci, też mowę mówiąc. Tedy przyszedł do uczniów Swoich i rzekł im: Już śpijcie i odpoczywajcie; oto przybliża się godzina a Syn człowieczy będzie wydan w ręce grzeszników. Wstańcie, pójdziemy; oto przybliżył się, który Mnie wyda. A gdy On jeszcze mówił, oto Judasz, jeden z dwunastu, przyszedł, a z nim wielka rzesza z mieczmi i z kijmi, posłani od przedniejszych kapłanów, doktorów i starszych ludu. A który

Go wydał, dał im znak, mówiąc: któregokolwiek pocałuję, tenci jest. Imajcie Go. I natychmiast przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: bądź pozdrowion, Mistrzu! i pocałował Go. A Jezus rzekł mu: Przyjacielu, na coś przyszedł? Judaszu, zdradzasz Syna człowieczego pocałunkiem? A Jezus, który wiedział, co Mu grozi, wystąpił i rzekł do przybyłych: Kogo szukacie? I odpowiedzieli: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł im Jezus: Jam jest. (A z nimi też stał Judasz, który Go wydawał). Skoro im tedy Jezus rzekł: Jam jest, poszli nazad i padli na ziemię. Spytał ich tedy zasię: Kogo szukacie? A oni powiedzieli: Jezusa Nazareńskiego. Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, iżem Ja jest. Jeśli tedy Mnie szukacie, dopuście tym odejść, ażeby się wypełniła mowa, którą wyrzekł: których mi dałeś, żadnego z nich nie stracił. (Jan 18, 12). Tedy przystąpili i rzucili się na Jezusa i pojмали Go. A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, Szymon Piotr, wyciągnawszy rękę, dobył korda swego, a uderzywszy sługę książęcia kapłańskiego, uciął ucho jego. A słudze temu było imię Malchus. A Jezus rzekł do nich: dajcie pokój, a do Piotra: Włóż twój kord do pochwy, albowiem wszyscy, którzy miecz biorą, mieczem poginą. Czy myślisz, iżbym nie mógł prosić Ojca, a przysłałby mi więcej niż dwanaście legionów aniołów? Ale jakże się tedy wypełnią pisma, iż się tak musi stać? (Izaj. 53). Czyż nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec? I dotknawszy ucha sługi, uzdrowił go. Rzekł tedy Jezus do przybyłych kapłanów, przełożonych świątyni i rzeszy: wyszłście jakby na zbójcę z mieczmi, kijmi, pojmać Mnie. Siedziałem na każdy dzień u was ucząc w kościele a nie pojмалиście Mnie. A to się wszystko działo, aby się wypełniły pisma prorockie; waszą jest godzina i przemoc ciemności. Rota tedy i rotmistrz i służebnicy żydowscy pojмали Jezusa i związali Go.

Tedy uczniowie wszyscy opuściwszy Go pouciekali, i jeden tylko młodzian, którego nagość pokrytą była szatą lnianą, poszedł za Nim. Schwycili go, ale on szatę w ich ręku zostawił i uciekł nago. Przywiedli tedy Jezusa najprzód do Annasza (był to świekrem Kaifasza, który był Najwyższym kapłanem roku tego). A Kaifasz był, który był radę dał żydom, że pożytecznie jest, aby jeden człowiek umarł za lud. A Annasz pojmanego Jezusa posłał do Kaifasza, najwyższego kapłana, gdzie się byli zebrali wszyscy kapłani, doktorowie i starsi. Tedy najwyższy kapłan spytał Jezusa o Jego uczniach i o nauce Jego. Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie mówił światu; Jam zawsze uczył w bóżnicy i w kościele, gdzie się wszyscy żydowie schadzają, a w skrytości nicem nie mówił. Co Mnie pytasz, pytaj tych, którzy słuchali, com im mówił. Oto ci wiedzą, com Ja mówił. A gdy to wyrzekł, jeden ze służebników, stojący tam, dał policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz Najwyższemu kapłanowi? Odpowiedział mu Jezus: jeślim źle rzekł, daj świadectwo o złem, a jeśliż dobrze, czego Mnie bijesz? A przedniejsi kapłani i wszystka rada siedząca szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby Go o śmierć przyprawili, i nie znaleźli, acz wiele fałszywych świadków przychodziło. Na koniec przyszli dwaj fałszywi świadkowie i rzekł jeden z nich: Słyszeliśmy, jak mówił: mogę zburzyć Kościół Boży, a po trzech dniach zasię go zbudować. A drugi rzekł, iż powiedział Jezus: Mogę ten kościół ręką ludzką zbudowany zburzyć i inny bez pomocy ludzkiej wystawić. Ich świadectwa przeto nie zgadzały się. A wstawszy najwyższy kapłan, rzekł Mu: Nic nie odpowiadasz na to, co przeciwko Tobie świadczą? Lecz Jezus milczał i nie nie odpowiadał. Kaifasz zapytał Go po raz drugi, mówiąc: Czy jesteś Chrystusem, Synem Bożym? Zaklinam Cię przez Boga żywego, abys

nam powiedział, jeśliś Ty jest. Rzekł mu Jezus: tyś powiedział. Jednak powiadam wam, odtąd ujrzycie Syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego w obłokach niebieskich. Tedy najwyższy kapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: Zbluźnił; cóż dalej potrzebujemy świadków? Otoście teraz słyszeli bluźnierstwo. Co się wam zda? — A oni odpowiedzieli: winien jest śmierci. Tedy plwali na oblicze Jego i bili Go kuliakami, a drudzy policzki twarzy Jego zadawali, mówiąc: prorokuj nam, Chrystusie, kto jest, który Cię uderzył? I inne zniewagi i zelżywości Mu wyrządzali.

I szedł za Jezusem Szymon Piotr i drugi uczeń, a ten uczeń był znajomy Najwyższemu kapłanowi i wszedł z Jezusem do dworu Najwyższego kapłana. A Piotr stał u drzwi na dworze. Wyszedł tedy drugi uczeń, który był znajomy Najwyższemu kapłanowi i rzekł odźwiernej i wprowadził Piotra. I stała czeladź i służebnicy u węgla, bo zimno było, i grzali się. A był z nimi Piotr, stojąc i grzejąc się. Obsiedli ogień, a Piotr usiadł między nimi i czekali na koniec. Przystąpiła tedy do Piotra odźwierna, służebnica Najwyższego kapłana i spojrzawszy nań ostro, zapytali: I tyś był z Jezusem Galilejskim! Czy nie jesteś jednym z uczniów tego człowieka? A on się zaprzął przed wszystkimi, rzekąc: Niewiasto, nie jestem nim i nie znam Go. Nie wiem i nie rozumiem, co mówisz. To rzekłszy, poszedł ku drzwiom i kur zapiał. A gdy wychodził, ujrzała go druga służebnica i rzekła tym, co tam byli: I ten był z Jezusem Nazareńskim, a pierwsza służebnica, odźwierna, znów na niego spojrziała i rzekła do drugiej: Jest to jeden z nich. I wkrótce potem poznał go inny i rzekł: Tyś jest jednym z nich. Piotr odpowiedział: człowiecze, nie jestem nim.

Po niejakiem czasie (może w godzinę później) rzekł mu jeden ze służebników Najwyższego kapłana, powinowaty onego, któremu Piotr uciał ucho? Azażem ja ciebie nie widział w ogrodzie z Nim? I zarzekł się w przytomności innych: Zaprawdę, i ten z nim był i jest także Galilejczykiem. Wkrótce potem przystąpili obecni i rzekli Piotrowi: Prawdziwieś i ty jest z nich, bo i mowa twoja cię wydawa. Tedy począł zaklinać się i przysięgać Piotr, iż nie zna człowieka. Natychmiast kur zapiał. Wtedy obrócił się Pan, spojrzał na Piotra, a temu przypomniały się słowa Jezusowe. Zanim dwa razy kur zapieje, trzy razy Mnie się wyprzesz. I wyszedł Piotr i gorzko zapłakał. Gdy było rano, weszli w Radę wszyscy przedniejsi kapłani i starszy ludu przeciwko Jezusowi, aby Go o śmierć przypawili. Kazali Go tedy stawić przed zgromadzeniem i pytali Go: Jeśli jesteś Chrystusem, powiedz. Odpowiedział im: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie Mi, a gdy was zapytam, nie odpowiecie Mi i nie puścicie Mnie; ale odtąd siedzieć będzie Syn człowieczy po prawicy mocy Bożej. Wtedy rzekli: czy Ty jesteś Synem Bożym? Odpowiedział: Mówicie, jestem Nim. Potem rzekli: na cóż świadectwo? Słyszeliśmy z własnych ust Jego. Powstali wszyscy, skrępowali Jezusa i przywiedli do Kaifasza na ratusz i oddali Poncyuszowi Piłatowi staroście.

Tedy ujrzawszy Judasz, który Go wydał, iż był skazan, żalem zdjęty odniósł trzydzieści srebrników przedniejszym kapłanom i starszym, mówiąc: Zgrzeszyłem, wydawszy krew sprawiedliwą. A oni rzekli: co nam do tego? ty się patrz. A porzuciwszy srebrniki w kościele, odszedł i powiesił się. A przedniejsi kapłani wzięwszy srebrniki, mówili: Nie godzi się ich kłaść do skarboxy, bo jest zapłata krwi. I naradziwszy

się, kupili za nie rolę garncarzową na pogrzeb pielgrzymów. Dlatego ona rola nazwana jest Haceldama, to jest rola krwi, aż do dnia dzisiejszego. Tedy się wypełniło, co jest powiedziano przez Jeremiasza proroka, mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę oszacowanego, którego oszacowali z synów Izraelskich i dali je na rolę garncarzową, jako mi postanowił Pan.

Przywiedli tedy Jezusa od Kaifasza na ratusz. A było rano i sami nie weszli na ratusz, aby się nie zmazali, ale iżby pożywali Paschy. A tak Piłat wyszedł do nich z ratusza i rzekł: Co za skargę przynosicie przeciw człowiekowi temu? Odpowiedzieli i rzekli mu: Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie podalibyśmy Go byli tobie. Rzekł im tedy Piłat: Weźmijcie Go wy, a według Zakonu waszego osądźcie Go. Rzekli mu tedy żydowie: Nam się nie godzi nikogo zabijać, aby się wypełniła mowa Jezusowa, którą powiedział, oznajmując, którą śmiercią miał umrzeć. (Mat. 20, 19). Wtedy wystąpili ze skargą i rzekli: Znaleźliśmy, że ten lud podburza, zakazuje cesarzowi dawać podatek, a Siebie samego zowie Chrystusem, królem żydowskim. Wszedł tedy zasię Piłat do ratusza i wezwał Jezusa i rzekł Mu: Tyś jest król żydowski? Odpowiedział Jezus: Sam od siebie to mówisz, czylić inisi powiedzieli o Mnie? Odpowiedział Piłat: Ażam ja jest żyd? Naród Twój i najwyżsi kapłani podali mi Cię. Coś uczynił? Odpowiedział Jezus: Królestwo Moje nie jest z tego świata. Gdyby Królestwo Moje z tego świata było, wzdyby się bili słudzy Moi, żebym nie był wydan żydom, lecz teraz Królestwo Moje nie jest stąd. Rzekł Mu tedy Piłat: Toś Ty jest król? Odpowiedział Jezus: Ty mówisz, żem Ja jest królem. Jam się na to narodził i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo dał prawdzie. Wielki, który jest z prawdy, słucha gło-

su Mego. Rzekł Mu Piłat: Co jest prawda? A to rzekłszy wyszedł zasię do żydów i rzekł im: Ja żadnej winy w Nim nie znajduję. A gdy nań skarżyli przedniejsi kapłani i starsi, nie nie odpowiedział. Tedy Mu rzekł Piłat: Nie słyszysz, jak wiele przeciw Tobie świadectw przywodzą? I nie odpowiedział mu Jezus na żadne słowo, tak iż się bardzo dziwował starosta. Żydzi zapalili się większym gniewem i wołali: Nauką, którą głosił najprzód w Galilei, a potem w całym judzkim kraju, aż tu dotąd, buntował lud. Gdy Piłat posłyszał o Galilei, pytał, czy ten człowiek jest Galilejczykiem. A skoro usłyszał, że Pan Jezus jest z kraju rządzanego przez Heroda, posłał Go do Heroda, który wtedy bawił w Jerozolimie. I Heród mocno się ucieszył, ujrzawszy Jezusa; od dawna bowiem pragnął Go widzieć, gdyż wiele o Nim słyszał i spodziewał się widzieć cud Jego. Wiele przeto pytań stawił Jezusowi, ale Ten nic na nie nie odpowiedział. Arcykapłani i doktorowie przytomni skargi na Niego podawali, a Heród i żołnierze jego pogardliwie się z Jezusem obchodzili, szydzili z Niego i przyodziawszy Go w białą szatę, odesłali Go do Piłata. I od tego dnia stali się przyjaciółmi Heród i Piłat, gdyż przedtem byli sobie nieprzyjazywnymi.

Zwołał tedy Piłat przedniejszych kapłanów i starszych i rzekł im: Oddaliście mi tego człowieka jako burzyciela ludu. Pytałem Go w waszej obecności i nie znalazłem w Nim winy, nic z tego, o co Go oskarżacie. Nie znalazł w Nim winy i Heród. Posłałem Go do niego, lecz nic w Nim takiego nie znaleziono, coby Go uczyniło winnym śmierci. Każę Go przeto osmagać i puścić. Starosta zwykł był w dzień uroczysty wypuszczać pospółstwu jednego więźnia, któregooby chcieli. I miał wtenczas więźnia znanego, którego zwano Ba-

rabaszem. Był to rozbójnik, który z powodu buntu w mieście w spółce z innymi i za morderstwo siedział w więzieniu. I lud począł go prosić i wołać, aby uczynił, co zawsze zwykł był czynić. Rzekł tedy Piłat do zgromadzonego ludu: Którego chcecie, wypuszcze wam, Barabasza, czy Jezusa, którego zwą Chrystusem, królem żydowskim. Wiedział bowiem, iż Go z zazdrości byli wydali. Lecz gdy on siedział na stolicy sądowej, posłała do niego żona jego, mówiąc: Nie tobie i sprawiedliwemu temu, albowiem wilem cierpiała dziś przez sen dla Niego. A przedniejsi kapłani i starsi namówili pospólstwo, aby puścili Barabasza a Jezusa stracili. A starosta rzekł im: Któregoż chcecie abym wam wypuścił z dwóch? A oni rzekli: Barabasza. Rzekł im Piłat: Cóż tedy uczynię z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Rzekli wszyscy: Niech będzie ukrzyżowan! Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go! Rzekł im starosta: Cóż wzdy złego uczynił. Nie widzę w Nim nic, coby zasługiwało na śmierć. Każę Go więc ochłostać i puścić. A oni więcej wołali: Niech będzie ukrzyżowan.

Piłat kazał tedy pochwycić Jezusa i osmagać, Barabasza mordercę wypuścił. I żołnierze starosty powiedli Jezusa na ratusz, zebrali do niego wszystkę rotę, a zawłókszy Go, włożyli Nań płaszcz szkarłatny i upłótszy koronę z ciernia, włożyli na głowę Jego i trzcinę w prawicę Jego. A kłaniając się przed Nim, naigrawali Go, mówiąc: Bądź pozdrowion, królu żydowski. A plując Nań, wzięli trzcinę i bili głowę Jego, a upadając na kolana, kłaniali się Jemu. I wyszedł znowu Piłat i rzekł do nich: Przywiodłem wam tego człowieka, byście wiedzieli, że nie znajduję Go winnym. Wyszedł tedy Jezus, niosąc cierniową koronę i szatę szkarłatową. I rzekł im Piłat: Oto człowiek. Gdy Go tedy ujrzeli najwyżsi kapłani i służebnicy, zawołali,

mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj, Go. Rzekł im Piłat: Weźmijcie Go wy, a ukrzyżujcie, bo ja w Nim winy nie znajduję. Odpowiedzieli mu żydowie: My Zakon mamy, a wedle Zakonu ma umrzeć, że się Synem Bożym czynił. Gdy tedy Piłat usłyszał tę mowę, bardziej się uląkł i wszedł zasię do ratusza i rzekł do Jezusa: Skądś Ty jest? Lecz mu Jezus nie dał odpowiedzi. Rzekł Mu tedy Piłat: Nie mówisz ze mną? Nie wiesz, iż mam moc ukrzyżować Cię i mam moc puścić Cię? Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej mocy przeciw Mnie, gdybyć z wierzchu nie dano. Przetoż, który Mnie tobie wydał, większy grzech ma. I odtąd Piłat starał się, aby Go puścił. Lecz żydowie wołali, mówiąc: Jeśli Tego wypuścisz, nie jesteś przyjaciel CesarSKI. Każdy bowiem, co się czyni królem, sprzeciwia się cesarzowi. Piłat usłyszawszy te mowy, wywiódł przed ratusz Jezusa i siadł na stolicy sądowej, na miejscu, które zowią Litostrotos, a po żydowsku Gabbata. A był dzień przygotowania Paschy, godzina jakoby szósta (t. j. południe) i rzekł żydom: Oto król wasz. A oni wołali: strąć, strąć, ukrzyżuj Go! Rzekł im Piłat: Króla waszego ukrzyżuję? Odpowiedzieli najwyżsi kapłani: Nie mamy króla, jedno cesarza. Widząc Piłat, iż nic nie pomagało, ale większy się rozruch dźiał: wzięwszy wodę, umył ręce przed pospółstwem, mówiąc: Nie winienem ja krwi tego sprawiedliwego, wy się patrzcie. A odpowiadając wszystek lud, rzekł: Krew Jego na nas i na syny nasze. Tedy im wypuścił Barabasza, a Jezusa ubiczowanego podał im, aby był ukrzyżowan.

I wzięli Jezusa i wywiedli. A niosąc krzyż So-bie, wszedł na ono miejsce, które zwano Trupiej głowy, a po żydowsku Golgota. I przymusili niektórego mimo idącego, Szymona Cyrenejczyka idącego za wsi, oj-

ca Aleksandra i Rufa, aby niósł krzyż Jego. I szła za Nim wielka rzesza ludu i niewiast, które płakały Go i lamentowały. A Jezus obróciwszy się do nich, rzekł: Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną: ale same nad sobą płaczcie i nad synami waszymi. Albowiemci przyjdą dni, w które będą mówić: Szczęśliwe niepłodne i żywoty, które nie rodziły i piersi, które nie karmiły. Tedy poczną mówić górom: Padnijcie na nas, a pagórkom: przykryjcie nas. Albowiem jeśli to na zielonem drzewie czynią, cóż na suchem będzie?

Wiedziono też z Nim i drugih dwóch złoczyńców, aby ich stracono. A gdy przyszli na miejsce, które zowią Trupiej głowy, dali Mu pić wino z żółcią zmieszane, a gdy skosztował, nie chciał pić. I ukrzyżowali Go łotry, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie. I wypełniło się pismo, które mówi: Ze złoczyńcami jest policzon. (Iz. 53, 12). A Jezus mówił: Ojczy, odpuść im, boć nie wiedzą, co czynią. Było to około trzeciej godziny, jak Go ukrzyżowali. A napisał Piłat i tytuł i postawił nad krzyżem. Był zaś napis napisany greckimi, łacińskimi i żydowskimi literami, i oznaczył Jego winę i brzmiał: Jezus Nazareński, król żydowski. Ten tedy tytuł czytało wielu żydów, iż blisko miasta było miejsce, gdzie był ukrzyżowany Jezus. Mówili tedy Piłatowi najwyżsi kapłani żydowscy: Nie pisz, król żydowski, ale, że On powiedział: Jestem król żydowski. Odpowiedział Piłat: com napisał, tom napisał.

Żołnierze tedy, gdy Go ukrzyżowali, wzięli szaty Jego (i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część) i suknię. A była suknia nie szyta, od wierzchu całodziana. Mówili tedy jeden do drugiego: Nie krajmy jej, ale rzućmy o nią losy, czyja ma być, iżby się wypełniło pismo, mówiące: Podzielili sobie szaty

Moje, a o suknię Moją rzucili los. A żołnierze to uczynili, usiedli na około i strzegli Go. A przechodzący mimo bluźnili Go, chwytając głowami swemi, i mówiąc: Hej, co rozwalasz Kościół Boży, a za trzy dni go zasiażbudujesz; zachowaj Sam Siebie. Jeśliś Syn Boży, zstąp z krzyża. Także i przedniejsi kapłani z doktorami i starszymi, naigrawając, mówili: Innych zachował, Sam Siebie zachować nie może. Jeśli jest Chrystusem, królem Izraelskim, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzemy Jemu. Dufał w Boga, niech Go teraz wybawi, jeśli chce, bo powiedział, że jest Synem Bożym. Naigrawali Go też i żołnierze przechodząc, a ocet Mu podając i mówiąc: jeśliś Ty jest Chrystus, król żydowski, wybawże się Sam. A jeden z tych, którzy wisieli, łotrów, bluźnił Go, mówiąc: Jeśliś Ty jest Chrystus, wybawże Sam Siebie i nas! A odpowiedziałwszy drugi, fukał go, mówiąc: Ani ty Boga się nie boisz, gdyżes tejże skażni podległ. A myć sprawiedliwie, bo godną zapłatę za uczynki odnosimy; lecz Ten nie złego nie uczynił. I mówił do Jezusa: Panie, pomnij na mnie, gdy przyjdiesz do Królestwa Twego. A Jezus mu rzekł: Zaprawdę mówię tobie, dziś ze Mną będziesz w raju.

Były też i niewiasty i znajomi, którzy towarzyszyli Jezusowi, gdy jeszcze był w Galilei i służyli Mu i z Galilei z Nim do Jerozolimy przyszli, patrząc z daleka. Była między niemi Marya Magdalena, Marya, matka Jakóba młodszego i Józefa i Salome, matka synów Zebedeuszowych. I stały podle krzyża Jezusowego Matka Jego i siostra Matki Jego, Marya Kleofasowa i Marya Magdalena. Gdy tedy Jezus ujrzał Matkę i ucznia, którego miłował, stojącego, rzekł Matce Swojej: Niewiasto, oto syn Twój. Potem rzekł uczniowi: Oto Matka twoja. I od onej godziny

wziął Ją uczeń na swą pieczę. A gdy była godzina szósta, stały się ciemności po wszystkiej ziemi aż do dziewiątej godziny. A dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim: Eli, Eli, Lamma sabach-tani, co znaczy: Boże, Boże, czemuś Mnie opuścił? A słysząc niektórzy z około stojących, mówili: Oto Eliasza woła. Potem wiedząc Jezus, iż się już wszystko wykonało, aby się wykonało pismo, rzekł: Pragnę. (Ps. 68, 21). Było tedy naczynie postawione octu pełne. A przybieżawszy jeden i napełniwszy gębkę octu, obłożywszy hizopem, dał Mu pić, mówiąc: Niechajcie, patrzymy, jeśli przyjdzie Eliasz, aby Go zdjął. Jezus tedy, gdy wziął ocet, rzekł: wykonało się, a skłoniwszy głowę ducha oddał,¹⁾ i zawołał głosem wielkim: Ojcze, w ręce Twe polecam ducha Mego. Zasłona kościelna rozdarła się na dwie części, od wierzchu do dołu i ziemia zadrżała, a skały się popadały. I groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy byli pośnęli, powstało. A widząc rotmistrz, który stał przeciwko, iż Jezus tak wołając, skonał, i co się działo, zląkł się bardzo, mówiąc: Zaisteć Ten był prawdziwie niewinnym i Synem Bożym. I wszystka rzesza tych, którzy wspólnie byli przy tym widoku i widzieli, co się działo, wracali się, bijąc piersi swoje. Żydowie tedy (ponieważ był dzień przygotowania), aby na szabat nie zostały ciała na krzyżu — albowiem był wielki on dzień szabatu — prosili Piłata, aby połamano golenie ich, a zdjęto je. Przyszli tedy żołnierze, a pierwszego złamali golenie i drugiego, który z Nim był ukrzyżowan. Lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy Go ujrzeli już umarłego, nie łamali goleni Jego; ale jeden z żołnierzów włócznią otworzył bok Jego, a natych-

¹⁾ Przy tych słowach pada kapłan i wierni na kolana, aby nabożnie rozmyślać tajemnicę śmierci Jezusowej.

miast wyszła krew i woda. Albowiem się to stało, aby się wypełniło pismo: kości nie złamiecie z Niego (2 Mojż. 12, 46 i Zachar. 12, 10). I zasię drugie pismo mówi: Ujrzą, kogo przebodli.

Potem — było to ku wieczorowi — przyszedł niektóry człowiek bogaty i senator, Józef z Arymatyi, miasta żydowskiego, człek dobry i sprawiedliwy (ten był nie zezwolił na radę i uczynki ich), który też i sam oczekiwał Królestwa Bożego i był uczniem Jezusowym, lecz tajemnym dla bojaźni żydów. Ten poszedł i prosił Piłata o ciało Jezusowe. A Piłat się zdziwił, jeśliby już umarł, a wezwawszy rotmistrza, pytał go, jeśli już umarł. I dowiedziawszy się od rotmistrza, darował ciało Józefowi. Przyszedł tedy Józef, zdjął ciało Jezusowe i uwinął je w czyste prześcieradło, które był kupił. Przybył też i Nikodem, który był przyszedł w nocy do Jezusa przedtem, niosąc przyprawę mirry i aleos jakoby sto funtów. Wzięli tedy ciało Jezusowe i związali je prześcieradły z rzeczami wonnemi, jako jest zwyczaj żydom grześć. A na miejscu, gdzie był ukrzyżowan, był ogród, w którym jeszcze żaden nie był pochowany. Tam tedy dla przygotowania żydowskiego, iż grób był blisko, położyli Jezusa, a Józef przywalił kamień do drzwi grobowych i odszedł. Był to piątek, a szabat się zbliżał. Niektóre niewiasty, które Mu towarzyszyły z Galilei i Marya Józefowa patrzyły, kędy Go kładziono. A wróciwszy się, nago-towały wonnych rzeczy i maści, a w szabat dały pokój wedle przykazania.

A nazajutrz, który jest dzień po przygotowaniu, zebrali się przedniejsi kapłani i Faryzeusze do Piłata, mówiąc: Panie, wspomnieliśmy, iż On zwodzi-ciel powiedział, jeszcze żyjąc: po trzech dniach zmar-twychwstanę. Przetóż rozkaż, aby strzeżono grobu aż

do dnia trzeciego, aby snąć nie przyszli uczniowie Jego i ukradli Go i powiedzieli ludowi: Powstał z martwych; i będzie ostatni błąd gorszy, niż pierwszy. Rzekł im Piłat: macie straż; idźcie, strzeżcie, jako umiecie. A oni szedłszy, obwarowali grób, zapieczętowawszy kamień ze strażą.

NAUKA NA ŚW. CZAS WIELKANOCNY.

Co rozumieć należy przez czas Wielkanocny?

Jest to przeciąg czasu sięgającego od Wielkiej Soboty do Soboty przed Zielonemi Świątkami.

Na co Kościół ten czas ustanowił?

1. Aby nam przypomnieć chwalebne zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Pańskie i wzbudzić w nas najwyższą radość i wdzięczność. 2. Aby zwycięstwo i chwała zmartwychwstałego Zbawiciela była nam zachętą do naśladowania Jego przykładu, statecznego i odważnego walczenia ze złem, gdyż i nas czeka wiekuiste szczęście, jeśli wytrwamy w tym boju. 3. Aby w nas wzniecić nadzieję zmartwychwstania ciała. 4. W dawnych wiekach był to czas dopuszczania nowonawróconych do chrztu. Ci przeto z Chrystusem obchodzili swe zmartwychwstanie duchowe.

Co czyni Kościół, aby ten cel u swych dzieci osiągnąć?

1. W nabożeństwie przypomina nam ważne zdarzenia zmartwychwstania i wniebowstąpienia. 2. Łączy z tem modlitwy i nauki stósowne. 3. Przez cały ten czas odzywa się radosne „Alleluja.“ 4. Święte ornaty mają barwę uroczystą. Zgodną z tem jest i pora roku, gdyż odradza się natura i wszystko budzi się do nowego życia.

Jak ma pobożny katolik użyć tego czasu?

1. Ma się cieszyć chwałą Zbawiciela, jak poprzednio odczuwał w głębi serca Jego męki i cierpienia. 2. Ma w sobie odżywiać nadzieję w pociechę Boską i nagrodę wic-

kuistą. Nadzieja ta jest mu bardzo potrzebną, gdyż czeka go walka, ofiary, doświadczenia i strapienie, do którego niezbędnem jest męstwo i wytrwałość. 3. Ponieważ prawdziwe szczęście człowieka polega na spokoju serca, a warunkiem tego spokoju jest sumienie czyste i wolne od grzechów, starajmy się więc przedewszystkiem o tę czystość sumienia, bez którego niema mowy o szczęściu. Kto tak nie zmartwychwstał z grzechu, jak Chrystus z grobu, nie może szczerzej doznać radości w czasie Wielkanocnym.

NAUKA NA WIELKĄ SOBOTĘ.

Jak obchodzono ten dzień w pierwszych wiekach Kościoła?

W tym dniu nie było Mszy z powodu spoczywającego w grobie Chrystusa. Natomiast odprawiano nabożeństwo w północnej godzinie (z soboty na niedzielę), ponieważ Zbawiciel zmartwychwstał w pierwszej godzinie porannej. Wierni przebywali całą noc w kościele, biorąc udział w nabożeństwie, przyczem udzielano nowonawróconym Sakramentów Chrztu i Bierzmowania. Później przełożono to nabożeństwo na ranną porę Wielkiej Soboty; zresztą pozostawiono te same modlitwy i obrzędy; chrztu jednak zaprzestano udzielać.

Jakie są główne części nabożeństwa wielkosobotniego?

1. Poświęcenie nowego ognia, kadzidla i świecy Wielkanocnej. 2. Świecenie wody do chrztu. 3. Msza święta, a przed nią 4. krótkie nieszpory.

Czemu w tym dniu wznieca się nowy ogień z krzemienia używany do zapalenia lamp i świec ołtarzowych?

W prastarych czasach było zwyczajem wskrzesywać ogień do zapalenia świec co dzień, później co sobotę i święcić takowy. W jedenastym wieku postanowiono ten obrzęd ograniczyć na wielką sobotę. Z krzemienia wydobywają

ten ogień na znak: 1. że Chrystus jest światłością świata i kamieniem odrzuconym przez żydów, który stał się węgielnym kamieniem Kościoła. (Psalm 117, 22). Że Chrystus, światłość świata, w śmierci jakoby przygasł, ale po zmartwychwstaniu na nowo zajaśniał. 3. Że wszyscy ci, którzy świecami w tym ogniu zapalonemi w domu Bożym oświeceni zostali cielesnie, winni od nowa zajaśnieć światłem duchownem tak w tem, jako i w wiekuistym życiu. Święci się zaś ten ogień dlatego, że Kościół święci wszystko, co jest potrzebnem do nabożeństwa. Ogień i światło używane po kościołach winno być święcone; przedstawia bowiem Chrystusa, który na to przyniósł na świat ogień świętej miłości, aby nim zapłonęły serca wszystkich ludzi. Święcenie to odbywa się poza kościołem, gdyż ogień wyobraża Zbawiciela, a grób Jego i miejsce, w którym zmartwychwstał, leżało poza murami Jerozolimy.

Podczas święcenia ognia gaszą się wszystkie świece w kościele. Na węglach noworocznieconego ognia zapala się świeca, którą wnosi się do kościoła. Tą zapalają się świece na trójkątnym świeczniku udzielające ogień świece wielkanocnej i innym. Dawniej, a gdzie niegdzie dzieje się to i dzisiaj, brano ten święcony płomień do domów i rozpalono nim ogień na ognisku, aby (jak brzmi modlitwa kościelna) wszędzie powyganiać złość szatańskiej złudy, dokądkolwiek ten tajemniczy ogień się dostanie.

Co znaczą trzy świece na pulpicie?

Są one obrazem Trójcy świętej, której druga osoba przyniosła nam z nieba prawdziwe światło. Dlatego też śpiewa kapłan przy zapaleniu trzech świec po trzykroć „Lumen Christi“ (światło Chrystusowe), i padając trzykroć na kolana, oddaje cześć trójjedynemu Bogu, a mia nowicie Boskiemu światłu w Chrystusie, przy czem mówi: „Bogu niech będą dzięki.“

Co znaczy świeca wielkanocna?

Jest ona obrazem zmartwychwstałego Chrystusa. Zapowiedzią jej był obłok, który dzieci Izraela wywiódł z niewoli Egipskiej. (I. Piotr 2, 24). Pięć wydrażeń w świecy znaczą pięć ran Jezusowych, które wyleczyły rodzaj ludzki, a pięć ziarn kadzidła wonności, jakimi namaszczone ciało Chrystusowe.

Czemu świecę wielkanocną i wszystkie inne świece zapala się u świecy trójkątnej świecznika?

Aby oznaczyć, 1. że Chrystus pochodzi od wieków od Ojca światłości, że jest Bogiem z Boga, światłością ze światłości; 2. że wszelka światłość spływa na ludzi przez Chrystusa od Boga i rozlewa się przez Ducha świętego na wszystkich. (II. Kor. 4, 6).

Jak się odbywa święcenie wody do chrztu?

1. Nasamprzód odczytuje kapłan dwanaście lekcji, a pomiędzy niemi różne modlitwy. 2. Następnie idzie do chrzcielnicy, poprzedzony krzyżem, trójkątnym pulpitem i świecą wielkanocną. 3. Potem rozpoczynają się śpiewy, modlitwy i obrzędy konsekracyjne. 4. Na ostatku odbywał się dawniejszymi czasy chrzest nowonawróconych i przyjmowanie przez nich Ciała Pańskiego. Do nich też odnosi się treść Mszy św. wielkosobotniej i następnych siedmiu dni.

Do czego się odnoszą dwanaście lekcji, które kapłan odśpiewuje przed święceniem wody?

Odnoszą się do chrztu, którym się w Chrystusie odradzamy do nowego żywota.

Czemu jest tyle obrzędów przy święceniu wody do chrztu i co one znaczą?

Dzieje się to dlatego, aby oznaczyć rozliczne skutki chrztu i wzbudzić cześć i nabożeństwo do tego świętego Sakramentu. Oznacza on Krew Chrystusową, oczyszczającą naszą duszę i zatopienie dyabła, jak niegdyś Faraon zalany został wodą Czerwonego morza.

Co znaczą obrzędy przy święceniu tejże wody?

~ Kapłan dzieli wodę na krzyż na znak, że Bóg tej wodzie przez zmarłego na krzyżu Jezusa udziela tajemnej siły zamieniania urodzonych w grzechu pierworodnym na ludzi świętych. Dłonią dotyka powierzchni wody na znak, że Duch Boży tak, jak przy

stworzeniu świata, unosi się nad tą wodą i chrzczonym obficie udziela swych łask. Żegna wodę trzykrotnie, gdyż ta woda otrzymuje od Boga Ojca siłę rozgrzeszającą tylko w skutek męki i zasług Jezusa i za współdziałaniem Ducha świętego. Kapłan kropi tą wodą na cztery strony świata na znak, że wszyscy mieszkańcy ziemi mają się stać uczestnikami łaski Chrztu św. Kapłan chucha na wodę trzy razy w formie krzyża. Stwórca tchnął przy stworzeniu na pierwszego człowieka i obdarzył go życiem; i Chrystus natchnął Apostołów Duchem świętym, który łaską i siłą swą ożywia i uświęca przyjmujących chrzest. Świeca Wielkanocna (obraz zmartwychwstałego Zbawiciela) zanurza się coraz głębiej w wodzie i wyjmuje na znak, że przyjmujący chrzest powinni się coraz więcej oświecać światłem nauki Chrystusowej i oczyszczać z wszelkiego grzechu. Lud skrapia się święconą wodą na pamiątkę, że wszyscy obecni uświęceni zostali przez chrzest, a jeżeli przez grzech się skalali, odzyskać tę świętość powinni łzami pokuty. Wreszcie miesza się woda z Olejem i Krzyżmem św. na znak, że łaska Ducha św., której obrazem jest olej i krzyżmo, udziela się w obfitości i wodzie, i że ochrzczeni po chrście powinni się wyłącznie poświęcić służbie Chrystusa pomazańca i połączyć się z Nim miłością.

Czemu wodę się święci tylko dzisiaj i w sobotę przed Zielonemi Świątkami?

Gdyż w pierwszych wiekach tylko w te dni udzielano chrztu dorosłym i nowonawróconym; zmartwychpowstały Zbawiciel jest obrazem poświęconej przez chrzest duszy, a Duch święty sprawcą świętości i prawdziwym źródłem łask, któremi chrzest darzy.

Czemu kapłan po święceniu wody pada na twarz przed ołtarzem i wstaje po odśpiewaniu litanii do wszystkich Świętych?

Czyni on to, aby za wstawieniem się Wszystkich Świętych prosić Boga, aby raczył udzielić łaski Chrztu św. dla wszystkich ludzi bez wyjątku, i aby, jak wszyscy w grzechu pomarli i pogrzebani zostali, tak z Chrystusem jako nowostworzeni zmartwychpowstali do nowego żywota.

Czemu dziś przystrajają ołtarze?

Kościół bowiem, oblubienica Chrystusowa, już dziś chce ogłosić wiernym radosną wieść zmartwychwstania Zbawiciela. Dlatego też przystraja się i dźwiękiem dzwonów i pochwalnymi hymnami napęła serca wiernych otuchą. Można to i tak tłumaczyć, że Chrystus przy zmartwychwstaniu przywdział się w ciało pełne chwały i nie ulegające zepsuciu.

Czemu dzisiaj Msza niema wstępu?

Dawniej tworzył wstęp całkowity psalm, który odśpiewywano, podczas gdy lud się w świątyni gromadził. Ponieważ atoli w pierwszych wiekach wierni całą noc wielkanocną przepędzali w kościele, przy Mszy wigilijnej zaniechano śpiewania psalmu, co się i dziś jeszcze dzieje.

Modlitwa kościelna. Boże, który rozjaśniasz tę świętą noc świętem zmartwychwstaniem Pana naszego Jezusa Chrystusa, zachowaj w nowej odrośli twojej rodziny ducha dzieciństwa, jakiego im dałeś, aby odrodzeni na duchu i ciele w czystości Ci służyli, przez tegoż Jezusa Chrystusa i t. d.

LEKOYA z listu św. Pawła do Kolos. rozdz. 3, wiersz 1—4.

Bracia! Jeśliście spół powstali z Chrystusem, co wzgórze jest szukajcie: gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący. Co wzgórze jest miłujcie, nie co na ziemi. Albowiemście umarli i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu. Gdy się Chrystus, żywot wasz, okaże, tedy i wy z Nim okażecie się w chwale.

Wyjaśnienie. Paweł święty stawia nam zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jako przykład i podjęcie do duchowego podźwignięcia się z grobu naszych grzechów, a podźwignięcie to mają w nas sprawić Sakramenta św. w czasie Wielkanocnym. Razem z Chrystusem mamy umrzeć dla świata, w Nim jedynie żyć mamy, jeżeli w dniu ostatecznym pragniemy w chwale zmartwychwstać i okazać się Jego synami.

Po lekcji po trzykroć wyśpiewywa kapłan: „Alleluja“ t. j. Chwalcie Boga. Jest to okrzyk radości Kościoła, wywołany zwycięskim tryumfem Zbawiciela. Słowo to w świętym czasie Wielkanocnym ponawia się często w czasie nabożeństwa i wzywa wiernych z powodu chwalebnego zmartwychwstania do radości i nadziei, że i my kiedyś powstanimy z martwych.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 28, wiersz 1—7.

W wieczór sobotni, który zaświta na dzień pierwszy szabbatu, przyszła Marya Magdalena i druga Marya oglądać grób. A oto stało się wielkie drzenie ziemi. Albowiem Anioł Pański zstąpił z nieba i przystąpiwszy odwalił kamień i siedział przy nim. A było wejście jego jako błyskawica, odzienie jego jako śnieg. A od bojaźni jego stróże przestraszeni są i stali się jakoby umarli. A odpowiadając Anioł rzekł niewiastom: Nie bójcie się wy: Bo wiem, iż Jezusa, który ukrzyżowany jest, szukacie. Nie masz Go tu: albowiem powstał, jako powiedział. Chodźcie, a oglądajcie miejsce, gdzie był położony Pan. A prędko idąc, powiedzcie uczniom Jego, iż powstał: a oto uprzedza was do Galilei, tam Go ujrzycie. Otom wam przepowiedział.

Jak się odbyło zmartwychwstanie Pańskie?

Chrystus Pan zmartwychwstał po północy z soboty na niedzielę. Bóstwo duszę, która tymczasem zwiedziła dusze sprawiedliwych w przedpieklu, połączyło z ciałem i uskutečniło chwalebne przemienienie ciała, jako też nappełniło całą ludzkość niewymowną radością. Tak przemieniony z grobu zamkniętego, nie naruszywszy pieczęci nałożonej przez Najwyższego kapłana, przedostał się Jezus przez skałę i ukazał się Swej świętej Matce. Nie wspomina wprawdzie o tem ewangelia; ale mimo to samo przez się rozumie się, że jeżeli miłościwy Zbawiciel ukazał się pokutnicy Magdalenie, przedewszystkiem pojawić się musiał Matce, która Go ponad wszystko kochała i tak głęboko ubolewała nad Jego męką. Zresztą stwierdza to i ust-

ne podanie (tradycja), sięgająca czasów św. Ambrożego. Skoro Zbawiciel wstał z grobu, powstało silne trzęsienie ziemi. Anioł z szybkością błyskawiczną zstąpił z nieba, odwalił kamień grobowy i w białej jak śnieg szacie usiadł na nim. Straż pilnująca grobu zadrżała z przestachu; kilku strażników uciekło do miasta, donosząc o zaszłym wypadku. Gdy byli w drodze, nadeszła Magdalena i inne święte niewiasty o zmroku, zbliżyły się do grobu, a co się potem stało, opowiada ewangelia.

Czemu w dzisiejszej Mszy nie zachodzi ani „Credo“, ani „Agnus Dei“, ani pocałunek pokojowy?

Gdyż dawniej nowoochrzczeni odmawiali Credo, czyli wyznanie wiary, a Agnus Dei odśpiewywano w litanii do Wszystkich Świętych. Pocałunek pokoju dlatego się nie daje, gdyż Chrystus jeszcze nie powiedział do uczniów: „Pokój z wami.“

Kto jest pobożnym katolikiem, niechaj i dzisiaj jeszcze raz odwiedzi grób Chrystusowy, niech uczei Chrystusa utajonego w Najśw. Sakramencie, niech Mu dziękuje za mękę i śmierć Jego i złoży hołd Matce Boskiej Bolesnej. Wieczorem¹⁾ weźmij udział w uroczystym obrzędzie zmartwychwstania Chrystusowego, czyli tak zwanej rezurekcyi i złącz przy tej sposobności ślub uroczysty, że powstaniesz ze snu grzechowego i odżyjesz w Chrystusie.

Według przepisów ceremoniału rzymskiego ma dziś pleban, albo inny kapłan odwiedzać domy parafialne, skrapiać je święconą wodą, zaczerpniętą wprzód, nim została zaprawioną Olejami św.

U w a g a. W ziemiach zamieszkałych przez katolików narodowości polskiej, jest starodawny zwyczaj, że księża, a w braku ich (w miastach mających seminarye duchowne) klerycy obchodzą mieszkania parafian i święcą zastawę wielkanocną, składającą się zwykle z szynek, pieczeni, jaj gotowanych, placków (kołaczy) i najrozmaitszego pieczywa (stosownie do zamożności domu), prosząc Boga, aby mieszkańcom pobłogosławił na ciele i duszy i aby żywność ta wyszła domownikom na zdrowie. Pierwszego bowiem dnia i drugiego zastępuje to tak zwane „święcone“ czyli „święconka“ miejsce obiadu. W wiejskich zaś parafiach

¹⁾ W niektórych okolicach obchodzą uroczystość Zmartwychwstania w niedzielę wczesną rano.

objeżdża pleban wszystkie włości należące do parafii od południa aż późno w noc w tym samym celu. Objazd ten trwa czasem i kilkanaście godzin w miarę rozległości parafii.

NAUKA NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE.

Co rozumieć należy przez święto
Wielkanocne?

Jest to dzień, w którym Jezus Chrystus zmartwych-
powstał, a połączywszy ciało z duszą, wyszedł jako zwy-
cięzca śmierci i piekła z przywalonego kamieniem i zapie-
czętowanego grobu.

Co się ważnego stało w dniu dzisiejszym?

1. Po północy zmartwychwstał Zbawiciel chwalebnie
z grobu zamkniętego. 2. Anioł niebieski otworzył grób
wśród silnego trzęsienia ziemi. 3. O brzasku rannym, a za-
tem około godziny czwartej czy piątej, poszła Magdalena
z kilku innemi niewiastami do grobu, aby namaścić Ciało
Pańskie, ponieważ tego w piątek przy spuszczeniu zwłok
Pańskich do grobu uczynić nie mogły, a to dlatego, że
z zachodem słońca rozpoczyna się Wielkanoc. Niewiasty
ujrzały kamień odwalony, a dwóch aniołów zwiastowało im
zmartwychwstanie Pańskie. 4. Gdy inne niewiasty wracały
do miasta, Zbawiciel ukazał się najprzód Magdalenie, która
sama jedna pozostała u grobu. 5. Potem ukazał się i in-
nym niewiastom na drodze wiodącej do miasta. 6. Po po-
łudniu ukazał się najprzód Piotrowi samemu, a pod wie-
czór dwom uczniom, którzy poszli byli do Emaus. 7. Pó-
źniej wieczorem zgromadzili się Apostołowie i kilku innych
w Jerozolimie i z obawy przed żydami zamknęli drzwi.
Wtem pojawił się naraz w pośród nich Jezus, pokazał im
Swe rany i jadł wobec nich, aby ich przekonać, że na
prawdę zmartwychwstał. Potem tchnął na nich i rzekł:
„Jak Mnie Ojciec posłał, tak Ja was posyłam.
Komu odpuscicie, temu odpuszczone; komu
zatrzymacie, temu zatrzymane zostaną.“ Tym
sposobem ustanowił św. Sakrament Pokuty. Następnie
oświadczył im, jak to już był poprzednio uczynił, spotkaw-
szy dwóch uczniów idących do Emaus, że przepowiednie

i proroctwa Starego Zakonu na Nim się ziściły, że musiał cierpieć i umrzeć, aby je spełnić i wejść do chwały Swojej.

Czemu Zbawiciel ukazał się niewiastom i uczniom kilkakrotnie?

Uczył to z miłości ku nim; chciał bowiem 1. przekonać ich o Swem zmartwychwstaniu; 2. utwierdzić ich w wierze w Swe Bóstwo i posłannictwo Boskie; 3. uciechyć ich Swą świętą obecnością; 4. pocieszyć i wynagrodzić za zmartwienie i smutek, jaki im sprawiła męka i śmierć Jego; 5. dokładniej ich pouczyć o Królestwie Bożem, które założyć zamierzał i przysposobić ich na przybycie Ducha świętego.

Czemu święci się baranek, jaja i chleb?

Dzieje się to: 1. aby wiernym przypomnieć, że przy spożywaniu potraw, które były wzbronione w poście nie należy hołdować zmysłowości, lecz pamiętać o czei Boga, winnej Mu wdzięczności i zmartwychwstaniu Chrystusowem. 2. Trzeba Boga prosić, aby spożywanie tych potraw wyszło wiernym na korzyść ciała i dobro duszy. — Baranek ma nam zresztą przypominać prawdziwego Baranka Wielkanocnego, którym jest Jezus Chrystus; nie mniej i chleb, gdyż On jest chlebem anielskim i życiodajnym chlebem żywota wiecznego. To wszystko wypowiadają modlitwy kościelne przy święceniu pokarmów. Jaje jest obrazem zmartwychwstania. Jak młode kurczątko samo przebija skorupę i żywo z niej wychodzi, tak i Chrystus sam się oswobodził z grobu i wyszedł z niego do nowego pełnego chwały żywota.

Przy wstępie do Mszy świętej odzywa się Kościół słowami Chrystusa, którymi tenże przemówił do Ojca niebieskiego:

„Powstałem i jeszcze jestem przy Tobie, Alleluja! Wyciągnąłeś Swe ramię nade mną, Alleluja! Dziwną stała się Twa mądrość, Alleluja, Alleluja!“ (Ps. 138). „Panie, doświadczyłeś mnie i doznałeś mnie. Tyś doznał siedzenia mego i wstawania mego.“ Chwała Bogu itd.

Modlitwa kościelna. Boże! któryś w dniu dzisiejszym Jednorodzonemu Swemu po pokonaniu śmierci otworzył wstęp do wieczności, wypełnij przez pomoc Swoją pragnienie, któreś w nas wzbudził Swą uprzedzającą łaską, przez tegoż Jezusa itd.

LEKCYA z listu pierwszego św. Pawła do Koryntyan
rozdz. 5, wiersz 7—8.

Bracia! Wyczyśćcież stary kwas, abyście byli nowem zaczynieniem, jako praśni jesteście. Albowiem Pascha nasza ofiarowany jest Chrystus. A tak używajmy nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i przewrotności, ale w praśnikach szczerości i prawdy.

Wyjaśnienie. Prawo Mojżeszowe nakazywało żydom w wigilię Wielkanocy wyrzucić z domu i wymieść wszelki kwaszony chleb aż do najmniejszej odrobinki, a baranka wielkanocnego wolno im tylko było pożywać z chlebem niekwaszonym. Kwas oznacza grzech, a niekwaszony chleb duszę z grzechu oczyszczoną; barankiem wielkanocnym naszym jest Chrystus Pan, który poniósł śmierć za nas i którego pożywamy w Komunii świętej. Jak w Starym Zakonie byliby żydzi pogwałcili i znieważyli uroczystość wielkanocną, gdyby byli pożywali baranka z chlebem kwaszonym, tak nie godzi się chrześcijaninowi obchodzić Wielkanocy z sercem obciążonem grzechami. Dlatego powinien pozbyć się starego kwasu, którym jest grzech, kalający i szpecący jego życie, powinien być czystym w sumieniu i po prawdzie i w rzeczywistości być tem, do czego jest stworzony, to jest wolnym od zmayı Synem Bożym.

Po lekcyi wzywa Apostół wiernych, aby radośnie Bogu dziękowali i oddali powinna chwałę za zmartwychwstanie Pańskie. „Oto dzień, który Pan uczynił; radujmy się i weselmy z niego. Chwalcie Pana, gdyż dobrym jest, a miłosierdzie Jego trwa wiecznie, Alleluja! Alleluja! Chrystus jest naszym Barankiem wielkanocnym, gdyż On za nas ofiarowany został.“

EWANGELIA św. Marka, rozdz. 16, wiersz 1—7.

Onego czasu Marya Magdalena i Marya Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namazały Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z Szabatów przyszły do grobu, gdy już weszło słońce, i mówiły między sobą: kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych? A pojrzawszy obaczyły odwalony kamień, albowiem był bardzo wielki. A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się, który im rzekł: Nie lękajcie się: Jezusa szukacie Nazareńskiego ukrzyżowanego. Wstał, nie masz Go tu; oto miejsce, gdzie Go położono. Ale idźcie, powiedzcie uczniom Jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei. Tam Go oglądacie, jakom wam powiedział.

Czemu święte niewiasty pragnęły
namaścić ciało?

Grzegorz Wielki papież mówi: „Uczyniły to z tego powodu, że chciały uczcić po śmierci Tego, który za życia był im tak drogim. Jest to nauką dla nas chrześcijan, abyśmy je naśladowali. I my mamy maści, które możemy nabalsamować ciało pogrzebanego Chrystusa, idąc drogą cnoty i szukając Pana dobrymi uczynkami, które wszędzie rozpościerają woń świętości.“

Co znaczy biała szata anioła?

Oznacza ona radość anioła z powodu tak niesłychanie ważnego zdarzenia, gdyż Chrystus wiedzie nas do chwały nieba, które odpadli od Boga aniołowie opuścili.

Czemu kazał anioł niewiastom nie lękać się?

Aby im dać poznać, że lękać się powinni tylko ci, co nie miłują mieszkańców nieba i z powodu występnego życia tracą nadzieję dostania się między duchy błogosławione. Niewiasty zaś szukające Jezusa nie miały powodu lękania się anioła i posłańca Bożego.

Czemu anioł odesłał niewiasty do uczniów Chrystusowych, a mianowicie do Piotra?

Dlatego, że były strapione śmiercią Chrystusową i że one właśnie miały ogłosić całemu światu zmartwychwstanie Pańskie. Piotr zaś był głową Apostołów. Trzykrotne zaparcie Chrystusa niezmiernie go trapiło; nie dziw przeto, że on najwięcej potrzebował pociechy.

NAUKA NA PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY.

Na początku Mszy świętej porównywa Kościół otwarcie wstępu do nieba, uskutecznione przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, z wejściem wybranego ludu Izraelskiego do ziemi obiecanej, dokonaniem przez Jozuego i odzywa się w tych słowach:

„Wprowadzi się Pan do ziemi płynącej mlekiem i miodem, aby zakon Pański był zawsze w uściech twoich, Alleluja!“ (Mojż. II, 13). — „Wyznawajcie Panu i wzywajcie imienia Jego. Opowiadajcie między pogany sprawy Jego.“ (Psalm 104). Chwała Bogu itd.

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Boże, któryś światu przez uroczystość Wielkanocną zbawienie ofiarował, prosimy Cię, użyż Twemu ludowi daru niebieskiego, ażeby całkowitą wolność osiągnął i dążył do wiecznego żywota, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa itd.

LEKCJA z Dziejów apostoelskich, rozdz. 10, wiersz 37—43.

Onych dni stanął Piotr w pośród ludu i rzekł: Wy wiecie, które się stało słowo po wszystkim żydostwie; bo począwszy od Galilei po chrzcie, który Jan opowiadał Jezusa z Nazaret, jako go pomazał Bóg Duchem św. i mocą: który przeszedł czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych od dyabła, albowiem z nim był Bóg. A my jesteśmy świadkami wszystkiego,

co czynił w krainie żydowskiej i w Jeruzalem, którego zabili zawiesiwszy na drzewie. Tego Bóg wzbudził dnia trzeciego i dał go, żeby był objawiony nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom przedtem zgotowanym od Boga, nam, którzyśmy z nim jedli i pili potem, gdy wstał od umarłych. I rozkazał nam opowiadać ludowi i świadczyć, iż On jest, który postanowiony jest od Boga sędzią żywych i umarłych. Temu wszyscy prorocy świadectwo wydają, iż biorą grzechów odpuszczenie przez imię Jego wszyscy, którzy Weń wierzą.

N a u k a. Święty Piotr kończy powyższe kazanie o zmartwychwstaniu Pańskiem oświadczeniem, że wszyscy, którzy w Chrystusa wierzą, przezeń otrzymają odpuszczenie grzechów. Na to nie wystarcza martwa wiara, lecz wiara z miłością połączona, okazująca się w dobrych uczynkach. Ten bowiem tylko szczerze wierzy, kto dobrze działa. Starajmy się o taką wiarę, bo ta nam jedynie wyjednać zdoła zbawienie i odpuszczenie grzechów.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 24, wiersz 13—35.

A oto dwóch z nich tegoż dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt stajów od Jeruzalem, na imię Emaus. A ci rozmawiali z sobą o tem wszystkim, co się było stało. I stało się, gdy rozmawiali i społu się pytali, i sam Jezus przybliżywszy się szedł z nimi. A oczy ich były zatrzymane, aby Go nie poznali. I rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy, które idąc macie między sobą, a jesteście smętni? A odpowiadając jeden, któremu imię Kleofas, rzekł Mu: Tyś sam gościem w Jeruzalem, a nie wiesz, co się w niem w te dni działo? Którym On rzekł: Co? I rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był mąż prorok, potężny w uczynku i mowie przed Bogiem i wszystkim ludem, a jako przedniejsi kapłani i przełożeni nasi wydali Go na skazanie śmierci i ukrzyżowali Go. A myśmy się spodziewali, iż On miał odkupić Izraela: a teraz nad

to wszystko dziś trzeci dzień jest, jako się to stało. Ale i niewiasty, niektóre z naszych przestraszyły nas, które przededniem były u grobu, a nie znalazłszy ciała Jego, przyszły, powiadając, iż i widzenie anielskie widziały, którzy powiadają, iż żyje. I poszli niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli jako niewiasty powiadały, ale Samego nie znaleźli. A On rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy! Iżaż nie było potrzeba, aby to był cierpiał Chrystus i tak wszedł do chwały Swojej? A począwszy od Mojżesza i wszystkich proroków wykladał im we wszystkich pismach, co o Nim było. I przybliżyli się ku miasteczku, do którego szli, a On okazał, jakoby dalej miał iść. I przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami, boć się ma ku wieczoru i dzień się już nachylił. I wszedł z nimi. I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb i błogosławił i łamał i podawał im. I otworzyły się oczy ich i poznali Go, a On zniknął z oczu ich. I mówili między sobą: Iżali serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze i pisma nam otwierał? A wstawszy tejsze godziny wrócili się do Jeruzalem i znaleźli zgromadzonych jedenaście i tych, którzy z nimi byli powiadających, iż wstał Pan prawdziwie i ukazał się Szymonowi. A oni powiadali, co się działo w drodze i jako Go poznali w łamaniu chleba.

Czemu Chrystus ukazał się tym dwom uczniom jako obcy?

Święty Grzegorz mówi, że Chrystus Pan zastosował się do usposobienia ich duszy. Ci uczniowie bowiem jeszcze chwiali w wierze i powątpiewali, nie wierzyli (jak się zdaje), że jest także i Bogiem, lubo to tylokrotnie oświadczył i dowodami stwierdził. Uważali Go raczej za proroka i nie chcieli uwierzyć, iżby miał zmartwychwstać. Patrzyli dotychczas na Niego tylko oczyma ciała, nie oczyma duszy

wierzącej w Jego Bóstwo. Był On dla nich osobą jakby obcą i dlatego też w obcej postaci stanął przed nimi, nie objawiwszy się ich duszy. Takie jest zwykłe postępowanie Boga względem nas ludzi. Łaski Swe zawsze stosuje do usposobienia naszego. Jaką jest względem Niego wiara, miłość, nadzieja i wierność nasza, takie jest i poznanie nasze Boga, takim doznawanie łask i przychyłność Boga.

Czy Chrystus, mówiąc: „Czyż nie musiałem cierpieć?“ cierpiał dobrowolnie, czy z konieczności?

Chrystus dobrowolnie śmierć poniósł, jak to powiedział Izajasz (53, 7). Ale oddawszy się dobrowolnie na śmierć, musiał także i cierpieć 1. aby się spełniły przepowiednie proroków i wyroki Boskie; 2. aby dokonać odkupienia naszego, które wymagało ceny śmierci krzyżowej; 3. aby nas pouczyć, że tylko drogą cierpień wchodzi się do nieba.

Czemu Chrystus udał, jakby chciał iść dalej?

Święty Grzegorz mówi: Ponieważ uczniowie w Nim jeszcze nie uznali Boga, chciał się przekonać, czy Go miłują jako cudzoziemca i dać im przytem sposobność do okazania Mu miłosierdzia, gdyż Pan Bóg wielkie w tem ma upodobanie, gdy przyjmujemy gościnnie przybyszów. Tak Abraham i Lot ugaszczali w swym domu aniołów, którzy przybrali postać przybyszów, a Święci w Nowym Testamencie przyjmowali samego Chrystusa.

Czemu Go uczniowie poznali po łamaniu chleba?

Dlatego, że, jak mówią Ojcowie święci, dzielił ich Swem przenajświętszem Ciałem, jak Apostołów przy ostatniej wieczerzy, i że skutkiem błogiego działania Komunii świętej poznali w cudzoziemcu swego mistrza Pana Jezusa.

Czego nas mianowicie uczy powyższa ewangelia?

Uczy nas tego, że przyjąwszy w czasie Wielkanocnym Chrystusa w przenajświętszym Sakramencie, winniśmy Go usilnie prosić, aby przy nas pozostać raczył, gdyż życie nasze coraz więcej chyli się ku wieczorowi.

NAUKA NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY, CZYLI „NIEDZIELĘ BIAŁĄ.“

W języku kościelnym nazywa się ta niedziela „Quasi modo“, gdyż od tych słów Piotra św. poczyną się Msza św. Słowa Apostoła odnoszą się do świeżo ochrzczonych, a prócz tego do nowo nawróconych. Napomina ich Piotr, aby łaknęli pokarmu duchowego w nowym żywocie synowstwa Bożego. Pokarmem tym jest Słowo Boże i Ciało Pańskie.

Wstęp do Mszy brzmi, jak następuje:

„Jak dopiero narodzone niemowlęta — Alleluja — rozumnego bez zdrady mleka pożądajcie, abyście w niem urosli ku zbawieniu“ (I. Piotr 2, 2). — „Radujcie się Bogu, pomocnikowi naszemu, wykrzykajcie Bogu Jakóbowemu.“ (Ps. 80, 1). Chwała itd.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, wszechmogący Boże, użyż nam, abyśmy tę uroczystość Wielkanocną, którą żeśmy teraz zakończyli przez Twą łaskę w obyczajach i życiu naszym stale zatrzymali, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa itd.

LEKCYA z pierwszego listu św. Jana, rozdz. 5, wiersz 4—10.

Najmilsi! Wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat: a to jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza. Któż jest, co zwycięża świat, jedno który wierzy, iż Jezus jest Synem Bożym? Ten jest, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus: nie w wodzie tylko, ale w wodzie i krwi. A Duch jest, który świadczy, iż Chrystus jest prawda. Albowiem trzej są, którzy świadectwo dają na niebie, Ojciec, Słowo i Duch święty: a ci trzej jedno są. A trzej są, którzy świadectwo dają na ziemi: Duch i woda i krew, a ci trzej jedno są. Jeśli świadectwo ludzkie

przyjmujemy, świadectwo Boże większe jest. Albowiem to jest świadectwo Boże, które większe jest, iż świadczył o Synie Swoim. Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo Boże w sobie.

Wyjaśnienie. Dwie nader ważne prawdy zawarte są w powyższych słowach Jana świętego: Uczy on: 1. Że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem i odkupicielem świata. Bóstwo Jego dowodzi trojaki świadectwo „na niebie“, a człowieczeństwo trojaki świadectwo „na ziemi.“ Z nieba poświadczył Bóstwo Chrystusa Ojciec przy chrzcie Jezusa, Jego przemienieniu i krótko przed męką, gdy Pan Jezus po wyjeździe do Jerozolimy nauczał w świątyni. Synem Bożym okazał się Pan Jezus przez Swe Boskie nauki, cuda i błogosławieństwa Swego Kościoła. Poświadczył to Duch święty przez proroków, przez Swoje zstąpienie przy chrzcie Chrystusowym i na Zielone święta i przez pomoc, którą jako Duch wspiera Kościół. Że Jezus jest oraz prawdziwym człowiekiem, świadczy krew i woda, która spływała z ran Jego i duch, którego Pan Jezus przy śmierci oddawał w ręce Ojca. 2. Oświadcza św. Jan, że ta wiara w Chrystusa jako Boga-człowieka i Zbawiciela świata zwycięża świat, t. j. złądy, ponęty i groźby Jego. Jest to skutkiem prawd niebieskich, które ducha ludzkiego odwracają od rzeczy ziemskich do niebieskich, a w jeszcze wyższym stopniu skutkiem łask, których udziela Chrystus wierzącym w Niego. Dlatego też pisze Paweł św. (Rzym. 1, 16): „Nie wstydzam się ewangelii, bo jest mocą Bożą na zbawienie każdemu wierzącemu. Siłą tej wiary wszyscy Święci Pańscy, a nawet wątłe dziecięcki, chwalebnie pokonali ponęty i groźby światowe.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 20, wiersz 19—31.

Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego szabatów, a drzwi były zamknięte, kędy uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni żydów: przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam. A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy zasię: Pokój

wam. Jako Mnie posłał Ojciec, i Ja Was posyłam. To powiedziawszy, technął na nich i rzekł im: Weźmijcie Ducha świętego. Których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane.¹⁾ A Tomasz, jeden ze dwanaście, którego zowią Dydymus (bliźniak), nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku Jego przebicia gwoździ i nie włożę ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dni byli znowu uczniowie Jego w domu i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamknionemi i stanął w pośrodku i rzekł: Pokój wam. Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce Moje, i ściągnij rękę twoją, a włoż w bok Mój: a nie bądź niewiernym, ale wiernym. Odpowiedział Tomasz i rzekł Mu: Pan mój i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Iżeś Mnie ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Wielec i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów Swoich, które nie są w tych księgach napisane. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus Syn Boży, a iżbyście wierząc żywot mieli w Imię Jego.

Czemu Tomasz nie wierzył Apostołom mówiącym, że Pan Jezus zmartwychwstał?

Wiara Jego w Chrystusa była jeszcze zbyt słabą, a cud zmartwychwstania przechodził jego pojęcie. Przyczyną tego braku wiary nie była pycha lub zła wola, lecz niepojmowanie tego, co prorocy i sam Jezus przepowiedzieli o przyszłych mękach i zmartwychwstaniu. Wydarzyło mu się to samo, co innym Apostołom, którzy także nie chcieli wierzyć niewiastom, przynoszącym im wiadomość

¹⁾ Tu rozpoczyna się ewangelia na święto św. Tomasza.

o zmartwychwstaniu Pańskim; byli oni wszyscy nieskorymi do wiary, jak to powiedział był Zbawiciel dwom uczniom, idącym do Emaus.

Jak wyleczył Pan Jezus św. Tomasza z powątpiewania?

1. W ten sposób, że umyślnie z jego powodu okazał się uczniom. 2. Że powtórzył słowa jego: „Jeśli nie włożę ręki mojej itd.“ Tym sposobem okazał mu Pan Jezus Swą wszechwiedzę i wszechmocność. 3. W Swej pobłażliwości raczył uwzględnić słabą wiarę Apostoła, pokazał mu Swe rany i wezwał go, aby, dotknąwszy ich, przekonał się o rzeczywistości Jego zmartwychwstania. 4. Słowami „miej wiarę“ udzielił mu łaski i siły wiary. Bez tej łaski nie byłby nigdy Tomasz doszedł do zupełnej i żywej wiary.

Co znaczą słowa: „Pan mój i Bóg mój?“

Są one wyrazem szczerej, silnej i pokornej wiary nie tylko w zmartwychwstanie, ale i w Bóstwo Chrystusowe. Tomasz w zmartwychwstaniu Chrystusa oglądał człowieczeństwo Chrystusa, a teraz uwierzył i w Jego Bóstwo. Dlatego rzekł mu Pan Jezus: „Tomaszu, uwierzyłeś, i żeś Mnie ujrział!“

Czemu Pan Bóg dopuścił, że Tomasz tak długo opierał się wierze w zmartwychwstanie Pańskie?

1. Stało się to dlatego, aby Apostoła tem więcej utwierdzić w wierze w zmartwychwstanie i Bóstwo Chrystusa. 2. Aby i nas ugruntować w wierze, w Tomaszu bowiem mamy tem lepszego i wiarogodniejszego świadka tego zmartwychwstania, gdyż nie był łatwowiernym, lecz raczej niedowiarkiem.

Co znaczą słowa: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli?“

Stanowią one pociechę dla przyszłych wiernych, co Zbawiciela nie oglądali, a jednak Weń wierzą i umiłowali Go. Wiara jest czystsza i cenniejsza, jeśli się nie opiera na oglądaniu własnymi oczyma, lecz na Słowie Bo-

żem i Jego prawdziwości; dlatego też darzy tem większem szczęściem i zasługą, z im większą pokorą i prostotą serca ktoś wierzy Słowu Bożemu.

NAUKA O KONIECZNOŚCI WIARY CHRZEŚCIJAŃSKO-KATOLICKIEJ.

„Te znaki są napisane, abyście wierzyli, że Jezus Chrystus jest Syn Boży, a iżbyście wierząc, żywot mieli w Imię Jego.“ (Jan 20, 31).

Co znaczą powyższe słowa świętego Jana?

Mają one to znaczenie, że człowiek może dostąpić nadprzyrodzonego żywota synowstwa Bożego tylko przez wiarę w Bóstwo Jezusa Chrystusa.

Co znaczy wierzyć po katolicku?

Jest to uważać za niewątpliwą prawdę to wszystko, co nam Bóg objawił i co nam Kościół święty do wierzenia podaje.

Czemu Bóg dał nam objawienie?

W Swej nieograniczonej dobroci przeznaczył Bóg człowieka do wyższych nadprzyrodzonych celów, t. j. do wiekuistego szczęścia polegającego na oglądaniu Boga i udziale w Jego Boskich dobrach. Sam rozum ludzki nie doszedłby do tej wiedzy, gdyby mu Bóg tego nie był objawił. Stąd też słusznie pisze Paweł św.: „Powiadamy mądrość Bożą w tajemnicy, która zakryta jest, którą Bóg przeznaczył przed wieki ku chwale naszej, której żaden z książąt (t. j. pierwszych mędrców) wieku tego nie poznał.“ (I. Kor. 2, 7). 2. Bez objawienia nie mógłby rozum ludzki poznać rozlicznych przyrodzonych prawd religijnych, albo też, jeśliby je poznał, poznanie to nie byłoby wolne od błędów, czego dowodem jest historia pogańskich narodów, które mimo mądrości, udoskonalenia w sztuce i wysokiego stopnia oświaty pogrążone były w pogaństwie, zabobonach i najszkaradniejszych nieprawościach. Jest to przeto nie-

słychanem dobrodziejstwem Boga, że objawić się raczył najprzód przez proroków, a potem przez Syna Swego jednorodzonego.

Czy wiara w nadprzyrodzone objawienie
jest konieczną?

Jest konieczną, gdyż 1. bez niej człowiek nie zdolny poznać swego nadprzyrodzonego przeznaczenia i wiodących do niego dróg i środków, i dlatego nie mógłby do niego dojść. Bez wiary nikt jeszcze nie został zbawionym i zbawionym nie będzie. „Bez wiary niepodobna jest spodobać się Bogu; albowiem przystępującemu do Boga potrzeba wierzyć, iż jest, a iż jest oddawcą tym, którzy go szukają.“ (Żyd. 11, 6). 2. Gdy Bóg przemawia do wszystkich ludzi i prawdę im głosi, człowiek powinien Mu wierzyć, gdyż Bóg jest odwieczną i nieomylną prawdą i dlatego się jedynie objawia, abyśmy w Nim wiarę pokładali.

Czyż niewiara jest grzechem?

Niewątpliwie jest wielkim i ciężkim grzechem, którego się dopuszczamy i względem Boga i samych sobie. Jest grzechem przeciw Bogu, gdyż niewierzący odmawia Bogu posłuszeństwa i odrzuca Jego prawdziwość. Jest to ciężkie wykroczenie przeciw majestatowi Bożemu. Jest też i grzechem przeciw samemu sobie, bo niewierzący o tyle zamyka sobie wstęp do nieba, o ile bez wiary niema zbawienia. Chociażby przeto człowiek nie dopuścił się innego wykroczenia, chociażby był zresztą uczciwym i enotliwym, już dla braku wiary odepchnąłby go Bóg od Siebie. „Kto nie wierzy, będzie potępion.“ (Mar. 16, 16).

Czy wiara w nadprzyrodzone objawienie
zgadza się z rozumem?

Jak niewiara jest nierozumną, tak rozumną jest wiara w Boga głoszącego nam prawdę. 1. Człowiek bowiem, choćby był najbogatszym w naukę i wiedzę, jest wobec wszechwiedzy Boga jakby dzieckiem wobec męża uczonego; wiedza jego jest bardzo niedołężną. Dziecko nieudolne i ograniczone winno wierzyć mężowi uczonemu; od-

powiednio też i człowiek niedołążny powinien wierzyć wszechmądrymu Bogu. Nierozsądku i nedorzeczej pychy jest to dowodem, gdy dziecko uczonemu mężowi, a człowiek Bogu wierzyć nie chce w nierozumnym urojeniu, że się zna lepiej na rzeczy. 2. Wiara ma zaiste pewne tajemnice, t. j. prawdy, których rozum ludzki pojąć nie zdoła. Stąd nie wynika jednak, aby wiara w te tajemnice była niedość, gdyż rozum wierzy w niejedną z rzeczy przyrodzonych, których nie rozumie i pojąć nie może. Wiemy n. p. wszyscy, że bezrozumna pszczoła buduje sztuczne komórki; wiemy, że z ziarna wyrasta nowa roślina. Ale ostatniej i właściwej przyczyny tego zjawiska nie odgadli dotychczas najwięksi uczeni. 3. Tajemnice wiary są dla naszego rozumu za wysokie i za głębokie; ale mimo to wszystko nie są sprzeczne z rozumem. Człowiek nieuczony i prostaczek nie może pojąć niejednego, co mąż uczony bardzo dobrze rozumie; a jednak nikt nie powie, że to, co prostaczekowi mówi uczony, jest sprzecznem z pojęciem tegoż prostaczka. Nierozum zaś i pychę okazuje nieuk, gdy mówi: „Nie wierzę, gdyż nie pojmuję“, albo też: „Czego nie widzę i nie rozumiem, w to nie wierzę.“

Jakże się rzecz ma z poganami, którzy nigdy nie posłyszeli o objawieniu?

Jest to niewzruszoną prawdą, że „Jezus Chrystus oświeca wszelakiego człowieka na ten świat przychodzącego“, (Jan 1, 9) i że „Bóg pragnie, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszli ku uznaniu prawdy“ (I. Tym. 2, 4). Niezawodnie też nie zaniecha i poganom wskazać drogi do poznania prawdy. Jak to skuteczność zamyśla, tego nam nie objawił. Wiadomo jednak, że wszyscy mają rozum i sumienie. Jeżeli tego głosu posłuchać zechcą, miłość Boga nie zaniecha im w jakikolwiek sposób dać poznać Swą wolę; jeżeli zaś zatkają uszy na ten głos, sami staną się winnymi swej zguby, tak jak chrześcijanin nie żyjący według wiary sam się winnym stanie swego potępienia.

Czy można być zbawionym w każdej wierze?

Tylko prawdziwa wiara daje rękojmię zbawienia. Prawdziwa wiara zaś uczy, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem, i że wszystko jest prawdą Boską, cokolwiek uczył. „Kto wierzy w Syna, ma żywot

wieczny, a kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, ale gniew Boży nad nim zostawa." (Jan 3, 36).

Gdzie znajdziemy to, co Bóg objawił i w co nam wierzyć nakazał?

W Kościele katolickim, który założył Syn Boży i któremu udzielił daru nieomyłności.

(Dalsze uzasadnienie tej prawdy podajemy w następnej niedzieli).

Jakie obowiązki ma katolik ze względu na swą świętą Wiarę?

1. Winien unikać wszystkiego, cokolwiekby mogło wzniecić w nim obojętność lub niewiarę.

2. Winien wiernie pełnić jej przepisy i coraz więcej się w niej utwierdzać.

Co wiedzie do wyrzeczenia się wiary?

1. Zaniedbywanie obowiązków religijnych, modlitwy, przystępowania do Sakramentów św., słuchania Słowa Bożego. Wskutek tego zaniedbywania stygnie wiara w sercu i wkrada się zapomnienie o Bogu i wieczności. 2. Grzeszny żywot. Wiara przypomina nam ciągle naszą nieudolność i sąd Boży, dlatego koniecznem jest albo porzucenie grzechu albo wyrzeczenie się wiary. Większa część ludzi, którzy za młodu mieli wiarę a później jej się wyrzekli, stała się niedowiarkami wskutek grzesznego życia. Ich niewiara jest świadectwem gorszego żywota. 3. Pycha i zarożumienie. „Wszystkie kacerstwa powstały z pychy“, pisze św. Augustyn. W naszych czasach widzimy to u ludzi niedowarzonych i niedouczonej, którzy w swej nadętości chcą się wyróżnić od reszty ludu i dlatego nie wierzą w to, w co wierzą inni, jak gdyby to było wielkim zaszczytem i zaletą być niedowiarkiem i nieukiem w rzeczach wiary. 4. Czytanie złych książek i gazet, z których ssamy truciznę przewrotnych zasad, przestawanie z bluźniercami i szydercami, którzy szerzą zasady niby liberalne i wywracające wszelką powagę aby sobie nadać pozór ludzi wolno myślących. 5. Niejednokrotnie przyczyniają się związki małżeńskie z innowiecami do podkopania wiary i zaszczerpienia obojętności.

Jak może i powinien się utwierdzić w wierze chrześcijanin-katolik?

Unikając tego wszystkiego, co wiedzie do niewiary i oziębłości w wierze. 1. Przedewszystkiem niechaj gorliwie pełni obowiązki przepisane przez religię, bierze pobożny udział w nabożeństwie, przystępuje często do Sakramentów świętych i oddaje się modlitwie. Jest to wszystko jakby olejem, którym podsyca się przygaszający w lampie płomień. 2. Niechaj się wystrzega życia grzesznego a mianowicie grzechu przeciwko czystości; a jeśli popadł w zły nałóg, niechaj korzysta z łask, jakich skarbnicą jest Kościół święty. 3. Niechaj będzie pokornym względem Boga i Kościoła katolickiego, oblubienicy Pańskiej i matki wiodącej go do życia nadprzyrodzonego. 4. Niechaj czyta dobre książki, przestaje z ludźmi wierzącymi, zapisuje się do bractw pobożnych. 5. Niech prosi Boga o umocnienie w wierze przeciw wielkim niebezpieczeństwom, jakie nam grożą w czasach obecnych.

NAUKA NA DRUGĄ NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY.

Niedzielę tę zowią także niedzielą „o dobrym pasterzu“, gdyż i lekcyja i ewangelia wystawia Chrystusa jako wzór dobrego pasterza. I w tę niedzielę uwzględnia Kościół świeżo ochrzczonych, co się też i nas wszystkich dotyczy, którzyśmy już od dawna doznali szczęścia i wielkiej łaski chrztu.

Na wstępie do Mszy św. sławi Kościół miłosierdzie Boże nad usprawiedliwionymi przez chrzest wiernymi i wzywa ich do chwalenia i dziękowania Bogu za nie:

„Pełną jest ziemia miłosierdzia Bożego. Alleluja! Słowem Pańskim niebiosa utwierdzone są. Alleluja, Alleluja! Weselcie się sprawiedliwi w Panu! Prawym przystoi chwała.“ (Psalm 22). Chwała itd.

Modlitwa kościelna. Boże, któryś własnowolnem poniżeniem Swego Syna podźwignął świat podupadły, daj Swym wiernym ustawiczne wesele i po-

zwól wydartym od niebezpieczeństwa wiekuistej śmierci używać rozkoszy wiecznych radości przez tegoż Jezusa Chrystusa itd.

LEKCYA z pierwszego listu św. Piotra rozdz. 2, w. 21—25.

Najmilsi! Chrystus ucierpiał za nas, zostawiając wam przykład, abyście naśladowali tropów Jego, który grzechu nie uczynił, ani naleziona była zdrada w uściech Jego. Który, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył; gdy cierpiał, nie groził, lecz się podawał niesprawiedliwie sądzącemu. Który sam na ciele Swem grzechy nasze nosił na drzewie, abyśmy umarłszy grzechom, żyli sprawiedliwości, którego sinością jesteście uleczeni; boście byli jako owce błądzące: ale teraz jesteście nawróceni do pasterza i biskupa dusz waszych.

Wyjaśnienie. Lekcyja ta była w dawnych czasach dla świeżo ochrzczonych bardzo ważną. W dniach bowiem srogiego prześladowania chrześcijan musieli być przysposobieni na różne męki i cierpienia. Umarłszy przez chrzest dla grzechu, mieli się odtąd ze względu na swych prześladowców stosować do Chrystusa, który ich wyprzedził jako pasterz, ale zarazem obiecał im opiekę, gdy pójdą za Jego przykładem i starać się będzie, aby żadnej z owieczek Mu nie wydarto. „Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowanie będą cierpieć.“ (II. Tym. 3, 12). Tego doświadczy na sobie i dziś, ktokolwiek obowiązki chrześcijańskie wiernie spełnić zechce. Ale patrz na swego Zbawiciela, który za ciebie tyle wycierpiał, aby cię wydrzeć z paszczy grzechu i zapewnić ci zbawienie. Znoś wszystko cierpliwie, jak On; cierp statecznie, jak On; nie daj się odwieść od Niego, który cię jedynie ocalić i obronić może, jako wszechpotężny pasterz i biskup przeciw następującym wilkom.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 10, wiersz 11—16.

Onego czasu rzekł Jezus do Faryzeuszów: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za

owce swoje. Lecz najemnik i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce. A najemnik ucieka, iż jest najemnikiem i nie ma pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry, i znam Moje i znają Mnie Moje, jako Mnie zna Ojciec, i Ja mam Ojca, a duszę Moją kładę za owce Moje. I drogę owce mam, które nie są z tej owczarni, i one potrzeba, abym przywiódł i słuchać będą głosu Mego: i stanie się jeden pasterz i jedna owczarnia.

W jaki sposób okazuje się Chrystus dobrym pasterzem?

1. Okazuje się nim w ten sposób, że grzeszników, tak niewiernych jak błędnowierców, miłościwie szuka, aby ich przywieść do uznania prawdy i nawrócenia się. 2. Znalezionych i nawróconych przyjmuje z miłością i bierze ich na barki Swoje. 3. Prowadzi ich na dobre pastwisko, karmi je zdrową nauką, wskazuje im środki zbawienia i żywi ich krwią i ciałem Swojem. 4. Strzeże ich troskliwie od wilka, t. j. od czarta i pomocników jego. 5. Oddaje od nich Swe życie, aby ich wydrzeć i ocalić z paszczeki wilczej.

Po czem poznasz, że należysz do owiec Chrystusowych?

Po tem, że słuchać będziesz Chrystusa, jak sam Zbawiciel mówi: „Idą owce za pasterzem, bo znają głos jego; za obcym nie idą, lecz uciekają przed nim, gdyż głosu jego nie znają.“ Kto przeto słucha głosu Pańskiego, wołającego, aby się nawrócił i przejął prawdziwą wiarą, kto w wszelkiej cnocie chrześcijańskiej Jego naśladuje, tego Pan uzna za Swego; taki chrześcijanin wiedzieć będzie z doświadczenia, że Jezus jest prawdziwie dobrym pasterzem i doznawać będzie pokoju i opieki Boskiej przez całe życie. Przekonywają nas o tem żywoty Świętych Pańskich.

Co rozumiał Pan Jezus przez „drugie owce?“

Rozumiał przez to pogan, których przez Apostołów i Kościół wiedzie do prawdy i wiekuistego zbawienia. Tak

wprowadził pogańskich praojców naszych do Królestwa Bożego. Dziękujmy przeto dobremu pasterzowi, że nas policzyć raczył między Swoich i wytrwajmy w prawdziwej wierze aż do zgonu.

Co znaczą słowa Chrystusowe: „Stanie się jeden pasterz i jedna owczarnia?”

Były one prorocstwem, które, rozpoczynając się od Apostołów, ziściło się, i ustawicznie się przez wszystkie wieki spełniać będzie aż do końca dni. Owczarnią tą jest Kościół święty, w którym się złączyli żydzi i poganie wszech stanów i narodowości w jedną całość, zostającą pod rządem Jezusa Chrystusa i namiestnika Jego, Papieża. Przez wszystkie wieki Chrystus, dobry pasterz, mocą Swej łaski i głosem Kościoła nawołuje rozproszone owce do Swego św. Królestwa i rządzi nimi z miłością aż do końca wieków.

NAUKA O JEDYNIE PRAWDZIWYM KOŚCIELE.

„Stanie się jeden pasterz i jedna owczarnia.“
(Jan 10, 16).

Czy Chrystus założył Kościół?

Tak jest. 1. Jest to rzeczą niewątpliwą i nie ulegającą zaprzeczeniu, że po dziś dzień istnieje na świecie Kościół, którego założycielem jest Jezus Chrystus i którego zwiemy Kościołem Chrystusowym. 2. Nie tylko Chrystus uczył ludzi prawdy Bożej, ale kazał ją głosić wiarogodnym wysłańcom, zastępującym Jego miejsce. Zamiarem Chrystusa było ugruntowanie na ziemi Królestwa Bożego i połączenia w temże królestwie, które nazywamy Kościołem, wszystkich, którzy przyjęli Jego naukę. Sam niejednokrotnie mówił o tem Królestwie Bożem, nazywał się jego „królem“, oświadczał, że zbuduje je na opoce, i obiecał, że bramy piekielne Kościoła nie przemogą. 3. Wreszcie nadał temu przez Siebie założonemu społeczeństwu czyli stowarzyszeniu ludzi zupełne i widoczne urządzenie czyli organizację.

Jak Chrystus założył i urządził Kościół?

1. Wybrał dwunastu Apostołów, których częścią Sam, częścią przez Ducha św. wtajemniczył we wszelką prawdę.

2. Złał na nich władzę i posłannictwo otrzymane przez Ojca i uczynił to w ten sposób, że w Jego Imieniu i wskutek Jego zlecenia mieli na przyszłość wykonywać władzę kapłańską, nauczycielską i pasterską nad wszystkimi wiernymi. 3. Z pomiędzy dwunastu Apostołów wybrał Piotra, uczynił go Swym namiestnikiem na ziemi i nadał mu najwyższą kościelną władzę i godność. 4. Rozporządził, iż wszyscy inni Apostołowie i wierni zwierzchnictwo Piotra nad sobą uznawać mają, aby tym sposobem w Jego królestwie była jedność i zgoda i aby wszyscy wierni Chrystusowi tworzyli jedno ciało, a wszystkie gminy Chrystusowe jedną całość, czyli Kościół. 5. Nareszcie było Jego wolą, aby ten Kościół przezeń założony istniał po wszystkie czasy i wszyscy ludzie pragnący ocalenia, ocaleni i zbawieni zostali.

Czy Chrystus założył jeden tylko, czy kilka Kościołów?

Chrystus założył jeden tylko Kościół, jak uczył jednej tylko prawdy, i zaprowadził jeden tylko chrzest i jeden urząd nauczycielsko-pastersko-kapłański. „Stanie się jeden pasterz i jedna owczarnia“ (Jan 10, 16), „jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest.“ (Efez. 4, 5).

Stąd przeto pytać należy:

Jaki jest prawdziwy Kościół Chrystusowy?

Tylko ten, który ma znamiona prawdziwego Kościoła Chrystusowego.

Jakież to są znamiona?

Prawdziwy Kościół powinien być 1. jeden, 2. święty, 3. apostołski, 4. katolicki, to jest powszechny.

W jaki sposób ma być jednym?

W nauce, t. j. wszędzie powinien głosić te same prawdy wiary i moralności, i wszystkie narody mają wierzyć w te same artykuły wiary; w Sakramentach tak co do ich liczby i ich własności; w głowie i naczelniku tak w niewidzialnym, którym jest Chrystus Pan, jako też w widzialnym, którym jest prawowity następca Piotra na stolicy rzymskiej. (Mat. 16, 18; Efez. 4, 3—7).

W jaki sposób jest Kościół świętym?

Świątym jest w swej głowie, a głową tą jest Chrystus; w swem urządzeniu i organizacyi, w nauce i szafarstwie Sakramentów, wiodących do świętości; w członkach, które otrzymały łaskę świętości, w chrzcie i odpuszczeniu grzechów; w ofierze Mszy świętej, odprawianej na całym świecie. (Efez. 5, 26; Mat. 1, 11).

W jaki sposób jest apostolskim?

Nauka jego pochodzi od Chrystusa i Apostołów i jest jedną i tą samą po wszystkie wieki; nauczyciele tej nauki pochodzą w nieprzerwanej kolei od Apostołów. (Efez. 2, 20; Dzieje apostolskie 14, 22; Żyd. 5, 4).

W jaki sposób jest katolickim, t. j.
powszechnym?

Głosi się bowiem po całym świecie i trwa w nieprzerwanej kolei, począwszy od Apostołów; wszyscy ludzie winni się trzymać i wyznawać naukę Kościoła, jeśli chcą być zbawieni; zawsze i wszędzie uczy Kościół tego, w co kazał wierzyć, wykonywać i głosić Chrystus Pan Swym Apostołom. (Mat. 28).

Czy Kościół rzymsko-katolicki jest
prawdziwym?

Kościół rzymsko-katolicki jest prawdziwym; on bowiem ma wszystkie powyżej wymienione znamiona. Jest on jednym w swej głowie, czyli zwierzchniku, Papieżu rzymskim, w swej nauce, Sakramentach, co i stąd widać, że wyklucza wszystkich tych, co nie przyjmują wszystkich bez wyjątku prawd przez niego głoszonych i do wierzenia podanych. Jest on świętym, gdyż świętym jest założyciel jego Chrystus; nauka i Sakramenta jego wiodą do świętości, jak tego są dowodem zastępy Świętych Pańskich, których świętości dowodzą liczne cuda za przyczyną Boga przez nich zdziałane. Jest apostolskim, gdyż nie uczy niczego, czegoby już Apostołowie nie byli uczyli i może udowodnić, że rządcy Kościoła, biskupi, są w prostej linii następcami Apostołów. Jest powszechnym czyli katolickim, gdyż od czasów Apostolskich zawsze istniał. Kościół katolicki przeto zawsze istniał, nie zginął i nie

zginie, gdyż Chrystus przyrzekł, że przy nim pozostanie po wieki wieków. Jest on rozpowszechniony po całym świecie, jego nauka wszędzie się głosi i dla wszystkich pokoleń i narodów jest zbawienną.

Czyż więc uważać należy za straconych tych, którzy nie są członkami Kościoła katolickiego?

Nie! straceni są tylko ci, co umyślnie i złośliwie zamykają oczy na prawdę i uporczywie trzymają się zdala od Kościoła. Kościół katolicki zawsze uczył, że tylko grzech i zła wola wyklucza z Królestwa Bożego, ale nie niewiedomość i brak sposobności poznania prawdy. Kto przeto bez własnej winy, czy to wskutek urodzenia, czy wychowania jest członkiem fałszywego Kościoła, ale przekonany jest, że nie jest w błędzie, albo też usilnie szuka prawdy i do niej szczerze tęskni, a przytem chętnie pełni wolę Bożą, ten może być zbawionym. Nie jest on prawdzie członkiem Kościoła, ale mając dobrą wolę i szczere chęci może z Kościołem być połączonym w duchu miłości.

Czy każdy członek Kościoła katolickiego może być zbawionym?

Tylko dobrzy i mający zasługę szczerzej wiary i dobrych uczynków mogą liczyć na zbawienie, martwe zaś i zgniłe członki nie. Dobrymi i żywymi członkami Kościoła katolickiego są ci, co silnie wierzą w to, co Kościół do wierzenia podaje, życie swe stósują do przepisów wiary i połączeni są z Chrystusem węzłem miłości. Zły katolik, żyjący uporczywie w grzechu, straszny kiedyś zda rachunek przed sądem Bożym za nadużycie łask, jakimi go Bóg obdarzył.

NAUKA NA TRZECIĄ NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY.

I dzisiaj wzywa Kościół do radości i chwały Bożej z powodu zmartwychwstania Jezusa i śpiewa na wstępie do Mszy świętej:

„Wykrzykajcie Bogu wszystka ziemio, Alleluja!
Psalm śpiewajcie Imieniu Jego, Alleluja! Dajcie

cześć chwale Jego, Alleluja! Mówcie Bogu: jako straszne są sprawy Twoje, Panie! Dla wielkości mocy Twojej będą kłamać przed Tobą nieprzyjaciele Twoi.“ (Ps. 65, 1—3). Chwała itd.

Modlitwa kościelna. Boże, któryś błazącym ukazał światło Twej prawdy, aby mogli wrócić na tory sprawiedliwości, daj wszystkim należącym do religii chrześcijańskiej, aby obrzydzili sobie wszystko przeciwne temu imieniu, a dążyli za tem, co mu jest odpowiedniem, przez Pana naszego itd.

LEKCYA z listu pierwszego św. Piotra rozdz. 2,
wiersz 11—19.

Najmilejsi! proszę was, jako przychodniów i gościów, abyście się wstrzymywali od pożądliwości cielesnych, które walcą przeciwko duszy, mając obcowanie wasze dobre między pogany, aby w tem, w czem was pomawiają jako złoczyńców, z dobrych uczynków przypatrzwszy się wam, chwalili Boga w dzień nawiedzenia. Bądźcież tedy poddani wszelkiemu stworzeniu dla Boga: chociaż królowi, jako przewyższającemu, chociaż książętom, jako od niego posłanym ku pomście złoczyńców, a ku chwale dobrych. Bo taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, usta zatkali niemądrych ludzi głupstwu, jako wolni, ale nie jakoby mając wolność zasłoną złości, ale jako słudzy Boży. Wszystko czcijcie. Słudzy, bądźcie poddani panom we wszystkiej bojaźni, nie tylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym. Bo to jest łaska w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Wyjaśnienie. Święty Piotr napomina chrześcijan, aby się uważali na ziemi za pielgrzymów i przechodniów, a dobra doczesne za rzeczy pożyczone i nie przywiązywali się do niczego. Śmierć bowiem wszystko im wydrze. Potem wzywa ich, aby jako chrześcijanie żyli po

chrześcijańsku na zbudowanie pogan, którzy chrześcijan nienawidzą i spotwarzają, i aby ich tym sposobem zwabiali do owczarni Chrystusowej. Niechaj o tem pamiętają katolicy, że oziębłością w wierze i życiem rozpustnem szkodzić będą Kościołowi. O pierwszych chrześcijanach rozeszła się była fałszywa pogłoska, że są niedobrymi i nieposłusznymi poddanymi, gdyż nie chcieli słuchać rozkazów zwierzchności, nakazującej im czcić fałszywych bożków. Apóstół uczy, że bojaźń Boża nakazuje szanować zwierzchność i być jej we wszystkim posłusznym, co nie wykracza przeciw zakonowi Bożemu. Taką bowiem jest wola Boża. Posłuszni nakazowi Apostoła znosili chrześcijanie cierpliwie dokuczliwości i prześladowania władzy, i nie stawiali jej oporu. Chrześcijanin jest wprawdzie jako syn Boży i obywatel niebieski własnością Boga i nie ulega mocy szatana. Żadna przeto władza świecka niema prawa żądać od niego czegoś, coby się sprzeciwiało Bogu. Ale ta wolność nie zwalnia chrześcijanina od obowiązków posłuszeństwa prawom władzy świeckiej, nie sprzeciwiającym się sprawiedliwości. Wolność przeto chrześcijanina nie zwalnia go od ulegania prawom ludzkim i nie powinna służyć za pokrywkę złości. Wyłożywszy w ten sposób stósunek chrześcijanina do zwierzchności i rządu, uczy Apóstół, jak słudzy winni się zachować względem państwa.

OBOWIĄZKI SŁUG WZGLĘDEM PAŃSTWA.

„Słudzy bądźcie poddani panom we wszystkiej bojaźni.“
(I. Piotr 2, 18).

Sługa chrześcijański ma dwojaki obowiązek. 1. Wi-nien cześć, wierność i posłuszeństwo państwu we wszystkim, co się nie sprzeciwia prawu Bożemu. „Słudzy mają być poddani swym panom, we wszystkim się podobając, nie sprzeciwiając się, nie zdradzając, ale we wszystkim dobrą wierność pokazując.“ (Tyt. 2, 9—10) 2. Tego wszystkiego nie powinni czynić z obawy przed karą, ani w nadziei nagrody i zysku, lecz dla Boga, który ich za to wynagrodzi. „Słudzy, cokolwiek czynicie, z serca czyńcie jak Panu, a nie ludziom, wiedząc,

iż od Pana weźmiecie odpłatę dziedzictwa. Panu Chrystusowi służcie.“ (Kol. 3, 23—24).

Posłuszeństwo winni służyć nie tylko ze względu na polecone sobie prace, lecz na domową karność i ład. Jeżeli przeto sługa czasu przeznaczonego na pracę użyje na gawędkę i ploteczki, jeżeli rozkazy pańskie wykonuje według swego upodobania, jeżeli szemrze i jest niezadowolony z otrzymanego rozkazu, jeżeli stawia panu opór i umawia się, jeżeli wbrew woli pańskiej zawiera złe znajomości, jeżeli nie chodzi do kościoła, lecz wałęsa się gdzieindziej, wykracza przeciw posłuszeństwu i czci owej swym chlebodawcom.

Miłość i wierność należna państwu wymaga od sług, aby mieli ich dobro na oku i o nie troskliwie dbali. Dlatego nie wolno sługom bez woli państwa niczego wydawać z własności pańskiej, lecz ochraniać, bo do państwa należy, czujnie mieć oko na to, aby ani domowy, ani obcy człowiek nie przywłaszczył sobie, nie uszkodził, i nie niszczył niczego, co jest pańską własnością. Obowiązek przywiązania i wierności żąda tego od sługi, aby się nie wdawał w plotki i obmowy, co często wywołuje niesnaski między małżeństwem, rodzicami a dziećmi, i służebną czeladzią. Ten sam obowiązek nakazuje im taić słabości państwa, nie rozgadywać i nie rozgłaszać tajemnic familijnych i nie wystawiać na szwank dobrego imienia państwa.

Staranie o własne i rodziny dobro nakłada na sługi obowiązek, aby nie dali się namówić do niczego złego i odpierali wszelkie do niego pokusy, od kogobykolwiek one wychodziły. Niech im za przykład służy Józef egipski i wstydliva Zuzanna. Dzieciom powinni nie tylko nie dawać złego przykładu, ale gdy widzą u nich coś zdrożnego, donieść natychmiast państwu, aby złemu wcześniej się zapobiegło. Sługa winien zachować ostrożność w wyborze służby. Niech nie patrzy na wielkie zasługi, lecz ma na oku dobro duszy, niewinność bowiem, cnota i czystość przed Bogiem są skarbem większym, niż hojna zapłata. Nagroda sowita nastąpi w niebie i z pewnością go nie ominie, jeżeli pójdzie za radą Apostoła: „Służcie, ale służcie Chrystusowi Panu.“

EWANGELIA św. Jana rozdz. 16, wiersz 16—22.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Maluczko, a już Mnie nie ujrzycie, i zasię maluczko, a uj-

rzycie Mnie, iż idę do Ojca. Mówili tedy z uczniów Jego jeden do drugiego: Co to jest, co nam mówi. Maluczko, a nie ujrzycie Mnie, i zasię maluczko, a ujrzycie Mnie, iż idę do Ojca? Mówili tedy: co to jest, co mówi: Maluczko. Nie wiemy, co powiada. A poznał Jezus, że Go pytać chcieli i rzekł im: O tem się pytacie między sobą, iżem rzekł: maluczko, a nie ujrzycie Mię, i zasię maluczko, a ujrzycie Mię? Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie weselił; a wy się smęcić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci. Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma, iż przyszła jej godzina, lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia dla radości, iż się człowiek na świat narodził. I wy tedy teraz wprowadźcie smutek macie; lecz zasię oglądam was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszej żaden od was nie odejmie.

Co znaczą słowa Chrystusa: Maluczko, a już Mnie nie ujrzycie; i zasię maluczko itd.?

Słowa te wypowiedziane do Apostołów przez Chrystusa na kilka godzin przed Jego męką, odnosi św. Chryzostom do czasu, jaki upłynął między śmiercią i zmartwychwstaniem; św. Augustyn zaś twierdzi, że oznaczają czas między zmartwychwstaniem a wniebowstąpieniem i ostatecznym sądem i dodaje, że maluczka chwilką jest cały ten przeciąg czasu.

Czemu Pan Jezus przepowiedział uczniom ich smutki i radości?

Dlatego 1. Aby tem łatwiej znosili cierpienia, jakie na nich spadną. Na złe bowiem, które przewidujemy, winniśmy być przysposobieni. 2. Aby wiedzieli, że cierpienia te drobnostką będą w porównaniu z nieustanną radością, jaka ich czeka, tak jak bóle położnicy są srogie, lecz krótkie, i sowiec się wynagradzają porodem dziecięcia. „Powiedz mi“, mówi Chryzostom św., „gdybyś został obrany królem i przed wjazdem do stolicy, gdzie cię czeka korona,

miał przenocować w stajni, pozbawionej wszelkich wygód, czyżby ci to było trudno? Czy nie zniósłbyś wszystkiego cierpliwie przez wzgląd, na czekające cię hołdy i zaszczyty? Czemu więc na tym padole nędzy nie mamy chętnie poddać się cierpieniom, mając pewną nadzieję, że nas za to czeka korona niebieska?“

POCIECHA W NIESZCZĘŚCIU I UTRAPIENIACH.

„Będzie płakać i lamentować.“ (Jan 16, 20).

Co jest w przeciwnościach najlepszą pociechą?

1. Żywa i silna wiara, że cokolwiek nas spotyka, to zsyła na nas Bóg na dobro nasze, i że każde nieszczęście i każdy cios, choćby był najcięższy, spada na nas z woli i dopustu Bożego. (Syrach 11, 14).

2. Silne przekonanie, że bez dopustu Bożego włos z naszej głowy nie zginie (Łuk. 21, 18), a tem więcej inne złe czy od szatana, czy od ludzi spotkać nas nie może.

3. Niezachwiana ufność, że Bóg będzie mógł i chciał nam dopomódz, jeśli Go o to prosić będziemy i jeśli to potrzebnem będzie do naszego zbawienia. (Izaj. 49, 15—16).

4. Nadzieja obfitej nagrody, którą sobie zaskarbimy w niebie cierpliwem znoszeniem przeciwności, „albowiem to, które teraz jest przedziutko przemijające i lekkie nasze utrapienie, nader na wysokości wagę chwały wiekuistą sprawuje. (II Kor. 4, 17).

5. Wzgląd na to, że skargi i szemrania na rozporządzenia Boże na nic się nie przydadzą, lecz okrywają nas wstydem i hańbą. „Kto się sprzeciwił Bogu, a miał pokój?“ (Job. 9, 4).

6. Pamięć o grzechach, za które może już od dawna powinniśmy znosić kary piekielne. Dlatego też słusznie mówi Augustyn święty: „Tutaj, Panie, tnij, kraj i pal; ale w wieczności miej wzgląd na mnie.“

7. Pomnijmy na to, że do niebios niema innej drogi, prócz drogi krzyżowej, którą iść musiał Chrystus, boleściwa Matka Jego i tylu Świętych Pańskich. „Iżaż nie było potrzeba, aby to był cierpiał Chrystus i tak wszedł do chwały Swojej?“ (Łuk. 24, 26). Wreszcie pamiętajmy i o tem.

8. Że cierpienia i przeciwności są oznaką miłości Bożej. „Kogo Bóg miłuje, karze; a biczuje każdego syna, którego przyjmuje.“ (Żyd. 12. 6; porównaj 7—11).

Czego się należy wystrzegać w przeciwnościach?

Wszelkich przesądów i zabobonów. Zabobon polega na tem, że czcimy Boga w sposób Mu wstętny albo przypisujemy rzeczom siły nadprzyrodzone, których one ani wobec Boga, ani wobec Kościoła nie mają, albo też uciekamy się do złych duchów. Zabobonnym więc jest kto używa tego, co Chrystus i Kościół ustanowił na dobro i zbawienie dusz nieśmiertelnych, w celach grzesznych i drobnostkowego znaczenia. Są zaślepińcy, którzy mniemają, że do znalezienia skarbu potrzeba, aby kapłan miał Mszę o północy, którzy spodziewają się wygrać w loteryi szeptaniem modlitw, albo też spodziewają się dostąpić zbawienia, nosząc na piersiach talizmany. Wszystko to jest zabobonem i przesądem, gdyż te rzeczy nie mają w sobie siły i znaczenia. Zabobonem jest także wiara, że zażegnaniem, gusłami, zaklęciami można kogo wyprowadzić z choroby, ustrzedz się od straty, innym zaszkodzić, że z kart można przepowiadać przyszłość, że snu odgadnąć wygraną w loteryi. Zabobonu winnymi stają się ci, co zasięgają rady takich oszustów i wierzą im. Najohydniejszym zabobonem jest radzenie się i szukanie pomocy u złych duchów, gdyż złe duchy ani nie mają w sobie nic dobrego, ani też nic nie wiedzą.

Co jest najlepszym lekarstwem
w cierpieniu?

Niema lepszego lekarstwa w strapieniu i smutku, jak pokornie i z zaufaniem użalić się przed Bogiem, Jemu się całkowicie zwierzyć, iść za przykładem stroskanej Anny, matki Samuela proroka (I. Król. 1, 10), i wstydlivej Zuzanny, gdy fałszywie oskarżona o cudzołóstwo na śmierć skazaną została. (Dan. 13, 35). Podobnie żalił się pobożny król Ezechiasz w modlitwie na ucisk, jakim mu groził król Sennaheryb. (IV. Król. 19, 14). I Józafat król zwierzył się Bogu z swej niedoli, mówiąc: „Gdyż nie wiemy,

cobyśmy czynić mieli, tylko to nam zostawa, abyśmy oczy nasze podnieśli do Ciebie.“ (Kron. II, 20, 12). I nikt się też z nich nie zawiódł na Bogu. Jeśliś przeto strapiony i skolatany na duchu, wnieś swą duszę do Boga jak Dawid i mów: „Ku Tobie podnosiłem oczy moje, który mieszkasz w niebieszech. Oto jako oczy sług w rękach panów swoich, jako oczy służebnicy w rękach pani swojej: tak oczy nasze do Pana Boga naszego, aż się zmiłuje nad nami. Zmiłuj się nad nami, Panie; zmiłuj się nad nami.“ (Ps. 122). — „Rozwesel duszę sługi Twego, bom ku Tobie, Panie, podniósł duszę moją.“ (Ps. 85, 4).

NAUKA NA CZWARTĄ NIEDZIELĘ PO WIELKAN.

Wstęp do Mszy świętej jest pieniem dzięczynno-pochwalnem:

„Śpiewajcie Panu pieśń nową, Alleluja! bo uczynił dziwy, Alleluja! Przed oczyma poganów objawił sprawiedliwość Swoją, Alleluja. Zbawiła sobie prawica Jego i ramię święte Jego.“ (Ps. 97). Chwała itd.

Modlitwa kościelna. Boże, który jednomyślnemi czynisz serca Twych wiernych, spraw, aby ludy Twe zamięłowały rozkazy Twoje, aby pragnęły, co im obiecałeś, i aby serca nasze w zmianie czasów utwierdziły się tam, gdzie są rzeczywiste radości, przez Pana naszego itd.

LEKCJA z listu św. Jakóba rozdz. 1, wiersz 17—21.

Najmilsi! Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały z wysoka jest, zstępujący od Ojca światłości, u którego nie masz odmiany, ani zaćmienia przemiany. Dobrowolnie bowiem porodził nas słowem prawdy,

żebyśmy byli niejakiem początkiem stworzenia Jego. Wiecie, bracia moi najmilsi! A niech wszelki człowiek będzie prędko ku słuchaniu, a leniwy ku mówieniu i leniwy ku gniewowi, bo gniew męża nie sprawuje sprawiedliwości. Przeto odrzuciwszy wszelki plugastwo i obfitość złości, przyjmijcie w cichości słowo wszczepione, które może zbawić dusze wasze.

Wyjaśnienie. Ze wszystkich darów pochodzących od Boga najprzedniejszym jest zapewne ten, iż odrodziliśmy się przez słowo prawdy, ewangelię i łaski, a mianowicie przez chrzest, że staliśmy się dziećmi Bożemi i że nas Bóg uczynić raczył pierwszymi pomiędzy Swemi stworzeniami, przewyższającymi je godnością. Jakże wielkim jest ten nasz zaszczyt, jak usilnie powinniśmy się starać utrzymać się przy nim! Do tego najodpowiedniejszem jest słuchanie słowa prawdy, t. j. ewangelii, głoszone w kazaniach. Przestroga Apostoła, abyśmy byli skorzy w słuchaniu, leniwi w mówieniu i unoszeniu się gniewem, jest złotą i tchnącą mądrością prawdą, gdyż „w wielomówności nie obędzie się bez grzechu, lecz kto miarkuje wargi swe, bardzo roztropny jest.“ (Przyp. 10, 19). Dlatego też dał nam Pan Bóg jedno tylko usta, a dwoje uszu, abyśmy więcej słuchali, niż mówili i nie popadali w gniew, który często powstaje z wielomówności.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 16, wiersz 5—14.

Onego czasu mówił Jezus do Swych uczniów: Idę teraz do tego, który Mnie posłał, a żaden z was nie pyta Mnie: dokąd idziesz? Ale iżem to wam powiedział, smutek napełnił serca wasze. Aleć Ja prawdę wam powiadam: pożytecznie wam, abym Ja odszedł, bo, jeśli nie odejdę, pocieszyciel nie przyjdzie do was, a jeśli odejdę, pošlę go do was. A on gdy przyjdzie, będzie karał świat z grzechu i z sprawiedliwości i z sądu: z grzechu, mówię, iż nie wierzą w Imię; a z sprawiedliwości, iż do Ojca idę; a z sądu, iż książę tego świata już jest osądzony. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy

przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale, cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i, co przyjsz ma, oznajmi wam.

Czemu rzekł Jezus: idę do Ojca?

Uczniowie miłowali gorąco Jezusa; Zbawiciel mówił im świeżo o cierpieniach i prześladowaniach, jakie za Niego znosić będą. To ich zasmuciło tak mocno, że Go nie pytali, dokąd idzie. Zapowiedziane odejście Mistrza i własne ich osamotnienie w przepelnionym nienawiścią świecie mocno ich zafrasowało. Aby ich pocieszyć, sam Chrystus, nie zapytany o to, powiada im, dokąd idzie, t. j. że idzie do Ojca, i że to Jego odejście wyjdzie im na dobre i korzyść.

Dla czego uczniom wyszło na dobre odejście Jezusa?

Gdyż Pan Jezus Swą męką i śmiercią wyjednał im zesłanie Ducha świętego, a to zesłanie wynagrodziło im w zupełności stratę, jaka ich spotkała wskutek odejścia Zbawiciela. Otóż dlatego odszedł Pan Jezus do Ojca, aby im zesłać Ducha świętego.

Co mówi w tej ewangelii Pan Jezus o działaniu Ducha świętego?

Pan Jezus mówi: 1. Że Duch św. pouczać będzie świat i odniesie tryumf nad trzema wrogami Jezusa i Kościoła, t. j. nad niewiarą, niesprawiedliwym prześladowaniem i szatanem. 2. Że Apostołów i Kościół dokładnie obezna ze wszystkimi prawdami zbawienia i nada Kościołowi dar nieomyłności. 3. Że obdarzy Kościół darem proroctwa i przez to okaże, jaka w przyszłości czeka Kościół pociecha i chwała za doczesne cierpienia. 4. Że tenże Duch święty swem działaniem w Kościele przyniesie cześć i chwałę Zbawicielowi.

Jak Duch św. przekona świat o grzechu, sprawiedliwości i sądzie?

Duch święty przekona świat (t. j. żydów i pogan) o grzechu w ten sposób, że kazaniem, świętością i cudami Apostołów, jako też oświeceniem przeświadczy ich, jak ciężko zawinili niewiarą i drożnościami; o sprawie-

dliwości, gdyż wyjawi ich obłudną sprawiedliwość i okaże im, że tylko Chrystus, którego od siebie odepchnęli, jest sprawiedliwym i źródłem wszelkiej sprawiedliwości; o sędzie zaś o tyle, że sprawi, iż będą się widzieli potępionymi w szatanie, który jest ich naczelnikiem i księciem, w którego usługach zostają, i który przez Apostołów w imię Jezusowe wypędzony zostanie z świątyń pogańskich i ciał ludzkich i ujrzy koniec swych rządów.

Czemu Chrystus nie powiada Apostołom
wszystkiego, co ma na myśli?

Gdyż nie byliby jeszcze zdolni pojąć wszystkiego, ponieważ są za słabi, głęboko zasmuceni i mają jeszcze pewien pociąg do żydostwa. Dlatego też obiecuje im zesłanie Ducha świętego, który ich oświeci i we wszystkim dokładnie pouczy.

Jak uczy Duch święty prawdy?

1. Oświeca pasterzy i nauczycieli Kościoła, chroni ich od błędu i darzy nieomylnością w nauczaniu. 2. Wiernym udziela daru rozumienia tego, czego uczy Kościół i przekazywania nauki Kościoła od pokolenia do pokolenia.

Jak przyczynia się Duch św. do chwały
Zbawiciela?

Pan Jezus mówi: „Będzie brał z Mego i głosić wam będzie.“ Duch święty wsławi przeto i uświętni Jezusa w ten sposób, iż 1. Prawda, której uczyć będzie, będzie prawdą Jezusową. Wystawi więc świadectwo Boskości nauki Chrystusowej. 2. Czego Jezus uczył Apostołów, dopełni Duch św. nowymi prawdami i tym sposobem nadprzyrodzone objawienie uzupełni w Apostołach. 3. Udzieli Apostołom i wiernym daru pojmowania piękności, wzniosłości, boskości i zbawczej siły nauki Chrystusowej. 4. Sprawí, iż doświadczą na sobie pociechy, namaszczenia i uświęcającego wpływu nauki Jezusowej i poznają, jak słodkim, miłościwym, miłosiernym i dobrotliwym jest Jezus. Tym sposobem dopiero za pomocą Ducha św. pojmie wierny całą wielkość, dostojność, miłość i potęgę Jezusa.

NAUKA O NIEOMYLNOSCI KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

„Duch prawdy nauczy was wszelkiej prawdy.“
(Jan 16).

Przez kogo uczy Duch św. wszelkiej prawdy?

Przez Kościół, posiadający dar nieomylności.

Któż sprawuje ten urząd nieomylniej nauki?

1. Papież i połączeni z nim biskupi. 2. Papież sam, gdy przemawia *ex cathedra*, czyli, gdy wykonywa urząd pasterza i nauczyciela wszystkich chrześcijan, gdy wykonuje na mocy swej najwyższej powagi i władzy apostołskiej. Zresztą sprawa, w której ogłasza wyrok, musi dotyczyć wiary i obyczajów; wtedy wyrok jego obowiązuje wszystkich chrześcijan i wymaga takiej samej wiary, jak każda inna przez Boga objawiona prawda.

Rozumie się samo przez się, iż, gdy Papież wydaje wyrok w sprawach spornych, dotyczących wiary, nigdy nie uczy niczego nowego. Wtedy jest tylko tłumaczem Słowa Bożego, zawartego w Piśmie św. i tradycji kościelnej i odrzuca różniące się od tego wyroku nauki. Nauka katolickiego Kościoła jest czystą i niesfałszowaną nauką Chrystusa i Apostołów, którą Kościół ma obowiązek opowiadać światu i zachować w nietykalności. Przechowywał ją też Kościół w niepokalanej czystości przez wszystkie wieki „jako filar i utwierdzenie prawdy.“ (Tym. I, 3, 15).

Skąd mamy pewność, że Kościół się nie myli, gdy Papież i połączeni z nim biskupi wyrokują w rzeczach wiary?

Poręczył nam to sam Chrystus, który nam obiecał: 1. że „będzie z nim (z Kościołem) po wszystkie dni aż do skończenia świata.“ (Mat. 28, 20). 2. Że „duch prawdy mieszkać w Kościele będzie po wszystkie wieki.“ (Jan 14, 16—17). 3. Że „bramy piekielne Kościoła nie przemogą.“ (Mat. 16, 18). Gdyby Kościół nauczający mógł błędzić, błędziłby i słuchający, który pobiera od niego naukę. Wtedyby wbrew obietnicy Chrystusa owładnięty był Kościół duchem kłamstwa i szatanem. — Ostatecznie odpowiedzieć należy na jeszcze jedno pytanie:

Skąd mamy pewność, że Kościół się nie myli,
gdy Papież sam jeden rozstrzyga spory
religijne?

Mamy ją od Chrystusa samego, który mówił do św. Piotra: „Ty jesteś Piotrem, t. j. opoką, a na tej opoce zbuduję Kościół.“ (Mat. 16, 18). Św. Piotr przeto jest opoką i kamieniem węgielnym założonego przez Chrystusa Kościoła. On jest skałą wiary. Jak skała się nie chwieje, tak nie chwieje się Piotr w wierze. Jak skała w morzu odbija i odpycha od siebie natarczywe fale morskie, tak i Piotr jest i pozostaje niezachwianym w wierze wobec wszystkich niewiernych i błędnowierców. Że Chrystus, mówiąc do Piotra, miał na myśli wszystkich jego następców i biskupów, przyzna każde dziecko, założył bowiem Kościół nie na czas pobytu Piotra na ziemi, lecz jako instytucję zbawienia dla wszystkich ludzi i mającą przetrwać wszystkie czasy. Jeśli ma istnieć Kościół, winna istnieć i skała, na której jest zbudowany. 2. Po zmartwychwstaniu rzekł Chrystus do Piotra, rozmawiając z nim nad jeziorem Tyberyadzkim i usłyszawszy od niego trzykrotne zapewnienie miłości: „Paś baranki Moje, paś owce Moje.“ (Jan 21, 15—17). Doktor Kościoła Alfons św. mówi, że przez „paszenie“ rozumieć należy naukę, którą karmić miał Piotr i jego następcy owieczki Chrystusowe, t. j. wiernych. Nauka musi być zdrowym pokarmem, czystą i niesfałszowaną prawdą. Karmić owce błędną i mylną nauką, byłoby to pędzić je na pastwisko zatrute, zabijając je duchowo. Piotr ma paść baranki i owce, t. j. (jak powiada św. Euchery) wiernych i ich duchownych pasterzy, t. j. zwierzchników kościelnych czyli biskupów. Św. Leon powiada: Jednego wybierają i tego stawiają na czele, aby, choć będzie wielu pasterzy, wszyscy pozostawali pod sterem i pieczęią św. Piotra. Aby zaś nikt nie twierdził, że Pan Jezus mówił tylko przez obraz i podobieństwo. 3. Dodać należy, że Chrystus mówił o wiele wyraźniej, gdy zawołał: „Szymonie, Szymonie, oto szatan pożądał was, aby przesiał jako pszenicę. Ale Ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja“ (t. j. abyś się w niej nie zachwiał). (Łuk. 22, 31). Najprzód mówił Zbawiciel o wszystkich Apostołach, ale potem rzekł do samego Piotra: „Za tobą prosiłem, Ja

Syn Boży, którego modłów Ojciec zawsze wysłuchuje.“ Jest to osobliwszy przywilej dla Piotra świętego i jego następców, iż żaden w wierze się nie zachwieje, mówi Alfons święty.

Ponieważ Chrystus, jak wiemy, tak pięknie i tak jasno odrzekł nieomylność Papieża, nie dziw więc, że tę samą naukę wypowiadały różne sobory kościelne, jak np. w roku 451 za rządów św. Leona sobór Chalcedoński, na który się zjechało 450 biskupów, później sobór w Wiedniu za rządów Klemensa V., Florencki 1438 (na ostatniem posiedzeniu). To samo opiewa tradycja Apostolska, jak to poświadczają Ojcowie Kościoła np. święty Ignacy męczennik, święty Ireneusz, święty Augustyn i kanony święte. Wreszcie oświadczył święty sobór Watykański w roku 1870, dnia 18 Lipca uroczystie:

„W zgodzie z przekazaną nam od początków wiary chrześcijańskiej tradycją, na chwałę Boga, Zbawiciela naszego, na podwyższenie religii katolickiej i zbawienie narodów chrześcijańskich, uczymy za zgodą świętego soboru i ogłaszamy jako objawiony przez Boga artykuł wiary:

„Że Papież rzymski, gdy przemawia *ex cathedra* (z katedry), t. j. gdy sprawując swój urząd jako pasterz i nauczyciel wszech chrześcijan, na mocy pełnej władzy Apostolskiej, rozstrzyga naukę dotyczącą wiary lub obyczajów i obowiązującą cały Kościół, natenczas na mocy obiecaney Piotrowi pomocy Bożej jest uzbrojony w tę nieomylność, w jaką Zbawiciel Boski przy stanowieniu nauki wiary i moralności chciał zaopatrzyć Swoj Kościół, i że takie wyroki rzymskiego Papieża same przez się, nie zaś w skutek zgody Kościoła, są niezmiennie i obowiązujące. Gdyby zaś ktoś, od czego zachowaj Boże, tej naszej uchwale śmiał się sprzeciwić, ten niech będzie wyklęty (t. j. wykluczony ze społeczeństwa Kościoła).“

Nie znaczy to wcale, iżby Papież nie miał grzeszyć. Papież jest człowiekiem, jak każdy inny; łatwo więc błądzić i grzeszyć może. Rozróżniamy tylko: Papież rzymski może być uważany jako prywatna osoba, i jako człowiek, mający najwyższą władzę nauczycielską w Kościele. Jego wyroki przeto nierówną mają wagę, co od tego zależy, czy przemawia jako osoba prywatna, czy jako najwyższy nauczyciel i głowa całego Kościoła. W pierwszym razie powaga jego równa się powadze każdego uczo-

nego. Lecz gdy występuje jako najwyższy zwierzchnik i głowa Kościoła, t. j. gdy rozstrzyga w sprawach wątpliwych, gdy oświadcza, w co należy wierzyć jako w naukę objawioną przez Chrystusa, wtedy poddać się należy bezwarunkowo wyrokowi jego. Czy chce, aby go uważano i słuchano jako nauczyciela Kościoła, widać to zwykle stąd, że przy ogłaszaniu swych nieodwołalnych wyroków nakłada kary kościelne na tych, którzyby się nie chcieli poddać tymże wyrokom.

Czy prawdą jest, co mówią starokatolicy, że ten artykuł wiary jest nowym, i że władza Papieska od roku 1870 uległa zmianie?

Twierdzenie to jest jak najfałszywsze. Od wieków bowiem wierzone, że głowa Kościoła jest nieomylną, i że ten artykuł wiary tworzy część objawienia Boskiego. Sobór rzymski w roku 1870 nic innego nie uczynił, jak tylko uroczystie głosił, że nieomylność ta jest już przy założeniu Kościoła objawioną przez Chrystusa prawdą. Wyjaśnimy to w porównaniu. Zdarzyć się może, że poddani w jakim państwie oddają panującemu podatki, lubo niema na to wyraźnego prawa, lecz utrzymanie księcia tego jedynie wymaga. Jeżeli ten podatek prawnie ustanowiony zostanie, nie zaprowadza się przecież nic nowego, lecz dziennik praw ogłosi tylko, że podatek ten na mocy prawa dalej pobieranym będzie. Tak też i sobór Watykański ogłosił 1870 publicznie i prawomocnie, iż nikomu nie wolno wątpić, że nieomylność Papieża, w którą dotychczas wierzone, jest prawdą przez Boga objawioną. Nie zmieniła się przeto w niczem władza Papieża, gdyż i wszyscy jego poprzednicy, począwszy od Piotra, mieli dar nieomylności.

Cóż przeto odpowie katolik, którego zapytają, czemu w to lubowo wierzy?

Odpowie: Wierzę (np. że jest czyściec, że Marya Panna niepokalanie poczęła), gdyż to jest objawioną przez Boga prawdą. A że Bóg ją objawił, wierzę dlatego, gdyż uczy mnie tego nieomylny Kościół katolicki, filar i fundament prawdy.

NAUKA NA PIĄTĄ NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY.

Dziękując za odkupienie, śpiewa Kościół na wstępie do Mszy świętej:

„Głosem wesołym oznajmujcie, rozślawiajcie to i roznoście to aż na kraje ziemi. Mówcie: odkupił Pan Swój lud. Alleluja!“ (Izaj. 48, 20). — „Wykrzykajcie Bogu wszystka ziemio. Psalm śpiewajcie Imieniu Jego. Dajcie cześć chwale Jego.“ (Ps. 65, 1). Chwała Ojcu i t. d.

Modlitwa kościelna. Boże, od którego pochodzi wszystko dobre! Daj nam, którzy Ciebie błagamy, abyśmy to, co jest dobrem, z Twego natchnienia mieli na myśli i pod Twym kierunkiem je wykonywali. Przez Jezusa Chrystusa itd.

LEKCYA z listu św. Jakóba rozdz. 1, wiersz 22—27.

Najmilsi! Bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukiwającymi samych siebie. Bo jeśli kto jest słuchaczem słowa, a nie czynicielem, ten podobny będzie mężowi przypatrującemu się obliczu narodzenia swego w zwierciedle, bo się obejrzał i odszedł i wnet zapomniał, jakowy był. Lecz ktoby pilniejsz wejrzał w zakon doskonałej wolności i wytrwał w nim, nie stawszy się słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku: ten błogosławiony będzie w sprawie swojej. A jeśli kto mniema, że jest nabożnym, powściągnąjąc języka swego, ale zawodząc serce swe: tego nabożeństwo próżne jest. Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga i Ojca to jest: nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich, a siebie zachować niezmarłym od tego świata.

Wyjaśnienie. Prawdziwa pobożność, mówi Jakób święty, polega: 1. na pełnieniu wiadomej i poznanej woli Bożej. 2. Na powściągnięciu języka, tego najniebezpieczniejszego i najszkodliwszego członka. 3. Na miłosierdziu i litości względem ubogich i opuszczonych, i 4. na wzgardzeniu światem, którego fałszywych zasad, niedorzecznych zwyczajów i gorszących przykładów unikać należy, i nie dać się niemi zarazić i pokalać. Namysł się, czytelniku, czy w ten sposób żyjesz.

NAUKA O PRAWDZIWEJ POBOŻNOŚCI.

W pojmovaniu prawdziwej pobożności myli się i ludzi bardzo wielu, wystawiając ją sobie według urojeń natęchnionych przez namiętność. Kto wiele pości, sądzi, że jest pobożnym, chociażby serce jego pałało tajną nienawiścią. Obawiając się zwilżyć język winem, a nawet i wodą, ze skrupułu, aby nie zgrzeszył niewstrzeźliwością, ma przytem upodobanie w potwarzach i obmowach, uwłaczających bliźniemu i szarpiących sławę jego. Inny uważa się za pobożnego, gdyż codziennie trzepie bezmyślnie wielką ilość modlitw, a potem grzeszy uporem, goryczą i obrazą bliźniego tak w domu, jak poza domem. Niejeden wspiera datkiem ubogich, ale serce jego nie poczuwa się do przebaczenia nieprzyjacielowi. Inny daruje winę temu, co mu ubliżył, ale nie myśli o zapłaceniu długu, jeśli go do tego wyrok sądowy nie zmusi. Wszyscy ci ludzie uważają się za pobożnych i może za takich uchodzą w oczach świata, ale w rzeczy dalecy są od pobożności. Na czemże więc polega prawdziwa pobożność? Na doskonałej miłości Boga, czyli raczej pobożność sama jest doskonałą miłością Boga. Jest ona piękną miłością, gdyż jest ozdobą duszy i oczy majestatu Bożego spoczywają na niej z upodobaniem. Jeśli ta miłość okazuje się w dobrych uczynkach, zowie się miłością silną; a jeśli sprawia, że czynimy dobre chętnie, troskliwie i ustawicznie, zowie się pobożnością. Strusie mają wprawdzie skrzydła, ale nigdy ich nie używają do lotu; kury mają lot ciężki i niski; orły zaś, jaskółki i gołębie wzbijają się wysoko, mają lot szybki i bujają długo w powietrzu. Podobnie są grzesznicy tylko ludźmi na tej ziemi i pełzają po niej. Sprawiedliwi, którzy jeszcze nie doszli do doskonałości, wnoszą się przez dobre uczynki ku

niebu, ale tylko rzadko, powoli i z trudnością. Ale są jeszcze prawdziwie pobożne dusze, które, jak orły i gołębie, wznoszą się szybko, prosto i bez wysilenia ku Bogu. Słowem: pobożność nie jest niczem innym, jak tylko chybkością i żywością ducha, którym silna miłość w nas, albo my przez nią działamy dobrze według możliwości. Jak ta silna miłość zagnała nas do przestrzegania przykazań Bożych, tak doskonała miłość, czyli pobożność zagnała nas do skwapliwego i gorliwego przestrzegania tych przykazań. Kto nie zachowuje wszystkich przykazań Bożych bez wyjątku, nie jest ani sprawiedliwym, ani pobożnym; aby być sprawiedliwym, trzeba mieć silną miłość; aby zaś być pobożnym, trzeba pilnie i żywo baczyć na wszystko dobre, co zdziałać możemy.

Tak pisze św. Franciszek Salezy w swej „Filotei.“ Stąd należy wnosić, że prawdziwa pobożność nie polega na szczególnych nabożeństwach i ćwiczeniu w pewnych dobrych uczynkach, lecz na gorliwym, pilnym i ustawicznym pełnieniu przykazań i obowiązków z miłości ku Bogu.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 16, wiersz 23—30.

Onego czasu rzekł Jezus do uczniów Swoich: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię Moje, da wam. Dotychczas o nicście nie prosili w imię Moje. Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była pełna. Tom wam powiadał przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w Imię Moje prosić będziecie. I nie mówię wam, iż Ja będę Ojca prosił za wami. Albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy Mnie umiłowali i uwierzyliście, że Ja od Boga wyszedłem. Wyszędłem od Ojca, a przyszedłem na świat; zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli Mu uczniowie Jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzebać, żeby Cię kto pytał. Dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

NAUKA O MODLITWIE.

Czego przedewszystkiem uczy Zbawiciel w powyższej Ewangelii?

Uczy nas: 1. że powinniśmy się modlić, 2. że mamy się modlić w Jego imię, 3. że modlitwa taka zawsze wysłuchaną zostanie, i to, 4. z tego powodu, że prawdziwy chrześcijanin jest dzieckiem Bożem, a Ojciec niebieski miłuje go jako Swe dziecko, 5. że prawdziwa modlitwa sprawuje nam dlatego radość, ponieważ zaspokaja nasze święte życzenia.

Czemu mamy się modlić?

Winniśmy to czynić, dlatego, że 1. Pan nasz Jezus Chrystus wyraźnie to nakazuje i uczy nas tego Swym przykładem. 2. Bez modlitwy nikt z tych, co są w posiadaniu pełni rozumu, nie może dostąpić wiekuistego szczęścia.

Czemu Bóg żąda modlitwy naszej?

1. Gdyż Bóg udziela łaski tylko pokornym. Kto się zaś modli, przyznaje się do słabości i nieudolności swojej; wie, że sam sobie pomódz nie może, i że Bóg jest źródłem wszego dobrego i wspomaga w potrzebie. 2. Bogu winniśmy zaufać i tym sposobem zdać świadectwo Jego dobroci, miłości i potęgi. Tę ufność okazujemy właśnie przez modlitwę. 3. Wreszcie trzeba się modlić i dlatego, aby człowiek nauczył się cenić i dobrze użyć darów, które czasem otrzymuje dopiero wskutek szczerej i często ponawianej modlitwy.

Czemu modlitwa wszystkim potrzebna do zbawienia?

1. Gdyż według słów św. Chryzostoma „całkowicie niepodobnem jest życie cnotliwy bez modlitwy.“ Mówi ten Święty, że modlitwa jest duszy tak potrzebną, jak wilgoć roślinom do wzrostu, jak mury do obrony obleżonego miasta, jak pokarm do utrzymania życia, jako fundament domowi. Biada więc tym, co nie dbają o modlitwę! 2. Gdyż Bóg daru wytrwania w dobrem niezbędnego do zbawienia, udziela nam tylko wtedy, gdy Go o to prosimy.

Jeśli tego nie czynimy, nie mamy też prawa do otrzymania łask, potrzebnych do wiekuistego życia.

Czemu Bóg niekiedy nie wysłuchuje naszych modlitw?

1. Gdyż prosimy Go nieraz o rzeczy, które nie są z naszą korzyścią. Bóg też, jako dobry Ojciec, słusznie nie uwzględnia prośby naszej, aby nam dać coś lepszego i pożyteczniejszego. 2. Chce niekiedy doświadczyć cierpliwości i wytrwałości naszej. 3. Zwykle nie modlimy się tak, jakby się modlić wypadało.

Jaką ma być modlitwa, aby była Bogu przyjemną?

1. Powinniśmy się modlić w Imię Jezusa. 2. Modlitwa nasza powinna być pokorną, t. j. winna być wyrazem nieudolności i niegodności naszej. „Modlitwa korzącego się przeniknie obłoki.“ (Syrach. 35, 21). Pysznym przeciwi się Bóg. 3. Winna być wyrazem dziecięcej ufności, jak tego wymaga wszechmoc i miłość Boża. 4. Modląc się, zdajmy się na wolę Bożą, kiedy i jak nas chce Pan Bóg wysłuchać. 5. Módlmy się wytrwale, chociażby modły nasze długo nie były wysłuchane. 6. Módlmy się na prawdę, t. j. pragniemy szczerze tego, o co się modlimy. Taka modlitwa zowie się modlitwą w duchu i prawdzie.

Co znaczy modlić się w Imię Jezusa?

Znaczy to: 1. prosić Boga w imię zasług Jezusa, który (jak mówi św. Cyryl) jako Bóg daje nam dobre pospołu z Ojcem i jako pośrednik przedkłada Ojcu modły nasze. Dlatego też kończy Kościół wszystkie swe modlitwy słowami: „przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa.“ 2. Znaczy to dalej: prosić o to, czego sam Chrystus pragnie, aby nam dane było, t. j. co jest rzeczywiście potrzebnem dla naszego zbawienia; prosić bowiem tylko o dobra doczesne, aby żyć wygodnie i dostatecznie na ziemi, nie podobą się Chrystusowi i na nic się nie zda.

Co czynić, by uniknąć roztargnienia w modlitwie?

Grzeszne są roztargnienia w modlitwie, których вина 1. spada na nas samych o tyle, że się do modlitwy nie przysposabiamy, albo też 2. że dobrowolnie rozpraszamy myśli, lubo się poczuwamy do roztargnienia. — Aby tych roztargnień uniknąć, trzeba 1. przed modlitwą skupić ducha, zwrócić rozstrzelone myśli na modlitwę, i pytać się za radą św. Ignacego: dokądże teraz idę i do czego się zabieram? 2. Ciało powinno przybrać postawę pokorną i wyrażającą cześć, jak to czynić należy wobec Majestatu Bożego. 3. Żywo sobie wystaw, że Bóg na ciebie patrzy. 4. Poproś Ducha św. o łaskę szczerej pobożności. 5. Rozważ sobie dokładnie zwyczajne modlitwy, np. Ojcze nasz, Zdrowaś, Wierzę, litanie i staraj się pojąć ich znaczenie. 6. Gdy nas nagabuje roztargnienie, zwracajmy uporczywie myśl ku Bogu i modlitwie.

Kiedy jest czas najsposobniejszy do modlitwy?

1. Rano, w południe i wieczorem, przed jedzeniem, po jedzeniu i ilekroć godzina bije. Ponieważ Bóg nigdy z myśli nas nie spuszcza i ciągle nas obsypuje dobrodziejstwami, słuszną przeto, abyśmy częściej o Nim pamiętali i dziękowali Mu za doznane dobrodziejstwa. 2. Podczas nabożeństwa w kościele, a jeżeli nie możemy być na nabożeństwie, w domu. 3. W chwilach ciężkiej pokusy. 4. Przy przyjmowaniu Sakramentów św. 5. Przed każdą ważniejszą sprawą. 6. W godzinę śmierci.

Jak można się według nauki Chrystusa (Łuk. 18, 1) ciągle modlić?

1. Wznosząc się kilkakrotnie codziennie duchem do Boga, do czego się nadają tak nazwane „westchnienia“ i „akty strzeliste.“ Polegają one na tem, że w sercu wzniecamy krótkie afekty miłości, żalu itd., albo błagamy o pomoc n. p.: „Jezusie, daj, abym Cię miłował! Ciebie jednego miłować pragnę! Bądź mi łaskaw! Panie, pospiesz mi na pomoc!“ 2. Gdy przed rozpoczęciem każdej pracy wzbudzimy w sobie chęć i wolę, wykonać ją z miłości ku Bogu i stosownie do świętej Jego woli.

Jaka modlitwa jest najlepszą?

Ojczenasz, którego nas nauczył Chrystus i polecił jako najlepszą modlitwę. Odmówienie nabożnie „Ojczenasz“ jest najskuteczniejszą modlitwą. (Mat. 6. Łuk. 11).

NAUKA NA DNI KRZYŻOWE.

Czemu trzy dni przed Wniebowstąpieniem Pańskim zowią się krzyżowemi?

Gdyż Kościół w tych dniach odprawia nadzwyczajne modlitwy i procesye (po wsiach zwyczajnie do męki Pańskiej czyli krzyża) i na ten cel ustanowił osobną Mszę świętą. Drogą do zbawienia jest krzyż.

Cóż to są za procesye?

Są to publiczne, uroczyste pochody religijne. Zaprowadziły je starodawne rozporządzenia Ojców świętych częścią w celu podniecenia pobożności wiernych, częścią na podziękowanie za doznane dobrodziejstwa, częścią dla wybłagania pomocy Boskiej. Są one wyrazem nader ważnych tajemnic zbawienia. Wielkie zasługi mają przed Bogiem ci, którzy w tych procesyach biorą pobożny udział.

Czy te procesye są czemś nowem?

Weale nie! Były one w używaniu już w najdawniejszych wiekach Kościoła, jak tego dowodzą akta św. Męczenników, św. Cypryana, Łucyusza, Bonifacego i świętych Ojców: Bazylego, Chryzostoma, Ambrożego, Grzegorza i innych. Nawet i w Piśmie świętem napotykamy wzmianki o nich. Tak np. kazał król Dawid przenieść w uroczystej procesyi arkę przymierza do Jerozolimy. (II. Król. 6). To samo uczynił Salomon, syn jego, który umieścił tę arkę w nowo zbudowanej świątyni. (III. Król. 8). Sam Pan Jezus odprawił w niedzielę palmową uroczysty wjazd do Jerozolimy wśród dźwięków muzyki i hymnów pochwalnych.

Co znaczą te procesye?

Są one 1. dla każdego wiernego silną podniecią do gorliwości w modlitwie. Gdy setki, a nawet tysiące

wiernych donośnym głosem Boga chwałą i błagają o pomoc i miłosierdzie, i w najozięblejszym sercu odezwie się pobożność. Wszakże sam Pan Jezus powiedział, że będzie tam, gdzie dwóch lub trzech zgromadzi się w Jego imieniu. 2. Są one obrazem chrześcijańskiej pielgrzymki na ziemi. Jesteśmy przechodniami na tej ziemi. Na tym padole płaczu zmierzamy ku Synowi niebieskiemu; stąd też kończy się procesya wejściem w progi domu Bózego. Pielgrzymka nasza prowadzi nas przez ciernie i głogi, dlatego też procesye odbywają się pod gołym niebem bez względu na stan powietrza i pogodę. 3. Są one głośnem wyznaniem, że Bogu wszechmocnemu należy się chwała, wdzięczność i uwielbienie; w tych procesyach przyznajemy się głośno i publicznie do wiary w Chrystusa ukrzyżowanego. 4. W tych procesyach składamy uroczyste dzięki za doznane dobrodziejstwa i za to, że nam wolno wyznawać Chrystusa wobec całego świata. 5. Są one publicznem świadectwem naszej wiary w święty Kościół katolicki, którego członkowie są połączeni węzłem tej samej wiary i tworzą jedną rodzinę, której głową jest Chrystus; to też oznacza pochód z jednego kościoła do drugiego, to oznacza wzajemne pochylanie chorągwi, gdy się dwie procesye spotkają w drodze. 6. Są one wreszcie oznaką tryumfu wiary chrześcijańskiej odniesionego nad pogaństwem. Gdyby się te procesye odbywały z należytą powagą, namaszczeniem i porządkiem, i z prawdziwem, wiarą natchnionem nabożeństwem, wtedyby były miłym Bogu i Aniołom widowiskiem, a szyderców, i bezbożników niezawodnie zmusiłyby do milczenia.

Czemu na tych procesyach noszą krzyż
i chorągwie?

Krzyż znaczy, że jako chrześcijanie zebraliśmy się w Imię Chrystusa, że rozpoczynamy i kończymy nabożeństwo w Imię Jego, którego zasługi ośmielają nas do nadziei spodziewania się wszystkiego od Ojca niebieskiego, i że w swej pielgrzymce do nieba winniśmy iść w ślady Chrystusa. Białe i czerwone chorągwie znaczą, że pod sztandarem Jezusowym winniśmy iść drogą niewinności i walczyć do upadłego z grzechem, szatanem i światem, jako też za wzorem Męczenników świętych gotowiśmy przełać krew i położyć życie za wiarę. Niebieskie cho-

ragwie znaczą, że z pokorą i pokutą za nasze grzechy mamy iść drogą umartwień i zaparcia się dobrowolnego. Zresztą oznaczają te chorągwie zwycięstwo, jakie odniósł Chrystus nad śmiercią i piekłem, i tryumf religii Jezusowej nad żydostwem i pogaństwem.

Czemu idą procesye przez pola, łąny i role?

Pragniemy bowiem prosić Boga, aby Swą ojcowską i życzliwą ręką pobłogosławił łąnom, dał pożądany urodzaj, i, jak żywi zwierzęta i pamięta o ich potrzebach, tak i ludziom raczył dać to, co im koniecznem jest do utrzymania życia.

Jak trzeba brać udział w tych procesyach?

1. W myśli uczczenia Boga złożenia Mu wdzięczności za doznane łaski i uproszenia sobie Jego pomocy w potrzebach duszy i ciała. 2. W myśli złożenia przed światem jawnego świadectwa, że jesteśmy chrześcijanami-katolikami. 3. W szczerym zamiarze pójścia w ślady ukrzyżowanego Chrystusa na drodze pokuty i umartwienia. Kto bierze udział w tych procesyach w innej myśli, n. p. dla uzyskania doczesnych korzyści, aby się światu pokazać, albo też uniknąć pracy, ten grzeszy przeciw Bogu i Kościołowi, który takim nadużyciem gardzi i surowo je potępia.

U w a g a. Uroczystość św. Marka, przypadająca na ten dzień, nie pozostaje w najmniejszym związku z temi procesyami i o wiele później zaprowadzoną została. — Przy nadzwyczajnych okolicznościach odbywają się i w innych porach roku takie procesye błagalne, n. p. gdy chodzi o odwrócenie jakiegoś nadzwyczajnego nieszczęścia lub strasznej klęski. Sposób ich odprawiania jest ten sam.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO.

Na wstępie do Mszy śpiewa Kościół słowa, któremi odezwali się Aniołowie do uczniów i Apostołów po Wniebowstąpieniu Pańskiem:

„Mężowie Galilejscy! Czemu stoicie patrząc w niebo? Alleluja! Tak przyjdzie, jakoście Go widzieli

idącego do nieba.“ (Dzieje apost. 1, 11). — Alleluja, Alleluja, Alleluja! „Klaskajcie rękoma wszyscy narodowie! Wykrzykajcie Bogu głosem wesela.“ (Ps. 46). Chwała Bogu itd.

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Wszechpotężny Boże! Wierzimy, iż Twój jednorodzony Syn, Zbawiciel nasz, w dniu dzisiejszym wzniósł się do nieba, i prosimy Cię, daj nam, abyśmy także duchem zamieszkali w niebie, przez tegoż Jezusa Chrystusa itd.

LEKCYA z Dziejów Apostolskich rozdz. 1, wiersz 1—11.

Pierwszą mowę uczynił, o Teofilu, o wszystkim, co począł Jezus czynić i uczyć aż do dnia, którego rozkazawszy Apostołom przez Ducha świętego, których obrał, wzięt jest; którym też Siebie Samego po Swej męce stawiał żywym w rozmaitych dowodziech, przez czterdzieści dni się im ukazując i mówiąc o Królestwie Bożem. A z nimi jedząc, rozkazał im, aby nie odchodzić z Jeruzalem, ale czekali obietnicy Ojcowskiej, którąście (prawi) słyszeli przez usta moje. Albowiemci Jan chrzczył wodą, a wy będziecie chrzczeni Duchem świętym po niewielu tych dni. A tak którzy się byli zeszli, pytali Go, mówiąc: Panie, żali przywrócisz w tym czasie królestwo Izraelowi? I rzekł do nich: Nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ojciec w Swej władzy położył; ale weźmiecie moc Ducha świętego, który przyszedł na was, i będziecie Mi świadkami w Jeruzalem i we wszystkiej żydowskiej ziemi i w Samaryi i aż na kraj ziemi. A to rzekłszy, gdy oni patrzali, podniesion jest, a obłok wziął Go od oczu ich. A gdy pilnie patrzali za Nim do nieba idącym, oto dwa mężowie stanęli przy nich w białem odzieniu, którzy też rzekli: Mężowie Galilejsey, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięt jest

od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście Go widzieli idącego do nieba.

Wyjaśnienie. Święty Łukasz pisał najprzód swą ewangelię o życiu, męce i śmierci Pana Jezusa aż do Wniebowstąpienia Jego do pewnego znakomitego chrześcijanina, imieniem Teofila. Później napisał dlań „Dzieje Apostolskie.“ Poczynając od odpowiadania, jak Pan Jezus przed zmartwychwstaniem poucza uczniów Swoich dalej o Królestwie Bożem, o założonem przez Siebie Kościele i kilkakrotnie obiecuje im zesłać Ducha świętego. Przez to królestwo rozumieli Apostołowie zawsze jeszcze królestwo Izraelskie i sądzili, że Chrystus Pan oswobodzi żydów z pod jarzma Rzymian i przywróci wolne królestwo żydowskie; spytali Go przeto, czy to się stanie zaraz. Na to oświadcza im Pan Jezus, aby się nie troszczyli o czas, w którym Bóg ziścić zechce Swe wyroki, lecz raczej na to baczili, co jest ich najbliższem zadaniem, t. j. aby po zesłaniu Ducha św. opowiadali ewangelię najprzód w Jeruzolimie, ziemi żydowskiej, a później i poza granicami ziemi Judzkiej. Na końcu lekcyi opowiada św. Łukasz zdarzenie tego dnia, t. j. Wniebowstąpienie Pańskie.

EWANGELIA św. Marka rozdz. 16, wiersz 14—20.

Na ostatek onym jedenaście (Apostołom) spodem u stołu siedzącym ukazał się Jezus i wymawiał niedowiarstwo ich i zatwardzenie serca, iż tym, którzy Go widzieli, zmartwychwstał; nie wierzyli.¹⁾ (I mówił im: Idąc na wszystek świat, opowiadajcie Ewangelię wszemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion. A cuda tych, co uwierzą, to naśladować będą. W Imię Moje czarty będą wyrzucać, nowymi językami będą mówić, węże będą brać, a choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie. Na niemocnych ręce będę kłaść,

¹⁾ Odtąd rozpoczyna się ewangelia na święto świętego Franciszka Xawerego.

a dobrze się mieć będą). A Pan Jezus, potem jako do nich mówił, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej. A oni wyszedłszy, przepowiadali wszędzie, a Pan dopomagał i utwierdzał mowę przez cuda poza idące.¹⁾

Co wynika ze słów Jezusowych: „Idźcie na wszystkie świat itd.?”

Z tych słów widać, że Jezus dał Apostołom rozkaz jak najwyraźniejszy, aby głosili wszędzie Jego świętą Ewangelię, i że dał im Swe Boskie upoważnienie do opowiadania Słowa Bożego. Pan Jezus przeto ustanowił władzę nauczycielską w Apostołach i ich następcach.

Co znaczą słowa: „wszemu stworzeniu?”

Wszystkich ludzi całego świata. Chrystusa Pana wolą jest, aby wszyscy ludzie przyszli do poznania prawdy i byli zbawieni. Nie daremnie jednak mówi Pan: „wszemu stworzeniu.“ Posłannictwo bowiem, jakie zdał Pan Kościołowi jako pośrednikowi zbawienia, nie tylko dotyczy ludzi, ale wszystkiego, na czem wskutek grzechu ludzkiego spoczywa klątwa. Chrystus przeto żąda, aby wszystko, co wskutek grzechu uległo zniszczeniu i popadło w nieład, przywrócone zostało do pierwotnego stanu. Dlatego przyjdzie wkońcu dni tego świata, ale już teraz ma Kościół władzę skutecznie to w części przez swe modlitwy, błogosławieństwa i cuda, któremi niweczy wpływ czartowski, chorym przywraca zdrowie, czyni nieszkodliwemi jadowite zwierzęta i trujące napoje, jak to Zbawiciel obszernej wyklucza w dalszym ciągu dzisiajszej ewangelii.

Jakiej wiary wymaga Pan Jezus prócz chrztu do osiągnięcia zbawienia?

Wiary prawdziwej i żywej. Papież Grzegorz św. pisze: „Prawdziwą jest wiara wtedy, gdy to, co ktoś w słowach wyznaje, nie jest sprzecznem z jego obyczajami.“ Słusznie przeto mówi Jan święty: „Kto mówi, że zna Boga, a nie zachowuje Jego przykazań, kłamie.“ Dlatego

¹⁾ Po ewangelii gasi się i usuwa świecę Wielkanocną. Jest ona obrazem zmartwychwstałego Jezusa i dlatego dzisiaj ją usuwają na znak, że Ten, którego ona wyrażała, w dniu dzisiajszym rozstał się z ziemią.

też życie jest kamieniem probierczym wiary; tego tylko wiara jest prawdziwą, kto pełni w czynach, co wyznaje słowami. Niech przeto każdy zwraca baczące oko na stan swej duszy. Ko po chrzcie dotrzymuje, co w chrzcie czynić przyrzekł, ten może na pewno twierdzić, że ma wiarę. Jeśli zaś przyrzeczeń nie dotrzymuje, lecz ma pociąg do złych uczynków, chciwości i próżności, wtedy uważajmy, czy żałuje swych błędów. Sędzia bowiem miłosierny nie uważa takich za oszustów, co wracają na drogę prawdy, z której zboczyli.

Oczy wiara nasza nie jest prawdziwą z tego powodu, że nie wszyscy wierni czynią cuda, o których Jezus mówił?

Na to odpowiada ten sam święty Papiież: „Bracia, czy dlatego nie wierzycie, że nie czynicie tych cudów? Były one koniecznemi w początkach Kościoła. Aby liczba wyznawców wzrastała, na to trzeba było cudów, gdyż i my dopóty podlewamy drzewka, póki nie wzrosną w ziemię i nie zapuszczają w niej silnych korzeni, lecz skoro się zakorzenia, podlewanie ustaje. Dlatego też mówi św. Paweł: „Dar mowy jest oznaką cudów dla niewiernych, nie dla wiernych.“

(Dalszą naukę o cudach podajemy przy trzynastej Niedzieli po Świątkach).

NAUKA O WNIEBOWSTĄPIENIU PAŃSKIEM.

„Wstąpił na niebiosa i siedzi po prawicy Ojca.“
(VI-ty artykuł wiary).

Jak wstąpił na niebiosa Pan Jezus?

Czterdzieści dni po zmartwychwstaniu zawiódł Zbawiciel Swych uczniów na górę Oliwną. U stóp tej góry, w Ogrójcu, rozpoczęła się męka Pańska; na szczycie tej góry miała się objawić chwała Jego w całej pełni. Góra Oliwna odległa jest na wschód od Jerozolimy o dwadzieścia do dwudziestu pięciu minut drogi i ma trzy wierzchołki. Przechodząc, który jest najwyższy, prowadzi droga do Betanii. Tam w gronie Apostołów i uczniów rozstał się Pan Jezus z tą ziemią. Wzniósł dłonie ku niebu i pobłogosławiwszy ich, wzbił się ciałem ku niebu. Wzniósł się

własną siłą, nie siłą Swego Bóstwa, lecz siłą świętej duszy, która według upodobania nadawała ruch świętemu ciału i dlatego je do nieba z sobą zabrać zdołała. Towarzy-
szyły Mu dusze wybawione z przedpiekła, które z swym o-
swobodzicielem wzniosły się do mieszkań Świętych. (Efez.
4, 8). Na Jego spotkanie wyszły zastępy duchów szczęśli-
wych i witały Go z uniesieniem. (Ps. 23). Św. Hieronim
mówi, że Pan Jezus wycisnął na ziemi ślady Swych stóp
świętych, i że te widać było jeszcze za jego czasów.

Czemu Chrystus w niebo wstąpił?

1. Aby otrzymać nagrodę za Swe męki i wnieść do
Swojej chwały. (Łuk. 24, 26). 2. Aby tam żyć na wieki
jako najwyższy Kapłan i być naszym obrońcą i orędowni-
kiem wobec Ojca niebieskiego. (Żyd. 7, 25). 3. Aby Swym
uczniom i wiernym zesłać Ducha świętego, jak to Sam o-
świadczył, mówiąc: „Jeśli nie odejdę, pocieszyciel nie przyj-
dzie do was; a jeśli odejdę, pošlę go do was.“ (Jan 16, 7).
4. Aby i dla nas niebo otworzyć, którego bramy od grzechu
Adamowego były zawarte. „Idę gotować wam miejsce.
W domu Ojca Mego jest mieszkań wiele.“

Jaka korzyść spływa na nas ze zmartwych- wstania Pańskiego?

1. Zmartwychwstanie Pańskie utwierdza nas w wie-
rze i nadziei. Święty Augustyn pisze: „Wszystkie cuda,
jakie Pan Jezus zdziałał na tym świecie, wychodzą nam
na dobre. Ponieważ naturę naszą wzniosł do nieba, dał
dowód, że niebo jest otwarte i dla śmiertelników; a ponie-
waż pogromcą śmierci umyślił między niebianami, pokazał
zwycięscem, dokąd za Nim pójdą. Wniebowstąpienie przeto
Pańskie jest stwierdzeniem wiary katolickiej. Każdy wier-
ny może się stąd nauczyć wiary w to, czego się spodziewa
i co mu przyrzeczonem zostało; dawniejsza i teraźniejsza
dobroć Pana jest dlań rękojmią przyszłej łaski.“ — 2. Wnie-
bowstąpienie jest dla nas powodem świętej radości. Tak
n. p. pisze papież Leon św.: „Ponieważ Wniebowstąpienie
jest i naszym wywyższeniem i uprawnia nas do nadziei,
że, gdzie jest głowa, tam dostanie się i ciało, cieszymy się
i radujmy się w Panu, dziś bowiem mamy nie tylko pe-
wność, że się dostaniemy do raj, lecz w Chrystusie wstą-
piliśmy do nieba, które nam wydarła zawiść szatana.“ 3.

Wniebowstąpienie wznosi serca nasze od rzeczy ziemskich i znikomych do niebieskich. Pięknie mówi Augustyn święty: „Zbawiciel nasz wstąpił do nieba; ale mimo to niech nas to niepokoi na ziemi. Jeśli duch nasz tam będzie, spokój będzie tutaj. Wzniesmy się sercem za Chrystusem w niebiosy, a w dniu obiecanym pójdziemy za Nim i cieleśnie. Pamiętajmy tylko o tem, że z Chrystusem nie wstąpi w niebo pycha, chciwość, nieczystość; żadna nieprawość nie wzniesie się z naszym lekarzem do wysokości. Jeśli przeto z lekarzem naszym pragniemy wniebowstąpić, zrzućmy z siebie wszelkie nieprawości, one nas bowiem pętają i wikłają w sieci grzechów. Kto zaś usilnie stara się wznieść się ponad te nieprawości i pokonać je w sobie, ten buduje w sobie schody, na których wzniesie się na wysokości. Wzniosą nas grzechy, gdy je pokonamy; będą nam drabiną, gdy je mieć będziemy pod nogami.“ 4. Wniebowstąpienie jest naszą pociechą w utrapieniach i zachętą do cierpliwości. Wniebowstąpienie było ukoronowaniem i uzupełnieniem tajemnic Odkupiciela; po Jego upokorzeniu i poniżeniu nastąpiła najwyższa chwała. Jeśli przeto, jak On, zdamy się na wolę Bożą, wtedy i nas czeka podobna chwała.

Jak mamy obchodzić dzisiajszą uroczystość?

1. Złożmy Głowie i Zbawicielowi naszemu serdeczne życzenia chwały, jaka stała się Jego udziałem i okażmy Mu radość, jaką okazują dobre dzieci z powodu szczęścia, jakie spotkało ich ojca. 2. Dziękujmy Bogu za chwałę, do jakiej wyniósł człowieczeństwo Jezusa. 3. Wzniesmy duszę naszą i myśli ku niebu, naszej przyszłej ojczyzny i prosimy Boga, aby żądze nasze skierował ku niebu i obudził w nas tęsknotę do tejże wiecznej ojczyzny. 4. Poweźmijmy silne postanowienie wejścia na jedyną drogę, wiodącą do nieba, t. j. ścisłego wykonywania przykazań Bożych. „Nie zapominajmy o tem“, pisze papież Grzegorz św., „że Jezus, który wstąpił do nieba pełen łagodności, wróci jako surowy sędzia, i że domagać się będzie surowo tego, co nam łagodnie nakazał. Niechaj przeto każdy korzysta z czasu wyznaczonego do pokuty, gdyż im cierpliwszym jest Pan przed sądem, tem nieubłagańszym się okaże, gdy zasiądzie do sądu.“

NAUKA NA SZÓSTĄ NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY.

Dzisiaj i następny tydzień mamy się według woli Kościoła św. jeszcze więcej, niż dotąd przygotować na uroczystość Zielonych Świątek, aby tem godniej dary Ducha świętego przyjąć.

Na wstępie Mszy św. śpiewa Kościół:

„Wysłuchaj Panie głos mój, którym wołam do Ciebie, Tobie rzekło serce moje: szukało Cię oblicze moje. Oblicza Twego, Panie, szukać będę. Nie odwracaj oblicza Twego ode mnie. Alleluja, Alleluja! Pan oświecenie moje i zbawienie moje, kogoż się będę bał?“ (Ps. 26, 7—9). Chwała itd.

Modlitwa kościelna. Wszechmocny, wiekuisty Boże! Daj, abyśmy mieli oddaną Tobie wolę i szczerym sercem Majestatowi Twemu służyli, przez Jezusa Chrystusa itd.

LEKCJA z pierwszego listu św. Piotra, rozdz. 4,
wiersz 7—11.

Najmilsi! Roztropni bądźcie i czuwajcie w modlitwach, a nadewszystko miejcie ustawiczną miłość jedni ku drugim, bo miłość zakrywa wielkość grzechów. Goście radzi przyjmujcie jedni drugich bez szemrania. Każdy, jako wziął łaskę, usługując ją jeden drugiemu, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej. Jeśli który mówi, jako mowy Boże; jeśli który posługuje, jako z siły, której Bóg dodawa, aby we wszem był pochwalon przez Jezusa Chrystusa, któremu jest chwała i panowanie na wieki wieków.

Wyjaśnienie. Ćwiczenia w cnocie, jakie święty Piotr zaleca wiernym, są wybornem przygotowaniem do przyjęcia Ducha świętego, nie bowiem nie czyni nas go-

dniejszymi Jego zesłania, jak: 1. modlitwa, 2. prawdziwa miłość do bliźniego, skora do szczodroty i pomocy, 3. dobre użycie wszech darów Bożych, 4. wierne pełnienie obowiązków stanu. Starajmy się więc ozdobić się temi cnotami i stać się godnymi łask Ducha świętego.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 15, wiersz 26—27;
rozdz. 16, wiersz 1—4.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Gdy przyjdzie pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca pochodzi: on o Mnie świadectwo dawać będzie. I wy świadectwo wydawać będziecie, bo ze Mną od początku jesteście. Tom wam powiedział, abyście się nie gorszyli. Wylączą was z bóżnic; ale idzie godzina, że wszelki, który was zabija, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu. A to wam uczynią, iż nie znają Ojca, ani Mnie. Alem to wam powiedział, abyście, gdy godzina przyjdzie, wspomnieli na to, że Ja wam powiedział.

Czemu Duch św. nazwan pocieszycielem?

Oświeca bowiem wewnątrz człowieka, dodaje siły jego woli, a przez to ułatwia, osładza i czyni miłym człowiekowi życie chrześcijańskie i trudy jego. Widzimy to u Apostołów i Świętych Pańskich, którzy mimo prześladowań i umartwień pokutniczego życia zachowali pogodę umysłu i wesołość. Prawdziwie chrześcijański żywot nie jest więc posępnym i smutnym, jak świat mniema, lecz za sprawą Ducha św. pełen radości niebiańskiej. Tej radości nie uczuje i nie pojmie nikt, kto wskutek łaski uświęcającej nie ma w sobie Ducha świętego.

Jak dał świadectwo Duch św. o Chrystusie?

Zdał o Nim świadectwo, 1. Przekonywając Apostołów, a przez Apostołów wiernych o Bóstwie Chrystusowem. 2. Dając tak Apostołom, jako i pierwszym Chrześcijanom dar czynienia cudów, prorołowania i przemawiania różnemi językami, przez co świadczył, że osoba i nauka Chrystusa jest rzeczywiście Boską. 3. Swą pociechą dodawał

im męstwa i siły udowodnienia swej wiary w Chrystusa przez to, że znosili za Niego wszystkie męki, a nawet i śmierć i krwią swoją zdawali świadectwo o Chrystusie.

Jak dawali Apostołowie świadectwo o Chrystusie?

1. Począwszy od Zielonych Świąt rozeszli się na wszystkie strony i głosili światu, że Pan Jezus jest prawdziwym Bogiem i obiecany Mesjaszem. 2. Stwierdzali własną wiarę w Chrystusa życiem świętobliwym i mężnem znośzeniem wszelakich mąk, a nawet śmierci. 3. Okazywali Boskość swych nauk i kazań cudami i rozlicznymi znakami.

I na nas ciąży obowiązek dawania świadectwa, że Chrystus jest Bogiem, Panem, Zbawicielem i sędzią naszym. Sam Jezus mówi: „Wszelki, który Mnie wyzna przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Ojcem Moim, który jest w niebiesiech; a któryby się Mnie zaprzął przed ludźmi, zaprzę się go i Ja przed Ojcem Moim.“ (Mat. 10, 33). My zaś dajemy świadectwo o Chrystusie i wyznajemy Go wobec świata wiarą w Niego i życiem prawdziwie chrześcijańskim. Zapieramy Go się nie tylko przez niewiarę i dawanie posłuchu fałszywym naukom, ale i przez grzeszne, niechrześcijańskie życie.

Czy żydzi zgrzeszyli, prześladowając i zabijając Apostołów?

Bez wątpienia. Lubo bowiem sądzili, że się przez to Bogu przypodobają, obłęd ten i nieuctwo były bardzo grzeszne i karygodne, gdyż łatwo im było dowiedzieć się prawdy i dać się pouczyć. Takiej karygodnej niewiedomości stają się winnymi wszyscy chrześcijanie, co nie dbają o naukę wiary i moralności, zaledwie się domyślają, co jest potrzebnem do zbawienia i lekceważą sobie często wiele rzeczy, które są ciężkimi grzechami. Nie lepszymi są od nich ci, co nie wiedząc, czy to, co posiadają, słusznie lub niesłusznie do nich należy, nie chcą się w tem upewnić z bojaźni, aby im nie przyszło oddać cudzej własności.





OKRES ZIELONYCH ŚWIĄTEK.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ ZIELONYCH ŚWIĄTEK.

„Wierzę w Ducha świętego.“ (8-my artykuł wiary).

Już w niedzielę po Wniebowstąpieniu zwraca Kościół św. (jak to okazuje Ewangelia szóstej niedzieli po Wielkanocy) uwagę wiernych na uroczyste święto zesłania Ducha świętego. Zielone Świątki ustanowione są na to: 1. aby nam przypomnieć zesłanie Ducha św. na Apostołów i pierwszych chrześcijan. 2. Aby nas pobudzić do wdzięczności za tak wielką łaskę Bożą. 3. Aby nas uczynić godnymi przybycia, łask i darów tegoż Ducha świętego.

Według zasad nauki chrześcijańskiej bez Ducha św. nie możemy ani pomyśleć, ani uczynić nic dobrego, a tem mniej żyć po chrześcijańsku. Sami z siebie jesteśmy nieudolnymi. „Dostateczność nasza z Boga jest.“ (II. Kor. 3, 5). Dlatego też nie możemy się obyć bez ustawicznej pomocy Ducha św. Duch Boży jest wprawdzie „ze względu miłości“ gotów wstąpić w nas i pomódz nam; ale naszą powinnością jest przysposobić się godnie na Jego przybycie, jak to uczynili uczniowie Chrystusowi po wniebowzięciu: „Wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie z niewiastami i z Maryą Matką Jezusową.“ (Dzieje Apostolskie 1, 14).

Stąd wynika: 1. że w tych dniach trzeba się wystrzegać więcej, niż kiedykolwiek, wszelkich roztargnień i rozrywek, a czasu użyć na skupienie ducha. 2. Pościć w wigilię uroczystości i starać się przez zaparcie ovladnąć ciało i jego pożądliwości. „Duchem chódźcie, a pożądliwości ciała nie wypełnijcie, albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi.“ (Gal. 5, 16—17). 3. Oczyszczyć sumienie w spowiedzi pełnej żalu i skruchy pogodzić się z bliźnim, z którym żyjemy w nieprzyjaźni, Duch bowiem święty, Duch czystości i pokoju, przemieszkując tylko w sercach czystych i miłujących pokój. (Ps. 75, 3). 4. Dawać jałmużny według możności. Pismo św. powiada, że Korneliusz setnik przez jałmużnę i modlitwy stał się godnym łaski Ducha świętego. (Dzieje apost. 10). 5. Trzeba w sobie wzbudzić pragnienie przyjęcia Ducha św. i okazać je wobec Boga serdecznemi westchnieniami.

Kościół św. przygotowywał dawniejszemi czasy wiernych na uroczystość Zesłania Ducha św. w ten sposób, że w sobotę przedświąteczną (tak jak w Wielką Sobotę) udzielał Sakramentów chrztu i bierzmowania. Dzisiaj święci się wodę do chrztu w ten sposób, jak się to dzieje w Wielką Sobotę, poczem następuje Msza święta. Sobota przedświąteczna jest nakazanym dniem postnym. W wielu miejscach udzielają biskupi podczas Zielonych Świątek Sakramentu bierzmowania.

Na wstępie do Mszy św. śpiewa w dniu dzisiejszym weselący się Kościół następujące słowa z powodu zesłania Ducha świętego.

„Duch Pański napełnił okrąg ziemi, Alleluja! A to, co wszystko ma w sobie, ma wiadomość głosu.“ (Madr. 1, 6). Alleluja! Alleluja! Alleluja! „Niech powstanie Bóg, a niech się rozproszą nieprzyjaciele Jego, a niech uciekają, którzy Go nienawidzą, od oblicza Jego.“ (Psalm 67, 1).

Modlitwa kościelna. Boże, któryś w dniu dzisiejszym serca wiernych oświecił Duchem św., daj, abyśmy w tym Duchu rozumieli, co jest dobre, i zawsze się radowali pociechą Jego — przez Pana naszego itd.

LEKCYA z Dziejów apostoelskich rozdz. 2, wiersz 1—11.

A gdy się spełniły dni pięćdziesiątnicy, byli wszyscy wspólnie na temże miejscu. I stał się z prędką z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystek dom, gdzie siedzieli. I ukazały im się rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna. I napełnieni byli wszyscy Duchem św. i poczęli mówić rozmaitymi językami, jako im Duch św. wymawiać dawał. A byli w Jeruzalem mieszkający Żydowie, mężowie nabożni ze wszęgo narodu, który jest pod niebem. A gdy się stał ten głos, zbieżało się mnóstwo i strwożyło się na myśli, że każdy słyszał ich swym językiem mówiących. A zdumiewali się wszyscy i dziwowali, mówiąc: Izali oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczycy? A jakośmy słyszeli każdy z nas swój język, w którymśmy się urodzili? Partowie i Medowie i Elamitowie i mieszkający w Mezopotamii, w żydowskiej ziemi, i w Kapadocyi, w Poncie i w Azji, we Frygii i w Pamfilii, w Egipcie, w stronach Libii, która jest podle Cyreny, i przychodniowie rzymscy, żydowie też i nowo nawróceni, Kreteńczycy i Arabczycy, słyszeliśmy ich mówiących języki naszymi wielmożne sprawy Boże.

Co znaczy nazwa Zielonych Świątek „Pentekoste?”

Kościelna nazwa Zielonych Świątek „Pentekoste?” pochodzi z greckiego i znaczy „pięćdziesiąt.” Zielone Świątki są pięćdziesiątym dniem po Wielkanocy. W tym dniu obchodzili żydzi z rozkazu Bożego pierwotnie święto żniwne; później połączono z tym obchodem pamiątkę prawodawstwa Starego Zakonu, ogłoszonego na górze Synaj wśród huku grzmotu, błyskawic i dźwięku puzonów. Prawodawstwo to bowiem ogłoszono w pięćdziesiątym dniu po ofiarowaniu baranka Wielkanocnego i oswobodzenia żydów z niewoli Egipskiej.

Jaką uroczystość obchodzi dzisiaj Kościół?

Na dzisiajszy dzień przypada zesłanie Ducha św. na pierwszych uczniów Chrystusa w Jerozolimie.

Z kogo się składało zebranie w chwili przybycia Ducha świętego?

Ze stu dwudziestu osób, t. j. z dwunastu Apostołów i innych uczniów Chrystusowych, kilku niewiast, Maryi, Matki Bożej. (Dzieje Apost. 1, 13—26).

W jaki sposób zstąpił z niebios Duch św.?

Wśród nadzwyczajnych zjawisk natury, zwracających uwagę zgromadzonych wiernych i ludu Jerozolimskiego na działalność Ducha świętego.

Jakież to były zjawiska i jakie było ich znaczenie?

1. Powstał wielki szum. Nie był on skutkiem wichru, lecz nadprzyrodzonej siły, która się w ten sposób objawiała. Wiatr jest według słów Jezusowych wyrzeczonych do Nikodema (Jan 3, 8) obrazem samego Boga i Jego działania w duchowym odrodzeniu człowieka. 2. Drugim znakiem były zjawiska płomieniste, niebędące skutkiem naturalnego ognia. Ogień oświeca, grzeje i trawi w sobie materiały palne. Oznaczało to, że Duch święty jako „Duch prawdy i miłości“ przywodzi duszę człowieka do uznania prawdy i do miłości Boga, że ją oświeca i o ile do tego jest zdolną, czyni ją uczestniczką Bożego przyrodzenia. (II. Piotr 1, 4). 3. Zjawisko miało kształt języków, które się spuściły na każdego ze stu dwudziestu zgromadzonych. Jest to oznaką i znamieniem istoty Ducha świętego. Język bowiem jest narzędziem wyrażania myśli w słowach. Jak z myśli powstaje słowo, a słowo wypowiada język, tak Duch święty z Ojca i Syna, (czyli słowa Ojca) ma wspólny początek.

Jakie było działanie Ducha świętego na Apostołów?

1. Odjął im wszelką obawę i powątpiewania. 2. Udzielił im światła do doskonałego poznania prawdy. 3. Roz-

pał ich serca gorącą miłością i zaszczepił w nich stateczną gorliwość w krzewieniu Królestwa Bożego. 4. Dodał im siły znoszenia przeróżnych prześladowań i wszelakich mąk. 5. Uposażył ich darem przemawiania rozlicznymi językami. 6. Ich słowom nadał siłę wzruszania serc żydowskich, nakłaniania ich do pokuty, wiary w Chrystusa i przyjmowania Chrztu świętego. Święty Piotr nawrócił w pierwszym kazaniu 3000 słuchaczy.

Co to znaczy, że Duch św. zstąpił w dniu Zielonych Świąt żydowskich?

1. Zielone Świąta żydowskie były obchodem żniw. W tym dniu żydzi składali Bogu w ofierze pierwociny zbiorów. Owocem przybycia Ducha św. były 3000 nawróconych; oni to stanowili pierwociny żniw Królestwa Bożego. Dzień ten był pierwszym dniem żniwnym Kościoła świętego. 2. Zielone Świąta żydowskie były pamiątkowym dniem ogłoszenia na górze Synai prawodawstwa Starego Zakonu. Z przybyciem Ducha św. Stary Zakon zastąpiony został nowym. Dawne prawo, czyli prawo postrachu, ogłoszone zostało wśród odgłosu grzmotu, puzonów i w świetle błyskawic. Nowe prawo łaski ogłoszone zostało wśród szumu wichru, pojawu ognistych języków i z udzieleniem daru przemawiania wszelaką mową. 3. Prócz tego wybrał Bóg ten dzień w tym celu, aby żydzi, schodzący się na tę uroczystość w Jerozolimie ze wszech stron, świadkami byli tego cudu i ogłoszenia Nowego Zakonu przez Apostołów.

Czemu tak uroczyście obchodzimy to święto?

1. W tym dniu bowiem ogłoszone zostało prawo łaski, rozgrzeszenia i uświęcenia ludzkości wskutek zlania Ducha świętego na Apostołów. 2. Ponieważ w tym dniu Apostołowie, napełnieni Duchem św., rozpoczęli dzieło rozgrzeszenia i uświęcenia ludzkości ochrzczeniem trzech tysięcy narodu, który się wskutek ich kazań nawrócił. 3. Ponieważ w tym dniu Kościół Jezusowy ukazał się jako Stowarzyszenie utworzone w Jego Imię i jawnie wywiesił sztandar wiary w ukrzyżowanego Chrystusa. Jest to dzień urodzin Kościoła. Miejscem narodzenia jest Jerozo-

lima. Narodził się przez chrzest z wody i Ducha świętego. Już wtedy istniał cały Kościół w głównych swych członkach. Nauczający Kościół istniał w Piotrze jako Papieżu, Apostołach jako biskupach; słuchający w innych obecnych uczniach i świeżo ochrzczonych wiernych; w Maryi zawsze Pannie i innych świętych niewiastach jest wyobrażone życie Bogu poświęcone (klasztorne).

Jak ma chrześcijanin obchodzić ten dzień?

1. Winien serdeczne dzięki złożyć Duchowi świętemu za wielkie i sowite łaski, jakie wyświadczył matce naszej Kościołowi katolickiemu, a przez Kościół całemu światu i wszystkim chrześcijanom. 2. Powziąć i ponowić silne postanowienie, że będzie zawsze wiernym, posłusznym i wdzięcznym synem tegoż Kościoła i oblubienicy Jezusowej, gdyż tenże Kościół jest szafarzem łask Ducha świętego. 3. Pokornie i z gorącym nabożeństwem błagać Ducha świętego, aby w dniu dzisiejszem sprawił zbawienną zmianę w duszy i sercu jego i pomógł mu żyć i umrzeć jako prawdziwemu dziecku Bożemu.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 14, wiersz 23—31.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Jeżeli Mnie kto miłuje, będzie chował mowę Moją, a Ojciec Mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie z niego uczynimy. Kto Mnie nie miłuje, mów Moich nie chowa, a mowa, którąście słyszeli, nie jest Moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. Tom wam powiedział, u was mieszkając. Lecz Pocieszyciel Duch święty, którego Ojciec pošle w Imię Moje, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział. Pokój zostawuję wam, pokój Mój daję wam; nie jako dawa świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. Słyszeliście, żem Ja wam powiedział: odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście Mnie miłowali, wzdybyście się radowali, iż idę do Ojca, bo Ojciec większy jest,

niż Ja. I terazem wam powiedział przedtem, niż się stanie, iżbyście, gdy się stanie, wierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę, albowiem idzie księżę świata tego, a we Mnie nic nie ma, ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca, a jako Mi Ojciec rozkazanie dał.

Jak ważna nauka zawarta jest w tej ewangelii?

Pan Jezus mówi o najpierwszem i najważniejszym przykazaniu, o miłości powinnej Bogu. Wykazuje: 1. jaki jest objaw prawdziwej miłości Boga i po czem ją poznać można, t. j. po wiernem wykonywaniu przykazań Bożych. Kto przykazania ściśle i sumiennie pełni, ten miłuje Boga. Kto tego nie czyni, nie miłuje Go. Miłość Boga bez uczynków nic nie warta. 2. Wykazuje dalej błogie skutki tej miłości. Kto bowiem miłuje Boga, ten też doznaje na sobie Jego miłości. Ojciec i Syn mieszkają w nim; jak pan w domu, jak ojciec w rodzinie, tak Oni w nim rządzą, zaopatrują go we wszystko, co potrzebne do zbawienia i biorą go pod tarcz Swej opieki. Miłujący Boga cieszy się najśłodszym darem, spokojem serca, który przewyższa wszystkie inne dary. 3. Pan Jezus uczy, że Duch święty jest źródłem tej miłości Boga i błogich jej skutków i dlatego też słusznie się zowie „Pocieszycielem.“ „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha świętego, który nam jest dan.“ (Rzym. 5, 5). 4. Wreszcie stawia się nam Pan Jezus jako wzór tej bogatej w uczynki miłości Boga, mówiąc: „Niechaj świat wie, iż miłuję Ojca, czyniąc, jak Mi Ojciec rozkazał.“

NAUKA WIARY O DUCHU ŚWIĘTYM.

„Wierzę w Ducha świętego.“
(8-my artykuł wiary).

Czego uczy Kościół katolicki o Duchu św.?

Kościół uczy: 1. że Duch św. jest prawdziwym Bogiem wraz z Ojcem i Synem, gdyż jest, jak Oni, natury i istoty prawdziwie Boskiej, doskonałym i Boskie działa rzeczy. 2. Że Duch św. jest osobą różną od Ojca i Syna, trzecią w Bóstwie. 3. Że pochodzi razem od Ojca i Syna.

Czemu trzecia osoba Bóstwa zowie się „Duchem świętym?”

Lubo i Ojciec jest „Duchem“, tak jak i Syn, i razem są „świętymi“, Pismo święte jednak i Kościół nazywa trzecią osobę Duchem świętym: 1. aby ją rozróżnić od osoby Ojca i Syna; 2. aby oznaczyć, jak szczególnie ta osoba działa na człowieka.

Jak szczególnie działa Duch św. na człowieka?

Przypisujemy pierwszej osobie mianowicie stworzenie, drugiej odkupienie, trzeciej „uświęcenie“ człowieka. Jak dusza ciało ludzkie darzy życiem, tak trzecia osoba udziela człowiekowi łask odpowiednich Boskiemu nadprzyrodzonemu życiu łaski, czyli w wyższem znaczeniu życie „duchowe“, jak mówi Zbawiciel: „Co się narodziło z Ducha, Duch jest.“ (Jan 3, 6). Dlatego też trzecia osoba zowie się „Duchem“, a ponieważ udzielaniem życia duchowego „uświęca“ człowieka, nazywa się Duchem „świętym.“

Czyż sprawcą uświęcenia naszego nie jest Chrystus?

Chrystus jest o tyle sprawcą uświęcenia naszego, o ile nam wysłużył i wyrobił wszystkie do uświęcenia potrzebne łaski; lecz Duch święty te łaski rzeczywiście na człowieka zlewa i przez to go uświęca. Król egipski Faraon napełnił przed głodem szpichlerze dostateczną ilością zboża, lecz gdy przyszedł czas głodu i niedostatku, Józef wydzielał zboże pomiędzy cierpiących głód i niedostatek. Tak też Jezus Chrystus za cenę Swych zasług zgromadził cały skarb łask potrzebnych ludziom do zbawienia i złożył go jako Sakramenta w Swej skarbnicy, którą jest Kościół; ale szafarzem tych łask jest Duch św. On przeto jest jakby skarbnikiem Pana Jezusa. Gdzie i kiedykolwiek doznajemy łask od Pana Boga, Duchowi świętemu je zawdzięczamy.

Jak działa Duch święty na dusze?

1. Oświeca rozum o tyle, że w świetle wiary poznajemy, co jest prawdą, dobrem i zbawiennem. Bez tego światła nikt nie dojdzie do prawdziwej wiary i rozpoznania, co ma począć i jak żyć, aby dostąpić wiekuistego zba-

wienia. 2. Oczyszcza dusze z grzechu, zdobi je łaską uświęcającą, słowem: uświęca je. 3. Wzmacnia wolę tak, że zdołamy unikać złego i statecznie czynić dobre. 4. Pociesza dusze, napełniając je niezachwianą nadzieją przebaczenia grzechów, darzy je spokojem, „który przewyższa wszelki zmysł“ (Fil. 4, 7), wpaja w nie ducha dziecięctwa Bożego, ułatwia im, a nawet uprzyjemnia znoszenie strapiień tego świata. 5. Udziela sprawiedliwym siedmiu darów i sprawia, że pełnią uczynki cnotliwe i świętobliwe, które Paweł święty nazywa „owocami Ducha świętego.“

Które to są owe siedm darów Ducha św.?

Według Izajasza proroka (Izaj. 11, 2—3) są niemi: 1. Dar mądrości, którego skutkiem poznajemy Boga, w wyższej cenie mamy rzeczy niebieskie od doczesnych i znajdujemy upodobanie tylko w sprawach Boskich. 2. Dar rozumu, wskutek którego poznajemy i rozumiemy to, co nam wiara do wierzenia podaje. O te dary powinny prosić i dzieci i doroślejsi, mianowicie przed nauką i kazaniem. 3. Dar rady, w skutek którego w wątpliwych przypadkach wiemy, jak sobie i innym pomódz; dar ten potrzebny jest a) przełożonym, b) obierającym sobie stan i powołanie, c) małżonkom nieszczęśliwie żyjącym i nie umiejącym sobie poradzić. 4. Dar mocy, który nam dodaje siły do pokonywania wszelkich przeciwności i znoszenia i przetrwania prześladowań, których doznajemy dla cnoty. 5. Dar umiejętności, skutkiem którego pojmujemy swe obowiązki i odgadujemy, jak je powinniśmy pełnić, by się przypodobać Bogu. 6. Dar bogobojności, który nas nakłania do zastosowania wszystkich naszych uczynków do woli Boga, służenia Jemu i miłowania Go całym sercem. 7. Dar bojaźni Bożej, sprawujący, że nietylko kar Bożych ale Jego wstępu i obrzydzenia grzechu lękamy się o wiele więcej, aniżeli wszystkiego innego na świecie.

Jakie są owoce Ducha świętego?

Gdy Duch święty przemieszkuje w sercu, człowiek podobny jest do drzewa rodzącego owoce najwyśmienitsze i najśodsze; sprawiedliwy chrześcijanin pełni uczynki, z których poznasz, że Duch Boży w nim żyje i działa. Święty Paweł (Gal. 5, 22—23) wymienia z pomiędzy nich

dwanaście co przedniejszych. Są niemi: „miłość, wesele, pokój, cierpliwość, dobroć, nieskwapliwość, cichość, wiara, skromność, wstrzeźliwość i czystość.“

Jak działa Duch św. w Kościele katolickim?

1. Uczy go ustawicznie wszelkiej prawdy, strzegąc Kościół nauczający od wszelkiego błędu, darząc go darem nieomyłności, i udzielając Kościołowi słuchającemu daru pojętności i wiary w naukę Kościoła. 2. Uświęca go. Święty Augustyn mówi: „Czem jest dusza dla ciała, tem jest Duch święty dla ciała Chrystusowego, czyli Kościoła. Co czyni dusza we wszystkich członkach ciała, to czyni Duch święty w całym Kościele.“ Dlatego Duch święty jest sprawcą wszystkich nadprzyrodzonych cnót i darów, jakie widzimy w niektórych członkach Kościoła; Duch święty jest szafarzem łask i działania Sakramentów świętych, jako też i innych środków zbawienia na członków Kościoła; 3. Duch święty jest kierownikiem Kościoła katolickiego. Święty Chryzostom pisze: „Bez Ducha św. nie byłoby ani Kościoła, ani pasterzy i nauczycieli.“ On utrzymuje w katolickim Kościele jedność wiary, zgodę i ład; On mu nadaje siłę zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi, mimo wszelkich prześladowań, jakich Kościół doznaje. Stąd też wiekuiste trwanie Kościoła za cud uważać można. On przez Kościół obsypuje świat dobrodziejstwami i błogosławieństwem niebios; za Jego przyczyną krzewi się Kościół coraz więcej pomiędzy narodami naszej ziemi.

Jakie są nasze powinności względem
Ducha świętego?

„Winniśmy mu tę samą cześć, jak Ojcu i Synowi, gdyż Duch święty jest prawdziwym Bogiem. 2. Ponieważ wszelkie łaski, jakich doznajemy, są darem Ducha świętego, winniśmy Mu wdzięczność, którą według woli Kościoła szczególnie w czasie Zielonych Świąt okazać Mu trzeba. 3. Ponieważ bez Ducha świętego niepodobna dostąpić łask, trzeba Go o nie błagać z pokorą i ufnością. 4. Należy się być posłusznym Duchowi świętemu i iść za natchnieniem i popędem Jego. 5. Ponieważ przez Chrzest święty ciało nasze stało się przybytkiem Ducha świętego, starajmy się uświęcić je czystością. „Kościół Boży święty

jest, którym wy jesteście. Jeśli kto Kościół Boży zgwałci, zatraci go Bóg.“ (I. Kor. 3, 17). 6. Ponieważ w skutek grzechu śmiertelnego Duch święty przestaje przebywać w sercu ludzkim, usilnie się więc starajmy chronić się grzechu. Jeżeliśmy zaś w ciężki grzech popadli, wyrugujmy go z serca szczerem nawróceniem i przystąpieniem do Sakramentu Pokuty.

NAUKA NA DRUGI DZIEŃ ZIELONYCH ŚWIATEK (PONIEDZIAŁEK).

Wstęp do Mszy św. Co Bóg uczynił dla ludu Izraelskiego po wyjściu z Egiptu pod względem cielesnym, to samo uczynił Duch święty pod względem duchowym w uroczystość Zielonych Świątek. Dlatego też przejęty radosną wdzięcznością Kościół śpiewa dzisiaj słowa ośmdziesiątego Psalmu, opiewającego oswobodzenie z niewoli Egipskiej.

„Nakarmił ich tłustością zboża, Alleluja! i nasycił ich miodem z opoki; Alleluja, Alleluja! Radujcie się Bogu pomocnikowi naszemu: wykrzykajcie Bogu Jakóbowemu!“ Chwała itd.

Modlitwa kościelna. Boże, który dałeś Apostołom Ducha świętego, racz wysłuchać prośb pobożnych ludu Twego i obdarzyć tych, którym dałeś wiarę, przez Jezusa Chrystusa itd.

LEKCJA z Dziejów Apost. rozdz. 10, wiersz 34, 42—48.

Onych dni otworzywszy usta swe, rzekł Piotr: Mężowie i bracia! Rozkazał nam Pan opowiadać ludowi i świadczyć, iż On jest, który postanowiony jest od Boga sędzią żywych i umarłych. Temu wszyscy prorocy świadectwo wydają, iż biorą grzechów odpuszczenie przez imię Jego wszyscy, którzy weń wierzą. Te słowa gdy jeszcze Piotr mówił, padł Duch

święty na wszystkich, którzy słuchali słowa. I zdumiali się z obrzezania wierni, co z Piotrem byli przyszli, iż i na poganą łaskę Ducha świętego była wylana. Albowiem słyszeli ich mówiących językami i wielbiących Boga. Tedy Piotr odpowiedział: Izali kto może bronić wody, żeby ci nie byli ochrzczeni, którzy wzięli Ducha świętego jako i my? I rozkazał ich chrzcić w Imię Pana Jezusa Chrystusa.

Wyjaśnienie. W lekcji tej wycytujemy, że Duch święty zstąpił nawet na pogan zgromadzonych u setnika Korneliusza i z ciekawością przysłuchujących się kazaniu Piotra świętego. Staraj się i ty, czytelniku, słuchać bacznie kazań głoszonych z ambony, a Duch święty z pewnością cię oświeci, bylebyś nie zaniechał Go przyzwać. zanim kaznodzieja pocznie głosić Słowo Boże.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 3, wiersz 16—21.

Onego czasu rzekł Jezus do Nikodema: Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna Swego na świat, aby sądził świat, ale iżby świat był zbawion przezeń. Kto wierzy weń, nie bywa sądzon, a kto nie wierzy, już osądzony jest, iż nie wierzy w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A ten jest sąd, że światłość przyszła na świat, a ludzie raczej miłowali ciemność, niż światłość: bo były złe ich uczynki. Każdy bowiem, który źle czyni, nienawidzi światłości, ani idzie na światłość, żeby nie były zganione uczynki jego, lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, iż w Bogu są uczynione.

Czego uczy Pan Jezus w powyższej ewangelii?

Mówi w niej Pan Jezus: 1. O miłości Boga ku ludziom. 2. O wierze ludzi w tę miłość. 3. O grzechu braku wiary.

Co mówi Pan Jezus o miłości Boga ku ludziom?

Mówi: 1. Że Bóg prawdziwie miłuje ludzi. 2. Największy i najsilniejszy dowód tej miłości dał Pan Bóg przez to, że zesłał na świat najmilszego Syna Swego i przeznaczył Go na śmierć męczeńską. 3. Nie zesłał w gniewie, aby sądził i karał świat za grzechy, lecz oswobodził świat od grzechu. 4. Że miłość Boga ogarnia wszystkich ludzi i pragnie ocalenia wszystkich. 5. Miłość Boża zmierza do tego celu, aby ludzi odkupionych poprowadzić do zbawienia, prawdziwego żywota i najwyższego szczęścia.

Co mówi Pan Jezus o wierze?

Powiada: 1. że pierwszym i niezbędnym warunkiem dla wszystkich, którzy pragną stać się godnymi tej miłości, jest wiara w Chrystusa jako Syna Bożego i Odkupiciela świata. 2. Tej wiary skutkiem jest nadprzyrodzone życie i łaska uświęcająca. Dopóki człowiek ma w sobie tę wiarę i to nadprzyrodzone życie, dopóty nie ulega sądowi i potępieniu, uczynki bowiem, jakie w tym czasie pełni, są „w Bogu“, t. j. odpowiadają Jego woli i są Mu miłymi.

Co mówi Pan Jezus o braku wiary?

Mówi: 1. że kto umyślnie nie wierzy, jest martwym na duchu, gdyż odpycha od siebie odkupienie z grzechu i już na tym świecie jest osądzony jako syn ciemności i przedmiot gniewu Bożego. 2. Kto z umysłu nie wierzy, ten nie może przytoczyć na swe uniewinnienie, gdyż Pan przyszedł jako światłość tego świata, oświecająca wszystkich ludzi. 3. Pan Jezus powiada, że umyślny brak wiary nie na tem polega, iż ktoś wierzyć nie może, lecz na tem, że źle żyje i złego życia wyrzec się nie chce.

Co wynika z powyższych nauk Chrystusowych?

Z tego wszystkiego, co się powiedziało, wynika: 1. że człowiek z chęcią i z radością powinien się całkowicie oddać Zbawicielowi, gdyż to, co On dla nas czyni, jest dowodem najczystszej miłości. 2. Że trzymać się należy łaski prawdziwej wiary, gdyż wiara tylko czyni nas uczestnikami zbawionego dzieła, dokonanego przez Chrystusa. Że

jest wielkim grzechem, przez niewiarę gardzić miłością Boga i umyślnie się pozbawiać udziału w zbawieniu. 4. Że gardzić i unikać należy gadaniny i niedowiarków i bezbożników, gdyż brednie, któremi się popisują, są tylko oznaką ich bezecnego i gorszącego żywota.

NAUKA O ŚWIĘTYM SAKRAMENCIE BIERZMOWANIA.

„Tedy na nich wkładali ręce i brali Ducha św.“
(Dzieje Apostolskie 8, 14—17).

Czy bierzmowanie jest prawdziwym Sakramentem?

Tak jest; ma bowiem wszystkie znamiona prawdziwego Sakramentu, t. j. 1. widzialny znak, 2. niewidzialną łaskę uświęcającą, i 3. ustanowienie przez samego Jezusa Chrystusa.

Czy Chrystus Pan rzeczywiście ustanowił ten Sakrament?

Niezawodnie On go ustanowił, jak wszystkie inne Sakramenta, z tą tylko różnicą, że tylko go obiecał, ale Sam w Swej osobie nie nadał. Potrzeba bowiem było, aby poprzednio umarł, powstał zmartwych i wniebowstąpił (Jan 16, 7), zanim zlał w całej pełni Ducha świętego, na czem polega cała skuteczność tego Sakramentu. Taką też jest oparta na tradycji Ojców świętych nauka Kościoła nieomylnego. Już Apostołowie z rozkazu Pana Jezusa udzielali Sakramentu Bierzmowania, co wykazują Dzieje Apostolskie (8, 14—17), w których czytamy, że Piotr i Jan wkładali ręce na świeżoochrzczonych, modlili się za nimi i tym sposobem udzielali im darów Ducha świętego.

Jakie są skutki Sakramentu Bierzmowania?

1. Pomnaża łaskę uświęcającą i czyni bierzmowanych tem podobniejszymi i miłszymi Bogu. 2. Daje ochrzczoneму Ducha świętego z całą pełnią łask Jego, i uzupełnia tym sposobem łaskę Chrztu świętego. Dlatego też Ojcowie św. nazywają bierzmowanie uzupełnieniem, utwierdzeniem. 3. Dodaje siły statecznego wyznawania wiary i życia według jej przepisów. Wyciska na bierzmowanym piętno nie-

zatarte, wyróżnia go od tych, którzy przyjęli chrzest, ale nie są jeszcze bierzmowani, i dlatego raz tylko w życiu przyjętym być może.

Kto jest upoważnionym do bierzmowania?

Sami tylko Biskupi. Według Dziejów Apostolskich (8, 16) samym tylko Apostołom, których następcami są Biskupi, przysługiwało prawo udzielania Ducha świętego przez wkładanie rąk. To prawo Biskupów nazywa Augustyn święty starodawnym zwyczajem i przywilejem przekazanem im przez Apostołów.

W jaki sposób odbywa się bierzmowanie?

Biskup wyciąga dłonie nad wszystkimi przychodzącymi do bierzmowania i zwołuje na nich Ducha świętego; potem kładzie na głowę każdego z nich rękę i namaszcza go Krzyżmem świętem. Wkońcu udziela wszystkim błogosławieństwa świętego.

Czem jest Krzyżmo święte, którem Biskup biermuje?

Krzyżmo święte jest zmieszanym z balsamem olejem. Olej oznacza pełnię łaski, którą Chrystus przez Ducha świętego zlewa na przystępującego do tego Sakramentu. Balsam zaś jest jakby wyrazem woni budującego życia, jakie winien prowadzić bierzmowany. Oprócz tego balsam ma to znaczenie: jak namaszczone nim ciało zmarłego nie ulega zepsuciu, tak i dusza umocniona łaską niebios udzieloną w bierzmowaniu zabezpieczoną jest od zarazy grzechu.

Czem u nas na czole zakreśla się Krzyżmem znak Krzyża świętego?

Aby chrześcijaninowi przypomnieć, że żaden wstyd, żadna obawa nie powinna go wstrzymywać od śmiałego wyznawania Imienia Jezusowego, żeśmy wszyscy, jako wierni bojownicy Chrystusa powinni każdej chwili być gotowemi do walki i waleczyć pod sztandarem krzyża z wrogami naszego zbawienia.

Czemu Biskup kładzie ręce na głowę
bierzmowanego?

Pragnie przez to oznaczyć, że Duch św. rzeczywiście
w tej chwili zstępuje na przyjmującego Sakrament i że
bierzmowany zostaje od tej chwili pod tarczą i opieką Boga.

Czemu Biskup uderza bierzmowanego
z lekka w policzek?

By mu dać poznać, że za przykładem Jezusa i Apo-
stołów winien znosić mężnie i statecznie za wiarę wszelkie
przeciwności i prześladowania i tak dojść do rzeczywistego
spokoju, jakiego mu życzy Biskup.

Czemu chrzestni przy bierzmowaniu kładą
prawą rękę na prawem ramieniu
bierzmowanego?

By przez to oznaczyć, 1. iż są świadkami przymie-
rza, które bierzmowany w tym Sakramencie ponowił; 2. że
przez to go napominają, aby wiernie tego przymierza do-
chował; 3. że przyświecać mu będą w swem życiu na dro-
dze cnoty i gorliwej wiary.

Czy bierzmowanie jest niezbędnem do
zbawienia?

Nie jest ono wprawdzie do zbawienia nieuchronnie
potrzebnem, ale mocnoby ten zawinił, coby zaniechał ko-
rzystać z sposobności do przyjęcia tego Sakramentu. Chrzest
św. jest fundamentem chrześcijaństwa i jest niezbędnie po-
trzebnem; ale bierzmowanie jest jakby uwieńczeniem chrztu,
gdyż, jak mówi katechizm rzymski, bierzmowanie dopiero
nadaje człowiekowi piętno doskonałego i prawego chrze-
ścijanina.

Co winien czynić ten, co chce przyjąć
Sakrament Bierzmowania?

1. Winien być w stanie łaski, albo oczyścić się z po-
pełnionych po chrzcie grzechów pełną skruchy spowiedzią.
2. Powinien być ugruntowanym w zasadniczych i głównych
prawdach wiary, a mianowicie w nauce o bierzmowaniu.
3. Za świadka, czyli chrzestnego przy bierzmowaniu wi-
nien sobie uprosić osobę już bierzmowaną. 4. Obowiązkiem

jego jest obudzić w sobie pragnienie darów Ducha świętego i błagać o nie Boga. 5. Sakrament ten powinien przyjąć z jak największą czcią i nabożeństwem i w czasie bierzmowania ponowić postanowienie, iż odtąd będzie prawdziwym i gorliwym katolikiem i nigdy się Kościołowi nie przemieszka.

Co czynić należy po bierzmowaniu?

1. Nie godzi się zaraz wychodzić z kościoła, lecz iść na ustronne miejsce w świątyni, podziękować Duchowi świętemu za otrzymane dary i odmówić dotyczącą tego świętego aktu modlitwę. 2. Trzeba ponowić obietnicę wiernej służby Bogu, zachowania wiary, jawnego jej wyznawania bez względu na świat i szyderstwa jego i żyć odpowiednio do jej przepisów. 3. Bierzmowany winien wieść życie budujące i moralne i okazywać się szczerym i dobrym katolikiem, aby tym sposobem spowodować innowierców do uszanowania Kościoła, który swe dzieci obdziela tak zbawiennymi i błogo działającymi darami.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY ŚWIĘTEJ I PIERWSZĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

Za tą uroczystością rozpoczyna się obchód późniejszy okresu Zielonych Świątek, trwającego do pierwszej niedzieli Adwentu.

Ponieważ święto to przypada na dzień, który przed zaprowadzeniem uroczystości Trójcy św. był pierwszą niedzielą po Świątkach, dlatego też we Mszy odmawia się prócz modlitwy do Trójcy świętej modlitwa przypadająca na pierwszą niedzielę po Świątkach, a w końcu Mszy odczytuje się w miejscu ewangelii świętego Jana ewangelię niedzielą.

Czemu obchodzimy tę uroczystość?

1. Aby jawnie poświadczyć swą wiarę w Tróję świętą, która jest podstawą chrześcijańskiej religii i najwznioślejszą tajemnicą. 2. Aby każdej z trzech Boskich osób

złożyć powinno dzięki za to, co dla naszego zbawienia uczynić raczyła; Ojciec bowiem nas stworzył, Syn odkupił, a Duch św. zstąpił na nas, aby nas uświęcić.

Na chwałę Trójcy Przenajświętszej śpiewa Kościół na wstępie do Mszy świętej:

„Błogosławioną niech będzie Trójca Przenajświętsza i nierozdzielna jedność, bo uczyniła nad nami miłosierdzie Swoje.“ (Tob. 12). „Panie, Panie nasz, jakież dziwne jest imię Twoje po wszystkich ziemi!“ (Psalm 8). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Wszechmocny, wiekuisty Boże! któryś uznał za godne Swe usługi, aby, wyznawając prawdziwą wiarę, poznały chwałę wiekuistej Trójcy i wielbiły w mocy chwały jedność: daj, abyśmy utwierdzeni w tej wierze od wszelkich przeciwności ubezpieczeni zostali przez Pana naszego itd.

Modlitwa kościelna na 1-szą niedzielę po Świątkach. Boże, Mocy tych, którzy w Tobie pokładają nadzieję, wysłuchaj łaskawie błagań naszych, a ponieważ słabość śmiertelnych bez Ciebie nieudolną jest, daj nam tę łaskę, abyśmy wykonywali przykazania Twoje i aby wola i uczynki nasze miłemi Ci były, przez Jezusa Chrystusa itd.

LEKCJA z listu do Rzymian rozdz. 11, wiersz 33—36.

O głębokości bogactw, mądrości i wiadomości Bożej! Jako są nieogarnione sądy Jego, i niedościgłe drogi Jego? Bo któż poznał umysł Pański? Albo kto był rajcą Jego? Albo kto Mu pierwszej dał a będzie mu oddano? Albowiem z Niego i przezeń i w Nim jest wszystko. Jemu chwała na wieki. Amen.

Wyjaśnienie. W tej lekcji zdumiewa się św. Paweł nad niedościgłymi wyrokami Boskimi, dotyczącymi

odrzućcenia żydów i powołania pogan do wiary. Kościół powtarza w dniu dzisiejszym te słowa Pawła św., aby dać wyraz podziwowi niepojętej tajemnicy Trójcy Przenajświętszej. Tajemnica ta przechodzi wprawdzie pojęcie nasze, ale jest głównym przedmiotem wiary, nadziei i miłości naszej. Lubo bowiem ani człowiek, ani Anioł nie może zgłębić i pojąć tej tajemnicy; lubo tego, ktoby się o to śmiał pokusić, stłumiłby ogrom majestatu Bożego (Przyp. 25, 27), to przecież rozumowi ludzkiemu nie będzie niepodobnem w tajemnicę tę uwierzyć, jako objawioną przez samego Boga.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 28, wiersz 18—20.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Dana Mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca, i Syna, i Ducha świętego, nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał; a oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

Wyjaśnienie. Miał wprawdzie Chrystus jako Bóg od wieków wszelką władzę, jaką miał Jego Ojciec; ale jako człowiek otrzymał ją od Ojca wskutek połączenia Swego Bóstwa z człowieczeństwem i wskutek Swych nieskończonych zasług. Na mocy tej władzy oświadczył przed wniebowstąpieniem Apostołom, że tak, jak Ojciec posłał Jego, i On ich posyła, aby wszystkie bez wyjątku narody uczyli wszystkiego, co im (t. j. Apostołom) przykazał i aby je przez chrzest uczynili członkami Kościoła. Przyrzekł im zarazem, że będzie przy nich przez wszystkie wieki, że pocieszać ich będzie w cierpieniu, umacniać w czasie przesładowań, chronić od błędu, i to nie tylko ich, ale i ich następców, t. j. Biskupów i kapłanów aż do skończenia świata.

EWANGELIA NA KOŃCU MSZY pierwszej niedzieli po Świątkach św. Łukasza rozdz. 6, wiersz 36—42.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest. Nie sądzicie, a nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie,

a nie będziecie potępieni. Opuuszczajcie, a będzie wam odpuszczono. Dawajcie, a będzie wam dano; miarę dobrą i natłoczoną i potrzesioną i opływającą dadzą na łono wasze. Bo taż miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzono. I powiedział im i podobieństwo: Iżali może ślepy ślepego prowadzić? Azaż nie obadwa w dół wpadają? Nie jesteście uczeń nad mistrza; lecz doskonały każdy będzie, będzieli jako mistrz jego. A cóż widzisz źdźbło w oku brata twego, a tramu, który jest w oku twojem, nie baczysz? Albo jako możesz rzec bratu twemu: Bracie, dopuść, że wyrzucę źdźbło z oka twego, sam tramu w oku twem nie bacząc? Obłudniku, wyrzuć tram z oka twego, a tedy przejrzyysz, abyś wyjął źdźbło z oka brata twego.

Wyjaśnienie. W tych słowach zawarł Zbawiciel pięć ważnych nauk dotyczących miłości bliźniego i uzasadnił je całkowicie. Mamy bowiem 1. być miłosiernymi względem bliźnich, gdyż i Ojciec nasz w niebiesiech jest dla nas miłosiernym. 2. Winniśmy się wstrzymywać od grzesznego i surowego sądzenia innych, bo kto nie jest wyrozumiałym na cudze wady i słabości, tego i Bóg surowo sądzić będzie. 3. Trzeba wybaczyć bliźnim obrazy, jakie nam wyrządzili, abyśmy sobie u Boga wyjednali własnych win przebaczenie. 4. Mamy być szczodrobliwymi dla potrzebujących wsparcia i pomocy, Bóg bowiem stokrotnie nam tę szczodrość nagrodzi. 5. W pokornem uznaniu własnych niedostatków i słabości bądźmy wyrozumiałymi na cudze błędy i starajmy się wprzód o własną poprawę, gdyż w przeciwnym razie napominanie innych zakrawałoby na obłudę i wcale nie dowodziłoby gorliwości o dobre. Rozważ przeto, czytelniku, czy twe dotychczasowe uczynki i postępowanie zastósowałeś do tych pięciu przykazań miłości bliźniego i czy ci nie potrzeba poprawy.

NAUKA O ŚWIĘTYM SAKRAMENCIE CHRZTU.

Czy chrzest jest Sakramentem?

Niezawodnie, gdyż w chrzcie przyjmujemy zewnętrzny, przez Chrystusa ustanowiony znak łaski Bożej.

Jakiż to jest ów znak zewnętrzny?

Zanurzenie w wodzie albo pomazanie nią ciała, jako też słowa: Chrzczę cię w Imię † Boga Ojca, † Syna † i Ducha świętego. Amen!

Jakie są skutki łaski Chrztu świętego?

1. Chrzest oczyszcza człowieka z grzechu pierworodnego i wszystkich przed chrztem popełnionych grzechów. 2. Uwalnia nas od wszelkich kar doczesnych i wiecznych. Mimo to pozostają jeszcze niektóre skutki grzechu pierworodnego, jak: śmierć, pożałdliwości, trudy i utrapienia żywota. 3. Chrzest udziela człowiekowi łaski uświęcającej, która go usposabia do życia wyższego, nadprzyrodzonego, czyni dzieckiem Bożem i dziedzicem nieba. 4. Łączy człowieka z Chrystusem, który go darzy życiem nadprzyrodzonym, jak winna macica ożywia i utrzymuje przy życiu winorośle. 5. Ochrzczony otrzymuje Ducha świętego, a ciało jego staje się mieszkaniem tegoż Ducha. 6. Duch święty zaszczenia w człowieku cnoty wiary, nadziei i miłości i darzy go siedmiu darami, a gdy ochrzczony z Jego łaską współdziała, staje się uczestnikiem i owoców Ducha świętego. 7. Ochrzczony staje się członkiem duchowego ciała Chrystusa, t. j. Kościoła katolickiego, a tem samem zdolnym i uprawnionym do przyjmowania środków zbawienia. 8. Chrzest wyciska na duszy niezatarte piętno, i dlatego jeden raz tylko udzielić go można.

Ilorakim jest chrzest?

Chrzest jest trojaki: 1. Chrzest pragnienia. Polega on na serdecznem i szczerem pragnieniu chrztu z wody. Z chrztem pragnienia winna się łączyć doskonała miłość Boga, szczerzy żal za popełnione grzechy, jako też postanowienie wykonywania wszystkich przykazań Bożych.

2. Chrzest krwi. Chrzest ten polega na przelaniu krwi i na poniesieniu śmierci męczeńskiej za prawdziwą wiarę, choćby osoba, o której mowa, nie przyjęła chrztu z wody. 3. Chrzest z wody, który stanowi właściwy Sakrament.

Jakie są znaczenie rozlicznych ceremonii czyli obrzędów przy chrzcie używanych?

Są one zewnętrznym wyrazem tego, co chrzest wewnątrz działa na duszę, i mają one wywołać w świadkach tego świętego aktu cześć dla tego świętego Sakramentu.

Jakie obrzędy zachodzą przy chrzcie?

Obrzędy te są trojaki: 1. przed chrztem, 2. podczas chrztu, i 3. po chrzcie.

Jakie obrzędy zachodzą przed chrztem?

Pragnący chrztu zostaje poza drzwiami kościelnymi, gdzie kapłan nadaje mu imię jakiego Świętego, naznacza go Krzyżem św., kładzie nań dłoń, kładzie mu odrobinę soli w usta, odmawia nad nim eksorcyzmy, potem składa na nim stulę i prowadzi go do kościoła. Obrzędy te oznaczają stan nieszczęśliwy, w jakim się znajduje każdy nieochrzcony.

Jakie obrzędy zachodzą przy samym Chrzcie świętym?

Gdy chrzestnię i rodzice chrzestni wejdą do kościoła, kapłan odmawia jeszcze raz eksorcyzm i pomazuje śliną uszy i nos chrzestnięcia. Potem chrzestnię, albo też w miejscu niemowlęcia ojciec chrzestny, oświadcza, że wyrzeka się szatana, jego pychy i uczynków, poczem kapłan namaższa piersi i ramiona chrzestnięcia Olejem świętym. Następnie zamienia kapłan fioletową stulę na białą, każe odmówić wyznanie wiary i pyta żądającego chrztu, czy pragnie być ochrzconym. Potem dopiero odbywa się właściwy chrzest przez zlanie wodą głowy chrzestnięcia i wymówienie słów sakramentalnych: chrzczę ciebie itd. Te ceremonie są wyrazem tego, co się dzieje duchowo z chrzestnięciem.

Jakiemi obrzędami kończy się Chrzest św.?

Ciemię ochrzczonego pomazuje się krzyżmem, kapłan życzy mu pokoju, kładzie na jego głowie białą chustę lub

sukienkę, daje mu w rękę płonącą świecę i obchodzi mówiąc: „Idź w pokoju, a Pan niech idzie z tobą. Amen.“ Obrzędy te oznaczają, że ochrzczony wstępuje na drogę nowego żywota i działania i że ma na niej wytrwać na zbawienie swoje.

Czy w potrzebie wolno chrzcić każdemu?

Tak jest. Aby nikogo nie pozbawić tego niezbędnego środka zbawienia, wolno chrzcić w razie potrzeby każdemu człowiekowi, wiernemu czy niewiernemu. Własny ojciec lub matka wtedy tylko chrzcić mogą, gdy zgoła niema nikogo, coby umiał chrzcić.

Na co trzeba zważać przy chrzcie z potrzeby?

1. Dopełniający chrztu winni używać naturalnej wody, bądź rzecznej, bądź deszczowej lub studziennej. Różanej, mieszanej, destylowanej wody używać nie wolno. 2. Zlewając głowę wodą trzeba wymienić imię chrzestnięcia i mówić wolno i nabożnie: „Chrzczę cię w Imię Ojca, Syna i Ducha świętego.“ 3. Trzeba mieć wolę wykonania chrztu, jak go Chrystus nakazał, i jak Kościół postępować każe.

Czemu do chrztu prosi się rodziców chrzestnych czyli kmotrów, trzymających dziecię do chrztu?

1. Dzieje się to tylko dlatego, aby byli świadkami chrztu. 2. Aby w razie śmierci rodziców zajęli się dzieckiem i kazali je uczyć prawd Wiary św. Warunkiem jest prawowierność rodziców chrzestnych i nieposzlakowane życie. Nie godzi się przeto wybierać na chrzestnych niekatolików, gdyż ci zrzadka chyba dbać będą o katolickie wychowanie chrzestniąt, ani też troszczyć się o to będą, aby ktoś inny się zajął katolickiem ich wychowaniem; staraniem ich raczej będzie, jak uczy doświadczenie, odwieść te dzieci od katolickiej wiary.

Jakie skutki pociąga za sobą kmotrostwo?

Kmotrostwo przy chrzcie i bierzmowaniu wyrabia duchowne pokrewieństwo 1. z tym, który chrzci albo bierzmuje, 2. z ochrzczonym lub bierzmowanym, 3. z rodzicami ochrzczonego. Rodzice chrzestni przeto czyli kmotrowie nie mogą się łączyć przez związek małżeński z temi osobami, chyba

za dyspensą, t. j. wskutek wyraźnego zezwolenia władzy duchownej. Kmotrowie jednak nie zostają z sobą w pokrewieństwie duchownem.

Czemu Kościół zaprowadził pokrewieństwo duchowne?

Uczylił to z czei powinnej tym świętym Sakramentom. Chrzestni mają być przez ten duchowny węzeł tem ściślej połączeni z chrzestnięciem i tem gorliwiej się poczuwać do obowiązków względem niego zaciągniętych.

Co znaczy „przymierze Chrztu św.“ i kiedy je należy ponowić?

Mamy zapewnienie od Boga, że wszystkie łaski i dobrodziejstwa, jakich stajemy się uczestnikami przez Chrzest święty, będą naszym udziałem i w przyszłości, bylebyśmy dotrzyмали warunków, jakie na nas nakłada przymierze przy chrzcie z Panem Bogiem zawarte. Każdy chrześcijanin bowiem zawiera z Bogiem przy chrzcie ugodę, której pośrednikiem jest Chrystus Pan i którą stwierdził Swą Krwią przenaświętszą. Warunki ciążące na ochrzczoneym są następujące: 1. Winien się wyrzec czarta i wszystkich spraw jego, wszelkich pożądliwości ciała i oczu, tudzież pychy, która wiedzie do grzechu, 2. wierzyć we wszystko, co Bóg objawił i co Jego Kościół święty do wierzenia podaje, jako też korzystać pilnie z Sakramentów świętych i wszelkich środków zbawienia. Pan Bóg natomiast oczyszczać go będzie z grzechów, udzieli mu wszech darów Ducha świętego, uzna go Swym synem i dziedzicem Królestwa niebieskiego. Przymierze to zawiera się na cały przeciąg żywota. Pan Bóg dotrzyma go ściśle i wiernie, ale ułomny i nieudolny człowiek zapomina o zawartej ugodzie i skłonny jest niestety do złamania jej. Dlatego też powinien ją sobie jak najczęściej odświeżać w pamięci i ponawiać zawarte z Bogiem przymierze. — Czyńmy to przeto: 1. Przed przyjęciem świętego Sakramentu Bierzmowania. 2. Przystępując po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. 3. W przeddzień Wielkanocy i Zielonych Świątek, gdy się święci woda do chrztu. 4. W rocznicę przyjęcia Sakramentu Chrztu i Bierzmowania. 5. Przed złożeniem uroczystego ślubu. 6. Przed wstąpieniem w stan małżeński. 7. W niebezpieczeństwie grożącym życiu.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA.

Czemu ten dzień zowie się dniem Bożego Ciała?

Kościół katolicki obchodzi w ten czwartek pamiątkę ustanowienia Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza, czyli uroczystość Ciała Pańskiego. Święto to obchodzono najprzód w Wielki Czwartek, dzień wieczery Pańskiej, w którym to dniu Kościół jawno grzesznikom udzielał opuszczenia grzechów i przyjmował ich ponownie na łono Kościoła.

Kto ustanowił to święto?

Ustanowił je namiestnik Chrystusa i następca Piotra, papież Urban IV. Przyczyna zaś ustanowienia tego święta była trojaką: 1. Wzniosłość tajemnicy Bożej. 2. Potrzeba zawstydzenia niewiernych, przeczących prawdzie tego artykułu wiary. 3. Wola, którą Bóg objawił kilku pobożnym osobom.

W mieście Leodyum żyła pobożna zakonnica, imieniem Juliana wraz z przyjaciółkami Ewą i Izabelą. Mniszka ta miewała w czasie modlitwy widzenie, w którym jej się ukazywał księżyc, którego krawędź była cokolwiek przyćmioną. Wskutek jej błagań dał jej Bóg do zrozumienia, że Kościołowi brak jednej z największych uroczystości, t. j. obchodu ustanowienia świętego Sakramentu Ołtarza. W roku 1246 zwierzyła się z tem objawieniem Robertowi, biskupowi Leodyjskiemu, który zbadawszy rzecz i zasiągnąwszy rady kilku uczonych i znamienitych teologów, między którymi był archidyakon Leodyjski, Jakób Pantaleon (późniejszy papież Urban IV), przedsięwziął tę uroczystość zaprowadzić w swej dyecezyi. Tymczasem śmierć go zaskoczyła. Po zgonie jego spełnił zmarłego wolę kardynał-legat Hugon, który w roku 1247 rzeczywiście odprawić kazał procesję w kościele św. Marcina w Leodyum. Kilku biskupów poszło za jego przykładem. W ten sposób zaprowadzono tę uroczystość w kilku dyecezyach, aż nareszcie w roku 1264 papież Urban IV. rozporządził, aby święto to od tąd obchodzono w obrębie całego Kościoła. Rozporządzenie to zatwierdził papież Klemens V. na soborze w Wiennie

w roku 1311 i nazaczył na ten obchód czwartek po oktawie Świątecznej, poczem Jan XXII. nakazał w roku 1317, aby przy tej sposobności odprawiano procesye publiczne.

Czemu w tym dniu odprawiamy tak okazałe procesye?

Odprawiamy one w tym celu: 1. Abyśmy złożyli jawne świadectwo żywej wiary, że Pan Jezus jest prawdziwie, rzeczywiście i istotnie obecnym w tym świętym Sakramencie. 2. Aby Go przeprosić za zniewagi, zelżywości i szyderstwa wyrządzone Mu przez ludzi bezbożnych i pozbawionych wiary. 3. Aby Synowi Bożemu okazać powinna cześć i uwielbienie. 4. Podziękować Mu za ustanowienie tego Sakramentu i spływające stąd na nas łaski i dobrodziejstwa. 5. Nareszcie, aby Go poprosić o błogosławieństwo dla kraju i jego mieszkańców.

Czy stary zakon miał coś podobnego do tego obchodu?

Tak jest. Była nim procesya, w której obnoszono arkę przymierza, mieszczącą w sobie mannę, która była jakoby obrazem i zapowiedzią tego św. Sakramentu.

Na wstępie do Mszy świętej wyśpiewuje Kościół w radości słowa Dawidowe:

„Nakarmił ich tłustością zboża i nasycił ich miodem z opoki, Alleluja, Alleluja, Alleluja! Wykrzykajcie Bogu Jakóbowemu.“ (Ps. 80). Chwała itd.

Modlitwa kościelna. Boże, któryś pozostawił pamiątkę Twej męki w tym Sakramencie, prosimy Cię, daj nam tę łaskę, abyśmy święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej tak wielbili, iżbyśmy owoce Twego odkupienia spożywać mogli, który żyjesz itd.

LEKCYA z pierwszego listu do Kor. rozdz. 11, wiersz 23—29.

Bracia! Ja wziąłem od Pana, com też wam podał, iż Pan Jezus nocy, której był wydan, wziął chleb, a dzięki uczyniwszy, łamał i rzekł: Bierzcie a jedzcie!

To jest ciało Moje, które za was będzie wydane. To czyńcie na Moją pamiątkę. Także i kielich po wieczery, mówiąc: Ten kielich nowy testament jest we krwi Mojej. To czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę Moją. Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie. A tak ktobykolwiek jadł ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien Ciała i Krwi Pańskiej. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek, a tak niech je z chleba tego i z kielicha pije. Albowiem który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądząc Ciała Pańskiego.

EWANGELIA św. Jana rozdział 6, wiersz 55—59.

Onego czasu rzekł Jezus do żydów: Ciało Moje prawdziwie jest pokarm, a krew Moja prawdziwie jest napój. Kto pożywa Mego ciała, a pije Moją krew, we Mnie mieszka, a Ja w nim. Jako Mnie posłał żyjący Ojciec, i Ja żyję dla Ojca: a kto Mnie pożywa, i on żyć będzie dla Mnie. Ten jest chleb, który z nieba zstąpił, nie jako ojcowie wasi jedli mannę i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

(Wyjaśnienie tej lekcji i ewangelii zawarte jest w następnej nauce. Wspomnijmy tu tylko o mannie, o której mówi Pan Jezus.

Manna była zapowiedzią świętego Sakramentu Ołtarza, który się codziennie odprawia na ołtarzu, jest zbiorem wszelkiej słodyczy i wiedzy do wiecznego żywota dusz tych, co z należytem przysposobieniem i w stanie łaski Go pożywają. Kto Go godnie przyjmuje, ten nie umiera, choć ciało jego w grobie spocznie, Chrystus bowiem ocuci go i zawiedzie do żywota wiecznego.

NAUKA O PRZENAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENCIE OLTARZA.

Czem jest Przenajświętszy Sakrament Ołtarza?

Jest on prawdziwem ciałem i prawdziwą krwią Pana naszego Jezusa Chrystusa, który pod postacią chleba i wina w nim rzeczywiście i prawdziwie jest utajony.

Jak i kiedy ustanowił Pan Jezus ten Przenajświętszy Sakrament?

Ustanowił go na ostatniej wieczerzy, w przededniu Swej męki, spożywszy poprzednio wraz z Apostołami baranka wielkanocnego. Trzech ewangelistów: Mateusz, Marek i Łukasz opowiada krótko, ale jasno i wyraźnie, że Pan Jezus tego wieczora wziął w ręce chleb i wino, a przeżegnawszy je, podał Apostołom, mówiąc: „Oto Ciało Moje, które za was będzie wydane; oto Krew Moja, która za was i za wielu przelaną zostanie.“ Tu przeto wszechmocne słowa Jezusa, Syna Bożego, dokonały cudownym sposobem tajemniczej przemiany; tu podał się Jezus Apostołom za pokarm i ustanowił ową przenajświętszą biesiadę, która, jak śpiewa Kościół, wszelką słodycz w sobie zawiera. Co trzej Ewangeliści jednogłośnie opowiadają, to stwierdza Apostół Paweł święty w pierwszym liście do Koryntyan (11, 23—29), jak to wiemy z dzisiejszej lekcji, z tą jedyną różnicą, że dodaje te słowa: „Ktobykolwiek niegodnie (t. j. w stanie grzechu) jadł ten chleb albo pił kielich Pański, sąd sobie je i pije.“ (27, 29). Z powyższych przeto słów tudzież opowiadania Ewangelistów jawny jest wniosek, że Pan Jezus ziścił Swą obietnicę, ustanowił święty Sakrament i Ciało i Krew Swoją przenajświętszą dał Apostołom do spożywania.

Skąd wiemy, że Chrystus mówiąc: „to jest Ciało Moje, a to jest Krew Moja“ dał Apostołom prawdziwe Swe Ciało i prawdziwą Krew Swoją?

Wiemy to 1. z samego Pisma świętego. Żaden z Ewangelistów ani też Paweł św. nie powiada, że Pan Jezus mówił: „to znaczy Moje Ciało“, lecz „to jest Ciało

Moje“ „to jest Krew Moja“, przez co oznaczają jak najwyraźniej, że Ciało i Krew Chrystusa jest prawdziwie, rzeczywiście i istotnie obecnem pod postaciami chleba i wina, skoro tylko odbyła się przemiana czyli transubstancjacja. Dowodzą tego dalej słowa: „które za was będzie wydane“, „która za was i za wielu przelana zostanie;“ gdyż w celu odkupienia naszego nie dał Pan Jezus ani chleba, ani wina, ani wyobrażenia Swego Ciała i Krwi, lecz prawdziwe Swe Ciało i prawdziwą Krew Swoją. Nie mógłby też twierdzić Paweł święty, iżby ktoś niegodnie pożywał Ciało i Krew Pańską, gdyby pod postaciami chleba i wina nie była utajoną prawdziwa Krew i prawdziwe Ciało Chrystusowe, lecz tylko prosty chleb i zwykłe wino, lub obraz Jego. 3. Poświadcza to zresztą powszechna wiara i nauka Kościoła, który na mocy Pisma św. i odwiecznej Apostolskiej tradycyi zawsze wierzył i nauczał, że pod postaciami chleba i wina utajone jest rzeczywiste Ciało i rzeczywista Krew Jezusa. Już św. Ignacy, uczeń św. Apostołów, ganił tych wszystkich, co za jego czasów nie chcieli wierzyć w rzeczywiste przemienienie chleba i wina na Ciało i Krew Pańską i dlatego pisze: „Nie wierzą, że prawdziwe Ciało Jezusa Chrystusa, Odkupiciela naszego, który za nas cierpiał i zmartwychwstał, jest w Sakramencie Ołtarza.“ (Ep. ad Smyr.) Píše też i św. Ireneusz, uczeń Polikarpa, który był uczniem św. Jana Apostoła: „chleb staje się ciałem Chrystusowem.“ (Lib. 4 adv. haer.) Nie inaczej mówi św. Cyryl: „Ponieważ Chrystus Pan mówił o chlebie: to jest Ciało Moje — któż będzie jeszcze o tem wątpił? Ponieważ zarazem powiedział: to jest Krew Moja, któżby śmiał rzec, że to nie Jego krew?“ (lib. 4, regul. Cat.) Cóż zarzuca innowiercy tak dawnym świadectwom? Czyżby im prawda była lepiej znaną, niż Apostołom, którzy Jezusa przy ostatniej wieczerzy widzieli i słyszeli? Cała starożytność chrześcijańska zadaje im kłam i wykazuje ich błąd. — Dlatego też wreszcie oświadczył powszechny sobór Trydencki (Sess. 13. c. 1. can. 1. de sacros. Euchar.): „Wszyscy poprzednicy nasi, ilu ich tylko było członkami prawdziwego Kościoła i mówiło o tym świętym Sakramencie, jak najjaśniej to wypowiedzieli, że Odkupiciel nasz ten tak święty Sakrament ustanowił w czasie ostatniej wieczerzy, gdyż po pobłogosławieniu chleba i wina poświadczył w słowach stanowczych i jasnych, że

im (t. j. Apostołom) podaje Swe Ciało i Krew Swoją;“ jeśli przeto kto przeczy, że w Przenajśw. Sakramencie Eucharystyi rzeczywiście i istotnie Ciało i Krew z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a zatem cały Chrystus jest zawarty, lecz przeciwnie twierdzi, że tylko obrazowo, przerośnie i co do siły w niem istnieje, ten niech będzie wyklętym.“

Gdzie i kto wykonywa konsekracyę czyli przemienienie?

Konsekracya odbywa się na ołtarzu wśród ofiary Mszy świętej (stąd nazwa „Sakramentu Ołtarza“), w ten sposób, że kapłan nie w swem, lecz w imieniu i z upoważnienia Chrystusa wymawia nad chlebem i winem te same słowa, które wypowiedział Chrystus przy stanowieniu Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza. Pięknie pisze o tem Ambroży święty: „Gdy chodzi o Sakrament święty, kapłan nie używa słów swoich, lecz Chrystusowych. Chrystus więc sam dokonywa przemiany chleba i wina na Ciało i Krew Swą świętą.“

Czy Chrystus jest obecnym w każdej z tych postaci?

Chrystus jest obecnym w każdej z obu postaci jako Bóg-człowiek, z ciałem i duszą, całkowicie i w zupełności. Opiera się ta wiara na słowach Pawła, Apostoła: „Chrystus, powstawszy z martwych, więcej nie umiera.“ (Rzym. 6, 9). — Ponieważ tedy Chrystus więcej nie umiera, ponieważ ciało bez duszy i krwi, ponieważ krew bez ciała żyć nie może, wynika przeto z rzeczywistej obecności Chrystusa, że w każdej z wymienionych postaci jest całkowicie obecnym. Stąd też orzekł sobór Trydencki: „Kto przeczy, że w najczcigodniejszym Sakramencie Eucharystyi w każdej postaci, w każdej jej cząstce, gdy podział zaszedł, zawartym jest cały Chrystus, ten niech będzie wyklętym.“

Na co Pan Jezus ustanowił ten Przenajświętszy Sakrament?

1. Aby zawsze być przy nas i jako człowiek.
2. Aby ciągle we Mszy świętej ponawiała się Jego ofiara krzyżowa.
3. Aby w Komunii świętej był nam pokarmem i pożywieniem na drodze do wiekuistego żywota.

Czego po nas wymaga obecność Jezusa w Przenajśw. Sakramencie Ołtarza?

1. Obowiązkiem naszym jest oddać jak najgłębszy hołd Bogu-człowiekowi, utajonemu prawdziwie i rzeczywiście w tymże Sakramencie. On przecież jest Bogiem, Panem i Sędzią naszym. 2. Ze względu na Jego obecność zachować się powinniśmy skromnie, przyzwoicie i z jak największą czcią w kościele, w którym się przechowuje Przenajświętszy Sakrament czyli Sanktissimum. 3. Winniśmy Panu dziękować za miłość, którą okazuje przez to, że na tym padole płaczu raczy przy nas pozostawać jako nasz przyjaciel, dobroczyńca i pocieszyciel we wszech utrapieniach. 4. Za miłość tę należy nam się wywzajemniać miłością. Odwieczna lampa, płonąca przed tabernakulum, przypomina nam, aby i w sercach naszych palił się ciągle płomień miłości do Jezusa utajonego w św. Sakramencie. 5. Bierzmy gorliwy i pobożny udział w każdym wystawieniu św. Sakramentu, trwajmy przed nim na kornych modlitwach, chodźmy na procesye, towarzyszymy kapłanowi, idącemu z Komunią świętą do chorego. 6. Nareszcie wypada i jest bardzo korzystnem odwiedzać jak najczęściej św. Sakrament Ołtarza. Wszakże znajdziem w nim Zbawiciela, który uzdrawiał chorych, błogosławił dziatkom, karmił głodnych, pocieszał strapionych, grzesznikom odpuszczał grzechy.

NAUKA NA DRUGĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

I w tę niedzielę wzywa Kościół nas, abyśmy ze względu miłości Boga ku nam, Jego i bliźnich naszych miłowali. We wstępie do Mszy świętej śpiewa przeto:

„Pan stał się obrońcą moim i wywiódł mnie na pierwszeństwo. Zbawił mnie, iż mnie chciał. — Będę Cię miłował, Panie, mocy moja. Pan twierdza moja i ucieczka moja i wybawiciel mój.“ (Ps. 17, 19, 20—23). Chwała Bogu itd.

Modlitwa kościelna. Spraw, Boże, abyśmy czuli bojaźń Twego świętego Imienia, połączoną

z miłością, gdyż nigdy nie odmawiasz Swego steru tym, których na mocy Twojej miłości ugruntowałeś. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa itd.

LEKOYA z listu św. Jana rozdz. 3, wiersz 13—18

Najmils! Nie dziwujcie się bracia, jeśli was świat nienawidzi. My wiemy, iżemy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy bracię. Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójca jest. A wiecie, iż wszelki mężobójca nie ma żywota wiecznego w samym sobie trwającego. W tememy poznali miłość Bożą, iż On duszę Swą za nas położył; i myśmy powinni kłaść duszę za bracię. Ktoby miał majętność tego świata, a widziałby, że brat jego ma potrzebę, a zawarłby wnętrności swe przed nim, jakoż w nim przebywa miłość Boża? Synaczkowie moi, nie miłujmy słowem, ale uczynkiem i prawdą.

○ Wyjaśnienie. Kto jest prawdziwie pobożnym, ten od świata znosić musi przeróżne dokuczliwości, jak to już sam Pan Jezus przepowiedział. Mimo to miłować On będzie Swych prześladowców, jak Swych najlepszych przyjaciół i nie będzie się wahał ponieść za nich śmierć samą, idąc za przykładem Chrystusa. Takimi powinni być wszyscy chrześcijanie. Miłość bowiem ku bliźniemu nie wyłącza i nieprzyjaciół i jest przykazaniem Bożem, które zobowiązuje wszystkich. Ta miłość jest żywotem duszy, tak jak nienawiść czyni człowieka mężobójcą. Nienawiść bowiem jest początkiem zabójstwa i z niej często powstaje morderstwo i mężobójstwo. Miłość rozróżnia prawdziwego chrześcijanina od innych. (Jan 13, 35). Święty Jan uważa miłość za znamię wybranych do żywota wiecznego, gdyż mówi: „wiemy, iżemy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy braci.“ O jakże mało będzie takich wybranych pomiędzy dzisiajszymi chrześcijanami! Jak mało między nimi jest odznaczających się miłością! Pozorne tylko okazywanie szacunku, czeze oświadczenia przyjaźni nie są dowodami miłości, lecz jałową gadaniną; taka zdawkowa miłość rozpowszechniła się między ludźmi. Ale mi-

łość prawdziwa i uczynkowa, miłość, okazywana w litowaniu się nad nędzą ludzką i wspieraniu cierpiących niedostatek, należy do zjawisk nader rzadkich. Taka tylko miłość, ugruntowana na miłości Bożej, liczyć może na żywot wieczny.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 14, wiersz 16—24.

Onego czasu powiedział Jezus Faryzeuszom następującą przypowieść: Człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, boć już wszystko gotowe. I poczęli się wszyscy społecznie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś i mam potrzebę wynijść a oglądać ją. Proszę cię, miej mię za wymówionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm wołów i idę ich doświadczać, proszę cię, miej mnie za wymówionego. A inny rzekł: żonęm pojął, a przeto nie mogę przyjść. A wróciwszy się sługa, oznajmił to panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: wynijdź rychło na ulice i uliczki miasta, a ubogich i ułomnych i ślepych i chromych wprowadź tu. I rzekł sługa: Panie, stało się, jakoś rozkazał, a jeszcze jest miejsce. I rzekł pan słudze: Wynijdź na drogi i opłotki, a przymuś wnijść, aby był dom mój napelnion. A powiadam wam, żeć żaden z onych mężów, którzy są zaproszeni, nie ukąsi wieczerzy mojej.

Co rozumieć należy przez wielką wieczerzę?

Królestwo niebieskie i szczęście wiekuiste, zgotowane wybranym pod wieczór życia i po dokonaniu pielgrzymki ziemskiej. Że tak zrozumiął Zbawiciel widać stąd, że krótko przedtem mówił był o zmartwychwstaniu sprawiedliwych, a jeden z biesiadników odezwał się był w tych słowach: „Błogosławiony, który będzie jadł chleb w Królestwie niebieskiem.“ Na to odpowiedział Pan Jezus powyższą przypowieścią.

Któż jest ten, co wyprawił tę wieczerzę?

Jest nim sam Jezus Chrystus, który życiem, męką, śmiercią i wniebowstąpieniem Swojem wyjednał ludziom zbawienie wiekuiste, otworzył niebo i poleca im iść drogą wiodącą do żywota wiecznego, aby z Nim razem używali szczęścia wiekuistego.

Czemu Chrystus opowiedział powyższą
przypowieść?

Opowiedział ją w czasie biesiady w domu Faryzeusza i wobec Faryzeuszów. Ci byli przekonani, że ich jako dzieci Abrahamowych nie może ominąć Królestwo niebieskie i wiekuiste szczęście. Dlatego też wcale się nie troszczyli o warunki, jakich winien popełnić ten, który chce wziąć udział w uczcie. Warunkiem tym jest, abyśmy wezwania Chrystusowego słuchali. Tego oni zaniechali i dlatego też nie mogli być uczestnikami uczty.

Którzy są tymi, co się tłómaczą
i uniewinniają?

Są nimi najprzód Faryzeusze i ci żydzi, co napojeni pychą, chciwi ziemskich dóbr i bogactw, zaślepieni namiętnością nie chcą uznać Chrystusa i być synami Jego Kościoła. Ten, który kupił wieś i tłómaczył się, że ją winien obejrzeć, jest przedstawicielem owych światowych pyszałków i chciwców, którzy myślą tylko o gromadzeniu skarbów i robieniu majątku, a o sprawę zbawienia wcale nie dbają. Przez tego, który kupił pięć par wołów, rozumieć należy owych ludzi, co zajęci różnemi interesami i zabiegami, nie mają czasu pomyśleć o niebie, a nawet niedzieli i świąt używają na zarobek i powiększanie majątku. Ten, co pojął żonę i wręcz oświadcza, że nie przybędzie, oznacza liczną klasę ludzi rozwiozłych i rozpustnych, którzy całkowicie oddani zmysłowości i pożądlivościom ciała, stępieli całkowicie dla wyższych, niebiańskich rozkoszy. Ponieważ te trzy rodzaje ludzi nie chcą wziąć udziału w uczcie niebieskiej i okazują się niegodnymi zaproszenia, Bóg ich wyklucza i powołuje w ich miejsce innych.

Kimże są owi biedni, słabi itd., których wezwano później na wieczerzę?

Są to pokorni i chciwi nauki żydowie, jawno grzesznicy, Samarytanie i ci między poganami, którzy nie gardzą

Jezusem i nauką Jego, jak owi pyszni, nadęci i rozpustni Faryzeusze i doktorowie, którym przymówił Pan Jezus w tej przypowieści, lecz z wiarą do Niego się zbliżają i przyjąwszy Jego naukę, stają się uczestnikami Królestwa niebieskiego.

Co przypomina nam prócz tego ta przypowieść?

Przenajświętszy Sakrament Ołtarza, w którym Jezus Chrystus sam się nam podaje jako pokarm żywota wiecznego. Do tego przenajświętszego Stołu wszyscy są powołani; ale i tutaj nie korzystają z wezwania pyszałkowie, lubownicy rozkoszy światowych, ludzie hołdujący zmysłom; natomiast cisną się do tego Stołu pokorni, pełniący pokutę, miłujące Boga dusze i odnoszą nieobliczone korzyści.

NAUKA O KOMUNII ŚWIĘTEJ.

„Człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką.“ (Łuk. 14, 16).

Czem jest Komunia święta?

Jest to rzeczywiste spożycie Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa na pokarm duszy.

Co więc przyjmujemy w Komunii świętej pod postacią chleba?

Przyjmujemy całego Chrystusa, Jego Ciało, Krew, Jego duszę i Bóstwo; Chrystus bowiem jest pod postacią ciała obecny cały i niepodzielny, tak jak jest całym i niepodzielnym w niebie.

Czy mamy powinność przyjmowania Komunii świętej?

Powinniśmy ją przyjmować, gdyż żąda tego przykazanie Boskie i kościelne. Chrystus powiedział jak najwyraźniej: „Zaprawdę powiadam wam: Jeśli nie będziecie pożywiali ciała Syna człowieczego i pić nie będziecie Krwi Jego, nie będziecie w sobie mieli żywota.“ Pod karą potępienia

jesteśmy przeto zobowiązani do przyjmowania Ciała Pańskiego. Kościół w jednym ze swych przykazań postanowił, aby każdy przynajmniej raz na rok i to w czasie Wielkanocnym, godnie przyjmował Ciało Pańskie, i ciężkimi karami zagroził tym, którzy to przykazanie lekceważą i nie komunikują.

Jak często przystępować należy do Stołu Pańskiego?

Przykazania kościelne ścisłych przepisów na to nie podają. Zważać jednak na to należy, że 1. pierwsi chrześcijanie, których uczyli uczniowie Pana Jezusa, Apostołowie święci, zwykli byli przyjmować Komunię św. codziennie. 2. W dziewiątym wieku (800—900) nakazywali jeszcze Biskupi, aby wierni w każdą niedzielę i święto przystępowali do Stołu Pańskiego. 3. Sobór Trydencki mówi, „aby wszyscy wierni, ilekroć słuchają Mszy świętej, nie tylko w duchu, ale i sakramentalnie komunikowali i tym sposobem stali się w obfitszej mierze uczestnikami owoców tej świętej ofiary.“ (Sess. 22. c. 6). 4. Rzymski katechizm, ułożony w skutek rozkazu Soboru trydenckiego, zatwierdzony i ogłoszony przez Stolicę Apostolską, tak mówi: „Wierni winni mieć przekonanie, że Komunię świętą częściej przyjmować należy. Czy zaś jest lepiej czynić to co miesiąc, co tydzień albo też co dzień, na to nie można podać pewnego, wszystkich zobowiązującego prawidła; najgodniejszą jednak polecenia jest reguła świętego Augustyna: „Tak żyj, abyś mógł komunikować codziennie.“

Jakie są skutki i owoce godnej Komunii?

O tem pisze wielki doktor Kościoła, św. Tomasz z Akwinu: Czworakie złe nagabywa nas w tem życiu: a) pokusy czartowskie, b) pożądlivości i skłonności do złego, c) pokalanie serca, d) obraza Stwórcy naszego. Zaradzić temu jedynie zdołają cztery owoce błogosławionego owocu żywota Matki Boskiej. Komunia święta bowiem wypędza z nas czarta, odstrasza go od nas, osłabia złe pożądlivości, oczyszcza dusze nasze ze skaz i uśmierza gniew Boży. Czworakie są dalej niedostatki i słabości naszego ziemskiego żywota: a) niewiadomość i brak samopoznania, b) brak miłości ku bliźniemu, c) brak chęci do rzeczy du-

chownych i d) niedostatek woli do pełnienia dobrych uczynków. Zaradzają temu cztery owoce Komunii świętej. Komunia bowiem oświeca rozum, gdyż w niej jest „prawdziwa światłość;“ roznieca w nas miłość ku Bogu i bliźniemu, łączy nas bowiem z współwiercami. „Jeden chleb, jedno ciało nas wiele jesteśmy, wszyscy, którzy jednego chleba uczestnikami jesteśmy“ (I. Kor. 10, 17); ona nas napawa słodyczą i chęcią poznania rzeczy niebieskich, dodaje człowiekowi siły do dobrego, utwierdza w czystości, gdyż jest chlebem „mocnych“ i „winem, z którego wykwita dziewictwo.“ — Czworakie nareszcie są plagi, ciążące na teraźniejszym życiu naszym: a) żeśmy się stali winnymi śmierci wiekuistej, b) że życie nasze jest znikomem, c) że jesteśmy wygnańcami na tej ziemi, i d) że czeka nas rozstanie się z tym światem. I temu wszystkiemu zaradza Komunia święta. Ona bowiem oswabadza nas od wiekuistej śmierci, pomnaża zasługi dobrego żywota, wiedzie nas do krainy wiecznego życia, i wskrzesza ciało do żywota wiekuistego.

Kto przyjmuje niegodnie Komunię świętą?

Ten, kto wie, że jest w stanie grzechu śmiertelnego, a jednak przyjmuje Ciało Pańskie, staje się winnym niegodnego przyjęcia Komunii, świętokradztwa, najczarniejszej niewdzięczności względem Chrystusa i wiekuistego potępienia. Już w tem życiu popada on w zaślepienie i zatwardziałość serca, i niejednokrotnie spotyka go albo śmierć nagle, albo inne dotkliwe kary doczesne.

Co należy czynić, aby nie stać się winnym grzesznej Komunii?

Według rady świętego Pawła Apostoła trzeba przed przyjęciem Ciała Pańskiego dokładnie zbadać swe sumienie i przekonać się, czy nie znajdujemy się w stanie śmiertelnego grzechu, a gdy ciąży na nas ten zarzut, trzeba się poprzednio szczerze spowiadać.

Czy grzechy powszednie unieważniają Komunię?

Nie unieważniają jej, ale mocno osłabiają skuteczność łask tego świętego Sakramentu. Dlatego też ci, co lekce-

ważą sobie grzechy powszednie, a mimo to przyjmują Ciało Pańskie, nie czują w sobie owej wewnętrznej pociechy, owego upodobania w rzeczach duchownych i Boskich, owej siły i popędu do dobrych uczynków, które zwykle bywają skutkiem godnego przyjęcia tego Sakramentu.

Cóż więc czynić należy, aby łaski tego św. Sakramentu w obfitej mierze na nas spłynęły?

1. Nietylko trzeba oczyścić serce z ciężkich grzechów, ale i z powszednich. Wzbudzajmy więc w sobie szczery żal i skrucę wraz z silnem postanowieniem chronienia się na przyszłość nawet i lżejszych grzechów. Spowiedź nie jest na to jedynem i koniecznem, ale w każdym razie najlepszem i najniezawodniejszem lekarstwem, by odwyknąć od lekkich grzechów. Starajmy się zdobić duszę rozlicznymi cnotami; utwierdzajmy się więc w wierze, w pokorze, w nabożeństwie, miłości, ufności i nadziei; umartwiajmy ciało i ćwicmy się w dziełach miłosierdzia. 3. Po przyjęciu Ciała Pańskiego dobrze będzie trwać niejaki czas na modlitwie i usilnie się starać, abyśmy w tym dniu ustrzegli się grzechu powszedniego i nie ściągnęli na siebie niezadowolenia najdosłowniejszego gościa, który do serca naszego zawitać raczył.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ SERCA JEZUSOWEGO.

(W piątek po oktawie Bożego Ciała).

Co czci Kościół katolicki w dniu
dzisiajszym?

Oddaje on cześć miłości, która płonęła w sercu Jezusa Chrystusa, albo też, co na jedno wychodzi, czci cielesne serce Pana Jezusa, jako obraz Jego człowieczo-Boskiej miłości. I jedno przeto i drugie jest przedmiotem czci Kościoła, święte Jego serce, jako siedlisko miłości i sama miłość, która w tem sercu płonęła. Krótko przeto powiedzieć można: przedmiotem dzisiajszej uroczystości jest cielesne, miłością przepełnione Serce Jezusowe.

Jak tę uroczystość zaprowadzono?

Już w samych początkach chrześcijaństwa rozpamiętywano, podziwiano i uwielbiano miłość naszego Zbawiciela Boskiego i oddawano jej należną cześć w dni świąteczne, poświęcone przynajświętszej pamięci Chrystusa. Ale uczczenie tej miłości połączone z czią cielesnego serca, czyli (co na jedno wychodzi) uczczenie Serca Jezusowego jako siedliska tejże miłości nastąpiło dopiero w czasach późniejszych. Częstsze i pobożne rozpamiętywanie wielkiej miłości, jaką Pan Jezus udowodnił w gorzkich udręczeniach ciała i duszy Swej świętej, a mianowicie nabożeństwo do pięciu ran Jezusowych zwróciło uwagę wiernych na cierpienia, które Serce Jezusowe jako siedlisko cierpień duszy przenikły, jako też na ranę, którą zadała włócznia temuż sercu i wreszcie na zamiar, jaki miał Pan Jezus, pozwalając przekłuć to święte Serce Swoje. Począwszy od jedenastego wieku znajdujemy w pismach Świętych Pańskich nie mało miejsc, służących za dowód, że w owych czasach poczynano się nabożeństwo do cielesnego Serca Jezusowego i że ta cześć rozciągała się do wewnętrznych cierpień i udręczeń tego Przenajświętszego Serca. Czytanie tych pism i obfite korzyści, wypływające z tego nabożeństwa, miały ten skutek, że ta cześć coraz więcej się rozpowszechniała między ludźmi. Pobożni i światli Biskupi gorąco polecali swym owieczkom to nabożeństwo i prosili namiestnika Chrystusowego w Rzymie, aby nabożeństwo na cześć Serca Jezusowego zaprowadzić pozwolił. Przychylił się też papież Klemens XIII. do prośby Biskupów. Zbawienne to nabożeństwo rozeszło się po całym świecie katolickim tak szybko, że w roku 1856 nie było prawie ani jednej diecezyi, w którejby go za pozwoleniem Papieża nie obchodzono. Stąd poszło, że papież Pius IX. nakazał je obchodzić corocznie w obrębie całego Kościoła.

Czemu Kościół św. w tej uroczystości czei
wraz z miłością Pana Jezusa cielesne
Jego Serce?

Dzieje się to z kilku nader ważnych powodów: 1. Cielesne Serce Pana Jezusa jest nierozzerwalnie połączone z Jego Bóstwem, jest przeto prawdziwie Sercem Boskiem. Stąd też zasługuje, jak całe człowieczeństwo Jezusa, na cześć

i uwielbienie nasze. 2. Serce to jest źródłem, z którego tryskała nieoceniona krew, cena odkupienia naszego; ponieważ ta krew wskutek przeklucia serca przelaną została aż do ostatniej kropli, przekłute Serce przeto jest najszlachetniejszą częścią ofiary, jaką Chrystus za nas poniósł. Jest to święty, żywy, Boski ołtarz, na którym ofiara Ciała Jezusowego ujawnia się w całej pełni. 3. Serce to jest ożywione duszą Chrystusową, jak żadna inna część Ciała Jezusowego; w niem się odbywały wewnętrzne męki i udręczenia Zbawiciela, śmiertelne Jego strachy, smutki, opuszczenie i t. d. Dlatego też myśl o cielesnem Sercu Pana Jezusa przypomina nam wszystkie te cierpienia, które to Serce przechodziło i przetrwało. 4. To cielesne Serce Jezusa było siedliskiem niezmiernej i niezgłębionej Jego miłości; słusznie przeto nazywamy je miłościwem czyli pełnem miłości. Jest ono ołtarzem, na którym płonie ogień miłości, trawiący ofiarę, którą Bóg-człowiek za nas składa. 5. Z przytoczonych poprzednio powodów cielesne serce nadaje się szczególnie do tego, aby nam żywy dać obraz wewnętrznych cierpień duszy Jezusa, które były sroższe od mąk cielesnych. Rozważanie zaś tych cierpień okazuje dopiero cały ogrom miłości Chrystusa i zniewala nas do oddania temu Sercu czci należnej. Dlatego też mówi bawiarz, że święto Serca Jezusowego ustanowiono w tym celu, aby wierni pod postacią tego Serca tem nabożniej i tem gorliwiej oddawali hołd miłości Jezusowej i tem obfitsze z tego nabożeństwa odnosili korzyści. 6. Z powyżej wymienionych powodów pozwolił Kościół wystawiać Serce Jezusowe na widok wiernych w znanym powszechnie kształcie. Wychodzący z niego płomień przywodzi nam na pamięć miłość, którą to Serce gorzało, rana zaś, tryskająca z tejże rany krew, korona cierniowa i krzyż przypominają serdeczne boleści i ofiarną śmierć Pana Jezusa na krzyżu.

Jak winien chrześcijanin-katolik obchodzić to święto w myśl Kościoła?

1. Winien oddawać jak największą cześć miłosierdnemu Sercu Boskiemu w Przenajświętszym Sakramencie. 2. Rozpamiętywać miłość, którą Pan Jezus okazał w dwójakiej ofierze, t. j. przez śmierć krzyżową i na ołtarzu. 3. Złożyć Panu jak najserdeczniejsze dzięki. 4. Za tę nieograniczoną miłość odwzajemnić się miłością, nie tylko w u-

czynkach, ale w zupełnem, całkowitem wyrzeczeniu się własnej woli. 5. Ponieważ większa część ludzi lekceważy sobie tę miłość Jezusową i bluźnierstwami obraża Boga utajonego w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza, starajmy się przeto gniew Jego przebłagać godnem i pełnem skruchy i wiary przyjmowaniem Ciała Pańskiego. 6. Starajmy się przypodobać Sercu Jezusowemu naśladowaniem cnót Jego, t. j. miłości Boga i bliźniego, łagodności i pokory. 7. Wreszcie okażemy cześć i uwielbienie miłościwemu i miłosiernemu Sercu Jezusa w ten sposób, że we wszelkich potrzebach i utrapieniach uciekać się będziemy do tego, który powiedział: „Chódźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście strapieni i uciśnieni; Ja was pokrzepię.“

Wstęp do Mszy św. brzmi w dniu dzisiejszym:

„Pan miłuje się według mnóstwa miłosierdzia Swego, bo nie uniżył Swego i (nie) odrzucił syny człowiecze. Dobry jest Pan nadzieję w Nim pokładającym, duszy szukającej Go.“ (Treny Jerem. 3, 32—35). — „Miłosierdzie Pańskie na wieki wyśpiewywać będę od narodu do narodu.“ (Ps. 88, 1). — Chwała Bogu itd.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, wszechmocny Boże, spraw, abyśmy, którzy się chlubimy najświętszem Sercem Twego umiłowanego Syna i pobożną pamięć zachowujemy Jego znamienitych dobrodziejstw, radowali się tak z niniejszej uroczystości, jak i jej skutków. Przez tegoż Pana itd.

LEKCYA z Izajasza proroka rozdz. 12, wiersz 1—6.

Wyznawać Ci będę, Panie, żeś się rozgniewał na mnie, odwróciła się zapalczywość Twoja i pocieszyłeś mnie. Oto Bóg Zbawiciel mój; śmieie czynić będę, a nie zlekne się, bo moc moja i chwała moja Pan, i stał mi się zbawieniem. Będziecie czerpać wody z radością ze źródeł Zbawicielowych i rzeczeć w on

dzień: Wyznawajcie Panu i wzywajcie Imienia Jego. Oznajmujcie między narody wynalazki Jego. Pamiętajcie, że wysokie jest Imię Jego. Śpiewajcie Panu, bo wielmożnie uczynił; opowiadajcie to po wszystkiej ziemi. Wykrzykaj a chwal mieszkańce Syon, bo wielki jest wpośród ciebie święty Izraelski.

Wyjaśnienie. Słowa tej lekcji są hymnem pochwalno-dziękczynnym za oswobodzenie żydów z rąk nieprzyjaciół i zawierają przepowiednię Proroka, iż w przyszłości Jezus odkupi całą ludzkość z grzechu i śmierci. Wtedy, mówi Prorok, z radością ludzie czerpać będą ze źródeł Zbawicielowych. Źródła te tryskają z Serca Chrystusowego, jak to wyraźnie wypowiada dzisiejszy hymn kościelny. Cieszymy się z tych łask; cieszymy się przedewszystkiem z tego, że święty Izraelski, Jezus i Syn Boży mieszka w Syonie, t. j. w Kościele katolickim i w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza w całej pełni miłości Serca Swego i że przy tymże Kościele pozostanie po wszystkie wieki. Idźmy do tego świętego Serca, niewyczerpanego źródła wszelkich łask, i czerpajmy z zaufaniem pociechę, otuchę i siłę z tego żywego źródła miłości.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 19, wiersz 31—35.

Żydowie tedy (ponieważ był dzień Przygotowania), aby na szabat nie pozostały ciała na krzyżu (albowiem wielkim był on dzień szabatu) prosili Pilata, aby połamano golenie ich a zdjęto ich. Przyszli tedy żołnierze: a pierwszego złamali golenie i drugiego, który z nim był ukrzyżowany. Lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy Go ujrzeli już umarłego, nie łamali goleni Jego; ale jeden z żołnierzów włócznią otworzył bok Jego, a natychmiast wyszła krew i woda. A który widział, wydał świadectwo i prawdziwe jest świadectwo Jego.

Wyjaśnienie. Według praw żydowskich nie było wolno w sabat ani tracić złooczyńcy, ani ciała straconego zostawić na rusztowaniu. Dlatego też prosili starostę Pilata, aby kazał pochować zwłoki Jezusa i dwóch ło-

trów. Prawo rzymskie jednak nakazywało, aby przed pochowaniem gołenie ukrzyżowanych połamano żelazną sztabą. Tego też dokonali żołnierze u obu łotrów, którzy jeszcze żyli; gdy zaś zbliżyli się do Jezusa i widzieli, że nie żyje, jeden z żołdaków otworzył bok Jego włócznią, jak to już przepowiedzieli byli Prorocy.

Czemu Pan Jezus dał Sobie przebić bok i Serce?

Stało się to dlatego: 1. aby się spełniło proroctwo i aby się uczniowie Chrystusowi utwierdzili w wierze. Chryzostom św. mówi: „Co żydowie uczynili w złym zamiarze, to posłużyło do stwierdzenia prawdy. Proroctwo bowiem brzmiało, jak następuje: „Widzieć będą kogo przebodli.“ 2. Aby oznaczyć powstanie Kościoła z Przenajświętszego Serca Jezusowego, jak pisze św. Bonawentura: „Wyroki Boskie dopuściły, że jeden z żołdactwa przebił i otworzył św. bok Jego, aby z tego boku Chrystusowego powstał i narodził się Kościół. Z tego miała wytrysnąć krew i woda, cena odkupienia naszego. Ona to, pochodząc z utajonego źródła serca, miała nadać Sakramentom kościelnym ową siłę i życie łaski; ona to miała być dla żyjących w Chrystusie ożywczym napojem, tryskającym po wszystkie wieki. Wzniesł się przeto duszo, miłująca Chrystusa, i zbliż twę usta, aby czerpać ze źródeł Zbawiciela.“ 3. Aby nam dać schronienie we wszech uciskach i potrzebach. Czcigodny Lansperg, kapłan zakonu Kartuzyańskiego, mówi: „Pan Jezus dał dlatego otworzyć bok Swoj święty, abyśmy w nim szukali schronienia w pokusach, pociechy w smutku, obrony w utrapieniach, bezpieczeństwa w niepokoju, świata w wątpliwościach, tudzież aby wszyscy, chroniąc się do tej zbawiennej rany, zakosztowali rozkoszy świętej miłości i dostąpili zbawienia i szczęścia wiekuistego. 4. Aby nam okazać Swą gorącą miłość i spowodować nas do wywzajemnienia się miłością, jak pisze Bernard święty: „Jakżeż mógł okazać Jezus dowodniej żar Swej miłości, jak tylko w ten sposób, iż nie tylko Ciało Swe, ale i Serce zranić pozwolił? Któżby tego zranionego Serca nie miłował? Któżby się nie starał wywzajemnić Mu się miłością. Stawmy się przeto, aby nasze twarde i leniwe do pokuty serca przykuł do Siebie więzami i ranił strzałą miłości Swojej.

NAUKA NA TRZECIĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

W tę niedzielę jest celem Kościoła wzbudzić w nas wiarę w Opatrzność Bożą w czasie ucisku i strapienia, i w miłosierdzie Boże okazywane grzesznikom. Dlatego też z zaufaniem i z pokorą modli się Kościół do Boga na wstępie do Mszy świętej:

„Wejrzysz na mnie, a zmiłuj się nade mną, bom ja jest jedyny i ubogi. Wejrzyj na uniżenie moje i na pracę moją, a odpuść wszystkie grzechy moje. Do Ciebie, Panie, podniosłem duszę moją. Boże mój, w Tobie ufam, niech się nie zawstydę.“ (Ps. 24; 16, 18, 1, 2). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Boże, obrońco wszystkich, co w Ciebie ufają, bez którego nic niema trwałego, nic świętego, rozmnoż ku nam miłosierdzie Swoje, abyśmy pod Twym sterem i rządem przeszli przez dobra doczesne tak, iżbyśmy nie stracili wiekui-
stych. Przez Pana naszego itd.

LEKCYA z pierwszego Listu św. Piotra rozdz. 5, w. 6—11.

Najmilsi! Uniżajcie się pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu nawiedzenia, wszystko troskanie wasze składając Nań, gdyż On ma pieczę o was. Trzeźwymi bądźcie, a czujcie, boć przeciwnik wasz dyabeł jako lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł; któremu się sprzeciwiajcie mocni w wierze, wiedząc, iż toż utrapienie potyka braterstwo wasze, które jest na świecie. A Bóg wszelakiej łaski, który wezwał nas do wiecznej Swej chwały w Chrystusie Jezusie, maluczko utrapionych On doskonałych uczyni, utwierdzi i ugruntuje. Jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen.

Wyjaśnienie. Święty Piotr Apostół radzi nam w tych słowach, co następuje: 1. Abyśmy te utrapienia z rąk Boskich z uległością przyjmowali: Bóg bowiem je zsyła, albo też dopuszcza. 2. Abyśmy się zbytecznie nie oddawali troskom i zmartwieniu, lecz prosili Boga, aby nas nie opuszczał. 3. W utrapieniach baczyć mamy na to, abyśmy się nie unosili niecierpliwością i nieufnością przeciw Bogu i abyśmy przeciw Jego wyrokowi nie szemrali, abyśmy nie przejmowali się zawziętością i nienawiścią ku prześladowcom, nie upadali na duchu i nie rozpaczali. Dyabeł bowiem zwykł korzystać ze strapień człowieka, aby go pokusić do grzechu. Tym pokusom 4. oprzeć się trzeba i przypominać sobie cztery rzeczy ostateczne, smutne skutki złości i grzechu. 5. Pocięgą naszą być powinna ta myśl, że nie sami cierpimy, lecz że cierpienie jest udziałem wszystkich naszych braci, rozproszonych po świecie, t. j. całego Kościoła katolickiego. 6. Jeszcze większą pocięgą w cierpieniach naszych ma być ten wzgląd, że Bóg nas powołał do wiekuistego szczęścia, i że dlatego nas nie opuści, lecz przez te ciernie i głogi zawiedzie nas do wyższego stopnia świętobliwości i przez to zapewni nam zbawienie wieczne.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 15, wiersz 1—10.

Onego czasu przybliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby Go słuchali. I szemrali Faryzeusowie i doktorowie, mówiąc: iż Ten przyjmuje grzeszniki i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Który z was człowiek, co ma sto owiec, a jeśliby stracił jedną z nich, iżali nie zostawuje dziewięćdziesiąt i dziewięciu na puszczy, a idzie za oną, co zginęła, aż ją najdzie? A gdy ją najdzie, kładzie na ramiona swe, radując się. A przyszedłszy do domu, zwoływa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moją, która była zginęła. Powiadam wam, żeć tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. Albo która niewiasta, ma-

jąc dziesięć drachm, jeśliżby straciła drachmę jedną, iżali nie zapala świecy i wymiata domu i szuka z pilnością, ażeby znalazła? A gdy najdzie, zwoływa przyjaciół i sąsiadek, mówiąc: Radujcie się ze mną, bom znalazła drachmę, którą była straciła. Tak, powiadam wam, radość będzie przed Anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

Co spowodowało grzeszników do zbliżenia się do Pana Jezusa?

Łagodność, wyrozumiałość i dobroć, którą okazywał w przyjmowaniu skorych do pokuty grzeszników. Idź za ich przykładem i ty czytelniku, zbliż się do Jezusa z pokorą i ufnością i bądź pewny, że znajdziesz u Niego łaskę i przebaczenie, choćbyś był największym grzesznikiem.

Co znaczy przypowieść Chrystusowa o zbłąkanej owcy i zgubionym groszu?

Pan Jezus pragnie przez to wyrazić: 1. Swą pochoptność do zbawienia grzeszników, jako też radość, jaką sprawia Jemu i wszystkim niebianom nawrócenie choćby jednego tylko grzesznika. 2. Faryzeuszom zaś, którzy w swej pysze i zarozumiałości stronili od jawnogrzeszników i szemrali na dobroć Chrystusa, pragnie udowodnić, że grzesznik jest rzeczywiście człowiekiem nieszczęśliwym i zasługuje raczej na politowanie, aniżeli na gniew nasz.

Czemu Aniołowie cieszą się więcej z jednego grzesznika czyniącego pokutę aniżeli z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych?

1. Gdyż tacy grzesznicy zajmą miejsce upadłych Aniołów. 2. Usprawiedliwiony grzesznik staje się podobnym Aniołom. 3. Sam Bóg raduje się z nawrócenia tych, którzy przedtem grzęźli w grzechach. 4. Gdyż Aniołowie widzą, że spełniła się ich modlitwa o nawrócenie grzeszników. Święty Bernard pisze, że „łzy pokutujących są winem dla Aniołów.“ 5. Wreszcie (mówi święty Grzegorz) prawdziwi pokutnicy przewyższają czasami w gorliwości cnotliwych i niewinnych.

NAUKA NA CZWARTĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

Z silnem zaufaniem módl się z kapłanem na początku Mszy świętej:

„Pan oświecenie moje i zbawienie moje; kogoż się będę bał? Pan obrońca żywota mego; kogoż się będę lękał? Którzy mnie trapią nieprzyjaciele moi, sami zemdleli i upadli. Choćby stanęły przeciwko mnie wojska, nie będzie się bało serce moje.“ (Ps. 26, 1—2).
Chwała Bogu Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Daj nam, prosimy Cię, Boże, aby wypadki tego świata pokój nam sprawiły i aby Twój Kościół niezamąconej mógł używać pobożności, przez Jezusa Chrystusa itd.

LEKCJA z listu św. Pawła do Rzymian rozdz. 8, w. 18—23.

Bracia! Mam za to, iż utrapienia tego czasu niebieszego nie są godne przyszłej chwały, która się u nas objawi. Albowiem oczekiwanie stworzenia oczekiwania objawienia synów Bożych. Bo próżności poddane jest stworzenie, nie dobrowolnie, ale dlatego, który je poddał pod nadzieję; bo i samo stworzenie będzie wyswobodzone z niewolstwa skażenia na wolność chwały synów Bożych. Wiemy bowiem, iż wszystko stworzenie wzdycha i jako rodząca boleje aż dotąd. A nie tylko ono, ale i my sami mający pierwiastki Ducha i sami w sobie wzdychamy, oczekiwając przywłaszczenia synów Bożych, odkupienia ciała naszego w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Wyjaśnienie. Apostoł święty ogłasza nam tu prawdę pełną pociechy. W poprzednim zdaniu wypowiedział, że z łaski Chrystusa jesteśmy dziećmi Boga i współdziedzicami Chrystusa; ale że tej chwały wtedy tylko będziemy mogli dostąpić, gdy będziemy z Nim razem cierpieli,

gdy będziemy za Jego przykładem znosili trudy tego życia, jak On za nas cierpiał, zanim wszedł do Swej chwały. W tej lekcji zaś uczy nas: 1. że nie powinniśmy się wzdrygać cierpieć pospołu z Chrystusem, gdyż wszelkie cierpienia nasze ani co do trwania, ani co do wielkości, nie mogą iść w porównanie z chwałą i wieńcem, jaki nas czeka w niebie. Cierpienia trwają krótko, zbawienie wiecznie; cierpienia są małe w stosunku do wielkości nagrody, którą nam Pan Bóg zgotował. 2. Aby udowodnić, że chwała synów Bożych tak co do ciała, jak co do duszy jest pewną i niewątpliwą, oświadcza Apostoł, że cała martwa i bezrozumna natura, o tyle niższa od człowieka, spodziewa się takiego wywyższenia i takiej chwały. Natura znajduje się teraz w stanie niemocy, boleści, udręczeń śmiertelnych, „nicesstwa“, tak, iż często to, co jest najpiękniejszym i najwolniejszym od winy, marnieje i niszczeje. Pan Bóg pierwotnie nie stworzył natury w ten sposób, jak mówi Pismo święte: „Bóg śmierci nie uczynił, ani się weseli w zatraceniu żywych.“ (Mądr. 1, 13). W stan ten popadła natura wskutek grzechu ludzkiego, za który Bóg na nią rzucił klątwę. Ta klątwa ma z niej być zdjęta, ale dopiero wtedy, gdy odkupiony rodzaj ludzki pozyska wolność dzieci Bożych i dojdzie do szczęścia wiekuistego.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 5, wiersz 1—11.

Onego czasu, gdy rzesze nalegały na Jezusa, aby słuchały Słowa Bożego, a On stał podle jeziora Genżaret i ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze, a rybitwi wyszli byli i płókali sieci, wszedłszy w jedną łódź, która była Symonowa, prosił go, aby maluczko odjechał od ziemi. A siadłszy, uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: Zajedź na głębie, a zapuśćcie sieci wasze na połów. A Symon odpowiedziawszy, rzekł Mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili: wszakże na słowo Twe zapuszczę sieci. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie i rwała się sieć ich. I skinęli na towarzysze, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli i ra-

towali ich. I przybyli i napełnili obie łódki, tak iż się mało nie zanurzały. Co widząc Symon Piotr, upadł u kolan Jezusowych, mówiąc: Wynijdź ode mnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie! Albowiem go było zdumienie ogarnęło i wszystkich, co przy nim byli, z połowu ryb, który pojmali. Także też Jakóba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzysze Symonowi. I rzekł Jezus do Symona: Nie bój się, odtąd już ludzi łowić będziesz. A wyciągnawszy łodzie na ziemię, wszystko opuściwszy, szli za Nim.

Czemu Pan Jezus wsiadł w łódkę?

Gdyż liczne rzesze stały na brzegu a kawał ziemi ponad jeziorem był zbyt wązki. Aby Go więc wszyscy usłyszeć mogli, zajął miejsce w czolnie i stamtąd, jakby z katedry, pouczał lud chciwy nauki.

Czemu z dwóch łódek wybrał sobie Pan Jezus Piotrową?

Aby już teraz, jak później przy innych sposobnościach, odznaczyć Piotra przed innemi uczniami i zwrócić uwagę jego na wysokie dostojęństwo, które go czeka jako przyszlą głowę i sternika nawy Kościoła.

Do czego zmierzał Pan Jezus, działawszy cud obfitego ryb połowu?

1. Chciał Piotra i towarzyszków jego utwierdzić w wierze w Swe Bóstwo. 2. Pragnął ich ściślej do Siebie przywiązać. Dotychczas bowiem towarzyszyli Mu często, ale jeszcze nie byli porzucili wszystkiego, aby poświęcić się wyłącznie Jego służbie. Dopiero po tym cudzie uczynili to. „Wszystko opuściwszy, szli za Nim“, aby odtąd pospołu z Nim pracować w sprawie zbawienia. 3. Przez ten obfity połów pragnął im dać obraz tego, do czego ich powołał. Jak dotychczas łowili ryby w sieciach, tak odtąd mieli łowić ludzi dla Królestwa Bożego. 4. Zbawiciel chciał ich zachęcić do przyszłego ich powołania, i okazać im, że starania ich, zmierzające do pozyskania niebu ludzi, będą uwieńczone pomyślnym skutkiem, jak zarzucenie sieci na

przestworze morza. 5. Wreszcie chciał ich pouczyć, że pomyslnego skutku swych usiłowań nie powinni oczekiwać od sił swych, lecz od zaufania do Jego mocy i imienia.

Czemu Pan Jezus na Apostołów wybrał prostych i nieuczonych rybaków?

Aby założenie i rozkrzewienie nauki i Kościoła nie przypisywano nauce i potędze ludzkiej, lecz aby wszyscy uznali, że Kościół jest dziełem Bożem, a nauka jego prawdziwie Boską.

Jaką zbawienną dla nas naukę zawiera dzisiejsza ewangelia?

Naukę nam daje w powyższej ewangelii Chrystus Pan, lud i uczniowie Zbawiciela. 1. Chrystus nam okazuje, jak Serce Jego umiłowało lud, gdyż jako dobry pasterz korzysta z każdej sposobności głoszenia prawdy i ocalenia ludzi przez prawdę. 2. Lubo jest Panem świata, prosi Piotra, aby cokolwiek odjechał od brzegu, i daje przez to dowód pokory i uniżenia, którem chce Sobie ująć serca uczniów. 3. Sprawiawszy im cudownym sposobem obfity połów, daje dowód, jak dobrotliwie i łaskawie pamięta o ich doczesnych potrzebach, byleby Mu ufali i posłuszni byli Jego przykazaniom. — Od ludu nauczyć się możemy, że powinniśmy cheiwie i gorliwie słuchać Słowa Bożego, gdyż ono jedno wskazuje nam drogę do nieba. — Od uczniów zaś uczmy się: 1. że w pracach i zatrudnieniach naszych chodzić nam nadewszystko powinno o błogosławieństwo Boże; od tego błogosławieństwa bowiem wszystko zależy. 2. Gdy nam Bóg coś nakazuje, winniśmy być posłuszni i ufać, że do wykonania udzieli nam potrzebnej łaski i siły. 3. Pomyślnego skutku usiłowań naszych nie mamy przypisywać sobie, lecz jak Piotr klęknąć w pokorze, dać chwałę Bogu i uznać się niegodnymi darów łaski Jego.

NAUKA NA PIĄTĄ NIEDZIEŁĘ PO ŚWIĄTKACH.

Na wstępie do Mszy świętej proś Boga o pomoc i mów razem z kapłanem:

„Wysłuchaj, Panie, głos mój, którym wołam do Ciebie. Bądź pomocnikiem moim; nie opuszczaj mnie,

ani mię wzgardzaj, Boże, Zbawicielu mój. Pan oświecenie moje i zbawienie moje! Kogoż się będę bał?“ (Ps. 26, 7, 9, 1). Chwała itd.

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Boże, który miłującym Ciebie zgotowałeś dobra niewidzialne, wlej w serca nasze ogień Swej miłości, abyśmy Ciebie we wszystkim i nadewszystko miłowali i tym sposobem godnymi się stali Twych obietnic, które wszystko przewyższają, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa itd.

LEKCYA z pierwszego listu św. Piotra rozdz. 3, w. 8—15.

Najmilsi! Bądźcie wszyscy jednomyślni, spółcierpiący, braterstwa miłośnicy, miłosierni, skromni, pokorni, nie oddawając złego za złe, ani złorzeczeństwa za złorzeczeństwo, lecz przeciwnym obyczajem błogosławiąc, gdyż na to jesteście wezwani, abyście błogosławieństwo dziedzictwem posiadli. Albowiem kto chce żywot miłować i oglądać dni dobre, niech pohamuje język swój od złego i usta jego niech nie mówią zdrady. Niech się oddala od złego, a niech czyni dobrze. Niech szuka pokoju, a niechaj go sięga, albowiem oczy Pańskie nad sprawiedliwymi, a uszy Jego ku prośbie ich; lecz twarz Pańska na działających złości. I któż jest, coby wam zaszkodził, jeśli dobrego naśladowcami będziecie? Ale i choć co cierpicie dla sprawiedliwości, błogosławieni. A strachu ich nie strachajcie się, ani sobą trwóźcie, lecz Pana Chrystusa święćcie w sercach waszych.

Jak mamy i powinniśmy Chrystusa Pana
święcić w sercach naszych?

Przyswojeniem i wykonywaniem cnót, które powyżej Piotr wymienia i wszystkim chrześcijanom zaleca. Gdy bowiem tych cnót nabędziemy i w uczynkach je wykonywać będziemy, uczymy Chrystusa w sposób Mu miły i znie-

wolimy innych do oddania Mu czei powinnej. Zbudowani bowiem dobrym przykładem naszym poznają się na nieoczonej wartości nauki Jego i wstąpią w ślady nasze. Tym sposobem uświęcimy i uczymy Chrystusa nietylko w naszym, ale i w obcych sercach, staniemy się godnymi łask i opieki Bożej i, chociażby pobożność nasza miała na nas ściągnąć prześladowanie bezbożników, nie będziemy się niczego lękać, gdyż Bóg będzie z nami i wynagrodzi nas szczęściem wiekuistym.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 5, wiersz 20—24

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczone jest starym: nie będziesz zabijał, a ktoby zabił, będzie winien sądu. A Ja wam powiadam, iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swemu „Raka“, będzie winien rady. A ktoby rzekł, głupcze, będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, że brat twój ma nieco przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwszej zjednać się z bratem twoim; a tedy przyszedłszy, ofiarujesz dar twój.

Jaką była sprawiedliwość Faryzeuszów?

Polegała ona na tem, że 1. baczyli tylko na literę prawa, ale o ducha tegoż prawa wcale się nie troszczyli. Tym sposobem starali się uniknąć pozoru grzechu, ale w sercu byli grzesznikami i pełnymi nieprawości. 2. Zakon tłumaczyli sobie dowolnie, drobnostkowo i obstawali upornie przy swym sposobie zapatrywania się na niego. 3. Dobrze czynili jedynie w tym celu, aby ludzie ich widzieli i oddawali im cześć i pochwałę. Ponieważ taka sprawiedliwość jest występna, słusznie przeto Pan mówi, że nikogo nie wiedzie do nieba.

Na czem polega sprawiedliwość chrześcijańska?

Polega ona na tem: 1. aby chrześcijanin pełnił wszystkie przykazania Boskie i kościelne, i aby grzechu unikał nie tylko w uczynkach, ale i w myślach i pożądliwościach. Bóg na to nie patrzy, czy jesteśmy sprawiedliwi i nieskazitelni tylko w oczach ludzkich; powinniśmy być uczciwymi w duszy i w sercu. 2. Chrześcijanin dla dobrych uczynków, do których nie jest ściśle zobowiązany, nie powinien zaniedbywać tego, co mu nakazuje Pan Bóg, Kościół, stan i powołanie. 3. Czyniąc dobrze, powinien chrześcijanin jedynie szukać chwały Bożej, przypodobania się Bogu, mieć na oku własne i bliźniego zbawienie, a nie starać się o chwałę ludzką.

Jak trzeba rozumieć to, co Pan Jezus mówi o gniewie i zelżywościach?

Pan Jezus mówi, że można ciężko zgrzeszyć przeciw piątemu przykazaniu nie tylko zabójstwem, ale i w inny sposób. Powiada: 1. że niehamowanie się w gniewie, nienawiści i zemście już jest ciężkim grzechem. 2. Oświadcza, że można ciężko grzeszyć słowami, które mówimy czy to w uniesieniu gniewu, czy z nienawiści lub zemsty przeciw bliźniemu, i że ten grzech jest o wiele cięższy od utajonej zawziętości. 3. Pan Jezus przytacza dwa przykłady takich obelg słownych, któremi można ciężko zawinić przeciw piątemu przykazaniu. Grzech nie polega tyle na słowie, którem pragniemy wyrządzić obelgę bliźniemu, ile na nienawiści, zmierzającej do zaszkodzenia mu na sławie i zdaniu ludzkim. Wyraz „Raka“ oznacza człowieka bez wartości, niegodziwca, który nie jest godzien, aby ktoś z nim przestawał. — Wyraz „głupiec“ oznacza w Piśmie św. człowieka, który nie wierzy w Boga i odstrychnął się od Niego, i jest jakby przeklętym, potępieniem i szatanowi podobnym. 4. Pan Jezus oświadcza wreszcie, że nienawistne usposobienie względem bliźniego jest tak wielkim grzechem, że wyrzeczenie się tej zawziętości i nienawiści jest obowiązkiem o wiele ważniejszym od innych, n. p. od złożenia ślubowanej Bogu ofiary. Bóg bowiem odrzuca wszystkie ofiary, jeżeli ofiarujący nie wyrzeczy się poprzednio za-

wziętości. Nikt też nie przyjmie godnie świętego Sakramentu Ciała Pańskiego, jeśli poprzednio nie wyrzuci z serca gniewu i zawziętości przeciw bliźniemu.

Jak trzeba się pogodzić z bliźnim?

1. Jak najprędzej, gdyż Apostół mówi: „Słońce niechaj nie zapada na rozgniewanie wasze.“ (Efez. 4, 26). 2. Wybaczenie winy winno być szczere, nie pozorne tylko, bo Bóg patrzy na twe serce. 3. Niech będzie i trwałe, bo jeżeli niem nie jest, powątpiewać można o jego szczerości.

Czy każdy gniew jest grzesznym?

Grzesznym jest tylko gniew taki, gdy bliźniemu życzymy szkody na ciele, czci i majątku, albo gdy miotamy na niego takie obelgi, które ubliżają jego sławie i sprawiają mu zmartwienie i smutek. — Nie grzeszy zaś ten, kto czuje oburzenie z powodu cudzych grzechów, występków, wykroczeń przeciw moralności, jeśli urząd, który piastuje, i stanowisko, jakie zajmuje, nadaje mu prawo czuwania nad podwładnymi, karania ich uchybień, zwracania ich na drogę poprawy (jak n. p. jest to powinnością wszystkich rodziców, wychowawców, przełożonych). Taki gniew nie jest grzechem. Jeżeli ktoś z miłości ku Bogu unosi się i gromi grzechy i występki bliźnich, jak Dawid król; jeśli ktoś, kuszony do złego, uwodzicieli ze zgrozą odpycha, gniew taki nie jest grzesznym, lecz świętym. Kogo przeto gniewa widoczna niesprawiedliwość, ten nie grzeszy, lecz postępuje chwalebnie i godziwie. Jeśli przeto gniew nie ma być grzesznym, winien być skutkiem gorliwości o chwałę Bożą i zbawienie dusz, jako też zmierzać do poprawy bliźniego i wstrzymywania go od błędu i uchybień przeciw moralności. Ale i tu trzeba być ostrożnym i zachować miarę, nie dać się owładnąć gniewowi aż do utraty równowagi umysłu, lecz mieć jedynie na celu powstrzymanie złego i zgorszenia.

Jakich środków chwycić się należy w celu pohamowania skłonności do gniewu?

1. Pierwszym i najskuteczniejszym środkiem przeciw popędlivosti jest pokora. 2. Kto chce nauczyć się cier-

pliwości, pokory i łagodności, niechaj się zapatruje na Chrystusa, który, lubo był bez grzechu i nigdy Swych ust fałszem nie pokalał, tylokrotnie był wystawiony na opór grzeszników, tyle znosił zniewag, obelg i prześladowań, a nigdy złem złego nie odpłacał i nikomu się zemstą nie odgrażał. 3. Skutecznie zapobiegać będziemy wybuchom gniewu i oburzenia, gdy zawczasu przysposobimy się na to, co by nas w tym dniu mogło przyprawić o gniew i zniecierpliwienie, i przytem silnie postanowimy uzbroić się w cierpliwość i znosić z zimną krwią, cokolwiek niemiłego nas spotka. 4. Kto skłonny do gniewu, powinien w gorącej modlitwie błagać Boga o dar łagodności i cierpliwości. 5. Zbawiennie jest modlić się za tego, co nam ubliżył, gdyż modlitwa jest szczególnem ochłodzeniem zapalczywości; okazując bliźniemu szczerą życzliwość i życząc mu dobrze, będziemy naśladowcami Chrystusa, i okażemy się godnymi łaski, że Bóg pozwoli nam się z czasem pozbyć krewkości i popędliwości.

NAUKA NA SZOSTĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

Wstęp do Mszy świętej stanowi modlitwa duszy pałającej w potężną i łaskawą opiekę Boga:

„Pan mocą ludu Swego i obrońcą zbawienia pomazańca Swego. Zbaw lud Twój, Panie, a błogosław dziewictwu Twemu i rządz je aż na wieki. — Do Ciebie, Panie, będę wołał. Boże mój, nie milcz przede mną, abyś kiedy nie milczał przede mną i stałbym się podobnym zstępującym do dołu.“ (Ps. 27; 8, 9, 1). Chwała Bogu Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Boże mocy, którego własnością jest, co jest doskonałem! Zaszczep w sercach naszych miłość imienia Swego i daj nam coraz więcej wzrastać w pobożności, abyś przeto żywił to, co jest dobrem, i utrzymywał, co w skutek dążenia do zbawienia w nas się zachowało. Przez Pana naszego itd.

LEKCJA z listu św. Pawła do Rzymian, rozdz. 6, w. 3—11.

Bracia! Którzykolwiek w Chrystusie Jezusie ochrzczeni jesteśmy, w śmierci Jego ochrzczeni jesteśmy. Albowiem jesteśmy z Nim pospołu pogrzebieni w śmierć przez chrzest, aby, jako Chrystus wstał z martwych przez chwałę Ojcowską, tak i my żebyśmy w nowości żywota chodzili. Bo jeśliśmy się wszczepionymi stali w podobieństwo śmierci Jego, społem i w zmartwychwstaniu będziemy, wiedząc to, że stary nasz człowiek pospołu jest ukrzyżowany, aby zepsowane było ciało grzechu i dalej nie służyliśmy grzechowi. Bo kto umarł, usprawiedliwion jest od grzechu. A jeśliżemy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż wespół też z Chrystusem żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych, więcej nie umiera, śmierć Mu więcej panować nie będzie. Bo iż umarł grzechowi, raz umarł; a iż żyje, żyje Bogu. Także i wy rozumieście, iżcie się są umarłymi grzechowi, a żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Wyjaśnienie. Apostół mówi tutaj, iż przez chrzest wszczepieni jesteśmy w Chrystusa, t. j. że w duchowem znaczeniu tego wyrazu staliśmy się członkami Jego Ciała i że dlatego powinniśmy umrzeć dla grzechu, tak jak Chrystus Swą śmiercią umarł dla życia cielesnego; że, jak Chrystus po śmierci pochowany znowu powstał, tak i my ponawianiem przymierza Chrztu świętego i umartwianiem siebie samych mamy pogrzebać grzech i zmartwychwstać do nowego, chrześcijańskiego żywota. Jako członkowie Ciała Chrystusowego mamy przeto pod względem ducha wstępować w ślady Chrystusowe. Jak On pozwolił się przybić do krzyża, jak On pokutował za grzechy nasze, tak i my grzeszne ciało nasze, t. j. zgubne jego żądze, mamy umartwieniem przybić do krzyża, uśmiercić i pochować; jak On po zmartwychwstaniu zawsze żyje dla Boga i na chwałę Boską, tak i my, powstawszy ze śmierci grzechowej, mamy żyć tylko dla Boga, wieść żywot pobo-

żny według przepisu Chrystusa, wsparci Jego łaską i nigdy nie wracać do dawnych grzechów.

EWANGELIA św. Marka rozdział 8, wiersz 1—9.

W one dni, gdy wielka rzesza była, a nie mieli, coby jedli, Jezus wezwawszy uczniów Swoich, rzekł im: Żal Mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają, coby jedli. A jeśli ich opuszczę głodnych do domów ich, ustaną na drodze, bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowiedzieli Mu uczniowie Jego: Skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: Wiele chleba macie? Którzy rzekli: siedmioro. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wzięwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniom Swoim, aby przed nich kładli: i kładli przed rzeszą. Mieli też trochę rybek: i te błogosławił i kazał przed nich położyć. I jedli i najedli się: i zebrali co było z ułomków siedm koszów. A było tych, co jedli około czterech tysięcy i rozpuścił ich.

(Wyjaśnienie tej ewangelii zobacz pod czwartą niedzielą Postu).

NAUKA O MIŁOSIERDZIU CHRZEŚCIJAŃSKIM.

„Żal mi ludu.“ (Mar. 8, 2).

Co okazuje Pan Jezus w powyższej ewangelii?

Okazuje w uczynku miłosierne Swe serce dla cierpiących niedostatek. 1. Ulitował się bowiem nad ludźmi, nie mającymi pożywienia. 2. Litość tę wypowiada wyraźnie, aby i w Apostołach wzniecić podobną litość. 3. Nie tylko ubolewa nad ubóstwem tego ludu, ale i zapobiega temu niedostatkowi żywności, dzieląc chleb i ryby pomiędzy wszystkich, rozmnażając cudownym sposobem to, co było na podoręczu i pozostawiając jeszcze zapas nie mały na dalszą potrzebę. 4. Rozkazuje Apostołom, aby wzięli udział w tym uczynku miłosierdzia i rozdzielali pokarm pomiędzy zgło-

dniałych. 5. Nie zapomina o pokarmie duchownym ludu i uczniów; albowiem tym cudem daje oczywisty dowód Swe-go Bóstwa, utwierdza ich w wierze, i uczy ich, że dary Boże spożywać należy z modlitwą i wdzięcznością.

Jaka stąd dla nas nauka?

Z tej ewangelii wynika dla nas ta nauka, że potrzebującym bliźnim mamy udzielać wsparcia tak cielesnego, jak duchownego.

Jakież są uczynki miłosierne co do ciała?

Jest ich siedm: 1. Łaknących nakarmić, 2. pragnących napoić, 3. nagich przyodziać, 4. podróżnych w dom przyjąć, 5. więźniów pocieszać, 6. chorych nawiedzać, 7. umarłych pogrzebać.

Czy jesteśmy zobowiązani do powyższych uczynków miłosiernych?

Jesteśmy do tego ściśle zobowiązani. 1. Nakazuje nam to już miłość bliźniego. Miłować bliźniego znaczy nie tylko życzyć, ale i czynić mu dobrze. Jeśli przeto wzbraniamy się wesprzeć go w potrzebie, nie okazujemy gotowości poratowania go w biedzie, gdy mu ratunku potrzeba. Pan Jezus wyraźnie grozi piekielnemi karami tym, co są nieczułymi na cudzą nędzę. „Idźcie ode Mnie przekłęci w ogień wieczny; albowiem łaknąłem, a nie daliście Mi jeść itd. (Mat. 25, 41). Święty Jan zaś pisze: „Ktoby miał majątność tego świata, a widziałby, że brat jego ma potrzebę, a zawarłby wnętrzości swe przed nim, jakoż w nim przebywa miłość Boża?“ (I. Jan 3, 17).

Jakie są uczynki miłosierne co do duszy?

Jest ich siedm: 1. Grzeszących napominać, 2. nieumiejętnych nauczać, 3. wątpiaćym dobrze radzić, 4. strapiionych pocieszać, 5. krzywdy cierpliwie znosić, 6. urazy chętnie darować, 7. modlić się za żywych i za umarłych.

Czy powinniśmy także pełnić uczynki miłosierne co do duszy?

Tak jest, a to z następujących powodów: 1. Dobro duszy bliźniego jest o wiele ważniejsze od dobra cielesnego;

tem większy przeto mamy obowiązek dopomódz mu w potrzebie duszy i starać się o jego zbawienie. 2. Jeżeli już zaniedbanie uczynków miłosiernych co do ciała może nas przyprawić o utratę zbawienia, zaniedbanie uczynków miłosiernych co do duszy tem większym grzechem sumienie nasze obciąży. 3. Przykazanie miłości bliźniego odnosi się do całego człowieka: dotyczy przeto i duszy jego, a nawet w stopniu o wiele wyższym, boć dusza jest o wiele wyższą od ciała, za duszę naszą przelał przecież Chrystus wszystką Krew Swoją. Jeżelić Pan Jezus mówi, że, co uczynimy dla ciała bliźniego, uważać będzie tak, jakbyśmy dla Niego uczynili, tem miłosierniejszym będzie dla duszy naszej, gdy i my miłosiernymi się okazemy dla duszy bliźniego. „Jeśli odpuscicie ludziom grzechy ich, odpuszcę też wam Ojciec wasz niebieski grzechy wasze.“ (Mat. 6, 14). Mówi to sam Zbawiciel o szóstym uczynku miłosiernym, odnoszącym się do duszy.

Jakie winny być uczynki miłosierne, aby były Bogu miłe i odpowiadały duchowi chrześcijaństwa?

1. Źródłem ich powinna być miłość Boga i nadprzyrodzona miłość bliźniego. 2. Bodźcem do nich nie powinna być ani próżność, ani wzgląd na własny interes, ani przyrodzona miłość, ani wrodzona tylko i naturalna litość. 3. Pełniąc uczynki miłosierne co do duszy, nie powinniśmy się przeceniać, lecz powodować się roztropnością.

NAUKA NA SIÓDMĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

Na wstępie do Mszy świętej wzywa Kościół do chwały Boga następnemi słowy:

„Wszyscy narodowie klaskajcie rękoma, wykrzykajcie Bogu głosem wesela! Albowiem Pan wysoki, straszny, Król wielki nade wszystką ziemią.“ (Ps. 46). Chwała Bogu Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Boże, którego Opatrzność w Swych rozporządzeniach nie myli się, pro-

simy Cię pokornie, byś wszystko szkodliwe od nas odwrócił, a dał nam wszystko, co służy ku zbawieniu, przez Pana naszego itd.

LEKCYA z listu św. Pawła do Rzym. rozdz. 6, w. 19—23.

Bracia! Po ludzku mówię dla nieudolności ciała waszego. Albowiem jakoście wydawali członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości: tak teraz wydawajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku poświęceniu. Bo gdyście byli niewolnicy grzechu, byliście wolnymi sprawiedliwości. Któryżecie tedy na on czas pożytek mieli z onych rzeczy, za które się teraz wstydzicie? Bo koniec onych jest śmierć. A teraz będąc wyzwoleni od grzechu, a stawszy się niewolnikami Boga, macie owoc wasz ku poświęceniu, a koniec żywota wieczny. Albowiem zapłaty grzechowe śmierć, a łaska Boża żywot wieczny w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Wyjaśnienie. W tej lekcyi przypomina święty Paweł Rzymianom, którzy się nawrócili do chrześcijaństwa, ale się jeszcze nie utwierdzili w dobrem i hołdowali zmysłom, iż powinni być o wiele gorliwsiymi w zwalczaniu popędów swych namiętności. Żąda on od nich, aby odtąd starali się przynajmniej tyle o uświęcenie duszy, jak dawniej usiłowali ją zatracić. Słusznem jest to żądanie. Gdyby niejeden czynił to dla nieba, co czyni dla grzechu i piekła, doszedłby z pewnością do sprawiedliwości i świątobliwości.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 7, wiersz 15—21.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilcy drapieżni. Z owoców ich poznacie ich. Iżali z ciernia zbierają jagody winne, albo z oetu figi? Tak wszelkie drzewo dobre owoce dobre rodzi, a złe drze-

wo owoce złe rodzi. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo złe owoców dobrych rodzić. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznać ich. Nie każdy, który mówi: Panie, Panie! wnijdzie do Królestwa niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca Mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do Królestwa niebieskiego.

Kogo rozumieć należy przez „fałszywych proroków?”

Są nimi najprzód rozsiewacze błędnych nauk i fałszywi doradcy. „Fałszywi“ prorocy okazują w słowach i naukach łagodność, prostotę, wyrozumiałość i głoszą wszędzie wolność wiary; jest to ich odzienie owcze. W sercach ich jednak gości nienawiść, pycha, duch niezgody, chciwość, która w gminie wiernych Chrystusowych szerzy zgorznie, spustoszenie i prześladowanie.

Kogo można prócz tego zaliczyć do fałszywych proroków?

1. Owych uwodzicieli i oszustów, którzy pod płaszczykiem cnoty i uczciwości starają się sprowadzić z drogi cnoty ludzi niewinnych i prostodusznych i zwabić ich na manowce występków i hańby. Strzeżmy się takich obłudników, język ich jest jadowitem żądłem. 2. Owych fałszywych nauczycieli i krzewicieli błędu, którzy podają w pogardę prawdziwą wiarę, zawsze prawią o oświeceniu i wolności, a pod pozorem, że pragną innych uszczęśliwić, zaszczipiają w nich powątpiewanie i pozbawiają wiary i spokojności serca. 3. Zaliczyć dotąd należy jeszcze i czarta, świat i ciało, które człowieka wabią do grzechu obietnicą rozkoszy, zaszczytów i bogactwa, a ostatecznie pogrążają w doczesnej i wiekuistej nędzy. 4. Wkońcu także złe książki.

Poczem poznać można fałszywych proroków?

Poznać ich łatwo po ich czynach, gdyż złe drzewo złe tylko owoce rodzić może.

Kto jeszcze należy do fałszywych proroków?

Oszuści, którzy w ludzi łatwowiernych wmawiają, że pragną ich uszczęśliwić, i dlatego ich namawiają do nieprawości; a mianowicie ci, którzy ich podszezuwają do tajnych spisków lub wyraźnego buntu przeciw władzy świeckiej i duchownej, pod pozorem, że przywrócić trzeba wolność, równość, braterstwo i niezależność, i że wtedy dopiero zakwitnie w całej pełni szczęście na świecie.

Czemu Pan Jezus mówi: Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone?

Przez to chce powiedzieć, że już ten, kto nie uczynił nic dobrego, potępionym zostanie. Dlatego też wkrótce potem dodaje: Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie! (t. j. kto ustami, ale nie sercem wyznaje, iż jest Mym sługą), wejdzie do Królestwa niebieskiego; lecz ten, co pełni swe powinności, wykonywa przykazania Ojca Mego, ten tylko będzie godnym nieba.

NAUKA NA ÓSMĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

Wstęp do Mszy świętej brzmi jak następuje:

Wstęp do Mszy świętej brzmi jak następuje:

„Przyjęliśmy, Boże miłosierdzie Twoje, wpośród Kościoła Twego. Jako Imię Twoje, Boże, tak i chwala Twoja na końcu ziemi. Sprawiedliwości pełna jest prawica Twoja. — Wielki jest Pan i chwalebny bardzo w mieście Boga naszego, na górze świętej Jego.“ (Ps. 47, 10, 11, 1). Chwała Bogu Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, Panie! Natchnij nas duchem, byśmy tylko to mieli na myśli i to czynili, co jest dobrem, i byśmy, nie mogąc się ostać bez Ciebie, zdołali żyć według Twej woli, przez Pana naszego itd.

LEKCYA z listu św. Pawła do Rzym. rozdz. 8, w. 12—17.

Bracia! Powinni jesteśmy nie ciała, abyśmy podług ciała żyli. Albowiem jeśli podług ciała, żyć będziecie, pomrzecie: ale jeśli Duchem sprawy ciała umartwiecie, żyć będziecie. Bo którykolwiek Duchem Bożym rządzeni są, ci są synami Bożymi. Boście nie wzięli ducha niewolstwa znowu ku bojaźni, aleście wzięli ducha przywłaszczenia za syny, przez którego wołamy, Abba (Ojcze). Albowiem ten Duch świadectwo daje duchowi naszemu, iż jesteśmy synami Bożymi. A jeślić synami, tedyć i dziećmi: dziedzicamiż Bożymi, a społu dziećmi Chrystusowymi.

Jacy to ludzie żyją podług ciała?

Tacy, co idą za złemi żądzami i namiętnościami zepsutej swej natury, co grzeszą wszeteczeństwem, lubieżnością, łakomstwem, opilstwem itd. Takimi ludźmi nie rządzi Duch Boży, który w człowieku cielesnym nie mieszka (I. Mojż. 6, 3); nie są oni dziećmi Bożemi; nie będą także dziećmi Boga, ale potępieńcami na wieki. Kto się kieruje duchem Bożym, kto krzyżuje, umartwia swe ciało i jego pożądliwości, ten otrzymuje od Ducha świętego, który w takim człowieku mieszka, dziecięce do Boga zaufanie, w którym woła: Abba (Ojcze), i daje mu to świadectwo, że jest dziećciem Bożem, i będzie dziedzicem Boga i współdziedzicem Chrystusa Pana.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 16, wiersz 1—9.

Wówczas powiedział Jezus uczniom Swoim tę powieść: Był niektóry człowiek bogaty, który miał włóдаря, a ten był doniesion do niego, jakoby rozproszył dobra jego. A wezwał go, i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Oddaj liczbę włódarstwa twojego, albowiem już włódarzyć nie będziesz mógł. I mówił włódarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdyż Pan mój odejmuje ode mnie włódarstwo? Kopać nie mogę, że-

brać się wstydzę. Wiem, co uczynię: że gdy będę złożon z włóдарstwa, przyjmą mnie do domów swoich. Wezwawszy tedy każdego z dłużników pana swego, mówił pierwszemu: Wieleś winien panu memu? A on odpowiedział: Sto bareł oliwy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a siądź natychmiast, napisz pięćdziesiąt. Potem drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł: Sto beczek pszenicy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a napisz ośmdziesiąt. I pochwalił Pan włóдарza niesprawiedliwości, iż roztropnie uczynił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w rodzaju swoim nad syny światłości. A ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

Kim jest bogaty człowiek i jego włóдарz?

Bogatym człowiekiem jest Pan Bóg, a włóдарzem człowiek, któremu Bóg powierzył pod zarząd rozmaite dobra ciała i duszy, natury i łaski, jako to: pięć zmysłów, zdrowie, siły ciała, zręczność, moc i władzę nad drugimi, pamięć, rozum, wolną wolę, wiarę i dobre natchnienie i oświecenie, czas i sposobność do dobrego, doczesne dobra itd. Tych rozmaitych dóbr nie daje nam Pan Bóg na własność, tylko na to, ażebyśmy niemi zarządzali i obracali je na chwałę Jego i bliźnich naszych zbawienie, i dlatego zażąda On od nas jak najściślejszego rachunku, jeżeli dóbr tych źle użyjemy, jeżeli dopuszczać się będziemy grzechów, pe-dzić przyjemne życie, gorszyć i uciskać drugih.

W jakim celu powiedział Chrystus to podobieństwo?

Ażeby nas pobudzić do pełnienia uczynków miłosier-nych, mianowicie do wspierania ubogich przez jałmużnę.

Jacy to są przyjaciele, których zjednywać sobie mamy przez jałmużnę?

Są to, jak uczy święty Ambroży, prócz ubogich, Święci Pańscy-Aniołowie, sam nawet Chrystus, gdyż co czynimy

ubogim, to czynimy Chrystusowi. (Mat. 25). „Na lichwę daje Panu, kto ma litość nad ubogim i nagrodę odda Mu.“ (Przypowieści 19, 17). Ręce ubogiego, mówi święty Piotr Chryzolog, są rękoma Chrystusa Pana. Przez ręce ubogiego posyłamy nasze dobra do nieba, gdzie je po naszej śmierci napowrót znajdziemy: modlitwa ubogich i Świętych, których sobie przez nie jako przyjaciół zjednujemy, sprawi u Boga z pewnością to, że da nam śmierć szczęśliwą.

Dlaczego chwali bogaty pan włódarza?

Chwali go z powodu jego rozsądku i przezorności, a nie dla jego niesprawiedliwości; dlatego też dodaje te słowa: synowie tego świata roztrośniejsi są w rodzaju swoim nad syny światłości, t. j. ludzie światowo myślący, umieją sobie lepiej radzić, aniżeli syny światłości, t. j. pobożni, którzy starają się Bogu podobać i gromadzić skarby niebieskie.

Dlaczego Chrystus Pan nazywa bogactwo niesprawiedliwością?

1. Ponieważ często nabywamy i przychodzimy do niego w drodze niesprawiedliwości, 2. ponieważ niejednego człowieka pobudza to bogactwo do niesprawiedliwości, 3. ponieważ staje się ono często powodem rozrzutności i na złe bywa używane.

NAUKA O NIESPRAWIEDLIWEM NABYWANI I POSIADANIU MIENIA.

Włódarz, czyli zarządca bogatego pana postąpił sobie wprawdzie mądrze, ale tylko pozornie, gdyż niesprawiedliwość, jakiej się dopuszczał względem swego pana, musiała czy prędzej, czy później wypaść na jego wielką szkodę, jeżeli nie doczesną, to wieczną. Jak ów włódarz, tak łudzą się ci wszyscy, którzy sądzą, iż zdołają się zbożać przez niesprawiedliwie zdobyte mienie albo mniemają, że rzeczywiście sobie dopomogą.

Chociażbyś więc miał jak najczęstszą i nader łudzącą sposobność przywłaszczenia sobie cudzego mienia, złota i srebra i to bez przeszkody i niepostrzeżenia, to ręka twoja

i serce twoje niechaj dalekim będzie od takiego czynu, jeżeli nie chcesz, ażeby błogosławieństwo Boże, pokój i zgoda ustąpiła z domu twego. Obce mienie nigdy nie wyjdzie na dobre. „Jedni udzielają własnych bogactw, a bogatszymi się stają, mówi Duch święty, a drudzy wydzierają nie swoje, a zawsze są w niedostatku.“ (Przypow. 11, 24).

Jest to czyste złudzenie, jeżeli się sądzi, iż dalej się zajdzie, kiedy się tu i owdzie podstępnie i chytrze nieco grosza uchwyci, jeżeli się sobie przywłaszczy obce mienie niesprawiedliwą wagą i miarą, lub innemi niedozwolonymi środkami. Właśnie przeciwnie się dzieje, i nie rzadko możesz zrobić to spostrzeżenie, że tacy ludzie ciągle walczą z biedą i niczego się dorobić nie mogą.

Ale co więcej! Nawet sprawiedliwie nabyte mienie zaraża i niweczy niesprawiedliwie nabyte, chociażby i było daleko mniejsze. Niesprawiedliwie nabyty grosz pożera dziesięć innych. Niesprawiedliwe mienie jest w domu tem, czem są mole w sukniach. Nie spoczną one wpierw, aż wszystko pogryzą.

Niesprawiedliwe mienie jest podobne do kwasu chlebowego, o którym mówi Zbawiciel, iż całe ciasto, do którego się wrzuca, zaraża i zakwasza.

Podobne jest ono do trawiającej choroby, która coraz bardziej zaraża ciało, aż je całkiem zniszczy.

I chociaż czasami taka kara nie spotyka niesprawiedliwego za jego życia, to nie rzadko jest jej skutkiem śmierć nieszczęśliwa. To nieszczęście przychodzi nawet później i spotyka dzieci i dziedziców niesprawiedliwego.

Widzimy często, że tej i owej rodzinie wcale się nie powodzi. Niema w niej szczęścia, niema błogosławieństwa. A przecież głowie tej rodziny, tego domu winy przypisywać nie można; moźoli się on, pracuje od rana do późnej nocy i kłopoce się wraz ze swoimi. A mimo to nie przysparza mienia, nie mu się nie wiedzie. A to dlaczego? Wyroku wprawdzie wydawać nie możemy, ale na sądzie ostatecznym przed całym wyjawi się światem, że niesprawiedliwe mienie weszło do domu tego i na długi czas wyгнаło wszelkie błogosławieństwo Boże. Oszukaństwo niesprawiedliwy proces, podstępnie nabyte dzidzictwo, niemiłosiernie zatrzymany przez przodków zarobek robotnikowi jest tym

ukrytym rakiem, na który potomkowie cierpieć muszą, a-
żeby odpokutować grzechy przodków. „Ja jestem Pan Bóg
twój, mocny i zapalczywy, który nieprawość ojców karze
w trzecie i czwarte pokolenie.“

NAUKA NA DZIEWIĄTĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

Wzywaj Boga na pomoc i ratunek przeciw wszyst-
kim pokusom i nagabywaniom widocznych i ukrytych nie-
przyjaciół i mów razem z kapłanem na wstępie do
Mszy świętej:

„Oto Bóg mi dopomaga, a Pan jest obrońcą du-
szy mojej. Odwróć złe na nieprzyjaciół moje, a za-
trać je według prawdy Twojej. Boże, w Imię Two-
je zbaw mię, a w mocy Twojej sądz mię. (Ps. 53).
Chwała Bogu Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Wysłuchaj, o Pa-
nie, w miłosierdziu Twem prośb pokornie Cię błagają-
cych, i ażebyś proszącym mógł to dać, czego żądają,
spraw to, ażeby Cię o to prosili, co się Tobie podoba,
przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego itd.

LEKCJA z pierw. listu św. Pawła do Kor. rozdz. 10, w. 6—13.

Bracia! te rzeczy stały się w figurze naszej, a-
byśmy złego nie pożądali, jako i oni pożądali: ani się
stawajcie bałwochwalcami, jako niektórzy z nich, jako
napisano: Siadł lud jeść i pić i wstali igrać. Ani
się porubstwa dopuszczajmy, jako niektórzy z nich po-
rubstwa się dopuścili i legło dnia jednego trzy i dwa-
dzieścia tysięcy. Ani kuśmy Chrystusa, jako niektó-
rzy z nich kusili, i od węzów poginęli. Ani szemraj-
cie, jako niektórzy z nich szemrali, i poginęli od za-
traciciela. A to wszystko przydało się im w figurze,

a jest napisano dla napomnienia naszego, na które przyszły końce wieków. Przeto kto mniema, żeby stał, niech patrzy, aby nie upadł. Pokuszenie niechaj was nie zajmuje, jedno ludzkie; lecz wierny jest Bóg, który nie dopuści kusić nad to, co możecie, ale z pokuszeniem uczyni też wyjście, abyście znosić mogli.

Czego uczy tu święty Paweł?

1. Wskazując na ukaranie Żydów na puszczy, pragnie ten święty Apostoł odstraszyć nas także od tych występków, dla których oni ukarani zostali. Święty Paweł wymienia tu cztery rodzaje takich występków: łakomstwo w jedzeniu, bałwochwalstwo, nieczystość, zuchwałość i szemranie przeciw Bogu i ustanowionym przez Niego zwierzchnikom. 2. Apostoł uczy, że Bóg dla grzechów zsyła kary ziemskie. W ten sposób poginęła większa część żydów na puszczy przez miecz, morowe powietrze i jadowite węże! z powodu ich szemrania przeciw Bogu, kiedy im rozkazał iść do Kanaan, musieli wszyscy, co mieli wtedy nad lat 20, wyrzucić na puszczy i nie mogli wniknąć do ziemi obiecanej. 3. Uczy nas, że te wyroki karne spełnione zostały, ażeby stały się dla nas odstrasżającymi przykładami. Jeżeli Bóg tak surowo karze nieprawość dawnych czasów, które są wyobrażeniem i figurą czasu przyszłego, to o ile większą będzie kara za podobne występkę chrześcijan, którzy żyją w Królestwie łaski! 4. Dlatego to napomina Apostoł, iżbyśmy nie pokładali ufności w to, że jesteśmy chrześcijanami, ale zbawienną mieli bojaźń przed Bogiem i grzechem, a zresztą ufali jedynie Bogu, który z jednej strony nie zsyła na nas niepokonalnych pokus, z drugiej daje Swą łaskę do zwyciężenia wszystkich pokus każdemu, który Go o to prosi i wiernie z niej korzysta.

Czy możemy pożądlivością i myślami grzeszyć?

Tak jest, możemy grzeszyć, jeśli żądamy złych i niedozwolonych rzeczy, albo dobrowolnie i z upodobaniem o nich myślimy, chociażbyśmy nawet złego czynu się nie dopuścili, gdyż Bóg zakazuje (2. Mojż. 20, 17) nie tylko złych uczynków, ale i złych myśli, i pożądania żony bli-

źniego, mienia jego i t. p. Chrystus Pan wyraźnie mówi (Mat. 5, 28), iż ten, który pożądliwie patrzy na niewiastę, już ją scudzołóżył w sercu swoim.

Co to znaczy kusić Boga?

Znaczy to żądać od Niego zuchwale, bez ważnej przyczyny, cudownego znaku i stwierdzenia Jego Boskiej wszechmocności, dobroci, opatrności, sprawiedliwości i t. p. Grzechu tego dopuścilibyśmy się w tym razie: 1. gdybyśmy żądali bez powodu od Boga, ażeby daną nam wiarę przez nowe cuda objawił, lub stwierdził; 2. gdybyśmy się bez przyczyny narażali na niebezpieczeństwo ciała, życia i duszy w tej nadziei, że Bóg nas ocali; 3. gdybyśmy w niebezpiecznej chorobie odpychali od siebie zwykłe środki i jedynie na pomoc Boga się spuszczali.

Czy szemranie przeciw Bogu jest wielkim grzechem?

Czy szemranie to jest grzechem, możemy poznać z kary, jaką zesłał Pan Bóg na szemrzących Izraelitów. Oprócz Kory, Datana i Abirona, których ziemia żywcem pochłoneła, ogień wyniszczył wiele ich tysięcy. Nie szemrali oni wprost przeciw Bogu, jeno przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, których Bóg dał im na zwierzchników, mimo to zostali ukarani. Dowodzi to, że Pan Bóg tak samo karze szemranie przeciw duchownej i świeckiej władzy przez Siebie ustanowionej, jakoby ono było skierowane przeciw Niemu Samemu. Dlatego mówi Mojżesz do żydów: „Nie przeciwko nam jest szemranie wasze, ale przeciwko Panu.“ (2. Mojż. 16, 8).

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 17, wiersz 41—47.

Wówczas, gdy się przybliżał Jezus do Jeruzalem, ujrzawszy miasto, płakał nad nim, mówiąc: Iż gdybyś i ty poznało, i w ten dzień twój, co jest ku pokojowi twemu; a teraz zakryto od oczu twoich. Albowiem przyjdą na cię dni, i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem, i oblegą cię, i ścisną cię zewsząd, i na ziemię cię obalą i syny twoje, którzy w tobie są

a nie zostawia w tobie kamienia na kamieniu; dlatego, żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego. A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać sprzedające w nim i kupujące, mówiąc im: Napisano, iż dom Mój, dom modlitwy jest. A wyście go uczynili jaskinią zbójców. I nauczał codziennie w kościele.

Dlaczego Zbawiciel płakał nad Jerozolimą?

Płakał 1. z powodu niewdzięczności, zaślepienia i zatwardziałości jej mieszkańców, gdyż nie chcieli Go przyjąć jako Zbawcę; 2. płakał z powodu nadchodzącego jej upadku i 3. płakał, wiedząc, że wszystkie Jego starania i cierpienia dla nich ponoszone będą nadaremnie i bezskutecznymi.

Któryż to czas był nawiedzenia?

Był to czas, w którym Bóg posyłał do żydów jednego po drugim proroka i wzywał ich do pokuty, a oni ich wyszydzili, ukamienowali i pozabijali. (Mat. 23, 34). Głównie był to czas Chrystusowego urzędu kapłańskiego, podczas którego sam Pan Jezus tak często głosił naukę Swą zbawczą w kościele Jerozolimskim, stwierdzał ją cudami i przez to okazał, że jest Mesyaszem i Zbawicielem świata, ale to zatwardziało i do pokuty nieskłonne miasto wzgardziło Nim i napomnienia odrzuciło.

Kogo przedstawia ta zatwardziała i do pokuty nieskłonna Jerozolima?

Przedstawia nam zatwardziałych i do pokuty nieskłonnych grzeszników, którzy tak samo, jak mieszkańcy tego miasta, nie słuchają głosu Bożego i odkładają nawrócenie swe na koniec życia, nie uznają tego nawiedzenia w tym czasie, w którym grzeszników tych napomina Bóg przez kapłanów, spowiedników i przez wewnętrzne natchnienia, iżby troszczyli się o zbawienie swej duszy. Stanie się też z nimi to, co się stało z mieszkańcami tego bezbożnego miasta; nieprzyjaciele, t. j. złe duchy otoczą ich duszę, będą ich niepokoiли i wciągali do otchłani zguby.

Czy Bóg zakrywa przed bezbożnymi to, co im do zbawienia potrzebne?

Nie zakrywa, ale bezbożni, ubiegając się za rozkoszami życia, nie dostrzegają tych nieszczęść, które tuż idą

za nimi; a ponieważ rozważanie przyszłości wśród rozkosznego świata, za którymi się upędzają, niepokoi ich, przeto oddalają od siebie ten przerażający obraz i pędzą na oślep wśród tych rozkoszy tego świata i zabaw wprost w ogień wieczny. Nie Bóg więc, tylko oni sami zamykają oczy przed poznaniem tego, co pokój przynosi, i idą na zgubę.

NAUKA NA DZIESIĄTĄ NIEDZIEŁĘ PO ŚWIĄTKACH.

Na wstępie do Mszy świętej wysławiaj razem z Kościołem pomoc, którą osłania nas Bóg przed nieprzyjaciołmi naszymi:

„Gdy wołałem do Pana, wysłuchał głosu mego i odkupił mnie od tych, którzy mi się sprzeciwiali. Uniżył je, który jest przed wieki.“ „Wrzuć na Pana staranie twoje, a On cię uchowa.“ (Ps. 44). „O Boże wysłuchaj modlitwę moją, a nie wzgardzaj prośbą moją.“ Chwała Bogu Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. O Boże, który Twą wszechmocność najwspanialej okazujesz przez oszczędzanie nas i zmiłowanie, pomnóż miłosierdzie Twe nad nami, ażebyśmy, zdążając za Twemi obietnicami, stać się mogli uczestnikami dóbr niebieskich, przez Pana naszego i t. d.

LEKCYA z pierwszego listu św. Pawła do Koryntyan,
rozdział 12, wiersz 2—11.

Bracia! wiecie, iż gdy poganami byliście, do niemych bałwanów jako was prowadzono szliście. Przetoż oznajmuję wam, iż żaden w duchu Bożym mówiąc, nie mówi przekłętwa Jezusowi: a żaden wymówić nie może Pan Jezus, tylko w Duchu świętym. Różności darów są: lecz tenże Duch. I są różności spraw, ale tenże Pan. I są różności spraw, ale tenże Bóg, który

sprawuje wszystko we wszystkich. A każdemu bywa dane okazanie Ducha ku pożytkowi. Jednemu przez Ducha bywa dana mowa mądrości, a drugiemu mowa umiejętności według tegoż Ducha; inszemu wiara w tymże Duchu, drugiemu łaska uzdrawiania w tymże Duchu. Jednemu czynienie cudów, drugiemu proroctwo: innemu rozeznanie duchów, temu rozmaitość języków, a owemu tłumaczenie mów. A to wszystko sprawuje jeden Duch, udzielając z osobna każdemu jako chce.

Wyjaśnienie. Apostół przypomina nawróconym z pogaństwa Koryntyanom tę wielką łaskę, którą przez swoje nawrócenie otrzymali i wzywa ich do wdzięczności ku Bogu. Kiedy bowiem byli poganami, przeklinali Chrystusa, teraz zaś, oświeceni Duchem św., poznali prawdę, wyznają Chrystusa, jako swego Pana i Zbawcę, który jedynie przez natchnienie Ducha św. poznanym i wyznany być może. Ten i wszystkie inne dary łaski, które od Boga otrzymali, są czystym darem Ducha świętego, który go udziela temu, komu chce, i który sam jeden wydaje z nich owoce. — Te nadzwyczajne dary łaski, jako to słowo mądrości i umiejętności wtajemniczania drugich w prawdy chrześcijaństwa, pouczenia, i utwierdzania w nich, jako to uzdrawiania chorych, dar czynienia cudów i przepowiadania, dar rozróżniania i poznawania duchów, n. p. czy kto odebrał natchnienie od Boga, czy to szatana i ciała, dalej jeszcze dar mówienia różnemi językami itd. — te to dary rozdzielał Duch święty pomiędzy wiernych w pierwszych czasach chrześcijaństwa, mianowicie pomiędzy zwierzchników Kościoła a to w celu rozszerzania Ewangelii świętej. Kiedy Wiara św. rozkrzewiła się bardziej i utwierdziła, darów tych nie rozdzielał Pan Bóg tak ogólnie; dary atoli, które człowieka uświęcają, pozostaną zawsze w Kościele.

(Zobacz naukę o darach Ducha św. w uroczystość Zielonych Świątek na stronnicy 257).

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 18, wiersz 9—14.

Onego czasu mówił Jezus do niektórych, którzy ufali sami w siebie, jakoby byli sprawiedliwymi, a in-

nymi gardzili, to podobieństwo: Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili; jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stojąc, tak się sam u siebie modlił: Dziękuję Tobie Boże, że nie jestem jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, jako i ten celnik. Potem trapię się dwakroć w tydzień, daję dziesięciny ze wszystkiego, co mam. A celnik stojąc z daleka nie chciał ani oczu podnieść w niebo; ale się bił w piersi swoje, mówiąc: Boże, bądź miłosierny dla tego grzesznika! Zaprawdę powiadam wam, że ten odszedł usprawiedliwiony do domu swego więcej, niżli on. Albowiem, ktokolwiek się podwyższa, będzie униżony; a kto się unia, będzie podwyższony.

Dlaczego Chrystus Pan powiedział to podobieństwo o faryzeuszu i celniku?

1. Ażeby przestrzedz i pouczyć niektórych z swych słuchaczy, którzy wyobrażając sobie, iż są sprawiedliwymi, drugimi pogardzali. 2. Ażeby dać naukę, że modlitwa prawdziwie pokornych i szczerze skruszonych ludzi Bogu jest miłą a nienawistną modlitwa pysznych. 3. Ażeby nas pouczyć, jak mamy zachowywać się przy modlitwie, mianowicie w domu Bożym, iżby się Bogu podobać.

C o c z y n i é n a l e ż y, z a n i m i d z i e m y d o K o ś c i o ł a ?

Należy pomyśleć, iż idziemy do domu Bożego na to, iżby z Bogiem mówić; dlatego to winniśmy dobrze rozważyć, co chcemy z Nim mówić i o co Go prosić; i ażebyśmy stali się godnymi wysłuchania prośb naszych przez Boga, trzeba nam się ukorzyć, jak Abraham (Mojż. 18, 27) i rozważyć, że jesteśmy pyłem i popiołem a dla grzechów naszych niegodni stanąć w Jego obliczności, a jeszcze mniej godni mówić z Nim, gdyż Bóg patrzy tylko na modlitwę pokornego (Psalm 101, 18).

C z y m o d l i t w a f a r y z e u s z a b y ł a B o g u m i ł ą ?

Nie była miłą, gdyż nie była to modlitwa, ale raczej chępliwe zuchwalstwo, gdyż chwalił sam siebie, wy-

liczał swe pozornie dobre uczynki, przypisywał je sobie samemu, zamiast Boga za nie chwalić, a przytem pod pozorem pobożności pychę swą ukrywał, innymi pogardzał, złościwy i zuchwały sąd o nich wydawał, uważając ich za łupieżców, krzywdzicieli i cudzołożników, przez co większych jeszcze dopuścił się grzechów, aniżeli sobie zasłużył na to, iżby Bogu mógł się podobać.

Czy modlitwa celnika była Bogu miłą?

Była miłą, gdyż choć była bardzo krótką, ale bardzo pokorną i do pokuty skłonną. Celnik nie stanął, jak ów pyszny faryzeusz na przedzie, ale z daleka, w tyle, przez co pokazał, że uznaje się niegodnym obecności Boga; niegodnym towarzystwa ludzi, stał ze spuszczonemi na dół oczyma, przez co okazał, że dla grzechów swoich nie jest godzien podnieść ócz do nieba, i dał nam przykład, jak i my z powodu grzechów naszych stawać mamy przed obliczem Bożem i mieć się za niegodnych. Celnik uważa się za grzesznika, bije się dlatego w piersi, jakoby chciał, jak mówi Augustyn święty, ukarać grzechy swoje, których się dopuścił wewnątrz w sercu. Z tej to samej przyczyny bijemy się często podczas Mszy świętej w piersi, przez co wyznajemy, że jesteśmy biednymi grzesznikami i z serca żalujemy za grzechy nasze.

NAUKA NA JEDENASTĄ NIEDZIELE PO ŚWIĄTKACH.

Na wstępie do Mszy świętej proś Boga wraz z kapłanem o zgodę braterską i o obronę przeciw wewnętrznemu i zewnętrznemu nieprzyjacielowi:

„Bóg jest na miejscu Swem świętem, Bóg, który czyni, że mieszkają (ludzie) jednych obyczajów w domu. On daje ludowi Swemu moc i siłę.“ (Psalm 67, 7). „Niech powstanie Bóg, niech się rozproszą nieprzyjaciele Jego, a niech uciekają, którzy Go nienawidzą, od oblicza Jego.“ (Ps. 67, 1). Chwała Ojcu itd.

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Wszechmogący, wieczny Boże, który w pełni dobroci Twojej proszącym więcej dajesz, niż zasłużyli i pragną, zlej na nas miłosierdzie Twoje, przepuść nam to, czego sumienie nasze się lęka i użyż nam tego, o co nie śmie ubłagać nasza modlitwa, przez Pana naszego itd.

LEKCYA z pierwszego listu św. Pawła do Koryntyan, rozdział 15, wiersz 1—10.

Bracia! oznajmuje wam Ewangelię, którą wam opowiedziałem, którąście też przyjęli i w której stoicie. Przez którą też zbawienia dostępujecie; jeśli pamiętacie, jakim obyczajem przepowiedziałem wam, chybabyście próżno uwierzyli. Bo najprzód podałem wam, com też wziął, iż Chrystus umarł za grzechy nasze podług pisma: a iż pogrzebiony jest, iż też powstał z martwych trzeciego dnia według pisma. A iż widziany jest od Cephy, a potem od jedenastu. Potem widziany był od więcej niż od pięciu set braci wspólnie, z których wielu ich trwa aż dotąd, a niektórzy zasnęli. Potem był widziany od Jakóba, potem od wszystkich Apostołów, a nakoniec po wszystkich był widziany i ode mnie jakoby od poronionego płodu. Bom ja jestem najmniejszy między Apostoły, który nie jestem godzien, aby mnie zwano Apostołem, albowiem prześladowałem Kościół Boży. A z łaski Bożej jestem to, com jest, a łaska Jego we mnie daremną nie była.

Wyjaśnienie. 1. Święty Paweł przestrzega Koryntyan przed tymi, którzy zaprzeczali zmartwychwstaniu Chrystusa i zmarłych wiernych, i napomina ich, ażeby wytrwali w otrzymanej przez Niego wierze i wedle niej życie prowadzili. 2. Paweł święty daje także w tej lekcyi Koryntyanom i nam piękny przykład pokory, nazywając się z powodu grzechów, które przed swem nawróceniem popeł-

nił, poronionym płodem i najmniejszym pomiędzy Apostołami, chociaż tyle poniósł pracy w służbie Chrystusa. Wyznaje on nadto, że tem wszystkiem, czem jest, jest z łaski Boga.

NAUKA O ŁASCE.

„Z łaski Bożej jestem to, com jest.“
(I. Korynt. 15, 10).

Co to jest łaska?

Łaska jest wewnętrznym, nadprzyrodzonym darem, którego udziela nam Bóg z czystej dobroci Swej dla zasług Jezusa, ażebyśmy mogli współdziałać dla zbawienia duszy naszej.

Łaska jest darem, t. j. podarunkiem, objawem łaski, dobrodziejstwem. Łaska jest wewnętrznym darem, gdyż udzielaną bywa duszy ludzkiej w przeciwieństwie do zewnętrznych łask i dobrodziejstw Bożych, jakimi są: pożywienie, odzież, zdrowie, głoszenie Słowa Bożego. Łaska jest nadprzyrodzonym darem. Nadprzyrodzonymi rzeczami są te, które przechodzą naturę, których natura zdziałać nie może. Bóg przy stworzeniu duszy dał jej pewien stopień światła, które czyni ją zdolną do myślenia, rozważania, sądzenia, więcej lub mniej zdolną do nabywania wiadomości. To światło zwiemy naturalnem światłem. Tak samo dał Bóg duszy, kiedy ją stworzył, tę siłę, iżby zdolna do pewnego stopnia przytłumić zmysłowe, grzeszne skłonności. Tę siłę zwiemy siłą naturalną. Do tego jednak naturalnego światła i do tej naturalnej siły przyłączyć się musi wyższe światło i wyższa siła, jeżeli człowiek chce się uświęcić i zostać zbawionym. Tem wyższem światłem i tą wyższą siłą jest łaska, która dlatego zowie się nadprzyrodzonym darem, ponieważ przechodzi naturalne, przyrodzone siły człowieka i w jego rozumie i w jego woli takie zbawienne sprawia skutki, jakichby człowiek nigdy osiągnąć nie potrafił. I tak n. p. jest wiara w Boga, miłość ku Bogu nadprzyrodzonym darem albo łaską Bożą, gdyż człowiek z własnych sił nigdyby nie zdołał z tak wielką radością i tak głębokiem przekonaniem uznać za prawdziwe objawienia Boże i ich niepojęte tajemnice i ni-

gdyby nie umiłował Boga nadewszystko i dla Niego Samego, gdyby mu Bóg nie przybył na pomoc, dając mu Swą łaskę.

Łaski tej udziela nam Bóg dalej z Swej czystej dobroci, bez naszego przyczynienia się nam niemającym do niej prawa; daje nam ją zupełnie darmo i kiedy chce; udziela nam jej ze względu na nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa, ze względu na Jego krwawą śmierć na krzyżu i nieskończonej ceny odkupienia, którego dokonał na krzyżu. Łaska jest wkońcu darem Boga, ażebyśmy pracować mogli na zbawienie duszy naszej, t. j. że jedynie przez łaskę Bożą możemy pełnić dobre uczynki i przyjść do nieba. Bez łaski Bożej nie jest nam możliwem spełnić jakikolwiek dobry uczynek, powziąć tak dobrą myśl, iżbyśmy zasłużyli sobie na niebo.

Winniśmy dalej wierzyć, 1. że przy łasce Bożej wszystko działać możemy, co się tyczy naszego zbawienia, a więc pełnić wszystkie przykazania Boże, a bez łaski Bożej żadnej mieć nie możemy zasługi; 2. że łaskę tę wszyscy ludzie otrzymują tak, że jeżeli źli idą na zatracenie, to idą nie dlatego, że nie mogli zostać dobrymi, jeno dlatego, że nimi zostać nie chcieli, że więc możemy oprzeć się łasce Bożej, a więc z własnej winy idziemy na zgubę.

Wieloraką jest łaska?

Łaska jest dwojaka: działająca, którą nazwać także można łaską obecną, uczynkową albo chwilową, i uświęcającą, zwaną także usprawiedliwiającą i stałą.

Jak Bóg zwykł udzielać tych łask Swej pomocy?

Jak Bóg łaskę Sakramentów przywiązał do znaków zewnętrznych, tak przywiązuje także działającą łaskę bardzo często do zewnętrznych wypadków, do radosnych albo smutnych wydarzeń, przez które Bóg ułatwia wstęp Swej łasce do serca człowieka i dokonuje w niem stanowczego wpływu. Ta to łaska wstępuje w nas raz, gdy słyszymy kazanie, albo czytamy książkę, drugi raz, gdy słyszymy jakie słowo z ust przyjaciela, spowiednika, przełożonego; tę łaskę otrzymujemy już to przez jakie radosne lub prze-rażające zjawisko natury, które stawia nam przed oczy potęgę Boga i nadchodzący sąd Jego, już to przez szczę-

śliwy wypadek, który nas pobudza do osobliwszej wdzięczności dla Boga, albo też przez nagłe nieszczęście, utratę mienia ziemskiego, długą chorobę i niespodziewaną śmierć czyją i t. d.

Co winien człowiek czynić wobec głosu łaski?

1. Nie powinien odpychać od siebie tej łaski, lekceważyć jej, być wobec niej zatwardziałego serca. 2. Winien iść za jej głosem i sam z nią współdziałać. „Napominamy was, ażebyście nadaremno łaski Bożej nie przyjmowali.“ (2. do Koryntyan 6, 1).

Co jest łaska uświęcająca?

Jest ona bardzo wielkiem dobrodziejstwem, jakie wyświadcza nam Bóg, kiedy nas uświęca i usprawiedliwia, to jest, jeżeli robi nas świętymi i sprawiedliwymi, lub innemi słowy: łaska uświęcająca jest rozszerzona przez Ducha świętego w sercu naszym miłość do Boga, która w nas mieszka i której my jesteśmy świątynią, albo też jest ona przybywaniem i zamieszkaniem Boga w naszym sercu odpowiednio do słów Jezusa: „Kto słucha słowa Me-go, do tego chcę przyjść i zamieszkać u niego.“ (Jan 23, 24) i kto Mnie miłuje, tego umi-łuje i Ojciec Mój, i przyjdziemy do Niego i zamieszkamy u Niego.“ (Jan 14 23).

Przez co utracamy łaskę uświęcającą?

Utracamy ją przez grzech śmiertelny i możemy ją odzyskać przez zupełny powrót do Boga, przez prawdziwą pokutę i poprawę życia. Utrata łaski uświęcającej, którą każdy człowiek otrzymuje przy Chrście św., jest daleko większą szkodą, niżby miał człowiek utracić całe swe mienie, honor, a nawet życie. Jak więc straszliwym jest grzech śmiertelny, który wydziera nam ten skarb kosztowny!

EWANGELIA św. Marka rozdz. 7, wiersz 31—37.

Onego czasu wyszedłszy Jezus z granic Tyryjskich, przyszedł przez Sydon do morza Galilejskiego, przez pośrodek granic Dekapolskich. I przywiedli Mu głuchego i niemego, a prosili Go, aby nań rękę wło-

żył. A odwiódłszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce w uszy jego: a splunawszy, dotknął języka jego. A wejrzawszy w niebo, westchnął, i rzekł mu: Effeta, to jest, otwórz się. I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i wymawiał dobrze. I przykazał im, aby nikomu nie powiadali. Ale, im On więcej im zakazywał, tem więcej rozślawiali, i tem bardziej się dziwowali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił, i głuche uczynił, że słyszą, i nieme, że mówią.

Dlaczego Zbawiciel przy tym cudzie tyle różnych podjął czynności?

1. Ażeby głuchoniememu samemu wyraźnie pokazać, iż cudem go uzdrawia, i ażeby zatem wiedział, komu zawdzięcza uzdrowienie i wreszcie, ażeby go przysposobić do wiary w Swoje Bóstwo. 2. Ażeby wiernym przez te znaki widzialne wskazać niewidzialne, duchowe prawdy. 3. Ażeby pouczyć Apostołów i Kościół Swój, jak i oni mają przy rozdzielaniu powierzonych im łask w sposób podobny zwracać uwagę wiernych przez znaki pod zmysły podpadające na ważność łaski i serce ich przygotować do tem lepszego jej przyjęcia. 4. Jak mówią święci Ojcowie, stało się to dlatego, ażeby w tem uzdrowieniu głuchoniemego okazać niewidzialne skutki, jakie sprawia Zbawiciel przez Swe Sakramenta.

Kogo rozumieć należy w duchowem znaczeniu przez owego głuchoniemego?

Głuchoniemy był jeszcze dotąd poganinem i Jezus chciał przez to cielesne uzdrowienie uzdrowić także duchowo umarłego poganina. Głuchoniemy wyobraża zatem nasamprzód świat pogański, a potem wszystkich ludzi w stanie grzechu, w którym są głuchymi, nie słyszą głosu Bożego, są niemymi i do Boga mówić i modlić się nie mogą. Dla tej to przyczyny zarządził Kościół, ażeby powtórzone zostały opowiedziane tu okoliczności uzdrowienia przy udzielaniu Chrztu świętego u każdego z osobna z jego dzieci. Chrzcący kładzie na język chrzczonego sól mądrości, pomazuje palce jego śliną ust i dotyka niemi uszy „wybrańca“ i powtarza słowa Jezusa: „Otwórz się.“

Jakie mają znaczenie zewnętrzne czynności tego cudu dla nadprzyrodzonego uzdrowienia grzesznego człowieka?

1. Jezus bierze głuchoniemego na stronę, zdala od rzeszy. Tak samo powołuje Bóg człowieka łaską Swą uprzedzającą z wiru namiętności i świata, ażeby się zbliżył do Niego. Dlatego to zowie Kościół w przepisach dla chrztu dorosłych chrzczonego często „wybrańcem.“ 2. Jezus wpuszcza palce Swe w uszy ochrzczonego, Palcem Bożym jest w rozumieniu Pisma świętego. Duch święty, który łaską Swą świętą sprawia, że człowiek rozumie z wiarą Słowo Boże. Wiara musi poprzedzać całe dzieło uzdrowienia, ażeby człowiek poznał Boga i wiedział, co Mu się od niego należy. 3. Jezus dotyka śliną z ust Swych Boskich języka głuchoniemego. Tak samo dotyka łaska Pana człowieka, ażeby tenże mógł Boga, którego poznaje przez wiarę, wyznawać także mową serca, miłością. 4. Jezus spogląda ku niebu i westchnąwszy, modli się. Tak samo modli się Kościół do Boga przy udzielaniu chrztu i pokuty o zbawienie grzesznika. 5. Siłą wszechmocną wymawia Jezus to uzdrawiające, cud sprawiące słowo: „Otwórz się.“ Tak samo wymawia Kościół w imieniu i z mocy Jezusa to potężne słowo: „Chrzczę Cię itd. Rozgrzeszam Cię itd.“ 6. Na słowa Jezusa słyszy głuchy i mówi niemy. Na słowo Kościoła uzdrowionym bywa grzesznik z swej duchowej choroby; dobrowolnie on słucha nauk Kościoła i z dziecięcego, niewinnego serca modli się w miłości ku Bogu: „Ojcze nasz!“

Co to są ceremonie?

Są to pewne święte zwyczaje i formy ciała dla służby Bożej, oraz dla podniesienia nabożeństwa bliźnich ustanowione, które stoją w związku z tem, co się wewnątrz duszy ludzkiej dzieje i to jej usposobienie na zewnątrz objawia.

Dlaczego używamy takich ceremonii podczas nabożeństwa?

1. Ażebyśmy służyli Bogu duszą nie tylko przez zewnętrzne, ale także ciałem przez wewnętrzne nabożeństwo;

2. ażebyśmy skupioną mieli uwagę, nasze nabożeństwo podnieśli i przez nie drugich moralnie budowali i do tego zbudowania pobudzali; 3. ażebyśmy przez rzeczy zewnętrzne nastroili duszę naszą do rozważania wewnątrz Boskich spraw.

Czy te ceremonie ugruntowane i stwierdzone są w Piśmie świętym?

Są one ugruntowane, gdyż oprócz tego, co Jezus uczynił przy uzdrowieniu głuchoniemego, używał i w innych razach różnych ceremonii, kiedy n. p. błogosławił chleb i ryby, oczy ślepeму błotem pocierał, kiedy klękając, modlił się, padał na oblicze, ażeby się modlić, tchnął na Swych uczniów i udzielił im Ducha świętego i przy Swem Wniebowstąpieniu, podniósłszy ręce, błogosławił. Ceń zatem, chrześcijaninie, wysoko ustanowione przez Kościół ceremonie, staraj się poznać ich znaczenie, bierz w nich udział podczas nabożeństwa i niechaj cię o nich nie odwodzi szyderstwo ludzi lekkomyślnych i niereligijnych.

NAUKA MORALNA O ZŁEM UŻYWANIU JĘZYKA, MIANOWICIE PRZEZ KRZYWDZĄCE CZEŚĆ MOWY.

„Dotknął języka jego.“ (Marek 7, 33).

Zbawiciel przywrócił głuchoniememu mowę przez widoczny cud i wyświadczył mu przez to wielkie dobrodziejstwo. Jak wszystkich dobrodziejstw Bożych, tak i daru mowy winniśmy jedynie używać wedle woli Bożej. Dlatego to powinniśmy czuwać bacznie nad językiem, gdyż jest on bardzo niebezpiecznem i szkodliwem członkiem ciała.

Jak grzeszymy przez mowy czci uwłaczające?

1. Jeżeli rozpowiadamy i zwiększamy występki, którego nie popełnił bliźni nasz (do bliźnich należą także zmarli); 2. jeżeli wyjawiamy tajemnie popełniony i w ukryciu zostający występki lub zbrodnię naszego bliźniego, nie mając do tego obowiązku, jedynie w myśli, ażeby szkodzić; 3. jeżeli przypisujemy lub na złe tłumaczymy działanie i postępowanie bliźniego; 4. jeżeli przeeczmy lub zmniejszamy dobre czyny i przymioty bliźniego, i obniżamy jego

zasługi; 5. jeżeli przy sposobności, podczas której winniśmy mówić z pochwałą o bliźnim, milczymy lub obojętnie o nim mówimy; 6. jeżeli chętnie słuchamy, jak drudzy uwłaczają czci bliźniego i nie staramy się temu przeszkodzić, jeżeli to uczynić możemy i powinniśmy, lub jeżeli cieszymy się z tego uwłaczania czci.

Czy takie mowy są wielkim grzechem?

Są zaiste, gdyż 1. są one zupełnie przeciwne miłości ku bliźniemu, a więc skierowane przeciw miłości dla Boga i dlatego to, jak mówi św. Ambroży, są one nienawistne Bogu i ludziom; 2. gdyż wydieramy przez takie mowy bliźniemu większe dobro, aniżeli bogactwo, wtrącamy go często w biedę i nędzę i w największe występki; 3. czynimy się przez nie podobnymi szatanowi, dlatego to mówi święty Chryzostom: „Uciekajmy przed grzechem odbierania czci bliźniemu, gdyż jest on szatańską otchłanią i pełną przebiegłego podstępu.“ 4. Wkońcu, mowy takie są wielkim grzechem, gdyż bardzo trudno, nawet niemożliwym jest wynagrodzić szkodę, którą one wyrządzają, gdyż jak nie można zebrać napowrót pierza, które z miecha wysypane, ulatuje daleko i szeroko w powietrzu, tak rzadko można odwołać i naprawić słowa krzywdzące cześć bliźniego.

Co należy uczynić, jeżeli dopuściliśmy się grzechu odjęcia czci bliźniemu?

Winniśmy 1. o ile można jak najrychleń odwołać to zdjęcie czci i naprawić szkodę, jaką wyrządziliśmy bliźniemu w dobrach jego ziemskich, lub jego czci; 2. wzbudzić w sobie obrzydzenie, żałować i zmyć tę krzywdę przez gorliwą pokutę; a ponieważ tak trudno jest naprawić i zadośćuczynić temu odebraniu czci, przeto winniśmy 3. codziennie modlić się za tego, któremu przez mowy nasze zaszkodziliśmy i wystrzegać się w przyszłości tak wielki grzech popełniać.

Czyż nie należy nigdy wyjawiać prawdziwych grzechów bliźniego?

Jeżeli to tylko czynimy dla rozweselenia próżniaków, lub z chęci rozsiewania nowości i zaspokojenia ciekawości, wtedy nie jest dozwolonem wyjawiać tych grzechów, wtedy

to jest grzechem, którego się dopuszczamy. Zupełnie inaczej ma się rzecz, jeżeli grzechy bliźniego, których w czterech czy braterskiem napomnieniu nie możemy u niego naprawić, doniesiemy jego rodzicom i przełożonym w celu ich naprawy i ukarania, gdyż takie postępowanie nie jest nie tylko wcale grzechem, ale nawet jest ono naszym obowiązkiem i dobrym uczynkiem, gdy tymczasem grzeszą ci, którzy grzechy bliźniego zamilczają, mogąc im zapobiedz przez takie doniesienie i oszczędzić bliźniemu i krewnym jego wiele zmartwień i cierpień.

Czy jest także grzechem przysłuchiwać się takim mówom?

Jest grzechem, gdyż przez to daje się sposobność krzywdzącemu cześć bliźnich i pobudza się go jeszcze więcej do odbierania czci.

Jakie są jeszcze rodzaje mów uwłaczających?

Właściwym a obrzydliwym rodzajem uwłaczania czci jest to, jeżeli przez dowcipy i szyderstwa obniżamy cześć bliźniego i śmiesznym go robimy, a obrzydlivszem jest jeszcze, jeżeli roznosimy na wszystkie strony prawdziwe i zmyślane błędy i przekroczenia bliźnich i tych, co w zgodzie z sobą dotychczas żyli, przeciwko sobie podburzamy i tych, co w nieprzyjaźni z sobą dotąd żyli, jeszcze większemi robimy nieprzyjaciołmi przez wyjawienie tego, co jeden z nich przeciw drugiemu powiedział.

Co powinno nas odstraszać od mów uwłaczających?

Względ 1. na wielkość tego grzechu, 2. na trudność, nawet niemożliwość naprawienia szkody przez niego wyrządzonej, 3. na karę za ten grzech, gdyż, jak mówi święty Paweł wyraźnie, nie posiadają Królestwa Bożego oszczercy, a Salomon pisze: że „natychmiast powstanie zatracenie ich.“ (Przypowieści 24, 22).

Co winniśmy czynić, by unikać grzechów języka?

1. Rozważmy głęboko, że wedle słów Chrystusa zdamy rachunek z każdego niepotrzebnego słowa, a tem wię-

cej, z uwłaczającego. 2. Wedle napomnień świętego Jakóba (1, 19), bądźmy leniwi ku mówieniu, t. j. rozważmy nasamprzód to, co chcemy mówić. 3. Prośmy gorąco Boga, jak to czynił Psalmista Pański: „Postaw, o Panie, straż ustom moim i mocne drzwi wargom moim.“ 4. Bierzmy często do serca i rozważajmy okropną szkodę, jaką zadać może bliźnim zła mowa. „Złe mowy psują dobre obyczaje“, mówi Paweł święty. (I. Korynt. 15, 33).

NAUKA NA DWUNASTĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

Na wstępie do Mszy świętej niechaj tak się modli dusza udręczona i prosi Boga o pomoc przeciw swym nieprzyjaciołom:

„Boże, wejrzyj ku wspomózeniu memu, Panie, pospiesz się ku ratunkowi memu. Niechaj będą zawstydzeni i pohańbieni, którzy szukają duszy mojej. Niech się obróć na wstecz, a niech się zawstydzą, którzy mi chcą złego.“ (Ps. 69, 1—5). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Wszechmogący, miłosierny Boże, z którego łaski pochodzi, że Ci szczerze i godnie służą wierni Twoi, prosimy Cię, spraw, ażebyśmy bez uszczerbku Twych obietnic starać się o nie mogli, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego itd.

LEKOYA z drugiego listu świętego Pawła do Koryntyjan, rozdział 3, wiersz 4—9.

Bracia! mamy takie ufanie w Bogu przez Chrystusa, nie iżbyśmy byli dostateczni sami z siebie co myśleć, jako sami z siebie, ale dostateczność nasza z Boga jest: który też uczynił nas godnymi sługami nowego testamentu nie literą, ale Duchem: bo litera

zabija, a Duch ożywia. A jeślić posługiwanie śmierci literami wyrażone na kamieniach, było w chwale, tak, iż synowie Izraelowi nie mogli patrzeć na oblicze Mojżeszowe, dla chwały oblicza jego, która niszczyje; jakoż nie więcej posługiwanie ducha w chwale będzie? Bo jeśli posługiwanie potępienia jest chwałą, daleko więcej posługiwanie sprawiedliwości obfituje w chwałę.

Wyjaśnienie. Święty Paweł mówi w tym rozdziale, z którego wzięta jest ta lekcya, o nawróceniu się Koryntyjan, którego dokonał nie z własnej dzielności i siły, jeno przy pomocy Boga, który go ustanowił sługą nowego Testamentu i nauczycielem prawdziwej religii chrześcijańskiej, a która za pomocą łaski Ducha świętego budzi człowieka z śmierci grzechu, jedna z Bogiem, daje mu życie, czyni Bogu miłym, podczas gdy litera Starego Testamentu nie przemienia człowieka, raczej go uśmierca, t. j. przestępcom prawa grozi śmiercią i nie zdolną jest uwolnić człowieka od grzechu i w ten sposób pozwala mu popaść w śmierć wiekuistą. Ta prawdziwa religia Chrystusa, która nie zasadza się na literze, jeno napełniona jest Duchem świętym daje życie człowiekowi, robi go sprawiedliwym i świętym — tę to prawdziwą religię on (Apostoł Paweł) ogłosił. Jeżeli Bóg urząd Mojżesza tak wstawił, że oblicze jego jaśniało, kiedy z góry Synaj zstępował z kamiennymi tablicami wiary, to jak większą godnością i wspaniałością musi jaśnieć urząd sługi religii chrześcijańskiej!

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 10, wiersz 23—37.

Onego czasu rzekł Pan Jezus uczniom Swoim: Błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam, iż wiele Proroków i Królów żądali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli; i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli. A oto niektóry w Zakonie powstał, kusząc Go, mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc dostąpię żywota wiecznego? A On rzekł do niego: W Zakonie co napisano? jako czytasz? A on odpowiadając, rzekł: Będiesz miłował Pana Boga twe-

go, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego twego, jako siebie samego. I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział: to czyn, a będziesz żył. A on chcąc się sam usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A któż jest mój bliźni? A przejąwszy rzecz jego Jezus, rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jerozalem do Jerycha, i wpadł między zbójce, którzy go złupili, i rany mu zadawszy, odeszli, na poły umarłego zostawiwszy. I przydało się, że niektóry kapłan zstępował tąż drogą, a ujrawszy go, minął. Także i Lewita, będąc podle onego miejsca i widząc go, minął. A Samarytan niektóry jadąc, przyszedł ku niemu i ujrawszy go, ulitował się. A przystąpiwszy, związał rany jego, nalawszy oliwy i wina; a włożywszy go na bydlę swoje, wprowadził do gospody, i miał pieczę o nim. A nazajutrz, wyjąwszy dwa srebrne grosze, dał gospodarzowi, i rzekł: Weźmij go na swą opiekę; a cokolwiek nadto wydasz, gdy ja się wrócę, oddam tobie. Któryż z tych trzech zda się tobie bliźnim być onemu, co wpadł między zbójce? A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże, i ty czyn podobnie.

Dlaczego nazywa Pan Jezus uczniów Swych błogosławionymi?

Ponieważ doczekali się przyjścia na świat Zbawiciela, widzieli Go własnymi oczyma i słuchać mogli nauk Jego.

Dlaczego chciał kusić biegły w Zakonie Zbawiciela i usprawiedliwić się, kiedy otrzymał odpowiedź od Niego?

Żydowscy uczeni prawa, czyli, jak wyraża się Ewangelista, biegli w Zakonie, sprzecali się w tym czasie z sobą o główny warunek, pod jakim można osiągnąć żywot wieczny. Ów biegły w Zakonie mniemał, że na swe

pytanie otrzyma od Jezusa odpowiedź, która sprzeciwiać się będzie zasadzie, jaką stawili w tym względzie biegłsi w Zakonie, i przez to chciał osobę Jezusa podać w podejrzenie. Zamiar więc jego był złośliwy, skierowany przeciw prawu o miłości bliźniego. Jezus wskazuje mu spokojnie na to, co pytający wiedzieć już musiał z prawa. Zbawiciel dał mu do zrozumienia, że pytał się Go nie dlatego, jakoby nie znał prawa, lub pytał z chęci dowiedzenia się, jeno ze złości i podstęp. Ażeby się więc uprawdliwić, pyta się biegły w Zakonie o rozwiązanie rzeczywistej wątpliwości i o przedmiot sporny, kogo przez ten wyraz „bliźni“ rozumieć należy.

Dlaczego Jezus przytacza to opowiadanie o miłosiernym Samarytaninie?

1. Ażeby w przykładzie na pytanie biegłego w Zakonie tem jaśniej i zrozumialej odpowiedzieć. 2. Ażeby mu wyraźnie pokazać, że prawdziwą, choćby tylko przyrodzoną miłość bliźniego okazać, winniśmy dla każdego pomocy potrzebującego, bez różnicy na osobę. 3. Ażeby uczonemu w prawie zwrócić na to uwagę, że i on winien porzucić swą nieczułość względem Niego (Zbawiciela), własnego współwiercy i okazać Mu miłość, kiedy Samarytanin tak miłosiernym był dla obcego nawet podróżnego. Dlatego mówi Jezus: „Idź i czyń to samo.“ 4. Ażeby wszystkich wiernych nauczyć, jak należy pełnić przykazanie miłości bliźniego, że każdemu potrzebującemu trzeba pomagać, czy on jest obcy czy znajomy, biedny, czy bogaty, tej samej lub innej wiary, jest przyjacielem, czy nieprzyjacielem.

(Dalszą naukę o chrześcijańskiej miłości i miłosierdziu zobacz na stronie 307).

Jak rozumieć należy w wyższem, duchowem znaczeniu to podobieństwo w dzisiejszej ewangelii?

Święci Ojcowie wyjaśniają, że przez owego między zbójce wpadłego człowieka rozumieć należy naszego pierwszego rodzica Adama a następnie cały rodzaj ludzki, który w skutek nieposłuszeństwa Adama popadł w moc szatana i jego aniołów i pozbawiony został przez nich swej pier-

wotnej sprawiedliwości i łaski Bożej a nadto z powodu swej grzesznej pożądlivosti poraniony i osłabiony na wszystkich siłach duszy. Kapłan i lewita, którzy wyobrażają Stary Zakon, nie chcieli i nie mogli pomódz temu nieszczęściu; Chrystus Pan jednak, ten prawdziwy Samarytanin, albo pomocnik, zajął się poranionym człowiekiem, wziął go w opiekę, nalawszy mu w rany jego duszy oliwy Swej łaski i wina Swej Krwi, wyleczył go, zaprowadził go przez chrzest do gospody Swego Kościoła i tam go powierzył dalszej opiece i pielęgowaniu duszpasterzom.

NAUKA O SAKRAMENCIE OSTATNIEGO OLEJEM ŚW. NAMASZCZENIA.

„Wlał oliwy i wina w rany jego.“
(Łukasz 10, 34).

To zajęcie się i postępek Samarytanina z owym śmiertelnie poranionym człowiekiem można uważać za obraz, czyli figurę Sakramentu ostatniego Olejem św. namaszczenia, przez który Chrystus Pan, ten prawdziwy Samarytanin, użycza choremu przez świętą oliwę i modlitwę kapłana, Swego namiestnika, Swej łaski ku zbawieniu jego duszy a często i ciała, jeżeli ten chory nie stawia trudności.

Czy Chrystus Sakrament ten rzeczywiście ustanowił?

Chrystus ustanowił rzeczywiście ten Sakrament. Zbawiciel, mówi katechizm rzymski (Część 2 c. 6, § 8), dał, jak się zdaje, uczniom Swym przez to namaszczenie pewną wskazówkę, gdy ich po dwóch od Swego oblicza wysyłał. Píše o tem Ewangelista (Marek 6, 12, 13): „Wyszędzszy, przepowiadali, aby pokutę czynili. I wyrzuca wiele czartów i wiele chorych olejem mazali i uzdrawiali.“ Trzeba wierzyć, że tego namaszczenia nie wymyślili Apostołowie, lecz im czynić to kazał Zbawiciel. Potwierdza to także Sobór Trydencki (Sesya 14 c. 1): Święte namaszczenie chorych zostało ustanowione jako prawdziwy i właściwy Sakrament Nowego Przymierza; napomyka o nim Marek Apostoł a Apostoł Jakób, brat (krewny) Zbawiciela poleca go i ogłasza (słowami): „Chorzeje kto między wami?

niech uwiedzie (przyprowadzi) kapłany kościelne, a niech się modlą nad nim, pomazując go olejem w imię Pańskie. A modlitwa wiary uzdrowi niemożnego i ulży mu Pan a jeśli by w grzechach był, będą mu odpuszczone.“ (Jak. 5, 14, 15). Nie byłby mógł tego powiedzieć św. Jakób, gdyby nie był wiedział o postanowieniu i rozkazie Chrystusa, o czem świadczy także nieprzerwana tradycya Apostolska.

Jaki jest znak zewnętrzny tego Sakramentu?

Jest nim namaszczenie Olejem św., który poświęca w Wielki Czwartek biskup i modlitwa kapłana.

Jakie łaski sprawia na chorym ten Sakrament?

Wedle Soboru Trydenckiego sprowadza ten święty Sakrament odpowiednio do słów św. Jakóba następujące cztery skutki: 1. chory dostępuje przez namaszczenie odpuszczenia tych grzechów, za które dotąd jeszcze nie odpokutował, 2. dostępuje odpuszczenia reszty grzechów, t. j. reszty kar doczesnych, pozbywa się skłonności do złego a wzmacnia swą wolę do dobrego, traci niedobre przywiązanie do ziemskich rzeczy; 3. doznaje ulgi dusza chorego i wzmacnia się przez to, że w chorym budzi się zaufanie do Boga i otrzymuje siłę łatwiejszego znoszenia dolegliwości i cierpień choroby i odpierania pokus czarta, czychającego na pięty jego; 4. czasami odzyskuje zdrowie ciała, jeżeli mu to potrzebne jest do zbawienia duszy; 5. powiększa w chorym łaskę uświęcającą.

Jak chory musi być usposobiony, ażeby stał się uczestnikiem tych łask?

Ponieważ Sakramenta święte tem większy przynoszą pożytek, im większem jest przygotowanie tych, którzy je otrzymują, i ponieważ Sakrament ten nie gładzi wszystkich grzechów, jeno te, których zapomnieliśmy się spowiadać lub które nie dobrze poznaliśmy, przeto chory, jeżeli to jest możliwem, powinien poprzednio odbyć Sakrament Pokuty, spowiadać się i przyjąć Ciało i Krew Pańską, lub też jeżeli tego uczynić już nie może, wzbudzić w sobie doskonałą pokutę za grzechy wraz z życzeniem spowiedzi.

Dlatego to nie powinien odkładać przyjęcia tych Sakramentów do ostatniej chwili, kiedy gwałtowność choroby odbierze mu rozpoznanie i pozbawi zmysłów, ale przy zdrowym rozumie prosić o te święte Sakramenta, ażeby je przyjmując pobożnie i z pożytkiem.

Jest ten Sakrament potrzebny do zbawienia?

Nie jest potrzebny, nie trzeba go jednak zaniedbywać i w razie choroby korzystać z tych wspaniałych owoców przez godne przyjęcie tego Sakramentu. Sobór Trydencki (Sesja 14 c. 3) mówi: „Zaniedbanie tego wielkiego Sakramentu nie może minąć bez dopuszczenia się ciężkiego grzechu i bez ukrzywdzenia samego Ducha świętego.“ Ale otaczające osoby chorego mogą bardzo zgrzeszyć, jeżeli zamiast zwrócić uwagę chorego na niebezpieczeństwo śmierci, łudzą go co do jego stanu, fałszywie go uspokajają i w ten sposób ściągają na siebie winę, że chory zaniedbuje przyjęcia ostatniego namaszczenia albo je odkłada, gdy będzie zapóźno. Jest obawa, że napomnienie do przyjęcia Sakramentu mogłoby przestraszyć chorego i spowodować nieszczęśliwy obrót choroby. Niechby i tak było, lepiej bowiem jest, że ciało umrze a dusza ocaloną zostanie na wieki. Czyż nie lepiej jest, że chory cierpi na ciele, jak żeby miał w tej śmiertelnej walce pozbawić się tej tak potrzebnej pomocy i ułatwienia dla duszy swej? Nadto uczy tysiąckrotne doświadczenie, że te Sakramenta dla umierających zwykle w uderzający sposób pocieszają ich i uspokajają. Dlatego to polecił pewien sławny protestancki lekarz we Francyi ciężko chorych katolików zaopatrywać w te Sakramenta, ażeby dusze ich uspokoić i zapewnić ich uzdrowienie.

Czy ten Sakrament można częściej przyjmować?

Można, i to tylekroć, ilekroć choroba spowodować może niebezpieczeństwo śmierci; pamiętać sobie atoli należy, że w jednej i tej samej chorobie wolno tylko raz jeden przyjmując ostatnie namaszczenie Olejem świętym.

Dlaczego ten Sakrament zowie się ostatniem namaszczeniem?

Ponieważ z wszystkich namaszczeń, które Zbawiciel Pan nasz, polecił Swemu Kościołowi, ma być na końcu ży-

cia udzielony. Z tego atoli nie wynika, iżby, jak sądzą niektórzy słabi w wierze chorzy, każdy, kto Sakrament ten przyjmuje, niechybnie wkrótce miał umrzeć; przeciwnie, wyjdzie on im na wielką pomyślność duszy, a jeżeli to jest potrzebnem do zbawienia ich, na uzdrowienie ciała.

Co czyni kapłan, wchodząc do domu chorego?

Życzy on domowi temu pokoju i błogosławieństwa, i prosi, ażeby Bóg zesłał Swego Anioła świętego, któryby mieszkańców strzegł i odpędzał wszystkie zasadzki czarta, chorego pocieszył i przywrócił mu zdrowie.

Dlaczego kapłan kropi chorego święconą wodą?

Ażeby 1. przypomnieć, iżby łzami pokuty wyprosił sobie u Boga odpuszczenie grzechów; 2. ażeby odpędzić od niego nagabywania czartowskie.

W jakim celu odmawia się litanię do Wszystkich Świętych?

Ażeby Bóg za wstawieniem się Świętych udzielił choremu wszystkiego, co pożytecznem jest dla duszy i ciała jego. Dlatego też powinni obecni i chorzy modlić się wspólnie nabożnie.

O co prosi kapłan, kładąc ręce na głowę chorego?

Prosi on, ażeby przez to kładzenie rąk i wstawienie się Wszystkich Świętych wziął w obronę chorego i skruszył czarta, który szczególnie w godzinę śmierci nagabuje chorego.

Co kapłan mówi przy namaszczeniu Olejem świętym?

Prosi on, ażeby Bóg raczył przez to namaszczenie i przez Swe pełne łaski miłosierdzie odpuścić wszystkie grzechy, jakich chory dopuścił się przez pięć zmysłów. Dlatego to winien chory w duchu pokory i ze skruszeniem serca błagać Boga o przebaczenie wszystkich grzechów, które przez pięć swych zmysłów popełnił.

Dlaczego pokazuje kapłan choremu krucyfiks, błogosławi go nim i daje mu go do po-
całowania?

Ażeby choremu przypomnieć, ażeby tak samo jak Chrystus, cierpliwie znosił męki i położył całą swą ufność w Jego nieskończone zasługi i ażeby z miłości cierpiał i umierał. Dlatego to trzeba także częściej podawać choremu krucyfiks i kazać mu go ucałować.

Co chory czynić powinien, gdy kapłan
wszystko ukończy?

Chory winien wszystkie siły, jakie ma, ku temu wy-
teżżyć, żeby Bogu podziękować za odebrane dobrodziejstwa,
polecieć się ranom i przelanej Krwi Jezusa i myśleć w sku-
pieniu sił o śmierci i wieczności.

NAUKA NA TRZYNASTĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

Na wstępie do Mszy świętej módl się z Ko-
ściołem o pomoc przeciw jego nieprzyjaciółom:

„Wejrzyj, o Panie, na przymierze (testament)
Twe i nie zapominaj Twych biednych do końca. Po-
wstań Boże, i rozsądź sprawę Twoją. Nie zapominaj
głosów nieprzyjaciół Twych. (Psalm 73). Czemuś
o Boże, odegnał nas do końca. Rozgniewała się zapal-
czywość na owce pastwiska Twego.“ Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Wszechmogący,
wieczny Boże, pomnóż w nas wiarę, nadzieję i miłość,
ażebyśmy sobie zasłużyli i dostąpili tego, coś nam o-
biecał; spraw, abyśmy z całego serca miłowali to, co
rozkazujesz, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego itd.

LEKCJA z listu św. Pawła do Galatów rozdz. 3, w. 16—22.

Bracia! Abrahamowi opowiedziane są obietnice
i nasieniu jego. Nie mówi i nasieniem, jakoby w wie-

lu, ale jako w jednym: i nasieniu twojemu, który jest Chrystus. A to powiadam, testamentu przedtem od Boga utwierdzonego, Zakon, który po czterech set i trzydzieści lat dany jest, nie wątpi ku zepsowaniu obietnice. Albowiem jeśliż z Zakonu dziedzictwo, już nie z obietnicy. Lecz Abrahamowi przez obietnicę Bóg darował. Cóż tedy Zakon? Postanowiony jest dla występków, aźby przyszło nasienie, któremu obiecał rozrządzony przez Anioły w ręce pośrednika. A pośrednik nie jestci jednego, lecz Bóg jeden jest. Zakon tedy przeciwko obietnicom Bożym? Nie daj Boże! albowiem gdyby był dany Zakon, któryby mógł obżywiać, prawdziwieby z Zakonu była sprawiedliwość. Ale pismo zamknęło wszystko pod grzechem, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa była dana wierzącym.

Wyjaśnienie. Nawróceni do chrześcijaństwa Galatowie, uwiedzeni przez fałszywych proroków, sądzili, że Mojżeszowe prawo obrzezania i inne przepisy Starego Testamentu muszą być przestrzegane i w Nowym Testamencie, ażeby zostać usprawiedliwionym i uświęconym. Święty Paweł uczy, że prawo Mojżeszowe nie otrzymało nigdy siły i przez Boga nie było przeznaczone do uświęcenia człowieka, jeno że za czasów prawa Mojżesza i za czasów Abrahama wiara w obiecanego Mesyasza zawsze była usprawiedliwioną. Prawo, które Anioł dał Mojżeszowi, było na to przeznaczone, ażeby przez swe przykazania i zakazy okazywało Izraelitom, co jest grzechem, stawiało im przed oczy własne grzechy, pobudzało pragnienie zbawienia i przez to przysposabiało ich do przyjścia Zbawiciela. Wiara więc w Jezusa Chrystusa i wypełnienie tego, co On przepisuje, a nie stare prawo żydowskie z swem obrzezaniem i wielu ofiarami zwierząt itd., przynosi człowiekowi zbawienie duszy. Niema też w czem innem zbawienia, jak w Jezusie Chrystusie. Do Niego wiedzie nas prawdziwa nadprzyrodzona wiara. Stój zatem, chrześcijaninie, mocno przy tej wierze, wypełniaj wiernie jej przepisy a otrzymasz żywot wieczny.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 17, wiersz 11—19.

Wówczas, gdy szedł Jezus do Jeruzalem, przechodził środkiem Samaryi i Galilei. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabieżeli Mu dziesięć mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka, i podnieśli głos, mówiąc: Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad nami! Które ujrzawszy, rzekł: Idźcie, ukażcie się kapłanom. I stało się, gdy szli, byli oczyszczeni. A jeden z nich widząc, że był uzdrowiony, wrócił się, głosem wielkim chwalać Boga, i padł na oblicze u nóg Jego, dziękując: a ten był Samarytan. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Ażaliż nie dziesięć jest oczyszczonych? a gdzie więc kędy są? Nie jestalezion, któryby się wrócił, a dał Bogu chwałę, jedno ten cudzoziemiec. I rzekł mu: Wstań, idź, bo wiara twoja cię uzdrowiła.

Co w znaczeniu duchownem rozumieć można przez trąd?

W prawie żydowskiem (3. Mojż. 13) rozróżniano trzy gatunki trądu i to: trąd ciała, chorobę bolesną, zaraźliwą i nieuleczalną, dalej trąd szaty i domu. W znaczeniu duchownem opanowani są trądem ciała bezwstydnicy, którzy łatwo zarazić mogą drugih przez spojrzenia, mowę, ruchy, i dlatego to troskliwie unikać ich należy. Trąd szaty oznacza przesadni przepych w odzieży i gorszaczem ubieraniu się, przez co nie tylko jednostki, ale całe gminy popadają w ubóstwo, a wielu traci swą niewinność. Trąd domu znajduje się w tych miejscach, w których cierpią bywa służba dająca zgorszenie, odbywają się nocne schadзки obojga płci, gdzie wyprawiają gorszące psoty i żarty, nieprzyzwoite tańce, gry i dopuszczają się bezwstydných i wszetecznych czynów, gdzie małżonkowie bezwstydnie się względem siebie zachowują i nawet własnym dzieciom dają zgorszenie, gdzie ciż małżonkowie swe małe, ale mające już rozum dzieci biorą z sobą do łóżek i dzieciom obojga płci razem spać pozwalają. Takich domów unikać należy, gdyż zarażone są trądem grzechu, i biada tym, którzy w nich dobrowolnie przebywają.

Dlaczego trędowaci stanęli z daleka?

Ponieważ prawo Mojżeszowe (3. Mojż. 13, 46) nakazywało, ażeby innych nie zarażali. O ileż troskliwiej unikać należy ludzi i domów zgorszenie dających; gdyż kto przestaje z lubieżnymi, pysznymi i nieczystymi ludźmi, stanie się im wkrótce podobien. (Syrach. 13, 31).

Dlaczego Chrystus posłał trędowatych do kapłanów?

Uczył to dla 1. okazania należnego szacunku przed godnością kapłańską i prawem Bożem, gdyż było nakazane, ażeby trędowaci przedstawiali się kapłanom i uznani zostali od nich za czystych lub nieczystych (3. Mojż. 14). 2. Uczył to Chrystus dla wypróbowania wiary, ufności i posłuszeństwa trędowatych. Chrystus nie chciał ich tylko na ich prośby uzdrowić, lecz miało ich to uzdrowienie nieco przykrości kosztować, ażeby mieli zasługę przez swe współdziałanie. Ich oczyszczenie było więc nagrodą za ich posłuszeństwo i wiarę.

Dlaczego pytał się Jezus o dziewięciu innych, którzy także oczyszczeni zostali?

Ażeby pokazać, jak wielce Mu się niepodoba niewdzięczność. Jakkolwiek zwykł wyrządzać Sobie urazy znosić w milczeniu, nie mógł przecież puścić bezkarnie niewdzięczności. Tak bowiem wielkim, nienawistnym Bogu i ludziom grzechem jest niewdzięczność!

Dlaczego Jezus mówi: „wiara twoja cię uzdrowiła?”

Ażeby podać przyczynę, dla której okazał się uzdrowiony godnym otrzymania cudu, t. j. nie tylko dla wiary w siłę uzdrowienia, jaką posiadał Chrystus, którą to wiarę miało i dziewięciu uzdrowionych, ale i dla wiary w Bóstwo Jezusa. Ta to wiara kazała uzdrowionemu wrócić do Jezusa, upaść przed Jego obliczem i oddać Mu cześć jako Bogu.

NAUKA O CUDACH.

„I stało się, gdy szli, byli oczyszczeni.“
(Łukasz 17).

Dlaczego czynił Chrystus Pan tyle cudów?

Aby nas ludzi 1. przez te widoczne, nadzwyczajne zdarzenia doprowadzić do uznania potęgi i wielkości niewidzialnego Bóstwa. 2. Aby nam dowieść, że został posłany przez Boga, że nauka Jego jest Boską, i że sam prawdziwym jest Bogiem. 3. Ażeby niewiernych przekonać o ich grzechach. 4. Ażeby nam okazać miłosierną i rzeczywistą miłość Swego serca dla cierpiących i potrzebujących pomocy wszelkiego rodzaju. 5. Wkońcu chciał nam Chrystus Pan przez cuda i przez widoczne porównania i obrazy przed oczy stawić różne ważne prawdy.

Co jest cud?

Cudem wedle objaśnienia św. Tomasza z Akwinu jest wszystko, co prócz zwykłego, ustanowionego porządku rzeczy przez Boga się dzieje. I tak jeżeli słońce w swym biegu stanie, jeżeli tysiące ludu pięciu bochenkami chleba i dwoma rybami zostały nakarmione, jeżeli słowem, lub przez proste dotknięcie zmarli przychodzili do życia, ślepi wzrok, głusi słuch odzyskiwali i t. d., to są to same cuda, które sprzeciwiają się prawom natury, a które uczynić jedynie może Bóg lub ci ludzie, którym On dał do tego moc.

Czy cuda są możliwe?

Że Bóg cuda czynić jest w mocy, temu nie może zaprzeczyć żaden człowiek. Bóg dał naturze prawa, może On też nagle wedle upodobania prawa te znieść. Że Bóg to czynił, na to mamy daleko gruntowniejsze i więcej niezbite dowody, niż do udowodnienia najślawniejszych i najbardziej stwierdzonych wypadków starożytności, ponieważ 1. te cuda poręcza daleko więcej świadków; 2. cuda te stwierdziło też daleko więcej wiarogodniejszych świadków. Więcej niż jedenaście milionów męczenników dało swe życie, ażeby stwierdzić i umocnić tę prawdę. Dla kłamstwa i oszukaństwa nikt nie umiera; 3. nawet żydzi i poganie przyznawali te cuda, ale przypisywali je nie Bogu, ale czar-

noksięstwu i potędzie złych duchów. Ale przez to właśnie przyznają i dowodzą prawdy cudów, ponieważ, ażeby zaprzeczyć prawdziwości cudów, musieli uciekać się do tak niedorzecznych i nieprawdziwych przyczyn.

Czy i ludzie mogą czynić cuda?

Ludzie sami z siebie i przez siebie nie mogą żadnych czynić cudów, jeno Bóg czyni je przez ludzi, którym do tego siły udziela. Że i ludzie w imieniu Boga cuda czynili, jak n. p. Apostołowie, Święci itd., o tem świadczy historia Kościoła chrześcijańskiego wszystkich wieków.

Czy działać się mogą także cuda przez relikwie Świętych, przez obrazy i t. d.?

Kościół oświadczył uroczyście na Soborze w Tryden-cie, że nie należy nigdy w to wierzyć, że w relikwiach albo obrazach tkwi jaka siła, któraby była przyczyną cudów i z tego powodu trzebaby ją czcić i od niej czegoś wymagać. Nie może więc nigdy stać się cud przez relikwię lub obraz; tylko Bóg może przez nie cud uczynić, i Bóg to też uczynił, jak o tem świadczy Pismo święte i historia Kościoła Jezusa. Ażeby jednak przy niektórych obrazach (zwanym zwykle cudownymi) nie działały się oszukaństwa, rozporządził Kościół, ażeby obrazy te nie były pierwaj wystawiane ku czci wiernych, aż ściśle poszukiwania prawdy usuną wszelką wątpliwość co do zasług cudów; Kościół każe też takie obrazy starannie i z czcią przechowywać jako pomniki dobroci i wszechmocy Boga.

Czy i dziś jeszcze dzieją się cuda?

Dzieją się; Kościół katolicki uznał dawniej i w najnowszych szasach nie jedno z swych dzieci za błogosławionych i świętych. Nie dzieje się to jednak nigdy, jeżeli poprzednio przez ściśle, sądowy proces i świadkami nie zostało niezbiecie dowiedzionem, iż działały się cuda za przyczyną tych, co mieli zostać uznani za błogosławionych albo świętych i oni rzeczywiście jako uwielbieni przyjaciele Boga szczęśliwość wieczną posiadają.

Dlaczego w naszych czasach nie dzieje się
tyle cudów, co w pierwszych wiekach
Kościoła?

Ponieważ Kościół do stwierdzenia prawdy swej nauki nie potrzebuje takich nadzwyczajnych znaków. Dlatego to pisze święty Augustyn: „Kto po nawróceniu wszystkich krajów świata do chrześcijaństwa żąda jeszcze cudów, i o tych, co do tego cudownego nawrócenia przyczyniły się, chce powątpiewać, jest sam zdumiewającym cudem nierozsądku i słabości rozumu.“

NAUKA NA CZTERNASTĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

Na wstępie do Mszy świętej rozbudź w sobie wraz z kapłanem gorące pragnienie nieba w słowach:

„Obrońco nasz, Boże, wejrzyj, a wejrzyj na oblicze Pomazańca Twego, albowiem lepszy jest jeden dzień w pałacach Twoich, niż tysiące. Jako miłe przybytki Twoje, Panie Zastępów. Żąda i ustaje dusza moja do pałaców Pańskich.“ (Psalm 83). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Oślaniaj, o Panie, prosimy Cię, Kościół Twój ustawiczną łaską a ponieważ bez Ciebie dla ludzkiej natury upadamy, przeto spraw, abyśmy przy Twej pomocy od rzeczy szkodliwych się wstrzymywali a do zbawiennych zwracali, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego itd.

LEKCJA z listu św. Pawła do Galatów rozdz. 5, w. 16—24.

Bracia: Duchem chódźcie, a pożądliwości ciała nie wypełnicie: albowiem ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału. Bo te się sobie wzajemnie sprzeciwiają, abyście nie cokolwiek chcecie, to czynili. A jeśli Duchem bywacie rządzeni, nie jesteście

pod Zakonem. A jawne są uczynki ciała, które są: porubstwo, nieczystość, niewstydlivość, wszeteczeństwo, bałwochwalstwo, czarowania, nieprzyjaźni, swary, za-
wiści, gniewy, niesnaski, rozterki, kacerstwa, zazdro-
ści, mężobójstwa, pijaństwa, biesiady i tym podobne.
O których opowiadam wam, jakom przedtem opowie-
dział, iż którzy takowe rzeczy czynią, Królestwa Bo-
żego nie dostąpią. A owoc Ducha jest: miłość, we-
sele, pokój, cierpliwość, dobroć, nieskwa-
pliwość, cichość, wiara, skromność, wstrzemięźliwość,
czystość. Przeciwno takowym nie masz Zakonu. A któ-
rzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętno-
ściami i pożadliwościami.

Co to znaczy „duchem chódźcie?“

Znaczy we wszystkim i zawsze posłusznym być na-
tchnieniom Ducha świętego. Kto to czyni, mówi święty
Paweł, ten nie będzie jak je nazywa, wykonywał złych u-
czynków ciała; ten będzie raczej przytłumiał i zabijał w so-
bie wszystkie grzeszne i cielesne żądze, w ten sposób krzy-
żował ciało swe z wszystkimi jego występkami i pożadli-
wościami i stanie się godnym owoców Ducha św., będzie
należał do Chrystusa i zapewni sobie wieczne zbawienie.
Natomiast ten, kto żyje wedle ciała, t. j. oddaje się żą-
dzom cielesnym i pełnić będzie wyliczone te uczynki, ten
nie będzie miał nadziei zbawienia.

Rzecz to szczególna, że wszyscy chrześcijanie chcą
należać do Chrystusa i być dziedzicami Jego królestwa,
ale nie chcą krzyżować, t. j. umartwiać ciała swego wraz
z jego pożadliwościami. Chrystus rzekł do wszystkich:
„Jeżeli kto chce za Mną iść, niech sam sie-
bie zaprze i weźmie krzyż swój, a naśladuje
Mnie.“ (Mat. 16, 24).

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 6, wiersz 24—33.

Wówczas mówił Jezus uczniom Swoim: Żaden
nie może dwom Panom służyć. Bo albo jednego bę-

dzie nienawdził, a drugiego będzie miłował; albo jednego trzymać się będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dlatego powiadam wam, nie troszczcie się o życie wasze, cobyście jedli: ani o ciało wasze, czemuście się odziewali. Czyliż dusza wasza nie jest ważniejsza niż pokarm, i ciało niżli odzienie? Wejrzyjcie na ptaki powietrzne, iż te nie sięją, ani żną, ani zbierają do gumien; a Ojciec wasz niebieski żywi je. Czyliście wy niedaleko ważniejsi niż one? I któż z was, troszcząc się, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jako rosną: nie pracują, ani przędą. A powiadam wam, iż ani Salomon, we wszystkiej ozdobie swej, nie był tak przybrany, jako jedna z tych. A jeśliż trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa; jakoż daleko więcej was, mało-wierni? Nie troszczcież się tedy, mówiąc: Cóż będziem jeść, albo co będziem pili, albo czem się będziem przyodziewać? Boć się o to wszystko poganie wielce starają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a to wszystko będzie wam przydano.

Co znaczy Bogu służyć?

Znaczy pełnić wolę Bożą, albo to wszystko, czego Bóg od nas żąda w naszym urzędzie lub stanie, wykonywać wiernie i gorliwie dla miłości Jego.

Którzy to są ci dwaj panowie, którym razem służyć nie można?

Są to Bóg i mamona albo bogactwo, przez które rozumiemy wszystkie inne dobra i radości świata. Tym nie możemy równocześnie służyć, gdyż rozkazują one zupełnie coś przeciwnego.

Komu mogą przynieść korzyść bogactwa?

Tym, którzy, jak wielu Świętych, wykonują uczynki miłosierdzia i w ten sposób gromadzą sobie skarb w niebie.

Dlaczego Chrystus Pan wskazuje na ptaki w powietrzu i lilie na polu?

Ażeby wzbudzić w nas ufność w Boską Opatrzność, która nawet ptaki i kwiaty żywi. I zaiste, jeżeli Bóg karmi młode kruki, które do Niego wołają (Psalm 156, 9), jeżeli żywi ptaki, które nie sieją, nie żniwują i do gumien nie zbierają, o ile więcej troszczy się o człowieka, którego stworzył na Swe podobieństwo i zrobił dzieckiem Swem, jeżeli tylko jako dziecko się zachowuje, przestrzega Jego przykazań i dziecięcą ma zawsze do Niego ufność!

Czyż więc nie mamy się troszczyć i pracować?

To nie wynika z tego, co się powyżej powiedziało; Chrystus zabrania tylko za wielkich trosk, które człowieka do tego doprowadzają, że o Bogu zapomina i zaniedbuje sprawy zbawienia swej duszy. Zresztą Pan Bóg postanowił (I. Mojż. 13, 17—9), ażeby człowiek w pracy jadł owoce ziemi i w pocie oblicza swego chleb pożywał, a święty Paweł mówi: „Kto nie chce robić, niech też nie je.“ (2. Tess. 3, 10).

Co może nas uchronić od trosk zbyt wielkich?

Mocna i żywa wiara, iż Bóg może i chce nam pomóc. Że może, jest pewnem i jasnem, gdyż jest wszechmogący; że chce, jest dlatego jasnem, gdyż na wielu miejscach Pisma świętego to nam obiecał, i nieskończenie jest wierny Swym obietnicom. Do tej żywej ufności zachęca nas Chrystus słowy: „Wszystko, o cokolwiek modląc się, prosicie, wiercie, iż otrzymacie, a stanie się wam.“ (Marek 11, 24). Dlatego to rozkazuje nam także Apostoł składać na Pana wszystkie troski nasze, gdyż On ma pieczę o nas (I. Piotr 5, 7). I jakżeby miał nie troszczyć się o nas Bóg, który dał nam Syna Swego, a z Nim wszystko. Dlatego to mówi święty Augustyn: „Jak możesz wątpić, iż Bóg ci to da, kiedy raczył wszystko złe wziąć na Siebie?“

NAUKA NA PIĘTNASTĄ NIEDZIELE PO ŚWIĄTKACH.

Wstęp do Mszy świętej jest gorącą modlitwą, którą możesz odmówić w każdej potrzebie i przeciwności:

„Nakłoń, Panie, ucha Twego, a wysłuchaj mnie, bomci ja jest nędzny i ubogi. Strzeż duszy mej, bom święty jest, zbaw sługę Twego, Boże mój, nadzieję mającego w Tobie. Zmiłuj się nade mną, Panie, bom do Ciebie wołał cały dzień. Rozwesel duszę sługi Twego, bom ku Tobie podniósł duszę moją. (Psalm 85, 1—5). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Oczyszczaj i broń, o Panie, Kościoła Twego przez Tve ciągłe zmiłowanie, a że bez Ciebie ostać się nie może, więc niech łaska Twa rządzi nim po wszystkie czasy, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa itd.

LEKOYA z listu św. Pawła do Galatów rozdz. 5, w. 25, 26, i rozdział 6, wiersz 1—10.

Bracia! jeżeli żyjemy duchem, duchem i postępujemy. Nie stawajmy się cheiwi próżnej chwały, jedni drugich drażniąc, jedni drugim zazdroszcząc. — Bracia! jeśliby też człowiek ubieżony był w jakim upadku, wy, którzy duchowni jesteście, nauczajcie takiego w duchu cichości, patrząc samego siebie, abyś i ty nie był kuszony. Jeden drugiego brzemiona noście, a tak wypełnicie Zakon Chrystusów. Albowiem jeśli kto mniema, żeby czem był, gdyż niczem nie jest, sam siebie oszukiwa. A każdy niech sprawy swojej doświadcza, a tak w samym sobie tylko przechwalanie mieć będzie, a nie w drugim, bo każdy własne brzemie poniesie. A niech używa wszystkich dóbr ten, który bywa nau-

czany w słowie, temu, który go naucza. Nie błǳcie, nie da się Bóg z Siebie naśmiewać, albowiem co będzie siał człowiek, to też będzie żał. A kto sieje na swem cieie, z ciała też żąć będzie skażenie: a kto sieje na duchu, z ducha żąć będzie żywot wieczny. A dobrze czyniąc, nie ustawajmy, albowiem czasu swego żąć będziemy nieustawając. A przeto póki czas mamy, czynmy dobrze wszystkim, a najwięcej domownikom wiary.

Wyjaśnienie. Lekcyja ta jest dalszym ciągiem lekcyi na niedzielę przeszłą i jak tamta, tak i dzisiejsza wyjęta jest z listu św. Pawła do Galatów. Dowiódłszy niedostateczności prawa żydowskiego i okazawszy, iż jedynie przez uczynki wiary mogą być zbawieni, napomina w tej lekcyi święty Paweł Galatów do pełnienia dobrych uczynków. Żyjecie, mówi św. Paweł duchem, t. j. Duch święty ożywia łaską duszę waszą, oświeca, wzmacnia, zapala i napomina was do dobrego w wnętrzu waszem. Musicie zatem zastósować do tego wasz zewnętrzny żywot a głównie starać się o pokorę i miłość jako fundament wszelkiego prawdziwego życia duchowego. Pokora winna was pouczyć i nakłonić do tego, ażebyście mieli małe o sobie rozumienie, ażebyście sobie samym nigdy nie ufali i wszelkiej próżnej chwały unikali. Miłość zaś ma dla was być zachętą, ażebyście byli dla wszystkich, nawet grzeszników łagodnymi i litościwymi, bez gniewu przestrzegali ich i na drogę enoty prowadzili, gdyż kto twardego jest serca względem błǳących, pogardza nimi i źle się obchodzi, ten z dopuszczenia Bożego popada w te same, co oni, a nawet cięższe grzechy.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 7, wiersz 11—16.

Wówczas szedł Jezus do miasta, które zowią Naim, a z Nim szli uczniowie Jego, i rzesza wielka. A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej, alić wynoszą umarłego syna jedyne go matki jego: a ta była wdowa; a rzesza miejska wielka z nią. Którą ujrzawszy Pan, ulitował się nad nią, i rzekł jej: Nie płacz.

I przystąpiwszy, dotknął się mar (a ci, co nieśli, stanęli). I rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię, wstań! I usiadł on, który był umarły, i począł mówić. I oddał go matce jego. I wziął wszystkich strach, i wielbili Boga, mówiąc: że Prorok wielki powstał między nami, a iż Bóg nawiedził lud Swoj.

Czego uczy nas Zbawiciel przez cud ten?

Przykładem Swym uczy nas miłości bliźniego, gdyż 1. serce Jego bierze gorący udział w cierpieniu wdowy: „Ujrawszy ją Pan, ulitował się nad nią.“ 2. Pragnie szczerze jej dobra. 3. I tę Swą szczerotę stwierdza słowami pociechy: „Nie płacz.“ 4. Stwierdza ją uczynkiem miłości, czyniąc nawet cud i wskrzeszając do życia zmarłego jej syna. 5. Spełnia ten uczynek z szczególniejszą delikatnością, ponieważ nie proszony czyni cud, „oddaje syna matce jako dar Boskiego Swego miłosierdzia“, jak się wyraża czcigodny Beda.

Co oznacza to, że Chrystus dotknął się mar?

Święty Cyryl pisze: „Pan spełnia cud nie tylko słowami, ale dotyka się także trumny, ażebyś poznał, że i Przenajświętsze Ciało Pana skuteczne jest dla ludzkiego dobra. Jest Ono bowiem ciałem życia i ciałem wszechmocnego Słowa i Ono to posiada moc i siłę. Jako żelazo, rozpalone przez ogień, ma i siłę ognia, taką samą siłę ma Ciało Pana przez Swe połączenie się ze Słowem, które wszystko ożywia, życie tworząc i śmierć pokonując.“

Jaka myśl mieści się w tym cudzie?

Ojcowie święci widzą w umarłym młodzieńcu grzesznika, który umarł duchowo, a w płaczącej matce Kościół święty, który boleje nad śmiercią duchową tylu swych dzieci, płacze nad nimi i modli się. Jezus Chrystus wskrzesza na jego prośby i dla zasług świętych jego dzieci wielu grzeszników do nowego życia łaski przez Sakrament Pokuty i oddaje ich znowu ucieszonej matce, przydzielając ich do wspólności Świętych.

Czego możemy się jeszcze nauczyć z dzisiejszej ewangelii?

Że żaden człowiek, chociażby był jeszcze młody i zdrow, niepewien przed śmiercią, dlatego winniśmy być zawsze przygotowani na to, iż każdej godziny umrzeć możemy.

NAUKA O CEREMONIACH PRZY POGRZEBACH.

„Oto wynoszono umarłego, syna jedynego matki jego — a rzesza miejska wielka z nią.“ (Łuk. 7, 12).

Od tych ludzi, którzy szli za ciałem młodzieńca, mamy się uczyć oddawania ostatniej przysługi umarłym, towarzysząc im aż do grobu, bo to jest miłym Bogu uczynkiem, i przynosi nam zasługi w obliczu Jego, (Tobiasz 1, 20, 21, 2, 3) jeżeli czynimy to nie z próżności i własnej korzyści, jeno w intencji i miłości ku Bogu i bliżnim, i ażeby być tym umarłym pomocnym i modlitwą. Błądzą więc ci, którzy ze względów ludzkich nie pełnią tego dobrego uczynku, albo też podczas pochodu pogrzebowego próżną prowadzą rozmowę i ani krótkiej nie zmówią modlitwy.

Dlaczego niesiony bywa przy pogrzebach
Krzyż święty?

Krzyż ten oznacza, że zmarły za życia swego wyznawał Chrystusa ukrzyżowanego, umarł w wierze w Niego i ma nadzieję przez Niego zmartwychwstać.

Dlaczego niesie się świece palące?

Kościół święty chce przez to stawić nam przed oczy, iżby zmarły z łaski Bożej dostąpił światła wiekuistego. Dlatego też odmawia Kościół tę modlitwę: „Panie, daj mu wieczny odpoczynek, a światło wiekuiste niechaj mu świeci.“

Dlaczego kropi się trumnę i grób święconą wodą i kadzi się dymem kadzidla?

Jak Kościół przez modlitwę, wodę święconą i dym kadzidla błaga o zesłanie błogosławieństwa na domy itd., tak czyni to dla tem ważniejszego powodu przy umarłych, których ciała zostały uświęcone jako mieszkanie Ducha

świętego. Prosi on Boga, iżby kazał strzedz grobu Aniołowi świętemu, uwolnił dusze zmarłych z więzów grzechowych i dał im wieczną radość.

Dlaczego śpiewamy psalmy i inne pieśni święte?

Dzieje się to dlatego: 1. ażeby ofiarować Bogu modły za umarłych i przypomnieć przytomnym, ażeby to samo czynili; 2. ażeby przypomnieć sobie naukę św. Pawła (do Tessaloniczan rozdział I, wiersz 4, 13), iżbyśmy się nad miarę nie smucili z powodu umarłych, tak, jak poganie, którzy nie mieli nadziei zmartwychwstania do nowego życia. Dajemy nadto do poznania, iż życzymy szczęścia umarłym z powodu ich pokoju, którego wreszcie zażywają. (Objawienie św. Jana rozdz. XIV, wiersz 13).

Dlaczego się podczas pogrzebu dzwoni?

Ażeby zawezwać wiernych do pogrzebu i modlitwy za umarłego, który za życia przez te same dzwony bardzo często wzywany, modlił się z nimi i za nich podczas nabożeństwa, a dziś przez śmierć nie na zawsze od nich jest odłączony.

Dlaczego stawiamy nad grobem Krzyż św. lub pomnik?

Ażeby pokazać, że zmarły był wyznawcą Jezusa ukrzyżowanego i ażeby zachęcić przechodzących do modlitwy i przypomnieć im chwilę śmierci.

Dlaczego chowamy ciała w ziemi obok kościoła?

Dzieje się to: 1. z uszanowania dla ciał zmarłych, które przez Chrzest święty stały się mieszkaniem Ducha świętego, 2. ażeby okazać, że i po śmierci należą do wspólności z Kościołem, do którego przez chrzest przyłączeni zostali i w Wierze św. aż do grobu przy nim stali, 3. ażeby wpoić żyjącym bojaźń świętą przed znieważaniem grobów.

Dlaczego odmawia się uroczystego pogrzebu katolickiego zmarłym, a za życia błędzącym w wierze, jako też niewiernym i publicznym grzesznikom?

Dlatego, że za życia nie chcieli należeć do św. Kościoła katolickiego, lub nie byli jego żyjącymi członkami. Kto za życia gardzi błogosławieństwem i modlitwą Kościoła, to jakżeż może z nich korzystać, kiedy umrze?

Dlaczego nie pozwala Kościół chować w poświęconej ziemi straconych zbrodniarzy i samobójców?

Ażeby przez to okazać swój wstręt do tego rodzaju zbrodni i powstrzymać od nich wiernych.

NAUKA NA SZESNASTĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

Na wstępie do Mszy świętej wzywaj z wielką ufnością miłosierdzia Bożego słowami Psalmu 85:

„Zmiłuj się nade mną Panie, bom do Ciebie wołał cały dzień, albowiemś Ty, Panie, słodki i cichy i wielce miłosierny ku wszystkim, którzy Cię wzywają. Nakłoń, Panie, ucha Twego, a wysłuchaj mnie, bom ci ja jest nędzny i ubogi.“ Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Spraw, Panie, aby łaska Twa zawsze nas poprzedzała i szła za nami i abyśmy zawsze pamiętali o dobrych uczynkach, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego itd.

LEKOYA z listu św. Pawła do Efezów rozdz. 3, w. 13—21.

Bracia! proszę was, abyście nie ustawali w uciaskach moich za was, która jest chwała wasza. Dlatego klękam na kolana moje ku Ojcu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, z którego wszelkie ojcowstwo na

niebie i na ziemi jest nazywane; aby wam dał wedle bogactw chwały Swej, żebyście byli mocą utwierdzeni przez Ducha Jego we wewnętrznego człowieka: aby mieszkał Chrystus przez wiarę w sercach waszych, w miłości wkorzeni i ugruntowani, żebyście mogli pojąć z wszystkimi Świętymi, która jest szerokość i długość i wysokość i głębokość, i poznać przewyższającą naukę, miłość Chrystusową, abyście byli napełnieni wszelakiej zupełności Bożej. A temu, który mocen jest wszystko daleko obficie uczynić, niż prosimy albo rozumiemy, wedle mocy, która w nas skutecznie robi. Jemu chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie na wszystkie rodzaje wieku wieków.

Wyjaśnienie. Święty Paweł, jak to sam mówi w lekcji na następną niedzielę, był w więzieniu w Rzymie, gdzie go zamknięto na fałszywe oskarżenie żydów. Z tego więzienia pisał list do Efezów, których nawrócił do chrześcijaństwa i którzy przestrzegali gorliwie jego napomnień, ażeby ich wzmocnić w gorliwości i pocieszyć ich z powodu cierpień, które znosił dla Chrystusa. Cierpienia, które znoszę — pisze święty Paweł — przynoszą wam chwałę, gdyż ja, wasz ojciec duchowny, zaszczycony zostałem przez Bogą tą chwałą, jak Syn Jego, który także cierpiał. Dziękuję za to Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa i błagam Go na klęczkach, ażeby was wzmocnił przez Ducha Swego świętego, iżbyście mogli poskramiać wasze skłonności i namiętności, serca wasze coraz bardziej oczyszczać, i jeżeli żyć będziecie wedle wiary, aby Chrystus w was zamieszkał. Święty Paweł prosi dalej Boga, iżby Efezom dał miłość gorącą, którą miłuje Boga nie tylko dla nagrody, ale i dla cierpień, ażeby stać się tem podobniejszym do Chrystusa ukrzyżowanego.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 14, wiersz 1—11.

Wówczas, gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego Faryzeusza, w Sabbat, jeść chleb, a oni Go podstrzegali. A oto człowiek niektóry opuchły był przed Nim. A Jezus odpowiadając, rzekł do biegłych

w Zakonie i Faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w Sabbat uzdrawiać? Lecz oni milczeli. A On wzięwszy go, uzdrowił i odprawił. A odpowiadając, rzekł do nich: Którego z was osieł, albo wół wpadnie w studnię, a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni? I nie mogli Mu na to odpowiedzieć. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, baczac, jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich: Gdy będziesz wezwan na gody, nie siadajże na pierwszym miejscu, aby snadź godniejszy nad cię nie był wezwan od niego; a przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, nie rzekł ci: Daj temu miejsce, a wtedybyś ze wstydem począł mieć ostateczne miejsce. Ale gdy będziesz wezwan, idź a siadź na poślednim miejscu: że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu, posiądź się wyżej. Tedy będziesz uczczon spolem z tobą siedzącymi. Bo wszelki, co się wynosi, uniżon będzie, a kto się uniża, wywyższon będzie.

Dlaczego Chrystus Pan jadł z Faryzeuszami, którzy tak wielce byli dla Niego nieprzyjazydnymi?

Nasamprzód zapewnie dlatego, gdyż prawdopodobnie, jak często w innych, tak i tym razem, był do stołu ich zaproszony. Następnie dlatego, że chciał z jednej strony z każdej sposobności korzystać i pełnić Swe święte posłannictwo, z drugiej litościwie przyjść w pomoc i oświecić błądzących i nieświadomych Faryzeuszów i o ile tylko mógł, ocalić ich. Tak samo i my winniśmy postępować sobie z bliźnimi naszymi, chociażby byli naszymi nieprzyjaciołmi, dobrze im czynić i ze wszystkich sił troszczyć się o ich zbawienie duszy.

Jakiej nauki udzielił Jezus obecnym Faryzeuszom wedle opowiadania dzisiejszej ewangelii?

1. Uczył On przez cudowne uzdrowienie opuchłego litości i rzeczywistej miłości ku bliźniemu. 2. Uczył, że

i w szabas (t. j. niedzielę lub święto) nie tylko jest wolno, ale jest i obowiązkiem czynić dobrze cierpiącym bliźnim i odwracać od nich nieszczęście. 3. Uczył ze względu na ubieganie się chciwych sławy Faryzeuszów o pierwsze miejsce, że nie wyniosła pycha prowadzi w obliczu ludzi i Boga do pierwszeństwa i zaszczytów, jeno skromność i małe ceniecie siebie.

NAUKA NA SIEDMNASTĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

Na wstępie do Mszy świętej wysławiamy sprawiedliwość i miłosierdzie Boże, wołając:

„Sprawiedliwys jest, Panie, i sąd Twój prawy. Postąp z sługą Twoim według miłosierdzia Twego. Błogosławieni niepokalani w drodze, którzy w Zakonie Pańskim.“ (Ps. 118). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Użycz, o Panie, ludowi Twemu, ażeby uchronił się od wszelakiej zarazy czartowskiej i do Ciebie, jedyne go Boga przyłgnął całym sercem. Przez Pana naszego itd.

LEKCJA z listu św. Pawła do Efezów rozdz. 4, w. 1—6.

Bracia! proszę was tedy ja więzię w Panu, abyście chodzili godnie powołaniu, w którem powołani jesteście; z wszelaką pokorą i cichością, z cierpliwością znosząc jeden drugiego w miłości. Starając się, abyście zachowali jedność ducha w związku pokoju. Jedno ciało i jeden duch, jako jesteście wezwani w jednej nadziei wezwania waszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nade wszystkie i po wszystkim i we wszystkich nas.

Wyjaśnienie. W tej krótkiej lekcyi określa nam Apostół jeden z najpiękniejszych przymiotów prawdziwego Kościoła Chrystusowego — jego cudowną jedność. Kościół ma tylko jednego założyciela i Pana, do którego należy, ma tylko jednego kierownika, Jezusa Chrystusa. Każdy Kościół, który chlubi się z innego założyciela, nie jest już dlatego samego prawdziwym. Kościół ma jedną tylko naukę, t. j. tę, którą mu objawił Jezus Chrystus i w którą on jednomyślnie wierzy. Każdy Kościół, który od tej nauki odstępuje, nie jest już dlatego samego prawdziwym. Kościół ma tylko jeden chrzest, przez który wcieleni są do tego Kościoła wszyscy chrześcijanie i każdy z nich z osobna i przez który stajemy się uzdolnionymi i uprawnionymi do otrzymania wszystkich innych środków łaski i stajemy się dziećmi Bożemi. — Kościół ma więc także jednego tylko Boga i Ojca wszystkich. Dlatego to są także wszystkie dzieci Kościoła katolickiego dziećmi jednego Ojca w niebie i jak pisze św. Cyprian: „Kto nie ma Kościoła za matkę, ten nie ma także Boga za Ojca.“ W ten sposób tworzy prawdziwy, święty, katolicki Kościół jedną wielką rodzinę, jedno ciało, które, jak ciało ludzkie, ma jednego tylko Ducha, t. j. Ducha Bożego, który je ożywia i przenika. — Wreszcie ma ten Kościół Chrystusa, a w nim wszyscy wierni jedno tylko ostateczne, najwyższe powołanie stania się w wiecznej szczęśliwości skończonem Królestwem Bożem.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 22, wiersz 34—46.

Wówczas przyszli do Jezusa Faryzeusowie, i spytał Go jeden z nich zakonny Doktor, kusząc Go: Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w Zakonie? Rzekł mu Jezus: Będiesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. A wtóre podobne jest temu: Będiesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego. Na tem dwojgu przykazaniu wszystek Zakon zawisł i Prorocy. A gdy się Faryzeusowie zebrali, spytał ich Jezus, mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? czyj jest Syn? Rzekli Mu: Dawidów. Rzekł

im: Jakoż tedy Dawid w duchu zowie go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły swoje podnóżkiem nóg twoich? Jeśli tedy Dawid zowie Go Panem, jakoż jest Synem jego? Żaden nie mógł Mu odpowiedzieć słowa, ani śmiał żaden od onego dnia o co więcej Go pytać.

Co znaczy Boga miłować?

Znaczy mieć w Nim upodobanie, przyjemność i radość, gdyż jest On najwyższem i najdoskonalszem dobrem. Boga miłować znaczy dalej radować się z Jego nieskończonego Majestatu i wspaniałości, i kierować ku Niemu wszystkie myśli, słowa i uczynki jako do jedynego celu, we wszystkim wykonywać Jego wolę i być gotowym raczej wszystko, nawet życie postradać, aniżeli Jego przyjaźń.

Co znaczy miłować Boga ze wszystkiego serca i ze wszystkiej duszy?

Te różne wyrażenia oznaczają w głównej rzeczy jedno i to samo, t. j. iżbyśmy przywiązani byli do Boga z prawdziwą, szczerą, serdeczną miłością. Przez serce rozumieć także możemy naszą wolę, przez którą nic więcej od Boga nie pragniemy, jak tylko tego, ażeby poznany został przez wszystkich ludzi, przez nich był kochany, czczony i wola Jego przez nas i wszystkich ludzi była jak najściślej pełniona. Dusza może oznaczać i rozum, za pomocą którego winniśmy się starać przez rozważanie rzeczy stworzonych o osiągnięcie poznania i miłości Boga, o cenieńie Go i wielbienie nadewszystko. Przez myśl można rozumieć i pamięć, przez którą przypominamy sobie ustawicznie Boga i Jego niezliczone, a nam wyświadczone dobrodziejstwa, za nie chwalimy Go, dziękujemy i w obliczności Jego nieskalany prowadzimy żywot. Z wszystkich sił kochamy wtedy Boga, kiedy wszystkie poruszenia naszego ciała, t. j. pięć zmysłów, ręce i nogi, język i t. d. poświęcamy służbie Bożej i wszystkie uczynki zwracamy ku Niemu, jako naszemu ostatecznemu celowi.

Dlaczego powinniśmy Boga miłować?

1. Gdyż jest On najgodniejszy naszej miłości, jest treścią i zbiorem wszelkiego dobrego i pięknego, jest pier-

wowzorem i sprawcą wszelkiego dobra stworzonego i piękności, jest On Sam w Sobie największym dobrem. 2. Gdyż jest On zarazem naszym najwyższym dobrem, które samo jedno może nas uczynić szczęśliwymi. „Stworzyłeś nas, Boże, dla Siebie“, mówi święty Augustyn, „i niespokojnem będzie serce nasze dopóty, dopóki w Tobie nie spoczniemy.“ 3. Gdyż Bóg nas najprzód umiłował, wyświadczył nam i dotąd wyświadcza niezliczone dobrodziejstwa dla duszy i dla ciała. 4. Gdyż Bóg wyraźnie nam nakazuje kochać Siebie, obiecuje i daje nam za to rzeczywiście jako nagrodę życie wieczne.

Kiedy miłość do Boga jest doskonałą?

Jeżeli Go nadewszystko miłujemy, gdyż jest On w Sobie najwyższym, najwięcej kochania godnym dobrem, t. j., gdyż jest nieskończenie święty, sprawiedliwy, wieczny, wszechmogący, nieskończenie litościwy, szczodrobliwy i miłosierny względem nas.

Kiedy miłość do Boga nie jest doskonałą?

Jeżeli Boga nie dla Jego najwyższej doskonałości, jeno głównie dlatego kochamy, iż jest naszym najwyższym dobrem.

Co znaczy Boga nadewszystko miłować?

Znaczy Boga tak bardzo miłować, iżbyśmy woleli stracić raczej wszystko inne, nam najdroższe, nawet życie, aniżeli byśmy chcieli przez grzech ciężki od Niego się odłączyć.

Czy przy miłości może i bojaźń istnieć?

Miłość niewolnicza nie może istnieć, ale z pewnością dziecięca, gdyż niewolnicza jest raczej obawą przed karą, aniżeli obawą przed Bogiem, t. j. obawą obrażenia Go. Ta niewolnicza miłość nie może łączyć się z miłością Boga, gdyż w miłości pisze święty Augustyn (In I. Joann. Tr. 9) nie mieści się obawa, gdyż miłość doskonała wypłasza obawę (I. Jan 4, 18). Dziecięca zaś bojaźń jest obawą obrażenia Boga, najlepszego Ojca. Ta bojaźń prowadzi do miłości, nawet jest początkiem mądrości. (Psalm 100, 10). Tę to bojaźń winniśmy się starać

przyswoić sobie, gdyż odpędzi ona od nas grzech tak, jak odpędzają stróże złodzieja. (Syrach. 1, 27). Ona to uszczęśliwi nas radością i weselem, chwałą i wspaniałością i sprowadzi na nas w godzinie śmierci błogosławieństwo Boże i da nam śmierć szczęśliwą. (Syrach. 11—13).

Jak dochodzimy do tej doskonałej miłości Boga?

1. Przez rozważanie Jego nieskończonych Boskich doskonałości, Jego wszechmocy, dobroci, mądrości, świętości, piękności i t. d. 2. Przez rozważanie Jego nieograniczonej miłości ku nam, którą nam okazał w stworzeniu człowieka, przez cierpienia i śmierć Swego jednorodzonego Syna. 3. Przez częste ćwiczenie się w tych cnotach. 4. Przez gorliwą modlitwę o te cnoty. 5. Głównie przez przyjmowanie Sakramentów świętych i przez dobre i Bogu przyjemne uczynki.

Kiedy mamy pełnić uczynki miłości względem Boga?

1. Skoro przyjdziemy do zupełnego rozumu, skoro Boga poznamy i przekonamy się, że mamy obowiązek miłować Go; 2. jeżeli usiłują nas odciągnąć od Boga świat, czart i ciało przez swe pozorne dobra i przyjemności; 3. jeżeli odłączyliśmy się od Boga przez grzech śmiertelny; 4. kiedy przyjmujemy Sakramenta święte, mianowicie Komunię świętą; 5. jak tylko otrzymamy od Boga jakie szczególniejsze dobrodzieństwo; 6. kiedy patrzymy na stworzenia Boże, kiedy znajdujemy się w godzinie śmierci; 7. częściej podczas dnia, przyczem możemy użyć pewnych aktów miłości, jakie wydrukowane są w dobrych książkach do nabożeństwa.

Czy jesteśmy obowiązani miłować także bliźniego?

Jesteśmy obowiązani, gdyż 1. jest to wyraźną wolą i przykazaniem Bożem; 2. Jezus dał nam przykład tej miłości przez Swe życie, cierpienia i śmierć; 3. Bóg Sam miłuje wszystkich ludzi; 4. wszyscy ludzie są tak samo, jako my, dziedzicami nieba, dziećmi Boga i odkupieni zostali tak, jak i my, ceną Krwi Chrystusa Pana.

Co znaczy kochać bliźniego jak siebie
samego?

Nie znaczy to, ażebyśmy mieli obowiązek kochać bliźniego w tej mierze i w tym stopniu, co siebie samych; względem nas wogóle mamy większe obowiązki, niż względem drugich. Kochać bliźniego, jak siebie samego znaczy, kochać go w ten sam sposób, jak siebie samych.

Jakie są najprzedniejsze uczynki miłości
względem bliźniego?

Są to uczynki miłosierdzia co do ciała i co do duszy. (Zobacz o tem naukę na Niedzielę szóstą po Świątkach, strona 307).

Dlaczego zowie się przykazanie miłości Boga i bliźniego największem przykazaniem?

Zowie się dlatego, że w dwóch tych przykazaniach zawarte są wszystkie inne i na niem, jak mówi Chrystus, opiera się cały Zakon. Kto więc pełni te dwa przykazania, pełni cały Zakon i czyni wszystko, co Bogu jest miłym, gdyż kto Boga z całego miłuje serca, ten nie odłącza się od Niego przez niewiarę, ten nie wyznaje publicznie lub skrycie bałwochwalstwa i zabobonów, ten nie szemrze przeciw Bogu, ten nie spotwarza Imienia Boskiego przez klątwy i przysięgi, ten nie znieważa niedzieli, gdyż wie, że to wszystko niepodoba się Bogu.

„Co zda się wam o Chrystusie?“

Tak zapytał Chrystus Faryzeuszów, ażeby przekonać ich własną ich odpowiedzią, iż nie jest tylko człowiekiem, nie tylko cielesnym synem Dawida, ale także jednorodnym Synem Boga od wieków, Panem Dawida i wszystkich ludzi (Psalm 2, 7).

NAUKA NA OŚMNASTĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

Kościół św. błaga na wstępie do Mszy świętej o pokój, który przyobiecał Bóg przez Proroków:

„Daj, o Panie, zapłatę tym, którzy Cię oczekiwają, ażeby się naleźli prawdziwi prorocy Twoi, a wy-

„słuchaj prośby sług Twoich.“ (Syrach. 36, 18). „Weseliłem się z tego, co mi powiedziano. Pójdziemy do domu Pańskiego.“ (Ps. 121, 1). Chwała Bogu itd.

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Prosimy Cię, o Panie, ażebyś mocą miłosierdzia Twego kierował sercami naszymi, gdyż Tobie bez Ciebie podobać się nie możemy, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego itd.

LEKOYA z pierwszego listu św. Pawła do Koryntyan
rozdział 1, wiersz 4—8.

Bracia! dziękuję Bogu mojemu zawsze za was z łaski Bożej, która wam jest dana w Chrystusie Jezusie: iż we wszystkim staliście się bogatymi w Nim, we wszelkiem słowie i we wszelkiej umiejętności. Jako świadectwo Chrystusowe jest utwierdzone w was, tak, iż wam na żadnej łasce nie schodzi, oczekującym objawienia Pana naszego, Jezusa Chrystusa; który też was umocni aż do końca bez winy w dzień przyjścia Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

W y j a ś n i e n i e. Święty Apostół kreśli w tych krótkich słowach obraz wielkiego szczęścia, jakie Zbawiciel świata dał chrześcijanom. Bez Chrystusa bylibyśmy dotąd jeszcze poganami i nie wiedzielibyśmy nic z wielkich, świętych i pocieszających prawd Jego nauki; chodzilibyśmy dotąd w błędach pogaństwa i w niewoli grzechów owych, których tak straszliwy obraz dał nam Apostoł swego czasu (List do Rzymian rozdział I, wiersz 23—31). Nie mielibyśmy tej uzdrawiającej siły łaski Sakramentów świętych, przez które może chrześcijanin prowadzić święte, szczęśliwe życie. Nie mielibyśmy także widoków, ani nadziei szczęśliwego życia wiecznego po śmierci.

Z tego wynika więc, abyśmy 1. sami zawsze dziękowali za bogactwo łask, któreśmy otrzymali przez Jezusa; 2. ażebyśmy tak samo, jak Apostoł, cieszyli się z szczerej miłości do bliźniego z szczęścia, którego nasi bliźni jako i my sami dostąpiliśmy od Zbawiciela i 3. ażebyśmy tak, jak święty Paweł, za nie składali dzięki Bogu.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 9, wiersz 1—8.

Wonczas wstąpiwszy Jezus na łódź, przewiózł się, i przyszedł do miasta Swego. A oto przynieśli Mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj synu, odpuszczając się grzechy twoje. A oto niektórzy z piśmiennych mówili sami w sobie: Ten bluźni. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Czemu myślicie złe rzeczy w sercach waszych? Cóż jest łatwiej, rzec: odpuszczone są tobie grzechy twoje; czyli rzec: wstań, a chódź? Lecz abyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: wstań, weźmij łożo twoje, a idź do domu twego. I wstawszy, poszedł do domu swego. A widząc to rzesze, bały się, i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

Nauka. 1. Ci, którzy chorego tego do Chrystusa przynieśli, dają nam rozculający przykład, ażebyśmy i my biednymi chorymi opiekowali się i wedle możności byli im pomocni. A ponieważ Chrystus miał wielkie upodobanie w ich wierze i miłości i z tego powodu odpuścił grzechy owemu powietrzem ruszonemu i uzdrowił go, to i my uczmy się z tego, iż możemy dopomóc niejednej duszy chorego, jeżeli przyprowadzimy ją do Boga przez pełną ufności modlitwę, przez usilną namowę albo dobry nasz przykład.

2. Chrystus nie uzdrowił pierwaj powietrzem ruszonego, aż mu grzechy odpuścił. Chciał nas Zbawiciel przez to nauczyć, że grzechy są często przyczynami chorób i innych nieszczęść, które nas nawiedzają i któreby nie były na nas przyszły, i że natychmiast ustąpią, jeżeli powstrzymamy się od grzechów i czynić będziemy prawdziwą pokutę. Tę naukę potwierdził Jezus przez to, iż wyrzekł do owego chorego, który trzydzieści ośm lat złożony był niemocą, i uzdrowił go: „Już nie grzesz, abyć ci coś gorszego nie stało się.“ (Jan 5, 14).

3. „Ten bluźni Bogu.“ Tak myśleli żydzi w przewrotnym swym rozumie o Chrystusie, gdyż sądzili,

że przez to, iż odpuścił temu choremu grzechy, naruszył prawa Boga i przez to wielką Mu krzywdę wyrządził; Bogu zaś krzywdę wyrządzać, o Nim lub Świętych hańbiąco myśleć, mówić lub czynić, znaczy Bogu bluźnić. Ci bezczelnicy nie myśleli jednak o tem, iż przez sąd swój zuchwały sami dopuszczają się bluźnierstwa Boga, gdyż Chrystus dostatecznie dowiódł przez uzdrowienie owego powietrzem ruszonego, jako i wielu innych chorych, że jest Bogiem. Przez to zatem oskarżenie, iż Bogu bluźni, zelżyli żydzi tak Chrystusa, iż był zmuszony wytknąć im na oczy ich niesłuszne postępowanie.

4. Widząc Jezus myśli ich, rzekł: „Czemu myślicie złe w sercach waszych?“ Niechaj to rozważą ci, co sądzą, iż myśli nie podlegają cłu, to jest są wolne i ani im do głowy nie przyjdzie spowiadać się ze złych i bluźnierczych myśli, kiedy Bóg, najsprawiedliwszy i najświętszy, nie pozostawia bez kary myśli dobrowolnie nieczystej, pysznej i gniewnej, mściwej, nienawistnej, tak samo, jak nie przepuszcza próżnemu słowu.

NAUKA O ODPUSZCIE.

„Ufaj, synu, odpuszczając się grzechy twoje.“

(Mateusz 9, 2).

Co to jest odpust?

Odpust jest udzielonem przez Kościół poza Sakramentem Pokuty oduszczeniem tych kar doczesnych, za które odpokutować musimy tutaj na ziemi lub w czyście, po darowaniu już nam grzechów.

Odpust nie jest więc, 1. jak to zarzucają nam w sposób oszczerczy protestanci, darowaniem grzechów ani ciężkich, ani powszednich, ani odpuszczeniem kary wiecznej, ale tylko jedynie kary doczesnej. 2. Tego odpustu dostępujemy tylko wtedy, jeżeli grzech, przez który karę tę na nas ściągnęliśmy, został nam już odpuszczony. Odpuszczenie kary bez poprzedniego odpuszczenia grzechów nie jest wcale możliwem. 3. Odpust nie jest jednak tylko darowaniem dawniejszych kar kościelnych, ale także kar doczesnych, któreby Bóg tutaj lub w przyszłym życiu na nas spuścił, gdybyśmy im nie zapobiegli przez należyte zadośćuczynienie.

W jaki sposób utrzymujemy odpuszczenie kar doczesnych przez odpust?

To odpuszczenie nie dzieje się przez to, że Bóg po prostu daruje nam te kary, jeno przez to, że czynimy zadość sprawiedliwości Boga przez należyte wynagrodzenie za zasłużone kary, sprowadzone przez grzech, i w ten sposób nie robimy najmniejszego uszczerbku sprawiedliwości Bożej.

Skąd bierze się wynagrodzenie przy odpuszczeniu?

Bierze się to wynagrodzenie ze złożonego w skarbie kościelnym zadośćuczynienia Chrystusa Pana i Świętych i przydziela się ono tym, którzy dopełniają przepisanych przez Kościół warunków dostąpienia odpustów.

Czy i Kościół ma władzę darowania win doczesnych albo udzielania odpustów?

Że Kościół rzeczywiście może udzielać odpustów, orzekł to Sobór Trydencki, opierając się na wyrzeczeniu samem Chrystusa: „Cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związane i w niebie, a cobyściekolwiek rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane w niebie“ (Mat. 18, 18); przezco zapowiedział, że wszystko, co Kościół tu na ziemi oznajmuje, od Boga przyjętym i w niebie uznanem zostanie.

Czego potrzeba, ażebyśmy dostąpili odpustu?

1. Musimy być w stanie łaski Bożej, a więc wolni od wszelkiego grzechu śmiertelnego. Jeżeli znajdujący się w grzechu śmiertelnym chce dostąpić odpustu, musi znajdować się w stanie łaski Bożej, co osiągnie przez przyjęcie Sakramentu Pokuty, lub przynajmniej przez żal doskonały wraz z pragnieniem przyjęcia tego Sakramentu. Kto ma jedynie grzechy powszednie na sobie, musi je zmazać przez prawdziwy żal, albo przy konfesyjonał pokuty, albo też poza nim. Jeden jedyny grzech powszedni, do którego grzesznik ma dobrowolny pociąg, robi go niezdolnym do uzyskania odpustu w całej jego rozciągłości. Dopóki bowiem wina za grzechy nie została zmażaną, a więc grzech jeszcze jest w sercu, dopóty odpuszczoną być nie

może zasłużona za niego kara. 2. Winniśmy dokładnie spełniać przepisane dobre uczynki, ażebyście mogli dostąpić odpustu. 3. Winniśmy przynajmniej mieć wogóle zamiar dostąpienia odpustu.

Ilorakie są odpusty?

Dwojakie: doskonałe i niedoskonałe, t. j. zupełne lub niezupełne. Odpust zupełny uwalnia od wszelkich kar doczesnych, na które to uwolnienie pozwalają odpuszczone nam grzechy. Kto więc otrzymuje zupełny odpust w całej jego rozciągłości, ten, gdyby w stanie tym umarł, przyszedłby do nieba. Niezupełnym jest odpust, gdy Kościół odpuszcza tylko pewną część kar, na jakie zasługujemy przez grzechy nasze. Tę część oblicza się wedle dawnych pokut kościelnych. Odpust n. p. lat 7, lub 7 kwadragen oznacza odpuszczenie tylu kar doczesnych, którebyśmy powinni ponieść, gdybyśmy lat 7 i 7 razy 40, a więc 280 dni wedle dawnej miary kościelnej winni byli czynić pokutę.

NAUKA NA DZIEWIĘTNASTĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

Na wstępie do Mszy świętej mówi Bóg:

„Jestem zbawieniem ludu; w jakimkolwiek u-
trapieniu wołać będą do Mnie, wysłucham ich i będę
zawsze Panem ich. Słuchajże, ludu, Zakonu Mego;
nakłońcie ucho ku słowom ust Moich.“ (Psalm 77, 1).

Modlitwa kościelna. Wszechmogący
i miłosierny Boże, odwróć łaskawie od nas wszystko,
co przeszkadza zbawieniu naszemu, ażebyśmy wolni od
wszelkiego ucisku ciała i duszy, pełnić mogli wesołym
umysłem to, co jest wolą Twoją, przez Jezusa Chry-
stusa Pana naszego i t. d.

LEKCYA z listu św. Pawła do Efezów rozdz. 4, w. 23—28.

Bracia! odnówcie się duchem umysłu waszego i obleczcie się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i w świętobliwości prawdy. A przetoż złożywszy kłamstwo, mówcie każdy prawdę z bliźnim swoim, bo jesteście członkami jeden drugiego. Gniewajcie się, a nie grzeszcie: słońce niechaj nie zapada na rozgniewanie wasze. Nie dawajcie miejsca dyabłu.

Wyjaśnienie. Święty Paweł napomina w tej lekcyi Efezów i nas, ażebyśmy zdjęli z siebie starego człowieka jako zużytą starą suknię a oblekli się w nowego człowieka, a więc odnowili nasz wewnętrzny i zewnętrzny żywot. To odnowienie dzieje się wtedy wedle jego nauki, jeżeli przez prawdziwe nawrócenie zwalczamy grzechy nasze, a więc unikamy grzechów, do których przywykliśmy, n. p. wszelkiego kłamstwa, wszelkiego gniewu, natomiast przyozdabiamy duszę naszą świętymi cnotami i gorliwie do chrześcijańskiej sprawiedliwości i świętości zdążamy.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 22, wiersz 1—14.

Wówczas mówił Jezus przedniejszym kapłanom i Faryzeuszom w powieściach, mówiąc: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swojemu. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyjść. Potem posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym, oto obiad mój nagotowany, woły moje i karmne rzeczy są pobite, i wszystko gotowe. Pójdźcie na gody. A oni zaniedbawszy, odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; drudzy pojmawszy sługi jego, zelżyli i pobili. A usłyszawszy Król, rozgniewał się, i posławszy wojska swe, wytracił one morderce i miasto spalił. Tedy rzekł słuzbnikom swoim: Gody są gotowe, lecz zaproszeni

nie byli godnymi. A przeto idźcie na rozstajne drogi, a którychkolwiek najdziecie, wzywajcie na wesele. I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkie, które należeli, złe i dobre, i napełnione są gody siedzącymi. A wszedłszy Król, aby oglądał siedzące, obaczył tam człowieka nie odzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu, jakos tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on zamilknął. Tedy rzekł sługom: Związawszy ręce i nogi jego, wrzucicie go w ciemności zewnętrzne. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

Wyjaśnienie. Królem w niniejszem podobieństwie jest Ojciec niebieski, który Syna Swego jednorodzonego zaślubił z Kościołem jakoby z oblubienicą, przyczem sprawił wspaniałe gody weselne przez to, że podał nam naukę ewangeliczną, święte Sakramenta i niebiańskie radości. Na to wesele kazał nasamprzód zaprosić żydów przez Swoje sługi, przez Proroków i uczniów Chrystusa. Żydzi atoli wzgardzali okazanym im zaszczytem i łaską niebieskiego króla, sponiewierali Jego sługi i z tego powodu wymierzył im król sprawiedliwą karę i przez wojska Swe wyniszczył ich do szczytu wraz z miastem ich Jerozolimą. W miejsce żydów zawezwał na gody pogan i wszystkie owe narody, które znajdowały się na szerokiej drodze do piekła i które przy godach zajmą miejsce nieszczęśliwych żydów kiedyś w niebie. W ten sposób sprawdza się to podobieństwo na żydach, do których wyrzekł Jezus Chrystus, że wielu z nich, nawet wszyscy zostali zawezwani, ale mało było wybranych, gdyż nie usłuchali zawezwania.

NAUKA WIARY O PIEKLE.

„Wrzucicie go w ciemności zewnętrzne.“
(Mateusz 22, 13).

Co to jest piekło?

Piekło jest owem strasliwym miejscem, w którym bezbożni potępienicy wieczną cierpieć muszą karę.

Kto idzie do piekła?

Każdy człowiek, który umrze w grzechu śmiertelnym, w nieprzyjaźni z Bogiem. Albowiem jeden grzech ciężki lub śmiertelny jest zerwaniem z Bogiem a przyłączeniem się do szatana.

Czy jest piekło?

Jest piekło, gdyż jest to historyczną prawdą, iż wszystkie narody ziemi w to wierzyły, że bezbożni będą karani w drugim życiu. Ta wiara w piekło jest powszechną, starodawną. Ta wiara, tak nieprzyjemna zawiera w sobie dla całego rodzaju ludzkiego bardzo ważną naukę, której nie uznają i przeczą jej tacy ludzie, których życie jest niemoralne i którzy z tego powodu piekła się boją. Na dowód, stwierdzający wiarę w piekło, nie można nic innego przytoczyć, jak tylko albo pierwotne Objawienie Boże, albo głos rozsądku i sumienia, które domaga się takiej kary za przekroczenie przykazań Bożych. Święty Chryzostom pisze: „Grecy (poganie), żydzi i chrześcijanie — ci wszyscy wyznają, że Bóg jest sprawiedliwy. Ale wielu jest ludzi, którzy grzeszyli, i tu nieukarani, przechodzą w drugie życie; wielu też jest takich, którzy i cnotliwie żyli i umarli, wycierpiawszy tu na ziemi tysiączne nieszczęścia. Jeżeli więc Bóg jest sprawiedliwy a nie byłoby piekła, to gdzieżby dobrym dał nagrodę, a złych karał? Tę prawdę stwierdza Pismo święte. Mówi już pobożny Job (Job 10, 12) o „ziemi nędzy i ciemności, kędy cień śmierci, i nie masz porządku, ale wieczny strach przebywa.“ Prorok Izajasz mówi (30, 33), że piekło jest głębokie i szerokie, gdzie ogień tak pali, jak rzeka siarki, zapalona „poddymaniem“ (oddechem) Pana. Zbawiciel mówi wyraźnie, że ci, co złe czynili, pójdą „w ogień wieczny, który zgotowany jest dyabłu i aniołom jego“ (Mat. 25, 41), a „sprawiedliwi do żywota wiecznego.“ (Mat. 25, 46). Chrystus nazywa to miejsce piekłem i mówi, że tam „nieugaszony pali się ogień i bezbożnych dręczy robak, który nigdy nie umiera.“ (Mat. 9, 42; 10, 28). Tego samego uczą i to poświadczają wszyscy święci Ojcowie Kościoła. I tak pomiędzy innymi mówi Augustyn święty: „Nieskończona mądrość Boga mówi

nam, że jest piekło i że nieskończona wszechmoc Boga sprawia to, że potępieni karani bywają w cudowny, ale prawdziwy sposób!“

NAUKA NA DWUDZIESTĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

Wstęp do Mszy świętej stanowi pokorna modlitwa, w której wyznajemy, że dla nieposłuszeństwa naszego będziemy ukarani:

„Wszystko, coś przywiódł na nas, i wszystko, coś nam uczynił, sprawiedliwymś sądem uczynił, bośmy grzeszyli i źleśmy czynili, odstępując od Ciebie, daj chwałę Imieniowi Twemu, Panie, i uczyn z nami według miłosierdzia Twego.“ (Daniel, 3, 31). „Błogosławieni, którzy idą w niewinności, którzy postępują w zakonie Pana.“ Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, Panie, użyż wiernym Twoim odpuszczenia w pokoju, ażeby od wszelkich nieprawości oczyszczeni, służyć Ci mogli z spokojem serca, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego i t. d.

LEKCJA z listu św. Pawła do Efezów rozdz. 5, w. 15—21.

Bracia! patrzcież tedy, abyście ostrożnie chodzili: nie jako nierozumni, ale jako mądrzy, czas okupując, gdyż dni złe są. A przetoż nie bądźcie nierozsądnymi, ale rozumiejącymi, która jest wola Boga. A nieupijajcie się winem, w którym jest nieczystość, ale bądźcie napełnieni Duchem świętym, rozmawiając sobie w psalmach i pieniach i w śpiewaniach duchownych, śpiewając i grając w sercach waszych Panu. Dzięku-

jąc zawsze za wszystko w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Bogu i Ojcu, będąc poddanymi jedni drugim w bojaźni Chrystusowej.

Jakich zbawiennych nauk udziela nam tu
Paweł święty?

1. Ponieważ czas bardzo wiele nastrocza nam sposobności, niebezpieczeństw i pokus do złego, winniśmy przeto nie żyć lekkomyślnie, lecz starać się jaknajusilniej o to, ażebyśmy ustrzegli się wszelkich grzechów. Kto o to wcale się nie troszczy, ten nie ma szczerzej woli ocalenia swej duszy. 2. Winniśmy zatem korzystać z czasu, z dnia i godziny, ażeby poznać wolę Boga i wypełniać ją, gdyż przez to staje się każda godzina drogą przed Panem; wynagrodzi On ją nam bardzo obficie. 3. Winniśmy się szczególnie wystrzegać pijaństwa, gdyż ono jest matką niezliczonych grzechów. 4. Zamiast dzikich, rozpustnych, grzesznych rozmów, pieśni i hałaśliwych krzyków, które zwykle z pijaństwa powstają, niechaj chrześcijanin szuka prawdziwej radości serca w świętych pieśniach i rozmowach, dziękując i chwalec Boga i służąc Chrystusowi uczynkami świętej miłości do bliźniego.

Jak kupujemy czas?

Jeżeli, jak mówi święty Augustyn, obracamy go cały, nawet z stratą dóbr doczesnych na osiągnięcie dóbr wiecznych, więc nie pomijamy żadnej sposobności, by dobre czynić, by z miłości ku Bogu pracować i cierpieć, życie swoje poprawiać i przyozdabiać się w coraz większe cnoty.

NAUKA MORALNA PRZECIW PIJAŃSTWU.

„Nie upijajcie się.“ (Do Efez. 5, 16).

Co powinno chrześcijan przedewszystkiem odwozić od pijaństwa, jest to, że ono jest grzechem i matką wielu grzechów; ono to, jak mówi św. Paweł, robi ludzi rozpustnikami, rozkielznanymi, zdolnymi do wszelkich występków, które wrzucają wiele dusz w paszczę złemu nieprzyjacielowi, który jak lew głodny dzień i noc krąży za zdobyczą. Biada więc tym, którzy w opilstwie swem jakoby

w ciągłej żyli nocy i spoczywali w śnie ustawicznym! Co dziać się z nimi będzie, kiedy ze snu tego nagle przez śmierć zbudzeni, ockną się i staną przed trybunałem Bożym, obciążeni niezliczonymi grzechami, których nie znali i znać nie chcieli! Któż bowiem wyliczy te grzechy, które spełniamy w stanie pijaństwa, te grzechy, z których opilecy nie sobie nie robią i za które też nie żałują i z nich nie spowiadają się, gdyż po większej części znajdują się w stanie nieprzytomnym, a więc nie wiedzą, co wtedy myśleli, mówili i czynili.

Czyż Sędzia Boski nie znajdzie u nich tych grzechów? Czyż przepuści im w opilstwie spełnione sprosności, kłatwy, bluźnierstwo przeciw Sobie, szyderstwa, oszczerstwa, łżenia i gniewy? Czyż odpuści im Ten, który zażąda rachunku z każdego na próżno wymówionego słowa? Czyż nie zażąda On rachunku z tyle napróżno spędzonego czasu, z tylu roztrwonionych pieniędzy, zaniedbanej służby Bożej, z tego zaniedbania potrzebnego wychowania dzieci, gospodarstwa i z tylu innych ciężkich grzechów? Opilecy ci może się wtedy uniewinniać będą, że uczynili to w pijaństwie, nie wiedząc o tem, lub ze żartów, że słabą mieli głowę, która tyle nie zniosła gorącego napoju? Ale czyż Bóg te uniewinnienia przyjmie, czyż one właśnie nie zaważą na szali potępienia tych opilców? Gdyż to właśnie było i jest karygodne, że więcej, aniżeli znieść mogli, używali tych upajających napojów, że stracili rozum i że dobrowolnie dali sposobność do tylu grzechów, których się dopuścili.

Co ich oczekiwać będzie? Nie innego, jak tylko to, co spotkało owego bogatego rozpustnika, który dla swego rozwiozłego życia pochowany był w piekle, gdzie spragniony jego język nie dostanie ani kropli wody do ochłodzenia. (Łukasz 16, 22). Od tego miejsca męczarni ocalić ich tylko może prawdziwe nawrócenie. Ale jak rzadkiem i trudnem jest prawdziwe nawrócenie opileca, gdyż przyzwyczajenie do tego występku, tak samo, jak u wszeteczników, stało się ich drugą naturą, i ponieważ zwykle nadużywają zbawiennych środków Sakramentów świętych Pokuty i Ołtarza Pańskiego przez brak poprawy!

To powinno każdego odstraszyć od grzechu pijaństwa. Kto się nie da przez to powstrzymać od niego, ten nie-

chaj rozważy nieprzyzwoitość, szkaradę i szkodliwość tego występkę; może to skuteczniejszem będzie do wzbudzenia w nim obrzydzenia do pijaństwa.

Jakżeż to jest nieprzyzwoicie, gdy rozumem obdarzony i dla nieba stworzony człowiek idzie za żądzą pijaństwa, które poniża jego ducha rozsądnego, ten obraz i podobieństwo Boże i robi go podobnym do zwierzęcia, a nawet niżej go stawia od niego? Któreż bowiem zwierzę, jeżeli zagasi pragnienie, pozwoli się zmusić do wzięcia choć kropli więcej napoju, niż znieść go może? Czyż nałogowi pijacy nie są gorszymi, jak mówi święty Chryzostom, od zwierząt? Są nimi oni nie tylko dla swego opilstwa, ale więcej jeszcze z powodu ich szkaradnej postawy ciała, ruchów, mów i uczynków, które spełniają w stanie pijanym.

Wkońcu winna każdego odstraszyć od pijaństwa szkodliwość jego. Niszczy ono do szczytu i ciało i duszę. 1. Pijaństwo sprowadza biedę na winnych i niewinnych, na pijanicę i jego rodzinę. 2. Wywołuje ono niepokój, wszczyna kłótnie, spory i bójki. 3. Odbiera pamięć i rozum, robi ono półgłówek, lub całkowitych głupców, albo szaleńców. 4. Sprowadza ono rychłą starość, choroby i przedwczesną śmierć. 5. Sprawia, że dzieci rodziców pijaków są słabego rozumu, niedołęgami umysłowymi i podlegają różnym chorobom. 6. Niszczy religię i moralność. 7. Wtrąca człowieka do piekła.

Kto opętany jest tym nałogiem, a chciałby z niego oswobodzić się, ten 1. niechaj często i gorąco prosi Boga o nawrócenie. U Boga wszystko jest możliwe. 2. Niechaj często rozważa przytoczone tu prawdy. 3. Niechaj prosi swego spowiednika o praktyczny środek zaradczy. 4. Niechaj odmawia sobie czegoś, n. p. w mowie, jedzeniu, śnie, ażeby zyskać z wolna siłę do oparcia się pijaństwu. Najzwyczajniejszy powód do pijaństwa jest w tem, że tacy ludzie wogóle mało albo wcale nie troszczą się o powściąganie swej zmysłowości.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 4, wiersz 46—53.

Onego czasu był niejaki królik, którego syn chorował w Kafarnaum. Ten gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z Judzkiej ziemi do Galilei, poszedł do Niego,

i prosił Go, aby zstąpił, a uzdrowił syna jego: bo poczynął umierać. Rzekł tedy do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie. Rzekł do Niego królik: Panie, zstąp pierwszej, niż umrze syn mój. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żywy jest. Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus, i poszedł. A gdy już zstępował, zabierali mu śludzy, i oznajmili, mówiąc, iż syn jego żyje. Pytał się tedy od nich godziny, której mu się polepszyło. I rzekli mu, iż wczora o siódmej godzinie opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec, iż to ona godzina była, której mu rzekł Jezus: Syn twój żyje! I uwierzył sam, i wszystek dom jego.

Co spowodowało owego królika, że szukał Chrystusa?

Urzędnik ten królewski, zwany w ewangelii królikiem, spowodowany chorobą swego syna, a słysząc o cudach, jakie Jezus czynił, wyszedł naprzeciw Niemu z prośbą o uzdrowienie mu syna. Otrzymał on przez to dla siebie i domu swego prawdziwą wiarę w Chrystusa. W ten sposób wyszła mu choroba syna na zbawienie. W ten sposób zwykł Bóg zsyłać na grzeszników, ich dzieci, dobra i było klęski, ażeby ich nawrócić. Dlatego to mówi Dawid: „Dobrze mi, iż eś mnie uniżył, ażebym się nauczył sprawiedliwości Twoich.“ (Psalm 118, 71). Dawid prosił dlatego Boga, ażeby nappełnił hańbą grzeszników, iżby imienia Jego szukali. (Ps. 82, 17). Wydarzyło się to onym, o których tenże Dawid także mówi: „Rozmnożyły się niemoce ich, potem się kwapili.“ (Psalm 15, 4).

Dlaczego wyrzekł Jezus: „jeżeli cudów i znaków nie ujrzycie, nie wierzycie“?

Chrystus wypowiedział tu dwojaką nagane. Nasamprzód gani On wogóle to, że lud wybrany (żydzi), widząc cuda, wierzy dopiero. Mesjasz ma prawo żądać od nas wiary bez cudów, toć Samarytanie, od których właśnie Chrystus przybył do Galilei, uwierzyli w Niego „na sło-

wa Jego“, t. j. nie ujrawszy cudów. Druga nagana spotyka owego królika dla jego słabej jeszcze wiary, gdyż, gdyby prawdziwą był miał wiarę, to nie powinien prosić Chrystusa, ażeby wszedł do domu jego, ale tylko tak, jak ów setnik (Mat. rozdział 8) wierzyć, że Chrystus zdala, jednym słowem mógł uzdrowić syna jego.

Ile miał wiary urzędnik królewski?

1. Nagana Chrystusa nie odebrała mu odwagi; powtórzył on pokornie swą prośbę i to tem silniej. 2. Ta nagana pouczyła go i naprawiła, gdyż na słowa Jezusa: „Syn twój żyje“, wierzy natychmiast, nie ujrawszy wprzód cudu i wraca do domu. 3. Przekonuje on się dokładnie o cudzie przez świadectwo sługi i na własne oczy i wzmacnia się przez to w wierze. 4. Ponieważ wiara w Chrystusa jest darem nadprzyrodzonym, więc urzędnik ten zawdzięczał wiarę swą łasce Boga, który poruszył jego duszę i przez cud otworzył mu wstęp tej łaski do serca jego.

NAUKA NA DWUDZIESTĄ PIERWSZĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIATKACH.

Na wstępie do Mszy świętej odmawia się modlitwę Mardocheusza, opiekuna królowej Estery, której to modlitwy używać możemy w wszelkich złych przygodach i przeciwnościach:

„Panie, Panie, Królu wszechmogący, bo w mocy Twojej wszystko jest położone i nie masz, ktoby się mógł woli Twej sprzeciwić. Tyś stworzył niebo i ziemię i cokolwiek się okręgiem niebieskim zamyka. Tyś jest Panem wszystkiego.“ (Ester 13, 9, 10). „Błogosławieni niepokalani w drodze, którzy chodzą w Zakonie Pańskim.“ (Ps. 118, 1). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, o Panie, osłaniaj rodzinę Twoją ustawiczną miłością Ojcow-

ską, ażeby pod Twoją opieką, wolna od wszelkich przeciwności, oddaną była Imieniowi Twemu w dobrych uczynkach, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego itd.

LEKCJA z listu św. Pawła do Efezów rozdz. 6, w. 10—18.

Bracia! wzmacniajcie się w Panu i w sile mocy Jego. Obleczcie się w zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stać przeciwko zasadzkom dyabelskim. Albowiem nie mamy walki przeciw ciału i krwi, ale przeciwko książętom i władzom, przeciwko rządcom świata tych ciemności, przeciwko duchownym złościom w nadziemskich. A przetoż weźcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli sprzeciwić się w dzień zły i we wszystkim doskonali stać. Stójcież tedy, przepasawszy biodra wasze prawdą, a obłókłszy pancerz sprawiedliwości, i obuwszy nogi w gotowość Ewangelii pokoju. Przed wszystkim biorąc tarczę wiary, którąbyście mogli wszystkie strzały ogniste złośliwego zgasić. I przyłbicę zbawienia weźmijcie i miecz ducha, które jest Słowo Boże.

Wyjaśnienie. Święty Apostoł napomina nas do walki przeciw złemu. Dlatego pokazuje nam 1. naszych nieprzyjaciół i 2. środki, za pomocą których możemy uczynić ich nieszkodliwymi i pokonać ich.

Nasi nieprzyjaciele są trojacy: nasamprzód nasza własna zepsuta natura i pożądliwości ciała, powtórę źli ludzie poza nami i około nas. Obu tych nieprzyjaciół oznacza Apostoł wyrazami: „ciało i krew“, po trzecie złe duchy. Apostoł ten uczy, że są złe duchy, które przed swym upadkiem należały do rzędu „potęg i mocy“, teraz przebywają one w wyższych okolicach przestworza i z powodu swej nienawiści do Boga i ludzi usiłują nas skusić do złego, jako też i na te duchy, które za nimi idą i złe czynią, wywierają po tyrańsku władzę i jako przez służi swe i niewolników wrogo występują przeciw dobrym ludziom i kuszą ich do złego. Pokusy, które nam przygotowują, są niezliczone. Łudzą te duchy nas przedstawia-

niem ziemskiego szczęścia, jakiego mają to zażywać zli, ludzą nas skarbami ziemskimi, próżnemi zaszczytami i marnemi rozkoszami. Pobudzają one w ciele naszym zmysłowość, niecierpliwość, niewstrzemięźliwość w jedzeniu i piciu, pobudzają do niegodnych uczynków; wzbudzają powątpiewanie o prawdach wiary; usiłują zachwiać w nas chrześcijańską nadzieję w Bogu i wzbudzić wątpliwość osiągnięcia wiecznego zbawienia, zrobić nas ludźmi bez odwagi i wachających się, a nawet przez pozór dobrego, jak n. p. przez niemądrą gorliwość, przez fałszywą, źle zrozumianą pobożność i nabożeństwo, przez nieostrożną miłość do bliźniego i t. d., odciągnąć od prawdziwego Boga i doprowadzić do upadku. Niema chrześcijańskiej cnoty, przeciw której nie przygotowywałyby pokus te złe duchy.

Środki, których użyć musimy w walce z tymi nieprzyjaciołmi są wedle nauki świętego Pawła następujące: 1. Winniśmy przede wszystkim wzywać Boga na pomoc. My sami jesteśmy za słabi wobec szatana, dlatego to mówi Apostół, „powinniśmy być silnymi w Panu i w mocy Jego siły.“ Ta ufność, że Jezus Chrystus stać będzie zawsze przy naszym boku, modlitwa i Jego łaska — to są główne środki przeciw złym duchom. „Czuwajcie i módlcie się, ażebyście nie przyszli w pokuszenie!“ mówi Pan u Mateusza (rozdz. 26, 41, 2). Powinniśmy i z swej strony swoje uczynić i poprzednio uzbroić się w środki, które nam Bóg daje za broń. Te środki wymienia św. Paweł pod obrazem uzbrojenia rzymskiego żołnierza; są one następujące: 1. Winniśmy usiłować poznać prawdy Boskie (pas). 2. Winniśmy zwracać się do rzeczy prawych i słusznych z całą stanowczością woli; wahanie się pomiędzy Bogiem a prawdą podaje szatanowi tysiączne miejsca do napaści (zbroja). 3. Winniśmy obznajmić się z treścią ewangelii przez rozważanie, słuchanie Słowa Bożego, czytanie dobrych książek, ażebyśmy prawdy w ewangelii zawarte mieli w pogotowiu, na pamięci, ażeby módz ich użyć natychmiast w danym razie (obówie na nogach). 4. Winniśmy mocno wierzyć w moc Boga nad szatanem i gotowość Jego niesienia nam pomocy (tarcz). 5. Winniśmy sami dodawać sobie odwagi i zachęcać się myślą o naszym wiecznem zbawieniu, kornie nagrody (chwał zbawienia). 6. Wkońcu jest główny środek,

którego użył sam Chrystus, kiedy Go kusił szatan po trzykroć — słowa Pisma św. naprzeciw stawiać uludnym groźbom i obietnicom szatana, n. p. w pokusach do tracenia odwagi odmawiać: „Wszystko mogę w Tym, który mnie wzmacnia;“ w pokusach do pychy powtarzać: „Pysznemu opiera się Bóg, pokornemu daje łaskę;“ w pokusach w wierze w Boską Opatrzność należy wołać: „Ażali nie kupicie dwa wróble za fenyg? A żaden z nich nie spadnie na ziemię bez Ojca waszego. Dlatego nie lękajcie się, lepszymi jesteście nad wróble. Policzone są nawet włosy na waszej głowie i t. d.“ Dobrze użycie Słów Bożych, nawet samo wezwanie Najświętszego Imienia „Jezus“ posiada nadprzyrodzoną siłę przeciw złym duchom.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 18, wiersz 23—35.

Onego czasu powiedział Jezus uczniom Swoim tę powieść: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał kłaść liczbę z sługami swoimi. A gdy począł liczbę kłaść, przywiedziono mu jednego, co był winien dziesięć tysięcy talentów. A gdy on nie miał skąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać i żonę jego i dzieci, i wszystko co miał, i zapłacić. A upadłszy sługa on, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszystko tobie oddam. A Pan zlitowawszy się nad onym sługą, wypuścił go, i dług mu odpuścił. Lecz sługa on wyszedłszy, znalazł jednego z tych, co z nim służyli, który mu był winien sto groszy; i pojmawszy go, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien. A upadłszy on towarzysz, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko; a on nie chciał, ale szedłszy, wrzucił go do więzienia, ażby oddał dług. A ujrzawszy towarzysze jego co się działo, zasmucili się bardzo, i szedłszy, oznajmili panu swemu wszystko, co się stało. Tedy wezwawszy go pan jego, rzekł mu: Sługo złośliwy, wszystko dług odpuściłem ci, żeś mię prosił. Czyli tedy

i ty nie miałeś się zmiłować nad towarzyszem twoim, jakom się ja zmiłował nad tobą? I rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażeby zapłacił wszystek dług. Takci i Ojciec Mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z sere waszych.

Kim jest król, a kim sługa?

Królem jest Pan Bóg, a sługą człowiek.

Co oznaczają dziesięć tysięcy talentów?

Dziesięć tysięcy talentów, które w niemieckiej monecie mają wartości 45 milionów marek, oznaczają ciężkie albo śmiertelne grzechy, których wina jest tak wielką i ciężką, iż nagrodzić ich, t. j. zadośćuczynić nie jest zdolne żadne stworzenie; winy tej nie mogą ich zrównoważyć nawet wszystkie dobre uczynki Świętych Pańskich, gdyż każdy grzech śmiertelny obraża nieskończenie wielkiego, dobrego i świętego Boga, a tej obrazy nie może żadną miarą zadośćuczynić stworzenie tak samo, jak nie może biedny sługa zapłacić długu, wynoszącego 45 milionów marek. Mimo to Bóg jest tak litościwy i miłosierny, iż ze względu na zasługi Jezusa Chrystusa odpuszcza łaskawie grzesznikowi tę całą nieskończoną winę, jeżeli Go tylko prosi z skruszonym sercem o przebaczenie i szczerze pragnie się poprawić.

Dlaczego rozkazał Pan nie tylko dłużnika, ale i żonę i dzieci jego zaprzedać?

Ponieważ w starożytnym świecie odbierano dłużnikowi, nie mogącemu spłacić obcej należytości, nie tylko cały jego majątek, ale nadto sprzedawano go i całą jego rodzinę jako niewolników, ażeby ceną sprzedaży pokryć wierzytelność swoją. W duchowem znaczeniu można to tak tłumaczyć, że nie tylko ci bywają karani, co zgrzeszyli, ale także i ci, którzy biorą udział w grzechu bliźnich.

Co rozumieć należy przez sto groszy?

Przez sto groszy wynoszących na pieniądze niemieckie około trzydzieści marek, rozumieć należy obrazę, którą nam inni wyrządzają, a która w porównaniu do grzechów, jakich się dopuszczamy względem Boga, mało co znaczy.

Co chce więc Jezus Chrystus powiedzieć przez to podobieństwo?

Chce nam powiedzieć, że kiedy Bóg jest tak miłosiernym i odpuszcza nam tak niezmiernie wielki dług, i my powinniśmy być miłośni i chętnie przebaczać drobne urazy przez bliźnich nam wyrządzone. Kto tego nie czyni, temu i Bóg nie przebaczy, a nawet sprawdzą się na nim słowa Apostoła Jakóba (Jak. 2, 13): „Sąd bez miłosierdzia temu, który miłosierdzia nie czynił.“ Nakazana tu jest miłość dla nieprzyjaciół, jak to Jezus Chrystus wyraźnie wskazuje, że jak Bóg nas miłuje, tak i my winniśmy miłować nieprzyjaciół naszych. Święty Chryzostom podaje dziewięć stopni tej miłości. Pierwszym stopniem miłości dla nieprzyjaciół jest ten, ażebyśmy pierwsi nie rozpoczynali nieprzyjaźni; drugim stopniem, ażebyśmy, jeżeli przeciw nam nieprzyjaźnie wystąpiono, nieprzyjaźni tej w ten sam sposób nie prowadzili dalej; trzeci, ażebyśmy wet za wet nie oddawali, ale ustępowali; czwarty, ażebyśmy znosili krzywdy nam wyrządzone; piąty, ażebyśmy się sułowszej poddali rzeczy, aniżeli żąda krzywdziciel nasz; szósty, ażebyśmy nie nienawidzili tego, który nas obraził; siódmy, ażebyśmy miłowali tych, którzy nas obrazili; ósmy, ażebyśmy im dobrodziejstwa wyświadcali; dziewiąty wreszcie sposób jest ten, ażebyśmy nawet do Boga modlili się za naszych nieprzyjaciół.

Któż są ci, co swych dłużników cisną?

Są to ci, którzy swym nieprzyjaciołom i krzywdzicielowi nie tylko nie przebaczą, ale nawet szkodzą im z zemsty.

Któż są ci, co człowieka twardego serca u Boga oskarżają?

Są to święci Aniołowie-Stróże i własne sumienie, sam uczynek niemiliński woła o pomstę do nieba.

Co znaczy z serca przebaczać?

Znaczy: wygnać z serca swego nienawiść, gniew i zemstę, natomiast nie tylko żywić w sercu prawdziwą i szczerą miłość dla obrazicieli i nieprzyjaciół, ale nawet okazywać ją zewnętrznymi znakami i usługami przyjazne-

mi. Dlatego nie odpuścili z całego serca ci, co sądzą i mówią, że nie gniewają się na nieprzyjaciół swych, ale unikają ich, nie pozdrawiają, nie dziękują, nie modlą się za nich, nie rozmawiają i nie przychodzą im w biedzie w pomoc, chociażby mogli, przeciwnie, cieszą się z ich nieszczęścia.

NAUKA NA NIEDZIELE DWUDZIESTĄ DRUGĄ PO ŚWIĄTKACH.

Na wstępie do Mszy świętej módl się wraz z kapłanem o odpuszczenie twych grzechów:

„Jeżeli będziesz obaczał nieprawości Panie, Panie któż wydzierży? (ostoi się) albowiem u Ciebie jest ubłaganie! Z głębokości wołałem ku Tobie Panie: Panie wysłuchaj głos mój. (Psalm 129). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. O Boże, ucieczko nasza i pomocy! Któryś jest sam sprawcą pobożności, wysłuchaj pobożnych modłów Kościoła Twego i spraw, ażebyśmy rzeczywiście otrzymali to, o co Cię w wierze prosimy. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego itd.

LEKCYA z listu św. Pawła do Filipensów rozdz. 1, w. 6—11.

Bracia! mając ufność, iż który z was począł dobrą sprawę, wykona aż do dnia Chrystusa Jezusa. Jakoż jest słuszną, abym ja to rozumiał o was wszystkich, dlatego, iż was mam w sercu i w więzieniu mojem i w obronie, i w utwierdzeniu Ewangelii, że wy wszyscy towarzysze jesteście wesela mego. Albowiem świadkiem mi jest Bóg, jako pragnę was wszystkich we wnętrznościach Jezusa Chrystusa. I oto proszę, aby miłość wasza więcej a więcej obfitowała w umiejętności i we wszelakiem zrozumieniu, abyście doświadczali, co jest pożyteczniejszego, żebyście byli szczery-

mi i bez obrażenia na dzień Chrystusów, napełnieni owocem sprawiedliwości i przez Jezusa Chrystusa, ku sławie i chwale Bożej.

Wyjaśnienie. List ten pisał Paweł św. z Rzymu, gdzie dla wiary zamknięty był w więzieniu, do nawróconych przez niego mieszkańców, miasta Filipi w Macedonii. Życzy im nasamprzód szczęścia, iż naukę ewangelii, którą im ogłosił, tak chętnie przyjęli i dotąd tak sumiennie wykonywali. Przy tem mówi Apostół, że ufa w Bogu, iż dobre to dzieło, które w nich rozpoczął, także dokona i da im wytrwałość aż do dnia Chrystusa, t. j. do śmierci. Zapewnia ich o miłości, którą jako gorliwy duszpasterz i zastępca Chrystusa ku nim żywi. Tę miłość stwierdza on i okazuje im z jednej strony przez modlitwę od Boga o coraz większe ich udoskonalenie, z drugiej napominając ich, ażeby wytrwali w dobrem aż do przyjścia Chrystusa Pana. Co czynił Paweł św., to czyni ustawicznie Kościół katolicki dla swych dzieci. Przez cały rok kościelny wykonuje on duszpasterstwo dla nas. Wierni, którzy się tej trosce i pracy oddają, poznają też coraz więcej prawdę i rosną we wszystkie cnoty i są też dlatego dla Kościoła przedmiotem radości i miłości. Dziś wypowiada Kościół wraz z Apostołem zaufanie, iż Bóg dokona tego dzieła na nas; pokazuje nam Swą macierzyńską miłość, modli się za nas i napomina, ażebyśmy wytrwale czysty, bez nagany żywot prowadzili, wskazując nam dzień sądu, w którym odbierzemy od Chrystusa owoc życia sprawiedliwego, wieczną, niewypowiedzianą szczęśliwość.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 22, wiersz 15—21.

Wówczas odszedłszy Faryzeusowie, radzili się, jakoby Jezusa podchwycili w mowie. I posłali Mu Ucznie swoje z Herodyany, mówiąc: Nauczycielu, wiemy, że prawdę kochasz, i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką: powiedzże nam tedy, coć się zda, godzili się czynsz dawać Cesarzowi, czyli nie? A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu Mnie kusiecie,

obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową. A oni Mu przynieśli denar. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis. Rzekli Mu: Cesarski. Tedy powiedział im: Więc oddawajcie Cesarzowi, co jest Cesarskiego, a Bogu, co jest Boskiego.

Co było powodem, że faryzeusze zapytali Zbawiciela, czy dozwolonem jest płacić cesarzowi podatki?

Żydzi jako naród wybrany, którego Panem był Bóg, byli zobowiązani takie płacić tylko podatki, które przeznaczone były na służbę Bożą, utrzymanie świątyni i kapłanów. Odkąd zostali ujarzmieni przez Rzymian, musieli także cesarzom rzymskim płacić podatki. Powstała stąd kwestya, t. j. pytanie, czy te przymusowe podatki opłacane cesarzowi do celów politycznych nie wykraczają przeciw prawom Boga.

O ile chcieli faryzeusze tem pytaniem pochwycić w mowie Zbawiciela?

Zamiarem ich było oskarżyć Go jako buntownika u rzymskiego starosty, gdyby był uznał płacenie podatków za niedozwolone, a uczynić Go nienawistnym u ludu rzymskiego, który ucisk podatkowy z wielką znosił goryczą, gdyby był oświadczył, iż podatki płacić trzeba.

Dlaczego faryzeusze wypowiadają Zbawicielowi tę wielką pochwałę, iż jest prawdziwy i nie dba na nikogo?

Pochwała ta była wprawdzie zupełnie słuszną, gdyż Jezus Chrystus zawsze nauczał otwarcie, stanowczo, odważnie, nie troszcząc się o pochwałę lub nagane ludzi, że sami nawet faryzeusze temu zaprzeczyć nie mogli. Ale tym razem mówili to obłudnie, ażeby tem pochlebstwem wyłudzić Mu niebaczne oświadczenie i zgubić Go przez nie.

Kto podobien jest do tych obłudników?

Ci, którzy chcąc oszukać bliźnich, zewnątrznie okazują się pobożnymi i świętymi a wewnątrz pełni są złości, mają miód na języku a w sercu żółć i żgają jako skor-

piony, kiedy się nie spostrzeżemy i tego się nie spodziewamy. Z obłudą tyle jest połączonych niecnót. (Mat. 23). Dlatego żaden grzech nie był tak wstrętnym dla Chrystusa i żadnemu tak mocno nie przyganiał, jak obłudnikom.

Dlaczego każe Sobie Jezus Chrystus pokazać monetę podatkową i dlaczego pyta o obraz i napis na niej?

Ażeby zmusić niejako pytających do dania samym sobie odpowiedzi, gdyż pieniądz podatkowy z obrazem i napisem panującego pokazywał jasno, że kraj należy do cesarza. Do kogo zaś kraj należy, temu są posłuszni i płacą podatki mieszkańcy wedle prawa i obowiązku. Tą odpowiedzią, że pieniądz podatkowy ma na sobie obraz i napis cesarza, przyznali sami faryzeusze, że cesarz jest rzeczywistym ich panem. I przez tę odpowiedź załatwioną została sama przez się sprawa, czy wolno cesarzowi płacić podatki i stąd to mógł Jezus Chrystus po prostu powiedzieć: „Oddajcie tedy cesarzowi co cesarskiego, a co jest Bożego, Bogu.“

Dlaczego dodał Jezus: oddajcie Bogu, co jest Boskiego?

Ażeby wyjaśnić, że Żydzi, choć rzeczywiście pod względem ziemskim zostawali pod obcem panowaniem, mimo to nie przestawali być poddanymi Boga a więc przez to mieli obowiązek pod względem religijno-moralnym i kościelnym wszystko wykonywać, jak dawniej, kiedy mieli własnych królów. Płacenie więc podatków świeckim panom nie wykracza przeciw żadnemu prawu Bożemu ludu Izraelskiego. Ponieważ Pan Jezus przyznał wszystkie zaszczyty i prawa ludu jako przymierzeńca Boga i przypominał stanowczo powstające stąd powinności, przeto nie mogli Mu szkodzić wobec ludu faryzeusze. W ten sposób potargał Jezus Boską Swą mądrością i prawdą wszystkie sidła, w które Go pochwyć chcieli.

Czego możemy się jeszcze nauczyć z odpowiedzi Zbawiciela?

Jezus Chrystus nie dał się odstraszyć ani pochlebstwami ani groźbami od spełnienia wszędzie i zawsze te-

go, co jest słusznem i sprawiedliwem. Stwierdził On na nowo przez Swą nieustraszoną odpowiedź to, co przyznać musieli sami nawet faryzeusze, że mówi prawdę, że uczy dróg Bożych i prawdy, nie dbając o nikogo.

W tem to powinni chrześcijanie naśladować Zbawiciela i nie dać się odstraszyć od wykonywania cnoty ani bojaźnią przed ludźmi, ani owemi próżnemi słowami: „co ludzie powiedzą?“ Cóż to nas obchodzi, jeżeli ludzie źle o nas myślą i mówiąc, bylebyśmy tylko Bogu się podobali. On tylko jeden może nam przynieść prawdziwy pożytek a i szkodzić, dlatego Jego tylko winniśmy się bać, jak mówi Chrystus: „Nie bójcie się tych, którzy ciało zabijają, ale duszy zabić nie mogą, ale bójcie się raczej Tego, który ciało i duszę do piekła wtrącić może.“ (Mat. 10, 28).

NAUKA NA DWUDZIESTĄ TRZECIĄ NIEDZIELĘ PO ŚWIĄTKACH.

U w a g a. Jeżeli od Świątek do Adwentu jest tylko niedziel dwadzieścia i trzy, to niniejsza wypada, a następna dwudziesta czwarta jest ostatnią po Świątkach.

Wstęp do Mszy świętej pociesza nas i zachęca do ufności w Boga, który względem nas jest tak dobrotliwy i nie pragnie, ażebyśmy marnieli w utrapieniu.

„Wiem Ja myśli, które Ja myślę o was, myśli pokoju a nie udręczenia, mówi Pan. I będziecie Mnie wzywać i pójdziecie, i będziecie się modlić do Mnie a Ja was wysłucham i zbiorę was ze wszystkich narodów i ze wszystkich miejsc.“ (Jeremiasz 29, 11, 14). „Pobłogosławiłeś Panie ziemię Twoją, przywróciłeś pojmnowanie Jakóbowe.“ (Psalm 84). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Przebacz, o Panie, prosimy Cię, przekroczenia Twych ludów, ażebyśmy uwolnieni zostali z więzów grzechów, w które popadliśmy przez nasze ułomności, przez Jezusa Chrystusa itd.

LEKCYA z listu św. Pawła do Filipensów, rozdz. 3, wiersz 17—21 i rozdział 4, wiersz 1—3.

Bracia! bądźcie naśladowcami moimi, a upatrujcie te, którzy tak chodzą jako macie wzór nasz. Boć wiele ich chodzi, którem wam często opowiadał, a teraz i płacząc powiadam, nieprzyjaciele Krzyża Chrystusowego; których koniec, zatracenie: których Bóg jest brzuch; i chwała w sromocie ich, którzy ziemskie rzeczy miłują. A nasze obcowanie jest w niebiesiech, skąd też Zbawiciela oczekiwamy, Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który przemieni ciało podłości naszej, przypodobane ciału jasności Swojej wedle skuteczności, którą też wszystko podbić sobie może.

Wyjaśnienie i nauka. I ta lekcyja, jak poprzedniej niedzieli, jest bardzo trafnie obrana przy końcu roku kościelnego; jest ona niejako słowem końcowem Kościoła przy końcu jego pracy, którą podejmował w ciągu roku około wychowania swych dzieci. Nauki, które stосуje do nas w liście św. Pawła są następujące: 1. Napomina nas, ażebyśmy w dalszem naszym życiu chrześcijańskim brali sobie za wzór Świętych Pańskich i tak żyli, jak oni. 2. Żałuje i opłakuje owe złe dzieci, które przez rok nie szły za jego napomnieniami, gdyż nie chciały cierpieć wespół z Chrystusem, a nie wiedzieć o umartwieniu swych zmysłowości, jeno myślały o zaspokojeniu zmysłów, o jedzeniu i piciu i dobrem życiu. Tacy chrześcijanie są rzeczywiście pożałowania godni, gdyż końcem jest ich zatracenie. 3. Natomiast Kościół pociesza swe posłuszne dzieci, które przyjąwszy jego nauki i przestrogi, pełniły je; takie też dzieci chodzą drogą wiodącą do nieba, ciało, którego pożałliwości umartwiają, zmartwychpowstanie kiedyś chwalebnie, przemienione we wspaniałość Ciała Chrystusowego. 4. Dlatego napomina Kościół dzieci te, ażeby stały mocno przy Bogu, wiernie wytrwały w wierze i miłości ku Niemu. 5. Ale i pomiędzy sobą winniśmy być połączeni miłością. 6. Wkońcu poleca Kościół trosce i miłości swych dzieci tych wszystkich, którzy i w tym roku pracowali około zbawienia dusz dla Ewangelii świętej, mianowicie sługi (kapłanów) Boga.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 9, wiersz 18—26.

Wówczas, gdy mówił Jezus do rzeszy, oto książę jeden przyszedł, i pokłonił Mu się, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skonała, ale pójdź, włóż na nią rękę Twoją, a ożyje. A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie Jego. A oto niewiasta, która krwawą niemoc przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się kraju szaty Jego. Bo mówiła sama w sobie: bym się tylko dotknęła szaty Jego, będę zdrowa. A Jezus obróciwszy się, i ujrawszy ją, rzekł: Ufaj córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny. A gdy przyszedł Jezus w dom książęcia, i ujrzał piszczki i tłum ludzi zgiełk czyniący, rzekł: Odstąpcie, albowiem nie umarła dziewczyna, ale śpi. I śmiali się z Niego. A gdy wygnano rzeszę, wszedłszy, ujął ją za rękę, i powstała dziewczyna. I rozeszła się ta sława po wszystkiej onej ziemi.

Nauka. 1. Dziecięca była wiara, nieograniczonem zaufanie, głęboką pokora owej niewiasty i dlatego to odzyskała zdrowie. Poznaj więc stąd, jak przyjemną jest Bogu wiara dziecięca, silne zaufanie i prawdziwa pokora; niechaj twą modlitwą przenikają trzy te cnoty, a z pewnością osiągniesz to, o co prosisz.

II. Pobożny Ludwik z Ponte odnosi ten postępek niewiasty do naszego zachowania się przy Komunii świętej i mówi: Chrystus chciał w Przenajśw. Sakramencie Otarcza, ukryty w sakramentalnej postaci chleba, pozostać u nas, ażeby, kto święte Ciało Jego i Krew przyjmuje i duszę swą z niemi łączy, uwolniony został od krwi złych żądz. Jeżeli więc chcesz uzyskać zdrowie twojej duszy, jak owa niewiasta zdrowie ciała, to naśladowaj ją. Przyjmuj Ciało i Krew Jezusa Chrystusa w najgłębszej pokorze, w jak najsilniejszej ufności w Jego dobroć i potęgę, a i w tobie wyschnie źródło grzechu, zła pożądliwość ciała.

III. Ewangelia św. opowiada o trzech umarłych, którym Jezus przywrócił życie, o dwunastoletniej córeczce

przełożonego synagogi, Jaira, o której mowa jest w dzisiejszej ewangelii, opowiada o młodzieńcu w Naim (Łukasz 6) i Łazarzu (Jan 11). Z tego powodu mówią tłumacze ewangelii, że trzech ci umarli oznaczają trzy rodzaje grzeszników: córeczka oznacza tych, którzy grzeszyli w młodości z ułomności i słabości, ale dotknięci łaską Boga, poznają swój upadek i przez pokutę znowu powstają z grzechu tak, jak powstała z martwych owa córeczka, ujęta ręką Chrystusa Pana; przez młodzieńca w Naim rozumieć należy tych, którzy często grzeszą i do grzechu przyzwyczajają się; ci to grzesznicy potrzebują większej łaski, muszą większą i surowszą czynić pokutę, jak to i Chrystus Pan więcej podjął trudu przy wskrzeszeniu młodzieńca; Łazarz oznacza publicznych i zatwardziałych grzeszników nałogowych, którzy, jedynie przez nadzwyczajną łaskę, przez publiczną i bardzo surową pokutę odzyskać mogą zdrowie, życie duchowe, jak to i Chrystus wśród modlitwy, łez i głośnego wołania wskrzesił Łazarza.

IV. Chrystus Pan nie pierwaj, aż po oddaleniu pizczek i ludu zgiefk czyniącego, wzbudził do życia ową dziewczynkę. To wskrzeszenie z martwych i nawrócenie duszy nie może też nastąpić wśród wrzawy i zgiefku trosk ziemskich i próżnych rozkoszy światowych.

NAUKA NA DWUDZIEŚTĄ CZWARTĄ I OSTATNĄ NIEDZIELE PO ŚWIĄTKACH.

U w a g a. Ta niedziela jest każdego roku ostatnią, choć więcej jest niedziel po Świątkach, niż dwadzieścia cztery; resztę niedziel, pozostałych po uroczystości Trzech Króli, wlicza się między niedzielę dwudziestą trzecią a dwudziestą czwartą, na które to niedziele bierze się modlitwę kościelną, lekcję i ewangelię, przypadające na dzisiejszą niedzielę.

Wstęp do Mszy świętej jest ten sam, co na 23 niedzielę po Świątkach.

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Prosimy Cię, o Panie, wzbudź serca Twych wiernych, ażeby tem gorliwiej usiłowali zdobyć sobie owoc dzieła Boskiego od-

kupienia i otrzymali tem obfitsze środki zbawienia z Twej Ojcowskiej i pełnej łaski ręki, przez Jezusa Chrystusa i t. d.

LEKCYA z listu św. Pawła do Kolossan rozdz. 1, w. 9—14.

Bracia! nie przestawamy za was się modlić i prosić, abyście byli napelnieni znajomością woli jego w wszelkiej mądrości i wyrozumieniu duchownem. Abyście chodzili godnie Bogu w wszem się podobając, w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc i rosnąc w znajomości Bożej. Umocnieni wszelaką mocą, według możności jasności jego, we wszelkiej cierpliwości i nieskwapliwości z weselem. Dziękując Bogu Ojcu, który nas godnymi uczynił działu dziedzictwa świętych, w światłości; który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł w królestwo syna umiłowania swego; w którym mamy odkupienie, przez krew Jego odpuszczenie grzechów.

N a u k a. Kościół święty napomina nas słowy Apostoła Pawła: 1. ażebyśmy dla zabezpieczenia zbawienia duszy naszej, dla otrzymania „ł o s u Ś w i ę t y c h P a ń s k i e c h“ coraz więcej i lepiej starali się poznać wolę Bożą, prawdy wiekuiste i pojąć przez mądrość Ducha świętego cel i zadanie żywota chrześcijańskiego. 2. Winniśmy także życie nasze zastósować do woli Boga, ażebyśmy byli godnymi Boga, we wszystkim Bogu się podobali i z każdym dobrym uczynkiem zbierali jeszcze obfitsze owoce zasług. 3. I w dalszem życiu chrześcijańskim nie jedno jeszcze dla Boga uczynić będziemy musieli i nie jedno dla Niego cierpieć i znosić. Pokusie trzeba będzie oprzeć się, złe wykorzenie, zdobyć sobie dobre i święte, znosić z wytrwałością i cierpliwością nienawiść świata i doświadczenia cnoty. To wszystko przechodzi siły ludzkie, dlatego winniśmy wszystkich użyć środków, za pomocą których możemy zyskać siłę i łaskę Boską. Oprócz przyjmowania Sakramentów św. i słuchania Słowa Bożego, najważniejszym środkiem jest modlitwa tak za nas samych, jak za drugich.

Z tej to przyczyny wskazuje nam Kościół na przykład św. Pawła, który, jak mówi dzisiajsza lekcya, nigdy nie przestawał modlić się i prosić za wiernych o wszystkie te łaski.

NAUKA O MODLITWIE WSTAWIAJĄCEJ SIĘ ZA DRUGICH, CZYLI O MODLITWIE APOSTOLSKIEJ.

„Nie przestawamy za was się modlić i prosić.“

(Do Koloss. 1, 9).

Apostoł narodów Paweł św. nie zadowalał się w swej nienasyconej gorliwości dla zbawienia dusz tylko opowiadaniem Słowa Bożego, listami i niestrudzoną pracą duszpasterską około ocalenia ludzi, ale łączył także z tym urzędem apostolskim nieustanną modlitwę za te dusze. Wiedział bowiem dobrze, że wszystkie jego trudy wtedy dopiero uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem, jeżeli Bóg błogosławić im będzie i obdarzać Swą łaską, gdyż „ani który szczepi jest czym, ani który polewa, ale Bóg, który pomnożenie dawa.“ (I. Kor. 3, 7). Bóg atoli chce, ażeby Go proszono o to błogosławieństwo i łaskę. Jest to modlitwa wstawiająca się, która prawdziwie działa po apostołsku, gdyż użyźnia i owocodajnymi czyni dopiero prace Apostołów, duszpasterzy, kapłanów i misjonarzy. Dlatego to zaleca Apostoł ten jak najusilniej: „Proszę najpierwej, aby czynione były prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania za wszystkie ludzie, albowiem to jest dobra i przyjemna przed Zbawicielem naszym Bogiem.“ (I. Tym. 1, 3).

Z tego powodu zasyłali do Boga pobożni chrześcijanie wszystkich czasów prośby, to apostolstwo modlitwy i to tem więcej, im większymi były utrapienia Kościoła i im liczniejsze niebezpieczeństwa dla zbawienia dusz jego dzieci. Przez tę modlitwę wstawiającą się naśladujemy Jezusa Chrystusa, który wykonywał ją w pierwszych Swych latach trzydziestu a w ostatnich trzech pełnił ją dalej obok Swej czynności apostolskiej i dzisiaj jeszcze w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza i w niebie „zawsze żyjąc, ażeby się za nami wstawiać.“ (Do Żydów 7, 25). Przez to apostolstwo modlitwy idziemy w ślady błogosławionej Matki Bożej, która „na ziemi w łączności z Apo-

stołami trwała w modlitwie“ (Dzieje Apost. 1, 14), a teraz w niebie jest ustawiczną naszą pośredniczką, naszą orędowniczką.

O jak to pocieszajacem i budującym jest dla każdego chrześcijanina, gdy wie, że może dopomóc swą modlitwą żydom, niewiernym do poznania prawdy, grzesznikom do nawrócenia się, sprawiedliwym do wytrwania, kuszonym do zwycięstwa, wahającym się i utrapionym do odwagi a biednym duszom w czyście do oswobodzenia, jeżeli wie, że może to sprawić, że prace i trudy biskupów, duszpasterzy i misjonarzy mogą wydać owoce przez błogosławieństwo Boże a zostać zawstydzonemi zamiary bezbożników i nieprzyjaciół Kościoła! W dniu sądu ostatecznego zostanie odkrytem, ile zawdzięcza świat modlitwie dusz pobożnych, a zawdzięcza to temu, że ona nieraz odwróciła karzące ramię Boga, całe miasta uchroniła od zguby i upadku i wyprosiła najświetniejsze zwycięstwa i tym sposobem większy wywarła wpływ na bieg wypadków historycznych, niż niektórzy książęta i mężowie polityczni, którzy sądzą, że swą mądrością polityczną i wojskami rządzą światem. W wykonywaniu tego Apostolstwa możesz poświęcić Bogu święty Różaniec, Komunię świętą, Mszę świętą lub inne dobre uczynki, n. p. spełnianie miłe Bogu twych powinności stanu, jałmużnę i umartwienie ciała i duszy.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 24, wiersz 15—35.

Onego czasu mówił Jezus Uczniom Swoim: Gdy ujrzycie brzydkość spustoszenia, które jest przepowiedziane przez Daniela proroka, stojąc na miejscu świętem, kto czyta, niech rozumie: tedy, którzy są w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry; a ktoby był na domu, niechaj nie zstępuje, aby co wziął z domu swego; a kto na roli, niechaj się nazad nie wraca brać sukni swojej. A biada brzemiennym i piersiami karmiącym, w one dni. Proścież tedy, aby uciekanie wasze nie było w zimie, albo w Sabbat. Albowiem naówczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani będzie. A gdyby nie były skró-

cone dni one, nie byłby zachowany żaden człowiek; ale dla wybranych będą skrócone dni one. Tedy jeśliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo indziej, nie wiercie. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi Prorocy, i czynić będą znamiona wielkie i cuda; tak, iżby zwiedli (by mogło być) i wybrane. Otomci wam powiedział. Jeśliby tedy wam rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychódźcie. Oto jest w tajemnych gmachach, nie wiercie. Albowiem, jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca, i ukazuje się aż na zachodzie, tak będzie i przyjście Syna człowieczego. Gdziekolwiek będzie ścierw, tam się i orły zgromadzą. A natychmiast, po utrapieniu onych dni, słońce się zaćmi, i księżyc nie da światłości swojej: a gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszone będą, a naówczas ukaże się znak Syna człowieczego na niebie. I wtedy narzekać będą wszystkie pokolenia ziemi, i ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w obłokach niebieskich, z mocą wielką i z majestatem. I pośle Anioły Swe z trąbą i z głosem wielkim, i zgromadzą wybrane jego ze czterech wiatrów, od krajów niebios, aż do granic ich. A od figowego drzewa ucie się podobieństwa: Gdy już gałąź jego odmładza się i liście wypuszcza, wiecie, iż blisko jest lato. Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wieście, iż blisko jest we drzwiach. Zaprawdę powiadam wam, iż nie przeminie ten naród, ażby się stało to wszystko. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa Moje nie przeminą.

Wyjaśnienie. Gdy ujrzycie brzydkość spustoszenia. Ta brzydkość spustoszenia, o której mówi prorok Daniel (Dan. 9, 27) i Chrystus w dzisiejszej ewangelii oznacza pohańbienie świątyni i miasta Jerozolimy dokonane przez bezbożnych i burzliwych Żydów, dopuszczających się najszkaradniejszych występków, niesprawiedliwości, rabunku itp., dokonane mianowicie przez bez-

bożnych Rzymian, którzy tamże ustawili posągi bałwanów i t. d. Jezus Chrystus przepowiada według świadectwa świętego Łukasza (Łuk. 21, 20) to zburzenie, które nastąpiło w sposób najstraszliwszy około lat czterdzieści po śmierci Zbawiciela. Mówi On także zarazem o końcu świata i o Swem przyjściu na sąd ostateczny, którego obrazem było opustoszenie Jerozolimy.

„Proście, ażeby uciekanie wasze nie było w zimie albo w szabat.“ Jak mówi św. Hieronim, wyrzekł to Jezus Chrystus, ponieważ ostrość zimy, która panuje w górach i na puszczach przeszkadzałaby ludziom tamdotąd uciekać i szukać tam schronienia, i ponieważ prawa Żydów zabraniały im odbywać podróży w szabat.

„Powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy.“ Takimi to byli wedle świadectwa żydowskiego historyka Józefa, który był naocznym świadkiem upadku Jerozolimy, Eleazar, Jan, Simon i t. d., którzy pod pozorem niesienia Żydom pomocy, ściągnęli na nich większe jeszcze nieszczęście. Przed końcem świata będzie takim fałszywym Chrystusem antychryst z swymi zwolennikami, którego Paweł św. dla jego szatańskiej złości i okrucieństwa zowie człowiekiem grzechu i synem zatracenia. (II. Tess. 2, 3). Ten się przez swą pychę szatańską wyniesie ponad wszystko, nad Boga i to, co jako Boskie jest czczonem, Bogiem będzie się mianował i każe zabijać wszystkich, którzy go za Boga uznawać nie będą chcieli. Nawet pobożni i sprawiedliwi popadną w niebezpieczeństwo uwiedzenia, ale dla nich to skróca Pan Bóg czas prześladowania tego ciemieży.

„Jeżeli by wam rzekli: Oto na puszczy jest.“ Gdy Syn Boży przyjdzie, to dziać się to nie będzie w ukryciu. Nie będzie Go potrzeba szukać w tajemnych gmachach, lub na puszczy, ale Jego przyjście będzie tak widoczne jak błyskawica, oświecająca całe niebo od wschodu do zachodu, a będzie tak szybkie i pewne, jak kiedy orzeł uderza z góry na ciało, gdziekolwiek je ujrzy.

„Nie przeminie ten naród, ażby się stało to wszystko.“ Temi słowy określa Chrystus Pan zburzenie Jerozolimy, które też rzeczywiście nastąpiło. Kiedy zaś przyjdzie koniec świata, to, mówi Chrystus, nie

wiedzą nawet Aniołowie w niebie. Urządzmy się więc tak, ażebyśmy przez życie pobożne, gotowi byli na przyjście Boskiego Sędziego.

Dlaczego Kościół każe czytać tę ewangelie w ostatnią niedzielę po Świątkach?

1. Rok kościelny jest przedstawieniem rządów Boga w całych dziejach świata, zmierzających do odkupienia ludzi. Koniec tych rządów nastąpi przy skończeniu dziejów świata na sądzie świata (na sądzie ostatecznym). Na ten to koniec wskazuje Kościół przy końcu roku kościelnego i stawia nam już dziś niejakoś przed oczy nasze, jak nam przedstawił w Adwencie pierwsze przyjście Zbawiciela.

2. Myślą o sądzie chce on zbudzić i przestraszyć te ze swych dzieci, które we śnie albo w odurzeniu grzechu spoczywały, ażeby powstały do nowego życia i korzystały z nadchodzącego roku kościelnego ku swemu zbawieniu. Dobrze zaś swe dzieci chce Kościół zachęcić do wytrwania i wiecznego przestrzegania Słowa Bożego i woli Bożej, ażeby na dniu sądu otrzymały nader obfitą nagrodę za swe stateczne i wytrwałe życie chrześcijańskie.

NAUKA O WYTRWANIU W DOBREM.

„Niebo i ziemia przemina, ale słowa Moje nie przemina.“ (Mat. 24, 35).

Te ostatnie słowa Zbawiciela, któremi odzywa się do nas Kościół przy końcu roku kościelnego, winniśmy sobie wziąć do serca i głęboko je rozważyć. Co stać może silniej nad niebo i ziemię? A jednak i one przemina, i choć przemina, to Słowo Boże pozostanie wiecznie i nie zmieni się. — Cóż zaś jest Słowo Boże? Jest ono wypowiedzianą wolą Boga i obietnicą Jego. Jeżeli zatem Słowo Boże mówi: „Nic nieczystego nie wnijdzie do Królestwa niebieskiego“, to człowiek nieczysty nie może się nigdy spodziewać zbawienia. I jeżeli Słowo Boże mówi: „Bóg opiera się pysznemu, a pokornego obdarza Swą łaską“, to Bóg nigdy mieć nie będzie upodobania w pysznym człowieku i nigdy nie będzie dla niego łaskawy, pokorny, natomiast zawsze spodziewać się może Jego łaski. I jeżeli Słowo Boże mówi:

„Jeżeli z serca nie przebaczycie waszym nieprzyjaciołom, to i Ojciec niebieski nie przebaczy wam grzechów waszych“, to będąc nieprześląganego serca, nie możesz się spodziewać przebaczenia. Możesz zaś z pewnością liczyć na miłosierdzie Boże, jeżeli miłujesz bliźniego twego, gdyż Słowem Bożem i wolą Bożą jest: „Błogosławieni miłosierni, gdyż dostąpią miłosierdzia!“ I jeżeli Słowo Boże mówi: „Kto wytrwa do końca, ten zbawion będzie“, to ten nie może liczyć na zbawienie duszy swej, kto wprawdzie długie lata pełnił wiernie wolę Bożą, ale później poprzestał ją pełnić, popadł w obojętność i grzech i w nim trwa dalej. Ponieważ Bóg nigdy nie stósuje się do nas i nigdy nam nie ustępuje, nigdy nie zmienia woli Swej, więc my winniśmy stósować się do Boga i Słowa Jego i stać przy Nim wytrwale.

Trzeba wprawdzie walczyć ciągle, codziennie sobie odmawiać i codziennie krzyż Pański dźwigać, jeżeli wytrwać chcemy do końca; ale, jak mówi Tomasz a Kempis, „tylko czas krótki będziesz się tu trudził, a potem znajdziesz wielki spokój i nieustającą radość. Jeżeli wytrwasz wiernie i gorliwie w dobrem, wtedy też Bóg będzie z pewnością wierny i bogaty w odpłaceniu ci. Masz dobrą zatrzymać nadzieję zdobycia palmy zwycięstwa, ale dla bezpieczeństwa nie masz mieć zbyt wielkiej ufności do siebie, ażebyś nie zobojętniał i nie stał się pysznym. Gdy niegdyś wahał się ktoś pomiędzy bojaźnią a nadzieją, i razu pewnego, skołatanym kłopotem, rzucił się na kolana przed ołtarzem w kościele, rozważył w umyśle swym i mówił: „Gdybym tylko wiedział, że odtąd wytrwam“, wtedy usłyszał natychmiast w duszy swej odpowiedź Boga: „A gdybyś to wiedział, cóżbyś wtenczas chciał uczynić? Czyń to, cobyś wtedy chciał uczynić, a będziesz z pewnością pewnym.“ I natychmiast uczuł w duszy pociechę i wzmocniony poddał się woli Bożej, bojaźliwe chwianie ustało i nie chciał już badać ciekawie przyszłości, jeno usiłował tem pilniej wysledzić, jaka dla Boga jest przyjemniejsza i doskonalsza wola, ażeby módl każde dobre dzieło rozpocząć i dokonać go. Miej więc nadzieję w Bogu i czyń dobrze.“





CZĘŚĆ DRUGA.

DNI UROCZYSTE ŚWIĘTYCH PAŃSKICH.

1. O CZCI ŚWIĘTYCH.

Na czym zasadza się cześć Świętych?

Zasadza się nasamprzód na najgłębszem uszanowaniu i szacunku, jaki należy się ich enotom, zasługom i godności, następnie na okazaniu tego szacunku przez różne wewnętrzne i zewnętrzne pobożne praktyki.

Dlaczego winniśmy szanować i czcić Świętych?

1. Gdyż sam Bóg ich czci i daje im wieczną chwałę w niebie. „Jeżeli Mi kto będzie służył, uczci go Ojciec Mój.“ (Jan 12, 26); 2. gdyż za życia swego na ziemi odznaczali się bohaterskimi enotami i wiernie naśladowali Chrystusa; 3. gdyż przez wspólność z Świętymi połączeni z nami węzłem miłości, są naszymi braćmi i przyjaciółmi, a więc nas kochają, biorą żywy udział w naszym szczęściu; 4. gdyż są sprawiedliwi, a modlitwa sprawiedliwego wiele może u Boga; 5. gdyż zdobyli sobie nieśmiertelne zasługi przez swą naukę, działanie i cierpienia około wszystkich wogóle ludzi, a w szczególności około Kościoła katolickiego, n. p. przez wyniszczenie

bałwochwalstwa i straszliwych jego ofiar w ludziach, przez oswobodzenie wielu niewolników, przez założenie zbawienie działających zakonów i t. d.

W jaki sposób można Świętym najlepiej cześć okazać?

1. Jeżeli się cieszymy i życzymy im szczęścia z powodu ich wysokiego zaszczytu i wspaniałości, do której przyszli przez wierne współdziałanie z łaską Bożą, przez nieustanne wykonywanie cnót świętych, przez pełnienie dobrych uczynków, i jeżeli Boga za to chwalimy i dziękujemy Mu. 2. Jeżeli się staramy naśladować ich, gdyż „Święci“, jak mówi św. Augustyn, „nie cieszą się, jeżeli ich czcimy, jeno jeżeli ich cnoty bierzemy sobie za wzór i za ich przykładem idziemy. Czcic Świętych, ale ich nie naśladować, nie jest niczem innem, jak pochlebiać im w sposób kłamliwy.“ 3. Jeżeli ich dni uroczyście, pobożnie i świątecznie obchodzimy, przyczem należy baczyć na to, że samo święcenie lub powstrzymanie się od roboty nie znaczy pobożnie i świątecznie obchodzić te dni uroczyste. 4. Oddajemy wkońcu najlepiej cześć Świętym, jeżeli pokładamy w nich rozważną ufność, za pomocą której udajemy się do nich w naszych potrzebach i ich pośrednictwa wzywamy.

Czy oddawanie czci Świętym nie ubliża przynależnej Bogu czci?

Wcale nie, gdyż wszelkie okazywanie czci Świętym odnosi się jedynie do Boga, którego oni są przyjaciółmi i sługami, w których On tak dziwnie moc Swą okazał. (Psalm 67, 36). Ta cześć nie może ubliżać czci Boga, przeciwnie, pomnaża ją jeszcze bardziej.

Jaka zachodzi różnica pomiędzy ubóstwianiem a czcią?

Ubóstwianie jest najwyższą, jedynie Bogu winną czcią, którą wtedy okazujemy, kiedy Boga jako najwyższe dobro uznajemy i Jemu jako stworzenia z najgłębszym poddajemy się uszanowaniem. Czczenie nie jest niczem innem, jak tylko zewnętrzną oznaką, okazywane uszanowanie, które czujemy dla godności i zasług drugiego.

Jaką robi Kościół katolicki różnicę w oddawaniu czei Świętym?

Te, że obchodzi dni uroczyste jednych Świętych uroczyściej, aniżeli drugich i że pozostawia do woli wiernym jednych Świętych więcej czeić, aniżeli drugich. Przyczyną tego jest wiara Kościoła katolickiego, iż pomiędzy Świętymi istnieje pewne stopniowanie co do godności i świętości. Tak samo dozwala Kościół katolicki pewnych Świętych uważać i czeić jako szczególniejszych patronów i opiekunów kraju, jako patronów imienia i zawodu, ażeby nam przez swe wstawianie u Boga wyjednali pomoc w niebezpieczeństwach ciała i duszy i ażebyśmy usiłowali gorliwie naśladować ich cnoty.

Dlaczego należy się większa cześć, aniżeli wszystkim Świętym, Maryi, tej najmiłośwszej Matce Syna Bożego?

Gdyż jest Matką urodzonego z Niej Syna Bożego, naszego Zbawiciela, a zatem Królową wszystkich Świętych.

Jakież to są chóry i stany Świętych, które czei Kościół?

Są następujące: 1. Aniołowie, którzy mimo swej wysokiej godności są posyłani na posługę tych, którzy „dziedzictwo zbawienia wziąć mają“ (Do żydów 1, 14), którzy nas strzegą na ciele i duszy i dlatego nazwani są stróżami-aniołami? 2. Patryarchowie, którzy co do ciała byli przodkami Chrystusa i dla cnót swych byli obrazem czyli figurą Chrystusa. 3. Prorocy, którzy jako narzędzie Ducha św. nauczali ludzi woli Bożej, utwierdzali ich w prawdziwej wierze i przygotowywali na przyjście Zbawiciela świata, którego przepowiadali. 4. Apostołowie, którzy uważani być winni jako świadki Bóstwa Jezusa, jako posłańcy pokoju (stąd wyraz Apostołowie, t. j. wysłańcy), jako ojcowie i pasterze wszystkich wiernych, jako kamienie węgielne i słupy Kościoła. 5. Ewangelisści, którzy przynieśli radosną nowinę o Królestwie Bożem, t. j. nauki i czyny w części opisali i nam je zachowali. 6. Męczennicy, którzy wierze chrześcijańskiej i cnocie życie poświęcali i krwią swą rolę Bożą, t. j. Kościół św. tak użyźnili, że wydała niezliczoną ilość wier-

nych. 7. Biskupi i kapłani, którzy karmili wiernie swe trzody Sakramentami św., nauką ewangelii i własnym przykładem, broniąc je przed wilkami i w ofierze Mszy św. byli niejakoś pośrednikami pomiędzy Bogiem a ludźmi. 8. Zakonnicy i pustelnicy, którzy, nie dbając na wszelkie zaszczyty ziemskie, dobra i rozkosze, udali się na puszcę lub do klasztoru i tam się niejakoś żywcem za-grzebali. 9. Wyznawcy, którzy żadnem szyderstwem, ani prześladowaniem świata nie dali się odwieść od wyznawania i wypełniania prawa ewangelicznego. 10. Panny, t. j. te osoby, które swą czystość dziewiczą przenosiły nad wszelkie rozkosze, dobra i zaszczyty tego świata i nigdy tej czystości nie skały, i dlatego w niebie chodzą za Barankiem Bożym i taką pieśń nową śpiewają, której nikt inny śpiewać nie może. (Objawienie 14, 4, 4). 11. Wdowy, które stan swój przykry uświęciły pokorą, cierpliwością, pracowitością, dobrem wychowaniem dzieci i zgodzeniem się na wolę Bożą. 12. Pokutnicy, którzy utraciwszy wiarę świętą lub niewinność, potem pokutowali, za-dosć uczynili za grzechy swe i po wąskiej drodze weszli do nieba przez ciasną bramę.

Jak mamy zachowywać się przy oddawaniu czci naszym patronom, lub patronom kraju i Kościoła?

Kościół przydając wiernym pewnych patronów, chce, ażeby byli nie tylko ich obrońcami i przyczyncami, ale żąda jeszcze, aby ci Święci służyli wiernym za wzór i przykład do ich naśladowania. Winniśmy się zatem ubiegać nie tylko o ich przyczynę i pośrednictwo, ale starać się także zostać ich godnymi przez naśladowanie ich cnót.

2. O WZYWANIU PRZYCZYNY ŚWIĘTYCH.

Czy wolno nam wzywać pomocy Świętych?

Wolno, gdyż 1. Pismo święte uczy tego wzywania Świętych: „Gdyś się modlił z płaczem i grzebałeś umarłe i wstawiałeś obiad twój, a kryłeś umarłe przez dzień w domu twoim a w nocyś go pogrzebał, jam ofiarował twoją modlitwę Panu“, mówił Rafał Anioł do Tobiasza. (To-

biasz 12, 12). 2. Paweł święty prosił o modlitwę żyjących jeszcze współbraci swych i Bóg sam radził to przyjacielom Joba (I. Tessal. 5, 25; Job 41, 8). Jeżeli tedy wedle nauki Pisma świętego można żyjących prosić o przyczynę, dlaczegóżby nie można o nią prosić Świętych, którzy klęczą przed tronem Bożym i patrzą w oblicze Jego? 3. Kościół zawsze uczył, że jest dobrą i pożyteczną rzeczą wzywać przyczyny Świętych i tę naukę pełnił po wszystkie wieki. 4. I niewierni, którzy pogardzają czczeniem Świętych, proszą o pośrednictwo żyjących, nie uważając tego za zboczenie drogi, wiodącej do Boga; dlaczegóż więc nie mielibyśmy czynić tego ze względu na Świętych, którzy są uwielbionymi członkami Ciała Chrystusowego?

Na czem opiera się wiara nasza, że Święci za nami proszą?

1. Opiera się na nauce o obcowaniu z Świętymi, według której jaknajściślej istnieje połączenie pomiędzy wszystkimi członkami Kościoła, jako członkami Ciała Chrystusowego tak, że w dobrach jednego członka biorą udział także członki i każdy z nich pragnie gorąco z serca, ażeby inne członki posiadały to, co on posiada, i stąd proszą ustawicznie Boga jedne za drugich. (Jakób 5, 16. Objawienie 5, 8). 2. Wiara ta opiera się dalej na wielkiej miłości Świętych ku bliźnim, którą mieli już oni na ziemi i która pobudzała ich do ofiarowania wszystkiego, często nawet życia dla zbawienia tych bliźnich. Ta miłość nawet po śmierci nie ustała; gdyż miłość nie umiera (I Korynt. 13, 8); Święci wzięli ją z sobą do nieba, gdzie nas tem więcej jeszcze miłują a okazują to z pewnością w tem, że proszą za nami do Boga; wiedzą bowiem z własnego doświadczenia, na jakie niebezpieczeństwa wystawione jest nasze zbawienie i jak bardzo potrzebujemy pomocy Boga.

Czy mogą Święci dowiedzieć się o naszych modłach, kiedy nie są wszechwiedzącymi?

Nie potrzebują oni posiadać wszechwiedzy, ażeby usłyszeć to, o co ich prosimy; czyż nie może Bóg dać im poznania naszych potrzeb? Święci Aniołowie znają nawrócenie się grzeszników i cieszą się z niego, (Łuk. 15, 10),

znają modlitwę i dobre uczynki pobożnych (Tob. 12, 12); przynoszą im je jako miłe kadzidło przed oblicze Pańskie. (Objaw. 8, 3). Czyżby Święci nie mieli tego także posiadać, kiedy równej z Aniołami zażywają chwały i są jak Anieli? (Mat. 22, 30). Czyż Oniasz i Jeremiasz nie znali po swej śmierci smutnego losu żydowskiego i czyż nie modlili się za niego? (2 Księgi Machabejskie 15, 12). Nie potrzebujemy się też troszczyć o sposób, w jaki znają Święci naszą modlitwę, gdyż Bóg dość ma sposobów dać im to do poznania.

Czyż nie naruszamy prawa pośrednictwa Chrystusa przez prośbę zanoszoną do Świętych, jak to twierdzą fałszywie heretycy?

Bynajmniej. Chrystus jest wedle wiary Kościoła katolickiego przez Swe dzieło Odkupienia jedynym pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludźmi i dla Swych zasług wyjednywa nam łaskę i miłowanie. Święci są w tej myśli naszymi pośrednikami i orędownikami, iż proszą za nami, ażeby Bóg dla zasług Chrystusa nad nami się zmiłował; ich prośby znajdują tylko jedynie posłuch z powodu Chrystusa.

Czyż wstawienie się Chrystusa nie wystarcza?

Aż nadto wystarcza, a jednak zachęca Paweł św. do wstawiania się mówiąc: W każdej modlitwie i prośbie modląc się na każdy czas w duchu i w nim czując ze wszelaką ustawiecznością i prośbą za wszystkie Święte i za mnie.“ (Do Efez. 6, 18, 19. Do Żydów 13, 16).

Czyż Święci mogą nam sami z siebie dać to, o co ich prosimy?

Rzymski katechizm tak mówi: Wzywamy Świętych nie w ten sam sposób, co Boga; prosimy Boga, iżby Sam dał nam dobre, Świętych zaś prosimy, ażeby, będąc Bogu miłymi, byli naszymi pośrednikami i wyjednali nam to, czego potrzebujemy.

3. O CZCI RELIKWII, OBRAZÓW itd. ŚWIĘTYCH PAŃSKICH.

Czy godzi się oddawać cześć relikwiom,
t. j. kościom Świętych i innym szczątkom do
nich należącym?

Godzi się i można z wszelką pewnością, to bowiem oddawanie czci było pobożnym zwyczajem, już w Starym Zakonie a jeszcze więcej w Nowym i to zaraz w pierwszych czasach Kościoła; sam nawet Bóg nakazywał je po wszystkie czasy, czyniąc wielkie cuda. Już Mojżesz kazał z grobu wydobyć kości patriarchy Józefa i zabrać je podczas wyjścia z Egiptu do Ziemi Obiecanej, gdzie zostały przechowane (II. Mojż. 13, 19. Syrach. 49, 18). Jezus Chrystus nie zganił niewiasty na krwiotok cierpiącej, która w wierze dotknęła się szaty Jego i uzdrowioną została (Mat. 9). Co mówi Pismo święte pod względem oddawania czci Świętym, to stwierdza i zwyczaj Kościoła świętego. Już pierwsi chrześcijanie zwiedzali pilnie groby świętych Męczenników, ażeby za nich odmawiać modlitwy i spełniać ofiarę. Kości świętego Ignacego, biskupa Antyochii a ucznia św. Jana, zebrali wierni z wielką starannością i jako skarb drogi ponieśli na barkach w uroczystym pochodzie do Antyochii przez miasta leżące po drodze. Stało się to w roku 107 po Chrystusie. Większą jeszcze ilość świadectw o czci relikwii Świętych możnaby przytoczyć, z których jasno się pokazuje, jak ten pobożny zwyczaj był zawsze w Kościele przestrzegany.

Dlaczego mamy czcić relikwie Świętych?

Sobór Trydencki (Posiedz. 25 o czczeniu i wzywaniu relikwii Świętych Pańskich) podaje piękną tego przyczynę, mówiąc: relikwie te są drogiemi szczątkami ciał ich, które za życia były członkami Chrystusa Pana i mieszkaniem Ducha świętego, i kiedyś zmartwychwstaną i dostąpią w niebie chwały wiekuistej. Były one narzędziami ich cnót i świętości; Bóg wyświadcza nam tyle przez nich dobrodziejstw; zasługują więc słusznie na to, ażebyśmy je czcili.

Czy możemy także oddawać cześć obrazom Świętych Pańskich, Krzyżowi Chrystusowemu itd.?

Możemy, gdyż cześć, którą oddajemy obrazom, należy się tym, których one przedstawiają. Każdy człowiek w świecie uważałby to za obrazę króla, gdyby ktoś wizerunek, czyli obraz jego uszkodził i takowy zbezczeszczył. Całując więc obrazy, odsłaniając przed nimi głowę, lub padając na kolana, bijemy czołem przed Chrystusem i czcimy Świętych, których obrazy są jedynie pod zmysły podpadającym odbiciem.

Czy oddawanie czci obrazom nie zostało zniesione zakazem robienia rzeźbiarskich wizerunków?

Nie zostało zniesione, Bóg zakazał jedynie oddawać pokłon Boski rzeźbionym obrazom, a nie zakazał oddawać im czci. Jeżeli Bóg zabronił Żydom używania obrazów, to chciał tylko temu zapobiedz, ażeby nie popadli w bałwochwalstwo sąsiednich pogan, którzy rzeczywiście modlili się i pokłon Boski oddawali słońcu, gwiazdom, ludziom i zwierzętom. Gdzie zaś nie było niebezpieczeństwa popadnięcia w bałwochwalstwo, tam Bóg nie zakazywał czci obrazów. Bóg zatem nie zakazał bezwarunkowo używania obrazów i zwyczaj ten widzimy już w najdawniejszych czasach Kościoła. Już stary pisarz kościelny Tertulian (około 160 po Chr.) donosi o wizerunku dobrego Pasterza na kielichu (De pudicit. c. 10); obrazy Najświętszej Maryi Panny, świętych Apostołów Piotra i Pawła z drugiego wieku mamy dobrze zachowane w wielkim grobowcu pierwszych chrześcijan w Rzymie.

Jaki pożytek mamy z tych obrazów?

Dla nieuczonych są one, jak mówi święty Grzegorz, jakoby książką, z której uczą się tajemnic i dowiadują się o dobrodziejstwach Boga; uczą się oni tego, co Chrystus uczynił dla nas, a Święci dla Chrystusa i nieba; biorą oni to sobie do serca i umysłu, a przez to pobudzają się do wdzięczności, miłości ku Bogu i do naśladowania Świętych.

Co należy sobie spamiętać pod względem tak zwanych cudownych obrazów i miejsc cudownych Matki Boskiej i innych Świątych?

Obrazami i miejscami cudownemi Matki Boskiej i innych Świątych zowią się te obrazy i te miejsca, przez które i w których Bóg okrył ich chwałą Swą i przyszedł wiernym, którzy obrazy i miejsca te odwiedzali, w sposób cudowny w pomoc w ich dolegliwościach i potrzebach za wstawienie się i przyczyną tych Świątych. Przytem należy sobie spamiętać: 1. że Kościół katolicki pozostawia dla czi wiernych tylko takie obrazy, przy których, jak należycie śledztwo wykazało, działały się cuda; 2. że Kościół katolicki nie wierzy, iż w tych obrazach mieści się siła, która owe cuda tworzy, jeno, że Bóg przez obraz ten czyni cuda wedle Swego upodobania; 3. że Kościół nie uczy, iżby wolno było obrazów tych o coś prosić albo w nich pokładać ufność. Nie wzywamy więc obrazów, jeno Chrystusa albo Świątych, Chrystusa jako Boga, Świątych jako Jego przyjaciół; w Bogu tylko Samym pokładamy naszą nadzieję.

Oczy można także Świątym, ich obrazom i relikwiom budować kościoły, odprawiać Msze św., ofiary dawać, śluby składać itd.?

Nie możemy tego czynić; tego rodzaju czynności są znakiem oddawania czi Boskiej, która należy się jedynie Bogu jako Panu życia i śmierci. Jeżeli je wykonywamy, to czynimy to tylko ze względu na Boga i cześć Jego i dla złożenia podziękności za łaski, jakimi obdarzył Świątych, przy czem atoli możemy mieć w pamięci cześć należną Świątym, na których Bóg tak cudownie moc Swoją okazał i których On Sam wysoko uczył i dotąd czi.

Oczy mają słuszną niewierni, odrzucając i naigrawając się z czi Świątych i ich obrazów?

Gdyby znali naukę Kościoła i o tem się przekonali, nie czyniliby tego; zwykle sztydzą z tego, czego nie znają i znać także nie chcą. Kościół katolicki nie nakazuje żadnemu z swych wiernych, iż musi czić Świątych, ich obrazy i relikwie, jeno uczy, że ta cześć jest dobrą i po-

żyteczną; chrześcijanin-katolik nie czei Świętych jak Boga, nie wierzy on i wierzyć nie może, że w tych obrazach lub relikwiiach jest siła albo Bóstwo, nie prosi on o nie obrazów, jeno Chrystusa i Świętych, których te obrazy przedstawiają; nie pokłada on też w tych obrazach ufności, jeno w Bogu Samym, u którego znajdują posłuchanie dla zasług Chrystusa.

Czy można w odprawianiu nabożeństwa na cześć Świętych i ich relikwii za wiele czynić i przez to zbłądzić?

Można zbłądzić, jeżeli ich czcimy więcej, niż Boga, jeżeli o Nim zapominamy i modły swe i nabożeństwo jedynie do Świętych zanosimy i zbytnią w nich pokładamy ufność, taką, jak gdyby mogli i musieli oni sami nam dopomódz; jeżeli obiecujemy sobie coś na pewno od nich dla pewnych modlitw, nabożeństw i świętych szczątków szczęśliwej n. p. śmierci i nieba, nie prowadząc przy tem życia pobożnego, jeżeli żądamy od nich jedynie rzeczy doczesnych i ziemskich: pieniędzy, skarbów i t. d., a do tego używamy przejrzanym nie przez Kościół, jeno przez czarta i bezbożnych ludzi wymyślonych modlitw i nabożeństw.

4. O PIELGRZYMKACH.

Co to są pielgrzymki?

Pielgrzymki są to dobrowolnie podjęte podróże w celu zwiedzenia odległych świętych miejsc, relikwii albo obrazów Świętych Pańskich i Najśw. Maryi Panny, ażeby oddać im tam cześć i prosić Boga w duchowych i cielesnych potrzebach o przyczynę Świętych.

Czy pielgrzymki w nowszych powstały czasach?

Pielgrzymki odprawiano już w Starym Zakonie; istniały one u wszystkich ludów. Już Abraham odbył trzydniową podróż, ażeby na rozkaz Boży spełnić ofiarę. Żydzi podróżowali w pewnym czasie do Betel, które to miejsce niegdyś uświęcił Jakób; tak samo podróżowali na rozkaz Mojżesza co rok trzy razy do arki przymierza, a później do świątyni Jerozolimskiej. Czyż nie są to religijne

pielgrzymki? W Nowym Zakonie pielgrzymowali do Jerozolimy co rok święci Rodzice Jezusa z Boskiem Dzieciątkiem, pielgrzymowało wielu innych, jak Apostołowie i pobożne niewiasty, ażeby zwiedzić grób Chrystusa; św. Paweł, chociaż był już chrześcijaninem, podążył do Jerozolimy, ażeby obchodzić tam uroczystość Zielonych Świątek. Dowiadujemy się także z historii, że pielgrzymki do miejsc świętych, mianowicie do grobu świętego w Jerozolimie, do grobów Męczenników były w użyciu już w pierwszych czasach Kościoła i do naszych czasów bez przerwy istniały.

Jak należy pielgrzymować?

W czystym świętym zamiarze oddania czei Bogu w Jego Świętych i w duchu prawdziwego nabożeństwa i pokuty. Nie powinniśmy więc zwiedzać miejsc świętych dla zabawy i rozrywki, a w drodze i na miejscu unikać wszelkich próżnych rozmów, wszelkiej rozpusty zmysłowej, natomiast znosić cierpliwie wszelkie uciążliwości, podróży, złe powietrze, chętnie sypiać na twardych łóżach w celu umartwienia ciała, odmawiać sobie zbytku w jedzeniu, modlić się pilnie w skupionym duchu, ze skrucą i szczerze wypowiadać się z grzechów i z czcią przyjąć Najświętszy Sakrament Ołtarza, dziękować gorąco za wszystkie łaski, jakie nam Bóg wyświadczył, powziąć święte postanowienia, a dobre wrażenia, jakie odnieśliśmy z pielgrzymki, i później zachować w sobie i z wielką gorliwością okazywać je w życiu pobożnem.

5. O OGŁASZANIU OSÓB BŁOGOSŁAWIONYMI I ŚWIĘTYMI.

Nie jest to kłamstwem, gdy niewierni mówią, że Papież pewnych ludzi robi świętymi?

Zaiste, jest to kłamliwem oszczerstwem, wymyślonem na to, ażeby zohydzić święty Kościół katolicki. — Jedyne Bóg może ludzi świętymi uczynić; tylko za łaską Jego przez wierne, wytrwałe współdziałanie z tą łaską może chrześcijanin-katolik zostać błogosławionym i świętym. Papież jako naczelna Głowa Kościoła ogłasza jedynie, że ten i ów chrześcijanin-katolik, którego Bóg cudami, które przez

niego czynił, za sprawiedliwego oznaczy, może być czczony jako Święty i wzywany jako pośrednik. Zanim jednak Papież złoży to oświadczenie, musi się nasamprzód odbyć długotrwałe, bardzo ściśle śledztwo o życiu tego, który ma zostać świętym ogłoszony.

Na czemże zasadza się postępowanie przy ogłaszaniu świętym?

Zasadza się na mniemaniu, że osoba zmarła zakończyła żywot jako święta i na stwierdzeniu wieści o cudach, jakie Bóg przez tę zmarłą osobę czynił. Gdy to wszystko stwierdzonem zostanie dowodami, wtedy biskup miejscowy sporządza po złożeniu przysięgi osób wiarogodnych protokół, w którym zostaje stwierdzonem to mniemanie o świętości zmarłej osoby i wieść o cudach, jakie się działy. Protokół ten wysyła się następnie do Rzymu do Kongregacyi świętych obowiązków.*) Tutaj otwierają ten protokół i pilnie go badają. Jeżeli się on zgadza z prawdą, to przesyłają go Papieżowi, który potem mianuje jednego z kardynałów kongregacyi sprawozdawcą tej sprawy, który musi sprowadzić wszystkich potrzebnych świadectw do procesu, jaki rozpoczęto co do życia Świętego, i zdać z tego sprawę; wraz z tym sprawozdawcą mianowani bywają kierownicy, którzy wręczają podanie procesowe o ogłoszenie kanonizacyi, t. j. ogłoszenie zmarłego lub zmarłej świętym lub świętą. Skoro się to stanie, wtedy zwołuje się prawdziwy sąd przysięgłych, t. j. zamianowani bywają kardynałowie, którzy złożyć muszą przysięgę, że dokładnie zbadają i osądzą życie Świętego, jako i wszystkie świadectwa za ogłoszeniem jego świętości lub przeciw temuż ogłoszeniu. Do takiego sądu wzywani bywają i adwokaci, z których jeden lub kilku po złożeniu przysięgi przemawia za ogłoszeniem świętości, drudzy przemawiają przeciw ogłoszeniu i odrzuceniu podania, przytaczając i najdrobniejsze okoliczności, któreby mogły rzucić na życie owego Świętego jakąś plamę, ażeby prawda w tem jaśniejszym świetle wystąpić mogła. Wzywa się także lekarzy,

*) Kongregacya ta jest zgromadzeniem uczonych kardynałów, które rozstrzyga o tem, jak należy spełniać czynności dotyczące spraw Bożych i czuwa nad ceremoniami i obrządkami.

chirurgów i znawców natury, którzy badać muszą cuda i na pewno oznaczyć, czy one są naturalnymi tylko czynami, czy też prawdziwymi cudami. Skoro sąd taki został ustanowiony i proces rozpoczęto, to Święty otrzymuje tytuł „czcigodny“, który to wyraz tyle znaczy, co to, że Święty ten jest godzien, ażeby przy nim przeprowadzono proces kanonizacyjny. Ogłoszenie świętości następuje dopiero w pięćdziesiąt lat po śmierci Świętego. W tym czasie odbywa się proces. Nasamprzód bada sąd wszystkie uczynki, wszystkie czynności i czyny Świętego, a rzecz najmniejsza, którąby znaleziono przeciw dobrym obyczajom, wystarcza do zaniechania procesu beatyfikacyjnego (ogłoszenia błogosławionym) lub kanonizacyjnego. Skoro zbadano uczynki, wtedy zawieszają proces na lat dziesięć, ażeby więcej jeszcze zebrać świadectw co do życia Świętego. Po dziesięciu latach roztrząsa sąd cnoty Świętego, i to jego wiarę, nadzieję i miłość i cztery główne, czyli kardynalne cnoty: moc, mądrość, umiarkowanie i sprawiedliwość, które te cnoty musi pełnić Święty w sposób heroiczny, t. j. bohaterski. Tu mianuje Papież własnoręcznem pismem osobnych komisarzy, którzy zobowiązani są zbadać wykonywanie tych cnót w miejscach, w których żył Święty. Po dokonaniem śledztwie rozważa i roztrząsa święta kongregacya sprawozdania kómisarzy, orzeczenia świadków i t. d., a potem oddaje proces z wszystkiemi dokumentami do sumiennego przejrzenia i zbadania konsystorzowi, albo zgromadzeniu kardynałów, arcybiskupów, biskupów dworu Rzymskiego. Takich zgromadzeń odbywa się kilka, na których obecnym bywa często Ojciec święty, ażeby mógł częścią sam badać, częścią zasięgnąć rady biskupów. Skoro to Papież dokona, i zawezwie często Boga o danie mu oświecenia, i zarządzi publiczne modły o potrzebne Boskie światło, wtedy dopiero ogłaszanem bywa postanowienie, które zezwala na rozpoczęcie ceremonii kanonizacyjnych. — Skoro się zbliży dzień ogłoszenia świętości, wtedy wszelkim możliwym przepychem przyozdobionym bywa kościół św. Piotra w Rzymie, najpiękniejszy i największy w całym świecie. Tysiące świec goreje na wszystkich częściach świątyni, od góry do dołu przyozdabiają mury najkosztowniejszym czerwonym aksamitem, główny ołtarz lśni się od złota i drogich kamieni i nad ołtarzem wisi obraz Świętego, który ogłaszanym bywa jako taki; obraz wszelako do

tej chwili jest zasłonięty. Przybywa potem Papież, otoczony wszystkimi kardynałami i biskupami w towarzystwie Swego dworu; pada On na kolana i modli się raz jeszcze do Boga o oświecenie — następnie przybywa kardynał, celebrujący Mszę św. ubrany w złotą kapę z mitrą na głowie, odczytuje głośno brewe Papieża, w którym mieści się oświadczenie, że czcigodny sługa Boży, którego proces zamknięto, może być czczony i wzywany na pośrednika jako błogosławiony w niebie w pewnych krajach i miejscach religijnych, poczem intonuje *Te Deum* — Ciebie Boże, podczas której to ceremonii spada wśród grzmotu dział zasłona z obrazu. Papież, kardynałowie, biskupi wraz z całym zebraniem ludem padają na kolana, ażeby oddać cześć Błogosławionemu i uwielbić Boga, który go okrył Swą chwałą.

Takim jest uroczysty akt ogłoszenia błogosławionym, ale nie następuje jeszcze ogłoszenie świętym czyli kanonizacya, t. j. oświadczenie, że błogosławiony może być czczonym w całym świecie katolickim. Zanim ta kanonizacya nastąpi, muszą nowe badania i nowy proces dowieść, że Bóg nowe uczynił cuda przez Świętego od czasu ogłoszenia go błogosławionym. Skoro to jasno zostanie stwierdzonem, wtedy następuje ogłoszenie go Świętym, które odbywa się również tak uroczyście, jak ogłoszenie błogosławionym.

Z tego wszystkiego wynika, że żaden proces nie bywa dokładniej, sumienniej i surowiej prowadzony, jak proces beatyfikacyi i kanonizacyi, i że wtedy dopiero sąd zostaje wydany, jeżeli Bóg Sam wyda go przez cuda, które uczynił przez Świętego, że więc nie Papież, jeno Sam Bóg czyni Świętych, że On jeden chwałą okrywa Swe sługi, którzy całe życie mieli na oku Jego tylko chwałę i przypodobanie się Jemu.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. FRANCISZKA KSAWEREGO.

(W dniu 3-go Grudnia).

Franciszek Ksawery, zwany Apostołem Indyan, urodził się 7-go Kwietnia 1506 roku na zamku Ksavier, należącym do jego rodziców, niedaleko Pampelony w Hiszpa-

nii. Wychowany przez rodziców w bojaźni Pańskiej, okazywał już jako dziecko rzadki talent i pociąg do nauk. Ośmnastoletniego młodzieńca wysłali rodzice na uniwersytet do Paryża, gdzie przez gorliwe przykładanie się do nauk i pilność tak wysoko w naukach postąpił, że został jednym z najznakomitszych profesorów, ale przytem popadł w niebezpieczeństwo, że mógł zostać pysznym. Bóg atoli tak zrządził, że zapoznał się z św. Ignacym z Loyoli, założycielem zakonu Jezuitów. Ten często przypominał mu słowa Jezusa Chrystusa: „Cóż pomoże człowiekowi, chociażby i cały świat posiadał, a poniósł stratę na duszy swej?“ Te słowa często powtarzane skłoniły Franciszka Ksawerego do tego, że wzgardził próżnością, wszelkimi ziemskimi zaszczytami i wstąpił wreszcie do zakonu Jezuitów. Odtąd żył tylko dla Boga, i żadne inne pragnienie nie kierowało jego sercem, jak tylko to, ażeby wszędzie i zawsze pracować dla chwały Bożej i zbawienia dusz nieśmiertelnych. Do spełnienia tego życzenia nastęrczył mu Bóg osobliwszej sposobności przez wysłanie go jako misyonarza do Indyi w roku 1541. Palony żądzą najczystszej miłości do Boga i bliźniego, przeszedł pieszo wśród niewypowiedzianych trudów obydwie wielkie państwa Indyi i Japonii, głosił wszędzie Chrystusa Ukrzyżowanego, nawrócił do chrześcijaństwa liczne tysiące pogan; ochrzcił je własną ręką i czynił zdumiewające cuda, wskrzeszając sam do życia kilku zmarłych. Już przy końcu swego życia chciał podjąć misję do niezmiernego państwa Chin, ażeby i tam głosić poganom Ewangelię świętą, zachorował atoli tuż na granicy tego kraju na wyspie Sanzian. W jak największej pozostając biedzie i nędzy, opuszczony prawie całkiem przez własnych rodaków, oddał Bogu ducha na dniu 2 Grudnia 1552, wymówiwszy słowa psalmu: „W Tobie, Panie, nadzieję miał, niech nie będę zawstydzon na wieki.“ (Psalm 30, 2). Święty Franciszek Ksawery jest także Patronem tak dobroczynnie działającego dziś towarzystwa misyjnego do rozkrzewiania wiary.

Wstęp do Mszy świętej brzmi:

„Mówiłem o świadectwach Twoich przed oczyma Królów, a nie wstydiłem się. I rozmyślałem

w przykazaniach Twoich, którem umiłowiał.“ (Psalm 118, 46—48). „Chwalcie Pana wszyscy poganie, chwalcie Go wszyscy narodowie; bo się umocniło nad nami miłosierdzie Jego, a prawda Pańska trwa na wieki.“ Chwała Bogu itd.

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Boże, któryś ludy Indyi chciał przez naukę i cuda świętego Franciszka Ksawerego wcielić do Twego Kościoła, spraw łaskawie, abyśmy naśladowali przykłady cnót jego, jako i wielbili jego wspaniałe cnoty. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego itd.

LEKCYA z listu św. Pawła do Rzymian, rozdz. 10, w. 10—18.

Bracia! sercem bywa wierzone ku sprawiedliwości, a usta się wyznają dzieje ku zbawieniu. Albowiem Pismo powiada: Wszelki, kto w niego wierzy, pohańbiony nie będzie. Gdyż nie masz różności Żyda i Greczyna, bo tenże Pan wszystkich, bogaty na wszystkich, którzy Go wzywają. Albowiem wszelki, któryby wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie. Jakoż tedy wzywać będą, w którego nie uwierzyli? albo jakoż uwierzą temu, którego nie słyszeli? a jakoż usłyszą, oprócz przepowiadającego? a jakoż będą przepowiadać, jeśliby nie byli posłani? jako napisano: Jako śliczne nogi opowiadających pokój, opowiadających dobra! Ale nie wszyscy są posłuszni Ewangelii, albowiem Izajasz mówi: Panie! kto uwierzył słuchowi naszemu? Wiara tedy z słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe. Ale mówię: Czyliż nie słyszeli? i owszem, po wszystkiej ziemi rozszedł się głos ich i na kraje świata sława ich.

Wyjaśnienie. Święty Apostół uczy nas tu, iż wiara serca nie wystarcza do zbawienia, że musimy wyznawać Chrystusa także ustami, t. j. słowami i czynami,

i to jest prawdziwą żywą wiarą w Jezusa, który to sprawi, że nie zostaniemy pohańbieni. Dalej uczy nas Apostoł, że Bóg nie robi różnicy pomiędzy Żydami a Grekami (t. j. poganami), jeno, że każdy może być zbawiony, jeżeli wierzy tylko w Chrystusa i wiarę swoją w rzeczony sposób wyznawa. Wierzyć zaś mogą wszyscy, bo wiara idzie ze słuchania, a Słowo Boże może być wszędzie ogłaszane przez własnych kaznodziejów. Z tego powodu nie można usprawiedliwić niewiary Żydów, tak samo i niewiernych pomiędzy nami, ponieważ Kościół wysyła po wszystkie czasy i do wszystkich krajów Apostołów i głosicieli Słowa Bożego, o których dzisiajsza lekcyja tak pięknie mówi: „Jako śliczne nogi opowiadających pokój, opowiadających dobra.“

(Zobacz ewangelję na uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego na stronie 242).

Modlitwa odpustowa świętego Franciszka Ksawerego o nawrócenie niewiernych.

Wieczny Boże, Stworzycielu wszystkich rzeczy, pamiętaj o duszach niewiernych, które stworzyłeś na obraz i podobieństwo Swoje. Spójrz, o Panie, jak piekło ku hańbie Twojej temi duszami jest napełnione, i pomnij, że Syn Twój Jezus poniósł śmierć najokrutniejszą dla ich zbawienia. Nie dozwoł, proszę Cię, o Panie, ażeby Synem Twym gardzili dłużej niewierni, ale pozwól się przebłagać modlitwie mężów świętych i Kościoła, oblubienicy Twego najświętszego Syna. Wspomnij tylko na Twe miłosierdzie, zapomnij o ich bałwochwalstwie i niewierze, i spraw, ażeby i oni wreszcie poznali Tego, któregoś Ty zesłał, naszego Pana Jezusa Chrystusa, który jest naszym zbawieniem, życiem i zmartwychwstaniem, przez którego zostaliśmy ocaleni i oswobodzeni, któremu chwała i cześć od wieków do wieków. Amen.

(300 dni odpustu dostąpi ten, kto modlitwę tę raz na dzień odmówi. Tak postanowił Pius IX. 24. Maja 1847).

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. BARBARY, PANNY I MĘCZENNICZKI.

(W dniu 4-go Grudnia).

Święta Barbara była jedyną córką bogatego, bardzo znakomitego bałwochwalcę, nazwiskiem Dioskorus, który kazał ją bardzo starannie wychować w mieście Nikomedii. Chciał on ją uposażyć wysokiem wykształceniem i mądrością, i z tego powodu kazał ją zamknąć w samotnej wieży, ażeby tam zdala od świata przykładła się do nauk i nie chodziła drogami występnych pogan. Barbara była bardzo piękną, posiadała przenikający rozum i bardzo czule i dla każdej dobrej rzeczy przystępne serce. Ta samotność w wieży doprowadziła ją do badania samej siebie, świata i jego stworzenia. Z okien wieży patrzyła na gwiazdziste niebo w jego wspaniałości, przyglądała się dolinom, góróm i lasom w ich przepychu, i przyszło jej na myśl, że nie mogą być one dziełem ludzi i urojonych bożków, jeno musiała ziemię i niebo stworzyć najwyższa istota. Wskutek tego rozmyślania zrodziło się w niej gorące pragnienie poznania prawdziwego Boga, i Bóg ten, który znał to jej pragnienie, zaspokoił je. Barbara przyszła też rzeczywiście — w jaki sposób, niewiadomo — do poznania Chrystusa i Jego świętej nauki, co ją napełniło słodką pociechą i dziecięcą radością. Pogardzała odtąd czcią, jaką poganie oddawali bożkom i czuła, jak z dniem każdym coraz potężniej rośnie jej przywiązanie do Jezusa, im bardziej poznaje skarby, ukryte w Jezusie Chrystusie. Wzgardziła miłością ku niej pogańskich młodzieńców, którzy się o jej rękę starali i postanowiła pozostać na zawsze dziewicą. To jej zachowanie podpadło ojcu, uważał je jednak za niewieście grymasy i mniemał, że z czasem wyrobi się w niej inne usposobienie. Pomylił się jednak. Wróciwszy pewnego dnia z podróży do domu, spostrzegł, że córka w pokoju swym łaziennym kazała zrobić trzy okna i krzyż zawiesić; zdziwiony spytał się o przyczynę, i otrzymał odpowiedź: „Uczyńłam to z tego powodu, ażeby mieć ciągle przed oczyma wiarę w Przenajśw. Tróję, którą wynawaję chrześcijaństwo, i łaskę odkupienia przez Jezusa

Chrystusa, Syna Bożego.“ Poczem Barbara zaczęła z wielkiem natchnieniem mówić o wspaniałości chrześcijaństwa i obrzydliwości bałwochwalstwa, tak, że ojciec jej mógł za ledwie z podziwienia i gniewu słowo wyrzec. Wkońcu zebrał wszystkie siły i w wściekłości wydobył z pochwy miecza, ażeby przebić córkę. Ale ta uszła, ażeby mu oszczędzić hańby zostania mordercą własnego dziecka. Dioskorus pobiegł za nią, znalazł ją ukrytą w jaskini wśród skał, powłókł ją za włosy do domu i sponiewierał jak najokrutniej, ażeby wpoić jej inne przekonania. Ale Barbara otrzymała od swego Boskiego Oblubieńca ducha silnego umysłu, pozostała wytrwałą w wierze w Chrystusa. Ale i wściekłość zaślepionego ojca nie miała już granic. Pobiegł sam do namiestnika Marcyana i oskarżył swą córkę jako wzgardzicielkę bogów. Ten kazał ją zawołać przed swój trybunał sądowy i usiłował ją początkowo odwieść przez pochlebstwo od wiary Chrystusa, a kiedy to pozostało bez skutku, kazał ją smagać bykowcami. Barbara znosiła cierpliwie i wytrwale boleści, stojąc mocno przy wierze i miłości do Chrystusa, który objawił jej się w więzieniu, pocieszał ją i z ran uleczył. Po raz wtóry przed sąd stawiona, wyznała na nowo z odwagą, że należy do Chrystusa i nie ją od Niego nie oderwie. Teraz przypiekano jej ciało pochodniami i nago przez ulice prowadzono. Zniosła ten wstyd i mękę ze względu na Chrystusa ukrzyżowanego i dziękowała jeszcze za to Bogu. Teraz rozkazał namiestnik ściąć głowę dziewczycy. Na miejscu spełnienia wyroku zjawił się nagle przy jej boku ojciec i opanowany dyabelską wściekłością ściął jej jednym zamachem głowę z kadłuba. Z powodu tej okrutnej zbrodni zabił go wkrótce piorun; święta dziewica Barbara czczoną była zaraz po śmierci w całym chrześcijaństwie jako pełna chwały męczenniczka za Chrystusa, mianowicie wzywano jej pomocy jako patronki w godzinie śmierci, gdy za jej przyczyną umierający w cudowny sposób otrzymywali Przenajświętszy Sakrament.

Na wstępie do Mszy świętej odmawia Kościół tę modlitwę:

„Mówiłem o świadectwach Twoich przed oczyma królów, a nie wstydziłem się, i rozmyślałem w przy-

kazaniach Twoich, którem umiłował.“ „Błogosławieni niepokalani w drodze, którzy chodzą w zakonie Pańskim.“ (Psalm 118). Chwała Bogu itd.

Modlitwa kościelna. Boże, któryś pośród innych cudów Twej potęgi dał także płci słabej zwycięstwo męczeństwa, spraw łaskawie, ażebyśmy obchodząc uroczyście dzień urodzenia świętej dziewicy i męczenniczki Barbary, przez jej przykład Ciebie osiągnęli, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego itd. Amen.

LEKCYA z księgi Syrach rozdział 51, wiersz 1—8.

Wyznawać Cię będę, Panie Królu i będę Cię chwalił Boga Zbawiciela mego. Będę wyznawał Imię Twoje, boś mi się stał pomocnikiem i obrońcą, i zachowałeś ciało moje od sidła języka złośliwego i od ust sprawujących kłamstwo, i stałeś mi się pomocnikiem przed oczyma przeciwników. I wybawiłeś mnie według wielkości miłosierdzia Imienia Twego od ryczących nagotowanych do żeru, z rąk szukających duszy mojej i bram utrapienia, które mnie ogarnęły; od ucisku płomienia; który mię ogarnął, a w pośród ognia nie upaliłem się; z głębokości brzucha piekielnego i od języka splugawionego i od słowa kłamliwego, od króla niebożnego i od języka niesprawiedliwego. Będzie chwaliła aż do śmierci dusza moja Pana, bo wyrывasz czekających na Ciebie i wybawiasz je z rąk pogańskich, Panie Boże nasz.

Wyjaśnienie. Słowa te mędrca Pańskiego kładzie słusznie Kościół w usta świętej dziewicy i męczenniczki, której uroczystość dziś obchodzimy. Święta dziękuje Bogu za łaski, których jej udzielił mianowicie za obronę jej czystości w niebezpieczeństwach i pokusach tego świata. Bóg jest najwierniejszym pomocnikiem i najpotężniejszym obrońcą czystych i niewinnych dusz i nie pohańbi tych, którzy mają w Nim nadzieję. Dopuszcza On niekiedy, że

popadają w ciężkie pokusy, niebezpieczeństwa i utrapienia, ale czyni On to tylko dlatego, ażeby im dać sposobność do zwycięstwa i pomoc Swą okazać im tem widoczniejszą. Jest On w potrzebie przy nich, a im większe niebezpieczeństwo, tem cudowniejszą jest Jego obrona.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 25, wiersz 1—13.

Onego czasu mówił Jezus uczniom Swoim tę przypowieść: Podobne będzie Królestwo niebieskie dziesięciu pannom, które, wzięwszy lampy swoje, wyszły przeciw Oblubieńcowi i Oblubienicy. A pięć z nich było głupich, a pięć mądrych. Ale pięć głupich, wzięwszy lampy, nie wzięły z sobą oleju. A mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lampami. A gdy Oblubieniec omieszkiwał, zdrzymały się wszystkie i posnęły. A w północy stało się wołanie: Oto Oblubieniec przychodzi, wynijdziecie przeciw Niemu! Tedy wstały one wszystkie panny, i ochędożyły lampy swoje. Lecz głupie rzekły mądrym: Dajcie nam z oleju waszego, boć lampy nasze gasną. A mądre odpowiedziały, mówiąc: By snadź nam i wam nie zabrakło, idźcie raczej do sprzedających, a kupcie sobie. Gdy szły kupować, przyszedł Oblubieniec, a które były gotowe, weszły z Nim na gody, i zamknięto drzwi. Naostatek przyszły też i drugie panny, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam! A On odpowiadając, rzekł: Zaprawdę mówię wam, nie znam was. Czuwajcież tedy, bo nie wiecie dnia, ani godziny.

Czego uczy nas Chrystus Pan przez to podobieństwo?

Kładzie nam mianowicie na serce, ażebyśmy byli przygotowani na sąd, przed jakim staniemy po śmierci, gdyż przyjdzie on tak niespodzianie, jak śmierć, i przygotowanych wprowadzi na gody weselne, t. j. do nieba, a wykluczy od nich nieprzygotowanych.

Co rozumieć należy przez wesele i znajdujące się na nim osoby?

Przez wesele rozumieć należy wieczne posiadanie Boga i płynącą stąd radość, a przez oblubieńca Jezusa Chrystusa, przez oblubienicę Kościół Jego na ziemi, przez go-dy weselne połączenie się Chrystusa z Kościołem w nie-bie, które jest salą weselną, przez owe dziesięć panien wszystkich wiernych, którzy zaproszeni zostali na wesele Baranka i oblubienicy i wieczystą ucztę weselną.

Co oznaczają palące się lampy i olej?

Palące się lampy, z którymi wyszło dziesięć panien naprzeciw oblubieńcowi, oznaczają światło wiary, które odbierają zawezwani w ogłaszaniu ewangelii św. i w chrzcie. Olej, który wzięły owe panny do nalania i utrzymania światła w własnych naczyniach, oznacza dobre uczynki i cno-ty chrześcijańskie, za pomocą których utrzymuje się i wzra-sta wiara, a bez których wiara ta ginie; wiara bowiem bez uczynków jest martwa.

Kogo rozumieć należy przez mądre, a kogo przez głupie panny?

Mądrymi pannami są ci wierni, którzy nie zadowa-lając się samą wiarą, pełnią także dobre uczynki, wedle wiary żyją i są tem samem gotowi stanąć przed sądem Bożym. Głupimi pannami są ci, którzy sądzą, że sama wiara już zbawia i stąd nie troszczą się o przestrzeganie przykazań Bożych.

Dlaczego mówi Chrystus: „czuwajcie!”

Święty Grzegorz odpowiada na to pytanie tak: „Gdy-by człowiek znał godzinę śmierci, to mógłby część swego życia poświęcić rozkoszom tego świata a część pokucie; ale że nie zna godziny śmierci, winien codziennie z obawą i z jak największem przygotowaniem oczekiwać ostatniej chwili życia swego.“

Modlitwa odpustowa do św. Barbary o szczęśliwą śmierć.

Panie, który świętą Barbarę obrałeś ku pociesze ży-jących i umierających, użycz nam za jej przyczyną i po-średnictwem, ażebyśmy zawsze żyli w Twej Boskiej miło-

ści i całą naszą nadzieję pokładali w zasługach bolesnych mąk Syna Twego, ażeby śmierć grzechu nigdy nas nieprzygotowanych nie zaskoczyła, — ażebyśmy raczej, wzmocnieni świętymi Sakramentami Pokuty, Ołtarza i Ostatniem Olejem św. namaszczeni, mogli bez trwogi rozpocząć drogę do wiecznego zbawienia. O to prosimy Cię gorąco przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

(100 dni odpustu dostąpi ten, kto tę modlitwę odmówi raz na dzień. Z ustanowienia Papieża Leona XIII, 21 Marca 1879 roku).

NAUKA NA UROCZ. ŚW. MIKOŁAJA, BISKUPA.

(W dniu 6-go Grudnia).

Święty Mikołaj, ten wielki sługa Boży, którego św. Piotr Damian zowie wybrańcem Bożym już w łonie matki, opiekunem świętości w wieku dziecięcym, ozdobą młodzieńców, zaszczytem starszych, blaskiem kapłanów i światłością biskupów, urodził się w Patarze w Licyi w roku 280 z rodziców pobożnych, którym Bóg dał go na ich prośby jako dar. W dziecięctwie swem nie dopuścił się nigdy lekkomyślności a spędził je w takiej niewinności i pobożności, że każdemu służyć może za wzór świętości. Wczesna śmierć rodziców uczyniła go dziedzicem wielkich bogactw, które rozdał dobrowolnie pomiędzy ubogich, i to takich, którzy się wstydzili żebrać, a obficie obdarzył nimi tych, których ubóstwo groziło niebezpieczeństwem ich zbawieniu duszy. Jako przykład niechaj posłuży następujące prawdziwe zdarzenie:

Pewien szlachcic miał trzy córki, których z powodu ubóstwa nie mógł wydać za mąż i dla pieniędzy chciał je wydać na łup rozpusty. Skoro tylko dowiedział się o tem święty Mikołaj, wrzucił podczas nocy cicho i spokojnie do mieszkania owego szlachcica tyle pieniędzy, ile było potrzeba na posag jednej córki. Powtórzył to św. Mikołaj po raz drugi i trzeci, a trzy te dziewice poszły za mąż za cnotliwych mężów. To wielkie światło cnoty zasługiwało na to, ażeby je postawić na świeczniku. Stolica biskupia

w Myra została opróżniona, Pan Bóg dał więc do poznania podczas modlitwy kapłanom, którzy się zebrali na wybór nowego Biskupa, iż ten na godność tę jest przeznaczony, kto pierwszy nazajutrz wejdzie do kościoła. Tym pierwszym był Mikołaj, i mimo wzbraniania się został na Biskupa wyświęcony. Ta wysoka godność, którą przyjął jedynie z posłuszeństwa dla wyraźnej woli Boga, nie wbiła go w pychę, ale przeciwnie uczyniła go jeszcze pokorniejszym, dobroczynniejszym i doskonalszym we wszelkie cnoty. Bóg uświetnił go darem czynienia cudów, tak, że go nazywano powszechnie cudotwórcą, i ażeby wypróbować jego cierpliwość, dopuścił, że prześladowano go dla wiary, wskazano na nędzę i wtrącono do więzienia, w którym tak długo przebywał, aż Kościół odzyskał spokój. Z więzienia wyszedłszy, zwalczał z całą gorliwością powstałą wówczas herezję Aryusza, który zaprzeczał Bóstwu Chrystusa. Jaśniejący blaskiem cnót najpiękniejszych, wyczerpawszy siły swe ustawiczną pracą dla dusz zbawienia, oddał w roku 352 duszę swą Bogu po krótkiej chorobie, wymówiwszy te słowa: „Panie, w Tobie pokładała dusza moja nadzieję, weźmij ją w Twe ręce!“ W roku 1087 przewieźli szczątki jego kupcy do Bari, w Neapolitańskim; Bóg uświetnił je wielkimi cudami. W obrazach i innych wizerunkach wystawiany bywa święty Mikołaj w biskupich szatach, infule i z pastorałem; w lewej ręce trzyma ewangelię świętą z trzema złotymi jabłkami.

Wstęp do Mszy świętej brzmi:

„Stanowił (zawarł) z nim (z Fineesem, synem Eleazarów) przymierze pokoju, aby przy nim i nasieniu jego została godność kapłańska na wieki.“ (Syrach 45, 30). „Pomnij Panie na Dawida i na wszystką cichość jego.“ (Psalm 131). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. O Boże, któryś św. Mikołaja biskupa uświetnił niezliczonemi cudami, udziel nam, prosimy Cię, ażebyśmy za jego przyczyną i dla zasług jego oswobodzeni zostali z płomieni piekła przez Jezusa Chrystusa itd.

LEKCYA z listu św. Pawła do Żydów rozdz. 13, w. 7—17.

Bracia! pamiętajcie na przełożone wasze, którzy wam mówili Słowo Boże: których przypatrując się dokonaniu i obcowaniu, naśladujcie wiary. Jezus Chrystus wczoraj i dziś: ten i na wieki. Naukami rozmaitemi i obcemi nie unoście się. Albowiem najlepsza jest serce utwierdzić łaską, nie pokarmami, które nie pomogły tym, co się niemi bawili. Mamy ołtarz, z którego nie mają mocy jeść, którzy przybytkowi służą. Albowiem, których bydląt krew bywa wnoszona do świątnicy przez najwyższego kapłana, tych ciała bywają palone za obozem. Dlaczego i Jezus, aby poświęcił lud przez własną krew, za bramą ucierpiał. Wynijdźmyż tedy do niego za obóz, nosząc urąganie jego, albowiem nie mamy tu miasta trwającego, ale przyszłego szukamy. Przez niego tedy zawsze ofiarujemy Bogu ofiarę chwały, to jest, owoc warg wyznawających imieniu jego. A dobroczynności i udzielania spólnego nie przepominajcie. Albowiem takowemi ofiarami zasługujemy się Bogu. Bądźcie posłuszni przełożonym waszym i bądźcie im poddani; albowiem oni czują, jako którzy za dusze wasze liczbę oddać mają.

Wyjaśnienie. Pomiedzy chrześcijanami, którzy z żydostwa nawrócili się i żyli w Jerozolimie i Palestynie, byli zawsze tacy, co przypisywali wielką wartość udziałowi w ofiarach żydowskich i moc uświęcającą w spożywaniu pokarmów ofiarnych. Tymczasem Apostołowie i uczniowie Chrystusa, którzy jak św. Piotr, Szczepan, Jakób, co im głosili Słowo Boże, uczyli, że ofiara śmierci Chrystusa Pana osłabiła i całkiem zniosła ofiarę u Żydów. Dlatego to napomina św. Paweł: 1. ażeby wierni pamiętali o słowach swych nauczycieli i przełożonych i naśladowali stałość ich w wierze. 2. Ażeby trzymali się ich nauki o Chrystusie, gdyż jest On wiecznie tym samym, jak im ogłoszonym został, a więc i wiara ich winna zostać niezmienną. 3. Nie powinni się zatem dać usidlić przez fałszywych

nauczycieli i nakłonić do wiary, iż ofiary żydowskie pociągają za sobą skutek uświęcający. 4. Natomiast winni brać udział w ofierze chrześcijańskiej i spożywać chrześcijański pokarm ofiarny, a tym jest sam Jezus Chrystus w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza, przez który otrzymujemy prawdziwą łaskę i siłę. Jeżeli jednak brać chcą udział w ofiarnej służbie Żydów, to według przepisów żydostwa nie powinno go brać w Komunii św. i chrześcijańskiej uczcie ofiarnej. 5. Winni zamiast bezowocnej dawnej ofiary składać Jezusa Chrystusa Boga jako ustawiczną ofiarę pochwalną, jako drugą ofiarę dawać ze swej strony obfitą jałmużnę potrzebującym a jako trzecią ofiarę okazywać posłuszeństwo dla swych duchownych przełożonych i duszpasterzy.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 15, wiersz 14—23.

Onego czasu powiedział Jezus uczniom Swoim tę przypowieść. Człowiek niektóry precz odjeżdżając, wezwał sług swoich i oddał im majątności swoje. I dał jednemu pięć talentów, drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu wedle własnego przemożenia: i wnet odjechał. A poszedłszy on, który wziął pięć talentów, robił niemi, i zyskał drugie pięć. Także i ten, który wziął był dwa, zyskał drugie dwa. Lecz ten, który wziął jeden, szedłszy, zakopał w ziemi, i skrył pieniądze pana swego. A po niemałym czasie wrócił się pan sług onych, i uczynił rachunek z nimi. A przystąpiwszy ten, który wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie, dałeś mi pięć talentów, otom drugie pięć zyskał. Rzekł mu pan jego: Dobrzeć sługo dobry i wierny, gdyżżeś nad małym był wierny, nad wielą cię postanowię: wnijdź do wesela pana twego. A przystąpiwszy i on, który dwa talenta wziął, rzekł: Panie, dałeś mi dwa talenta, otom drugie dwa niemi zyskał. Rzekł pan jego: Dobrzeć sługo dobry i wierny, gdyżżeś był wiernym nad małym, nad wielą cię postanowię: wnijdź do wesela pana twego.

Kogo oznacza człowiek, który precz odjechał?

Oznacza on Chrystusa, naszego Zbawiciela, który przez Swe Wniebowstąpienie opuścił ziemię i w czasie sądu ostatecznego znów powróci.

Co rozumieć należy przez pięć talentów?

Jeden talent miał, licząc na nasze pieniądze 12 tysięcy marek. Tutaj przez talenta rozumieć należy dary łaski Bożej.

Jak rozdziela Bóg dary?

Bóg rozdziela według Swej nieograniczonej wszechmocy i jako Pan wszelkiego stworzenia rozmaicie Swe dary; jednemu daje wiele, drugiemu mało. Kto wiele otrzymuje, ten nie powinien być pyszny, kto mało odebrał, ten nie powinien być małego ducha, jeno pracować tem, co odebrał wedle możliwości na chwałę Bożą, swe i bliźnich zbawienie.

Kogo oznacza ten, który pięciu talentami drugie pięć zyskał, a kogo ten, który dwoma talentami dwa drugie zyskał?

Ci dwaj słudzy oznaczają tych, którzy otrzymanemi od Boga darami pilnie pracowali. Obydwaj zasłużyli sobie na równą pochwałę i obudwu też pan domu z równą przyjął radością i wedle pilności nagrodził.

Kogo oznacza sługa, który zakopał swój talent w ziemi?

Oznacza tych, którzy wysokiego lub niskiego będąc stanu, nie używają darów Bożych wedle woli Boga i dlatego pozbawieni ich będą w dniu sądu ostatecznego i precz odrzuceni.

Dlaczego mówi Pan: „wnijdź do wesela Pana twego!”

Gdyż wierni słudzy Boga zażywać będą wiecznej radości w oglądaniu Boga w niebie i brać będą udział w Jego szczęśliwości.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ NIEPOKAŁ. POCZĘCIA NAJŚW. MARYI PANNY.

(Dnia 8-go Grudnia).

Jaką tajemnicę obchodzi dziś uroczyście
Kościoł święty?

Obchodzi pierwszą wielką tajemnicę w życiu Matki Boskiej, Maryi, przez którą była Ona od pierwszej chwili życia wolną od zmyś grzechu pierworodnego.

Czyż to jest wielką zaletą Maryi?

Zaiste, i to zaletą, jakiej nikt inny nie posiada. Wedle chrześcijańskiej nauki wiary są zmazani grzechem pierworodnym wszyscy ludzie już w chwili, w której dusza ich łączy się z ciałem. Nie posiadają oni ozdoby łaski uświęcającej, nie są zatem przyjaciółmi i dziećmi Boga i nie mogą sobie rościć prawa do wiecznej szczęśliwości w niebie, są oni wedle słów św. Pawła „z natury dziećmi gniewu“, tak, że chociażby jako małoletnie dzieci umarli, nie mogliby nigdy dostąpić tego, iżby oglądali Boga i zażywali wiecznej radości. My chrześcijanie pozbywamy się tej zmyś grzechu pierworodnego przez Chrzest święty, a więc dopiero po urodzeniu i wtedy dopiero stajemy się dziećmi Boga. Tylko jedno jedyne stworzenie ludzkie stanowi tu wyjątek, Marya. Zachowaną Ona została za szczególniejszą łaską Boga dla zasług Jezusa Chrystusa od nie-szczęścia grzechu pierworodnego tak, że zmaza ani chwili Jej nie dotknęła; już w pierwszej chwili Swego istnienia była przyozdobioną łaską uświęcającą.

Dlaczego Bóg nadał tę zaletę Maryi Pannie?

Ponieważ Bóg od wieków przeznaczył Ją na Matkę Swego jednorodzonego Syna. Bóg Ojciec chciał dać Maryi Swego jednorodzonego, najukochańszego Syna, ażeby Jej tak samo był Synem. Godziwą jak najzupełniej było rzeczą, ażeby tak dostojna Matka Boża jaśniała blaskiem wszelkiej świętości i ażeby ani chwili nie pozostawała w mocy nieprzyjaciela Boga, starego węża.

Czyż nauka o Niepokalanem Poczęciu jest nauką objawioną przez Boga samego?

Zaiste, gdyż jako taką ogłosił ją Pius IX. w dniu 8-go Grudnia 1854 roku uroczystie w zgodności z wszystkimi Biskupami świata katolickiego, tak, iż odtąd każdy, kto tej nauki nie uznaje jako zasady wiary, traci wiarę i odrywa się od jedności prawdziwego Kościoła.

Czy ta nauka jest nowym artykułem wiary?

Wcale nie jest nowym, złożonym on już został na samym początku Kościoła katolickiego do skarbcza wiary i wierzył w niego Kościół. Papież zdał tylko nieomyłne oświadczenie, że tak jest i że jest on objawioną przez Boga prawdą.

Dlaczego oświadczenie to zrobiono dopiero w naszych czasach?

Gdyż były do tego bardzo ważne powody. 1. Byli tacy, którzy mniemali, że nauki tej Bóg nie objawił; ażeby w tym względzie nie było sporów, ustanowił ją Papież jako zasadę wiary. 2. Panuje w naszym czasie potrójny, przez nieprzyjaciół prawdy katolickiej, błąd szerzony. Nie-wiara usiłuje bowiem zaprzeczyć z jednej strony Bóstwu Chrystusa, z drugiej rzeczywistemu istnieniu grzechu pierworodnego, a w następnej konieczności odkupieniu przez Boga-człowieka. Przez tę naukę wiary o Niepokalanem Poczęciu chce zaś Kościół ochronić swe dzieci przed tym potrójnym błędem. Oświadcza on przez nie (poczęcie), że Zbawiciel jest jednorodznym Synem Boga, gdyż Marya właśnie dlatego zachowaną została od grzechu pierworodnego, ponieważ przeznaczoną została na Matkę Bożą. Przyznając Kościół Matce Boskiej niepokalane poczęcie, oświadcza on, że oprócz Maryi, wszyscy inni ludzie poczęci bywają w grzechu, że przeto wszyscy potrzebują zasług Boskiego Odkupiciela, ażeby z niego oczyszczeni być mogli, jak Marya dla tych właśnie zasług od grzechu tego zachowaną była.

Jakie jeszcze pełne nauki znaczenie ma dla każdego człowieka chrześcijanina-katolika Niepokalane Poczęcie Najśw. Maryi Panny?

1. Niepokalane Poczęcie uczy katolickiego chrześcijanina niejakoś poznawać nieskończoną świętość

jednego Boga w trzech osobach, wskutek której nienawidzi grzechu i brzydzi się nim. Ojciec niebieski nie mógł patrzeć na to, iżby Marya, najczulsza Jego córka, była choćby chwilę jedną skalaną zmałą grzechu pierworodnego. Syn Boski nie mógł chcieć obrać Sobie na Matkę dziewicy, której dusza zostałaby kiedykolwiek skalaną grzechem. Duch święty, którego najczystsza oblubienicą jest Marya, nie mógł chcieć, ażeby Serce Maryi, to Jego mieszkanie, choćby jedną chwilę było nieczyste przez grzech. Matka Przenajświętszego musiała być zawsze świętą i bez zmały! 2. Niepokalane Poczęcie uczy nas dalej poznawać nieoceniony klejnot łaski uświęcającej. Ten klejnot otrzymała Marya od Boga już w chwili Jej poczęcia. I ty, chrześcijaninie, otrzymałeś ten klejnot, wprawdzie nie w chwili twego poczęcia, ale w Chrzcie św.; w nim to przybrała cię ręka Boża w białą jak śnieg suknię niewinności, w chrzcie tym uświęcił On twą duszę i Duch święty obrał ją za Swe mieszkanie. Marya ten nieoceniony klejnot zachowała aż do śmierci, zawsze Ona kwitnęła jako lilia czysta, nigdy nie zamąciło Jej piękności tchnienie grzechu. Spytaj siebie: czy posiadam dotąd ten klejnot w całości, jaki otrzymałem przy Chrzcie św.? czyż zachowałem czystość mej duszy przed trucizną grzechu, albo czy też ją skalałem, zepsułem, albo też nawet postradałem. Ach, jeżeliś utracił ten wspaniały klejnot, jakże jesteś nieszczęśliwy? — Gdybyś miał doznać tego wielkiego nieszczęścia, iżbyś przez grzechy splamił szatę niewinności otrzymaną na chrzcie, to Marya, ta pełna łaski Dziewica dała ci Odkupiciela, którego Krew święta od grzechu oczyszcza i Jego nieskończone zasługi przywrócą ci napowrót łaskę uświęcającą, jeżeli żałować będziesz za grzechy i z nich się wyświadcisz. 3. Wkońcu przekonujesz się, jak wielce Bóg Maryę umiłował, kiedy Ją tak wyniósł wysoko ponad śmiertelników.

Dlaczego święto to obchodzone bywa
w Adwencie?

Ponieważ niepokalane Poczęcie Maryi Panny było zwiastowaniem narodzenia się Pana, było jutrzeńką gorąco pożądanego Słońca Sprawiedliwości, na którego pełne łaski wejście sposobimy się w Adwencie.

Wstęp do Mszy świętej brzmi:

„Weseląc się, będę weselił się w Panu, i rozraduje się dusza moja w Bogu moim, iż mnie obłócił w szaty zbawienia, i ubiorem sprawiedliwości odział mię jako oblubieńca ozdobionego koroną, i jako oblubienicę ubraną klejnotami jej.“ (Izajasz 61). „Wywyższać Cię będę, Panie, żeś mnie przyjął a nie dał pociechy nieprzyjaciołom moim nade mną.“ (Ps. 29). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. O Boże, któryś zgotował przez niepokalane Poczęcie Dziewicy Synowi Twemu godne mieszkanie, prosimy Cię, któryś dla przewidzianej śmierci Syna Twego zachował Ją od wszelkiej zmazy, spraw, ażebyśmy i my za Jej przyczyną czyści od grzechu do Ciebie przyszli przez Tego samego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego, Bóg od wieczności do wieczności. Amen.

LEKCYA z Przypowieści Salomona rozdz. 8, wiersz 22—35.

Pan posiadał mnie na początku dróg Swoich, pierwszej, niżeli co uczynił z początku. Od wieku jestem stworzona i starodawna, pierwszej, niżeli się ziemia stała. Jeszcze nie było przepaści, a jam już poczętą była; ani jeszcze źródła wód były wyniknęły, ani jeszcze góry ciężką wielkością były stanęły przed pagórkami, jam się rodziła. Jeszcze był ziemi nie uczynił, ani rzek, ani zawias okręgu ziemi. Gdy gotował niebiosą, tamem ja była; gdy pewnym porządkiem i kołem otaczał przepaści, gdy niebiosą utwierdzał wzgórze i ważył źródła wód, gdy zakładał morzu granice jego, a ustawę dawał wodom, aby nie przestępowały granic swoich: kiedy zawieszał fundamenta ziemi. Z nimem była **wszyst-**

ko składając i kochałam się na każdy dzień, igrając przed nim w każdym czasie, igrając na okręgu ziemi, a rozkoszą moją jest być z synami człowieczymi. Teraz tedy synowie słuchajcie mnie: Błogosławieni, którzy strzegą dróg moich! Słuchajcie ćwiczenia, a bądźcie mądrymi i nie odrzucajcie go. Błogosławiony człowiek, który mnie słucha i który czuwa u drzwi moich na każdy dzień, i pilnuje u podwojów drzwi moich. Kto mnie znajdzie, znajdzie żywot i wyczerpnie zbawienie od Pana.

Wyjaśnienie i zastosowanie. Lekcyja ta jest nasamprzód mową pochwalną na Boską, odwieczną mądrość, na wiekuistego Syna Bożego, który był u Boga i w Bogu po wszystkie czasy i przed wszystkiem stworzeniem, przez którego bywa wszystko dokonywane, regulowane i zachowane, który cieszy się z dzieł Swych, kocha je a szczególnie napomina ludzi do miłości Siebie, do stawiania Go ponadewszystko i do naśladowania, za to przyobiecuje im doczesne i wieczne szczęście. Kościół atoli mowę tę pochwalną stósuje do Maryi Panny. Od wieków bowiem przed stworzeniem jakiegokolwiek istoty leżało w zamiarze Boga posłania Swego Jednorodzonego na świat i przyjęcia natury ludzkiej od niewiasty. Matka ta była w wiecznym planie Bożym przeznaczona i obecną była myśli Bożej już przed wszelkiem stworzeniem. Dlatego to może Maryja słowa tej lekcyi do Siebie zastosować i powiedzieć: „Pan mię posiadał na początku dróg Swoich, t. j. miał mię obecną w duchu przy Boskim Swym planie odkupienia świata, od wieków zostałam stworzona i postawiona“ i t. d. Stosownie do czasu bywa ta lekcyja dzisiaj czytana, gdyż Bóg wysoką zaletę Niepokalanego Pożęcia dlatego udzieli Najświętszej Dziewicy, ponieważ Ją od wieków przeznaczył na Matkę Syna Swego.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 1, wiersz 26—28.

Onego czasu posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazaret, do Pan-

ny poślubionej mężowi, któremu imię Józef (z domu Dawidowego), a imię Panny Maryi. I wszedłszy Anioł do Niej, rzekł: Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z Tobą, i błogosławionaś Ty między niewiastami

Dlaczego czyta się w dzisiejszej Mszy ewangelie o pozdrowieniu Anioła i posłaniu go do Najśw. Maryi Panny?

Ponieważ treść ewangelii tej ma bardzo znaczącą styczność z Niepokalanem Poczęciem i opisuje niewypowiedzianą godność Najświętszej Maryi Panny. Učení Słowa Bożego mówią, że Marya nie mogłaby być nazwaną „łaskiś pełna“, gdyby nie otrzymała pierwszą i najznakomitszą łaskę, Niepokalane Poczęcie, tę łaskę, którą posiadali święci Aniołowie i Ewa przy ich stworzeniu. Słowa: „Pan z Tobą“ opiewają, że Bóg od wieków Ją umiłował i obrał na Matkę Syna Swego. Ażeby zaś być godną Matką, godnem mieszkaniem Syna Bożego, godziwą było bardzo rzeczą, ażeby ani przez chwilę nie była mieszkaniem grzechu. Wkońcu słowa: „Błogosławionaś Ty między niewiastami“, spełniają się właśnie w tej tajemnicy na Maryi, iż Ona pomiędzy wszystkimi, nie tylko pomiędzy płcią Swą, ale całą ludzkością jest jedyną, która otrzymała łaskę Niepokalanego Poczęcia. Bardzo trafnie mówi święty Sofroniusz, biskup: „Ty Maryo jesteś prawdziwie błogosławioną pomiędzy niewiastami, żeś przekleństwo Ewy zamieniła w błogosławieństwo, i sprawiłaś, że Adam, który dawniej obarczony przekleństwem był bezwładny, przez Ciebie otrzymał błogosławieństwo... Znalazłaś łaskę u Boga i to z pomiędzy wszystkich łask najświetniejszą, którą niezachwiała żadna burza, która była niepokonaną. Już wprowadzie wielu innych przed Tobą kwitnęło świętością, ale nikomu z nich nie przypadła w udziale tak pełna łaska, nikt nie dostał najprzód tej najczystszej łaski, jak Ty, nikt też tak nie jaśniał, jak Ty, światłem niebiańskim. I to jak najśluszniej, gdyż nikt nie zbliżył się tak blisko do Boga, jak Ty; nikt nie stał się takim uczestnikiem łaski Boga, jak Ty, gdyż Ty więcej, aniżeli ktokolwiek inny, zbogaconą zostałaś posiadaniem Boga, który w Tobie mieszka...

Modlitwy odpustowe

na część Niepokalanego Poczęcia Maryi.

„Niechaj będzie wysławianem Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny, Matki Bożej.“

(300 dni odpustu za każdą razą. Leon XIII. 10 Września 1878).

„Tobie, Matko dziewicza, któraś nigdy nie była zmaną winą ani własnego, ani pierworodnego grzechu, polecam i powierzam czystość mego serca.“

(100 dni odpustu raz dziennie. Pius IX., 26 Listopada 1854).

„O Maryo, któraś bez zmazy na ten świat przyszła, wyjednaj mi u Boga, ażebym bez winy z niego zeszedł.“

(100 dni odpustu raz dziennie. Pius IX., 27 Marca 1863).

NAUKA NA UROCZ. ŚW. TOMASZA, APOSTOŁA.

(W dniu 21-go Grudnia).

Tomasz, zwany także Didymusem, t. j. bliźniakiem, rodem z Galilei, był rybakiem. Przyjęty przez Chrystusa między Apostołów, towarzyszył Zbawicielowi we wszystkich Jego podróżach i nie lękał się żadnego niebezpieczeństwa. Odwagę i stateczne przywiązanie do swego Boskiego Mistrza okazał głównie wtedy, kiedy Jezus szedł do Betanii, ażeby wskrzesić Łazarza; a Apostołowie obawiali się iść tamdotąd, gdyż żydzi chcieli zabić Jezusa.

Wówczas to zawołał św. Tomasz z odwagą: „Pójdziemy i my, ażebyśmy z Nim pomarli. (Jan 11, 16). Wiara jego zachwiała się wprawdzie co do zmartwychwstania, ale skoro tylko przekonał go Chrystus o prawdzie tej, pokazawszy mu Swe rany, zawołał natychmiast z silną wiarą: „Mój Pan i Bóg mój“, przez co wyznał Zbawiciela nie tylko jako człowieka, na którego patrzył oczyma, ale i jako Boga, którego widzieć nie mógł. Święty Grzegorz mówi w tym względzie, co następuje: Bóg dopuścił powątpiewanie św. Tomasza dla naszego dobra, jego niewiara więcej nam przyniosła pożytku, aniżeli skora wiara drugich uczniów, gdyż spowodował Chrystusa do dania nam wyraźniejszych dowodów o Swem zmartwychwstaniu i przez

to wzmocnił naszą wiarę. Otrzymaawszy w dniu Zielonych Świątek Ducha świętego, przez czas niejakiś opowiadając w Judei Ewangelię świętą, udał się święty Tomasz po rozejściu się Apostołów do krajów Wschodu. Persowie, Medowie, Hyrkani i Baktrowie, a wedle nowszych wiadomości, także Indyanie i Chinczycy dowiedzieli się z ust Jego o nauce Chrystusa. Łatwo zrozumieć, jakie on musiał ponosić trudy, uciążliwości, prześladowania w tych dalekich podróżach, wśród pogańskich tych narodów. Wedle rzymskiej księgi, opisującej śmierć męczenników, oddał święty Tomasz Bogu ducha w Kalaminie, zwanej teraz Meliapor, na jednej z wysp indyjskich, przebity lancą.

Na wstępie do Mszy świętej tak mówi Kościół o świętym Apostole:

„U mnie w wielkiej uczciwości są Boże przyjaciele Twoi: bardzo się wzmocniło ich panowanie. Pannie doświadczyłeś mię i doznałeś mię. Tyś doznał siedzenia mego i wstawania mego“ (poznałeś spokój i pracę moją).“ (Psalm 138). Chwała Ojcu itd.

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Dozwól nam, o Pannie, prosimy Cię, obchodzić radośnie święto Twego św. Apostoła Tomasza, ażebyśmy wsparci zostali jego przyczyną i z należytem oddaniem naśladowali wiarę jego, przez Jezusa Chrystusa itd.

LEKCJA z listu św. Pawła do Efezów rozdz. 2, w. 19—22.

Bracia! już nie jesteście gośćmi i przychodniami, aleście mieszczanie z świętymi i domownicy Boży, wybudowani na fundamencie Apostołów i Proroków, gdzie głównym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus, na którym wszystko budowanie wywiedzione. Roście w Kościół święty w Panu, w którym też i wy pospołu budujecie się na mieszkanie Boże w duchu.

Wyjaśnienie. Święty Apostoł odzywa się tu do Efezów i wszystkich ochrzczonych prawowiernych chrześcijan: Kiedyście już zostali ochrzczeni, nie jesteście gośćmi

i przychodniami, t. j. bez prawa obywatelstwa, jak poprzednio, gdybyście byli poganami; teraz przez Chrzest święty zostaliście współobywatelami Świętych i należycie do wielkiej rodziny Boga, t. j. do Kościoła; bierzcie zatem udział w dobrach jego a zostaniecie dziedzicami nieba. Kościół zaś, do którego należycie, jest ugruntowany na nauce i wierze Apostołów i Proroków, którzy za kamień węgielny obrali Chrystusa, łączącego i spajającego was z nimi, który to sprawia, że cała ta budowa, ten Kościół, coraz bardziej się rozszerza i coraz więcej do niego wstępuje wiernych. Chrystus Pan Kościół ten oczyszcza i uświęca Swą łaską tak długo, aż nie stanie on jako święta, duchowa świątynia, której węgielnym kamieniem jest Chrystus, fundament Apostołowie, duchowymi kamieniami żyjący chrześcijanie, do których i wy należycie, żyjący dla Chrystusa i w Chrystusie. Jak wielkie więc szczęście dla ciebie, chrześcijanie, żeś przez Chrzest święty został włączony jako kamień żyjący do tej świątyni. Jeżeli nie zachowasz żywej wiary w Chrystusa, jeżeli żyć nie będziesz wedle Jego nauki, to ku twemu największemu nieszczęściu zostaniesz jako nieprzydatny kamień odłączony z tej świątyni i precz odrzucony.

(Zobacz ewangelię wraz z wyjaśnieniem i nauką o wierze w nauce na pierwszą Niedzielę po Wielkanocy na str. 204).

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. SZCZEPANA, MĘCZENNIKA.

(W dniu 26-go Grudnia).

Dzisiejsza lekcya, wyjęta z Dziejów Apostolskich, mieści w sobie krótki opis życia i cierpień tego Świętego. Dodać tylko jeszcze potrzeba, że Apostołowie uważali św. Szczepana z powodu dobrego imienia, dla cnót jego, mądrości i gorliwości w wierze za godnego, ażeby go przez włożenie rąk wyświęcić na dyakona, który, jak urząd jego wymagał, głosił Słowo Boże, służył biednym i rozdzielał pomiędzy nich jałmużnę. W tym to urzędzie jednoczył św. Szczepan bezinteresowną miłość do bliźnich, i taką

gorliwość względem Chrystusa, iż ściągnął przez nią na siebie tak wielką nienawiść Żydów, że go ukamienowali i przez to uczynili go pierwszym Męczennikiem za Chrystusa.

Wstęp do Mszy św. wyjęty z Psalmu 118:

„Książęta siadały i przeciwko mnie mówiły. Do-
pomóż mi, o Panie Boże, albowiem sługa ćwiczyl się
w sprawiedliwościach Twoich. Błogosławieni niepo-
kalani w drodze, którzy chodzą w zakonie Pańskim.“
Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Dozwól nam, Pa-
nie, za tym podążyć, którego czcimy, ażebyśmy także
naszych nieprzyjaciół nauczyli się kochać, ponieważ
święcimy dzisiaj urodziny tego, który potrafił nawet
za swych nieprzyjaciół się modlić do Pana naszego Je-
zusa Chrystusa, który żyje z Tobą itd.

LEKCJA z Dziejów Apostolskich rozdz. 6, wiersz 8—10
i rozdział 7, wiersz 54—59.

W onych dniach Szczepan pełen łaski i mocy
czynił cuda i znaki między ludem. I powstali niektó-
rzy z synagogi, których zowią Libertynami i Cyrenej-
czykami i Aleksandryanami, i ci, którzy byli z Cylicyi
i Azyi, mówiąc z Szczepanem. I nie mogli się sprze-
ciwić mądrości i duchowi, który mówił. — A słucha-
jąc tego, krajały się serca i zgrzytali nań zębami. On
zaś pełen Ducha świętego, patrząc pilnie w niebo, uj-
rzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej
i rzekł: oto widzę niebiosa otworzone, a Syna człowie-
czego, stojącego po prawicy Bożej. A krzyknawszy
głosem wielkim, zatulili sobie uszy i rzucili się nań je-
dnomyślnie i wyrzuciwszy go z miasta, kamienowali:
a świadkowie kładli szaty swe u nóg młodzieńca, któ-
rego zwano Szawłem. I kamienowali Szczepana wzy-
wającego i mówiącego: Panie Jezu, przyjmij ducha

mojego! A klękawszy na kolana, zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie poczytaj im tego za grzech! i to rzekłszy, zasnął w Panu.

N a u k a. 1. Niewinność i świętość świętego Szczepana była tak wielka, iż rozniewiani na niego żydzi, nie mogli zgoła nic złego przeciw niemu przytoczyć. Namówili więc przeciw niemu fałszywych świadków, którzy świadczyć musieli, że bluźnił przeciw Bogu i prawu. Chociaż ciężkim było to oskarżenie, nie martwiło ono świętego Szczepana, gdyż broniło go własne jego sumienie. Ucz się stąd, że jak niema gorszego dręczyciela nad złe sumienie, tak niema lepszego obrońcy nad dobre sumienie. Jest ono jakoby ustawiczne gody weselne. (Syrach 15, 15) i jakoby najlepszy pocieszyciel w wszystkich przeciwnościach. Jest ono naszym towarzyszem w więzieniu, w nędzy, w godzinie śmierci i przed tronem Najwyższego Sędziego. 2. Święty Szczepan był niewinnie, niesprawiedliwie i złośliwie prześladowany i kamienowany, a mimo to modlił się za swych prześladowców i katów. Czyż możemy się więc usprawiedliwić, jeżeli nieprzyjaciół naszych nie miłujemy? Czyż św. Szczepan, jak i inni Święci, którzy tak samo, jak on czynili, nie byli ludźmi jak my? — Czyż i my przy Boskiej pomocy nie możemy tego samego dokazać, co oni dokazali? Jeżeli tego nie możemy, nie powinniśmy nazywać się chrześcijanami, gdyż miłość ku bliźniemu, nawet miłość dla nieprzyjaciół jest głównem znamięm chrześcijan i tylko przez tę miłość jesteśmy prawdziwymi dziećmi Ojca niebieskiego, który czyni, że słońce Jego wschodzi na dobre i złe, i spuszcza deszcz na sprawiedliwe i niesprawiedliwe. (Mat. 5, 43).

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 23, wiersz 34—39.

Wówczas mówił Jezus rzeszom żydowskim i położonym kapłańskim: Oto Ja posyłam do was proroki i mędrcy i doktory; a z nich jedne zabijecie i ukrzyżujecie w bóżnicach waszych; i będziecie je prześladować od miasta do miasta, aby przysłała na was wszystka krew sprawiedliwa, która rozlana jest na ziemi, od krwi Abła sprawiedliwego, aż do krwi Zacha-

ryasza, syna Barachiaszowego, któregoście zabili między Kościołem i Ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam, żeć przyjdzie to wszystko na ten naród. Jeruzalem, Jeruzalem! które zabijasz proroki i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani! Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a niechciałość; otóż wam zostanie dom wasz pusty. Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie Mnie odtąd, aż rzeciecie: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!

Kogo oznaczają Prorocy, Mędrcy i Doktorowie?

Oznaczają Apostołów i uczniów Chrystusa, gdyż oni, jak mówi święty Hieronim, otrzymali różne dary Ducha świętego; jedni z nich przez dar proroctwa przepowiadali przyszłe rzeczy, drudzy przez daną im mądrość to, co mówić mieli, znali prawdziwy czas, który oznaczali; inni jeszcze przez swą naukę znali dobrze prawo Mojżeszowe.

Czy żydzi zabili rzeczywiście niektórych z nich?

Tak jest; świętego Szczepana ukamienowali, ścięli Jakóba, brata Jana, drugiego Jakóba zrzucili z świątyni, biczowali Piotra i innych, Pawła i Barnabę srodze prześladowali. I tak muszą, jak mówi Paweł święty (II. Tym. 3, 12) cierpieć od niebożnych prześladowanie wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie.

Co znaczy: wszystka krew sprawiedliwa
przyjdzie na was?

Znaczy to, że na żydów spadnie вина i kara za wszelką krew niewinnie przelaną, gdyż poszli w ślady ojców, chociaż mieli więcej od nich rozpoznania.

Któż jest ten Zacharyasz, o którym mówi tu
Chrystus?

Żył on za panowania króla Joasa judzkiego i zabity został przez Żydów w świątyni, gdyż występował przeciw

bałwochwalstwu, któremu oddani byli wówczas niektórzy Żydzi.

Dlaczego porównuje się Chrystus do kokoszy?

Ponieważ Chrystus miał i ma najgorętszą miłość i najczulszą troskę o zbawienie Żydów i wszystkich ludzi. Jak kokosz przez gdakanie zwołuje do siebie odlatujące od niej kurczęta, przestrzega je przed niebezpieczeństwem i skrzydłami okrywa, ażeby im nie złego się nie stało, tak i Chrystus, jak mówi św. Hilary, usiłował nas całe Swe życie przez Swe nauki, westchnienia i cierpienia ocalić. Jak kokosz z miłości do swych młodych osłabia się i upada na siłach, tak i Jezus z miłości do nas stał się słabym człowiekiem, ażeby nas wyleczyć z naszej słabości i jak kokosz we wszystkim stósuje się do swych piskląt, tak i Chrystus zastosował się do naszego pojęcia i naszej nędzy, pełen litości i zmiłowania. W tej to miłości winni Go niejako naśladować kaznodzieje, rodzice, gospodarze, strzegąc swych poddanych od złego i niebezpieczeństw za pomocą napomnień, prośb, przestroż, grózb.

Co rozumie się przez dom pusty?

W dosłownem znaczeniu rozumie się świątynia Jerozolimską, która wedle przepowiedni Chrystusa zburzoną została przez Rzymian 40 lat po Jego śmierci wraz z miastem Jerozolimą; w znaczeniu zaś moralnem rozumie się tu grzesznik, który uciekł przed łaską i obroną Boga i przez to popadł w ręce swych nieprzyjaciół i zginął.

Co chciał Chrystus powiedzieć przez słowa: „nie ujrzycie Mnie dotąd, aż rzecze: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.“

Chrystus mówi, że przyjdzie kiedyś w majestacie, w dniu sądu ostatecznego i wtedy to reszta narodu żydowskiego nawróci się do Jego wiary i z radością Go powita.

Westchnienie do św. Szczepana.

Święty Szczepanie! który pełen byłeś łaski, mocy i miłości, którego niewinność była tak wielka, że oblicze twoje jaśniało, jak oblicze Anioła: proszę cię przez tę ła-

skę, którejś doznał, gdyż przy śmierci swej widziałś niebo otwarte i Jezusa siedzącego po prawicy Ojca, racz mi uprosić u Boga czystość sumienia i ową miłość łagodną, przez którąbym za przykładem twoim przebaczył chętnie tym wszystkim, którzy mnie obrażają, iżbym modlił się za nich, i nie tylko życzył im wszystkiego dobrego, ale i w czynie to okazał i przez to osiągnął łaskę śmierci szczęśliwej, przez Jezusa Chrystusa itd.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. JANA, APOSTOŁA

(W dniu 27-go Grudnia).

Święty Jan, syn Zebedeusza i świętej Salomei, brat Jakóba starszego, był najmłodszy z Apostołów, a przed czasem swego powołania rybakiem i uczniem św. Jana Chrzciciela. Kiedy go Chrystus Pan zawezwał wraz z bratem jego nad morzem Galilejskiem, gdzie właśnie czyścili sieci, poszedł Jan za głosem Jego, towarzyszył następnie ustawicznie Jezusowi i wraz z Piotrem i Jakóbem należał do najzaufańszych uczniów Chrystusa. Pan Jezus miłował go przed wszystkimi innymi Apostołami głównie dla jego dziewiczej czystości i dawał mu tej miłości najtkliwsze dowody. Gdy Apostołowie rozeszli się na wszystkie strony świata, ażeby głosić ewangelię, udał się święty Jan do Azji Mniejszej, gdzie założył wiele gmin. Ażeby być w pobliżu tych gmin, zamieszkał stale w Efezie i wykonywał tam nadzór arcypasterski nad wszystkimi kościołami owych krajów. Za panowania okrutnego cesarza Domicjana wysłano świętego Jana do Rzymu i tam go wrzucono do kotła z wrzącą oliwą, skąd przy cudownej Boskiej opiece wyszedł jeszcze silniejszy, poczem wysłany został na wygnanie na wyspę Patmos, dziś zwaną Palmosa. Tutaj miał owo tajemnicze widzenie, które w Piśmie św. zawarte jest pod nazwą „Objawienie Jana świętego, Apostoła“ i które wskazuje na losy Kościoła Bożego. Gdy Domicjan zamordowany został, wrócił święty Jan znów do Efezu, gdzie na prośby wiernych, ażeby wystąpił przeciw heretykom, niewierzącym w Bóstwo Chrystusa, spisał swą Ewangelię świętą, w której jakoby orzeł wzbija się do Bóstwa

Chrystusowego i stwierdza je niezbiecie wobec heretyków Ebiona i Cerynta. Prawdopodobnie w tym samym czasie napisał trzy listy, w których głównie nakłania do miłości ku Bogu i bliźnim. Do tej to miłości napominał w swym podeszłym wieku ustawicznie swe parafie. Z powodu wycieńczenia sił nie mogąc mieć kazań, powtarzał za każdym razem, gdy był wśród wiernych w kościele te słowa: „Działeczki, miłujcie jedni drugich.“ Gdy razu pewnego wyrażono wobec niego zdziwienie, dlaczego zawsze jedne i te same słowa powtarza, odpowiedział: „Pan miłować jednym drugich nakazał, kto to należycie pełni, ten dosyć czyni.“ Święty Jan mocno w to wierzył, iż tej miłości, którą mu Jezus okazywał, nie może lepiej wynagrodzić, jak przez wpojenie tej miłości we wszystkich ludzi, tej miłości, która jest znamię prawdziwych uczniów Jezusa. Święty Jan przeżył wszystkich Apostołów; wkońcu powołał Jezus cziłgodnego starca przez śmierć łagodną w 100 lub 101 roku życia wedle naszej rachuby czasu. Grób jego na górze poza Efezem leżącej wślawił Bóg wielu cudami.

Wstęp do Mszy świętej brzmi:

„I wpośród Kościoła otworzy usta jego i napełni go duchem mądrości i rozumienia i szatą chwały przyodzieje go“ (Ekklezyastyk 15, 65). „Dobrze jest wyznawać Pana i śpiewać imieniowi Twemu, najwyższy.“ (Psalm 91). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Oświeć łaskawie, Panie, Twój Kościół, aby naukami świętego Apostoła i Ewangelisty oświecony, przyjść mógł do dóbr wiecznych, przez Jezusa itd.

LEKCJA z księgi Ekklezyastyka rozdz. 15, wiersz 1—6

Kto się Boga boi, będzie czynił dobrze, a kto się trzyma sprawiedliwości, dostanie jej. Ona zabezpieczy mu jako uczciwa matka i jako żona panną pojętą przyjmie go. Nakarmi go chlebem żywota i rozumienia, a wodą mądrości zbawiennej napoi go i umocni się w nim

i niepochyli się. I zatrzyma go i niezawstydzi się i wywyższy go u bliźnich jego. Ona wpośród Kościoła otworzy usta jego i napełni go duchem mądrości i rozumienia, i szatą chwały przyodzieje go. Wesele i radość będzie skarbiła nad nim, i imienia wiecznego dzie dziecem go uczyni Pan Bóg nasz.

Wyjaśnienie. W lekcyi tej skreślone są błogosławione owoce mądrości. Mądrość ta zasadza się na głębokiem poznaniu Boga i rzeczy Boskich i wszelkiego nadprzyrodzonego życia dzieci Boga. Mądrość niebieska i jej owoce idą zawsze w porze z dziewiczą czystością. Natomiast nieczystość jest jednym z najsmutniejszych następstw, robi ona człowieka zwierzęciem, niedostępnym i nieczułym dla wszystkiego, co jest wyższem i duchowem; człowiek nieczysty zapomina o Bogu, nie troszczy się o swą duszę i zbawienie; niechce nie wiedzieć o modlitwie, Sakramentach, o Słowie Bożem; nieczystość napełnia często nieczystego człowieka formalną nienawiścią ku wszystkiemu, co święte, ku kapłanom, zakonnikom i pobożnym ludziom. Staraj się zatem usilnie o to, ażebyś zachował czystość z wielką skrupulatnością odpowiednią stanowi twemu.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 21, wiersz 19—24.

Wówczas rzekł Jezus Piotrowi: Pójdź za Mną. A Piotr obróciwszy się, ujrzał onego ucznia, którego miłował Jezus, pozad idącego, który też położył się był przy wieczerzy na piersiach Jego i mówił: Panie, któryż jest, co Cię wyda? Tego tedy ujrzawszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie, a ten co? Powiedział mu Jezus: Tak chcę, żeby ten został, aż przyjdę; co tobie do tego? ty pójdź za Mną. Gruchnęła tedy ta mowa między bracią, iż on uczeń nie umrze; lecz nie rzekł Jezus, nie umrze; ale tak chcę, żeby on został, aż przyjdę; co tobie do tego? Ten ci jest ów uczeń, który świadczył o tem i napisał to, co wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego.

Co chciał Jezus powiedzieć przez to: „Chcę, ażeby pozostał aż przyjdę?“

Chciał przez to powiedzieć, że Jan nie umrze gwałtowną, ale naturalną śmiercią; Piotr zaś śmiercią krzyżową, którą mu Chrystus przepowiedział.

Dlaczego Chrystus zganił pytanie Piotra?

Chciał skarcić przez to jego ciekawość, a nam dać naukę, iż nie mamy tak skwapliwie wywiadywać się o działaniu naszych bliźnich. Kto zbyt często troszczy się o swego bliźniego, opuszcza się zwykle sam i sprowadza na siebie wiele niepokoju i przykrości.

Dlaczego podczas tej uroczystości święconem bywa wino i dawanem do picia wiernym?

1. Gdyż wedle opowiadania legendy o św. Janie, wypił on zatruty napój bez szkody i to na to, ażeby nawrócić bałwochwałcę. Dlatego to wyobrażany bywa z kielichem lub pucharem, z którego wąż wychodzi. 2. Ażeby wszyscy, co pobłogosławione to wino piją, ustrzegli się przy modlitwie kościelnej wszelkich cierpień ciała i duszy. 3. Ażebyśmy przez pośrednictwo św. Jana utwierdzili się w wierze i zapalili się miłością ku Bogu i bliźniemu, którą wino wyobraża i którą odznaczał się głównie ten Apostół miłości.

Westchnienie do św. Jana.

Umiłowany uczniu Chrystusa, Janie święty, któryś przy ostatniej wieczerzy spoczywał na piersiach Chrystusa i któremu On z krzyża powierzył Matkę Swoją, proszę cię przez te wielkie dary, wyjednaj mi i wszystkim ludziom czystość serca, gorące nabożeństwo do umierającego Zbawiciela i Jego błogosławionej Matki, gorącą miłość do Boga i bliźniego i szczęśliwą godzinę śmierci w końcu życia mego. Amen.

NAUKA NA KONIEC ROKU CYWILNEGO.

(W wieczór św. Sylwestra).

Z ostatnim dniem roku stanęliśmy jakoby w wieczorze roku. Wierzący chrześcijanin, który wie, jak wielkim jest dzień jeden w życiu, zwykł w wieczór zabierać się do pobożnej modlitwy wieczornej. I dzisiaj w wielu miejscach panuje ten piękny zwyczaj, iż w wieczór świętego Sylwestra zbierają się prawowierni chrześcijanie w domu Bożym, ażeby odprawić wspólnie katolickie modły. Jeżeli więc możesz, to nie zaniedbuj tej ostatniej w roku służby Bożej, a jeżeli nie możesz, to odpraw w domu ze swoimi wspólne nabożeństwo. Dobra wieczorna modlitwa składa się zaś z czterech części, kiedy składamy Bogu czworaką ofiarę wieczorną.

1. Ofiara dziękczynna. Rok składa się z więcej, aniżeli 31 milionów sekund. Rozważ zatem, że Bóg co najmniej taką samą liczbę wyświadczył ci dobrodziejstw w roku, już przez to samo, że utrzymał cię od sekundy do sekundy przy życiu. Nie mógł ci tego nikt inny uczynić, jak tylko sam Bóg. Policz i to jeszcze, co ci Bóg wyświadczył dobrego co do duszy i ciała, co do darów nadprzyrodzonych i dobrodziejstw, a sam będziesz musiał przyznać, że są one niepoliczane. Za to winienesz wedle wszelkiej słuszności i prawa być Bogu gorąco wdzięcznym. „Jest słusznem, sprawiedliwem i zbawiennem, że Ci składamy wszędzie i zawsze dzięki“, mówi Kościół święty podczas Prefacyi. A więc złóż Bogu w słowach z całego serca podziękowanie.

2. Ofiara błagalna. Czy śmiesz powiedzieć, żeś nie obraził Boga w roku zeszłym choć jednym grzechem powszednim? Czyż twoja modlitwa, twoja miłość do bliźniego, słowa twoje, myśli, skłonności, uczynki i wszystkie zamiary były tak bez nagany, że najczystsze oko Boże nie odkryłoby żadnego w nich grzechu? Chociażbyś tylko codziennie dopuścił się grzechu powszedniego, byłoby wtedy 365 grzechów. A może i słusznie boisz się, że liczba ich jest większa, a między niemi i ciężkie znajdują się! A cóż jest grzechem? Lepiejby było dla ciebie, iżbyś był umarł, jak żebyś miał Boga obrazić choć raz na dzień grzechem

powszednim. Czyż to jest wdzięczność za tę całą miłość, jaką ci Bóg przez rok cały okazywał? Jakżeby to było, gdybyś tej jeszcze nocy miał umrzeć? „Strasliwie jest wpaść w ręce Boga żywego.“

3. Ofiara poświęcająca. Bóg zamierza darować ci znów jeden rok życia. Cóż ty chcesz z nim począć? Bóg daje ci go na to, ażebyś Mu służył w wiernem przestrzeganiu Jego przykazań; wynagradza ci On sownie każdą twą dobrą myśl, każde dobre słowo i uczynek. Możesz więc sobie zgromadzić skarb wielki w roku nowym. Ale możesz wbrew woli Bożej spędzić rok ten w służbie grzechu i zgromadzić winy i kary na czas całej wieczności. O jakżebyś pragnął w godzinę śmierci i na sądzie Bożym spędzić inaczej rok ten nowy! Poweźmij więc dziś w obliczu Boga postanowienie spędzić go tak, żebyś się Bogu podobał, żeby rok ten nowy przyniósł ci obfite błogosławieństwo Jego a tobie zasługi, poświęć siebie, życie i czyny twoje całkiem służbie Boga.

4. Ofiara błagalna. Jesteś zupełnie skazany na pomoc Boga. Jesteś w niebezpieczeństwie popadnięcia dziś jeszcze w grzechy, w których możesz umrzeć; przy własnej pomocy jest ci niemożliwem uniknąć grzechu w roku nowym. Nadto grożą duszy twojej, twemu życiu, twym darom otrzymanym ze wszech stron niebezpieczeństwa. I ty potrzebujesz sam wszechmocy Bożej, ażeby ona przy życiu cię utrzymała. On jest twym Ojcem, a ty Jego dzieckiem. Dlatego poweźmij ufność do Jego miłości, do Jego mocy i mądrości i przedłóż Mu po dziecięcemu twe prośby, proś Go o błogosławieństwo wieczorne przy końcu dnia i roku.

Bardzo stosowną i pocieszającą jest ewangelia, którą każe głosić Kościół dziś na uroczystość świętego Papieża i wyznawcy Sylwestra, w której Zbawiciel napomina nas, ażebyśmy gotowi byli na ostatni dzień naszego życia, na dzień śmierci naszej, w którym On przyjdzie, ażeby każdego z nas sądzić na osobnym sądzie.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 12, wiersz 35—40.

Onego czasu rzekł Jezus: Niech będą przepasane biodra wasze, i pochodnie gorejące w rękach waszych: a wy podobni ludziom czekającym na Pana swego,

kiedyby się z gód nawrócił: aby gdy przyjdzie i zakołace, natychmiast Mu otworzyli. Błogosławieni oni słudzy, które przyszedłszy Pan, znajdzie czujące! Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze, a każe im sieść, a przechadzając się, będzie im służył. A jeśliby przyszedł o wtórej straży, i jeśliby o trzeciej straży przyszedł, a takby znalazł, błogosławieni są oni słudzy! A to wiedźcie, iż gdyby wiedział gospodarz, której godziny złodziej ma przyjść, czułby wzdry, a nie dopuściłby podkopać domu swego. I wy gotowi bądźcie; bo godziny, której się nie domniemacie, Syn człowieczy przyjdzie.

NAUKA NA DZIEŃ NOWEGO ROKU.

Dlaczego nazywamy tak dzień ten?

Gdyż z dniem tym rozpoczyna się rok cywilny tak, jak rok kościelny rozpoczyna się z pierwszą niedzielą Adwentu.

Dlaczego winszujemy sobie szczęśliwego
Nowego Roku?

Gdyż jest to uczynkiem miłości chrześcijańskiej winszować sobie zobopólnie szczęścia. To życzenie winno atoli z serca pochodzić, a nie być tylko grzecznością światową; inaczej równalibyśmy się poganom i nie odebralibyśmy też innej, jak oni, nagrody. (Mat. 5, 47).

Co oznacza Rok Nowy w znaczeniu wiary?

Rok Nowy jest niejako polem rolnem, które Bóg daje ci do uprawy. Co zasiejesz, zbierać będziesz; żniwo więc od ciebie zależy. Jeżeli na niem zasiejesz dobre chrześcijańskie uczynki, otrzymasz od Pana roli obfitą nagrodę; jeżeli zasiejesz grzechy, dojrzeją wtedy dla ciebie doczesne i wieczne kary. — Rok Nowy jest jakoby kosztowną perłą, którą handlować możesz. Jeżeli dasz ją Bogu w wiernej służbie, to da ci On za nią niebo. Gdyby Święci mogli nam czegoś zazdrościć, to chyba czasu, w którym żyjemy i przez wierną służbę Bogu zasłużyć by sobie

mogli na większą jeszcze szczęśliwość. — Rok Nowy jest talentem złota, który Bóg ci daje, ażebyś spłacić mógł swe długi przez żal, pokutę, cierpliwość w cierpieniu i modlitwę. Gdyby dusze w czyściec albo przekleci w piekle mieli choć jeden dzień w roku, o jakżeby pilnie z niego korzystali, ażeby za wszystko odpokutować i oswobodzić się z straszliwego więzienia za długi swe! Możesz i ty dziś dostać się do niego, jeżelibyś umarł w tym roku. Cobyś sobie życzył, iżbyś w tym roku był uczynił? — Rok Nowy jest jakoby polem bitwy, na którym walczyć będą z tobą ponownie dawni nieprzyjaciele twego zbawienia: świat, ciało i piekło. Musisz zatem codziennie staczać z nimi walkę, ażeby sobie zdobyć koronę niebieską. — Rok Nowy jest jakoby okrętem, do którego wsadza cię Pan Bóg. Z każdym dniem przy pływa on z tobą coraz bliżej do wieczności. Czy w szczęśliwej, czy też nieszczęśliwej wylądujesz wieczności, to od ciebie zależy. Dokąd skierujesz okręt, dotąd przybijesz. Jest zatem wypadkiem bardzo ważnym ten Rok Nowy. Nikt nie wstąpi do niego, nie przeżyje go tak, iżby nie przyniósł on mu albo zbawienia, albo potępienia.

W jakim usposobieniu ma chrześcijanin rozpocząć Rok Nowy?

1. Winien on rok ten uważać za wielki dar Boży i wyrazić za niego Bogu serdeczne dzięki; 2. winien powziąć mocne postanowienie obrócenia roku tego na to, na co daje go Pan Bóg, t. j. na służbę dla Niego i przez nią na zbawienie duszy swej w wieczności; 3. winien rok ten rozpocząć w imieniu Jezusa, t. j. w myśli, że go przeżyje wedle świętej woli Jezusa, wedle świecącego wzoru Jezusa, i w ufności w łaskę Jezusa.

Modlitwa w Nowy Rok.

Panie Boże, Ojczy niebieski, Ojczy miłosierdzia, Boże wszelkiej pociechy, dziękujemy Ci, żeś nas od kolebki tak cudownie utrzymał, aż do tego roku od niejednego niebezpieczeństwa zachował; prosimy Cię na Syna Twego ukochanego i Krew Jego świętą, którą w Swem obrzezaniu dziś wylał, odpuścić nam wszystkie nasze winy, którychśmy się dopuścili w roku ubiegłym przeciw woli Twojej i przez które ściągnęliśmy na siebie Twą niełaskę i gniew. Ach,

uchroń nas w tym roku jeszcze i po wszystkie czasy przed wszystkimi grzechami i przed wszelkiem nieszczęściem ciała i duszy. Pomnóż i wzmocnij w nas wiarę, nadzieję i miłość. Spraw, ażebyśmy od dnia dzisiejszego aż do końca życia chętnie Ci poświęcali wszystkie nasze zmysły, słowa, myśli i uczynki i stosowali je wedle woli Twojej i ażebyśmy koniec życia dokonali w prawdziwej, świętej rzymsko-katolickiej Wierze, a potem wraz z Tobą w Królestwie Twem nieustający, pełen radości rok nowy mieli. Amen.

NAUKA NA UROCZ. ŚW. WALENTEGO, BISKUPA.

(W dniu 7-go Stycznia).

Święty Walenty przybył w połowie V. wieku, palając gorliwością w szerzeniu Królestwa Chrystusowego, w okolicę, gdzie dwie rzeki Inn i Dunaj łączą się i gdzie dziś stoi miasto Passawa, ażeby mieszkańcom tamtejszym ogłosić Ewangelię świętą. Skąd przybył, nikt nie wie. Było już wielu chrześcijan w tej okolicy, ale na nieszczęście oddani kacerstwu Aryusza, który zaprzeczał Bóstwu Chrystusa. Słowa jego nie doznawały posłuchu. Widział się zmuszonym powrócić do Rzymu, do Ojca świętego, papieża Leona I., ażeby uzyskać pozwolenie głoszenia Ewangelii świętej w innych stronach. Święty Papież zdumiał z powodu powrotu świętego męża, a kiedy dowiedział się o powodzie, rzekł do niego: „Idź tam i głosź naukę; wytrwaj a nie ustawaj, czy ci się powiedzie lub nie; wspaniałym będzie owoc twych usiłowań, a gdybyś nie mógł wytrwać i nie powiodło ci się złagodzić dzikości opierającego się tak długo ludu, to za mojem zezwoleniem i pełnomocnictwem będziesz dla innych narodów posłańcem wiary.“ Po tych słowach włożył Papież ręce na świętego męża, udzielił mu władzy biskupiej i pożegnał go wzmocnionego błogosławieństwem. Jakoby nowo ożywiony wrócił Walenty do Passawy; ale i tym razem słowa jego nie odniosły skutku. Kacerze i poganie sponiewierali go i odepchnęli od siebie. Walenty udał się z stroskanem sercem do Reji, która w owym czasie obejmowała część Bawaryi,

Szwabii i Szwajcaryi i głosił tam ze skutkiem Słowo Boże, tak, że tysiące nawróciły się do Chrystusa. Coraz dalej zapuszczał się Święty z krzyżem w rękę w góry Szwajcaryi a stamtąd w góry Tyrolskie, do żyznego Vinczgau, gdzie w sterczących ku niebu górach najurodzajniejszy znalazł grunt do krzewienia Królestwa Chrystusowego. Prostego serca mieszkańcy wychodzili naprzeciw niemu z dziecięcym zaufaniem, słuchali z chęciwością słów jego i uznali radośnie ukrzyżowanego Chrystusa za Boga. Święty Walenty osiadł w Mais w pobliżu Meranu, i pełen wdzięczności ku Bogu widział, jak z czasem bogate żniwo dusz pobożnych około niego rozrastało się. Mała cela, którą dzisiaj jeszcze pokazują obcym na zamku w Neuberg, była jego mieszkaniem, gdzie dnie i noce spędzał na modlitwie w czasie, gdy nie głosił Słowa Bożego. Ponieważ siły jego nie wystarczały dla tylu dusz, co Ewangelię św. przyjęły do serca, założył stowarzyszenie kapłanów, którzy go w pracy apostolskiej wspierali. Pomiedzy tymi pobożnymi kapłanami żył on jakoby ojciec wśród dzieci, dopóki go Pan Bóg nie powołał do chwały Swojej dnia 7 Stycznia 470 roku. Książę Tasillo bawarski kazał przewieść święte jego szczątki do Passawy, gdzie im dziś jeszcze cześć bywa oddawana.

Wstęp do Mszy świętej, lekcję i ewangelię zobacz w nauce na uroczystość św. Mikołaja na stronie 424.

Modlitwa kościelna. Bądź nam, sługom Twym, o Panie, przez chwalebne zasługi błogosławionego Walentego, wyznawcy i biskupa litościw, ażebyśmy za jego przyczyną ochronieni zostali od wszelkiego złego, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ KATEDRY ŚW. PIOTRA.

(W dniach 18-go Stycznia i 22-go Lutego).

Co to jest za uroczystość?

Jest to uroczystość, którą Kościół święty obchodzi na pamiątkę w owym dniu, w którym Piotr jako namiestnik

Chrystusa założył Stolicę swą nasamprzód w Antyochii w Syryi i siedm lat potem w Rzymie dla siebie i następstw swych, którą dzierzył przez lat 25 aż do śmierci. Uroczystość katedry św. Piotra obchodzi Kościół dnia 18 Stycznia w Rzymie, a w Antyochii 22 Lutego.

Dlaczego Piotr św. przeniósł Stolicę Apostolską do Rzymu?

Uczynił to, jak mówi święty Leon papież, za radą i postanowieniem Boga. Papież ten pisze: „Ażeby rozszerzyć błogie skutki łaski niewypowiedzianej (Odkupienia) po całym świecie, przysposobiła Opatrzność ku temu państwo Rzymskie i granice jego tak daleko posunęła, że objęło ono wszystkie wówczas znane ludy. Było to w rzeczy samej wielkie dziejowe wydarzenie, które właśnie w sposób cudowny sprzyjało wypełnieniu planów Boskich. Ponieważ te różne kraje stanowiły jeden związek państwowy, mogło przez to ogólne głoszenie Słowa Bożego tem prędzej dotrzeć do uszu ludów, kiedy zgromadzone były one niejakoś pod władzą naczelną jednego miasta (Rzymu). Dla tej stolicy państwa Rzymskiego postanowiony został św. Piotr, książę Apostołów, ażeby światło prawdy, która objawioną została dla zbawienia wszystkich ludów, tem skuteczniej rozszerzyć się mogło z stolicy tej na świat cały.“

Cóż mają dziś chrześcijanie czynić?

Winni Bogu dziękować, że dozwolił im urodzić się w rzymskokatolickim, apostolskim Kościele i modlić się do Boga za najwyższą Głowę tego Kościoła, to jest za Papieża w Rzymie, ażeby raczył mu udzielić łaski pójścia w ślady Piotra św. co do gorliwości dla religii i dusz jemu powierzonych, oraz naśladowanie go w miłości i pokorze, skoro po nim na Stolicę Apostolską wstąpi.

(Wstęp do Mszy świętej zobacz w nauce na uroczystość św. Mikołaja na stronie 424).

Modlitwa kościelna. O Boże, któryś św. Piotrowi, Apostołowi Twojemu oddał z kluczami do nieba również władzę związywania i rozwiązywania, użycz, ażebyśmy za jego przyczyną od więzów grzechów uwolnieni zostali, który żyjesz i królujesz itd.

LEKCYA z listu pierwszego św. Piotra rozdz. 1, w. 1—7.

Piotr, Apostoł Jezusa Chrystusa, wybranym przechodniom rozproszenia Pontu, Galacy, Kappadocyi, Azyi i Bitynii. Wedle przejrzenia Boga Ojca, ku poświęceniu Ducha, ku posłuszeństwu i pokropieniu krwie Jezusa Chrystusa, łaska wam i pokój niech się rozmnoży. Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który wedle wielkiego miłosierdzia Swego odrodził nas ku nadziei żywej, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa; ku dziedzictwu nieskazitelnemu, i niepokalanemu, i niezwiędłemu, na niebiesiech dla was zachowanemu. Którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę ku zbawieniu, zgotowanemu, aby się okazało czasu ostatecznego. W czym radować się będziecie trochę teraz, jeśli potrzeba zasmucić się w rozmaitych pokusach; aby doświadczenie wiary waszej daleko kosztowniejsze nad złoto (którego przez ogień próbują) było znalezione ku chwale i czci i sławie w objawieniu Jezusa Chrystusa.

Wyjaśnienie. Pismo to uważać można za powszechny list, który św. Piotr jako głowa naczelna całej trzody chrześcijańskiej wystosował do wszystkich chrześcijan, których zowie tylko przechodniami na tym świecie, a głównie do tych, których on nawrócił. Zaraz na początku napomina nas Piotr św., ażebyśmy Bogu dziękowali za to, iż nas odkupił przez Jezusa Chrystusa i powołał do wiary i dziedzictwa niebieskiego, które wprowadzie uważamy za swoją ojczyznę, zdobywać jednak musimy ją przez różne utrapienia, jakie ponosić nam przyjdzie.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 16, wiersz 13—19.

Wówczas przyszedł Jezus w strony Cezarei Filipowej, i pytał uczniów Swoich, mówiąc: Czem mnie być ludzie Syna człowieczego? A oni rzekli: Je-

dni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, a inszy Jeremiaszem, albo jednym z proroków. Rzekł im Jezus: A wy kim Mę być powiadacie? Odpowiadając Szymon Piotr, rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Błogosławionyś jest Szymonie Bariona: bo ciało krew nie objawiła tobie, ale Ojciec Mój, który jest w niebiesiech. A Ja tobie powiadam, iżes ty jest opoka: a na tej opoce zbuduję Kościół Mój: a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze Królestwa niebieskiego. A cokolwiek związesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech: a cokolwiek rozwiązesz na ziemi, będzie rozwiązano i w niebiesiech.

Dlaczego pytał Chrystus Pan uczniów, kimby Go ludzie powiadali?

Ażeby obudzić i utwierdzić w uczniach wiarę w Siebie jako prawdziwego Mesyasza i Syna Bożego, i uwięzując słowa Swe do jasnego wyznania Piotrowego, położyć kamień węgielny pod fundamenta Kościoła Swego.

Dlaczego nazywa się tu i wogóle częściej Synem człowieczym?

Ażeby nas nauczyć, że jest nietylko prawdziwym Synem Bożym, ale i synem człowieczym, potomkiem Adama co do ciała. Chrystus zaś musiał być człowiekiem, gdyż musiał cierpieć za grzechy świata i zadość za nie uczynić, a jako Bóg czysty nie mógł cierpieć; Chrystus musiał być także prawdziwym Bogiem, iżby jego zadośćuczynienie było zupełnem. Wiara w te dwie rzeczy, t. j. wiara w Chrystusa jako prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka jest koniecznie potrzebna do zbawienia. W imieniu tym „syn człowieczy“ okazuje litościwe zniżenie się Syna Bożego, który pozbywa się dobrowolnie Swej pierwotnej wspałości i w sposób cudowny stawszy się człowiekiem, we wszystkim jest nam równy, z wyjątkiem, że nie dopuszczał się nigdy grzechu.

Dlaczego święty Piotr na pytanie Chrystusa: „a wy kim Mnie być powiadacie?“ sam za siebie i za drugich Apostołów odpowiedział?

Ponieważ, jak mówi św. Hieronim, Bóg przeznaczył Piotra na Głowę naczelną Apostołów i całego Kościoła i ustanowił go jako takiego po Swem zmartwychwstaniu, a tenże Piotr w imieniu wszystkich Apostołów złożył Swe wyznanie wiary, które Apostołowie uznali za swoje, i które także wszyscy prawdziwie wierni uznać powinni, jeżeli chcą być zbawieni.

Za kogo uważali ludzie Jezusa z Nazaretu?

Jak mówią Apostołowie, uważali Go rzeczywiście wszyscy lepiej usposobieni za proroka. Pomiędzy ludem żydowskim była wówczas wiara, że wielki prorok poprzedni przywrócenie świeckiego Królestwa izraelskiego, może Eliasz, Jeremiasz lub też Jan, którzy z umarłych powstaną. Lud zatem żydowski uważał tedy Chrystusa za tego oczekiwanego wielkiego proroka. Że zaś Jezus sam był tym obiecany Chrystusem — w to lud żydowski nie wierzył.

Co oznaczają słowa Piotra: „Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego?”

Piotr złożył w tych słowach dwojakie wyznanie: 1. że Jezus jest prawdziwym Chrystusem, t. j. prawdziwym Odkupicielem i Zbawicielem. Wyraźnie tu powiedziano, dlaczego Jezus człowiekiem został: ażeby za Swe odkupienie założyć „Królestwo Boże.“ 2. Piotr wyznaje, że Jezus jest nie tylko synem człowieczym, ale i prawdziwym Synem Bożym. Wypowiedziano tu więc dwie główne prawdy całego chrześcijaństwa, że Jezus z Nazaretu jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem, i że jest prawdziwym i jedynym obiecany Zbawicielem świata. Mówmy więc i my często i wyznawajmy głośno: „Chrystus jest Synem Boga żywego!“ gdyż to wyznanie jest niezaprzeczoną oznaką prawdziwego rzymsko-katolickiego chrześcijanina, mianowicie w dzisiejszych czasach, w których bezbożni, tak zwani wolnomyślni ludzie odmawiają i pozbawiają Chrystusa Bóstwa i naszego Odkupiciela chcą zniżyć do rzędu zwyczajnego człowieka. Biada temu, kto nie składa takiego sa-

mego wyznania, jak je uczynił Piotr Apostoł; taki człowiek nie jest wtedy członkiem Kościoła, dziećciem Zbawiciela, dziedzicem Królestwa niebieskiego!

W jaki sposób doszedł Piotr św. do poznania Bóstwa Chrystusa Pana?

Na to pytanie odpowiada Sam Chrystus, że Piotr doszedł do tego poznania przez oświecenie samego Boga, a nie za pomocą naturalnych wniosków rozumu.

Dlaczego zowie Chrystus Pan Piotra błogosławionym?

Gdyż wierzył mocno w Bóstwo Chrystusa a w wierze i miłości do Chrystusa zawarte jest tu na ziemi błogosławieństwo, które na drugim świecie staje się rozkoszą przez to, że człowiek błogosławiony ogląda Boga. „Ten jest żywot wieczny“, mówi sam Zbawiciel, a żeby poznali Ciebie, Samego Boga prawdziwego, i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa.“ Te to słowa Chrystusa: „Błogosławionyś Szymonie“, dały pochoć soborowi w Efezie do nazwania św. Piotra po trzykroć błogosławionym; stąd powstał zwyczaj tytułowania następcy świętego Piotra Apostoła, Papieża w Rzymie: „Ojciec błogosławiony.“ (Beatissime Pater).

Jaką zapłatę otrzymał Piotr za swe wyznanie?

Oprócz obietnicy błogosławieństwa nadał mu Chrystus najwyższą władzę i pierwszeństwo przed wszystkimi Apostołami wraz z przyrzeczeniem, że na nim, jakoby na opoce, zbuduje Królestwo Boże, Kościół Swój, którego nie przemogą nigdy piekło ani wszelkie prześladowania i kaćerstwa.

Jestże Piotr rzeczywiście opoką Kościoła?

Jest rzeczywiście opoką, a to z powodu jego wiary i przez jego wiarę; Kościół bowiem składa się z wiernych i przez to fundamentem tegoż Kościoła musi być Piotr, którego wiara była tak silna jak opoka. Tak też rozumiał te słowa Chrystus, mówiąc do Piotra: „Tyś jest Piotrem (t. j. opoką) i na tej opoce zbuduję

Kościół Mój;“ była to więc zawsze widzialna, osobista opoka, Piotr i jego następcy Papieże, którzy przez swą wiarę ocalali zawsze Kościół przed szturmami piekła, nieczystemi i fałszywemi naukami. Dlatego to były i są dziś jeszcze wszystkie napaści kacerzy skierowane przeciw następcy Piotra, Papieżowi w Rzymie, gdyż wiedzą oni dobrze, że, gdyby zniszczyli fundament, tę opokę Kościoła, musiałby i Kościół sam runąć. Ale Chrystus przyobiegał, że moce piekielne, chcące prawdę i cnotę zmienić w błąd i występki, nie przemogą tego Kościoła.

Co rozumieć należy przez klucze do Królestwa niebieskiego?

Klucze były zawsze i są i dziś jeszcze znakiem najwyższej władzy, którą powierzamy nad domem swym. (Izajasz 22, 22). W krajach położonych na wschód rozumieją dotąd jeszcze ludzie przez powierzenie kluczy władzę rozkazywania i panowania; i jeżeli dziś oddajemy jakiemu wodzowi lub królowi klucze miasta, to rozumiemy przez to oddanie mu panowania nad tem miastem. Nie możemy więc słów Jezusa: „tobie dam klucze Królestwa niebieskiego“ tak rozumieć, jak błędnowiercy, jakoby Piotr miał otworzyć żydom i poganom bramę wiodącą do chrześcijaństwa i nawrócić ich do prawdziwego Boga, jeno, że Piotr dzierży najwyższą prawodawczą i sądowniczą władzę w Kościele Chrystusa.

Co znaczy zwięzywać i rozwiązywać?

Zwięzywać i rozwiązywać znaczy nasamprzód otwierać i zamykać Królestwo niebieskie, t. j. przyjmować do ustanowionego przez Jezusa Kościoła lub z niego wykluczać (Izajasz 22, 22 i Objawienie św. Jana 3, 7); następnie oznacza 1. odpuszczać grzech i jego winę lub zatrzymywać, 2. pokutnikom nakładać pokutę, łagodzić ją lub odpuszczać (odpust), 3. odpadłych od Kościoła i bezbożnych wyklinać lub skazywać ich na wygnanie z kraju, 4. wydawać dla wiernych przepisy i zakazy lub je znosić, 5. stanowić prawa karne, 6. objaśniać artykuły wiary i nakazywać wiernym ich przestrzeganie, słowem wyrazy te: zwięzywać i rozwiązywać oznaczają rozporządzić to wszystko, co koniecznem jest do utrzymania jedności we wierze i co należy do zewnętrznego porządku w Kościele.

Czy i innym Apostołom została nadana władza zwięzywania i rozwiązywania?

Została nadana (Mat. 18 i Jan 20); ale z tego nie wynika jeszcze, że Chrystus Pan nie odznaczył Piotra św. przed resztą Apostołów i nie nadał mu urzędu arcypasterskiego, gdyż wtedy, kiedy Chrystus udzielił Apostołom władzy rozwiązywania i zwięzywania, był i Piotr pomiędzy nimi; tutaj atoli rzekł Chrystus do samego Piotra, iż oddaje jemu samemu w sposób uroczysty najwyższą władzę dzierżenia kluczy i poleca przez to Apostołom, ażeby tylko w jedności z nim wykonywali władzę przez Boga im nadaną. Stąd to pisze Cypryan święty: „Na jednym buduje Kościół Chrystus i chociaż po Swem zmartwychwstaniu nadaje wszystkim Apostołom władzę, ustanawia jednak, ażeby okazać jedność tegoż Kościoła, jedną Stolicę i zarządził na mocy jej powagi tak, ażeby początek tej właśnie jedności od jednego pochodził.

NAUKA O PAPIEŻU.

Kogoż my katolicy rozumiemy przez Papieża?

Rozumiemy przez Papieża powszechną i widzialną Głowę prawdziwego Kościoła Chrystusa (albo społeczeństwa wszystkich prawowiernych), którą jest biskup rzymski.

Czy Chrystus rzeczywiście ustanowił taką Głowę najwyższą?

Ustanowił; pokazuje się to wyraźnie z dzisiajszej ewangelii, w której Chrystus przyobiecał Piotrowi świętemu zbudować na nim jako na opoce Kościół Swój i dać mu klucze od Królestwa niebieskiego, co nic innego nie może znaczyć, jak tylko to, iż Piotr święty jest widzialnym kamieniem węgielnym (niewidzialnym fundamentem i kamieniem węgielnym jest Chrystus Sam) (Efez. 2, 20), i że z tem oddaniem kluczy miał zarazem objąć najwyższe kierownictwo i rząd nad Kościołem. Chrystus obietnicę tę Swą spełnił wiernie po zmartwychwstaniu, gdyż (Jan 21,

15—17) ustanowił go wyraźnie pasterzem baranków Swych i owiec, t. j. nad wszystkimi prawowiernymi, nad biskupami i kapłanami.

Czy Piotr rządził Kościołem jako Głowa najwyższa?

Rządził, gdyż po Wniebowstąpieniu Chrystusa Pana stał zawsze na czele spraw kościelnych, skąd go też święty Chryzostom zowie „ustami Apostołów, księciem i wierzchołkiem owej gromady.“ I tak kierował wyborem Macieja na Apostoła (Dzieje Apost. 1, 25—26) i tak na pierwszym ogólnem zebraniu kościelnem w Jerozolimie zabrał najprzód głos, któremu całe zebranie przywodziło (Dzieje Apost. 15, 1—10); i według św. Ewangelistów (Marek 3, 16. Łukasz 6, 14) stoi Piotr na czele Apostołów, chociaż w szeregu następstwa tu i owdzie zachodzi różnica, nawet u świętego Mateusza (Mateusz 10, 2) powiedziano: „Pierwszy Szymon, którego zowią Piotr“, gdyż Piotr nie według zawezwania, jeno wedle godności był pierwszym; wyraźny to dowód, że nawet Apostołowie uważali go za swą głowę najwyższą.

Czy ten najwyższy urząd pasterski w Kościele skończył się ze śmiercią świętego Piotra?

Nie skończył się i nie mógł się skończyć, gdyż i Kościół wedle niezawodnej obietnicy trwa dalej i trwać musi aż do skończenia świata, i istnieć jako punkt środkowy do utrzymania jedności w sprawach wiary i obyczajów. Tym punktem środkowym nie jest i nie może być kto inny, jak tylko następca Piotra świętego, biskup w Rzymie, gdzie Piotr rządził Kościołem przez lat dwadzieścia pięć, umarł chwalebną śmiercią męczeńską i pochowany został, jak to dowodzi bezstronna historia. Ten najwyższy urząd pasterski pełnili po wszystkie czasy biskupi w Rzymie a przeciwko temu uzasadnieniu nie podnoszono protestu (zaprzeczenia); to też nie tylko poszczególni biskupi, ale nawet ogólne zebrania kościelne (sobory) czeili biskupów rzymskich jako najwyższe głowy i nadawali im tą wielce szanowaną nazwę, jak n. p. św. Ireneusz, który biskupa w Rzymie zowie „biskupem biskupów“, a sobór w Chalcedonie

„księciem biskupów.“ Jedność z biskupem rzymskim w sprawach wiary i obyczajów uważano też zawsze za znak prawdziwego chrześcijanina i dla tej jedności z biskupem rzymskim albo Papieżem nazywamy się rzymsko-katolickimi chrześcijanami.

Czem są biskupi?

Są to następcy Apostołów, którzy w jedności z następcą świętego Piotra albo rzymskim Papieżem powołani są do kierowania i rządzenia Kościołem i którzy zwykle są zwierzchnikami poszczególnego obwodu kościelnego czyli dyecezyi.

Czem są arcybiskupi, prymasi i patriarchy?

Arcybiskupi są arcypasterzami swych arcybiskupstw tak, jak biskupi swych biskupstw, mają atoli zarazem nadzór nad pewną liczbą biskupów i biskupstw, które położone są około ich stolicy; te biskupstwa razem wzięte zowią się prowincją kościelną. Prymasem nazywa się ten biskup, którego stolica jest pierwszą i najgodniejszą w całym państwie. Ta nazwa może być jedynie tytułem honorowym, albo też prymas może jako namiestnik Papieża rzeczywiście wykonywać władzę. I tak biskup, mający dziś swą stolicę w Poznaniu, uważany był za prymasa całej dawnej Polski, a arcybiskup w Salcburgu prymasem Niemiec. Patriarchami zowią się ci biskupi, pod których nadzorem i władzą duchowną pozostają wszyscy biskupi i arcybiskupi kilku prowincyi lub narodów.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ NAWRÓCENIA SIĘ ŚW. APOSTOŁA PAWŁA.

(W dniu 25-go Stycznia).

Historią tego nawrócenia odpowiada dzisiejsza lekcja. Wstęp do Mszy świętej (z drugiego listu do Tym. 1, 12) brzmi:

„Wiem, komu uwierzył i pewienem jestem, iż mocen jest zwierzonej rzeczy mojej strzedz do onego

dnia.“ „Panie, doświadczyłeś mię i doznałeś mię; Tyś doznał siedzenia mego i wstawania mego.“ (Ps. 138, 1—3). Chwała Bogu Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. O Boże! któryś przez kazania świętego Apostoła Pawła oświecił świat cały, spraw, ażebyśmy, obchodząc dziś jego nawrócenie, idąc w jego ślady osiągnęli Ciebie, przez Jezusa Chrystusa itd.

LEKOYA z Dziejów Apostolskich rozdz. 9, wiersz 1—22.

A Szaweł parszając jeszcze groźbami i morderstwem przeciw uczniom Pańskim, przyszedł do Najwyższego kapłana. Prosił od niego listów do Damaszku do bożnic, iż jeśliby które znalazł tej drogi męża i niewiasty, aby związane przywiódł do Jeruzalem. A gdy jechał, stało się, że się przybliżał do Damaszku i spródka zewsząd oświeciła go światłość z nieba. A padłszy na ziemię, usłyszał głos mówiący do siebie: Szawle, Szawle, czemuż Mię prześladujesz? Który rzekł: Ktoś jest Panie? A On, Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz; trudno jest tobie przeciw ościeniowi wierząć. A drżąc i zdumiewając się, rzekł: Panie, co chcesz, abym czynił? A Pan do niego: Wstań, a wnijdź do miasta, a tam ci powiedzą, co będziesz miał czynić. A mężowie oni, którzy z nim byli, stali zdumiewawszy się, głos wprowadzie słysząc, lecz żadnego nie widząc. I wstał Szaweł z ziemi, a otworzywszy oczy, nic nie widział. A prowadząc go za rękę, wiedli do Damaszku. I był tam trzy dni nie widząc, i nie jadł, ani pił. A uczeń niektóry był w Damaszku imieniem Ananiasz, i rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaszu. A on rzekł: Otom ja Panie. A Pan do niego: Wstań a idź na ulicę, którą zowią Prostą, a szukaj w domu Judy Szawła imieniem Tarseńczyka, albowiem oto się modli. A widział męża Ananiasza imieniem wchodzą-

cego, i ręce na się wkładającego, aby wzrok zasię wziął. I odpowiedział Ananiasz: Panie, słyszałem od wielu o tym mężu, jako wiele złego czynił świętym Twym w Jeruzalem. I tu ma moc od Najwyższych kapłanów wiązać wszystkie, którzy wzywają imienia Twego. A Pan rzekł do niego: Idź albowiem ten Mi jest naczyniem wybranem, aby nosił imię Moje przed narody i królmi i syny Izraelskimi. Bo mu Ja ukazę, jako wiele potrzeba mu cierpieć dla imienia Mego. I poszedł Ananiasz, i wszedł w dom, a włożywszy nań ręce, rzekł: Szawle bracie, Pan mię posłał Jezus, któryć się ukazał w drodze, którąś szedł, abyś przejrzał, a był napełnion Duchem świętym. A natychmiast spadły z oczu jego jako łuski, i zaś przejrzał, a wstawszy, ochrzczon jest. A wzięwszy pokarm posilił się. I był z uczniami, którzy byli w Damaszku przez kilka dni. A natychmiast w bożnicach opowiadał Jezusa, że ten jest Synem Bożym. I zdumiewali się wszyscy, którzy słuchali, i mówili: Iżali nie ten jest, który burzył w Jeruzalem te, którzy wzywali tego imienia, i tu na to przyszedł, aby je powiązawszy wiódł do przedniejszych kapłanów? A Szaweł wzmacniał się daleko więcej i zawstydział Żydy, którzy mieszkali w Damaszku, twierdząc, iż ten jest Chrystus.

Czego uczy nas ta historya?

1. Że nie należy wzgardzać żadnym grzesznikiem i wątpić o jego nawróceniu. Wielki grzesznik może się nawrócić przez łaskę Boga a nawet zostać świętym, jak Paweł, który w tym samym czasie, w którym chciał chrześcijan wytepić, stał się wybranym narzędziem w ręku Boga, nauczycielem narodów. 2. Że winniśmy gorliwie się modlić o nawrócenie grzeszników, jak święty Szczepan za Szawła (tak nazywał się Paweł przed swem nawróceniem), który przy jego śmierci strzegł sukien tych, co go kamienowali i który prawdopodobnie przez swe modły sprawił

nawrócenie Szawła (Dzieje Apost. rozdz. 7, wiersz 57—59). Modlić się o nawrócenie grzeszników znaczy sprawiać to, ażeby cierpienia Chrystusa wydały przy nich owoce, i przyczynić się do tego, ażeby spełniło się najgorętsze życzenie Chrystusa, który na to przyszedł na świat, by zbawić grzeszników, i który dotąd w niebie wstawia się za nich. 3. Uczmy się stąd, jak mamy zachować się przy naszym nawróceniu. Paweł był przy swem nawróceniu ślepym co do ciała, ale tak oświecony w umyśle, iż zawołał natychmiast: „Panie, co chcesz, abym czynił?” Wziął on na rozkaz Boży Ananiasza za swego przywódcę na drodze zbawienia i tak pracował gorliwie dla chwały Chrystusa, jak Go poprzednio prześladował w Jego członkach, t. j. wiernych. Tak samo winien nawrócony zamykać oczy na wszystko, co go dotąd zwodziło i tylko na to zważać, co Bóg od niego żąda; winien poruszyć się doświadczonemu spowiednikowi i słuchać we wszystkim rad jego; winien wkońcu z równą gorliwością poświęcać się chwale Boga i cnocie, z jaką oddawał się przedtem czartu, ciału, światu i wszelkiemu złemu, i z drogi tej nowej nie pozwolić się sprowadzić przez żadne szyderstwa i prześladowanie.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 19, wiersz 27—29.

Wówczas Piotr odpowiadając, rzekł mu: Otośmy opuścili wszystko, i poszliśmy za Tobą: Cóż nam tedy będzie? A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, iż wy, którzyście szli za Mną, w odrodzeniu gdy usiedzie syn człowieczy na stolicy majestatu swego, będziecie i wy siedzieć na dwanaście stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich. I wszelki, któryby opuścił dom, albo bracię, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo syny, albo role dla imienia Me-go: tyle stokroć weźmie, i żywot wieczny odierży.

Dlaczego czyta się dziś tę ewangelię?

Gdyż Paweł święty, chociaż nie szedł za Chrystusem, za życia Jego tu na ziemi, ale przez Chrystusa powołany został do urzędu apostolskiego i tak samo, jak reszta Apostołów wszystko dla Chrystusa opuścił a potem więcej od

nich pracował i cierpiał dla rozszerzenia ewangelii. Dlatego też tak samo, jak inni sądzić będzie świat a nawet złych aniołów. (I. Kor. 6, 3). Z tego też powodu czczonym jest przez Kościół wraz z św. Piotrem jako książę Apostołów.

W jaki to sposób opuścił Piotr i inni Apostołowie wszystko, kiedy oni bardzo mało posiadali?

Święty Grzegorz tak to objaśnia: „Potrzeba zważać więcej na przywiązanie i miłość do jakiejś rzeczy aniżeli na rzecz samą. Chociaż Piotr mało posiadał, rzekł się jednakowoż wszelkiej skłonności do tego małego mienia swego i przez to wiele opuścił, gdyż, jak mówi św. Bernard, „wiele opuszcza ten, kto rzeka się nawet woli posiadania czego.“ A to uczynił właśnie św. Piotr. Kto dla chwały Bożej opuszcza dostojęństwa, bogactwa i wogóle wszystko, ale nie wyrzeka się wraz z niemi swej do nich skłonności i przywiązania, ten w gruncie rzeczy mało porzuca, Chrystus bowiem mówi: „Każdy z was, który nie odstępkuje wszystkiego, co ma (t. j. skłonności i przywiązania do rzeczy wspomnianych), nie może być Moim uczniem.“ (Łuk. 14, 33).

Czemu pyta się Piotr św. o zapłatę?

Krótko przedtem właśnie rzekł Jezus do pewnego młodzieńca: „Jeżeli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj wszystko, co posiadasz, rozdaj ubogim a będziesz miał skarb w niebie, przyjdź i idź za Mną.“ Te to słowa spowodowały do zapytania Piotra, który wraz z innymi Apostołami opuścił już ojca, matkę i dziecko i poszedł za Chrystusem, jaką oni otrzymają za to nagrodę.

Dlaczego przyobiecał Chrystus Apostołom, że razem z Nim zasiadać będą na sądzie?

Ażeby 1. zachęcić ich do wytrwałości po Jego odejściu i do ponoszenia wszelkiej wyrządzonej im hańby i prześladowania ze strony świata; 2. ażeby im i wszystkim, którzy, jak oni, naśladują Chrystusa w ubóstwie i ponoszeniu obelgi, przepowiedzieć jakiej dostąpią wspaniałości Jego wierni następcy przy końcu świata; 3. ażeby przekonać

zwolenników tego świata, którzy naśladowców Jezusa uważają za głupców, że nierozsądny i niedorzeczny wydali sąd i dlatego odrzuceni zostaną.

Dlaczego przyobiecuje Chrystus nagrodę temu, który rodziców i krewnych opuszcza, kiedy przecież nakazuje nam kochać ich?

Chrystus nie znosi wcale przez to przykazania miłości; winniśmy ich, o ile są naszymi rodzicami, kochać, albo też, jak mówi Grzegorz święty, o ile przeszkadzają nam na drodze Bożej i w pracy około zbawienia naszego, unikać i porzucać, t. j., nie mamy obowiązku słuchać ich, gdy nam coś radzą i rozkazują, co sprzeciwia się rozkazowi Boga i naszemu zbawieniu.

Co rozumieć należy przez wyraz stokroć, które Chrystus obiecuje za dobra doczesne?

Święty Hieronim rozumie przez nie dobra duchowne, łaskę Boga, cnoty, wewnętrzną pociechę, zadowolenie, które stokroć, t. j. nieskończenie kosztowniejszemi są od wszelkich dóbr doczesnych. O jakże drobnem i małej wagi jest to, co dla miłości Boga opuszczamy i co przecież raz śmierć zniszczy; jak niepojęcie wielkiemi są natomiast te dobra, których Bóg udziela w tem lub tamtem życiu!

Westchnienie do św. Pawła.

Wielki Apostole, święty Pawle! Ciebie powalił niegdyś potężny głos Boga na ziemię, ażebyś podniósł się do prawdziwej pokuty, a ty stałeś się przez to z naczynia niesławy naczyniem wybrania, z nieprzyjaciela Chrystusa Jego najgorliwszym przyjacielem i obrońcą. Proszę cię zatem, ażebyś raczył wybłagać od Niego łaskę, ażebym Tego, którego przez grzechy moje byłem dotąd nieprzyjacielem, i którego przez to ukrzyżowałem, raz już dobrze poznał, kochał, szedł w Jego ślady i wedle Jego przykładu tak gorliwie sprawiedliwości dopełniał, o ile przedtem złośliwie działałem, ażebym, jak ty, dostąpił kiedyś równej szczęśliwości, przez tego samego Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

NAUKA NA UROCZ. NAJŚW. MARYI PANNY, GROMNICZNĄ ZWANEJ.

(W dniu 2-go Łutego).

Jakaż to jest uroczystość?

Kościół obchodzi dziś uroczystość Pańską, t. j. pamiątkę Jego poświęcenia w świątyni, i uroczystość Maryi, Jego Matki, pamiątkę Jej Oczyszczenia, któremu się poddała, chociaż nie była do tego zobowiązana. Gromniczną zowie się ta uroczystość, gdyż w dniu tym święci kapłan przede Mszą używane przy nabożeństwie gromnice czyli świece woskowe, noszone potem wśród pieśni kościelnych podczas procesyi.

Dlaczego święci się dziś świece, a potem
nosi się je podczas procesyi?

Dzieje się to 1. na pamiątkę, że Marya poświęciła dziś w świątyni Jezusa Ojcu niebieskiemu, przyczem Symeon nazwał Dzieciątka Jezus „światłością pogan oświecającą i do chwały lud żydowski prowadzącą;“ 2. że jak owe mądre dziewice iść mamy na przeciw Chrystusowi z gorejącymi świecami wiary i dobrych uczynków. (Łukasz 12, 35 itd. Mateusz 5, 16 i 25, 1).

W jakim zamiarze święci się świece?

1. Ażeby Pan Bóg raczył nam z powodu nabożnego użycia tych świec zachować zdrowie ciała i duszy, i wysłuchać prośby tych, którzy je pobożnie niosą; 2. ażeby nauka Jezusa i łaska Ducha świętego oświeciły serca nasze; 3. ażeby ogień miłości ku Bogu zapalił serca nasze, oczyścił je z wszelkiego brudu grzesznego, i uczynił nas kiedyś uczestnikami owego weselnego światła niebieskiego, które nigdy nie gaśnie.

Dlaczego idziemy dziś w procesyi?

Jak odmawiane podczas procesyi modlitwy, i jak święty Bernard dają do zrozumienia, dzieje się to na pamiątkę pójścia do świątyni w dniu dzisiejszym Maryi, Józefa św. i Dzieciątka Jezus, sędziwego Symeona i wdowy

świętej Anny. „Te osoby“, mówi święty Bernard, „utworzyły po raz pierwszy dzisiejszą procesję, która w skutek tego ma się odbywać na całej kuli ziemskiej, po wszystkich miejscach i wśród wszystkich ludów. Pomiedzy uczestnikami tej pierwszej procesyi nie znajdował się ani jeden grzesznik; wszyscy byli ludźmi sprawiedliwymi, świętymi, doskonałymi.“

Na wstępie do Mszy świętej śpiewa Kościół z Psalmu 47:

„Przyjeliśmy, Boże, miłosierdzie Twoje wpośród Kościoła Twego. Jako imię Twoje, Boże, tak i chwała Twoja na końcu ziemi; sprawiedliwości pełna jest prawica Twoja. Wielki Pan i chwalebny bardzo w mieście Boga naszego, na górze świętej Jego.“ Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Wszechmogący, wieczny Boże! pokornie błagamy Majestat Twój, ażebyś raczył użyć nam, ażebyśmy, jako Syn Twój jednorodzony, był Ci dziś w kościele w ciele ludzkim przedstawiony, stali się także godnymi, oczyściwszy wprzód duszę, przedstawić się Tobie, przez Jezusa Chrystusa i t. d.

LEKCJA z proroka Malachiasza rozdz. 3, wiersz 1—4.

Tak powiada Pan: Oto Ja posyłam Anioła Mojego, który przygotuje drogę przed obliczem Mojem: a wnet przyjdzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie i Anioł przymierza, którego wy chcecie. Oto idzie! mówi Pan zastępów. Któż będzie mógł myśłą ogarnąć dzień przyjscia Jego; bo On jako ogień zlewający i jako ziele farbiarskie: a usiedzie wypalając i wyczyszczając srebro i wyczyści syny Lewi, i przecedzi je jako złoto i jako srebro, i będą Panu ofiarować ofiary w sprawiedliwości. I spodoba się Panu ofiara Judy i Jeruzalem, jako dni wieku, i jako dawne lata.

Wyjaśnienie. Aniołem czyli posłańcem, który ma Panu drogę przygotować lub jak mówi ks. Wujek „nagotować“, jest Jan Chrzciciel (Mat. 11, 10), a tak od dawna upragnionym królem i Mesyaszem jest Chrystus, który dzisiaj przyszedł do świątyni. Chrystus nazwany jest Aniołem przymierza, gdyż zawarł On pomiędzy Bogiem a ludźmi daleko doskonalsze przymierze, aniżeli Bóg niegdyś z Żydami, gdyż Chrystus Pan nie przygotował chrześcijanom, jak Żydom dóbr doczesnych, jeno dobra niebieskie i wieczne. Ten Anioł przymierza, Jezus Chrystus, przyszedł po raz pierwszy w pokorze dziecięcia do świątyni; przyjście Jego atoli drugie przy końcu świata będzie straszliwe. Prorok porównuje Go do ognia, czyszczącego złoto i do ziela farbiarskiego, przez co rozumie surowość Sądu, na którym Chrystus sądzić będzie sprawiedliwych i grzeszników. Czystem jak złoto oczyszczone i biała chusta (korporał), na której kładzie kapłan Ciało Chrystusa Pana w przenajświętszej Ofierze Mszy, musi być serce tych, którzy przyjmują Chrystusa Pana w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza, albo którzy wraz z kapłanem pragną godnie spełnić Przenajświętszą Ofiarę; wtedy to, jak mówi prorok, „spodoba się Panu Bogu ofiara.“

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 22—32.

Wówczas, gdy się wypełniły dni oczyszczenia Maryi według zakonu Mojżeszowego, przynieśli Jezusa do Jeruzalem, aby Go stawili Panu (jako napisano w Zakonie Pańskim: Że wszelki mężczyzna, otwierający żywot, świętym Panu nazwany będzie). A iżby oddali ofiarę wedle tego, co jest powiedziano w Zakonie Pańskim, parę synogarlic, albo dwoje gołębiąt. A oto był człowiek w Jeruzalem, któremu imię Symeon; a ten był człowiek sprawiedliwy i bogobojny, oczekiwający pociechy Izraelskiej, a Duch święty był w nim; i oznajmiono mu było przez Ducha świętego, że nie miał oglądać śmierci, ażby pierwszej oglądał Chrystusa Pańskiego. I przyszedł w duchu do kościoła. A gdy rodzice wnosili Dzieciątko Jezusa, aby za nie uczynili

wedle zwyczaju zakonnego, on też wziął je na ręce swoje, i błogosławił Boga, i mówił: Teraz Panie puszczaś sługę Twego w pokoju, według słowa Twego. Gdyż oczy moje oglądały zbawienie Twoje, któreś zgotował przed oblicznością wszystkich ludzi. Światłość na objawienie pogan, i chwałę ludu Twego Izraelskiego.

Co rozumieć należy przez dni oczyszczenia?

Pan Bóg dał przez Mojżesza żydom to przykazanie, ażeby matki po urodzeniu chłopięcia nie dotykały przez dni czterdzieści niczego, co prawo uznało za czyste, i nie uczęszczały do domu modlitwy żydów, do świątyni w Jeruzolimie. Czterdzieści dni po urodzeniu chłopięcia winna była matka jego złożyć przed przybytkiem świątyni przepisaną prawem ofiarę, a kapłan nad nią się modlić, poczem dopiero było jej wolno wniknąć do miejsca modlitwy, przeznaczonego dla niewiast. Dlatego to zowią się owe dni czterdzieści „dniami oczyszczenia.“

Czy Marya Panna była obowiązana poddać się temu prawu oczyszczenia?

Nie była zobowiązana, gdyż nie dotknęła Jej, jak inne matki, klątwa grzechu, do gładzenia którego przepisana była ofiara oczyszczenia, czyli mówiąc jaśniej, Marya nie poczęła w grzechu, a więc nie potrzebowała poddać się prawu oczyszczenia.

Dlaczegoż jednak spełniła Marya to prawo?

Uczyniła to, ażeby pójść w ślady Syna Swego, który tak samo wedle woli Ojca Swego poddał się prawu Mojżesza, t. j. prawu obrzezania. Jej Syn Boski nie potrzebował oczyszczenia w chrzcie Jana, a jednak uczynił to, ażeby przez to upokorzenie się Samego Siebie wysłużyć nam łaskę Chrztu św. Marya, Jego Najśw. Matka, najwierniejsza towarzysza w tem dziele Odkupienia, chciała także przez Swe pokorne poddanie się prawu oczyszczenia współdziałać dla naszego zbawienia. Dlatego to oczyszczenie Maryi nie było czezą ceremonią, jeno dziełem miłym Bogu, pełnem zasług, uczynkiem posłuszeństwa, pokory i miłości dla bliźniego.

Dlaczego Marya Panna nie dała na ofiarę baranka, jak bogaci (3. Mojż. 12, 16), ale tylko dwoje gołąbiąt, jak zwykli czynić ubodzy?

Gdyż była ubogą i nie wstydziła się uchodzić za taką w oczach świata. Nie wstydź się i ty, jeżeli jesteś ubogim (a), umiłuj ubóstwo, a jeżeli jesteś bogatym (a), to bądź przynajmniej ubogim (a) w duchu i miłuj biednych i utrapionych.

Dlaczego przyniesiono Jezusa do świątyni?

Ponieważ Pan Bóg przykazał przez Mojżesza, ażeby wszystkie pierworodne chłopięta zostały Mu ofiarowane i poświęcone, a potem napowrót pieniędzmi wykupione i to z wdzięczności za to, iż Bóg oszczędził pierworodne dziatki Żydów przy ich wyjściu z Egiptu, gdy tymczasem pierworodne syny Egipcyan pozabijane zostały. Poświęcenie Jezusa było więc przedewszystkiem ofiarą dziękczynną za tę osobliwszą łaskę, jaką Pan Bóg wyświadczył ludowi żydowskiemu. Ale dla Chrystusa Pana była ona jeszcze większą. Wiedział On, że te wszystkie tysiączne ofiary, które składano w świątyni Jerozolimskiej, były tylko Jego figurą. On sam zaś jedyną miłą Bogu ofiarą Judy i Jerozolimy (i całego świata), którą przepowiedział prorok Malachiasz w dzisiejszej lekcyi. Jako taką ofiarę ofiarował On w dniu dzisiejszym Samego Siebie.

Jak to się stało, że Symeon spotkał Zbawiciela w świątyni?

Że był pobożnym i wiernym sługą Boga, przyobieczał mu Pan Bóg, że jeszcze przed śmiercią ujrzy Zbawiciela. Kiedy więc przyniesiono Jezusa do świątyni, natchnął Symeona Pan Bóg, ażeby poszedł także do świątyni, gdzie Go znalazł i za Boskiem oświeceniem poznał jako Mesyasa i jako takiego wyznał Go.

Dlaczego pragnął Symeon umrzeć, wzięwszy Jezusa na ręce?

Gdyż jego życzenia spełniły się, gdyż nie tylko widział na własne oczy, ale i piastował na ręku Tego, który był oczekiwaniem narodów, za którym Patryarchowie tak gorąco, ale na próżno wdychali.

Dlaczego nazwał Symeon Jezusa światłością na objawienie pogan?

Gdyż Jezus przyszedł na ten świat jako światłość prawdziwa (Jan 1), która miała oswobodzić tak pogan z pod ciemności niewiary i bałwochwalstwa, z pod zaślepienia i niewoli szatana, jak i przeprowadzić żydów z poddaństwa prawa Mojżeszowego do wolności dzieci Bożych. (Do Galatów rozdział 4).

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEGO BŁAŻEJA, BISKUPA I MĘCZENNIKA.

(W dniu 3-go Lutego).

Dnia 3 Lutego obchodzi Kościół święty uroczystość św. Błażeja, biskupa i męczennika. Urodził się on w Azyi, w prowincyi Armenii, w mieście Sebaście. Początkowo w młodości był św. Błażej lekarzem, ale tak jaśniał cnotami, że po śmierci biskupa w Sebaście na tę godność został obrany. Było to w czasie, w którym Konstantyn Wielki zasiadł na tronie rzymskim i przyjąwszy wiarę chrześcijańską, pobił na głowę nieprzyjaciół swych, a pomiędzy nimi i cesarza rzymskiego państwa, Syceniusza. Ten, mszcząc się za poniesioną klęskę, rozpoczął srogie prześladowanie chrześcijan. W Sebaście wymordowano połowę chrześcijan, połowa rozbiegła się po górach i lasach. Na usilne prośby opuścił miasto i św. Błażej i schronił się w jaskini Argeon. Tudotąd przynosiły mu pożywienie dzikie zwierzęta: lwy, niedźwiedzie i wilki i rozweselały Świętego wraz z śpiewającym ptactwem. Te dzikie zwierzęta wybawiły razu pewnego świętego samotnika od śmierci, bo kiedy na rozkaz starosty przyszli do jaskini siepacze, zwierzęta stanęły groźnie i nie dopuściły wstępu zbójcom do jaskini. Na rozkaz Jezusa Chrystusa, który wyrzekł do Świętego: Złóż Mi ofiarę, powstał św. Błażej i oddał się w ręce siepaczy, którzy go powiedli do starosty. Dzikie zwierzęta towarzyszyły mu w drodze i na rozkaz Świętego nic złego nie czyniły prowadzącym. Kiedy św. Błażej okazał stałość w wierze, starosta, kazawszy go ubiczować, wtrącił do więzienia, z którego znów go wyprowadzono, wydano na męki i ska-

zano wreszcie na utopienie w jeziorze. Święty Błażej wyrwawszy się z rąk żołnierzy, pobiegł na środek jeziora, tam usiadł i zawołał: „Jeżeli sądzicie, że wasze bogi są tak potężne, jak Pan mój, Jezus Chrystus, to przyjdźcie po mnie po wodzie.“ Żołnierze odważyli się na to i wszyscy potonęli. Święty Błażej powrócił na brzeg, oddał się w ręce starosty, który go kazał ściąć. Relikwie Świętego przywieziono do Europy w czasie wojen krzyżowych. Jedna część znajduje się w Maratea pod Neapolem; z tej relikwii dotąd jeszcze wypływa olejek, mający własność leczniczą; ramię znajduje się w Tarencie i wydaje osobliwszą woń. Za życia, kiedy był w więzieniu, przynoszono do niego wiele chorych, których święty Błażej w Imię Jezusa uzdrawiał. Pewna matka przyniosła mu synka, któremu oś rybia uwiązłszy w gardle, groziła śmiercią przez uduszenie. Biskup ukląkł, pomodlił się i uzdrowił dziecko. — W wielu stronach udzielają kapłani tak zwanego „błogosławieństwa świętego Błażeja“, które na tem polega, że kapłan trzymając na krzyż wokoło gardła wiernym zapalone świece, mówi: „Przez przyczynę świętego Błażeja, biskupa i męczennika, niechaj cię Pan zachowa od wszystkiego złego i bólu w gardle, w Imię Ojca † i Syna † i Ducha † świętego. Amen.“

Modlitwa kościelna. O Boże! który nas przez coroczne święcenie uroczystości świętego Biskupa i Męczennika Błażeja rozweselasz, użyż łaskawie, że i my opieką tego Świętego się rozweselimy, którego uroczystość dzisiaj obchodzimy, przez Pana naszego itd.

NAUKA NA UROCZ. ŚW. MACIEJA, APOSTOŁA.

(W dniu 24-go lub 25-go Lutego).

Maciej, urodzony w Betleem w ziemi Judzkiej, przyjętym został przez Chrystusa Pana od początku Jego wystąpienia publicznego pomiędzy 72 uczniów, towarzyszył wszędzie Zbawicielowi, i był świadkiem cudów Jego i zmartwychwstania. Po wniebowstąpieniu Jezusa został w miejsce Judasza obrany na Apostoła, jak to obszernie opowiada

dzisiajsza lekcyja; po zesłaniu Ducha świętego głosił nasamprzód Ewangelię św. ludowi swemu, t. j. żydom, potem w Kapadocyi i w krajach nad morzem Kaspijskiem położonych. Obwieściwszy w wielu krajach naukę Zbawiciela, przyczem głównie gorąco polecał umartwienie ciała, został św. Apostół przez żydów niechęcych słuchać kazań jego, ukamienowany i przez jednego z żołnierzy rzymskich ścięty około roku 63. Część świętych kości jego spoczywa w Trewirze, w kościele św. Macieja poza miastem.

(Wstęp do Mszy świętej zobacz w nauce na uroczystość świętego Tomasza na stronie 435).

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. O Boże, któryś św. Macieja do liczby Apostołów Swoich przyłączył, prosimy Cię, użyż nam, abyśmy za jego przyczyną doznawali Twej najczulszej miłości ojcowskiej, przez Jezusa Chrystusa i t. d.

LEKCYA z Dziejów Apostolskich rozdz. 1, w. 15—26.

W one dni powstawszy Piotr wpośród braci razem, rzekł: (a był poczet osób jakoby sto dwadzieścia). Mężowie bracia, musiało się wypełnić pismo, które opowiedział Duch święty przez usta Dawidowe o Judaszu, który był wodzem tych, co pojмали Jezusa, które był policzon z nami i dostała mu się częśćka tego usługiwania. A onci otrzymał rolę z zapłaty niesprawiedliwości, a obwiesiwszy się, rozpukł się na poły i wypłynęły wszystkie wnętrzości jego. I stało się jawno wszystkim mieszkającym w Jeruzalem, tak, iż nazwano ową rolę ich językiem Haceldema, to jest: rola krwi. Albowiem napisano w księgach Psalmów: Niechaj będzie ich mieszkanie puste, a niech nie będzie, ktoby w niem mieszkał, a urząd jego niech weźmie drugi. Potrzeba tedy z tych mężów, którzy się z nami schodzili przez wszystek czas, którego Pan Jezus wchodził i wychodził między nami, począwszy od chrztu Janowego aż do tego dnia, w którym wzięty jest od

nas, aby jeden z nich był z nami świadkiem zmartwychwstania Jego. I postawili dwóch: Józefa, którego zwano Barsabas, którego nazywano Justem, i Macieja; a modląc się mówili: Ty, Panie, który znasz serca wszystkich, okaż, któregoś obrał z tych dwóch jednego, aby wziął miejsce usługiwania tego i Apostolstwa, z którego wypadł Judasz, aby odszedł na miejsce swe. I dali im losy, i padł los na Macieja, i policzon jest do jedenastu Apostołów.

W jaki to sposób otrzymał Judasz rolę?

Otrzymał ją jako nagrodę za swą zdradę, odniósł ją potem, żałując swego postępku, do świątyni, ale arcykapłani nie chcieli jej odebrać i włożyć do skarbcza, bo były to pieniądze za krew, więc kupiono za nie rolę na cmentarz, dla chowania obcych; rola ta otrzymała potem nazwę Haceldema, rola krwi (Mat. 27, 3 itd.)

Czego nas uczy wybór tego Apostoła?

1. Z przykładu Apostołów, którzy przy tym wyborze tak gorliwie modlili się, uczymy się, jak koniecznie potrzebną jest modlitwa, gdy chodzi o wybór sług Kościoła, albo o wybór przełożonego, który ma się troszczyć o dobro wspólne, ażeby Bóg skierował umysły do wyboru tych osób, które zdawni są rzeczywiście do piastowania takiego urzędu. Brak modlitwy i samolubne, zmysłowe zamiary wyborców sprawiają to, że obierani bywają tacy, którzy źle pełnią swój urząd, i więcej szkody, niż korzyści przynoszą. Jeżeli wyborem Bóg nie kieruje, jak to było przy św. Macieju, jeno odbywa się on wedle ludzkich widoków, wtedy zwykle w miejsce świętego Macieja obranym bywa Judasz.

2. To, że żaden z uczniów nie przedstawił się ani nie ubiegał się o ten urząd Apostolski, uczy nas, że do godności i urzędów nie należy się nam cisnąć, jeno czekać na głos Boży, gdyż inaczej nie możemy spodziewać się potrzebnych do tego łask.

3. Ponieważ od dobrego wyboru stanu zależy szczęście w życiu i prawie zawsze wieczne zbawienie, przeto winni wszyscy, skoro czas wyboru nadejdzie, modlić się za samych siebie i drugim kazać się

modlić, ażeby Bóg nam objawił, jaki stan obrać mamy. Przytem winniśmy nie pytać naszych zmysłowych skłonności i namiętności, jeno sumienia, zważać na przykazania Boże, wspomnieć na godzinę śmierci i sąd Boży. Winniśmy nadto szukać rady u ludzi rozważnych i rozsądnych, głównie u naszego spowiednika. Spamiętajmy to sobie: każdy stan ma właściwe sobie trudności, a Bóg udziela Swej łaski do ich znoszenia, ale daje ją tym tylko, którzy obierają stan, jaki im przeznaczył.

EWANGELIA u św. Mateusza rozdz. 11, wiersz 25—30.

Wówczas odpowiadając Jezus, rzekł: Wyznam Tobie, Ojcze, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je małuczkim. Tak Ojcze, iż tak się upodobało przed Tobą. Wszystkie rzeczy dane Mi są od Ojca Mego. I nikt nie zna Syna, jedno Ojciec; ani Ojca nikt nie zna, jedno Syn, a komuby chciał Syn objawić. Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy pracujecie, i jesteście obciążeni, a Ja was ochłodzę. Weźmijcie jarzmo Moje na się, a uczcie się ode Mnie, żem jest cichy i pokornego serca, a najdziecie odpoczynek duszom waszym. Albowiem jarzmo Moje przyjemne jest, a brzemię Moje lekkie.

Dlaczego rzekł Chrystus Pan: „Wyznam Tobie, Ojcze, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je małuczkim?“

Mądrymi i roztroptnymi są ci wszyscy, którzy, będąc dumni i licząc na swój rozsądek, rozum i wiedzę ludzką, sądzą, iż nie potrzebują objawienia Bożego i od siebie je odpychają. „Małuczkimi“ są ci, którzy, jak Apostołowie, w pokorze przyznają, że są niezdolni sami poznać dostatecznie tajemnice Boże, i że ich Bóg jedynie może pouczyć i dać im zbawienie. Zbawiciel dziękuje Ojcu, że do założenia i utrzymania Królestwa Bożego nie użył wielkich i mądrych tego świata, jeno małuczkich; jakimi byli Apo-

stołowie, gdyż przez to bardzo widocznie okazał, że jedynie potęga i mądrość Boża założyła Królestwo Boże, rozszerzyła je i zachowuje.

Jak to Ojciec dał Chrystusowi rzeczy
wszystkie?

Wysyłając Go na świat, uczynił Go nauczycielem i wzorem, królem i przewodnikiem, odkupicielem i sędzią wszystkich ludzi i dał Mu wszelką władzę na niebie i ziemi (Mat. 28, 18).

Dlaczego to nie zna nikt Ojca, jeno Syn
i ten, komuby Syn chciał objawić?

Gdyż nikt z ludzi, jeno Syn Boży, Chrystus, zna dokładnie niepojętą tajemnicę Trójcy Przenajświętszej i wszyscy ludzie tylko przez Chrystusa przychodzą do poznania Boga i prawdziwej wiary.

Czemu nikt nie zna Syna, jeno Ojciec?

Gdyż jedynie Bóg pojąć może urodzenie i pochodzenie Chrystusa wedle Bóstwa, jako też inne Jego Boskie przymioty i doskonałości, oraz tajemnicę Jego odkupienia.

Którzyż to są pracujący i obciążeni?

Są 1. ci wszyscy, którzy troszczą się o sprawiedliwość i dążą do doskonałości; 2. wszyscy ci, którzy znoszą prześladowania i przeciwności; 3. którzy dźwigają jarzmo ciężkich grzechów.

W jaki sposób „ochładza“ ich Chrystus Pan?

Pierwszych ochładza Chrystus przez Swą łaskę, ażeby dostąpili sprawiedliwości, drugich pociesza i wzmacnia, ażeby nie byli małego ducha, z trzecich zdejmując jarzmo grzechów i kar, jeżeli tylko żałują za grzechy i pokutują.

Cóż to jest jarzmo Chrystusowe?

Są to przykazania miłości ku Bogu i bliźniemu (Jan 5, 3).

Dlaczegoż nazywa Chrystus jarzmo to
Swym jarzmem?

Mówi o niem w przeciwieństwie do jarzma, jakie nałożyli na lud uczeni pisma i faryzeusze, o których wy-

rzekł Zbawiciel: „Przywiezują ciężkie i nieznośne ciężary i kładą je na ramiona ludzi.“ Były to wyjaśnienia prawa, jakie oni dawali, n. p. że w szabat nie należy leczyć chorych i nieść łóżka. Czynili to w zatwardziałości serca i w pysze swej. Jezus natomiast ofiaruje ludziom nowe prawo, prawo miłości, które przez Swą łaskę czyni lekkim i słodkim. Dlatego to zaprasza wszystkich, ażeby przyszli do Niego do szkoły i u Niego uczyli się, gdyż nie jest twardego i pysznego serca nauczycielem, jeno cichego i pokornego. Winno to nas pobudzić do zostania uczniami Jezusa, gdyż mamy w Nim dobrego, pobożnego i uprzejmego mistrza.

Modlitwa do świętego Macieja.

O chwalebny Apostole i świadku Krwi Jezusa Chrystusa, święty Macieju, któryś tak gorąco zalecał przestrzeganie przykazań Bożych i umartwianie chuci ciała, proszę cię, ażebyś nam zechciał od Tego, co od wieków cię obrał Apostołem, wyjednać łaskę, ażebyśmy i my przez zachowywanie Jego przykazań, przez umartwianie ciała naszego i pełnienie dobrych uczynków przyłączeni zostali do tych wybranych, przez Jezusa Chrystusa itd. Amen.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEGO JÓZEFA.

(W dniu 19-go Marca).

Święty Józef pochodził z królewskiego pokolenia Dawida, tak jak Marya, był cieślą i mieszkał w Nazarecie w Galilei, gdzie zaręczył się z Maryą. Największą jego pochwałą jest to, że w Ewangelii świętej nazwany jest sprawiedliwym i że Bóg obrał go za żywiciela Syna Swego i posłusznym mu był Jezus. Historii jego lat dziecięcych i młodzieńczych nie zachowała nam starożytność i z późniejszych lat jego wiemy tylko to, co nam opowiadają święci Ewangeliści i Kościół czyta częściowo w rocznych Ewangeliach. Ponieważ nie czytamy, że był obecnym na godach weselnych w Kanie Galilejskiej, to słusznie można wierzyć, że zmarł na rękę Maryi i Jezusa przed Jego wystąpieniem publicznem.

Na wstępie do Mszy św. śpiewa Kościół:

„Sprawiedliwy jako palma rozkwitnie, jako drzewo cedrowe na Libanie rozmnoży się. Wsadzeni w domu Pańskim rozkwitną się w ziemiach domu Boga naszego. Dobrze jest wyznawać Panu, śpiewać Imieniu wi Twemu, Najwyższy.“ (Psalm 91). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, Panie, ażebyśmy przez zasługi Oblubieńca Twojej Najświętszej Matki pomocy doznali, iżbyśmy, czego sami uprosić nie możemy, za jego wstawieniem się otrzymali, który żyjesz itd.

LEKCYA z księgi Ekklezyastyka rozdz. 45, wiersz 1—6.

Miły Bogu i ludziom, którego pamiątka jest w błogosławieństwie. Podobnym go uczynił świętym w chwale i uczynił go wielkim przez strach nieprzyjaciół, i na jego słowa dziwy uśmierzył. Uczynił go zaennym przed oczyma królów i dał mu rozkazanie przed ludem Swoim i ukazał mu chwałę Swoją. Uczynił go świętym w wierze i w cichości jego, i wybrał go ze wszelkiego ciała; albowiem słuchał Go i głosu Jego i wwiódł go w obłok, i podał mu obliczenie przykazania i zakon żywota i umiejętności.

Zastosowanie. Co Pismo św. mówi tu o Mojżeszu, to przedewszystkiem przypada w udziale św. Józefowi, i dlatego to czyta Kościół podczas jego uroczystości na cześć jego dzisiajszą lekcję. Pan Bóg miłował bardzo świętego Józefa, czego dowodzi to, że obrał go na żywiciela Syna Swego, Jezusa Chrystusa. Pamiątka jego jest błogosławioną; wszyscy wierni Kościoła wspominają o nim z radością, czecią i z wdzięcznem uczuciem za wszystko, co jako wierny opiekun uczynił dla Zbawiciela za Jego doczesnego życia. Bóg obdarzył go też obfitemi łaskami, z których korzystając, stał się wielkim Świętym. Pokazał mu Swą wielką wspaniałość, zaprowadził w obłok, objawiając mu ukrytą wówczas przed resztą ludzi tajemnicę

wcielenia się Syna Bożego, a po śmierci przyjął go do nieba, gdzie teraz patrzy wprost w oblicze Boże i czerpie stąd radość. Jak Bóg wsławił go przed królami tej ziemi, tak widzimy go również w tej dostojnej czci, którą świętemu Józefowi oddawali książęta chrześcijańscy, królowie i cesarzowie.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 1, wiersz 18—21.

Gdy była poślubiona Matka Jezusa, Marya, Józefowi, pierwszej nišli się zeszli, znaleziona jest w żywocie, mająca z Ducha świętego. A Józef, mąż Jej, będąc sprawiedliwym, i nie chcąc Jej osławiać, chciał Ją potajemnie opuścić. A gdy to myślił, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie, mówiąc: Józefie, synu Dawidów, nie bój się przyjąć Maryi, małżonki twej, albowiem co się w Niej urodziło, z Ducha świętego jest; a porodzi Syna, i nazwiesz imię Jego Jezus, albowiem On zbawi lud Swój od grzechów ich.

Dlaczego Najświętsza Marya Panna poślubioną była św. Józefowi?

Święty Hieronim przytacza następujące ku temu powody: 1. ażeby przez ród św. Józefa, który od króla Dawida pochodził, dowiedzionem także zostało pochodzenie Maryi i Chrystusa z rodu Dawidowego, gdyż w Starym Testamencie nie było wolno zawierać małżeństwa z osobą innego rodu (pokolenia), gdyż pokolenie Judy, z którego Dawid pochodził, miało obietnicę Bożą, iż z niego narodzi się Mesyas; 2. ażeby ludzie, którym nieznanem było cudowne poczęcie Dziewicy i urodzenie Jezusa, nie mieli powodu do złego mniemania o niezrównanej czystości Matki Bożej. Z powodu Jej poślubienia św. Józefowi uważali żydzi Jezusa Chrystusa jedynie za „syna Józefa;“ 3. ażeby także, jak mówi św. Męczennik Ignacy, pozostało urodzenie się Chrystusa zakrytem szatanowi, który twierdził, że Chrystus nie urodził się z Dziewicy, jeno z niewiasty ślubnej; 4. ażeby Marya Panna miała pociechę i pomoc w świętym Józefie, osobliwie w tym czasie, kiedy z Jezusem do Egiptu uciekać musiała.

Dlaczego Józef chciał Maryę Pannę
potajemnie opuścić?

Gdyż nie był jeszcze wówczas oświecony co do Boskiej tajemnicy poczęcia się Syna Bożego w żywocie Maryi i jako sprawiedliwy i pełen miłości chciał tę najsprawiedliwszą obrać drogę.

Czemu Marya Panna św. Józefowi tej
tajemnicy nie objawiła?

Nie uczyniła tego z pokory, którą to cnotę tak kochała, że wołała raczej ściągnąć na Siebie podejrzenie, aniżeli utracić te wielkie łaski, jakimi Ją Bóg obdarzył, oprócz tego spodziewała się, że Bóg sam ujmie się za Nią i wykaże Jej niewinność.

Modlitwa do świętego Józefa.

O najczystszy Oblubieniec Maryi, św. Józefie, któryś przez swą czystość i miłość sprawiedliwości stał się godnym być żywicielem Jezusa Chrystusa: proszę cię, nie opuszczaj mnie w mych utrapieniach i dolegliwościach; wyproś mi łaskę, ażebym żył tak czysto i sprawiedliwie, jak ty, i spraw, ażebym dostąpił tego szczęścia, iżbym mógł umrzeć w ramionach Maryi i Jezusa, jak ty umarłeś. Amen.

(Zobacz naukę o czci dla świętego Józefa w dniu uroczystości Wszystkich Świętych).

NAUKA NA UROCZ. ZWIASTOWANIA NAJŚW. MARYI PANNY.

(W dniu 25-go Marca).

Uroczystość ta jest tak nazwaną, gdyż Kościół obchodzi pamiątkę tego wiecznie pamiętnego dnia, w którym święta, czysta jak Anioł Dziewica Marya otrzymała to chwalebne zwiastowanie czyli orędzie, że zostanie Matką Zbawiciela. Wedle tradycyi kościelnej w dniu tym stał się Chrystus człowiekiem, i dlatego to dzień ten jest dniem Maryi i uroczystością Pańską; święcimy dziś wcielenie się Syna Bożego i pełne chwały macierzyństwo Boże Maryi.

Na wstępie do Mszy św. zwraca się Kościół do Maryi i wychwala Ją, gdyż wysoko czczoną i wielbioną jest przez ludzi jako Matka Boża:

„Obliczu Twemu modlić się będą wszyscy bogaci z ludzi. Przywiodą królowi panny za nią; przyniosą do Ciebie blizkie jej. Przyniosą je z weselem i z radością. Wydało serce moje słowo dobre, opowiadam ja czyny dobre królowi.“ (Psalm 44). Chwała Ojcu itd.

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Boże, któryś chciał, ażeby Słowo Twoje wieczne za zwiastowaniem Anioła przyjęło ciało Najświętszej Maryi Panny, użyż naszej pokornej modlitwie, ażebyśmy, którzy Jej jako prawdziwej Boga Rodzicielce w wierze cześć oddajemy, za Jej przyczyną doznali od Ciebie pomocy, przez Jezusa Chrystusa itd.

Lekcyę i jej wyjaśnienie zobacz w nauce na suchedniową środę w Adwencie, strona 55).

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 1, wiersz 26—38.

Onego czasu posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu Imię Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu imię Józef (z domu Dawidowego), a imię Panny Marya. I wszedłszy Anioł do Niej, rzekł: Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami. Która gdy to usłyszała, zatrwożyła się na mowę jego, i myślała, jakieby to było pozdrowienie. I rzekł Jej Anioł: Nie bój się Marya, albowiem znalazłaś łaskę u Boga. Oto poczniesz w żywocie, i porodysz syna, a nazwiesz imię Jego Jezus. Ten będzie wielki, a będzie zwany Synem Najwyższego, i da Mu Pan Bóg stolicę Dawida, Ojca Jego i będzie królował na wieki: a królestwu Jego nie będzie końca. A Marya rzekła do Anioła: Jakoż się to stanie, gdy męża nie znam?

A Anioł odpowiadając, rzekł Jej: Duch święty zstąpi na Cię, a moc Najwyższego zaćmi Tobie: przetoż i co się z Ciebie narodzi święte, będzie nazwane Synem Bożym. A oto Elżbieta, krewna Twoja, i ona poczęła syna w starości swojej, a ten miesiąc szósty jest onej, którą zowią niepłodną. Bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne. I rzekła Marya: Oto ja służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twojego!

Dlaczego opisuje Ewangelista tak dokładnie zwiastowanie człowieczeństwa Chrystusowego?

Dlatego, ażebyśmy tajemnicę człowieczeństwa, od której zależnem jest nasze wieczne zbawienie, dobrze sobie w pamięci zapisali, w nią wierzyli i rozważali ją.

Czemu Anioł posłany został do Maryi Panny?

1. Ażeby Ją przygotować na tę wzniosłą tajemnicę wcielenia się Syna Bożego. 2. Ażeby powiadomić Ją o tem postanowieniu Bożem, które na Niej spełnić się miało. 3. Ażeby drugą matkę człowieka, zaprosić do owego posłuszeństwa, które ma umożliwić przywrócenie onego stanu miłego Bogu, który postradała ludzkość przez nieposłuszeństwo pierwszej matki Ewy i wskutek podstępu i uwiedzenia złego anioła.

Czyż wcielenie się Chrystusa Boga jest potrzebne do naszego odkupienia?

Bóg i w inny sposób mógł człowieka odkupić, ale w Swej mądrości postanowił On dać nam to odkupienie pod warunkiem, jeżeli nastąpi zupełne zadośćuczynienie za grzech. Ale ponieważ tego zadośćuczynienia nie mogło dać żadne stworzenie, przeto koniecznem było, iżby je dała osoba nieskończonej godności, osoba, która była zarazem Bogiem i człowiekiem. Sposób odkupienia jest tak wielką głębią mądrości Bożej, że nauczyciel Kościoła, św. Tomasz z Akwinu mówi, iż ona przechodzi pojęcie człowieka, i że im więcej rozważamy ją w wierze, tem coraz nowe, cudowniejsze znajdujemy przyczyny, że to wcielenie Chrystusa jest tajemnicą. Oznajmia nam ona dobroć Boga, jego mądrość i wszechmoc w sposób zdumiewający.

Dlaczego Bóg do wcielenia się Syna Swego
żądał zezwolenia Maryi?

Jak mówią święci Ojcowie Kościoła, chciał Bóg, iżby odkupienie z grzechu odpowiadało pod pewnym względem popadnięciu człowieka w grzech. Jak nastąpił upadek rodzaju ludzkiego przez mężczyznę i niewiastę, tak miało też nastąpić odkupienie przez nowego Adama i nową Ewę. Jak Ewa skusiła Adama do grzechu i przygotowała go do niego przez własny grzech, tak Marya miała rozpocząć odkupienie i przygotować je przez własne cnotliwe współdziałanie. Grzech Ewy zasadzał się na pysze, nieposłuszeństwie i na niedowierzaniu Bogu; Marya torowała drogę odkupienia pokorą, wiarą i posłuszeństwem względem Boga. Grzech przyszedł na świat przez nakłonicie się Ewy do przedłożenia (wniosku) węża; Odkupienie miało więc swój początek z zezwolenia Maryi na przedłożenie Boga. Dlatego też Bóg żądał Jej zezwolenia na Swe żądanie. Godząc się Marya na nie z pokorą, posłuszeństwem i w wierze, spełniła na raz wiele wielkich cnót.

Dlaczego przelekła się Marya na to poselstwo Anioła?

Wedle jasnych słów św. Ewangelisty zaniepokoiły i zastanowiły Maryę tylko słowa Anioła. W swej wielkiej pokorze nie pojmowała dobrze, co oznaczać mają pochwała i pozdrowienie i hołd posłańca Bożego. Dlatego to wprawiało Ją w głęboką zadumę to, co chciał powiedzieć Anioł przez swą pochwałę.

Dlaczego Marya nazywa się służebnicą
Pańską?

Czyni to z posłuszeństwa i pokory, która obok Jej dziewiczej czystości była Jej najznamienitszą cnotą. Dlatego to mówi święty Bernard: przez Swą dziewiczą czystość spodobała się Bogu a przez Swą pokorę poczęła Go.

Pozdrowienie Maryi Panny. Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Maryo Panno! Weselę się i raduję z Twego szczęścia, żeś została wyniesioną na Matkę Najwyższego, na Królową nieba i ziemi. Z Tobą jest Ojciec, który Tego od wieków zrodził, któregoś Ty poczęła, z To-

ba jest Syn, któregoś w Twojem Panieńskim łonie nosiła, z Tobą jest Duch św., który Cię Swoją wszechmocnością zaćmił. Błogosławioną więc jesteś między niewiastami. Tyś jest weselem niebieskiem, ozdobą Kościoła Bożego. Módl się za nami, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

NAUKA NA UROCZ. MATKI BOSKIEJ BOLESNEJ.

(W piątek przed Niedzielą Palmową).

Kościół obchodzi corocznie dwa razy pamiątkę boleści Matki Bożej, dziś jako w tym piątkowym dniu boleści i trzeciej Niedzieli miesiąca Września. Jest atoli różnica w tym dwojakim obchodzie tej uroczystości. Dziś wspomina Kościół wyłącznie o tych boleściach, jakich doznała Marya u stóp krzyża, patrząc na mękę umierającego Syna Swego, dla którego to powodu ta uroczystość nazywa się także świętem współboleści Najśw. Dziewicy. W Wrześniu przypomina Kościół siedm boleści Maryi, to jest owe siedm największych boleści, jakich doznała w życiu: w męce podczas śmierci i po śmierci Swego Boskiego Syna. Dlatego to modlitwa kościelna przy Mszy świętej i brewiarz obydwóch uroczystości różnią się od siebie.

Wstęp do Mszy świętej:

„Stały podle krzyża Jezusowego Matka Jego i siostra Matki Jego Marya Kleofasowa i Marya Magdalena.“ (Jan 19, 25). „Niewiasto, oto syn Twój, rzekł Jezus; potem rzekł uczniowi: oto matka twoja!“ (Jan 9, 26). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. O Boże, u męki którego wedle przepowiedni Symeona przeszył miecz boleści najczulszą duszę godnej chwały Dziewicy i Matki Bożej: udziel nam litościwie, ażebyśmy, którzy święcimy to przeszycie i te Jej boleści, za przyczyną i przez najchwalebniejsze zasługi wszystkich Świętych, którzy wiernie podle krzyża stali, osiągnęli te pełne

błogosławieństwa owoce Twych boleści, który jako Bóg wraz z Bogiem Ojcem w jedności z Duchem świętym żyjesz itd. Amen.

LEKCYA z księgi Judyt rozdz. 13, wiersz 22—24.

Ubłogosławił Cię Pan w mocy Swojej, iż przez Cię w niwecz obrócił nieprzyjacioły nasze. Błogosławionaś Ty córko od Boga wysokiego nadewszystkie niewiasty na ziemi! Błogosławiony Pan, który stworzył niebo i ziemię, bo tak dziś imię Twoje uwielbił, że nieodejdzie chwała z ust ludzi, którzy będą pamiętać na moc Pańską wiecznie: dla których nieprzepuściłaś duszy Twojej, dla ucisku i utrapienia narodu Twego: aleś zabiegała upadkowi przed oczyma Boga naszego.

Wyjaśnienie. Pobożna wdowa Judyta udała się z narażeniem utraty życia do obozu nieprzyjaciół, oblegających Betulię, zabiła ich wodza Holofernesa i przez to oswobodziła miasto. Tak samo i Marya z miłości do ludu i naszego Odkupiciela, nie oszczędzając Siebie, ani Syna Swego, który był Jej miłszym nad życie, poświęciła Siebie z miłości do nas, modląc się do Boga Ojca. Zasługuje zatem więcej od Judyty na cześć naszą, gdyż w ten sposób dopomogła do odniesienia zwycięstwa nad szatanem przy śmierci Jej Syna.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 19, wiersz 25—27.

Onego czasu stały podle krzyża Jezusowego Matka Jego i siostra Matki Jego. Marya Kleofasowa i Marya Magdalena. Gdy tedy ujrzał Jezus Matkę i ucznia, którego miłował, stojącego, rzekł Matce Swojej: Niewiasto, oto Syn Twój! Potem rzekł uczniowi: Oto Matka twoja! I od onej godziny wziął Ją uczeń na swą pieczę.

Rozmyślanie. W krótkich tylko słowach opowiada Jan święty męczeństwo Maryi. Było ono boleśnieszsze od cierpień któregoś Męczennika, gdyż, boleści innych Męczenników były tylko cielesne; Marya zaś nosiła

Swe męczeństwo w duszy, w sercu, które przeszytem i męczonem zostało przez cierpienia Jej Syna. 2. Inni Męczennicy musieli cierpieć, poświęcając swe życie, Marya cierpiała, poświęcając życie Swego Syna, które było Jej droższem, aniżeli Jej własne. Tak więc Marya współcierpiała wszystkie boleści nie tylko w Swem sercu, ale i widok tych cierpień, które znosił Jej Syn, sprawiał Jej sercu macierzyńskiemu większą boleść, aniżeli by Sama bolała.

3. Inni Męczennicy, pomnając na męki Jezusa, znajdowali dla duszy swej wielką pociechę i ulgę w swych cierpieniach. Marya zaś cierpiała właśnie, patrząc na męki Swego Syna, całe udręczenie i całą boleść. Im częściej i usilniej ku krzyżowi spoglądała, tem większą czuła boleść.

4. I inni także Męczennicy musieli zaiste poświęcić to, co mieli najdroższego, ojca, matkę, krewnych, ale czemuż była ich miłość w porównaniu do miłości Maryi do Jezusa? Miłowała Go naturalną miłością, jak może tylko miłować najlepsza matka najlepszego ze synów, miłowała Go jeszcze więcej nadnaturalną miłością, jak może tylko miłować Najświętsza ze wszystkich Świętych. A musi Go stracić, musi się z Nim rozłączyć i w tak straszliwy i okrutny sposób.

„Wy wszyscy, którzy przechodzicie drogą, zważcie i patrzcie, czy może być boleść większą od Mojej.“ Możesz chrześcijaninie brać udział w boleściach Matki Bożej, jeżeli, mianowicie w tym czasie tak samo patrzeć będziesz na krzyż i weźmiesz sobie do serca te wszystkie cierpienia, które Jezus na nim ponosił. Rozważanie tych boleści jest dla zmysłowo usposobionego człowieka nieprzyjemnem i przykrem, myśli on więcej o rozkoszach i zabawie. Chrześcijanin atoli bierze i odczuwa dobrowolnie tę litość dla Chrystusa, ilekroć wzbudzi w swem sercu pobożnie i uważnie cierpienia Zbawiciela. Stawaj więc często w tym czasie postu pod krzyżem Zbawiciela, jak czyniła to Marya i uczuwaj przynajmniej niejakoś, jak i Ona w Swem sercu, litość dla Chrystusa.

NAUKA NA UROCZ. OPIEKI ŚW. JÓZEFA.

(W trzecią Niedzielę po Wielkanocy).

Kto ustanowił tę uroczystość?

Już za panowania papieża Benedykta obchodzono tę uroczystość w różnych miejscowościach, dopiero papież Pius IX rozszerzył ją w dniu 10 Września 1847 na cały Kościół katolicki i nakazał święcić w trzecią Niedzielę po Wielkanocy, obrawszy na dniu 8 Grudnia 1870 roku św. Józefa na patrona świętego Kościoła katolickiego.

Dlaczego obrany został św. Józef patronem Kościoła?

Jak opiewa dekret Papieski, stało się to 1. z powodu wielkiej godności tego Świętego, 2. z powodu jego znaczenia u Boga; 3. z powodu wielu cierpień i prześladowań Kościoła w dzisiejszym czasie, który szczególniejszej potrzebuje opieki, którą spodziewa się otrzymać dla godności i znaczenia świętego Józefa; 4. ponieważ biskupi całej kuli ziemskiej prosili Papieża, iżby obrał świętego Józefa na obrońcę Kościoła.

Wstęp do Mszy świętej brzmi:

„Niechaj będzie miłosierdzie Twoje, Panie, nad nami; w Nim rozweseli się serce nasze, a w imieniu świętem Jego mieliśmy nadzieję. Alleluja, Alleluja! Który rządzisz Izraelem, posłuchaj, który prowadzisz jako owcę Józefa!“ (Ps. 32 i 79). Chwała Bogu itd.

Modlitwa kościelna. Boże, który w niewypowiedzianej Opatrzności Twojej raczyłeś najbłogosławieńskiego Józefa obrać na oblubieńca Twojej Najśw. Rodzicielki, prosimy Cię, spraw, ażeby tego, którego na ziemi czcimy jako obrońcę, zasłużyli sobie mieć w niebie jako przyczynę, który żyjesz i królujesz itd.

LEKOYA z pierwszej księgi Mojżesza rozdz. 49, w. 22—26.

Syn przyrastający Józef, syn przyrastający i śliczny na wejrzeniu; córki przebiegały się na murze. Ale rozjątrzyli go i swarzyli się i zajrzeli mu mający strzały. Usiadł w mocnym łuk jego, i rozwiązane są związki ramion i rąk jego, przez ręce mocnego Jakóbowego: stamtąd wyszedł pasterz, kamień Izraelski. Bóg ojca twego będzie pomocnikiem twoim, a wszechmogący będzie błogosławił błogosławieństwami niebieskimi z wierzchu, błogosławieństwami przepaści leżącej na dole, błogosławieństwami piersi i żywota. Błogosławieństwa ojca twego zmocnione są błogosławieństwami ojców jego: aźby przyszło to żądanie pagórków wiecznych: niechaj będą na głowie Józefowej i na cieniu Nazarejczyka między bracią swoją.

Wyjaśnienie. Te słowa wyrzekł patriarcha Jakób na łożu śmiertelnem do syna swego Józefa. W pierwszej części opowiada Jakób zalety syna swego, prześladowanie ze strony braci i jego ocalenie w więzieniu w Egipcie przez moc Bożą. W drugiej części, przepowiadając, błogosławi Józefa i jego potomstwo. Święci Ojcowie Kościoła widzą w tym synie Jakóba pod wielu względami wzór św. Józefa i porównują z sobą zalety i przymioty obudwóch. I tak pisze św. Bernardyn z Sienny: „Wiedz, że święty Józef otrzymał nie tylko imię owego wielkiego do Egiptu sprzedanego, patriarchy Józefa, ale i uzyskał także jego czystość, niewinność i łaskę. Ów Józef bowiem, który z powodu zawiści braci sprzedany i uprowadzony został do Egiptu, wyobraża zaprzękanie Chrystusa; ten Józef uciekający przed nienawiścią Heroda, powiodł Jezusa do Egiptu. Ów dochował chlebowdawcy swemu wierności i dlatego nie chciał grzeszyć z żoną jego; ten wiedząc dobrze, że Pani jego, Matka Boża jest dziewicą, czuwał nad nią w wstrzeмиęliwości. Owemu dano rozumienie snów, temu danem zostało rozumienie i współudział w Boskich tajemnicach. Ów zachował zboże nie dla Siebie, ale dla całego ludu, temu oddano żywy chleb żywota celem zachowania jego sa-

mego, jako też całego świata. Niema więc wątpliwości, że ten Józef był dobrym i wiernym mężem, gdyż ustanowił go Bóg pocieszycielem Swej matki, żywicielem Jego ciała i wkońcu najpoufalszym współdziałaczem, w wielkiej tajemnicy odkupienia.“

EWANGELIA u św. Łukasza rozdz. 3, wiersz 21—23.

Wówczas stało się, gdy był ochrzczon wszystek lud, i gdy Jezus był ochrzczon, i modlił się, że się niebo otworzyło, i zstąpił nań Duch święty w osobie cielesnej jak gołębica, i stał się głos z nieba: Tyś jest syn Mój miły, w Tobiem upodobał sobie. A ten Jezus poczynął być jakoby w trzydziestu lat, jako mniemano, syn Józefa.

Kto uważał Jezusa za syna Józefa?

Święty Augustyn pisze: „Chociaż Józef święty uchodził za Ojca Chrystusa u tych, którzy nie znali Bóstwa Chrystusowego i Jego cudowne poczęcie, otrzymał jednak to imię „Ojciec Chrystusa“ nie tylko od Niego, ale i od Ewangelistów a nawet Najświętsza Maryja Panna bowiem mówi (u Łukasza świętego): „Ojciec i matka dziwowali się temu co mówił.“

Dlaczego Józef nazwany jest „Ojcem Chrystusa“, kiedy Chrystus z niego nie pochodzi?

1. Gdyż Józef miał dla Jezusa prawdziwe serce ojcowskie, miłość i troskę nad Nim. 2. Gdyż jako małżonek Maryi obdarzony był przez Boga Ojca powagą ojcowską względem Jezusa. 3. Gdyż Jezusa, którego małżonka jego porodziła mocą Ducha świętego, przyjął niejakoś jako najukochańsze przez Boga darowane dziecko. 4. Gdyż na mocy małżeństwa był prawowitym małżonkiem Maryi, z której narodził się Chrystus. 5. Gdyż przez miłość małżeńską istniała pomiędzy nim a Maryą wspólność majątku, a więc i dziecko Maryi do niego należało. 6. Gdyż wreszcie Jezus Sam dobrowolnie chciał być poddany jako dziecko Swemu ojcu i okazywać mu szacunek i posłuszeństwo.

Modlitwa odpustowa

i oddanie się w opiekę św. Józefowi jako Patronowi Kościoła.

O pełen chwały, święty Józefie, obrany przez Boga na żywiciela Jezusa Chrystusa, na najczystsze małżonka po wszystkie czasy Niepokalanej Dziewicy Maryi i głowę Najświętszej Rodziny! któryś z tego powodu obrany także został przez namiestnika Jezusa Chrystusa niebieskim patronem i obrońcą założonego przez Chrystusa Kościoła; błagam cię z jak największą ufnością w tej godzinie o twą potężną pomoc dla całego wojującego Kościoła. Oślaniaj w osobliwszy sposób twą prawdziwie ojcowską miłością naszego Ojca świętego, Papieża i wszystkich biskupów i kapłanów, którzy zostają w jedności z Stolicą świętą. Bądź obrońcą tych wszystkich, którzy pracują około zbawienia dusz wśród utrapień i dolegliwości życia i prowadź wszystkie ludy tej ziemi do umiejętnego posłuszeństwa Kościołowi, który jest dla wszystkich niezbędnie koniecznym środkiem do osiągnięcia wiecznego zbawienia.

Racz zatem, o najdroższy święty Józefie, przyjąć oddanie się twej opiece, które ci ofiaruję. Oddaję ci się całkiem, ażebyś był zawsze moim ojcem, moim obrońcą i przewodnikiem na drodze zbawienia. Wyjednaj mi wielką czystość serca, gorliwą miłość do życia wewnętrznego. Spraw, ażeby wszystkie moje czynności zmierzały wedle wzoru twego do tem większej czci Boga, w jedności z Boskim sercem Jezusa, z Niepokalanem sercem Maryi i twojem. Wkońcu proszę cię, ażebyś mógł wziąć udział w pokoju i radości, jakiej używałeś przy Swej świętej śmierci.

(300 dni odpustu raz w dzień. Leon XIII, 18 lipca 1885).

NAUKA NA UROCZ. ŚW. JERZEGO, MĘCZENNIKA.

(W dniu 23-go Kwietnia).

Święty Jerzy zajmował za panowania cesarza Dyoklecjana ważne stanowisko w wojsku rzymskiem. Jako jedna z pierwszych ofiar prześladowania chrześcijan poniósł śmierć męczeńską w Nikomedyi. Jego odwaga sprawiła tak silne wrażenie na żonie Dyoklecjana, że księżniczka ta

otwarcie wyznała, że jest chrześcijanką i uznaną została za godną uzyskania korony świętego tego wojownika. Uroczystość jego już wcześniej obchodzono w Kościele. W wschodnim Kościele jest ona nakazanem świętem. I w Rzymie jest kościół pod wezwaniem jego imienia. Przedstawiany bywa jako rycerz, który zabija smoka i przez to ocala życie pewnej osobie z książęcego rodu. Nie należy jednak tak rozumieć, iżby święty Jerzy to uczynił, ale trzeba to brać w przenośni pod figurą, że po bohatersku pokonał piekielnego smoka i żonę cesarza przez jej nawrócenie do chrześcijaństwa wyrwał z paszczy smoka.

Wstęp do Mszy świętej brzmi:

„Obronileś mię od zboru złodźników, Alleluja! od mnóstwa działających nieprawości, Alleluja, Alleluja! Wysłuchaj, Boże, prośbę moją, gdy się modłę; od strachu nieprzyjaciela wybaw duszę moją. (Psalm 63). Chwała Bogu i t. d.

Modlitwa kościelna. O Boże! który rozweselasz nas przez zasługi i przyczynę Twego św. Męczennika Jerzego, udziel nam łaskawie, ażebyśmy przy pomocy Twej łaski uzyskali tych dobrodziejstw, o które przez Niego Cię prosimy, przez Pana naszego itd.

LEKCJA z drugiego listu św. Pawła do Tymoteusza,
rozdział 2 i 3.

Najmilszy! Pamiętaj, iż Pan Jezus Chrystus powstał z martwych, z nasienia Dawidowego, wedle Ewangelii mojej. W której cierpię aż do więzienia jako złoczyńca: ale Słowo Boże nie jest związane. Przeto wszystko cierpię dla wybranych: aby i oni zbawienia dostąpili, które jest w Chrystusie Jezusie z chwałą niebieską. Lecz ty dostąpiłeś mojej nauki, ćwiczenia, przedsięwzięcia, wiary, wytrwania, miłości, cierpliwości, prześladowania, ucisków, jakie mię potkały w Antyochii, w Ikonii, i w Listrach; jakim prześladowania po-

dejmował, a ze wszystkich mię Pan wyrwał. I wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowanie będą cierpieć.

Wyjaśnienie. Ażeby w Tymoteuszu wzbudzić odwagę i siłę w walce o wiarę, wskazuje Apostoł: 1. na zmartwychwstanie Pana, przez które wykazaniem zostało Bóstwo Chrystusa a z niem Boskość chrześcijaństwa a zarazem zwycięstwo prawdziwego chrześcijanina nad wszystkimi nieprzyjaciołmi wiary; 2. na cierpienia, jakie ponosił Apostoł sam w swym urzędzie i od jakich oswobodził go Bóg; 3. na wewnętrzną rzeczywistą przyczynę, dla której cierpią prześladowanie chrześcijanie, t. j. na pobożne i miłe Bogu życie, które jest w nienawiści złych ludzi, a które Bóg sowiec wynagradza. Chwałę nam więc przynosi, gdy nas źli prześladowają ludzie, gdyż czyni nas to podobnymi do Chrystusa, Apostołów i wszystkich Świętych, przynosi nam to i zasługę, gdyż ten otrzyma wraz z nimi koronę, jeżeli z nimi cierpieć będzie.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 15, wiersz 1—7.

Onego czasu rzekł Jezus uczniom Swoim: Jam jest winna macica prawdziwa, a Ojciec Mój jest oraczem. Wszelką latorośl we Mnie, nie przynoszącą owocu, odetnie ją, a wszelką, która przynosi owoc, ochędoży ją, aby więcej owocu przynosiła. Już wy jesteście czystymi dla mowy, którąm do was mówił. Mieszkajcie we Mnie, a Ja w was. Jako latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwać w winnej macicy, także ani wy, jeśli we Mnie mieszkać nie będziecie. Jam jest winna macica, wyście latorośle. Kto mieszka we Mnie, a Ja w nim, ten siłą owocu przynosi, bo beze mnie nic czynić nie możecie. Jeśliby kto we Mnie nie trwał, precz wyrzucon będzie jako latorośl, i uschnie, i zbiorą ją, i do ognia wrzucą, i gore. Jeśliż we Mnie trwać będziecie, a słowa Moje w was trwać będą, czegokolwiek zachcecie prosić będziecie, i stanie się wam.

Wyjaśnienie. Chrystus, Bóg-człowiek, nasz Odkupiciel porównuje Siebie w cudownie pouczający sposób do winnej macicy. Ojciec Jego jakoby ogrodnik w winnicy zasadził Go w ziemi, gdy Go zesłał na ziemię i kazał Mu się narodzić z Dziewicy Matki Maryi. Latorośle złączone są z winną macicą i przez to złączenie utrzymują sok, pokarm i siłę tak, że wydają liście, kwiat i owoc. Tak samo połączeni są prawdziwi, wierzący chrześcijanie z Chrystusem i otrzymują od Niego, jak długo pozostają z Nim w połączeniu, łaskę, owoce dobrych uczynków i świętej cnoty. Dzieje się to mianowicie, jak mówią św. Ojcowie Kościoła, za pomocą Komunii świętej, w której jednoczy się dusza z Jezusem i od Niego odbiera duchowny sok życia, za pomocą którego wydaje ona najlepsze owoce pobożnego, miłego Bogu żywota. — Jeżeli latorośl nie tkwi w winnej macicy, wtedy usycha i przydatną jest jedynie do spalenia. Tak usycha niejakoś dusza człowieka, t. j. traci bez Jezusa duchowne życie, łaskę, miłość, siły do pełnienia dobrego, i nie może wydać żadnych więcej owoców dobrych uczynków i cnót świętych. — Jak ogrodnik obcina suche latorośle od winnej macicy, tak odłącza od Chrystusa ogrodnik niebieski owych wiernych, którzy nie pełnią żadnych cnót, nie wydają żadnych dobrych uczynków, odbiera im ducha i łaskę Chrystusa i pozbawia ich po śmierci wiecznej wspólności z Chrystusem. — Żywe latorośle oczyszcza ogrodnik z dziełków, ze zbytecznych liści, fałszywego kwiecica, z robactwa itd., ażeby więcej i lepsze wydawały owoce. Tak oczyszcza i ogrodnik niebieski wiernych, którzy połączeni są z Chrystusem przez wiarę i miłość, przez utrapienia, pokusy, prześladowania, przez nędzę i wszelakie zło, przez niepokój sumienia, bojaźń i strach, które wywołuje skrycie w ich sercu i umyśle, mianowicie przez Swą świętą mowę, „która“, jak mówi Apostół (Żyd. 4, 12), „jest żywa i skuteczna, i przeraźliwsza, niżli wszelaki miecz po obu stron ostrzy i przenikająca aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów też i szpików.“

NAUKA NA UROCZ. ŚW. WOJCIECHA, BISK. I MĘCZ.

(W dniu 23-go Kwietnia).

Cześć świętego Wojciecha jest wielce rozpowszechnioną w dawniejszych ziemiach Polskich, jako to w Wielkopolsce, na Śląsku i w dzisiajszych Prusach Zachodnich, które to krainy zwiedził święty Wojciech osobiwie, głosząc wszędzie Ewangelię świętą.

Ojczyzną świętego Wojciecha są Czechy. Urodził się w roku 956 w Libicach, z ojca Sławnika, spokrewnionego z cesarzami rzymsko-niemieckimi i matki Strzeżysławy, rodzonej siostry królowej Polskiej Dąbrówki. Rodzice jego byli wielce pobożni. Wojciech przeto wyssał z mlekiem pobożność i cnoty, z których później zasłynął. Przenaczyli go rodzice do stanu świeckiego. Ale gdy Wojciech zachorował, rodzice ślubowali przeznaczyć go na służbę Bożą, skoro tylko wyzdrowieje. Ziściło się ich życzenie. Dany na naukę kapłanom, wysłany został do magdeburskiego arcybiskupa Adalberta, który mu na bierzmowaniu dał swoje imię Adalbert. Po dziewięciu latach wrócił do Czech i w Pradze wyświęcony został na kapłana, a po kilku latach mianowany został biskupem praskim. Wkrótce zajaśniał dobrym przykładem i świętobliwością. Z dochodów zachował tylko czwartą część na swe utrzymanie, przeznaczywszy resztę na kapłanów, kościoły i ubogich. Jedną z najcenniejszych jego cnót było miłosierdzie. Co dzień brał do stołu po dwunastu ubogich, którym sam usługiwał. Gdy pewnego razu biedak jakiś prosił go o wsparcie, a Wojciech nie miał do dania, wziął z łóżka poduszkę i ofiarował ją żebrakowi.

Sypiał na ziemi, a powszednim jego chlebem była modlitwa, przeplatana pracą. Lubo się ze wszystkich sił starał o zbawienie swych owieczek, praca jego mało miała skutku, gdyż przeważna większość nie myślała o poprawie. Po kilku latach przeto pożegnał Czechy i Pragę, udał się wraz z bratem Radzynem do Rzymu i wstąpił do Benedyktynów, gdzie się dalej w naukach kształcił.

Nie gardził on i najpodlejszą pracą, nosił do kuchni drzewo i wodę, pomywał naczynia i roznosił na stół po-

trawy. Spędził kilka lat w Zakonie, i kto wie, czyby nie był tam przez całe życie pozostał, gdyby Czesi nie wysłali posłów do Papieża z prośbą, aby mu kazał znów zasięść na stolicy biskupiej w Pradze. Wrócił przeto Wojciech do Pragi, ale nie długo w niej pobawił, gdyż lubo Czesi początkowo garnęli się do poprawy, wkrótce jednak złe wzięło górę. Znow przeto Wojciech opuścił Pragę i puścił się do Węgier, gdzie chrześcijaństwo jeszcze nie było zapuściło dość głęboko korzeni, a większa część mieszkańców jeszcze była pogrążoną w pogaństwie. Ochrzciwszy królewicza Stefana, który później jako król ugruntował we Węgrzech chrześcijaństwo i za tę wielką zasługę i rozliczne cnoty w poczet Świętych zaliczony został, znow wrócił do Rzymu i osiadł w klasztorze. Pewnego razu przyszła do niego biedna kobiecina, błagając o wspomnienie. Wojciech nie miał nic do dania; rzekł jej przeto: „Przyjdź jutro, a może będę coś miał dla ciebie.“ Wtem przychodzi mu na myśl, że mógłby jutra nie doczekać. Zdejmuje przeto suknię, którą miał na sobie i oddaje ją biednej.

Na ponowne prośby Czechów wrócił znow do Pragi z rozkazu Papieża. W drodze do Pragi dowiaduje się, że możnowładcy czescy Werszowscy zabili w okrutny sposób czterech jego braci. Zrażony tem bezprawiem, lubo się nie lękał śmierci, zwątpił jednak, czy będzie mógł skutecznie pracować. Zamiast więc do Czech, zwrócił się ku Polsce i miał do tego ważny powód. Tam bowiem żył brat jego Poraj, jedyny, który mu z sześciu braci pozostał. Prócz tego król Bolesław Chrobry, czyli Wielki, był mu ciotecznym bratem, a w Polsce było można jeszcze wiele dobrego zdziałać, gdyż Polacy nie dawno dopiero byli się nawrócili do chrześcijaństwa. Przejeżdżając przez Ślązk, opowiadał Słowo Boże i nawracał tych, co jeszcze trwali w pogaństwie. Później pojechał do Krakowa, gdzie głosił naukę Zbawiciela i mieszkańców utwierdził w wierze. Około roku 996 stanął w Gnieźnie, gdzie go król Bolesław Chrobry uroczyście przyjmował, szczęśliwy, że mógł należycie ugościć blizkiego krewnego i kapłana słynącego z świętobliwości. Tutaj skwapliwie się zajął Wojciech pracą Apostolską. Miewał kazania, chrzczył dzieci, i wykorzeniał według sił i możliwości resztki dawnego pogaństwa. Jako Słowianin i Czech, członek pobratymczego Polakom szczepu, przemawiał do ludu, który go dobrze rozumiał, gdyż język

czeski był podówczas jeszcze więcej zbliżonym do polskiego, aniżeli dzisiaj.

Podanie mówi, że święty Wojciech był pierwszym arcybiskupem gnieźnieńskim, lubo na to nie mamy pewnych i niewątpliwych dowodów. Mając władzę do tego, zapewne bierzmował, święcił kościoły i księży, i stąd może urosło podanie, że był Arcybiskupem Gnieźnieńskim, i stąd też zowie się po dziś dzień katedra arcybiskupia gnieźnieńska „katedrą świętego Wojciecha.“ Święty Wojciech nauczył ówczesnych Polaków pięknej pieśni „Boga Rodzica Dziewica“, ułożonej na cześć Najświętszej Maryi Panny. Pieśń ta nieraz rozbrzmiewała, gdy się Polacy zabierali do śmiertelnych zapasów z wrogami i najeźdźnikami kraju. Pod tem hasłem odnosili zwycięstwa i gromili pogan. Po dziś dzień śpiewają ją kapłani co niedzielę i co święto, w Gnieźnie u grobu twórcy tego wzniesłego pienia.

Wojciech czuł się w Polsce szczęśliwym, ale nie chciał i nie mógł zawsze u nas pozostać, gdyż trzeba mu było pośpieszyć do narodów, które jeszcze żyły w bałwochwalstwie. Mimo prośb Bolesława, wybrał się przeto w drogę do Prus Wschodnich, gdzie jeszcze panowała cześć bałwanów. Wsiadłszy więc na łódkę popłynął do Gdańska, i widząc, że tam go czeka obfite żniwo, począł głosić Słowo Boże, aby mieszkańców nakłonić do przyjęcia nauki Zbawiciela. Jeszcze dotychczas zowie się jedno z przedmieść Gdańskich przedmieściem świętego Wojciecha. Jest tu na wysokiem wzgórzu kaplica, wzniesiona na cześć Wojciecha. Z tego to miejsca głosił podobno nasz Święty naukę Chrystusa.

Niedługo jednak popłynął morzem do kraju pruskiego i wylądował w pobliżu dzisiejszego Królewca. Współ z bratem Radzymem i z niejakim Benedyktem puścił się w dalszą podróż w głąb kraju. Kazania jego nie przynosiły pożądaných owoców; Prusacy bowiem, poduszczani przez swych pogańskich kapłanów, głuchymi byli na jego nauki i nawoływania. Najprzód go któryś Prusak silnie wiosem uderzył, a w kilka dni potem inni Świętego biskupa srodze zamordowali. Było to dnia 23 Kwietnia roku 997.

Towarzysze jego ocalili się ucieczką. Dowiedziawszy się o męczeńskiej śmierci Wojciecha, wyprawił natychmiast Bolesław posłów do Prusaków z żądaniem, aby wydali ciało

świętego Męczennika. Ci zażądali tyle srebra, ile ciało zaważy. Tymczasem zwłoki okazały się tak lekkimi, że Prusacy nie wiele srebra otrzymali. Ciało świętego Biskupa złożono nasamprzód w Trzemesznie, a później w Gnieźnie, gdzie dotąd spoczywa i jest przedmiotem czei powszechnej.

Wstęp do Mszy świętej:

„Obronileś mnie, Boże, od zboru złodźników, Alleluja! Od mnóstwa działających nieprawość, Alleluja, Alleluja!“ (Ps. 63). „Wysłuchaj, Boże, prośbę moją, gdy się modłę, od nieprzyjaciela wybaw duszę moją.“ Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, Panie, niech św. Wojciech, Biskup i Męczennik, wyjedna nam miłosierdzie Twoje, abyśmy grzechów odpuszczenie i dary upragnione otrzymali. Przez Pana itd.

LEKCJA z listu św. Pawła do Żydów, rozdział 5.

Bracia! Każdy najwyższy kapłan z ludzi wzięty, dla ludzi bywa postanowiony w tem, co do Boga należy, aby ofiarował dary i ofiary za grzechy: któryby się mógł uzalić tych, co nie umieją i błędzą, gdyż i on obłożon jest krewkością, i dlatego powinien jako za lud, także i sam za siebie ofiarować za grzechy. A żaden sobie cześć nie bierze, jedno, który bywa wezwany od Boga, jako Aaron. Tak i Chrystus nie sam Siebie wsławił, że się stał Najwyższym kapłanem, ale który do Niego mówił: Syn Mój jesteś Ty, Jam Ciebie dziś urodził. Jako i na inszem miejscu mówi: Tyś jest kapłanem na wieki wedle porządku Melchizedechowego.

EWANGELIA („Jam jest pasterz dobry“, jak na drugą Niedzielę po Wielkanocy).

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. APOSTOŁÓW FILIPA I JAKÓBA.

(W dniu 1-go Maja).

Filip, urodzony w Betsaidzie, był jednym z pierwszych uczniów Jezusa, i od Niego powołany został na urząd Apostolski. Gorejąc miłością ku Bogu, usiłował zyskać uczniów dla Chrystusa i dlatego przywiódł do Niego Natanaela i pogan, którzy chcieli ujrzeć Jezusa. Z wielu miejsc Ewangelii świętej poznajemy, że Zbawiciel szczególnie umiłował Filipa. Po wniebowstąpieniu Pana udał się wkońcu, przebiegłszy różne okolice Azyi, do obydwóch Frygii i pracował tu aż do późnego wieku około rozkrzewienia chrześcijaństwa z wielkiem błogosławieństwem i skutkiem. Z tego powodu byli na niego bardzo rozgniewani kapłani pogańscy, pochycili więc czcigodnego, ośmdziesięcioletniego starca, obiecowali go, przybili na krzyż i porzucili go następnie przy nim już bez duszy.

Święty Jakób, którego sami żydzi dla jego wielkiej świętości zwali sprawiedliwym, był synem Alfeusza i jego bogobojnej żony Maryi, siostry Matki Jezusa i bratem Judy Tadeusza. Obydwóch obrał Chrystus w drugim roku Swego urzędu nauczycielskiego na Apostołów. Święty Jakób zażywał pomiędzy Apostołami wielkiego znaczenia i był pierwszym biskupem Jerozolimy. Jako biskup żył w ciągłej samotności, nie pił nigdy wina i nie kazał nigdy strzyżać sobie włosów. Poszcząc ciągle, jadł tylko chleb i pił wodę. Klęcząc, modlił się ze spuszczeniem ku ziemi oczyma i to tak ustawicznie, że stwardła mu skóra na kolanach, jak u wielbłąda. Czynił wiele cudów, nawrócił wiele znakomitych żydów do wiary i dla swej pobożności i łagodności zażywał u żydów i pogan takiej powagi, że padali przed nim na kolana i szaty jego całowali. Z tego powodu usiłowali go kapłani żydowscy nakłonić do odstąpienia od wiary, ażeby w ten sposób zniszczyć chrześcijaństwo w Jerozolimie. Prosili go więc obłudnie, ażeby wyrzekł, co należy sądzić o Chrystusie. Na prośbę ich wstąpił na wywyższone miejsce w świątyni, gdzie ku wielkiemu ich zdumieniu wyznał przed całym ludem, że Chrystus,

przyobiecany Mesjasz, jest prawdziwym synem Boga, w którego wierzyć trzeba. Wielu z ludów nawróciło się na te jego słowa, obłudni nieprzyjaciele pobiegli ku Świętemu i zrzucili go z wywyższenia. Ponieważ nie umarł natychmiast i modlił się jeszcze za nieprzyjaciół, ukamienowali go i jeden szatańską zapalony wściekłością żyd roztrzaskał mu głowę drągiem wałkierskim. Działo się to w tygodniu wielkanocnym w roku 63 po Chrystusie. Mamy po nim list w Piśmie świętem, w którym zwraca uwagę nowonawróconych chrześcijan, na różne błędy w ich życiu, mianowicie wskazuje na to, że wiara w Chrystusa nie wystarcza do zbawienia, jeżeli nie odpowiada jej życie samo. Święty Jakób uczy więc, że sama wiara nie może zbawić człowieka, jeżeli tenże nie pełni dobrych uczynków.

Wstęp do Mszy świętej z ksiąg Ezdrasza, rozdział 9 brzmi:

„W czasie ucisku wołali do Ciebie, a Ty ich wysłuchałeś z nieba.“ — „Weselcie się sprawiedliwi w Panu, prawym przystoi chwała.“ (Ps. 32). Chwała itd.

Modlitwa kościelna. Boże, który nas corocznie rozweselasz uroczystością świętych Apostołów Filipa i Jakóba, użyż nam, ażebyśmy, jak z ich zasług bardzo się cieszymy, tak ich przykładami oświeceni zostali, przez Jezusa Chrystusa itd.

LEKCYA z Księgi Mądrości, rozdz. 5, wiersz 1—5.

Staną sprawiedliwi z wielką stałością przeciwko tym, którzy ich uciskali i którzy pracę ich odjęli. Ujrzawszy, będą zatrwożeni bojaźnią straszliwą i zdumiewać się będą w prędkości niespodziewanego zbawienia, mówiąc sami w sobie, pokutę czyniąc i dla ucisku ducha wzdychając: Ci to są, którychśmy niekiedy mieli za pośmiech i za przysłowie urągania. My głupi, mieliśmy żywot ich za szaleństwo i za sromotne ich dokonczenie. Oto jako policzeni są między syny Boże i między Świętymi dział ich jest.

Zastósowanie. W tej lekcyi jest mowa o sądzie ostatecznym; wtedy sprawiedliwi, którzy na tym świecie są wystawieni na pośmiewisko, prześladowania i dokuczliwości bezbożników, wejdą do chwały, a źli zostaną odrzuceni i skazani na męki wiekuiste. Potępieni przekonają się za późno, że byli głupimi, że ich życie było nierozsądnem i obmierzłem, a żywot uczeiwych był żywotem pełnem mądrości, czci i świętobliwości. — Do ciebie zwracam się, czytelniku! Do jakiego rodzaju ludzi należysz? Czy do tych, co urągają się z pobożności? Czy do głupców, uganiających się za zaszczytami i rozkoszami tego świata? Czy do grzeszników, wiodących żywot grzeszny i Bogu nienawistny? — W takim razie zastanów się, co cię czeka na sądzie ostatecznym?

EWANGELIA św. Jana rozdz. 14, wiersz 1—13.

Onego czasu rzekł Jezus do uczniów: Niech się nie trworzy serce wasze. Wierzycie w Boga, i w Mię wiercie. W domu Ojca Mego jest mieszkań wiele. Jeśliby inaczej, powiedziałbym wam był; albowiem idę gotować wam miejsce. A jeśli odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do Mnie samego, iżbyście, gdzie Ja jest, i wy byli. A dokąd Ja idę, wiecie, i drogę wiecie. Rzekł Mu Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, a jakoż możemy drogę wiedzieć? Rzekł mu Jezus: Jam jest droga i prawda i żywot. Żaden nie przychodzi do Ojca, jedno przez Mię. Gdybyście Mnie byli poznali, wzdybyście i Ojca Mego byli poznali, a od tego czasu poznacie Go i widzieliście Go. Rzekł Mu Filip: Panie ukaż nam Ojca, a dosyć nam. Rzekł mu Jezus: przez tak długi czas jestem z wami, a nie poznaliście Mię: Filipie, kto Mnie widzi, widzi i Ojca. Jakoż ty mówisz: Ukaż nam Ojca? Nie wierzycie, że Ja w Ojcu, a Ojciec jest we Mnie? Słowa, które Ja do was mówię, nie od samego siebie mówię. Lecz Ojciec we Mnie mieszkający, On czyni uczynki.

Nie wierzycie, iżem Ja w Ojcu, a Ojciec we Mnie jest? Wzdy dla samych uczynków wierzycie. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, kto wierzy w Mnie, uczynki, które Ja czynię, i on czynić będzie, i większe nad te czynić będzie. Bo Ja do Ojca idę, a o cokolwiek będziecie prosić Ojca w imię Moje, to uczynię.

Czemu mówił Pan Jezus do uczniów: „Niech się nie trwoży serce wasze?

Powiedział im to dlatego, że przewidywał, iż z powodu wielkiej miłości, jaką są przejęci ku Niemu, męka Chrystusa i ich własne cierpienia mocno ich zasmuca.

Czemu mówił: „Wierzycie w Boga i w Mnie wierzcie?”

Powiedział dlatego, że, jeśli wierzą, iż Bóg może im udzielić Swej pomocy w przeciwnościach i prześladowaniach, powinni też wierzyć, iż Chrystus uczynić może to samo, gdyż jest prawdziwym Bogiem i we wszystkim Ojcu równym.

Co znaczą rozmaite mieszkania w niebie?

Oznaczają one różne stopnie nagrody, radości i chwaly, jaką każdy w niebie otrzyma w miarę zasług swoich.

Jakże nam Chrystus zgotował miejsce w niebie?

Męką, śmiercią, zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem Swojem wyjednał nam radości niebieskie i stworzył nam na nowo wstęp do nieba, który nam zagrodziły grzechy.

Kiedy Chrystus wziął do Siebie uczniów?

Przyjął ich do Siebie po ich zgonie błogosławionym. I nas czeka to samo szczęście, gdy przez cały przeciąg życia okażemy się prawdziwymi Jego uczniami.

Jakim sposobem Chrystus jest drogą, prawdą i żywotem?

Drogą jest dla nas przez Swą świętą naukę i przykład. Prawdę jest dla nas wskutek spełnienia wszyst-

kich proroctw w Swych świętych tajemnicach, obietnicach i groźbach, w ewangelii i Kościele Swym. Bóg bowiem nie może się ani mylić, ani mijać z prawdą, ani zwodzić. Jest On żywotem, gdyż przez śmierć Swoją zjednał nam życie łaski i chwały.

Czemu Chrystus mówi: „Gdybyście Mnie poznali itd.“

Uczniowie uznali byli w Nim Syna Bożego, jak to Piotr (Mat. 16, 17) w imieniu wszystkich wypowiedział; ale mimo to mieli bardzo niejasne pojęcie o trzech cnotach Trójcy świętej. Tajemnicy tej nauczył ich później dopiero Duch święty.

Czemu rzekł Chrystus: „Kto Mnie widzi, widzi i Ojca?“

Uczynił to dlatego, gdyż co do istoty równym jest Ojcu, chociaż się od Niego różni co do osoby. Dlatego też mówi, że Ojciec jest w Nim, a On w Ojcu.

Czemu mają w to wierzyć uczniowie na mocy samych Jego uczynków?

Chrystus bowiem zdziałał takie cuda, jak nikt inny, chyba Bóg był w nim. (Jan 3, 2).

Jakże ci, co wierzą w Chrystusa, czynią cuda jeszcze większe?

Święty Augustyn mówi, że to się przez to staje, iż Chrystus przez nich działa jeszcze większe cuda od tych, które On uczynił, bawiąc na tej ziemi.

Afekt do św. Filipa. Święty Filipie, wybrany uczniu Chrystusowy! Tyś zawiódł Natanaela do Chrystusa i pytałeś Go o tajemnicę wiary. Tyś pragnął widzieć Ojca niebieskiego. Tyś gorliwie głosił naukę Jezusową; tyś z miłości do Zbawiciela pozwolił się przybić do krzyża i chętnie śmierć poniósł. Proszę cię, wyjednaj mnie i wszystkim łaskę, abyśmy innych gorliwie zagrzewali do dobrego, abyśmy tęsknili do Boga i prawd Jego, i w nadziei oglądania kiedyś świętego oblicza Jego cierpliwie znosili przykrości i trudy życia.

Do świętego Jakóba. Święty Jakóbie, któryś żył tak surowo i wstrzemięźliwie, któryś się ciągle modlił, nawet za swych dręczycieli, proszę cię, wyjednaj nam u Pana i Mistrza Swego tę łaskę, abyśmy wzorem twoim wielki żywot wstrzemięźliwy i pokutniczy, Boga czcili w duchu i prawdzie i służyli Mu pokornie i z uległością. Wybłagaj nam także ducha, w którym jest napisany list twój, abyśmy poszli za twą nauką, dbali o dobre uczynki i jak ty, miłowali nieprzyjaciół i za nich się modlili.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. STANISŁAWA, BISKUPA I MĘCZENNIKA.

(W dniu 8-go Maja).

Słynny kaznodzieja Piotr Skarga, żyjący przed trzydziestu laty, tak rozpoczyna żywot tego świętego Biskupa: „Pierwszy z Polaków i wielki i daleko sławny Męczennik Chrystusowy, a patron i obrońca twój, narodzie polski, wzywa cię do czytania tego żywota, który ma w sobie wielki nad inne pożytek. Blizki a domowy przykład krwi twojej rychlej cię ruszy ku naśladowaniu cnót, nabożeństwa starożytnego, i karanie niepobożności rychlej cię ustraszy. Bo jako na własnej przyrodzonej ziemi osadzony szczep rychlej się krzewi i bujniej rośnie i plenny owoc daje: tak żywot ten wielkiego Stanisława na tobie, któraś jest własna ziemia jego, szczepiony, prędsze i doskonalsze pożytki owoców zbawiennych puścić może.“

Urodził się Stanisław roku 1030 we wsi Szczepanowie pod miastem Bochnią, odległej od Krakowa o mil ośm. Ojciec jego Wielisław był dzielny i pobożny rycerzem, a matka Bogna bogobojną niewiastą. Dowodem ich wielkiej pieczołowitości o chwałę Bożą był kościół, który wystawili pod wezwaniem świętej Magdaleny. Długo nie mieli dzieci. Wreszcie ślubowali Bogu, że, gdy im Bóg da potomstwo, poświęcą je na służbę Boga. Jakoż rzeczywiście, gdy im się urodził synek, złożyli go w kościele na ołtarzu i zobowiązali się skłonić go do wstąpienia do stanu duchownego. Na chrzcie dano mu imię Stanisław, co było niejako wróżbą, że kiedyś stanie się sławnym w Kościele i ojczyźnie.

Chłopczyzna miał w rodzicach piękny przykład cnoty i bogobojności; nie dziw przeto, że rychło przejął się tym samym duchem. Oddany na naukę do Gniezna, modlił się niejednokrotnie u grobu św. Wojciecha. W cztery lata potem pojechał do Paryża, gdzie przez lat siedm z wzorową pilnością przykładał się do nauk. Wróciwszy do Polski, osiadł w Krakowie i wybrał sobie zawód kapłański. Biskup krakowski Lambert dał mu święcenia kapłańskie i niezadługo ceniąc naukę jego i pobożność, mianował go kanonikiem i kaznodzieją katedralnym. Po śmierci Lamberta zasiadł Stanisław na biskupiej stolicy krakowskiej. Jako Biskup miał jedynie na oku dobro powierzonych sobie owieczek. Życie jego było wzorem umartwienia. Chodził we włosiennicy, surowo pościł, a czas zbywający od zajęć mających związek z zarządem dyecezyi poświęcał modlitwie. Celował mianowicie w uczynkach miłosierdzia. Podajemy tutaj to, co o nim pisze wspomniany wyżej ks. Skarga:

„Spisane miał wszystkie wdowy, ile tylko ich było w biskupstwie. O ich potrzebach i sieroctwie dzieci dbał, jak mógł; i nie mu milszego nie było, jako o wdowy, sieroty i ukrzywdzonych ludzi, lub złożonych jakim nieszczęściem, zastawować się, wszędzie ich bronić i wspomagać. Niczego się bardziej nie strzegł, jak tego, aby dochodami kościelnymi ani domu swego, ani krewnych nie bogacić, a żeby chleba ubogich ani zbytnia czeladź i niepotrzebne konie powozowe nie jadły.“ Nawet własną osobę dla ubogich poświęcał, gdyż służył im często i nogi umywał.

Chętnie też przebaczał urazy nieprzyjaciołom. Pewnego razu zaprosił go pewien pan polski, nazwiskiem Brzeźnicki do swej wsi Brzeźnicy na poświęcenie nowo wystawionego kościoła. Przybył Stanisław, ale niezadługo Brzeźnicki, rozgniewawszy się o coś, Biskupa wypędził, a sługi jego srodze sponiewierał i poranił. Stanisław przebył całą noc na pobliskiej łące, którą jeszcze po dziś dzień zowią świętą łąką. Nazajutrz ochłodłszy z gniewu, przeprosił go szlachcic: Biskup zaś nie wspomniawszy ani słowem o doznanej zniewadze, dopełnił poświęcenia kościoła i jadł u Brzeźnickiego obiad.

Ale wkrótce miały na świątobliwego Biskupa spaść ciosy bolesne i ciężkie zmartwienia. Panował podówczas w Polsce bitny i dzielny król, Bolesławem zwany. Sławę

jego rozniosły szczęśliwe boje z Czechami, Węgrami i Rusinami i błogie rządy w kraju. Dbał on niemniej i o chwałę Bożą, czego dowodem jest założony przezeń klasztor Benedyktynów w Mogilnie. Lecz powodzenie często psuje charakter i kazi duszę. Z biegiem czasu bowiem odezwały się w nim różne złe namiętności, których nie tylko nie hamował, ale nawet tak jawnie bronił złe, jak gdyby się z niem chciał popisywać. Upominał go łagodnie Stanisław, ale upomnienia te nie tylko były bezskuteczne, ale nawet tak dalece oburzyły Bolesława, że czychał na sposobność, aby świątobliwego Biskupa okryć hańbą i sromotą.

Zdarzyło się, że Stanisław dla kościoła w Krakowie kupił wieś nad Wisłą, której ostatnim właścicielem był niejaki Piotr. Zapłaciwszy za nią umówioną cenę, nie spodziewał się, że po śmierci Piotra sąd kościołowi odmówi prawa objęcia jej w posiadanie. Z namowy bowiem króla synowcowie zmarłego Piotra zarzucili Biskupowi, iż nieprawnie sobie wioskę przywłaszczył, i zażądali jej zwrotu. Stanisław był w położeniu bardzo trudnem, gdyż z obawy przed królem nikt nie śmiał świadczyć, że Biskup złożył zmarłemu umówioną cenę kupna. Nie widząc znikąd ratunku, udał się Stanisław do Boga z prośbą o pomoc. Nie opuścił go też Pan Bóg, gdyż Stanisław poszedł do grobu Piotrowego, a wskrzesiwszy Piotra z martwych stawił przed sądem jako świadka. Zeznał też Piotr, że cenę kupna otrzymał i że Stanisław jest prawym wioski właścicielem.

Cud ten niezmierne na sędziach i na świadkach uczynił wrażenie. Król jednak wcale się nie upamiętał, lecz tem większym gniewem zawrzał. Ponowił przeto Stanisław przestrogi i napomnienia, a widząc, że te nie pomagają, obłożył go klątwą kościelną, t. j. zakazał innym przestawać z nim, wzbronił mu przystępu do Sakramentów świętych i uczęszczania na nabożeństwo. Zamiast się upokorzyć i oddać pokucie, Bolesław szukał sposobności do zemsty i zabił go dnia 8 Maja roku 1079. Stało się to na Skalce w Krakowie, w kościele należącym do księży Paulinów.

Dreszcz przeszedł przytomnych temu morderstwu Polaków. Niezadługo pozbierali kanonicy posiekane i porąbane członki ciała. Brakowało tylko jednego palca, ale i ten się wkrótce znalazł, gdyż wpadł w sadzawkę, gdzie go połknęła ryba. Nad rybą świecił jasny promień. Schwy-

tano rybę i wyjęto palec. Stał się też wkrótce cud zadziwiający, gdyż posiekane członki zrosły się tak szczelnie, że nie było widać śladu zabójstwa.

Skoro się ówczesny papież Grzegorz VII o popełnionem zabójstwie dowiedział, rzucił klątwę na króla, a kraj obłożył interdyktem, t. j. zakazał odprawiać po kościołach nabożeństwa. Bolesław uciekł z kraju, a o dalszych jego losach nie mamy wiarogodnych wiadomości. Piszą niektórzy, że w klasztorze Ossyaku w Karyntyi na pokucie życia dokonał. Stanisława zaś ogłosił jeden z następców Grzegorza Świętym i nadał go Polsce za Patrona.

Grób świętego Biskupa znajduje się przed wielkim ołtarzem katedry Krakowskiej, i jest miejscem, do którego Polacy podejmują pobożne pielgrzymki. W tej katedrze wisiało 51 chorągwi, zdobytych w roku 1410 pod Grunwaldem na Krzyżakach.

Wstęp do Mszy świętej:

„Kapłani Pańscy błogosławcie Panu: święci i pokornego serca, chwalcie Boga.“ (Dan. 3). — „Błogosławcie wszystkie sprawy Pańskie Panu, chwalcie a wywyższajcie go na wieki.“ (Pieśń nad pieśniami).

Modlitwa kościelna. Boże, w którego praw obronie święty Stanisław, Biskup i Męczennik pod mieczem bezbożników życia dokonał, spraw miłościwie, aby prośby wzywających jego pośrednictwa wysłuchanemi zostały. Przez Pana naszego itd.

LEKCJA I EWANGELIA jak na uroczystość św. Wojciecha.

NAUKA NA DZIEŃ URODZENIA ŚWIĘTEGO JANA CHRZCICIELA.

(W dniu 24-go Czerwca).

Nikt zapewne nie chwalił tak św. Jana, jak Boski nasz Zbawiciel, który go nazywa już to Aniołem (Mat. 11, 10), już największym z Proroków, (Łuk. 7, 20), już

świecą gorejącą i świecącą (Jan 5, 35). Mówi o nim (Mat. 11, 11), że nie powstał między narodzonymi z niewiast większy nad Jana Chrzciciela. Czyż potrzeba więcej do oznaczenia szczególnych łask, świętości i zasług tego męża? Był on głosicielem pokuty i wysłańcem przepowiadającym przyjście Mesjasza. Już w żywocie matczynym uczynił go Pan wielkim przez to, iż przez Anioła zwiastował przyjście jego na świat, nadał mu imię, uświęcił go w żywocie matczynym obecnością Chrystusa. Zaszczycony łaską Boga, schronił się Jan na pustynię, aby nie być wystawionym na pokusy świata i przysposobić się na swe posłannictwo, żył jak Anioł i oddał się całkowicie Bogu i swemu przyszłemu powołaniu. Pokarmem jego była szarańcza i miód pszczoł dzikich, a jadł tak mało, że trudno było pojąć, jak mógł wyżyć z tego, co spożywał. Nosił odzież z sierci wielbłądziej, lędźwie opasywał pasem rzemiennym, spał na twardej ziemi. W ten sposób żył aż do czasu, w którym Pan Jezus osiągnął wieku lat trzydziestu. Wtedy głos Boży kazał mu wyjść z pustyni i zwiastować przyjście Mesjasza, którego ochrzcił i światu okazał jako Baranka gładzącego grzechy. W kazaniach swych gorliwie zalecał pokutę. Jak rani miecz i strzała, tak on ranił przestrogami, groźbą Boskiej kary i własnym przykładem serca słuchaczy i napominał ich, by się przysposabiali do przyjęcia łask Mesjasza. Ta gorliwość o cześć Boga, wyrzuty czynione Herodowi o grzeszne stosunki z żoną rodzonego brata Herodowego, ściągnęły na niego nienawiść i prześladowanie tego okrutnika. Ten go bowiem wtrącił do więzienia i z namowy Herodyady cudzołożnicy ściąć go kazał, przez co mu zjednał u Boga koronę męczeńską. Taki był koniec tego męża Bożego, który przyświeca wszystkim ludziom jako przykład niewinności, wzorowej pokuty i bohaterskiej gorliwości. Bierzmy sobie wszyscy Jana za wzór pokuty, czy jesteśmy niewinnymi, czy grzesznikami. Pamiętajmy o tem, że lubo był poświęconym w żywocie matki, pokutował jak największy z grzeszników. O ileż więcej nam pokutować należy, jeśli pragniemy wejść do Królestwa niebieskiego!

Święćmy nie tylko dzień urodzenia św. Jana, ale i pamiątkę śmierci jego. Dzieje się to dlatego, że inni Święci dopiero po długiej, mozolnej walce osiągnęli wieńiec niebieski; Jan zaś był uświęconym w żywocie matczy-

nym. Zresztą ewangelia wyraźnie wspomina o jego urodzinach, a dzień, w którym ujrzał światło dzienne, jest dniem pojawienia się światła prawdy na świecie.

Wstęp do Mszy świętej:

„Pan żywota powołał mię, z żywota matki wspominał na imię moje i położył usta moje jak miecz ostry; pod cieniem ręki swej zakrył mię i położył mię jako strzałę wyborną.“ (Izajasz 49). — „Dobrze jest wyznawać Panu i śpiewać imieniowi Twemu, Najwyższy.“ (Psalm 91). Chwała Ojcu itd.

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Boże, któryś dzień dzisiejszy na rocznicę narodzin św. Jana Chrzciciela przeznaczył, racz zlać na lud Twój obfite łaski pociech niebieskich, a duszę wszystkich wiernych skieruj na drogę zbawienia wiecznego. Przez Pana naszego itd.

LEKOYA z Izajasza proroka rozdz. 49, wiersz 1—3, 5—7.

Śłuchajcie, wszyscy, a pilnujcie, narody z daleka! Pan z żywota powołał mię, z żywota matki mojej wspominał na imię moje i położył usta moje jako miecz ostry. Pod cieniem ręki swojej zakrył mię i położył mię jako strzałę wyborną, w sajdaku swym ukrył mię. I rzekł mi: sługa mój jesteś ty Izraelu, bo się w tobie chlubić będę. A teraz mówi Pan, który mię stworzył z żywota sługą sobie: oto dałem cię na światło narodów, abyś był zbawieniem mojem aż do krańców ziemi. Królowie oglądają a powstaną książęta i kłaniać się będą dla Pana i dla świętego Izraelowego, który cię wybrał.

U w a g a. Proroctwo to odnosi się do Chrystusa, którego uczynił Bóg głową, Panem i nauczycielem na zbawienie narodów: ale większą część tej lekcji można zastosować i do św. Jana, jak to się wykazuje z całego jego żywota.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 1, wiersz 57—68.

Elżbiecie wypełnił się czas porodzenia i porodziła syna. I usłyszeli sąsiedzi i krewni jej, iż uwielbił Pan miłosierdzie Swe z nią i radowali się z nią. A gdy było dnia ósmego, przyszli obrzezać dzieciątko i nazywali go imieniem ojca jego Zacharyasz. A matka jego odpowiedziałwszy, rzekła: Nie tak, ale będzie nazwane Janem. I mówili do niej: iż żadnego nie masz w narodzie twym, co by go zwano tem imieniem. I dali znać ojcu jego, jakby go chciał nazwać. A żądając tabliczki, napisał mówiąc: Jan jest imię jego. I dziwowali się wszyscy. A wnet się otworzyły i usta jego i język jego i mówił, błogosławiąc Boga. I padł strach na wszystkie sąsiady ich i po wszystkich górach żydowskiej ziemi rozśławione są wszystkie te słowa, a wszyscy, którzy słyszeli, kładli do serca swego, mówiąc: Co mniemasz za dziecko to będzie? Albowiem była na nim ręka Pańska. A Zacharyasz ojciec jego napelnion jest Duchem świętym i prorokował, mówiąc: Błogosławiony Pan Bóg Izraelski, iż nawiedził i uczynił odkupienie ludu Swego.

Modlitwa do świętego Jana.

Święty Janie, błogosławiony zwiastunie Jezusa Chrystusa, zwierciadło prawdziwej pokuty, gorejąca i świecąca świeco! Przyświecaj ludziom, którym swym przykładem i swą nauką wskazywałeś drogę do Chrystusa, udzielając im ognia swej miłości. W imię twego surowego i pokutniczego żywota wyblągaj mi u Tego, którego ukazałeś światu jako Baranka Bożego, gładzącego grzechy, tę łaskę, abym, lękając się gniewu Bożego, grożącego niepokutującym, mógł szczerze odpokutować swe grzechy, umartwić za twym przykładem skłonne do grzechów ciało, służyć Bogu świątobliwie, i podążyć za Barankiem Bożym, ofiarowanym za mnie na ołtarzu krzyża, do królestwa wiekuistego zbawienia. Amen.

O CHRZEŚCIJAŃSKIM WYCHOWANIU DZIATEK.

„Co mniemasz za dziecie to będzie?“
(Łukasz 1, 66).

To pytanie wyszło z ust przyjaciół, sąsiadów i krewnych pobożnego Zacharyasza i małżonki jego Elżbiety, gdy dowiedzieli się o bliższych okolicznościach Jana. Cóż będzie z tego dziecięcia? Takie pytanie zadają sobie nieraz rodzice, patrząc na dzieci i spostrzegając w nich zdolności, które ich wprawiają w zdumienie. Ale ileżby to razy zakrwawiło się ich serce, gdyby odgadywali, że te drobne dziatki, których zdolności i talenta podziwiają, a każdy obcy wychwala i pod niebo wynosi, później zбочą z drogi cnoty i na oślep pędzić będą w przepaść zguby, że nie tylko nie wyjdą im na pociechę, ale staną się przyczyną ich smutku i strapienia? Skądże to pochodzi, że tylu rodziców, pokładających w dziatekach najpiękniejsze nadzieje, gorzkiego doznaje zawodu? Skądże to pochodzi, że dorastająca młodzież mimo wykształcenia, jakie w domu i w szkole otrzymała, zbacza z drogi cnoty a popada w niesforność i bezbożność. Dzieje się to dlatego, że rodzice najczęściej nie baczą na to, co nam powiada Pismo św. o młodym Tobiaszu: „Nauczył go z dzieciństwa bać się Boga i wstrzymywać się od wszelkiego grzechu“ (Tob. 1, 10); że lekceważą przestrożę Apostoła: „Wychowujcie synów w karności i w grozie Pańskiej“ (Efez. 6, 4). Zapominają niestety, że dziecie podobne jest do młodego drzewka, około którego trzeba starannie chodzić, prostować je i do pnia przywiązywać, chronić od robactwa, mrozu, i wichrów. Nie pomną na słowa mędrca, który radzi: „Masz syny? ćwicz ich i nachylaj z dzieciństwa ich.“ (Syrach 7, 25). „Ubijesz dziecie różgą, a duszę jego z piekła wybawisz.“ (Przyp. 23, 14). Lekceważą słowa pisma: „Dziecie puszczone na swą wolę, zawstydza matkę swoją“ (Przyp. 29, 15), i „kto miłuje syna swego, ustawicznie go biczem wzbiera, aby się cieszył na swym ostatku, a nie macał drzwi sąsiedzkich.“ (Syrach 30, 1). Nie prowadzą wcześnie dziecięcia do Jezusa, tego przyjaciela dziatek, nie uczą go bojaźni Bożej

i nienawiści grzechu; ciesząc się ze zdolności dziecka, nie starają się zwracać go ku Bogu jako jednemu celowi; nie trzymają dziecięcia zdala od wszystkiego, co by mogło zatruć serce jego niewinne i wrażliwe; nie napędzają go do modlitwy i cnót chrześcijańskich, do miłości Boga i bliźniego, do pokory, posłuszeństwa, łagodności, zgody, skromności, słowem wychowują dzieci, ale wychowują ich dla Boga, Kościoła i ojczyzny. Ani Bogu, ani Kościołowi, ani ojczyźnie na nic się nie przyda takie wychowanie, w którym chodzi jedynie o naukę czegoś pożytecznego, co by się mogło przydać w późniejszym życiu; na nic się nie zda wychowanie, w którym chodzi o zapewnienie dzieciom bogactwa, zaszczytów, znaczenia w świecie. Takie wychowanie wie- dzie do tego, że rodzice sami potem żalą się na dzieci, że Bóg już często tu na ziemi, a później na drugim świecie karze rodziców, że Kościół ubolewa nad zepsutem wychowa- niem młodzieży, a każdy uczciwy człowiek pyta się, jaki będzie koniec tych wyrostków.

Jeśli wychowanie ma być chrześcijańskim, jeśli ro- dzice pragną się doczekać pociechy z dzieci tu na ziemi i w niebie, jeżeli kraj i Kościół ma się kiedyś pochlubić dorastającym pokoleniem, wtedy wychowanie to powinno się opierać na religii, powinno się poczynać od Boga i na Bogu kończyć. Pamiętajcie rodzice, że dzieci są powie- rzonym wam od Boga skarbem, z którego kiedyś w dniu sądu ostatecznego ścisły Mu zdacie rachunek. Pamiętaj- cie, że dzieci wasze odkupione drogocenną Krwią Chrystu- sa, uświęcone na Chrście św. przez Ducha świętego, stwo- rzone zostały dla nieba. Weźcie przeto (o ile można jak najwcześniej) dajcie mi poznać Boga, który jest najwyż- szem dobrem, przyzwyczajajcie je do modlitwy, zaszczipiaj- cie w ich sercach świętą bojaźń Boga. Prowadźcie je rychło do Jezusa, stawiajcie im Go za przykład, karm- cie je świętą Jego nauką, uczcie je czci Najświętszej Maryi Panny, najmiłościwszej Matki naszej, bądźcie ich aniołami-stróżami, czuwajcie dzień i noc nad ich niewin- nością; oddalajcie od nich wszystko, co by tę czystość serca i niewinność pokalać mogło; chronicie je od towarzystwa dorosłych, szerzących zepsucie i skażenie obyczajów; śledź- cie każdy ich krok i ruszenie, uważajcie na każdy ich u- czynek, nie dopuszczajcie, aby patrzyły na gorszące przy- kłady, słuchały nieprzyzwoitych mów, czytywały złe książki.

Nie znoście ich uporu, krnąbrności, nieposłuszeństwa. Pomnijcie na słowa mędrca Pańskiego (Przyp. 23, 13); „Nie odejmuj od dziecięcia karności.“ Nie pozwalajcie, aby zakorzeniła się w ich sercach samowola, hardość, nieposłuszeństwo; karzcie je surowo, ale nie wyzuwając się z miłości. Przyzwyczajajcie je do cnót chrześcijańskich, uczcie je zwalczać złe popędy i zgubne skłonności. Skoro dojdą odpowiedniego wieku, zachęcajcie, a nawet zmaglajcie je do przyjmowania Sakramentów świętych. Niech nie marnują lat młodych w gnuśności i lenistwie, lecz uczą się gruntownie wszystkiego, co pożyteczne i potrzebne, aby nie wyrosły na półmędrków, umięających o wszystkim szczebiotać, a mających puste głowy. Bądźcie sami dla nich przykładem, współdziałajcie z kapłanami i nauczycielami, a z pewnością wyjdą te dziatki wasze kiedyś na dobrych, pobożnych, religijnych synów Bożych, członków Kościoła i obywateli kraju.

Jest to dzisiaj tym świętszym obowiązkiem rodziców, że szkoły dzisiajsze są w wielu miejscach bezreligijne, że nauczyciele w niektórych wyższych zakładach naukowych dopuszczają się szyderstw i wycieczek przeciw wierze, nie napędzają uczniów do ćwiczeń i praktyk religijnych, gorszą młodzież swem zachowaniem się w kościele i dają jej w rękę książki szkodliwe.

Biada rodzicom, co nie wychowują dzieci dla Boga i nieba. Zgroza i strach przeniknie ich na wskroś w dniu sądu ostatecznego, gdy Bóg zażąda od nich rachunku z wychowania dzieci, które im powierzył, a rodzice będą musieli przyznać, że z ich winy stały się te dzieci złemi, weszły na drogę grzechu i utraty zbawienia wiecznego.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. APOSTOLÓW, PIOTRA I PAWŁA.

(W dniu 29-go Czerwca).

Piotr, dawniej Szymonem zwany, urodził się w Betsaidzie (w Galilei), był synem Jonasa, a bratem Andrzeja. Andrzej zaprowadził go do Chrystusa, który mu nadał imię Piotra. Stale przywiązał się Piotr do Zba-

wiciela dopiero wtedy, gdy ten odezwał się do niego i do Andrzeja: „pójdźcie za Mną, nauczę was łowić ludzi.“ Pan Jezus umiłował Piotra tak dalece, że uczynił go świadkiem swych największych cudów. Piotr był świadkiem cudownego przemienienia się Chrystusa na górze Tabor; Piotr widział, jak Pan Jezus wskrzesił córkę Jaira; Piotr patrzył na krwawy pot Zbawiciela na górze Oliwnej. Chrystus wezwał go, aby był łowcem ludzi a później, gdy Piotr w Nim uznał Syna Boga żywego, uczynił go Chrystus głową Apostołów i namiestnikiem Swoim na ziemi, obiecał na nim, jak na opoce, wybudować Swoj Kościół, wręczył mu klucze niebieskie i kazał mu paść Swe baranki i owce. Ale i Piotr umiłował nadewszystko Pana Jezusa. Z miłości ku Niemu pragnął przy Nim pozostać na górze Tabor i wstrzymać Go od oddania się w ręce dręczycieli, z miłości ku Niemu chciał razem z Nim śmierć ponieść. Przy pojmaniu Chrystusa okazał Piotr najwięcej odwagi i poszedł za Nim aż do mieszkania Kaifaszowego. Ale tutaj (o niestałości ludzka!) zaparł Go się po trzykroć. Wkrótce jednak skutkiem wejrzenia Chrystusowego natychmiast się upamiętał, grzech swój obmył obfitym łez źródłem i żałował zań aż do śmierci. Aby odpokutować swą winę, wiele wycierpiał dla Chrystusa, i nareszcie za rządów Nerona ukrzyżowany został w Rzymie. Przed śmiercią zażądał, aby go przybito na krzyżu głową na dół, gdyż uważał się za niegodnego, aby go tak ukrzyżowano jak Chrystusa.

Modlitwa. Boże, któryś świętego Piotra rybaka wywyższył na księcia Apostołów i głowę Swego Kościoła świętego, prosimy Cię w imię zasług jego, abyś nas raczył przyjąć jako owce do Swej trzody. Spraw, abyśmy chętnie słuchali jego głosu i nauki i poszli w jego ślady, i abyśmy się kiedyś dostali do tego królestwa, w którym Ty, Chryste Panie, jako najwyższy pasterz, którego namiestnikiem na ziemi był Piotr, żyjesz i na wieki królujesz. Amen.

Żywot świętego Pawła.

Paweł, przed nawróceniem Szawłem zwany, pochodził z pokolenia Benjaminowego, był rodem z Tarsu w Cyllicyi i uczniem Gamaliela. Lubo piorunował przeciw Zakonowi żydowskiemu, był jednak zawziętym nieprzyjacie-

lem chrześcijan. Gdy spieszył do Damaszku, aby ich prześladować, sam Pan dokonał jego nawrócenia i powołał go do urzędu Apostolskiego. Odtąd tak wytrwale pracował w winnicy Pańskiej, tyle trudów znosił w swych wędrówkach Apostolskich, tyle prześladowań wycierpiał w krajach, które przebywał, że trudno to wszystko w krótkości wyszczególnić. W pętach i więzieniu, wśród biczowań i mąk zadawanych, o głodzie i o chłódzie, wśród różnorakich niebezpieczeństw śmiało wyznawał Chrystusa i głosił Jego naukę. Przytem jaśniał taką pokorą, że zawsze się uważał za najniższego z Apostołów i nazywał się śmieciem i szumowinami świata. Przebywszy ciężką, ale chlubną walkę, i rozniósłszy daleko i szeroko pochodnię wiary, głosząc wszędzie naukę Zbawiciela słowem i uczynkami, uzyskał nareszcie wieniec sprawiedliwości. Tego samego dnia, w którym ukrzyżowano Piotra w Rzymie, ścięto i Pawła w temże mieście na rozkaz Nerona cesarza. Tak doświadczają i nagradza Bóg prawdziwą cnotę. Paweł działał za życia i po śmierci wiele cudów. Nawet chusty jego, jak cień Piotra, uzdrawiały chorych, wypędzały czarta z opętanych. Imię Jezusa tak głęboko wyryte było w Sercu Jego, że często je miał w uściech.

Modlitwa do świętego Pawła.

Święty Pawle, wybrane naczynie, któryś zaniósł Imię Jezusa między króle i pogany, któryś tyle za Niego wycierpiał i nie dał się odwieść od Jego miłości: jako dzielny bojownik Chrystusa chlubną walkę przebyłeś. Jako gorliwy nauczyciel krzewiłeś wszędzie Jego naukę, za co Cię też sprawiedliwy i miłosierny Bóg uwieńczył koroną sprawiedliwości. Proś Boga za mną, abym ja, będący naczyniem Jego gniewu dla licznych mych grzechów, stał się naczyniem pełnem cnót chrześcijańskich i otrzymał nareszcie upragniony wieniec, przez Jezusa Chrystusa itd.

Wstęp do Mszy świętej stanowią słowa, które Piotr wypowiedział po wydobyciu się z więzienia Jerozolimskiego (Dz. Apostolskie 12, 11):

„Teraz znam prawdziwie, iż Pan posłał Anioła Swego i wyrwał mię z ręki Heroda i ze wszelkiego oczekiwania ludu żydowskiego.“ — „Panie, doświad-

czyłeś mię i doznałeś mię. Tyś doznał siedzenia mego i wstawienia mego.“ (Ps. 138). Chwała Bogu itd.

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Boże, któryś dzień dzisiajszy Apostołów Twoich Piotra i Pawła męczeństwem uświęcił, daj miłościwie, aby Kościół Twój święty we wszystkim wiernie zachował naukę i postanowienia tych, od których wziął początek istnienia swojego. Przez Pana naszego itd.

LEKOYA z Dziejów Apostolskich rozdz. 12, wiersz 1—11.

W onych dniach oburzył się mocą król Heród, aby utrafił niektórych z kościoła. I zabił Jakóba, brata Janowego mieczem. A widząc, że się podobało żydom, przydał, iż pojmał i Piotra. A były dni prażników. Którego pojmawszy, wsadził do ciemnicy, podawszy go czworakiej czworostrazy żołnierzy pod straż, chcąc go po Pasce wywieść ludowi. A Piotra chowano w ciemnicy. Lecz modlitwa bez przestanku działa się od kościoła do Boga za nim. A gdy go miał wywieść Heród onejże nocy, spał Piotr między dwoma żołnierzami związany dwoma łańcuchami: a stróże przed drzwiami strzegli ciemnicy. A oto Anioł Pański podle stanął, a jasność się oświeciła w mieszkaniu. A uderzywszy w bok Piotra, obudził go, mówiąc: Wstań rychło. I opadły łańcuchy z rąk jego. I rzekł do niego Anioł: Opasz się i obuj ubranie twoje. I uczynił tak. I rzekł mu: Weźmij na się odzienie twoje, a idź za mną. A wyszedłszy, szedł za nim, a nie wiedział, żeby to była prawda, co się działo przez Anioła; lecz mniemał, że widzenie widział. A gdy minęli pierwszą i drugą straż, przyszli do bramy żelaznej, która wiedzie do miasta, która im się sama otworzyła. A wyszedłszy, przeszli jedną ulicę i natychmiast odszedł Anioł od niego. A Piotr przyszedłszy do siebie, rzekł:

Teraz znam prawdziwie, iż Pan posłał Anioła Swego i wyrwał mię z ręki Herodowej i ze wszelkiego oczekiwania ludu żydowskiego.

N a u k a. 1. Wspomniany w powyższej lekcyi Heród był wnukiem owego Heroda, za którego czasów urodził się Chrystus i odbyła się rzeź niewiniątek. Dla przypodobania się żydom dokuczał on chrześcijanom i kazał uwięzić Piotra, aby go po Wielkanocy (tj. po Pasce) stracić i wyprowadzić ludowi pożądane widowisko. — Co za bezeceństwo pastwić się nad kim i zabijać człowieka dla pozyskania wziętości pomiędzy ludźmi! Uważmy, do czego doprowadzić może ubieganie się o łaskę u ludzi. Strzeżmy się źle czynić dla przypodobania się ludziom. Kto pragnie się podobać ludziom, nie może być sługą Chrystusa, mówi Paweł św. 2. Kościół, t. j. kapłani i wierni, modlili się bezustannie do Boga o oswobodzenie św. Piotra z więzów, a ich prośba wysłuchana została. Módlmy się także jeden za drugiego, a mianowicie za grzeszników, aby ich Bóg oswobodził z pod przemocy złego Ducha. 3. Piotr spał spokojnie w więzieniu; miał bowiem czyste sumienie i ufał w Opatrzność Bożą. — Podobnie każdy nie poczuwający się do winy nie traci spokojności w trudnem położeniu i niebezpieczeństwie; grzesznika zaś niepokoją wyrzuty sumienia. 4. Bóg zesłał Piotrowi Anioła, który mu kazał spiesźnie powstać, przepasać się, przywdziać obuwie i pójść za sobą. — Jeśli cię Anioł-Stróż napomina, abyś się podźwignął z grzechów, wstawaj natychmiast, upamiętaj się jak stracony syn, zerwij okowy, któremi cię spętały grzechy, przepasz się silnem postanowieniem poprawy, i przywdziej obuwie, t. j. przyrzecz, że pójdiesz w ślady Chrystusa. Zgubna to rzecz bowiem nie słuchać głosu Anioła-Stróża i nie ocucić się ze snu grzechowego. 5. Anioł ocalił wskutek modlitwy wiernych cudownym sposobem głowę Kościoła i udaremnił wszystkie knowania wrogów Piotra. — Tak też i bezbożnicy mogą prześladować Kościół, więzić, skazywać na wygnanie, zabijać sługi jego; ale pokonać Kościół, zmusić go do wyparcia się prawdy, i zniweczyć go nie może ani potęga świecka ani samo piekło. Bóg dopuszcza takie uciski na Kościół, ale tylko na jego dobro. Dlatego nie godzi się żadnemu z wiernych zwątpić, gdy widzi, że Kościół prześladowają;

niech się za niego modli, niech będzie mu tem więcej wier-
nym, a doczeka się niechybnie jego tryumfu. Dowodem
tego są dwa tysiące lat historyi Kościoła.

EWANGELIA (ta sama, jak dnia 18-go Stycznia).

NAUKA NA ŚWIĘTO NAWIEDZENIA N. MARYI P.

(W dniu 2-go Lipca).

Czemu ten dzień zowie się dniem Nawiedze-
nia Matki Boskiej?

Gdyż w tym dniu obchodzimy pamiątkę odwiedzenia
świętej Elżbiety przez Matkę Boską.

Na wstępie do Mszy św. mówi kapłan:

„Witaj święta Rodzicielko, któraś wydała na
świat Króla, który rządzi niebem i ziemią na wieki wie-
ków.“ „Wydało serce moje słowo dobre, opowiadam
ja czyny moje Królowi.“ (Ps. 44). Chwała Bogu itd.

Modlitwa kościelna. Sługom Twoim,
prosimy Cię, Panie, łask niebieskich racz udzielić ob-
ficie, aby, jak Najświętszej Maryi Panny Boskie ma-
cierzyństwo stało się początkiem zbawienia naszego,
tak żeby i Nawiedzenia Jej uroczyście obchodzona pa-
miątka nawiedzenie serc naszych łaską Ducha święte-
go nam wyjednała. Przez Pana naszego itd.

LEKCJA z Pieśni nad pieśniami rozdz. 2, wiersz 3—14.

Oto idzie Ten, skacząc po górach, przeskakując
pagórki. Podobny jest miły mój sarnie i jelenkowi.
Oto ten stoi za ścianą naszą, poglądając przez okna,
patrzając przez kraty. Oto miły mój mówi do mnie:
Wstań, a spiesz się przyjaciółko moja, gołębico moja,
piękna moja, a przyjdź, bo już zima minęła, deszcz
przeszedł i przestał. Kwiatki się ukazały po ziemi na-
szej: przyszedł czas winnic obcinania: głos synogarlicy
słyszany jest w ziemi naszej: figa wypuściła niedojrza-

łe figi swoje, winnice kwitnące wydały wonność swoją. Wstań przyjaciółko moja, piękna moja, a przyjdź. Gołębico moja, w rozpadlinach skalnych, w szparach obalin ukaż mi oblicze twoje, niech zabrzmie głos twój w uszach moich, albowiem głos twój wdzięczny, a oblicze twoje piękne.

Zastosowanie. Słowa powyższe odnoszą się według zdania Ojców świętych do Maryi i Chrystusa. W pierwszej swej części są one wyrazem radości Maryi z przybycia Syna Bożego; druga część zawiera słowo Syna wiekuistego zwrócone do Maryi. W dzisiejszym dniu kładzie Kościół te słowa w usta świętej Elżbiety, która się raduje z przybycia Maryi i Boskiego Jej dzieciątka i z daleka Ją wita, odgadywając, że zima grzechów już minęła, a wiosna łask zesłała nad światem.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 1, wiersz 39—47.

Wówczas powstawszy Marya, poszła na góry ze skwapliwością do miasta Judzkiego. I weszła w dom Zacharyaszów i pozdrowiła Elżbietę. I stało się, skoro usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryi, skoczyło dzieciątko w żywocie jej, i napełniona jest Duchem świętym Elżbieta i zawołała głosem wielkim i rzekła: Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota twego. A skądże mi to, że przyszła Matka Pana mego do Mnie? Albowiem, oto jak się stał głos pozdrowienia Twego w uszach moich, skoczyło od radości dzieciątko w żywocie moim. A błogosławionaś, któraś uwierzyła, albowiem spełni się, co ci powiedziano od Pana. I rzekła Marya: wielbi dusza moja Pana, i rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim.

Nauka. 1. Marya powstawszy, poszła na góry i to (jak mówi św. Łukasz) ze skwapliwością. Święty Alfons Liguori pisze: Czemuż się tak kwapisz, Maryo? — Chciałabym (odrzekła) spełnić obowiązek nakazany miłością bliźniego i pocieszyć pobożną rodzinę. — Pokwap się

przeto i ty, chrześcijaninie, gdy chodzi o to, aby pospieszyć do bliźniego z pomocą i pociechą bez nadwyreżenia obowiązku, jaki na ciebie wkłada wzgląd pobożności. 2. Marya nie odwiedziła swej krewnej ani z ciekawości, ani ze względów na grzeczność światową, lecz z miłości i w zamiarze uświęcenia Jana owocem swego żywota. — Takiemi winny być i nasze nawiedziny. Zmierzać one powinny do chwały Bożej, do duchownej korzyści bliźniego, a nie być skutkiem próżności, udanej grzeczności ani złych zamiarów, co się tak często wydarza na świecie. 3. Marya daje dowód osobliwszej pokory, gdyż będąc matką Syna Bożego, nie waha się nawiedzić sługi Chrystusowego, pierwsza go wita i trzy miesiące pełni przy Elżbiecie obowiązki służebnicy. — Uczmy się od Niej, jak się unieżyć i upokorzyć należy i prosimy niebios o świętą cnotę pokory. 4. Skoro Ją Elżbieta powitała i błogosławioną nazwała, Marya zwróciła rozmowę na Boga i Jemu cześć oddała. Gdy czynimy coś dobrego, oddawajmy cześć Bogu, nie sobie, mówiąc: „Nie mnie, lecz imieniowi Twemu niech będzie cześć i chwała.“ 5. Skoro Marya wstąpiła w progi Zacharyaszowe, Jan podskoczył w żywocie matczynym, radując się, że Bóg go obdarzyć raczył łaską uświęcającą, zanim go Elżbieta porodziła. Elżbieta zaś napełniona została Duchem świętym, a Zacharyasz, ojciec św. Jana wkrótce potem doznał wielkiej pociechy, odzyskawszy dar mowy. — Prawdą więc jest (woła św. Alfons Liguori), że za pośrednictwem, Królowo i Matko moja, spływają na ludzi łaski Boże i uświęcają dusze. Nie zapomnij o mnie, przenajdroższa Matko Maryo, boć jestem Twym sługą, miłuję Cię i w Tobie pokładam całą nadzieję moją. 6. Przejęta na wskroś radością niebieską, wdzięczna za niewypowiedziane dobrodziejstwo, jakie wyświadczył Bóg całemu światu przez to, że Swemu Synowi pozwolił przywdziać postać człowieczą, zanuciła święta Dziewica wspaniały hymn: „Wielbi dusza itd.“ Jest to modlitwa, której Marya, Matka Boża, nauczyła nas, dziatki Swoje. Papież Leon XIII nadał dnia 20 Września roku 1879 odpust stódniowy tym, którzy ten hymn raz na dzień odmówią ze skruczą i nabożeństwem.

MAGNIFIKAT.

Wielbi dusza moja Pana! I rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim.

Iż wejrzał na pokorę służebnicy Swojej; albowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte Imię Jego.

A miłosierdzie Jego od narodu do narodów bojącym się Jego.

Uczynił moc ramieniem Swojem, rozproszył pysznych myślą serca ich.

Złożył mocarze z stolicy, a podwyższył nizkie.

Łaknące napełnił dobrami, a bogacze z niczem puścił.

Przyjął Izraela, sługę Swego, wspomniawszy na miłosierdzie Swoje.

Jako mówił do Ojców naszych, Abrahamowi i nasieniu jego na wieki.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

NAUKA NA UROCZ. ŚW. CYRYLA I METODEDEGO, APOSTOŁÓW SŁOWIAŃSKICH.

(W dniu 5-go Lipca).

Ojciec św. Leon XIII okólnikiem z dnia 25-go Października 1880 roku nakazał, aby w całym katolickim Kościele odprawiano odtąd Mszę świętą i kapłańskie godzinki na cześć dwóch Świętych Cyryla i Metodego, „aby ci Święci wzięli pod swą opiekę i obronę te narody, pomiędzy którymi zasiali ziarno prawdziwej wiary.“ Okólnik ten powitały z radością i uniesieniem słowiańskie narody, Polacy, Morawianie, Bułgarowie, którzy od lat tysiąca czcili siewców nauki Chrystusowej, których staraniem i zasługą stali się synami Kościoła.

W dzisiejszej Turcyi, która dawniej stanowiła cesarstwo greckie, istnieje miasto Tessalonika, zwane przez Słowian Soluniem. Miasto to jest miejscem urodzenia tych Apostołów. Przyszli oni na świat na początku IX wieku, a zatem po roku 800, i byli synami, jak się zdaje, rodziców szczepu Słowiańskiego, gdyż obaj Apostołowie znali język Słowiański. Najmłodszy z siedmiorga dzieci był Kon-

stanty, później Cyrylem zwany. Wychowany przez rodziców starannie i w bojaźni Bożej przywykł wraz z Metodyuszem rychło do enoty. Starszy brat Metodyusz był początkowo urzędnikiem, ale niezadługo wstąpił do klasztoru i obok służby Bożej zajmował się malarstwem.

Młodszy brat Konstanty czyli Cyryl odznaczał się wielką bystrością rozumu. Nie lubił jednak, jak inne dzieci, zabaw i igraszek, lecz modlitwę i naukę. Nieraz całemi godzinami klęczał przed krucyfiksem, który wisiał na ścianie w jego izdebce. Po utracie ojca oddany w czternastym roku do szkół w Konstantynopolu, uczył się pospółu wraz z synem cesarskim i synami wysokich urzędników i wkrótce tak wygórował w naukach, że mu dano przydomek filozofa, t. j. mędrca.

Skoro tylko ukończył szkoły, ofiarowano mu urząd i chciano go ożenić z panną wielkiej urody i znakomitego rodu; ale Cyryl odrzucił ofiarę, gdyż postanowił poświęcić się chwale Boga i zbawieniu bliźnich. Obrawszy sobie zawód kapłański, wstąpił do klasztoru i tu według zwyczaju przybrał zakonne imię Cyryla.

Po krótkim pobycie jego w klasztorze wezwano go do Carogrodu, czyli Konstantynopola na nauczyciela filozofii. Cnotliwem życiem i głęboką nauką niezadługo tak się wślawił, że cesarz grecki wysłał go do Azji na dysputę, czyli uczoną rozprawę z kapłanami mahometańskimi. Z tej rozprawy wyszedł Cyryl zwycięsko i przekonał swych przeciwników o nieskończonej wyższości wiary chrześcijańskiej od mahometanizmu.

Po niejakiem czasie wybrali się obaj bracia nad morze Czarne w celu nawrócenia pogańskich Chazarów. Skoro tylko dokonali chwalebnego dzieła, książę Chazarski chciał prace wynagrodzić złotem, ale bracia nie przyjęli darów, wyprosiwszy sobie natychmiast wypuszczenie z niewoli jeńców greckich. Książę przychylił się do ich prośby. Poszukawszy śmiertelne zwłoki św. Klemensa, Męczennika i Papieża, zabrali je z sobą.

Potem nawrócili słowiańskich Bułgarów. Już większa część tego narodu przyjęła była Chrzest święty, król tylko jeden nie chciał porzucić pogaństwa. Święty Metody jako malarz wymalował obraz sądu ostatecznego, który wywarł na królu Borysie tak wielkie wrażenie, że niebawem przyjął Chrzest święty.

Jednem z najpotężniejszych podówczas państw słowiańskich była wielka Morawia z miastem stołecznem Welehradem. Panował wtedy w tym kraju król Rościsław (było to około roku 860), który miał za żonę enotliwą Miłosławę. Wielkie starania około nawrócenia bałwochwalczych Morawian podejmowali Niemcy, ale usiłowania ich były bezskuteczne, gdyż chcieli kraj przytem zagarnąć pod swą władzę. Widząc jednak, że religia Chrystusowa jest prawdziwą, Rościsław wyprawił posłów do cesarza greckiego z prośbą, aby im przysłał Cyryla i Metodego jako głosicieli Słowa Bożego. Cyryl wziął się ochoczo do pracy, przełożył na język słowiański Pismo święte, dlaczego go też wystawiają na obrazach z księgą, oznaczającą Pismo święte. — Gdy święci bracia wchodzili do Welehradu, król Rościsław wyszedł na ich powitanie wraz z żoną i liczną rzeszą ludu. Jako gorliwi Apostołowie wzięli się rącho do dzieła, miewali kazania, chrzcili lud, burzyli bałwańskie świątynie i zakładali kościoły. Nie długo trwało, a Wielka Morawia przyjęła prawie cała światło wiary Chrystusowej.

Rozjątrzeni świetnem ich powodzeniem Biskupi niemieccy, oskarżyli Cyryla i Metodego przed Papieżem, że szerzą herezję i nie uczą tak, jak każe Kościół katolicki.

Powód do tego był następujący: Cyryl i Metody używali w nabożeństwie, a mianowicie przy ofierze Mszy świętej, języka słowiańskiego, a czynili to dlatego, aby ich lud rozumiał. To spowodowało Niemców do skargi, że przez to się wyłamują z pod władzy Papieża. Ówczesny następca Piotra świętego, Mikołaj, papież, wezwał ich do Rzymu, aby się z tych zarzutów oczyścili. Stanąwszy przed Ojcem świętym, oświadczyli bracia, że jedynie ze względu na dobro Kościoła i pogańskich Słowian zaprowadzili ten język w służbie Bożej, gdyż inaczej nie byłiby ich pozyskali dla wiary chrześcijańskiej. Cyryl otworzywszy księgi Starego Zakonu, przeczytał słowa psalmu: *wszelki duch niech chwali Boga, a każdy język niech Go wysławia*. — I przekonał też Cyryl Papieża i wysokich dostojników Kościoła o prawdzie swego twierdzenia. Mikołaj pozwolił używać Słowianom języka ojczystego, wymówiwszy sobie jedynie, aby ewangelję czytano po łacinie. Następca Mikołaja, Adryan, pozwolił również na używanie języka słowiańskiego i mianował Metodego arcybiskupem Welehradzkim.

Bawiąc w Rzymie, czuł święty Cyryl, że dni jego są policzone. Poleciał gorąco bratu pocziwy lud słowiański i błagał go, aby nie ustawał w pracy około jego zbawienia. Dnia 14 Lutego 869 roku zasnął snem wiecznym i pospieszył po zasłużony wieniec niebieski.

Po śmierci brata wrócił Metody do Morawii, aby dalej pracować około utwierdzenia wiary w kraju i pogranicznych państwach. Około roku 874 ochrzcił księcia czeskiego Borzywoja i jego żonę, a za przykładem króla poszedł cały naród. Ten Borzywój był pradziadem królowej polskiej Dąbrówki, za której sprawą zaprowadzone zostało później chrześcijaństwo i w Polsce. Istnieje nawet podanie, lubo nie wiarogodne, że obaj bracia zabiegli byli do Polski, tamże głosili Słowo Boże i odwiedzili Piasta, księcia polskiego.

Metodemu mocno dokuczali Niemcy. Nietylko bowiem osadzili go w więzieniu, ale ponownie oskarżyli go przed Papieżem; ale i tą razą okazała się jego niewinność. Doszedłszy sędziwego wieku legł nareszcie Metody na łożu niemocy, i umarł z modlitwą na uściech za tych, których był wzorowym pasterzem.

Słowiańskie imiona ich są Kyrilo i Strachota.

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Wszechmogący, wieczny Boże, któryś nas przez błogosławionych Biskupów i wyznawców Twoich, a naszych patronów Cyryla i Metodego do jedności wiary chrześcijańskiej powołać raczył, daj nam, prosimy, abyśmy ich uroczystością teraz się weseląc, za przyczyną ich zasług do wiecznej doszli chwały. Przez Pana naszego itd.

NAUKA NA ŚWIĘTO NAJSW. MARYI PANNY SZKAPLERZNEJ.

(W trzecią Niedzielę miesiąca Lipca).

Papież Sykstus V ustanowił najprzód to święto dla zakonu Karmelitańskiego w roku 1587. Kilku innych Papieży rozniosło je na niektóre inne kraje, zaś nareszcie papież Benedykt XIV zaprowadził je w całym Kościele.

Ma to święto dwojaką nazwę: zowią je bowiem świętem Matki Boskiej Szkaplerznej, albo też uroczystością Maryi Panny z góry Karmelu. Pierwsza z tych nazw opiera się na następującem pobożnem podaniu. Szósty jenerał Karmelitów, Szymon Sztok, żyjący na początku trzynastego wieku (t. j. po roku 1200), otrzymał podobno od Matki Boskiej szkaplerz (pas naramienny) wraz z obietnicą, że Matka Boska weźmie pod szczególniejszą opiekę tych, co go nosić będą. Później miała się Panna święta ukazać papieżowi Janowi XXII i polecić mu, aby temu zakonowi nadał różne odpusty, co też rzeczony Papież w roku 1322 uskutečnił. Druga nazwa pochodzi stąd, że ta uroczystość od zakonu Karmelitów, — którzy podobno już za czasów Apostolskich posiadali klasztor na górze Karmelu, — przeniosła się na cały świat chrześcijański. Później powstało tak nazwane bractwo szkaplerzowe, którego członkowie uznają w Matce Chrystusa Pana także i swą matkę i zobowiązują się pod Jej tarczą i opieką wieść żywot chrześcijański, aby osiągnąć zbawienie. Dlatego też noszą pod odzieżą maluczki poświęcony szkaplerz z obrazem Matki Boskiej. Szkaplerz ten stanowią dwa obrazki Najśw. Panny, zawinięte w kawałek sukna, poświęcone, przewieszane przez piersi i plecy. Opatrzni szkaplerzem odmawiają codziennie pewne modlitwy. Ustanowiwszy przeto święto szkaplerza i zatwierdziwszy bractwo, zmierza Kościół do tego, aby wierni oddawali należną cześć Bogarodziicy i błagali Ją, aby się za niemi wstawiała i wyjednała im szczęście i łaskę Bożą tu na ziemi, a mianowicie na drugim świecie. Pamiętać jednak o tem należy, że samo noszenie szkaplerza nie wystarcza, aby być zbawionym, lecz potrzebny jest żywot pobożny i chrześcijański, polegający na miłości Boga i bliźniego.

Modlitwa kościelna. Boże, któryś zakon Karmelitański przyozdobił zaszczytnem imieniem Najświętszej Matki Bożej, zawsze Panny, daj nam tę łaskę, abyśmy osłonieni opieką Tej, której pamiątkę dzisiaj uroczystie obchodzimy, zostali uznani godnymi do stać się kiedyś do radości niebieskich, który żyjesz itd.

NAUKA NA UROCZ. ŚW. JAKÓBA STARSZEGO, APOSTOŁA.

(W dniu 25-go Lipca).

Jakób, rodem z Galilei, syn Zebedeusza i Salomei, krewnej Najświętszej Panny, z powołania rybak, był, jak brat jego Jan, jednym z pierwszych Apostołów, których Pan Jezus przyzywał, i którzy wszystko porzucili, aby się do Niego przyłączyć. Jego też wraz z Janem i Piotrem darzył Jezus szczególnem zaufaniem. On był świadkiem Przemienienia Pańskiego na górze Tabor, on patrzył na to, jak Pan Jezus uleczył świekrę Piotra z febry, wskrzesił z martwych córkę Jaira i pocił się krwawo na górze Oliwnej. On widział Wniebowstąpienie Pańskie, on otrzymał w czasie Zielonych Świątek wspólnie z innymi Apostołami Ducha świętego, on głosił ewangelię w ziemi Judzkiej i w okolicy miasta Jerozolimy. Z powodu wielkiej gorliwości o chwałę Bożą i Królestwo niebieskie uzyskali obaj, to jest Jan i Jakób, przydomek synów grzmotu. Gdy Jakób z piorunującą wymową głosił w ziemi Judzkiej zmartwychwstanie i naukę Zbawiciela, żydzi taką nienawiścią ku niemu zapłonęli, że król Heród, chcąc się im przypodobać, postanowił go skazać na śmierć. Okrutny wyrok spełniono w roku 44. Skoro ten, co go prowadził na stracenie, ujrzał jego nieugiętą stałość w wierze, natychmiast przyjął wiarę Chrystusową. Wyprowadzono ich obu na plac śmierci. Towarzysz jego prosił go w drodze o przebaczenie winy. Jakób mu odpowiedział: „Pokój z tobą“ i złożył pocałunek na obliczu jego. Obydwu stracono. Jakób pierwszy z Apostołów przelał krew za Chrystusa i spełnił kielich goryczy. Święte ciało jego złożono później w Komposteli w Hiszpanii. Kościół obchodzi pamiątkę Jakóba nie w dzień jego śmierci, która przypadła na Wielkanoc, lecz w dzień przeniesienia jego zwłok śmiertelnych do Hiszpanii.

Wstęp do Mszy świętej:

„A u mnie są w wielkiej ucziwości, Boże, przyjaciele Twoi. Bardzo się wzmocniło ich panowanie.

Panie, doświadczyłeś mnie i poznałeś mnie. Tyś doświadczył widzenia mego i wstawania mego.“ (Ps. 138).
Chwała Ojcu i t. d.

Modlitwa kościelna. Racz być, Panie, poświęcicielem i obrońcą ludu Twego, aby wspomóżony modlitwą świętego Apostoła Twego Jakóba, cnotliwym życiem Tobie się podobał i czystym umysłem gorliwie Ci służył. Przez Pana naszego itd.

LEKCJA z 1. listu św. Pawła do Koryntyan
rozdział 4, wiersz 9—15.

Bracia: Mniemam, iż Bóg nas Apostoły ostatnie pokazał, jakoby na śmierć naznaczone; albowiem staliśmy się widowiskiem światu i Aniołom i ludziom. My głupi dla Chrystusa, a wy roztropni w Chrystusie; myśmy słabi, a wy mocni; wy zacni, a my bez czei. Aż do tej godziny i łakniemy, i pragniemy, i nędzy jesteśmy, i bywamy policzkowani, i tułamy się, i pracujemy, robiąc swemi rękoma. Złorzeczą nam, i błogosławimy; prześladowanie cierpimy, a znosimy; bluźnią nas i modlimy się; staliśmy się jako plugastwa tego świata, śmieci wszystkich aż dotąd. Nie żebym was zawstydził, to piszę, ale napominam jako syny moje najmilsze w Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

Wyjaśnienie. Święty Paweł mówi w tym liście o małym znaczeniu mężów Apostolskich na świecie. Wzgardzeni od bezbożnego świata, miłym są widokiem dla Boga i Aniołów. Taki sam los spotyka prawdziwych chrześcijan na tym świecie. Kto bowiem żyje według przykazań, tego używa świat za głupca; za rozsądnych zaś uchodzą ci, którzy oglądają się na świat, jego zasady, obyczaje i zwyczaje i tacy tylko zyskują uznanie i pochwały świata. Prawdziwy chrześcijanin nie wie, co to pokój; wszędzie go prześladowają niebożni i dokuczają mu, jak mogą. Dla miłości Bożej wszystko on znosi. Tym, co mu złorzeczą i ścigają go obelgami, błogosławi i modli się za nich.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 20, wiersz 20—23.

Wówczas przystąpiła do Jezusa matka synów Zebedeuszowych z synami swymi, czyniąc pokłon i prosząc czegoś od Niego. Który jej rzekł: czego chcesz? Rzekła Mu: Rzecz, aby siedzieli ci dwaj synowie moi jeden po prawicy Twojej, a drugi po lewicy w Królestwie Twojem. A Jezus odpowiadając, rzekł: Nie wiecie, czego prosicie. Możecie pić kielich, który Ja będę pił? Rzekli Mu: możemy. Rzekł im: Kielich Mój pić będziecie, ale siedzieć po prawicy Mojej albo po lewicy, nie jest Moja rzecz dać wam, ale którym jest zgotowane od Ojca Mojego.

Czego żądała owa Matka od Chrystusa?

Salomea, matka Apostołów Jakóba i Jana, mniemała, że Jezus Chrystus założy królestwo na ziemi i pragnęła swych synów wynieść na najwyższe godności. Czyż to nie ma takich rodziców, którzy widzą całe szczęście swych dzieci w bogatym małżeństwie albo w osiągnięciu wysokich urzędów? Nieraz zmuszają nawet swych synów do wstąpienia w taki zawód, do którego nie mają ani zdatności, ani powołania. Prawdziwe szczęście dzieci, tak jak wszystkich ludzi, polega na najwyższej zacności, do jakiej człowiek dojść zdoła, t. j. aby się stali godnymi nazywać się dziećmi Bożemi. Wtedy bowiem będą mieli pokój serca, staną się Bogu miłymi, i ich zasługi zapewnią im Królestwo niebieskie. O to niech się starają rodzice dla swych dzieci; względ na wieczne zbawienie winni mieć na oku przy ich wychowaniu.

Co znaczy „kielich“, o którym Pan Jezus wspomina?

Przez kielich oznacza On strapienia, jakie czekają Jego uczniów. Jan i Jakób oświadczyli, że ten kielich gotowi spełnić, jako też spełnili go po zesłaniu Ducha świętego. Jan wytrwał przy Zbawicielu aż do Jego śmierci na krzyżu. Dlatego też wierzy Pan Jezus w ich zaręczenie, że „mogą“ ten kielich spełnić.

Czemu mówi Pan Jezus, że umieszczenie ich po Swej prawicy i lewicy nie zależy od Niego?

Jan i Jakób prosili Pana Jezusa, aby im dał miejsce zaszczytne w Królestwie niebieskiem. Na to odpowiada Zbawiciel, że temi miejscami nie może rozporządzać według ich woli; gdyż to zależy od Ojca, który te miejsca da tym, którzy zasługami swemi okażą się godnymi tego zaszczytu. Lecz pierwsze miejsca w Królestwie Bożem nie były przeznaczone dla Jana i Jakóba, lecz dla Piotra i Pawła. Sam Bóg przeto stanowi i rozstrzyga, jakie kto ma zająć stanowisko w Królestwie Bożem. Wysokość nagrody niebieskiej zależy od zasług, jakie sobie za pomocą łaski Bożej uskarbiliśmy na tej ziemi.

Modlitwa do świętego Jakóba.

Męczenniku apostolski! Tyś był pierwszym z braci, który wzorem Pana Jezusa spełniłeś kielich cierpień i krew za Niego przelałeś. Proszę cię, wyproś mi u Jezusa tę łaskę, abym się nie uląkł (a) kielicha goryczy i przeciwności, lecz abym cierpliwie zniósł (a), cokolwiek ręka Boża na mnie zesłać raczy i abym stał (a) się godnym (a) pojąć kiedyś Królestwo niebieskie.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. ANNY.

(W dniu 26-go Lipca).

Święta Anna, której imię znaczy „łaskę“, pochodziła z rodu Dawidowego. Czysta i bogobojna dziewica poślubiła Joachima, męża zacnego i zażywającego powszechnego szacunku. Stadło to było aż do późnych lat bezdzietne, ale zdało się na wolę Boga, który ich długo nie pocieszył potomstwem. Doszli bowiem oboje do lat, w których nie było podobieństwem spodziewać się potomstwa. Wtem ukazał im się niespodzianie Anioł, zaręczając, że Bóg ich gorących prośb wysłucha, jeśli córeczce, która im się narodzi, dadzą imię Maryi. Wkrótce spełniła się przepowiednia Anioła. Tak więc Najświętsza z utworów Boskich, Królowa Aniołów i ludzi, wybrana Matka Syna Bożego,

była nie tyle owocem ciała, ile raczej owocem łaski. Joachim i Anna niezadługo Maryę, skoro cokolwiek podrosła i mogła się obyć bez ich opieki, zawiedli do Jerozolimy, ofiarowali Ją Bogu i powierzyli arcykapłanowi, aby Ją wziął pod swą opiekę i nauczył służyć Bogu. Nie wiemy jak długo Anna żyła po ofiarowaniu Maryi Panny. Pewną tylko jest rzeczą, że matka Bogarodzicy przemieszkuję w niebie pomiędzy wybranymi przy swej Najświętszej Córce.

Na wstępie do Mszy św. śpiewa Kościół:

„Weselmy się w Panu, obchodząc dzień święty na cześć błogosławionej Anny, z której uroczystości radują się Aniołowie i współwielbią Syna Bożego. — Wydało serce moje słowo dobre: opowiadam ja czyny moje Królowi.“ (Psalm 44). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Boże, który błogosławioną Annę przez nadane jej łaski uczyniłeś godną być Rodzicielką Matki jednorodzonego Syna Twego, dozwól, niech obchodząc jej uroczystość, uczuwamy skutki jej opieki. Przez tegoż Pana naszego itd.

LEKOYA z Księgi Przypowieści rozdz. 31, wiersz 10—31.

Niewiastę mężną któż znajdzie? Daleko i od ostatecznych granic cena jej. Ufa w niej serce męża jej, a korzyści nie będzie potrzebował. Odda mu dobrem, a nie złem po wszystkie dni żywota swego. Szukała wełny i lnu i robiła dowcipem rąk swoich. Stała się jako okręt kupiecki, z daleka przywożący żywność swoją. I w nocy wstawiała i dała korzyść domownikom swoim i pokarmy służebnikom swoim. Oglądała rolę i kupiła ją. Z pożytku rąk swoich nasadziła winnicę. Przepasała mocą biodra swoje. Skosztowała i ujrziała, że dobre jest kupiectwo jej, nie zgaśnie w nocy pochodnia jej. Rękę swoją ściągnęła do mocnych rzeczy, a palce jej ujęły wrzeciono. Rękę swoją otwo-

rzyła ubogiemu, a dłonie swe ściągnęła ku niedostatecznemu. Nie będzie się bała domowi swojemu zimna śnieżnego, bo wszyscy domownicy jej mają po dwie suknie. Obicie sprawiła sobie, bisior i szkarłat odzienie jej. Znaczny jest mąż jej w radzie, gdy usiedzie między starszymi ziemi. Rąbek urobiła i sprzedała i pas podała Chananejczykowi. Moc i ochędóstwo ubiór jej i śmiać się będzie czasu potomnego. Usta swoje otwiera mądrości, a Zakon miłosierdzia na języku jej. Upatrywała ścieżki domu swego, a chleba próżnując nie jadła. Powstali synowie jej i szczęśliwą sławili i mąż jej chwalił ją. Wiele córek zebrało bogactwa, tyś przewyższyła wszystkie. Omylna wdzięczność, marna jest piękność. Niewiasta bojąca się Boga, ta będzie chwਾਲona. Dajcie jej z owocu ręku jej, a niech ją chwala w bramach uczynki jej.

Zastosowanie. W lekyi tej widzimy wzór przykładnej pani domu, która dzień i noc ma na oku cielesne i duchowe, doczesne i wiekuiste dobro swoje i swych domowników. Sam Duch święty nakreślił ten obraz. Zapatrujcie się na ten obraz, niewiasty! Czemuż, niestety, jest między wami tyle, które znajdują upodobanie jedynie w urodzie, strojach i zalotności? Czemuż tyle z pomiędzy was niczem się nie zajmuje, jak tylko dogadzaniem ciału jedzeniem, piciem, próżnowaniem i zażywaniem spoczynku? Czemuż nie troszczą się o gospodarstwo i zarząd domowy, zanedbują dzieci i domowników, gorszą ich uporem, kłótnością i sprosnością ciągłą, zamiast im dawać dobry ze siebie przykład? Czemuż marnują mienie swych mężów i przywodzą ich nieomal do kija żebraczego? Jakże daleko takim żonom do niewiasty, o której mówi w powyższej lekyi Salomon, sławiąc jej cnoty i dobre uczynki! Ale za to też ominie je nagroda, a uczynki ich, zamiast ich polecieć Bogu, ściągną na nie straszny wyrok Pański. Biada takim niewiastom! Jako chrześcijańskie panie domu i gospodynie mogły zdziałać wiele dobrego, zapobiedz niejednemu złemu, a ponieważ tego nie uczyniły, strącone zostaną w ciemności.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 13, wiersz 44—52.

Onego czasu powiedział Jezus uczniom Swoim tę przypowieść! Podobne jest Królestwo niebieskie skarbowi ukrytemu w roli, któren znalazłszy człowiek, skrył, a od radości jego odchodzi, a wszystko, co ma, sprzedaje, a oną rolę kupuje. Zasię podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu dobrych pereł. A znalazłszy jedną drogą perłę, odszedł i sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. Zasię podobne jest Królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, a ze wszelkiego rodzaju ryb zgromadzającemu. Który, gdy się napełnił, wyciągnawszy, a na brzegu usiadłszy, wybrali dobre w naczynia, a złe precz wyrzucili. Tak będzie w dokonaniu świata. Wynijdą Aniołowie i wyłączą złych z pośrodku sprawiedliwych i wrzucą ich w piec ognisty. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wyrozumieliście wy to wszystko? Mówią Mu: tak. Rzekł im: Przetoż każdy doktor nauczony w Królestwie niebieskiem podobny jest człowiekowi gospodarzowi, który dobywa ze skarbu swego nowe i stare rzeczy.

Modlitwa do św. Anny, matki Najśw. Maryi Panny.

(Z odpustem).

Z sercem przepelnionem najszczerzą czią padam przed tobą na kolana, Anno święta! Ty jesteś uprzywilejowaną od Boga szczególnie umiłowana niewiastą, która niezwykłemi cnotami i świętobliwością żywota zasłużyła sobie na wysoki zaszczyt, iż dała życie rozdawczyni wszech łask, błogosławionej między niewiastami, Matce słowa, które się stało ciałem, Najświętszej Maryi Pannie. Rozważając wysokie twe cnoty i zalety, proszę cię, święta Matrono, abyś mnie przyjęła do grona Swych sług prawdziwych, do których się zaliczyć i znaleźć pragnę na cały przeciąg mego żywota. Zasłoń mnie tarczą Swej opieki; wybłagaj mi u Boga łaskę, abym mógł (a) naśladować te cnoty, któ-

remi tak bardzo się wślawiłaś. Spraw, abym rozpoznawszy swe grzechy, przejął (a) się skrucą i szczerym żalem za nie, rozgorzał (a) miłością Jezusa i Maryi i chęcią wiernego i sumiennego pełnienia obowiązków mego powołania. Wybaw mnie z wszelkich niebezpieczeństw tego żywota, wspomagaj mnie w godzinie śmierci, abym dostał (a) zbawienia i dostał (a) się do nieba, abym pospołu z Tobą, błogosławiona matko, mógł (a) słać Słowo, które się stało Ciałem w żywocie Twej niepokalanej Córki, Maryi Panny. Amen.

(300 dni, raz na dzień. Leon XIII, dnia 20 Marca 1886).

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWZIĘCIA NAJŚW. MARYI PANNY.

(W dniu 15-go Sierpnia).

Jaką pamiątkę obchodzimy w tym dniu?

Obchodzimy pamiątkę świątobliwego zgonu Bogarodzicy i chwalebego Jej Wniebowzięcia. Jest to przeto dzień zaśnięcia Matki Boskiej, a zarazem dzień odrodzenia się Jej do wiekuistego, chwalebного i nieśmiertelnego żywota w Królestwie niebieskiem. Dawniejszemi czasy święcono pamiątkę zaśnięcia Maryi Panny dnia 18-go Stycznia, a Wniebowzięcia dnia 15-go Sierpnia. Od szóstego wieku obchodzi Kościół jedną i drugą pamiątkę w jednym i tym samym dniu dzisiejszym.

Co nam głosi podanie o zaśnięciu Najśw.
Panny?

Święty Jan z Damaszku mówi co następuje: „Z dawnych, czeigodnych podań doszła nas wiadomość, że w czasie konania Najświętszej Panny wszyscy Apostołowie, którzy przebiegli cały świat w sprawie zbawienia ludzkości, zesłi się jednocześnie jakby skutkiem cudu, w Jerozolimie, i że w tem miejscu, podczas gdy Bogarodzica Swą czystą duszę w ręce Stwórcy oddawała, ukazali im się Aniołowie a uszu ich doszły pienia pochwalne niebian. Ciało zaś świętej Dziewicy, które było przybytkiem

Boga, wśród radosnych hymnów Aniołów i Apostołów zaniesione do Getsemany, tamże pochowane zostało. Dźwięk hymnów Anielskich słyhać było jeszcze przez trzy doby. Gdy te trzy dni minęły a śpiewy Anielskie umilkły, Apostołowie zaczęli czekać za Tomaszem, który się pojawił dopiero w trzecim dniu po pogrzebie. Ten pragnął świętym zwłokom oddać cześć ostatnią. Przystąpiono przeto do otwarcia grobu, ale ciała świętego nigdzie nie można było odnaleźć. Były jednak w grobie wszystkie prześcieradła, w które owe zwłoki były spowite, a z otwartej mogiły wzniosła się woń rozkoszna. Grób przeto znów otwarto. Zdumieni tajemniczym i niepojętym cudem, wszyscy obecni domniemywali się, że Temu, który od św. Dziewicy przyjął ciało i chciał się narodzić człowiekiem, lubo jest Bogiem, Słowem i Panem chwały, który i po narodzeniu nie naruszył dziewictwa Swej Matki, spodobało się uchronić święte i czyste ciało Swej Rodzicielki od zepsucia i już przed powszechnem zmartwychwstaniem uczcić Ją wczesnem przyjęciem do nieba.

Czy Marya z ciałem została wniebowzięta?

Święty Piotr Kanizyusz tak o tem pisze: „Wniebowzięcie cielesne Najśw. Maryi Panny nie jest artykułem wiary, lecz pobożnem tylko i prawdopodobnem przypuszczeniem. Mimo to nie tylko bezbożnym niedowiarciem i bluźniercą byłby ten, ktoby inaczej sądził, ale wykroczyłby przeciw zdrowemu rozumowi.“ Święty Jan z Damaszkę w kazaniu na dzień dzisiejszy wypowiada następne słowa, umieszczone także w brewiarzu kapłańskim: „Dziś mamy dzień uroczysty, w którym święta i żywa arka żywego Boga, która w swem łonie poczęła własnego Stwórcę, spoczęła w świątyni Pańskiej, niezbudowanej ludzką ręką. Jej przodek Dawid głośno się raduje, radują się z nim pospołu Aniołowie święci, wszyscy Archaniołowie, sławią Ją wszystkie siły niebieskie, cieszą się wszystkie moce, wyśpiewują wszystkie państwa, wszystkie księstwa brzmia pochwałami, wszystkie trony świętują, wszyscy Cherubinowie wynoszą Ją pod niebiosy, wszyscy Serafinowie głoszą Jej chwałę. Dzisiaj Raj przyjmuje nową istotę, która klątwe zdjęła, drzewo żywota świeżo zasadziła i nagości nasze pokryła! W dniu dzisiejszym Niepokalana Dziewica, która

się nigdy nie skaziła ziemskimi namiętnościami, lecz zawsze swem duchem w niebie przemieszkowała, nie wróciła do ziemi, z której powstała, lecz wziętą została do nieba, bo już tu na tej ziemi była żywym niebem. Jakże bowiem mogła zakosztować goryczy śmierci Ta, z której prawdziwe życie wytrysło? Ale chętnie poddaje się Ona pod prawo Tego, którego porodziła, i jako Córka pierwszego Adama ulega też wydanemu na Adama wyrokowi. Wszakże i Jej Syn, który jest samym żywotem, nie chciał się uchylić od tegoż wyroku. Ale jako Matka żywego Boga wznosi się do Niego, gdyż na to zasłużyła. Ewa, która usłuchała podszeptów węża, skazana na boleści porodu, słyszy zapadły na siebie wyrok śmierci, a grzech stawia ją niejako u podwoi śmierci. Ale jakżeby mogła zostać pastwą śmierci ta Błogosławiona, która była posłuszną Słowu Bożemu, którą oceniał Duch święty, którą pozdrowił Anioł, która dochowała dziedzictwa aż do zgonu, która poczęła i bez boleści porodziła Syna Bożego i całkowicie się poświęciła Panu, jakżeby miała zejść do królestwa podziemnego? Jakżeby miało zepsucie dotknąć ciała, w którym poczał się żywot? Maryi utórowaną została droga do nieba łatwa, prosta i równa; jeśli bowiem tam, gdzie jest Jezus ma być i Jego uczeń, jak nam ręczy Chrystus, który jest życiem i prawdą, jakżeby nie miała przede wszystkim być przy Nim Matka Jego?“

Czemu w dniu dzisiejszym święcą się zioła
i płody ziemne?

1. Lekcja Mszy dzisiejszej porównywa Maryę z rozmaitemi drzewami, ziołami, kwiatami i płodami ziemi, aby dać obraz cnót Jej. W tej myśli przynoszą też wierni kwitnące i wonne zioła. 2. Jak wierny lud żydowski Pana Jezusa przy chwalebnem Jego wjeździe do Jerozolimy witał, zaściełając Jego drogę gałązkami i liściem różnora-kiem, tak chrześcijanie uświetniają Wniebowzięcie Matki Boskiej wieńcami i bukietami wonnych ziół i kwiatów. 3. Modlitwa kościelna napomina wiernych, aby szli za przykładem Maryi i starali się przyozdobić wszelkimi cnotami chrześcijańskimi, jeżeli pragną mieć wraz z Nią udział w radości niebieskiej. 4. Wreszcie prosi Kościół, aby Bóg za przyczyną Maryi do przyrodzonych sił raczył dodać zio-

łom nadprzyrodzone siły Swego błogosławieństwa i uczynił wiernych szczęśliwymi tak co do ciała, jak co do duszy.

Na wstępie do Mszy św. wzywa Kościół do powszechnej radości w następujących słowach:

„Radujmy się wszyscy w Panu, obchodząc dzień uroczysty ku uczczeniu Błogosławionej Maryi Panny, z której Wniebowzięcia weselą się Aniołowie i wychwalają Syna Bożego.“ — „Wydało serce moje dobre słowo: opowiadam ja czyny moje Królowi.“ (Psalm 44). Chwała Bogu Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Sługom Twoim, Panie, winy wszystkie miłościwie odpuść, a gdy z czynów naszych podobać się Tobie nie możemy, niech Matka Syna Twojego Pana naszego wstawieniem się za nami zbawienie nam uprosi. Który z Tobą żyje itd.

LEKOYA z Ekklezyastyka rozdz. 24, wiersz 11—13 i 15—20.

We wszystkim szukałam odpoczynku i w dzieciństwie Pańskim mieszkać będę. Tedy przykazał i rzekł mi Stworzyciel wszystkich rzeczy, a który mnie stworzył, odpoczął w przybytku moim i rzekł mi: Mieszkaj w Jakóbie, i w Izraelu weźmij dziedzictwo, a między wybranymi moimi rozpuść korzenie. A tak jestem w Syonie utwierdzona, a w mieście świętem także odpoczywałam i w Jeruzalem władza moja. I rozkrzewiłam się w zacnym narodzie, i w dziale Boga mego dziedzictwo Jego, a w pełni Świątych zadzierzenie moje. Wyniesionam w górę jako drzewo na Libanie, a jako cyprys na górze Syon. Wywyższyłam się jako palma w Kades i jako szczepy różane w Jerycho. Jako piękna oliwa na polu, a jako jawór jestem podwyższona nad wodą na ulicach. Jako cynamon i balsam wonny wydałam wonność. Jako mirra wyborna dałam słodkość wonności.

Wyjaśnienie. Duch święty głosi wprawdzie w tej leceyi pochwały odwiecznej mądrości, ale Kościół odnosi te słowa do wysokich zalet i chwalebego Wniebowzięcia Najświętszej Panny. Marya bowiem w jedynym Bogu szukała i znalazła Swe uspokojenie i w dniu dzisiejszym osiągnęła na wieki ten spokój. Bóg, Stworzyciel wszech rzeczy, który i Ją stworzył i ochronił od grzechu pierworodnego, który przemieszkował w Jej ciele, przemówił do Niej niejako w tych słowach: „Posiądź przeznaczone Ci od wieków mieszkanie; obejmij spadek Ci przypadający; pochwycić berło rządów nad wybranymi.“ Tak więc Marya zasiadła w niebieskim Syonie jako Królowa Aniołów i Świętych. W tem świętem mieście zażywa z Bogiem niezamąconego spokoju, dzieli z Nim szczęście i dzierży największą po Nim władzę i chwałę; tam jaśnieje w promiennej piękności jak róża Jerychońska zawsze kwitnąca; stamtąd wlewa balsam miłosierdzia w serca biednych dzieci Adama, ocienia ich tarczą Swej opieki i krzepi miłą wonią enót i łask Swoich.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 10, wiersz 38—42.

Onego czasu wszedł Jezus do niejakiego miasteczka, a niewiasta niektóra, imieniem Marta, przyjęła Go do domu swego. A ta miała siostrę, imieniem Maryę, która też siedząc u nóg Pana, słuchała słowa Jego. Ale Marta troskała się około rozmaitej posługi, która stanęła i rzekła: Panie, nie dbasz Ty, iż siostra moja opuściła mię, żebym sama posługiwała. Rzeczże jej tedy, aby mi pomogła. A odpowiadając, rzekł jej Pan: Marto, Marto, troskasz się i frasujesz koło bardzo wielu. Ale jednego potrzeba. Marya najlepszą częśćkę obrała, która od niej odjęta nie będzie.

Czemu Kościół czyta dzisiaj tę ewangelię?

Czyni to dlatego, że można ją ściśle zastosować do świętej Dziewicy. Marya bowiem przyjęła Syna Bożego daleko godniej i miłośniej od Marty, karmiła Go i służyła Mu jak najgorliwiej; słuchała o wiele baczniej i chętniej

od Marty świętych słów Chrystusa, zachowała je w Swem sercu i wypełniała je w uczynkach. Najlepszą przeto częstkę wybrała, gdyż, wykonywając nauki Pana Jezusa ściśle i dokładnie, zasłużyła na największą nagrodę. W dniu dzisiaj otrzymała tę nagrodę, a otrzymała ją na wieczne czasy.

Czego możemy się nauczyć od tych dwóch sióstr?

1. Marta była pracowitą i zabieглиwą niewiastą. W tem ją naśladujemy; pełnijmy pilnie obowiązki stanu i powołania swego; ale obok tego nie zapominajmy, że należy pełnić dobre uczynki, wszystko czynić dla miłości Bożej, przypodobać się Bogu i Chrystusowi, lubo nie możemy Mu cielesnie służyć. Starajmy się przeto służyć ubogim i pamiętajmy, iż Pan Jezus powiedział: „Co uczynicie w Mem Imieniu najmniejszemu z braci, toście Mnie uczynili.“ 2. Naśladujemy także Maryę w rozpamiętywaniu i rozważaniu spraw Boskich i niebieskich, bądźmy gorliwymi w modlitwie, w słuchaniu Słowa Bożego, zastanawianiu się nad Majestatem Boskiem i naszą nieudolnością, jeśli pragniemy się uświęcić i zasłużyć na zbawienie. Takie życie, poświęcone rozmyślaniom, nazywa Chrystus lepszą częstką, co przecież wcale nie wyłącza pracy i zabiegliwości. Połączyć należy jedno z drugim, ale nigdy nie trzeba spuszczać z oka owej „lepszej części.“ Święty Mateusz zaleca nam, abyśmy najprzód szukali Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego. (Mat. 6, 33).

Co jest to: „jedno, czego potrzeba?“

Chwała Boża i zbawienie duszy naszej. Kto o to dba, ten pełni wszystko, o co chodzi. Jest pracowitym i czynnym, wystrzega się niepokoju i roztargnienia, zachowuje zimną krew i przytomność, nawet przy pracy myśli o Bogu, każde zajęcie rozpoczyna i kończy w imię Boga i dlatego ustawicznie doznaje łaski Jego.

Modlitwa św. Bernarda do Matki Boskiej.

Chwalebna Królowa niebios! Patrz, nasze najgołętsze życzenia towarzyszą Ci dzisiaj do tronu Syna Twe-

go, a przynajmniej z daleka, błogosławiona Dziewico, idą za Tobą. Objaw światu Swą dobroć, objaw łaskę, której doznałaś u Boga. Wybłagaj Swemi świętymi modłami przebaczenie winowajcom, uzdrowienie chorym, siłę małoduszny, pociechę strapionym, pomoc wszystkim, zostającym w niebezpieczeństwie. I nam, sługom Twoim, którzy w tym uroczystym i radosnym dniu przyzywamy Twego najśłodszego Imienia, Królowo nasza, niech raczy udzielić Swej łaski Jezus Chrystus, Twój Syn a Pan i Bóg nasz, któremu cześć i chwała na wieki. Amen.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. JOACHIMA.

(W Niedzielę po Wniebowzięciu Matki Boskiej).

Joachim, którego ewangelia także Helim nazywa, błogosławiony ojciec Maryi, pochodził z królewskiego rodu Dawida. Wychowany przez pobożnych rodziców w bojaźni Bożej i zasadach moralności, ściśle pełnił przykazania Boże i doszedł do wysokiego stopnia doskonałości. Doszedłszy lat męskich, pojął za żonę dziewicę cnotliwą i skromną, imieniem Annę, z którą, jak o tem się już w jej żywocie wspomniało, wiódł życie wielce świątobliwe, ale bezdzietne. To nawiedzenie Boże znosił Joachim z cierpliwością i zdaniem się na wolę Bożą, i pocieszał się tą myślą, że Bóg jest dość potężnym i łaskawym i da mu nawet w późnym wieku potomka, jeśli to uzna za potrzebne i pożyteczne dla niego. Nie zawiodła go też nadzieja, oparta na modlitwie nieustannej i przeróżnych dobrych uczynkach; już bowiem był sędziwym starcem, gdy mu się narodziło dzieciątko, które niezadługo stało się nadzieją i pociechą całego rodzaju ludzkiego. Jedynem jego staraniem było ustrzedz to dziecko od wszelakiej skazy i okazać się wdzięcznym Bogu; w dowód tej wdzięczności ulubioną dziecinę poświęcił Bogu i złożył Mu ją w ofierze w świątyni Jerozolimskiej, zaledwie cokolwiek od ziemi odrosła.

Na wstępie do Mszy świętej wysławia Kościół przedewszystkiem szczodroblivość Joachima względem ubogich i mówi:

„Rozproszył, dał ubogim: sprawiedliwość jego trwa na wieki wieków; moc jego podwyższy się w chwale.“ „Błogosławiony mąż, który się boi Pana, w przykazaniach Jego będzie kochał wielce.“ (Psalm 111). Chwała Ojcu itd.

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Boże, który nad wszystkich Świętych wywyższając błogosławionego Joachima, ojcem Najświętszej Matki Syna Twojego go uczyniłeś: daj, prosimy, abyśmy pobożną cześć mu oddając na ziemi, jego pośrednictwo uzyskali w niebie. Przez tegoż Pana naszego itd.

LEKCYA z księgi Syrach rozdz. 31, wiersz 8—11.

Błogosławiony mąż, który się znalazł bez zma-
zy, a który za złotem się nie ubiegał, ani ufał w pie-
niądze i skarby. Któż jest taki, a będziemy go chwa-
lić? albowiem uczynił dziwne rzeczy w życiu swoim.
Kto jest w tem doświadczony, a jest doskonały, będzie
miał chwałę wieczną; który mógł zgrzeszyć, a nie zgrze-
szył: źle uczynić, a nie uczynił: i przeto utwierdzone
są dobra jego w Panu, a jałmużny jego będzie wysła-
wiało wszelkie zgromadzenie Świętych.

Wyjaśnienie. Błogosławionym jest w myśl Du-
cha świętego ten, kto wie dzie żywot niewinny i nieskała-
ny i unika nawet samego cienia grzechu, jak węża jado-
witego, błogosławiony, czyje serce nie lgnie do skarbów
i bogactw, i kogo nie olśniewa złoto, to bożyszcze i ten
uwodzieciel mnogich dusz. Większe on dziwy działa, niż
gdyby był Panem żywiołów; kto w tem jest doświadczony,
ten winien być uważany za doskonałego i zasługuje na
wiekuistą chwałę. Błogosławiony i ten, co mając sposo-
bność do grzechu, Boga nie obraża i nie da się skusić
do grzechu, choćby zachęta do złego była silną. Ci zaś,
którzy ulegają łatwo sposobności do grzechu, winni się
mieć na baczności; trudno bowiem chodzić około ognia,
a nie sparzyć się. Wreszcie błogosławieni i ci, którzy

wzorem św. Joachima wspomagają ubogich i potrzebujących według przemożenia swego. Nie poniosą bowiem żadnego uszczerbku na majątku, lecz pomnożą go i zwiększą i zjednąją sobie pochwały, miłość Boga, Świętych Pańskich i ludzi na ziemi. Wiedź przeto, chrześcijaninie-katoliku, żywot niepokalany, stroń od sposobności do złego, bądź dobroczynnym i szczodrobliwym względem ubogich, a będziesz już na tej ziemi błogosławionym.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 1, wiersz 1—16.

Księga rodzaju Jezusa Chrystusa, Syna Dawidowego, Syna Abrahamowego. Abraham zrodził Izaaka, a Izaak zrodził Jakóba, a Jakób zrodził Judę i bracię jego, Juda zaś zrodził Faresa i Zareę z Tamary, a Fares zrodził Ezrona, a Ezron zrodził Arama, Aram zaś zrodził Aminadaba, Aminadab zrodził Naassona, a Naasson zrodził Salmona, a Salmon zrodził Booza z Rachaby. Booz zaś zrodził Obeda z Ruth, a Obed zrodził Jessego, lecz Jesse zrodził Dawida króla, a Dawid król zrodził Salomona z onej, która była Uryaszowa. Salomon zaś zrodził Roboama, a Roboam zrodził Abia, a Abia zrodził Azę, Aza zrodził Józafata, Józafat zrodził Jorama, Joram zaś zrodził Ozyasza, a Ozyasz zrodził Joathama, a Joatham zrodził Achaza, Achaz zaś zrodził Ezechiasza, a Ezechiasz zrodził Manassesa, a Manasses zrodził Amona, Amon zaś zrodził Ozyasza, a Ozyasz zrodził Jechoniasza i braci jego w przeprowadzeniu Babilońskim. A po przeprowadzeniu Babilońskim Jechoniasz zrodził Salathiel, a Salathiel zrodził Zorobabela, a Zorobabel zrodził Abiuda, Abiud zaś zrodził Eliakima, a Eliakim zrodził Sadoka, Sadok zrodził Achima, Achim też zrodził Elisuda, a Elisud zrodził Eleazara, a Eleazar zrodził Mathana, Mathan zaś zrodził Jakóba, a Jakób zrodził Józefa, męża Maryi, z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ NAJŚW. SERCA MARYI PANNY.

(W Niedzielę po oktawie Wniebowzięcia Matki Boskiej).

Jakie jest znaczenie dzisiajszej
uroczystości?

W dniu dzisiajszym wielbimy niezmierną miłość błogosławionej Maryi Panny ku Bogu i ludziom, jako też oddajemy cześć prawdziwemu cielesnemu Jej Sercu, jako ognisku najczystszych uczuć i najjarliwszej miłości.

Z jakich powodów czcimy to najczystsze
Serce?

Gdyż najzupełniej zasługuje na cześć naszą. Cieleśne bowiem Serce Maryi Panny jest 1. najgłówniejszą częścią Najśw. Jej Ciała, żyjącego chwalebnie i nieśmiertelnie w Królestwie niebieskiem. Jest ono tą częścią świętego Jej Ciała, która miała szczególny udział w aktach Jej woli i umysłu, w miłości ku Bogu i nam, w łagodności, w smutkach i utrapieniach i t. d. 3. Jest ono naturalnym wyrazem Jej woli i życia duchowego.

Jaki był cel Kościoła przy ustanowieniu
tego święta?

1. Ożywienie i rozkrzewienie czci i nabożeństwa do Matki Boskiej. 2. Stawiając Maryę jako wzór i przykład miłości i cnót wszelakich, pragnie Kościół zachęcić wiernych, aby i oni starali się zaszczerpić w swych sercach te same cnoty i taką miłość. 3. W tem życiu doznajemy przeróżnych utrapień tak co do ciała, jako co do duszy. Do kogoż mamy się uciekać, kogo prosić o ulgę i ratunek, jeśli nie Maryi, Matki naszej, która wstawi się za nami do Zbawiciela, boć Ona jest matką miłosierdzia, Ona tylko wyjednać nam zdoła u Syna pociechę w utrapieniu, siłę do zniesienia przeciwności i nadzieję zbawienia.

Jak zaprowadzono to święto?

Zaprowadzono je nieomal jednocześnie z nabożeństwem do Serca Jezusowego najprzód w kilku klasztorach

i biskupstwach. W roku 1855 rozszerzył je papież Pius IX na cały obręb świata katolickiego, lubo nie wszędzie przypada na jeden i ten sam dzień. Arcybractwo Najświętszego Serca Maryi obchodzi tę uroczystość w Niedzielę przed Septuagesymą (t. j. Niedzielą środopostną), gdyż w tę Niedzielę zawiązało się stowarzyszenie Serca Najśw. Maryi Panny w Paryżu. W niektórych dyecezyach przypada ta uroczystość zaraz po święcie Serca Jezusowego, w Niedzielę po oktawie Bożego Ciała, w mszale Rzymskim zaś ustanowioną jest na Niedzielę po oktawie Wniebowzięcia Matki Boskiej.

Wstęp do Mszy świętej:

„Wszystka chwała tej córki królewskiej wewnątrz; w bramach złotych ubrana rozmaitościami; przywiodą królowi panny za nią, przyniosą do ciebie blizkie jej.“ — „Wydało serce moje słowo dobre, opowiadam ja czyny moje Królowi.“ (Psalm 44).

Modlitwa kościelna. Wszechmocny, wiekuisty Boże! który w sercu Błogosławionej Maryi Panny zgotowałeś mieszkanie godne Ducha świętego, daj łaskawie, abyśmy, obchodząc uroczystość Jej Najświętszego Serca duchem pobożnym, żyli według Twego Serca, przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, a Pana naszego. Amen.

LEKCYA z Pieśni nad Pieśniami rozdz. 8, wiersz 6—7.

Przyłóż mię jako pieczęć do serca twego, jako pieczęć do ramienia twego, bo mocna jest jako śmierć miłość, twarda jako piekło rzewliwość, pochodnie jej pochodnie ognia i płomieniów. Wody mnogie nie mogły ugasić miłości i rzeki nie zatopiają jej, choćby człowiek dał wszystką majątność domu swego za miłość, wzgardzi ją jako nic.

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 2, wiersz 48—51.

Onego czasu rzekła Marya, Matka Jezusa do Niego: Synu, cóżeś nam tak uczynił? Oto ojciec Twój i Ja żałośni szukaliśmy Cię. I rzekł do nich: Cóż jest żeście Mię szukali? Nie wiedzieliście, iż w tych rzeczach, które są Ojca Mego, potrzeba żebym był? A oni nie zrozumieli słowa, które im mówił. I zstąpił z nimi i przyszedł do Nazaret, a był im poddany. A Matka Jego wszystkie te słowa zachowała w sercu.

Modlitewka. Przenajśodsze Serce Maryi, bądź ratunkiem moim.

(300 dni za każdą razą. Pius IX. dnia 30 Września 1852).

NAUKA NA UROCZ. ŚW. BARTŁOMIEJA, APOST.

(W dniu 24-go Sierpnia).

Bartłomiej, rodem z Kany Galilejskiej, zdaje się być tą samą osobą, co Natanael, którego powołany przez Chrystusa Filip przywiódł z sobą do Zbawiciela, jak Andrzej swego brata Piotra. Przyłączywszy się do Pana Jezusa, porzucił Bartłomiej wszystko, co tylko posiadał, nie odstąpił Go więcej i był świadkiem Jego męki, śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia. Odebrawszy w dzień Zielonych Świątek wespół z innymi Ducha świętego, opowiadał Słowo Boże nasamprzód żydom, a ponieważ uporczywie trwali oni w błędzie, dotarł aż do pogańskich Indyi, dokąd przyniósł z sobą odpis ewangelii św. Mateusza. Stamtąd udał się do Frygii i Likaonii, wszędzie głosząc naukę o Krzyżu i nareszcie zjawił się w Wielkiej Armenii, gdzie po obfitych żniwach doczekał się korony męczeńskiej. Tam bowiem zły duch, który w pogańskiej świątyni przepowiadał przyszłość, za jego sprawą zamilkł. Prócz tego z opętanej córki króla wygnał czarta, skutkiem czego król wraz z całym dworem i wielką częścią poddanych przyjął Chrzest święty. Rozjątzeni tem kapłani bałwochwalscy postanowili go zgładzić; jakoż z ich namowy kazał go za-

męczyć Astyages, brat królewski i zagorzały bałwochwalca. Podanie głosi, że najprzód zdarto mu żywcem skórę, a potem głową na dół przybito do krzyża. Święte jego relikwie dostały się najprzód w roku 809 do Benewentu we Włoszech, a w roku 983 do Rzymu, gdzie dotąd spoczywają w przepysznym na cześć świętego Apostoła zbudowanym kościele.

Wstęp do Mszy świętej:

„U mnie w wielkiej uczciwości są, Boże, przyjaciele Twoi; bardzo się wzmocniło ich panowanie.“ — „Panie, doświadczyłeś mnie i poznałeś mnie. Tyś doświadczył siedzenia mego i ustawiania mego.“ (Ps. 138). Chwała Bogu Ojcu itd.

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Wszechmogący, wieczny Boże, któryś nas w dniu uroczystości błogosławionego Apostoła Twego świętego Bartłomieja świętą radością nappełnił, daj Kościołowi Twemu łaskę wierzenia, w co on wierzył, i ogłaszania, czego nauczał. Przez Pana naszego itd.

LEKCJA z 1. listu św. Pawła do Kor. rozdz. 12, w. 27—31.

Bracia, wy jesteście Ciałem Chrystusowem i członkami z członka. A Bóg postanowił niektórych w Kościele: najprzód Apostołów, potem Proroków, po trzecie Nauczycieli, potem mocy ku temu, łaski uzdrowienia, dopomagania, rządzenia, różność języków i mów wykładania. Iżali wszyscy Apostołami? Iżali wszyscy Prorokami? Iżali wszyscy Nauczycielami? Iżali wszyscy mocami? Iżali wszyscy łaskę mają uzdrowienia? Iżali wszyscy językami mówią? Iżali wszyscy tłumaczą? Pragnijcie zatem lepszych darów.

Wyjaśnienie. Apostół święty daje nam tu piękny i trafny obraz Kościoła świętego. Mówi, że wszyscy chrześcijanie-katolicy tworzą Ciało Chrystusowe, czyli Kościół powszechny. Każdy prawdziwy katolik jest członkiem

poszczególnego Kościoła (parafii, dyecezyi), ale ta parafia lub dyecezya jest znów częstką (t. j. wchodzi w skład) powszechnego Kościoła. Nikt nie jest całkowitem ciałem, każdy tylko członkiem. Lecz niektóre członki są wyższe od innych, t. j. przełożeni Kościoła, biskupi, kapłani, kaznodzieje, co jednak nikogo nie upoważnia do wywyższania się ponad innych. Jak bowiem w jednym ciele potrzebne są wszystkie członki, tak koniecznemi są członki w ciele Chrystusowem, t. j. w Kościele, chociażby były najniższe i najpośledniejsze. Takie jednak członki Kościoła, co nie posiadają darów i zdolności wymienionych przez Apostoła, i co nie zostały przez Boga powołane do sprawowania urzędów kościelnych, nie mają się też do nich cisnąć i narzucać. Jak bowiem każdy członek ciała ludzkiego trzyma się miejsca sobie przeznaczonego, tak i członek Ciała Chrystusowego, t. j. Kościoła, ma się trzymać stanu i powołania wyznaczonego od Boga i przyczyniać się według sił i możliwości do dobra Kościoła. Jedyńy tylko wspólny obowiązek ciąży na wszystkich członkach Ciała Chrystusowego, czyli na wszystkich wiernych, t. j. obowiązek starania się o przedniejsze dary, a zatem o coraz większą doskonałość i świętobliwość i o jak największą miłość Boga. Ta droga zawiedzie i żebraka i króla do wiekuistego żywota.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 6, wiersz 12—19.

Onego czasu wyszedł Jezus na górę modlić się i nocował na modlitwie Bożej. A gdy był dzień, przyzwał uczniów Swoich i wybrał z nich dwunastu, których nazwał Apostołami: Szymona, którego nazwał Piotrem, i Andrzeja brata jego, Jakóba i Jana, Filipa i Bartłomieja, Mateusza i Tomasza, Jakóba Alfeuszowego i Szymona, którego zowią Zelotem i Judę Jakóbowego i Judasza Iskaryotę, który był zdrajcą. A idąc z nimi, stanął w pól, i rzesza uczniów Jego i mnóstwo wielkie ludu ze wszystkiej żydowskiej ziemi i z Jeruzalem, i z Pomorza, i z Tyru, i z Syonu, którzy byli przyszli, aby Go słuchali i byli uzdrowieni od niemocy swoich. I którzy nagabani byli od duchów

nieczystych, uzdrawiani byli. I wszystka rzesza pragnęła się Go dotknąć, albowiem moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich.

Czemu Pan Jezus wchodzi na górę, aby się modlić?

Na to pytanie tak odpowiada św. Bonawentura: „Jak góra wynosi się ponad poziom, tak powinien ten, który pragnie się gorliwie modlić, wznieść całkowicie duszę swą do Boga i z tego padołu rzeczy doczesnych i spraw ziemskich wzbić się na skrzydłach modlitwy wraz z wszystkimi myślami i żądzami swemi w wyżyny niebieskie, jeśli modlitwa jego ma być skuteczną.

Czemu Pan Jezus modli się w nocnej porze?

Mamy stąd poznać, 1. że noc jest najstosowniejszą porą do modlitwy. W nocy bowiem panuje cisza, wszystko spoczywa, a myśli nasze nie są wystawione na roztargnienie. 2. W nocy mamy prosić Boga o łaski, których we dnie potrzebować będziemy tak dla siebie, jako i dla bliźnich.

Czemu Chrystus Pan modli się właśnie w tej nocy?

Czyni to dlatego, gdyż rano miał wybrać z pomiędzy Swych uczniów dwunastu Apostołów. Prosił przeto kornie Swego Ojca niebieskiego, aby im udzielił łask potrzebnych do spełnienia ważnego posłannictwa, jakie im powierzył. To też jest powodem, że Kościół w czasie suchedniowym cztery razy na rok modli się za tych, co wstąpiwszy do stanu duchownego, mają otrzymać święcenia. Idzie więc w tym względzie za przykładem Chrystusa i Apostołów, którzy modlili się i pościli przed wyświęceniem Barnabasa i Pawła. Dlatego też i Kościół w czasie suchedniowym nakazał pościć i wzywa wiernych, aby postem i modlitwą starali się wybłagać u Boga pobożnych i prawych kapłanów, gdyż od kapłanów zawisło dobro doczesne i wieczne ludu ich pieczy powierzonego. Módlmy się przeto często i gorliwie, aby Bóg zawsze opatrywał Kościół pobożnymi i wzorowymi kapłanami.

Czego nas uczy zstąpienie Jezusa z Góry i postępowanie czekającego na dole ludu?

Zstąpienie Zbawiciela z góry jest dowodem Jego dobroci i łaskawości względem niskich, biednych i chorych, i zarazem przykładem dla możnych i wyższych, aby się zniżali do prostaczków, biednych i słabych, wyrozumiewali ich żądania i potrzeby i dopomagali im według możliwości. Postąpienie zaś ludu, który się zgromadził, aby słuchać Jezusa i dotknięciem ręki Jego wyleczyć się z chorób i kalectwa, uczy nas, abyśmy przedewszystkiem troszczyli się o zbawienie duszy, słuchali głosu Chrystusa, a potem dopiero Go błagali o zarządzenie potrzebom ciała naszego.

NAUKA NA UROCZ. ŚW. ANIOŁÓW STRÓŻÓW.

(W pierwszą Niedzielę Września).

Czemu ustanowiono to święto?

1. Abyśmy Bogu za to dziękowali, że każdemu z nas dodał Anioła opiekuńczego, który nas ma chronić od niebezpieczeństw grożących na tym świecie i zawieść nas do nieba. 2. Abyśmy się okazali wdzięcznymi Aniołom Stróżom, którzy nam świadczą tyle dobrego.

Jakie jest zadanie Aniołów-Stróżów?

Zadaniem ich jest chronić nas od niebezpieczeństw grożących ciału i duszy. W psalmie 90, 11 czytamy: „Aniołom Swoim rozkazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. Na rękę będą cię nosić, byś snąć nie obraził o kamień nogi twojej“, t. j. byś nie zgrzeszył i aby cię inne jakie nie spotkało nieszczęście. „Jakaż to łaska Boża“, woła święty Bernard, — „cóż za niewysłowna miłość! Któż rozkazał? Oto sam Bóg. Komu rozkazał? Oto Aniołom, tym szlachetnym duchom a domownikom Swoim. Co im nakazał? — Polecił im bronić i strzedz nas. O Boże, czemże jest człowiek, że tak o nim pamiętasz?“ Największe przysługi świadczą Aniołowie duszom naszym. Oni są tarczą i obroną naszą w niebezpieczeństwach i pokusach, zachętą do dobrego, oni zanoszą prośby nasze przed tron

Boży i stoją przy nas w godzinie śmierci. Nawet po śmierci naszej są na nasze posługi, gdyż Chrystus Pan mówi, że „Łazarz poniesion był od Aniołów na łono Abrahamowe.“ (Łukasz 16, 22).

Jakie mamy obowiązki względem Aniołów-Stróżów?

Według nauki świętego Bernarda, winniśmy im: 1. cześć i szacunek ze względu na ich obecność, i dlatego też nie wobec nich nie powinniśmy czynić, czegobyśmy się wstydzieli wobec uczciwego człowieka. 2. Mamy się poczuwać względem nich do wdzięczności za troskliwość, jaką nam okazują. 3. Zaufanie i miłość. W każdej potrzebie, we wszystkich strapieniach i pokusach powinniśmy się do nich zwracać i oddawać się pod ich opiekę.

Jaką pociechę darzy nas obecność
Anioła-Stróża?

Gdy niebezpieczeństwo grozi duszy naszej, śmiało mu stawiamy czoło i nie lękamy się niczego. „Kogoż bowiem“, mówi święty Bernard, „mielibyśmy się lękać, mając tak potężnych obrońców? Któż ich zdoła pokonać, któż uwieść tych, co nas wszędzie i zawsze zasłaniają tarczą swej opieki? Doświadczoną jest ich siła, wierność i przeorność; dlaczego więc mielibyśmy drzeć z obawy? Trzymajmy się tylko i nie odstępujemy ich, i zdawajmy się zawsze na pieczę Boga, Pana niebios i ziemi.

Na wstępie do Mszy św. mówi Kościół:

„Błogosławcie Panu wszyscy Aniołowie, możni w sile, którzy uczynicie słowo Jego na usłyszenie głosu mów Jego. Błogosław duszo moja Panu i wszystko, co we mnie jest, świętemu Imieniu Jego.“ (Psalm 102). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Boże, który w niewymownej dobroci świętych Aniołów Twoich dla strzeżenia nas zsyłać raczysz: daj nam, pokornie Cię prosimy, opieką ich zawsze być obronionymi, i wspólnem z nimi obcowaniem cieszyć się w wieczności. Przez Pana naszego itd.

LEKCYA z drugiej księgi Mojżesza rozdz. 23, w. 20—23.

Te słowa mówi Pan Bóg: Oto Ja pošę Anioła Mego, któryby szedł przed tobą, i strzegł na drodze i wyprowadził cię na miejsce, którem nagotował. Szanuj go i słuchaj głosu jego, ani go lekce poważaj: boć nie opuści, kiedy zgrzeszysz, i jest imię Moje w nim. A jeśli usłuchasz głosu jego, a uczynisz wszystko co mówię, nieprzyjacielem będę nieprzyjacielom twoim i utrapię, którzy cię trapią, i pójdzie Anioł Mój przed tobą.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 18, wiersz 1—10.

Wówczas przyszli do Jezusa uczniowie, mówiąc: Kto mniemasz większym jest w Królestwie niebieskiem? A Jezus, wezwawszy dziecię, postawił w pośrodku nich i rzekł: Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako małe dzieci, nie wejście do Królestwa niebieskiego. Kto się tedy uniży jako to dzieciątko, ten jest większy w Królestwie niebieskiem. A ktoby przyjął jedno dzieciątko takowe w imię Moje, Mnie przyjmie. A ktoby zgorszył jednego z tych małych, którzy we Mnie wierzą, lepiej mu, aby zawiązano kamień młyński u szyi jego i zatopiono go w głębokości morskiej. Biada światu dla zgorszenia! Albowiem muszą przyjść zgorszenia: a wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego zgorszenie przychodzi. A jeśli ręka twoja, albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i rzuć od siebie. Lepiej tobie ułomnym albo chromym wejść do żywota, niżli mając dwie ręce lub nogi, być wrzuconym w ogień wieczny. A jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je i rzuć od siebie. Lepiej tobie z jednym okiem wejść do żywota, niż dwoje oczu mając, być wrzuconym do piekła ognistego. Patrzcież, abyście nie wzgardzili jednym z tych ma-

łych, albowiem wam powiadam, że Aniołowie ich w niebie zawsze widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebiesiech.

N a u k a I. Chrystus Pan zawsze świętego Piotra Apostoła z powodu jego silnej wiary wyróżniał między jego towarzyszami, którzy, nie oświeceni jeszcze Duchem świętym, Piotrowi tego zazdrościli i dlatego Zbawiciela pytali, kogo uważa za największego w Królestwie niebieskiem. Chrystus, który wnikał w tajniki ich serc i wiedział, że Apostołowie nie dość przyswoili sobie cnotę pokory, stał dziecią pośród nich i rzekł: Skoro nie będziecie, jak to dziecią, pokornymi, prostodusznymi, szczerymi, pełnymi wiary i ufności, nie wejdziecie do Królestwa niebieskiego. Jeśli zaś będziecie jak dziecią pokornego serca, nie tylko dostąpicie nieba, ale zajmiecie w niem miejsce przedniejsze.

N a u k a II. Ze strasznej kary, jaką Chrystus Pan grozi tym, co dają dzieciom zgorszenie i bądź słowem, bądź uczynkiem wiodą je do złego, wynika, że zgorszenie jest najcięższym grzechem. Chrystus mówi, że zepsucie świata jest tak wielkie i rozpowszechnione, że bez zgorszeń obyć się nie może, ale biada tym, co dają zgorszenie! „Jakiż to więc jest grzech, kiedy łagodny Zbawiciel wydaje na niego wyrok potępiający!

N a u k a III. Chrystus Pan radzi, abyśmy odcinali członki, wiodące nas do grzechu. Cóż przez to chcesz powiedzieć? Otóż mamy się pozbywać wszystkiego, cokolwiek nas pobudza do grzechu, choćby nam to było najmilszem, jak np. oko, ręka itd.

N a u k a IV. Najważniejszym jednak powodem unikania wszelkich zgorszeń jest wzgląd na to, że obrażamy Boga i zasmucamy Aniołów Stróżów, którzy kiedyś mogliby być naszymi oskarżycielami przed trybunałem Boga.

Modlitwa do Anioła Stróża.

Aniele Stróżu, opiekunie mój, oświecaj mnie i strzeż, bądź mym przewodnikiem, gdyż tobie Bóg miłościwy powierzył mnie raczył.

(100 dni za każdym razem, ilekroć się tę modlitewkę odmawia. Pius VI., dnia 2 Października 1795).

NAUKA NA ŚWIĘTO NARODZENIA NAJSW. MARYI PANNY.

(W dniu 8-go Września).

Jakie jest znaczenie tego święta?

Jest to szczęśliwy i radosny dzień, w którym błogosławiona Dziewica i Matka Boża przyszła na świat, a Kościół śpiewa: „Urodzenie Twoje, dziewicza Bogarodzico, było zwiastunem radości dla całego świata; z Ciebie bowiem weszło słońce sprawiedliwości, Chrystus, Bóg nasz, który z nas zdjął klątwę a przyniósł błogosławieństwo, zwyciężył śmierć a wiekuisty żywot nam zjednał.“

Jak rozradowało cały świat narodzenie
Maryi Panny?

Narodzenie Maryi Panny było przyczyną radości:
1. pobożnych Jej rodziców, Joachima i Anny, którzy, będąc bezpotomni, doznali niewymownej pociechy, gdy im się to dziecko narodziło. 2. Tej samej radości doznali wszyscy pobożni, tęskniący do zbawienia. Marya była zwiastunką tego zbawienia, jak jutrzienka jest zapowiedzią wschodu słońca. 3. Ucieszyli się i Aniołowie, którzy w Maryi uznali swoją Królowę, jakoteż Królowę tych, którzy mają dopełnić ich szeregi i zająć miejsca upadłych aniołów. 4. Narodzenie Maryi pokrzepiło pociechą serca Patryarchów i Proroków, którzy w przedpieklu tęskliwie wyczekiwali przybycia Zbawiciela, który się miał począć w żywocie Najświętszej Panny.

Co czynić należy w dniu dzisiejszym?

Najprzód radujmy się wszyscy. W dniu dzisiejszym bowiem ujrzała światłoienne Ta, która zrodziła Zbawiciela, która (jak mówi brewiarz) „zdjęła ze świata klątwę, przyniosła mu błogosławieństwo, zgładziła śmierć i zjednała nam żywot wieczny.“ Dziś narodziła się Ta, którą zowiemy matką miłosierdzia, przyczyną naszej radości, pociechą strapiionych, uzdrowienie chorych, ucieczką grzeszników, królową nieba i ziemi. Jakżeż Jej nie mamy miłować, czcić, wielbić? Wznówmy przeto wierną służbę i na-

bożeństwo do Niej. Dziś się narodziła Ta, którą Bóg obok Syna Swego postawił jako przykład i pierwowzór cnót wszelakich. Starajmy się przeto oddać hołd należny i zjednać sobie Jej łaskę i opiekę naśladowaniem tychże cnót. Święty Jan z Damaszku porównywa Ją z księgą, w której spisane są wszelkie cnoty, któremi Marya jaśniała i w których my ćwiczyć się mamy, jako to: wiara, nadzieja, miłość do bliźniego i Boga, pokora, cierpliwość i inne. Wiare Jej wysławiała św. Elżbieta, mówiąc: Błogosławionaś Ty, która wierzyłaś! Nadzieję, pokorę, miłość, cierpliwość itd. okazała Marya w rozlicznych prześladowaniach, cierpieniach, jakie wraz z Synem spotykały Ją w Betleemie, w Egipcie, w ziemi Judzkiej, a mianowicie w Jerozolimie przy bolesnej i sromotnej śmierci Jezusa. Miłość Swą okazała przy sposobności odwiedzin Swej ciotki Elżbiety, w Kanie Galilejskiej, a mianowicie w dobrowolnej ofierze Swego Syna na zbawienie ludzi.

Wstęp do Mszy świętej brzmi:

„Bądź pozdrowiona, święta Bogarodzico Panno, któraś zrodziła Króla, co niebem i ziemią rządzi na wieki wieków.“ — „Wydało serce moje słowo dobre; opowiadam ja czyny moje królowi.“ (Psalm 44, 1). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Sługom Twoim, prosimy Cię, Panie, darów łaski niebieskiej racz dobrotliwie udzielić, a jak Boskie macierzyństwo Najświętszej Dziewicy stało się zbawienia naszego początkiem, tak niech uroczystość Jej Narodzenia przymnożenie pokoju nam wyjedna. Przez Pana naszego itd.

LEKOYA i wyjaśnienie to samo, jak na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8 Grudnia, strona 431.

EWANGELIA ta sama, jak w dzień św. Joachima w trzecią Niedzielę po Wniebowz. Matki Boskiej, str. 539.

Czemu Mateusz św. rozpoczyna swą ewangelię od narodzenia się Chrystusa Pana co do ciała?

Według zdania św. Jana Chryzostoma uczynił to nasamprzód dlatego, gdyż chodziło o to, aby żydom wyjaśnić tajemnicę Jego człowieczeństwa, i wykazuje im, że całe dawniejsze dzieje Izraelskiego ludu, rozwój poszczególnych jego pokoleń i rodzin dobiegły swego celu w przyobiecany „Synu Dawidowym“ t. j. w Jezusie Mesyaszu.

Czemu w tym rodowodzie zachodzi wzmianka o grzesznych niewiastach jak n. p. o Tamarze i Rahabie?

Na to pytanie tak odpowiada św. Ambroży: „Bóg-człowiek, który pragnął wziąć na Siebie grzechy wszystkich, w miłosierdziu Swem nie chciał się usunąć do pokornego wyznania, że pomiędzy Jego przodkami byli grzesznicy. Wydarzające się pomiędzy przodkami Chrystusa grzechy tem dowodniej miały wykazywać wielką potrzebę i dobrodziejstwo odkupienia. Zresztą ma to nam służyć za dowód, że Kościół przyjmuje na swe łono i grzeszników, i że skaza pochodzenia nie jest wcale przeszkodą do zbawienia i uświęcenia się cnotami.

Czemu święty Ewangelista używa wyrazu „zrodził“ pomiędzy imionami Jakóba i Józefa, męża Maryi?

Gdyż na Józefie kończył się naturalny rodowód. Po nim rozpoczyna się nadprzyrodzony porządek rzeczy, gdyż Syn Boży siłą Ducha świętego przywdział w żywocie Maryi postać człowieczą. Przez to oznacza Ewangelista dość wyraźnie, że Jezus Chrystus, zrodzony z Maryi, jest wprawdzie człowiekiem, ale że poczęcie Jego jest cudowne, nadprzyrodzone, „z Ducha świętego“, jak to święty Mateusz zaraz po rodowodzie jasno wypowiada.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ IMIENIA N. MARYI P.

(W Niedzielę po narodzeniu Najśw. Maryi Panny).

Wstęp do Mszy świętej:

„Obliczu Twemu będą się modlić wszyscy bogaci z ludzi. Przywiodą królowi panny za nią; przywiodą do Ciebie blizkie jej z weselem i z radością.“ — „Wydało serce moje słowo dobre, opowiadam ja czyny moje Królowi.“ (Psalm 44). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Spraw, miłościwie, wszechmogący Boże, aby wierni słudzy Twoi, którzy pod zasłoną Imienia Najświętszej Maryi Panny cieszą się Jej opieką, za Jej miłosiernem pośrednictwem od wszelkiego złego uchowani zostali na ziemi i do wesela wiecznego doprowadzeni byli w niebie. Przez Pana naszego itd.

LEKCYA z księgi Ekklezyastyka rozdz. 34, wiersz 23—31.

Ja jako winne drzewo wypuściłam wdzięczną wonność, a kwiatki Moje owocem czci i uczciwości. Ja matka pięknej miłości i bogobojności i uznania i nadziei świętej. We Mnie wszelka łaska drogi i prawdy, we Mnie wszystka nadzieja żywota i cnoty. Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy Mnie pragniecie, a najedzcie się owoców Moich: albowiem duch Mój słodszy nad miód i plastr miodu: pamiątka Moja na rodzaje wieków. Którzy Mnie jedzą, jeszcze łaknąć będą, a którzy Mnie piją, jeszcze pragnąć będą. Kto Mnie słucha, nie będzie zawstydzon, a którzy przeze Mnie sprawują, nie zgrzeszą. Którzy Mnie objaśniają, będą mieli żywot wieczny.

EWANGELIA ta sama jak na uroczystość Zwiastowania Najśw. Maryi Panny 25 Marca, strona 480.

O CZCI NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA MARYI.

Po nabożeństwie do ukrzyżowanego Zbawiciela najważniejszym i najzbawienniejszym jest nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Wszyscy Święci Pańscy odprawiali je w ten lub ów sposób, i wzywają wszystkich wiernych, aby tego nabożeństwa nie zaniedbywali. Niepodobna przypuścić (mówi Bernard święty), aby prawdziwy i wytrwały w nabożeństwie czciciel Maryi nie miał dostąpić zbawienia; gdyż Pannie świętej nie brak ani siły, a ni woli wspomnienia Swych wielbicieli. Nie brak Jej siły, jako Matce Syna Bożego; nie brak Jej woli jako Matce miłosierdzia. Kościół zowie Maryę gwiazdą morza, przyświecającą wszystkim, co żeglują po niebezpiecznym oceanie żywota, strzegącą ich od rozbicia, a jeżeli, już ponieśli szkodę, wiodącą ich przez pokutę do brzegu ocalenia. Dlatego też mówi św. Bernard w drugiej pochwalę Maryi: „Ona jest ową jasną, promienną gwiazdą, wschodzącą ponad przestworem morza, świetniejącą zasługami, przyświecającą przykładem. Śmiertelniku! kimkolwiek jesteś, wszakże widzisz, jak na morzu tego żywota chwieje się łódź twoja miotana wichrami; miej przeto oczy utkwione w tę świetną gwiazdę, jeśli nie chcesz, aby cię burza pogrążyła w otchłani. Gdy wieje wiatr pokus i uderza o skały strapiień, wejrzyj na tę gwiazdę, przyzywaj Maryi! Miotany falami pychy, potwarzy, lub żądzy zaszczytów, wejrzyj na tę gwiazdę, przyzywaj Maryi! Przeniknięty na wskroś grozą grzechów, wyrzutami sumienia, strachem sądu, stojąc nad przepaścią smutku i rozpacz, wznieś myśl do Maryi! W niebezpieczeństwach, w obawie i niedoli, w wątpliwościach, pomyśl o Maryi, przyzywaj Maryi! Niechaj Jej Imię nie schodzi z twych ust, z twej pamięci. Abyś nie postradał nadziei Jej świętej za tobą przyczyny, nie zbaczaj z drogi, jaką Ona chodziła. Idąc Jej śladem, nie zbłąkasz się; błagając Ją o wstawienie się, nie popadniesz w rozpacz; gdy Ona cię wesprze, nie upadniesz; gdy Ona cię bronić będzie, niczego się lękać nie będziesz; gdy Ona cię prowadzić będzie, nie uczujesz znużenia; gdy Ona dla ciebie będzie łaskawą, przybijesz do przystani zbawienia i uznasz prawdę słów Ewangelisty: „A imię dziewicy było Marya“ t. j. gwiazda morska.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ SIEDMIU BOLEŚCI MATKI BOSKIEJ.

(W trzecią Niedzielę Września).

Pamiętkę boleści, jakie przechodziła Matka Boska, stojąc u stóp krzyża, obchodzi Kościół w piątek przed palmową niedzielą. (Zobacz ten dzień). Na dzień dzisiajjszy przypada pamiętka innych smutków, jakich Jej miłość do Boga i ludzi na tym świecie doznała. Breviarz rzymski wymienia ich siedm, i to w następujących słowach: 1. „Symeon, mąż sprawiedliwy i bogobojny, rzekł do Maryi: Miecz przeszyje na wskroś duszę Twoją.“ 2. „Wstań, weź dziecko wraz z Jego Matką i uciekaj do Egiptu.“ 3. „Synu, czemuś nam to uczynił? Ja i ojciec Twój z utęsknieniem szukaliśmy Ciebie.“ 4. „Dźwigającemu krzyż Jezusowi towarzyszyła rzesza niewiast, które biadały i opłakiwały Go.“ 5. „Gdy przyszli na miejsce zwane Golgotą, ukrzyżowali Go. Pod krzyżem zaś stała Matka Jego.“ 6. „Józef z Arymatyi prosił o ciało Jezusa, które, zdjęte z krzyża, Matka w Swe objęcia wzięła.“ 7. „Co czułaś, Matko boleści, gdy Józef Twego Syna zawijał w prześcieradło i kładł w grobie? Rozważcie i patrzcie, czy jest większa boleść od Mojej!“ — Do tych słów nawiezuje Kościół krótką, lecz usilną przestrożę: „Nigdy w życiu nie zapominaj łez twej Matki, aby złała się na ciebie obficie łaska i błogosławieństwo.“

Msza święta jest ta sama, jak w piątek przed palmową niedzielą, z wyjątkiem modlitwy kościelnej.

Modlitwa kościelna. Boże, podczas którego bolesnej męki, według przepowiedni Symeona, błogosławionej Maryi Matki Twojej duszę miecz boleści przeszył, racz sprawić łaskawie, abyśmy, Jej boleści ze czcią rozpamiętywając, męki Twojej błogosławionych owoców uczestnikami się stali. Który żyjesz itd.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO.

(W dniu 14-go Września).

Jaką pamiątkę obchodzimy w tym dniu?

Kościół ustanowił ten dzień na obchód wystawienia Krzyża świętego na publiczną cześć w kościele Jerozolimskim świętego Krzyża. Krzyż ten pozostawał lat czternaście w rękach Persów.

Kiedyż się to stało?

Za czasów Herakliusza. Cesarz ten odebrał krzyż od króla Perskiego Chosroesa, który po zdobyciu Jerozolimy zabrał tę świętą relikwię z sobą i miał w swej mocy przez lat czternaście. Herakliusz zaniósł go sam na swych ramionach na górę Kalwaryjską i umieścił go w kościele świętego Krzyża.

Jaki cud stał się przy tej sposobności?

Gdy Herakliusz Krzyż święty chciał wziąć na ramiona, aby go zanieść do świątyni, nie mógł Go podźwignąć, dopóki nie usłuchał rady Zacharyasza Patriarchy, nie złożył wszelkich oznak godności cesarskiej, i przywdziawszy siermięgę wieśniaczą i zezuwszy z nóg obuwie, nie zrównał w pokorze Zbawicielowi. — Niechaj to będzie dla nas nauką, jak Panu Jezusowi wstrętnym jest wszelki przepych i okazałość, i jak miłą Mu jest natomiast pokora i dobrowolne ubóstwo.

(Obszerłą naukę o Krzyżu św. i lekcję dnia dzisiejszego umieściliśmy w dzień znalezienia Krzyża św.; t. j. dnia 3 Maja).

Modlitwa kościelna. Boże, który nas w dniu dzisiejszym doroczną uroczystością podwyższenia Krzyża świętego uweselasz, spraw, prosimy Cię, niech tego Zbawiciela, którego tajemnicę wiary poznaliśmy na ziemi, owoc odkupienia otrzymamy w niebie. Przez tegoż Pana naszego itd.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 12, wiersz 31—36.

Onego czasu mówił Jezus rzeszom żydowskim: Teraz jest sąd świata; teraz księżę tego świata precz wyrzucen będzie. A Ja jeśli będę podwyższon od ziemi, pociągnę wszystko do Siebie. (A mówił to, oznajmując, jaką śmiercią miał umrzeć). Odpowiedziała Mu rzesza: Myśmy słyszeli z Zakonu, że Chrystus trwa na wieki; a jakoż Ty powiadasz: Potrzeba, aby był podwyższon Syn człowieczy? Któryż to jest Syn człowieczy? Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze do małego czasu jest między wami światłość. Chódźcie, póki światłość macie, żeby was ciemności nie ogarnęły; a kto w ciemności chodzi, nie wie kędy idzie. Póki światłość macie, wiercie w światłość, abyście byli synami światłości.

NAUKA NA ŚWIĘTO ŚW. MATEUSZA, APOST.

(W dniu 21-go Września).

Mateusz, zwany przed nawróceniem Lewi, Galilejczyk rodem i syn Alfeusza (Mar. 2, 14), był z urzędu celnikiem czyli pobórcą cła, które żydzi cesarzom rzymskim płacić musieli. Zbawiciel powołał go do apostolskiego urzędu. Z pokory sam się nazywał w ewangelii, którą później dopiero spisał, Mateuszem celnikiem. Nie odstępował prawie Chrystusa, a otrzymawszy Ducha św., dopóty (jak świadczą historycy Euzebiusz i Epifaniusz) przebywał w ziemi Judzkiej i okolicach pogranicznych, póki się przed zburzeniem Jerozolimy Apostołowie nie rozeszli, aby w dalekich krajach głosić naukę Chrystusa. Zanim się puścił w drogę, spisał swą ewangelię. Ponieważ trzeba mu się było rozstać z nowonawróconymi w Jerozolimie, zastąpił swą obecność spisaniem żywota Chrystusa i świętych Jego nauk. Wiódł życie bardzo surowe, wiele czasu spędzał na modlitwie, nie jadał mięsa i żywił się tylko korzonkami, warzywami i owocem drzew dziko rosnących. Większa część historyków pisze, że gdy nie chciał

zezwoić na małżeństwo króla Etyopów Hirkana z Higienią, poświęconą Bogu dziewicą, okrutnik ten przeszył go mieczem, gdy Mateusz się modlił i przy ołtarzu świętą Ofiarę odprawiał. Święte zwłoki jego przeniesiono w dziesiątym wieku (t. j. pomiędzy rokiem 900 a 1000) do Salernu w królestwie Neapolitańskim, gdzie w wysokiej czei pozostają. — Mateusz najpierwszy napisał ewangelie. Ten, który nawrócił się po wielu grzechach, najpierw też głosił nieskończone miłosierdzie Zbawiciela, który na to przyszedł na świat, aby powołać do Siebie nie sprawiedliwych, lecz grzeszników.

Na wstępie do Mszy świętej śpiewa Kościół:

„Usta sprawiedliwego będą rozmyślać mądrość, a język jego będzie mówił sąd. Zakon Boga jest w sercu jego. Nie obruszaj się dla złośliwych, ani zajrzyj czyniącym nieprawość.“ (Ps. 36). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Niech nas wspomagają, Panie, modły błogosławionego Apostoła i Ewangelisty Mateusza, a czego ułomność nasza otrzymać nie zdoła, niech za jego wstawieniem się dane nam będzie. Przez Pana naszego itd.

LEKCYA z Proroka Ezechiela rozdz. 1, wiersz 10—14.

Podobieństwo czterech zwierząt twarzy: Twarz człowieka i twarz lwa po prawicy tego czworga: a twarz wołu po lewicy tego czworga, i twarz orła na wierzchu tego czworga. Twarze ich i skrzydła ich rozciągnięte z wierzchu: dwa skrzydła każdego łączyły się, a dwa zakrywały ciała ich: a każde z nich przed obliczem swem chodziło, dokąd duch pędził, tam chodziły i nie wracały się, kiedy chodziły. A podobieństwo zwierząt, wejrzenie ich jako węgla ognistego gorącego i jako kształt pochodni. Toć było widzenie przebiegające między zwierzęty, jasność ogniowa a z ognia wychodząca błyskawica. A zwierzęta biegały i wracały się na kształt błyskawicy błyskającej.

Wyjaśnienie. Przez owe czworo zwierząt rozumieją niektórzy z Ojców świętych czterech Ewangelistów, o ile ci przedstawiają Chrystusa pod czworakiem względem: jako człowieka, króla, kapłana i Boga. Święty Mateusz jest wystawiony pod postacią człowieka, gdyż podaje nam rodowód Pana Jezusa pod względem człowieczeństwa; św. Marek pod postacią lwa, gdyż przedstawia nam Jezusa jako króla; św. Łukasz pod postacią wołu, którego żydzi jako ofiarę zabijali, gdyż ten Apostoł stawia nam przed oczy jako najwyższego kapłana, który sam się składa w ofierze; św. Jan pod postacią orła, gdyż jako orzeł wzbija się pod niebiosa i opisuje nam Bóstwo Chrystusa. — Wyznawajmy sercem i ustami święte nauki czterech Ewangelistów i nie dajmy się nigdy zachwiać w wierze.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 9, wiersz 9—18.

Wówczas ujrzał Jezus człowieka siedzącego na cie, imieniem Mateusza. I rzekł mu: Pójdź za Mną. A wstawszy poszedł za Nim. I stało się, gdy on siedział u stołu w domu, oto wielu celników i grzeszników siedzieli wspólnie z Jezusem i z uczniami Jego. A widząc Faryzeusze, mówili uczniom Jego: Czemu z celnikami i grzesznikami je nauczyciel wasz? Lecz Jezus usłyszawszy, rzekł: Nie trzeba zdrowym lekarza, ale źle się mającym. A idąc, nauczcie się, co to jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary; bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych.

Czemu żydzi tak nienawidzili celników?

Żydzi bowiem widzieli w tem wielką krzywdę, że oni, jako naród wybrany, mają być poddanymi pogańskich Rzymian i płacić im cła i podatki. Ponieważ celnicy brali od Rzymian cła w dzierzawę, ściągali przez to na siebie wielką nienawiść żydów, i uchodzili w ich oczach za wielkich grzeszników, tak że wyrazy „celnik“ i „grzesznik“ miały u żydów jedno i to samo znaczenie.

Jaka w tem jest dla nas nauka, że Mateusz natychmiast poszedł za Chrystusem?

1. Powinniśmy natychmiast usłuchać głosu Boga, nawołującego nas do pokuty, ażeby Bóg widząc bezskute-

czność Swych nawoływań nie pozbawił nas ostatecznie Swej łaski. 2. Nie tylko grzechu wystrzegać się należy, ale i sposobności do niego. Tak uczynił Mateusz. Nie tylko bowiem wyrzekł się grzechu, ale złożył urząd celnika, następujący mu sposobność do grzechu, i niezwłocznie poszedł za Chrystusem.

Jakie było życie Mateusza po nawróceniu?

Skoro się Mateusz nawrócił, starał się naśladować Chrystusa w pokorze, ubóstwie, łagodności, cierpliwości, miłosierdziu i dobroci. Kto bowiem chce pójść za Chrystusem, winien iść drogą, jaką On chodził. (Jan 2, 6). Winien wziąć na ramiona krzyż codziennych trudów i męczot życia i dźwigać go wzorem Chrystusa. Tak czynił Mateusz aż do ostatniego tchnienia.

Czemu Chrystus Pan tak chętnie jadał
z grzesznikami?

Czyni to dlatego, aby mieć sposobność karmienia ich dusz słowem Swej św. nauki i aby ich nawracać. — Jakżebyśmy dobrze postępowali, gdybyśmy przy stole zamiast gorszących pogadanek rozmawiali o Bogu i sprawach Boskich, starali się zjednywać dusze dla Boga i nieba i krzewić chwałę Bożą! Święty Dyonizy mówi, że z wszystkiego, co się Bogu podoba, najmiłszą Mu jest praca i staranie się o nawracanie grzeszników.

Któż jest „zdrowym“, kto „chorym“ i kogo rozumieć należy przez „lekarza“?

Zdrowymi są sprawiedliwi, doznający łaski Bożej. Szczęśliwy, kto się cieszy łaską Bożą, ale niechże baczy na to, aby jej nie utracił! — Chorymi są grzesznicy; każdy bowiem grzech ciężki kała, rani i zabija duszę, t. j. pozbawia ją łaski Boga, która jest nieodzownym warunkiem żywota duszy. Jakże więc nie należy nienawidzić grzechu, który nas pozbawia tego najwyższego dobra! — Lekarzem jest Chrystus, o którym mówi psalm 106: „Zesłał Słowo Swoje i uzdrowił ich.“

Czemu mówi Chrystus Pan: „Miłosierdzia chcę, a nie ofiary?“

Faryzeusze bowiem uważali za rzecz główną i najważniejszą ofiary i sądzili, że Bogu się przypodobają, by-

leby ofiar nie szczędzili, pełnienie zaś czynów miłosierdzia i zwalczanie skłonności do gniewu, zazdrości, nienawiści i pychy uważali za rzecz podrzędnej wagi. — Nie będą miały u Boga najmniejszego znaczenia ani ofiary modlitwy naszej, ani umartwienia i dobre uczynki, jeśli nie będą owocem czystej miłości, lecz pochodzić będą z serca skalanego pychą i nienawiścią i jeśli przytem zaniedbywać będziemy uczynków miłosierdzia.

Co znaczą słowa Chrystusa:

„Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych
ale grzesznych?“

Pan Jezus chce przez to powiedzieć, iż jako Zbawiciel i Odkupiciel zajmuje się nadewszystko grzesznikami, którzy najbardziej potrzebują Jego pomocy. Ich trzeba ocalić, oswobodzić od grzechu i nieprawości. — Chociaż przeto jesteś grzesznikiem, nie trać nadziei i otuchy, chrześcijaninie! Dla ciebie przyszedł na ten świat Pan Jezus. Słuchaj tylko skwapliwie głosu łaski Jego, wzywającego cię do pokuty. On będzie twym lekarzem.

NAUKA NA UROCZ. ŚW. MICHAŁA, ARCHANIOLA.

(W dniu 29-go Września).

Święty Prorok Daniel zowie św. Michała księciem Aniołów (10, 13), św. Juda Apostoł nazywa go Archaniołem, a św. Jan opisuje w Objawieniu (12, 7—9) walkę pomiędzy Michałem a Lucyferem, która się zakończyła strąceniem Lucyfera z nieba. Nie można przeto wątpić, że Michał Archanioł od samego początku stworzenia świata był w wielkiej łasce u Boga. Do rozkrzewienia czci publicznej tego Archaniola i ustanowienia święta jego imienia przyczyniły się nadewszystko cudowne pojawienia się tego świętego Anioła w wieku szóstym i siódmym, a mianowicie na górze Gargano we Włoszech i w miejscowości Tuba (we Francyi), jako też rozliczne łaski udzielone przez Boga za jego przyczyną. Zasluguje też na tę cześć św. Michał. Bóg go bowiem postanowił opiekunem Swego Kościoła świętego, jak go wprzód przeznaczył na patrona synagogi żydowskiej, jak przedtem Michał był obrońcą powierzzonego

sobie ludu żydowskiego, jak teraz ma pieczę nad poruczone mi sobie dziećmi Kościoła świętego, utwierdza je w prawdziwej wierze, strzeże ich od pokus tego żywota, a szczególnie od pokus szatana w chwili śmierci. Dlatego też poleca nam Kościół, matka nasza, abyśmy się udawali pod opiekę tego świętego Archaniola temi słowy: „Święty Michale Archaniele, broń nas w utarczkach, abyśmy nie zginęli w czasie straszliwego sądu!“

Wstęp do Mszy św. ten sam, co w dzień Aniołów Stróżów, tak samo, jak ewangelia mówiąca o zgorszeniu. Czyta się ona dzisiaj dlatego, ponieważ św. Michał tak silnie się opierał zgorszeniom szatana w niebie, a pokonawszy go, strącił Lucyfera z nieba.

Modlitwa kościelna. Boże, któryś uwielbioną wolę Swoją ludziom pracę, a Aniołom opiekę nad nami przeznaczyłeś, spraw miłościwie, niech ci, co w niebie tron Twój otaczają, ochraniają nas na ziemi. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa itd.

LEKCYA z Objawienia św. Jana, rozdz. 1, wiersz 1—15.

W onych dniach okazał Bóg, co się ma dziać wkrótce, i oznajmił, posławszy przez Anioła słudze Swemu Janowi, który świadectwo wydał słowu Bożemu i świadectwu Jezusa Chrystusa, cokolwiek widział. Błogosławiony, który czyta i słucha słów proroctwa tego i zachowuje to, co w niem napisano jest: albowiem czas jest blisko. Jan siedmiu Kościołom, które są w Azji. Łaska wam i pokój od tego, który jest, i który był, i który przyjdzie, i od siedmiu duchów, którzy są przed obliczem stolicy Jego, i od Jezusa Chrystusa, który jest wierny świadek, pierworodny umarłych, i księżę królów ziemi, który nas umiłował, i omył nas z grzechów naszych, we krwi Swojej.

Wyjaśnienie. Lekcyja powyższa stanowi początek Objawienia, jakie miał święty Jan na wyspie Patmos. Szereg objawień daje wierny obraz kolei, jakie przechodzić miał Kościół święty od pierwszych początków istnienia swego aż do ostatniego zwycięstwa w końcu dni tego świata.

— Siedm duchów stojących przed tronem Pańskim są o-
wymi Aniołami, którym Pan Bóg dał władzę działania na
zbawienie nasze; pomiędzy nimi jest także i Michał św. —
Uważ, przeto, duszo chrześcijańska, jak dobrym jest Bóg,
jeżeli wyznaczył na opiekunów naszych tak potężne duchy,
najbliższe Swego tronu.

Pieśń o świętym Michale (z odpustem).

Książę niebieski, święty Michale, * Ty sprawy ludz-
kie kładziesz na szale. * W dzień sądu Boga na trybunale *
Bądź mi patronem święty Michale.

Za pomocnika bądź i patrona. * Niech mnie wspo-
może twoja obrona; * Uśmierć czartowską zuchwałość
srogą, * Bądź przewodnikiem, bądź mi i drogą.

Na sądy Boskie pójdę z mieszkania, * Ziemi, od pie-
kła broń mię karania; * I od wiecznego wyzwól więzie-
nia * Dla najśłodszeo Jezusa Imienia.

Niech po ostatnim żywota zgonie * Wnijdę za to-
bą, święty Patronie, * Tam gdzie jest żywot przy tem śpie-
waniu: * Chwała, cześć Bogu, zastępów Panu!

A n t y f o n a. Najchwalebniejszy książę, święty Mi-
chale Archaniele, pomnij na nas, módl się za nami zawsze
do Syna Bożego tu i wszędzie.

W. W obliczu Aniołów śpiewać będę chwałę Twą, Boże.

O. Przed świątynią Twoją ubóstwiać Cię będę i wy-
sławiać Imię Twoje.

Módlmy się. Boże, który cudownym porządkiem
rozdzielasz posługi Aniołom i ludziom, spraw łaskawie, aby
ci, którzy w niebie przed Tobą stoją oddani na posługi
Twoje, zasłaniali nas swą opieką w tem życiu ziemskim.
Przez Chrystusa, Pana naszego itd.

(Odpust 200 dni, raz na dzień. Pius VII, 6 Maja 1817).

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ RÓŻAŃCA ŚW.

(W pierwszą Niedzielę Października).

Święty Dominik w roku 1208 miewał piorunu-
jące kazania przeciw kacerskim błędom Albigenzów. Nie

wielu jednak zbłąkanych wracało na łono Kościoła katolickiego. Gorliwy zakonodawca podwoił swe modły, wznosił gorące prośby do Królowej niebios i błagał ze łzami, aby wzruszyła zakamieniałe serca odszczepieńców i udzieliła mu Swej pomocy w nawracaniu serc zatwardziałych. Wtem ukazała mu się niespodzianie Matka miłosierdzia, obeznała go z nabożeństwem różańcowem, którego od tej chwili począł wszystkich nauczać i polecać je wszędzie jak najusilniej. Niezadługo nawróciło się przeszło sto tysięcy kacerzy na łono Kościoła. Niebawem poczęło się szerzyć to nabożeństwo coraz więcej w krajach katolickich, tworzyły się wszędzie bractwa różańcowe, a Kościół pozwolił zakonowi kaznodziejskiemu, którego twórcą był święty Dominik, obchodzić osobne święto różańcowe, co się też działo przez wszystkie wieki. W wieku szesnastym odnieśli w roku 1571 chrześcijanie dnia 7 Października świetne zwycięstwo nad Turkami. Zwycięstwo to przypisywano powszechnie przyczynie Matki Boskiej. W tym dniu bowiem obchodzono tak w samym Rzymie jak i na prowincyi święto Różańcowe z procesyami po ulicach i błagano Maryę, aby broniła chrześcijan od najazdów tureckich. Wysłuchał Bóg wskutek wstawienia się Maryi gorących modłów ludzi. Namiestnik Boży, Pius V ustanowił na tę pamiątkę święto „Maryi Panny Zwycięskiej;“ święto to przeniósł później papież Grzegorz XIII na pierwszą Niedzielę miesiąca Października, połączył je z uroczystością Różańca św., a papież Klemens XI, dziękując Bogu za pogrom Turków w roku 1716, który także był skutkiem wstawienia się świętej Panny, rozszerzył święto to na cały świat chrześcijański. W bulli ogłoszonej oświadczył Ojciec święty, iż uczynił to w tym celu „aby serca wiernych tem więcej zapalić do czci Najświętszej Panny, i aby pamięć i wdzięczność za doznaną pomoc nigdy nie wygasła.“ Nareszcie wezwał za naszych czasów Leon XIII wszystkich wiernych, aby w miesiącu Październiku jaknajczęściej odmawiali różaniec i nakazał dodawać do Litanii Loretańskiej następujące słowa: „Królowo Różańca świętego, módl się za nami!“

Czem jest różaniec?

Jest to modlitwa, w której skład wchodzi piętnaście tajemnic. Przy każdej z nich odmawia się po dziesięć „Zdrowaś“ poprzedzona jednym „Ojcze nasz“ i rozważa się

jedna z tajemnic zbawienia. Modlitwę zowią także psalterzem, gdyż składa się z 150 pozdrowień Anielskich, jak psalterz Dawidowy z 150 psalmów. Różańcem nazywa się to nabożeństwo, gdyż każde „Zdrowaś“ porównywa Królowę niebieską z kwiatem; Kościół sam nadaje mu nazwę „tajemniczej róży.“ Każda róża składa się z zielonego liścia, ostrych kolców i kwiatu; ciernie oznaczają bolesne tajemnice, zielone liście tajemnice wesołe, a kwiaty chwalebne tajemnice zbawienia naszego, rozpamiętywane w różańcu.

Ile części zawiera Różaniec święty?

Trzy, t. j. wesołą, żałosną i chwalebłą.

I. Wesoła część składa się z pięciu tajemnic, które nam przypominają, że Syn Boży stał się człowiekiem, jako też są wyrazem radości, jakie czuła Maryja, kiedy rodziła Boskie Dzieciątko.

Rozpamiętywanie tej tajemnicy i następnych jest ważną częścią różańca. W celu ułatwienia tego rozpamiętywania wtrąca się przed „Ojcze nasz“ albo też wyrazie Jezus tajemnice w następujący sposób. Dodajemy tu w nawiasie, jaki pożytek można odnieść lub wyłagać sobie u Boga z tych rozpamiętywań.

1. Któregoś jak Dziewica poczęła, z Ducha świętego (pokora i zdanie się na wolę Boga);
2. Któregoś zanosła do Elżbiety (miłość bliźniego);
3. Któregoś porodziła w dziewictwie (dziecięce usposobienie, duch ubóstwa);
4. Któregoś ofiarowała w świątyni (posłuszeństwo, czystość serca);
5. Któregoś odnalazła w świątyni (połączenie się z Jezusem tutaj i na wieki).

II. Żałosna część ma także pięć tajemnic, w których są przedmiotem rozpamiętywań pięć żałosnych tajemnic męki Pańskiej. Brzmiały one, jak następuje:

1. Który się za nas krwawym potem zalewał (żał, duch modlitwy, czujność);
2. Który za nas okrutnie był biczowany (duch pokuty, czystość);
3. Który za nas koroną cierniową uwieńczony został (umartwienie woli);

4. Który za nas dźwigał krzyż ciężki (cierpliwość w cierpieniach);
5. Który za nas przybity został do krzyża (miłość pełna współczucia dla Jezusa i Maryi).

Tę część różańca odmawia się w czasie postu, w tej porze stawia Kościół wiernym przed oczy gorzką mękę Pana Jezusa.

III. Chwała b na część jest także złożona z pięciu tajemnic, w których należy rozpamiętywać chwałę Jezusa i błogosławionej Matki Jego. Są one następujące:

1. Który wstał z martwych (prawdziwe nawrócenie);
2. Który wstąpił w niebiosa (tęsknota do nieba);
3. Który nam zesłał Ducha świętego (łaska i dary Ducha świętego);
4. Który Ciebie, święta Panno, wziął do nieba (łaska szczęśliwej śmierci);
5. Który Cię, Dziewico, w niebie ukoronował (wytrwałość, miłość i ufność w Maryi).

Część tę odmawia się od Wielkanocy do Adwentu, gdyż w tej porze podaje nam Kościół święty tę tajemnicę ku czci i rozpamiętywaniu.

Czy różnowiercy i tak nazwani „oświeceni“ katolicy mają słuszość za sobą, gdy lekceważą różaniec?

Są oni w wielkim błędzie, lekceważą bowiem to, czego wcale nie znają i czego nie czynią. Kto zna cały skład i głębokie znaczenie różańca, z pewnością oceni jego wysoką wartość i odmawiać go będzie z wielkim pożytkiem dla swego zbawienia. Pominąwszy bowiem to, że modlitwę tę odmawiali codziennie najwięksi Święci, jak np. św. Franciszek Salezy, św. Alfons Liguori i wielu innych, stanowi ona jakoby wyznanie wiary naszego świętego Kościoła rzymsko-katolickiego, uwielbienie Trójcy przynajświętszej i jest wyrazem czci Najświętszej Panny, którą sam Duch święty nazwał błogosławioną. W różańcu rozpamiętywamy najświętsze i najgłówniejsze tajemnice religii, a mianowicie odkupienie nasze przez Jezusa Chrystusa, który się stał człowiekiem i poniósł za nas straszne męki i śmierć. Co się zaś tyczy powtarzania modlitwy Pańskiej i pozdrowie-

nia anielskiego, toć i Aniołowie w niebie przed tronem Trójcy świętej ponawiają ciągle to samo pienie pochwalne: „Święty, święty, święty, Boże niepojęty“ itd. Czyż serce przepełnione i płonące prawdziwą miłością Boga i Maryi może się znużyć ponawianiem chwały Boga i Maryi? Czyż może w tem kiedy przebrać miarę? Wszakże co dzień i to po kilka razy pożywamy ten sam chleb, a nigdy go sobie nie oprzykrzemy!

Jak miłym i przyjemnym Panu Bogu jest Różaniec święty — ten przepiękny wieniec wonnych kwiatów pobożności i nabożeństwa, — jak korzystnie wpływa na zbawienie dusz, i to się okazało natychmiast przy zaprowadzeniu jego. Jest on najskuteczniejszem lekarstwem w utrapieniach i potrzebach. Słusznie też Kościół polecił wiernym odmawianie Różańca świętego i różnorakie odpusty nadał tym, co go odprawiają nabożnie w duchu pokuty i w stanie łaski. — Nie dajcie się przeto obalamucić, chrześcijanie-katolicy, tym szydercom i półgłówkom, co szydzą z różańca, nie odmawiają go i gardzą rozporządzeniami naszego Kościoła świętego. Do nich to można zastosować słowa Pana Jezusa (Mat. 11, 25): „Wyznam Tobie, Ojcze, Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je maluczkim.“ Słuchając rad i zaleceń Kościoła, doświadczycie na sobie samych, jak zbawiennem i pożytecznem jest dla duszy odmawianie różańca.

Jak trzeba odmawiać różaniec?

Pilnie i nabożnie. Pilnie, t. j. często i należycie. Często mają go odmawiać mianowicie ci, co nie umieją czytać i nie mają książki, wyjaśniającej tajemnice odkupienia naszego. Należycie, t. j. w sposób powyżej opisany, i powoli, t. j. z wyraźnem wygłaszaniem tajemnic. Kto go odmawia nabożnie, modli się nietylko ustami, ale i sercem. Rozpamiętywa święte tajemnice w skupieniu ducha; w wesołej części cieszy się współ z Maryą i dziękuje Bogu, że raczył się stać człowiekiem; w żalosnej części ubolewa nad Jego męką i czuje serdeczny żal za grzechy, które Go przyprawiły o te męki; w chwalebnej zaś części oddaje cześć Matce-Dziewicy i szczerze postanawia czynić za pomocą łaski Bożej wszystko, co tylko zjednać

mu może Królestwo niebieskie. Odmawiając w ten sposób różaniec, z pewnością każdy odniesie niezmierny dla duszy pożytek. Nie dajmy się przeto niczem odwieść od odmawiania różańca; nie wstydzmy się nosić go przy sobie jako oczywisty dowód, że czcimy i miłujemy Jezusa i Maryę; różaniec bowiem jest oznaką, że jesteśmy prawdziwymi zwolennikami i wielbicielami Jezusa i Jego Matki, szczerymi katolikami. Któżby się zaś wstydził wyznać, że jest chrześcijaninem-katolikiem?

Co rozumiemy przez żywy różaniec?

Rozumiemy przez to stowarzyszenie piętnastu osób, z których każda odmawia codziennie po jednej tajemnicy, tak, że wszystkie odprawiają w jednym dniu cały różaniec. Gdy jedna osoba ze stowarzyszenia umrze, wstępuje na jej miejsce inna, tym sposobem stowarzyszenie różańcowe nigdy się nie przerywa i jest nieustającym. Takim żywym różańcom nadano rozmaite odpusty.

Wstęp do Mszy świętej jest ten sam, co w dzień Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w dniu 15 Sierpnia na stronie 534.

Modlitwa kościelna. Boże, którego Syn Jednorodzony Swojem życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem zapewnił nam nagrodę wieczną, spraw, prosimy, niech czcząc tajemnice najświętszego różańca błogosławionej Maryi Panny, naśladujemy to, co wyrażają i otrzymamy to, co nam przyobiecują. Przez Pana naszego itd.

LEKCYA z Przyp. Salomona rozdz. 8, w. 22—24 i 33—36.

Pan mnie osiągnął na początku dróg Swoich, pierwszej, niżli co uczynił z początku. Od wiekum jest zrzadzona, z starodawna pierwszej, niżli się ziemia stała. Jeszcze nie było przepaści, a jam już poczęta była. — Teraz tedy synowie słuchajcie mię. Błogosławieni, którzy strzegą dróg moich. Słuchajcie ćwiczenia, a bądźcie mądrymi, a nie odrzucajcie go. Błogosławiony

człowiek, który mię słucha i który czuwa u drzwi moich na każdy dzień i pilnuje u podwojów drzwi moich. Kto mię najdzie, najdzie żywot, i wyczerpnie zbawienie od Pana.

(Wyjaśnienie umieszczone jest pod dniem 8 Grudnia na str. 433. Ewangelia ta sama, co w dzień Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w dniu 25 Marca na str. 480).

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. JADWIGI.

(W dniu 15-go Października).

Święta Jadwiga jest patronką Śląska i dawnej Wielkopolski, gdzie też największej czci doznaje. Nie była ona z urodzenia Polką, lecz Niemką i córką Bertolda księcia Meranu i Tyrolu. Urodziła się przeszło siedmset lat temu w roku 1174. Wychowanie odebrała jak najstaranniejsze; prócz tego jaśniała takimi wdziękami urody i przymiotami duszy, że wielu książąt starało się o pozyskanie jej względów, pragnąc ją pojąć za małżonkę. Nadobna dziewczica oddała pierwszeństwo Henrykowi Brodatemu, księciu śląskiemu. Pochodził on z rodu Piastów, gdyż synowie Władysława II objęli Śląsk w posiadanie.

Poślubiwszy Henryka, starała się Jadwiga o coraz większe wydoskonalenie się w cnotach chrześcijańskich. Nigdy przeto nie zaniedbywała modlitwy, posty zachowywała jak najściślej, a ubodzy i żebracy mieli w niej prawdziwą matkę i opiekunkę.

W modlitwie była niestrudzoną. Nietylko na jednej, ale częstokroć na kilku mszach bywała, i przez cały ciąg jej trwania krzyżem leżała, łzami się zalewając. Pisarze, dający nam obraz jej świątobliwego żywota, podają do pamięci, iż od nieustannego klęczenia kolana jej pokryły się skorupą tak twardą, jak u żółwia. Do Sakramentów świętych przystępowała jak najczęściej i z jak największą skrucą i nabożeństwem.

Cóż mamy powiedzieć o jej postach i umartwieniu ciała? W naszych czasach zniewieściałości, miękkości, popuszczania cugli ciała i jego pożądliwościom niktby może

nie chciał dać wiary opowiadaniom o jej umartwieniach. — Pościła prawie codziennie, w niedzielę tylko i święta pozwalając sobie dwukrotnego pokarmu. Przez lat czterdzieści nie używała ani mięsa, ani kraszonych potraw. W środy i piątki jadła jedynie suchy chleb i pijała wodę. Skoro doniesiono księciu, jej mężowi, że tylko wodę pije, Henryk mocno jej to zganił i zwracał jej uwagę na to, że tym sposobem niszczy sobie zdrowie i opada na siłach. Aby się przeto przekonać, czy prawdą jest, co mu powiadano, widząc stojącą przed nią szklanę, przytknął ją do ust i napił się z niej. Tymczasem ta woda zmieniła się w jego ustach na najprzedniejsze wino.

Nie tylko sama smagała się dyscypliną aż do krwi, ale nawet kazała się biczować swym służebnicom. Gdy raz jedna z jej pokojówek rzewnie płakała, zapytał jej ktoś, czemu płacze i odebrał na to następującą odpowiedź: „Jakżeż nie mam płakać? Księżna każe się chłostać aż do krwi, chociaż tak wychudła, że widać na niej tylko samą skórę i kości.“ Skoro doszła o tem wiadomość do Anny, synowej Jadwigi, która po utracie męża wstąpiła do zakonu, ta nie mogła się wstrzymać od następnej uwagi: „Znane mi są żywoty rozlicznych Świętych Pańskich, ale o żadnym z nich mi nie wiadomo, iżby miał sobie zadawać tak srogie katusze. Jadwiga przewyższa ich wszystkich w umartwieniu ciała, a przynajmniej im dorównywa.“

W dziełach miłosierdzia nie znała granic. Nietylko bowiem obfite dawała jałmużny ubogim, ale sama własną ręką ich opatrywała. Nigdy wprzód nie siadła do stołu, póki nie nakarmiła trzynastu ubogich, dając im co najlepsze potrawy, a sama byle czem się posilając. Więźniów i skazanych na śmierć z więzienia wyswobadzała; wieśniakom zaś najmniejszej krzywdy czynić nie dopuszczała.

Nie mniejszą była jej pokora. Ślady stóp sióstr zakonnych całowała, jako też dyscypliny i różgi, które one swe ciało biczowały. Nigdy nie brała na siebie szat strojnych i zbytkownych; nawet habitu nowego nie kładła na ciało, lecz suknie przenoszone i zszarżane, które inne siostry jako zużyte odkładały.

Jak dbała i gorliwą była o chwałę Bożą, tego dowodzi rozległy klasztor i wspaniały kościół, założony przez nią w śląskim mieście Trzebnicy. Po utracie męża sa-

ma osiadła w rzeczonym klasztorze i pełniła w nim obowiązki zakonne. Prócz tego wystawiła mnogo innych kościołów, albo się też do ich wzniesienia czynnie przyłożyła. Ponieważ jest założycielką kościoła Trzebnickiego, dlatego ją zwykle przedstawiają z modelem tego kościoła w ręku. — Potomstwo jej składało się z trzech synów i trzech córek. Była Jadwiga wzorem prawdziwej żony i matki. Nie poskapił jej jednak Pan Bóg strapien, przywiązanych do stanu małżeńskiego, aby doświadczyć jej pokory i stałości. Jeden z jej synów, Henryk, zginął w bitwie pod Lignicą, walcząc dzielnie przeciw Tatarom, którzy byli wtargnęli do Śląska. Skoro tylko doszła ją wieść o zgonie młodzieńca, rzekła święta niewiasta: „Dzięki Ci czynię, Panie, żeś go uznał godnym, aby zginął w obronie Twojej świętej Wiary.“

Te cnoty, ta pobożność i świątobliwość żywota wyjednały jej już za życia łaskę czynienia cudów. Niewidomej zakonnicy wskutek gorących modłów przywróciła wzrok. Pewna kobiecina pracowała w dzień niedzielny, przyczem skaleczyła sobie rękę odłamkiem drzewa. Rana się zaogniła i ręka strasznie opuchła. Modlitwa Jadwigi sprawiła, że drzewo z ciała wypadło, a ręka otęchła i dawniejszą odzyskała siłę.

Nareszcie przyszła na Jadwigę ostatnia godzina. Przyjawszy z nabożeństwem Sakramenta święte, przeniosła się do lepszego świata po zasłużoną od dawna nagrodę. Przy jej grobie działały się mnogie cuda, co spowodowało Stolicę Apostolską do zaliczenia jej w poczet Świętych roku 1264. Nadano ją za patronkę Śląskowi i Polsce.

Wstęp do Mszy świętej:

„Poznałam, Panie, że sprawiedliwość sądy Twoje, a w prawdzie Twojej uniżyłeś mię. Przeszyj bojaźnią ciało moje, bom się bała sądów Twoich.“ (Ps. 118). — „Błogosławieni niepokalani w drodze, którzy chodzą w zakonie Pańskim.“ (Ps.) Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Boże, który serce świętej Jadwigi, służebnicy Twojej, od wspaniałości

wieku oderwałeś i iść pokornie drogą krzyża nauczyłeś: spraw, niech za jej przyczyną i przykładem nauczymy się rozkoszami świata gardzić i w objęciach krzyża Twego zwyciężać wszystko, co się sprzeciwia naszemu uświęceniu. Który żyjesz itd.

LEKCYA i EWANGELIA ta sama, jak na uroczystość świętej Anny, strona 528.

NAUKA NA UROCZ. POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA.

(W trzecią Niedzielę Października).

Czemu co rok obchodzimy uroczystość
poświęcenia kościoła?

Czynimy to dlatego, aby przypominać sobie dzień, w którym poświęcono przybytek Pański, i aby złożyć Bogu powinne za to dzięki, że raczył między nami zamieszkać, obsypywać nas mnogimi dobrodziejstwami i utwierdzać nas w prawdziwej wierze.

Czy to jest nowym zwyczajem poświęcać
kościół i obchodzić corocznie pamiątkę
ich poświęcenia?

Nie! Czytamy bowiem w Piśmie świętem, że już Mojżesz wystawiwszy przybytek, namazał i poświęcił go (Mojż. IV, 7, 1); Salomon wybudował Bogu wspaniałą świątynię, której poświęcenie obchodzono jak najuroczyściej przez dni czternaście. Pamiątkę tego dnia święcili żydzi corocznie, a nawet sam Chrystus wziął w tym obchodzie udział. (Król. III, 8; Jan 10, 22). Pierwsi chrześcijanie mieli także poświęcone kościoły, a pamiątka tego poświęcenia ponawiała się corocznie. Męczeństwo, przypisywane św. Hieronimowi, wspomina o poświęceniu pierwszego kościoła w Rzymie, którego podobno dokonał Piotr święty. Z pewnością można przypuścić, że te konsekracje kościołów nie odbywały się początkowo tak wspaniale, jak w na-

szych czasach; pierwsi chrześcijanie bowiem z powodu srogich prześladowań gromadzili się na nabożeństwo tylko pokryjomu i to po największej części w nocy. Lecz gdy prześladowania ustały, a cesarz Konstantyn sam przyjął wiarę Chrystusową, poczęto poświęcać kościoły z największą okazałością i wśród uroczystych obrzędów.

Jakie są obrzędy używane przy poświęceniu kościoła?

1. W przededniu konsekracyi (czyli poświęcenia) kościoła pości biskup wraz z ludem, aby nam przypomnieć, że tylko przez umartwienie i pokutę zostajemy duchownemi przybytkami Boga i wejdziemy do niebieskiej Jerozolimy, której wyrazem jest kościół. 2. Relikwie Świętych Pańskich, które nazajutrz mają być pomieszczone w ołtarzu, stawiają poza obrębem murów kościelnych pod namiotem albo w innem stosownem miejscu, co nam ma przypominać, że ci Święci poprzednio jako pielgrzymi i przechodnie w zwłokach śmiertelności wzdychali, póki im Pan nie otworzył podwoi niebieskich. 3. Na ścianach nakreśla się dwanaście znaków krzyża, i na każdym z tych krzyżów umieszcza się świeca. Świece te zapalają się dopiero przed rozpoczęciem konsekracyi. Krzyż jest przecież chwalebna oznaką chrześcijan; dwanaście świec oznacza dwunastu Apostołów, których sam Chrystus Pan nazwał światłością świata. Przypominają one nam, żeśmy winni się ściśle trzymać nauki Kościoła Apostolskiego i że mamy chodzić drogami światłości. 4. Biskup odmawia przed bramą kościelną psalmy pokutne, święci wodę i sól, skrapia nią siebie i lud go otaczający, obchodzi z kapłanami i z wiernymi wokoło trzy razy mury kościoła, skrapia je wodą święconą i za każdym razem uderza pastorałem w bramę, która się rozwiera dopiero za trzecim razem, poczem nakreśla konsekrator na progu znamię krzyża, mówiąc: „Oto znamię krzyża, niech ustąpią wszelkie złe duchy.“ Psalmy pokutne przypominają nam, że do Królestwa niebieskiego dojść tylko możemy wskutek zmiany życia; święcenie wody i soli i pokrapianie obecnych znaczy, że tylko niepokalani i oczyszczeni przez pokutę wejdzie do nieba, z którego wykluczeni są wszyscy skalani grzechem; trzykrotne stuknięcie pastorałem o drzwi kościelne ma to zna-

czenie, że winniśmy błagać o Królestwo niebieskie i usilnie się starać o zbawienie, jak to powiedział sam Chrystus. (Mat. 7, 7). Znak zaś Krzyża św. nakreślony na progu powiada, że czart winien pierzchnąć przed tym znakiem, i że tylko wskutek przemocy i zaciętej walki jest gotów ustąpić. 5. Biskup z sługami czyli ministrantami wchodzi do kościoła, do którego jeszcze jest przystęp wzbroniony duchowieństwu i ludowi. Obrzęd ten ma oznaczać wniebowstąpienie Chrystusa wraz z częścią wybranych i Kościół tryumfujący w niebie. 6. Biskup potem intonuje hymn: „Przyjdź Duchu Stworzycielu“, gdyż Duch święty jest sprawcą wszelkiego uświęcenia; posadzkę kościoła posypuje się popiołem w kształcie krzyża, a biskup kreśli na niej głoski łacińskiego i greckiego alfabetu; z chóru odzywa się śpiew „Benedictus.“ Dzieje się to na pamiątkę połączenia obu narodów, żydów i pogan, węzłem jednej wiary i oznacza, że nowa gmina chrześcijańska jest częścią kościoła odprawiającego nabożeństwo w języku łacińskim i greckim. 7. Następnie święci biskup wodę, tak zwaną Gregoriańską, w której skład wchodzi sól, popiół i wino. Obrzęd ten zaprowadził Grzegorz papież. (Lib. II. ep. 56). Tą wodą skrapia konsekратор mury kościelne i ołtarz. Woda oznacza człowieczeństwo Chrystusa, wino zaś Jego Bóstwo, popiół jest obrazem śmierci, sól nieśmiertelności. Zmieszanie tych części składowych wskazuje na Chrystusa Pana, który, będąc prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, umarł, a skutkiem Swego Zmartwychwstania wiekuiście żyje. Przez Niego i za sprawą Jego oczyszczają się z grzechów wierni i stają się godnymi być przybytkiem Bożym. 8. Biskup nakreśla wewnątrz pastorałem krzyż na górnej i dolnej części drzwi kościelnych, przez co oznacza, że progu tego kościoła unikać mają wszyscy nieprzyjaciele pokoju i błogosławieństwa, i że błogosławieństwo to i wszelkie łaski spływać mają na wstępujących do świątyni. 9. Biskup namaszcza krzyżmem i olejem pięć krzyżów wrytych na kamieniu ołtarzowym. Ołtarz przedstawia Chrystusa, pięć krzyżów Jego pięcioro ran świętych; namaszczenie zaś przypomina owo tajemnicze pomazanie Chrystusa na króla, proroka i kapłana nowego zakonu, jako też łaski spływające na wiernych z ołtarza, na którym odbywa się Ofiara Mszy świętej. 10. Po tym obrzędzie wychodzi konsekратор z kościoła do tego miejsca, gdzie

złożono w przededniu relikwie święte i niesie je procesyjnie do kościoła, przyczem lud mu towarzyszący śpiewa „Kyrie elejson“ (Panie, zmiłuj się nad nami). Zawarta w tem jest ta nauka, iż pod przewodem Chrystusa winniśmy iść w ślady Świętych Pańskich, aby się dostać do Kościoła tryumfującego w niebie, i że dlatego winniśmy błagać o łaskę i miłosierdzie. 11. Przy wstępie i wnoszeniu relikwii do kościoła śpiewa się hymn pochwalno-radosny, t. j. psalm 149. Hymn ten jest wyrazem radości, jaka kiedyś ogarnie Świętych Pańskich, gdy Chrystus Swych wybranych wprowadzi do nieba. 12. Relikwie kładą się w ołtarz, a biskup pokrywa je płytą kamienną, którą przytwierdza wapnem zaprawionem wodą Gregoryańską. Zamurowanie tych relikwii oznacza, że Święci i wybrani są ściśle połączeni z Chrystusem, jako też, że o cokolwiek prosimy, otrzymać możemy tylko przez Jezusa Chrystusa wskutek nieskończonych zasług Jego. 13. Jeden z kapłanów obchodzi po kilka razy ołtarz i okadza go wokoło. Kapłan ten oznacza Anioła wspomnianego w Objawieniu (8, 3—4), który ze złotą kadzielnicą stanął przed ołtarzem, i wiele kadzidła, t. j. modlitwy Świętych złożył na złotym ołtarzu, stojącym przed stolicą Bożą. 14. Biskup-konsekратор namaszcza krzyżem umieszczone po ścianach dwanaście krzyży i okadza je po trzykroć. Namaszczenie to jest wyrazem łask spływających na wiernych, którzy ściśle wykonywają przepisy nauki Apostolskiej. 15. Następnie układa biskup pięć krzyży z pięciu poświęconych ziarn kadzidła, kładzie je na miejscu wrytych na płycie kamiennej pięciu krzyżów, na każdym z owych pięciu krzyżów, ułożonych z ziarn, umieszcza po jednym krzyżu woskowym, zapala górną część wosku, aby ziarno płomieniem zajęte spłonęło. Stoczki te i ziarna mają oznaczać, że na ołtarzu płonie zawsze ogień łaski Ducha świętego. Prócz tego są one wyrazem modlitwy pałającej miłością Boga i ofiarnych darów chrześcijan, które będą składane na rzeczonym ołtarzu, i które wtedy tylko będą Bogu miłe, gdy Mu będą ofiarowane w imię krzyża i ran Chrystusa Pana. 16. Ostatecznie namaszcza się jeszcze po kilka razy ołtarz, poczem następuje poświęcenie obrusów, naczyń, ornatów; ołtarz pokrywa się poświęconym obrusem, stawiają się na nim świece z krzyżem, a biskup rozpoczyna na nim pierwszą bezkrwawą ofiarę.

Czemu się odbywa konsekracja kościołów w sposób wyżej opisany?

Dzieje się to dlatego, aby 1. Bogu wszechmogącemu zgotować godne Jego majestatu mieszkanie, gdzieby Go można należycie wielbić i składać Mu ofiary. 2. Abyśmy mieli wyobrażenie o świętości miejsca, w którym Bóg zamieszkał i które się konsekruje tak uroczyście. 3. Abyśmy mieli miejsce do zbierania się na nabożeństwo, słuchania Słowa Bożego i Ofiary Mszy świętej i przyjmowania Sakramentów świętych. 4. Miejsce to ma służyć do utwierdzenia nas w pobożności, zwiększenia czci, jaką winniśmy Bogu, jako też gorliwości w służbie Najwyższego.

Na wstępie do Mszy świętej powtarza Kościół słowa, jakie Jakób wypowiedział w miejscu, w którym mu się Bóg ukazał:

„Jako to miejsce jest straszne! Nie jest tu innego nic, jedno dom Boży, i brona (brama) niebieska.“ (I. Mojż. 28, 17). — „Jako miłe przybytki Twoje, Panie zastępów! Żąda i ustaje dusza moja do pałaców Pańskich.“ (Ps. 83). Chwała Ojcu itd.

Modlitwa kościelna. Boże! który dzień poświęcenia tego świętego przybytku corocznie ponawiasz i pozwalasz nam zawsze być przytomnymi przy odprawianiu Twych tajemnic świętych, wysłuchaj modlitwy ludu Twojego i spraw, aby wszyscy, którzy wstępują do tej świątyni, aby Cię prosić o dobrodziejstwa, cieszyli się osiągnięciem celu swych prośb, przez Pana naszego itd.

LEKOYA z Objawienia św. Jana rozdz. 21, wiersz 2—4.

Ja Jan widziałem święte miasto Jeruzalem nowe zstępujące z nieba od Boga, zgotowane jako oblubienicę ubraną mężowi swemu. I usłyszałem głos wielki z stolicy mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi i będzie mieszkał z nimi. A oni będą ludem jego, a sam Bóg

będzie z nimi Bogiem ich. I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich, a śmierci dalej nie będzie, ani smętku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie, iż pierwsze rzeczy przeminęły.

Wyjaśnienie. Lekcyja ta jest opisem niebieskiej Jerozolimy, czyli Kościoła w niebie tryumfującego, który tutaj jest wystawiony jako narzeczoną, która się dla swego oblubieńca strojnie przybrała. Święty Jan chce nam przez to dać pojęcie o wiekuistym szczęściu sprawiedliwych i zachęcić nas, abyśmy dla Jezusa Chrystusa Oblubieńca przystroili swe dusze w cnoty i pobożność. — Ale Kościół zastosował ten opis do domu Bożego, który wskutek konsekracyi, czyli poświęcenia staje się niejako niebieską Jerozolimą i przystrojoną dla Boga narzeczoną, przy której Bóg zamieszkać zechce, aby zawsze bawić między swym wiernym ludem i obsypywać go łaskami. Chrzcielnica, kazalnica, ołtarz i spowiednica, czyli konfesyonał, otóż są źródła, któremi na nas spływają zdroje zbawienia. — Jakież więc poszanowanie winniśmy okazywać świątyniom Bożym, które Bóg raczył obrać na Swe mieszkanie, i w których przebywa jakby w pałacach, aby każdego proszącego przypuścić do Siebie i wysłuchać!

EWANGELIA św. Łukasza rozdz. 19, wiersz 1—10.

Onego czasu Jezus wszedłszy szedł przez Jerycho. A oto mąż imieniem Zacheusz, który był przedniejszym celnikiem, a on bogatym, i starał się, aby widział Jezusa, co zaczął być, a nie mógł przed rzeszą, bo był mały wzrostem. A bieżawszy naprzód, wstąpił na drzewo płonnej figi, aby Go ujrzał, bo tamtędy iść miał. A gdy przyszedł na miejsce, spojrzawszy wzgórze, Jezus ujrzał go i rzekł do niego: Zacheuszu, zstąp prędko, albowiem dziś potrzeba Mi mieszkać w domu twoim. A widząc wszyscy, szemrali, mówiąc: iż zstąpił do człowieka grzesznego. A stanawszy Zacheusz, rzekł do Pana: Oto, Panie, połowicę dóbr moich dawać ubogim, a jeśli kogo w czem oszukał, wracam

w czwórnasób. Rzekł Jezus do niego: iż się dzisiaj zbawienie stało temu domowi, dlatego, że i on jest synem Abrahamowym. Bo przyszedł Syn człowieczy szukać i zbawiać, co było zgineło.

Czemu się czyta tę ewangelię w święto poświęcenia kościoła?

Dzieje się to z tego powodu, że przy konsekracyi kościoła Chrystus, obecny w tabernakulum kościelnem, zamieszkuje pomiędzy wiernymi, jak niegdyś wstąpił do domu Zacheuszowego. Tym sposobem staje się kościół prawdziwie przybytkiem i domem Bożym.

Jak mamy obchodzić pamiątkę poświęcenia kościoła?

Mamy ją obchodzić w duchu i w myśl Kościoła, t. j. 1. dziękować Bogu za wszystkie dary i łaski, jakich nam zawsze udzielał czy to w domu, czy w kościele. 2. Zważmy, jak wielką łaskę nam świadczy Bóg przez to, że raczył między nami zamieszkać i korzystajmy z niej, jak Zacheusz. Kto bierze udział w nabożeństwie tak, jak powinien, nigdy z niego nie wyjdzie bez odniesienia wielkich korzyści i doświadczenia nowych łask i błogosławieństw Pana Boga. 3. Strzeżmy się nadewszystko znieważać dzień święty. Zły to jest i naganny zwyczaj zapraszania gości do siebie albo odwiedzenia znajomych. Pochwalić można tylko takie zebrania, w których budujące rozmowy wpływają na poprawę życia i obyczajów; w dzień poświęcenia Kościoła wolno się chyba cieszyć, że mamy w miejscu przybytek poświęcony Bogu, który nam pozwolił urodzić się i wychować w prawdziwej wierze. Ale cóż się natomiast dzieje? Nie raz słychać w karczmie hałasy, krzyki, tańce, zgorszenie i przebieranie miary w trunku, z którego się wywieżują kłótnie i bijatyka. Czyż to nie jest najohydniejszem pogwałceniem dnia świątecznego? Paganie nie dokazywali tak w dniach publicznej radości, jak niekiedy dzisiajsi chrześcijanie w święto poświęcenia kościoła, czyli w kiermasz. Czyż takie postępowanie zdobi prawdziwego chrześcijanina, zwolennika Chrystusowego, w którego sercu ma Bóg zamieszkać? Czyż tak należy dziękować Bogu za ła-

ski i dobrodziejstwa, któremi nas tak szczerze obsypywał w kościele i w domu? Czyż się przeto dziwić wypada, że Bóg zatyka Swe święte uszy na prośby nasze i zsyła na nas klątwy w miejsce błogosławieństw? Rozsądni i prawowierni chrześcijanie rumienieć się powinni od wstydu, gdy taki udział biorą w kiermaszu, a władze świeckie zapobiegać winny takim zgorszeniom, nadużyciom i wybrykom, które w najwyższy sposób obrażają Boga.

NAUKA NA PONIEDZIAŁEK UROCZ. POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA.

Po wielu wiejskich parafiach utrzymuje się dotychczas chwalebny i piękny zwyczaj odprawiania nazajutrz nabożeństwa żałobnego za dusze zmarłych parafian.

Chociaż bowiem zmarli członkowie parafii nie żyją między nami i przenieśli się na drugi świat, są z nami połączeni węzłem wspólnej wiary i miłości, poza grób sięgającej. Czemużby więc nie mieli mieć udziału w łaskach, jakimi darzy modlitwa i święta ofiara Krwi i Ciała Pańskiego, składana na ołtarzu za żywych i za zmarłych? Czemużby żywi nie mieli się modlić za spokój ich duszy?

Niech przeto nikt nie zaniecha iść na Mszę żałobną i modlić się za dusze zmarłych parafian, a mianowicie za tych, o których nikt nie pamięta i za których nikt nie zamawia Mszy żałobnej.

Podczas wigilii kapłańskich można na intencję zmarłych odmówić różaniec; podczas Mszy łączmy nasze modły z modłami kapłana, a gdy kapłan odmawia „libera“, prosimy Boga pokornie, aby dusze zmarłych raczył przyjąć do Swej chwały. Po „libera“ odmawia kapłan zwykle 5 „Ojczenasz“ i 5 „Zdrowaś“ i „Wierzę.“ Zakończyć można nabożeństwo następującą

Modlitwą. Boże! od którego jednego zależy zbawienie dusz po śmierci, prosimy Cię pokornie, racz dać wszystkim, co się z nami pożegnali na wieki i spoczęli na tym cmentarzu, odpuszczenie grzechów i zwolnić ich od zasłużonej kary. Okaż im Swe miłosierdzie i wybac

im, jeśli w przestawianiu z ludźmi z powodu wrodzonej słabości w czemkolwiek zawinili przeciw Twemu Zakonowi świętemu i winy nie zmyli łzami pokuty. Nie sądź i nie karz według wielkości ich przewinień, lecz według nieograniczonego miłosierdzia Swego racz się nad nimi zlitować. Nie pamiętaj im grzechów młodości, lecz okaż im niezrównaną dobroć Twoją i połącz to na szali ich zbawienia, że w Tobie pokładali wiarę i nadzieję swoją, przez Jezusa Chrystusa Syna Twego a Pana naszego, który z Tobą i z Duchem św. żyje i króluje po wszystkie wieki. Amen.

K. Panie, wszystkim duszom wiernych zmarłych racz dać wieczny odpoczynek.

S. A światłość wiekuista niech im świeci.

R. Niech odpoczywają w pokoju.

S. Amen.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. SZYMONA I JUDY TADEUSZA, APOSTOŁA.

(W dniu 28-go Października).

Święty Szymon był rodem z Galilei i powołany został przez Chrystusa do urzędu apostołskiego. Kiedy, gdzie i jak go Pan Jezus powołał na Apostoła wiadomo. Porównano z innymi Apostołami był ustawicznym świadkiem nauk i cudów, poniżenia i wywyższenia swego Boskiego Pana i Mistrza, a otrzymawszy Ducha świętego, odznaczał się gorliwością w głoszeniu ewangelii i krzewieniu czci Boga. Opowiadał podobno ewangelię św. w Egipcie i innych krajach afrykańskich, a ostatecznie w Persyi, gdzie pospołu z świętym Judą czyli Tadeuszem poniósł śmierć męczeńską.

Święty Juda, syn Maryi, ciotki Najświętszej Panny, a zatem blizki krewny Zbawiciela, stąd też nazwany przez Żydów bratem Jezusowym, ma przydomek Tadeusza, który mu nadano dla rozróżnienia od zdrajcy Judasza Iszkaryota. I o nim nie doszła nas wiadomość, kiedy i jak został uczniem Chrystusa. Ewangelia tyle tylko o nim powiada, że zapytał Jezusa, oświadczonego, że u-

każe się temu, który Go miłuje: „Panie, skądże pochodzi, że ukażesz się nam, nie światu?” Otrzymawszy Ducha świętego, krzewił naukę Chrystusa na ziemi Judzkiej i Samaryi, potem w Syryi i Mezopotamii; w Syryi spotkał się z św. Szymonem i razem z nim otrzymał koronę męczeńską. Sam poszedł pod miecz, Szymona zaś przepiłowano. Jak gorliwym był o czystość wiary, poświadcza list jego do wiernych Chrystusowych, gromiący błędne nauki, jakie podówczas rozsiewano i zachęcający chrześcijan do wytrwałości w wierze. „Najmilsi, budując się sami na najświętszej wierze waszej, w Duchu św. modląc się, sami się w miłości Bożej zachowajcie, oczekiwając miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa ku żywotowi wiecznemu; jak bowiem niegdyś uczynił Sodomie i Gomerze, tak postąpi z tymi (t. j. błędnowiercami i ich zwolennikami), albowiem ci ciało plugawia i zwierchność odrzucają i majestat bluźnią.“ W tych słowach przemawia do nas Apostoł św. (20, 21, 8), i upomina, abyśmy rozbrat wzięli z tymi, którzy się wypierają wiary, szydzą z Kościoła, lżą jego nauczycieli, nie idą społu z wiernymi, nie chcą mieć nic wspólnego z matką naszą, Kościołem św. rzymsko-katolickim.

Wstęp do Mszy świętej ten sam, jak na uroczystość św. Tomasza w dniu 21 Grudnia na stronie 435.

Modlitwa kościelna. Boże, któryś nam przez błogosławionych Apostołów Szymona i Judę do poznania Imienia Twego przyjść pozwolił, daj nam cześć godnie wieczną ich chwałę i wzrastać w łasce Twojej. Przez Pana naszego itd.

LEKOYA z listu św. Pawła do Efezów rozdz. 4, w. 7—13.

Najmilsi! Każdemu z nas dana jest łaska wedle miary daru Chrystusowego. Dlatego mówi: Wstąpiwszy na wysokość, wiodł więźnie pojmane, dał dary ludziom. A to, że wstąpił, cóż jest, jedno iż pierwszej był zstąpił do niższych części ziemi? Który zstąpił, tenżeć jest, który też zstąpił nad wszystkie niebiosy,

aby nappełnił wszystko. I tenże dał niektóre Apostoły, a niektóre Proroki, a drugie Ewangelisty, a inne pasterze i Proroki ku wykonywaniu Świętych, ku robocie posługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego, ażbyśmy się wszyscy zeszli w jedności wiary i poznania Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę wieku zupełności Chrystusowej.

Wyjaśnienie. Święty Paweł mówi w tej leceyi, że nie wszyscy ludzie otrzymują w równej mierze łaski, lecz że to zależy od wszechmądrej Opatrzności Bożej. Dlatego też nie powinien nikt zazdrościć drugiemu, który otrzymał więcej łask, ani też nie powinien się nad innych wynosić ten, kto doznał obfitszych łask, gdyż Pan Bóg daje każdemu tyle, ile mu potrzeba i ile mu wyjdzie na dobre. Słowa Psalmisty: „Wstąpiwszy na wysokość i t. d.“ mają to znaczenie, że Chrystus zstąpiwszy do przedpiekła i Patriarchów wyzwoliwszy z pojmania, w dniu wniebowstąpienia wprowadził ich z tryumfem do nieba, a w dziesięć dni potem udzielił ludziom darów Ducha świętego. Dary te były takie, że niektórych naznaczył na Apostołów, których zadaniem było głosić wszędzie ewangelię i tworzyć gminy chrześcijańskie; innych uczynił Prorokami, którzy otrzymali dar przepowiadania przyszłości i wykładania Pisma świętego pod nadzorem Apostołów; innych postanowił Ewangelistami, a ci mieli nauczać pod zwierzchnictwem Apostołów; innych pasterzami i nauczycielami, którym zdał zarząd duchownych spraw poszczególnych parafii jako też doskonalenie wiernych, powołanych do świętości, do wykonywania służby, t. j. do mieswania kazań, Ofiary św., szafarstwa Sakramentów świętych i wytworzenia Ciała Chrystusowego, którym ma być Kościół. Wszyscy mamy się połączyć węzłem jedności i doskonałości w wierze i w miłości, nie być podobnymi do słabych i chwiejących się dzieci, lecz statecznymi mężami, podobnymi, Chrystusowi.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 15, wiersz 17—25.

Wówczas mówił Jezus uczniom Swoim: To wam przykazuję, abyście się wspólnie miłowali. Jeśli was świat nienawidzi, wiedźcie, iż Mnie pierwej, niż was,

nienawidził. Byście byli z świata, światby, co jego, miłował. Lecz iż nie jesteście z świata, alem Ja was wybrał z świata, przeto świat was nienawidzi. Wspomnijcie na mowę Moją, którą Ja wam mówiłem. Nie jest sługa większy nad Pana swego. Jeśli Mię prześladowali, i was prześladować będą. Jeśli mowę Moją chowali, i waszą chować będą. Ale wam to wszystko czynić będą dla Imienia Mego, bo nie znają Tego, który Mnie posłał. Bym był nie przyszedł a teraz mówił im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego. Kto Mnie nienawidzi, i Ojca Mego nienawidzi. Bym był między nimi uczynków nie czynił, których żaden inny nie czynił, nie mieliby grzechu, lecz teraz i widzieli i nienawidzili Mię i Ojca Mego. Ale, żeby się wypełniła mowa, która jest w Zakonie ich napisana, że Mię niesłusznie mieli w nienawiści.

Nauka I. Z nienawiści, jakiej doznawał na tym świecie Chrystus wraz z Apostołami i uczniami Swymi, czerpać mogą jak największą pociechę i zachętę wszyscy ci, którzy, nie będąc z tego świata, t. j. nie rządząc się jego przewrotnemi i fałszywemi zasadami, nie stosując się do gorszących jego zwyczajów i obyczajów, są wystawieni na szyderstwa, pogardę i prześladowania dzieci tego świata. Ci zaś, co nie chcą cierpieć dla Chrystusa, co pragną uniknąć nienawiści i urągowiska ludzkiego i wolą trzymać się świata, aniżeli Chrystusa, niechaj się pokryją rumieńcem wstydu, czytając powyższe słowa. Jak bowiem jest to zaszczytem dla sługi, gdy go poważają porówno z jego panem, hańba ciąży na nim, gdy chce się wynieść i być lepszym od pana. Sługa przecież nie jest większym od pana, mówi Chrystus. Jeśli Chrystus Pan nie sromiał wystawiać się na nienawiść i urągowisko świata, dla czegożby słudzy Jego mieli oczekiwać lepszego losu? Cóż nam zaszkodzi nienawiść świata, gdy Chrystus nas darzy Swoją miłością? Nienawiść ta spowoduje nas ostatecznie do zerwania ze światem i tem usilniejszego połączenia się z Bogiem. Cóż jest lepszem? Mieć nieprzyjaciela w Bogu, czy w świecie?

II. Stąd, że sługa nie jest większym od swego pana, niechaj czerpią pociechę kapłani, jeśli mimo największych prac i wysileń nie widzą korzyści swych usiłowań, lecz wystawieni są na pogardę i szyderstwo. Nie lepiej przecież poszło Chrystusowi, temu Słowu, które stało się Ciałem. Jakże się tu smucić i dziwić, że słabym ludziom nie lepiej się powodzi? Zasługa ich nie zależy przecież od tego, co zdziałają; boć skutek ich pracy nie od nich zależy. Dość na tem, że pracują na chwałę Bożą i starają się o zbawienie dusz. Nagroda nie minie ich, choćby jedną tylko duszę pozyskali Bogu, a nawet nikogo nie nawrócili.

III. Niewiedomość nie zawsze zwalnia od zarzutu grzechu. Słusznie przeto mówi Chrystus, iż żydzi nie mogą się tłumaczyć, że Go nie poznali, lecz prześladowali Go i nienawidzili; gdyby bowiem byli mieli szczerą wolę, byłiby Go mogli poznać z uczynków. Dlatego też zasłużyli na karę i potępienie. Takiej samej kary godni są błędnowiercy i ci katolicy, co tak, jak żydzi, mieli sposobność obeznania się z wiarą i obowiązkami swemi, ale bądź to z dumy, bądź z niedbalstwa lub złośliwości tego nie uczynili. Ci ulegną karze nie z powodu swej niewiedomości, lecz za grzech, że nie poszli za głosem sumienia, wyrytym w sercu ludzkim. Gdyby tego głosu byli usłuchali, byłby ich Pan Bóg oświecił i byłby ich przywiódł do poznania prawdziwej wiary.

IV. Chrystus oświadcza, że żydzi Go nienawidzili bez słusznej przyczyny. Słowa te stosują się nie tylko dla żydów, ale do wszystkich grzeszników. Pan Bóg tak bardzo umiłował ludzi, że na Swego jednorodzonego Syna dopuścił śmierć na krzyżu. Pan Jezus nie tylko się za nas ofiarował na krzyżu, lecz codzień ponosi za nas tę samą ofiarę, codzień karmi nas Ciałem i Krwią Swą Przenajświętszą, codzień darzy nas niezliczonemi dobrodziejstwami tak co do ciała jak co do duszy. Kto mimo to wszystko ob staje przy grzechach, czyż nie można słusznie o nim powiedzieć, że z umysłu Boga nienawidzi i obraża?

NAUKA NA UROCZ. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.

(W dniu 1-go Listopada).

Czemu Kościół ustanowił to święto?

1. Aby chwalić Pana w Jego Świętych. (Ps. 150, 1).
2. Aby oddać samymże Świętym cześć powinna. Starając się bowiem przez cały przeciąg swego żywota o pomnożenie chwały Boskiej, zasłużyli oni na cześć u ludzi i zjednali sobie miłość Boską. 3. Żyjąc na tej ziemi, gdzie staczamy ciągle walki z sobą i z światem, mamy się starać, abyśmy się stali godnymi obcować z Świętymi w niebie. 4. Żywoty Świętych Pańskich pouczają nas, że wierne wykonywanie przykazań Boskich zjednało im szczęście wiekuiste; winno to być dla nas zachętą do wstąpienia na tę samą drogę i ścisłego naśladowania ich cnót. 5. Dzień ten wyznaczony prócz tego został do oddania należnej czci tym Świętym, na których pamiątkę nie wyznaczono dnia osobnego. 6. Wreszcie obchodzimy uroczyscie ten dzień w tym celu, aby za wstawieniem się i orędownictwem Świętych Pańskich Bóg nam udzielił przebaczenia win, uczynił nas uczestnikami ich zasług i kiedyś nam łaskawie zezwolił wziąć udział w radościach niebieskich.

Kto pierwszy zaprowadził to święto?

Pierwszym tej uroczystości powodem był papież Bonifacy IV. W roku 609 kazał zamienić na kościół chrześcijański tak nazwany Panteon, t. j. pogańską świątynię poświęconą wszystkim bożkom i złożyć w niej kości Świętych Pańskich, porozpraszane po różnych cmentarzach rzymskich. Kościół ten poświęcony został czci Najświętszej Panny i wszystkich świętych Męczenników. Zarazem nakazał Bonifacy obchodzić w Rzymie rokrocznie uroczystość Wszystkich Świętych. Grzegorz III, papież, przeniósł tę uroczystość z dnia 13 Maja na pierwszego Listopada, a Grzegorz IV rozpowszechnił je na cały obręb chrześcijańskiego świata.

Czemu obchodzimy to święto w Listopadzie?

Przełożono to święto umyślnie na ten dzień, gdyż wtedy przypada koniec żniw i sprzętu. Przypomina nam to, że Święci spożywają w niebie owoc swej pracy i żywota strawionego na służbie Bożej. Myśl ta ma nas pobudzać do ostatecznego wytrwania w dobrem. Widzimy bowiem u Świętych jak hojnie Bóg wynagradza to, co dla Niego uczynili. „Co będzie siał człowiek, to też będzie żął.“ (Gal. 6, 8). Stosownie też umieszczono to święto przy schyłku roku kościelnego, który jest obrazem dziejów Kościoła Bożego. Jak dzieje Kościoła uzupełniają się w niebie, tak kończymy rok kościelny myślą o tych, co już doznają rozkoszy niebieskich.

Na wstępie do Mszy św. śpiewa Kościół:

„Radujmy się wszyscy w Panu, obchodząc uroczyście dzień poświęcony uczczeniu Wszystkich Świętych, albowiem z ich tryumfu weselą się Aniołowie i wychwalają Syna Bożego.“ — „Weselcie się sprawiedliwi w Panu: prawym przystoi chwała.“ (Ps. 32). Chwała Ojcu itd.

M o d l i t w a k o ś c i e l n a. Wszechmogący i wieczny Boże, który nam pozwalasz zasługom Wszystkich Świętych Twoich cześć oddawać: prosimy pokornie, daj nam tem obfitszych łask dostąpić, im liczniejszych do miłosierdzia Twego wzywamy dziś pośredników. Przez Pana naszego itd.

LEKCJA z Objawienia św. Jana rozdz. 7, wiersz 2—12.

W one dni oto ja Jan widziałem drugiego Anioła wstępującego od wschodu słońca, mającego pieczęć od Boga żywego, i zawołał głosem wielkim ku czterem Aniołom, którym dano jest szkodzić ziemi i morzu, mówiąc: Nie szkodźcie ziemi i morzu, ani drzewom, aż popieczętujemy sługi Boga naszego na czołach ich. I słyszałem liczbę pieczętowanych ze wszech pokoleń synów Izraelskich, sto i czterdzieści cztery tysiące pie-

czętowanych. Z pokolenia Judy dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Ruben dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Gad dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Aser dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Neftali dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Manasse dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Symeon dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Lewi dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Izachar dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Zabulon dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Józef dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Benjamina dwanaście tysięcy pieczętowanych. Potem widziałem rzeszę wielką ze wszystkich narodów i pokoleń i ludzi i języków: stojące przed stolicą i przed obliczem Baranka, przyobleczeni w szaty białe, a psalmy w ręku ich, i wołali głosem wielkim, mówiąc: Zbawienie Bogu naszemu, który siedzi na stolicy i Barankowi. A wszyscy Aniołowie stali koło stolicy, i starszych, i czworga zwierząt i padli na oblicze swe, i pokłon uczynili Bogu, mówiąc: Amen. Błogosławienie i chwała i mądrość i dziękczynienie, cześć i moc i siła Bogu naszemu na wieki wieków. Amen.

Wyjaśnienie. Święty Jan Apostoł w zachwyceniu widział, jak wybrani i ubłogosławieni przez Boga synowie Izraelscy pieczęcią Boską naznaczeni zostali, i jak niezliczone rzesze wszystkich narodów naszej ziemi z pogaństwa nawrócone ocalały. Wszyscy, tak z ludu żydowskiego, jako i z pogan zebrani, gromadzą się około tronu Zbawiciela, i otaczają Go, przybrani w białe szaty, trzymając palmy w ręku na oznakę swej chwały i świętości, jako też zwycięstwa odniesionego nad pokusami czarta, świata i ciała; wielbią oni Boga, śpiewają Mu społem z zastępami niebieskimi hymny pochwalne, i dzięki Mu czynią za siłę, którą ich obdarzył; za chwałę, którą ich przydział.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 5, wiersz 1—12.

Onego czasu widząc Jezus rzesze, wstąpił na górę. A gdy usiadł przystąpili ku Niemu uczniowie Jego, a otworzywszy usta Swe, nauczał ich, mówiąc: Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest Królestwo niebieskie. Błogosławieni cisi, albowiem oni posiedzą ziemię. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni, którzy łakną i pragną, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłośnierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą Synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą, i prześladować was będą, i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamając dla mnie. Radujcie się i weselcie się; albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech.

Czemu się w tym dniu czyta ewangelię o ośmiu błogosławieństwach?

Błogosławieństwa te bowiem stanowiły tyleż szczebli, po których Święci Pańscy wspięli się i wstąpili do nieba. — Jeżeli i my pragniemy dostać się do Świętych w niebie, odważnie i ochoczo wspinajmy się w górę po tych szczeblach, i miejmy nadzieję w Bogu, że On nas wesprzeć raczy Swą potężną ręką.

NAUKA NA DZIEŃ ZADUSZNY.

(W dniu 2-go Listopada).

Co jest dzień Zaduszny?

Jest to dzień, w którym Kościół obchodzi pamiątkę zmarłych, których dusze, lubo ich Bóg raczył przyjąć do

Swej łaski, na niejakiś czas zstąpiły do czyśca, aby się ze skaz i lżejszych grzechów oczyściły.

Kiedy i jak zaprowadzono dzień Zaduszny?

Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Tertulian (żył około roku 160) poświadcza, że już pierwsi chrześcijanie obchodzili pamiątkę umarłych. Pod koniec wieku dziesiątego św. Odylon, opat Benedyktynów Kluniaceńskich rozporządził, aby dzień zaduszny obchodzono corocznie uroczystości dnia 2-go Listopada modlitwą, rozdawaniem jałmużny i Ofiarą Mszy świętej. Nabożeństwo to zaczęło się coraz więcej rozpowszechniać po różnych dyecezyach, a papież Jan XIX dał mu kościelne zatwierdzenie. Jeżeli dzień 2-go Listopada wyznaczono na ten obchód, przyczyny szukać należy w tem, że jakeśmy się w dniu wczorajszym radowali z chwały Świętych Pańskich, nie powinniśmy też zapominać o tych, co jeszcze nie odpokutowali swych grzechów, a wskazani na karę czyśca, potrzebują modlitw naszych. Zresztą nauka wiary o Świętych obcowaniu wyraźnie powiada, że z pamiątką o Kościele tryumfującym łączy się wspomnienie o Kościele cierpiącym. Jest w tem przeto myśl głęboka, że już w południowej porze dnia Wszystkich Świętych rozpoczyna się (po nieszpórach) nabożeństwo Zaduszne.

Czem jest czyścić?

Czyścić jest miejscem, w którym dusze zmarłych wiernych, którzy zeszedli z tego świata w stanie łaski, ale jeszcze nie odpokutowali zupełnie wszystkich lżejszych grzechów, wskazane są na kary doczesne i oczyszczenie ze skazy grzechów. Dlatego też zowie się to miejsce czyścem, gdyż dusze, mające mniejszą lub większą zmazę, oczyszczają się w ogniu, jak złoto w piecu ognistym. Święty Paweł pisze do Koryntyan (I. 3, 13): „W ogniu się objawi każdego robota, jaka jest; ogień ją próbuje. Jeśli którego robota zostanie, którą nadbudował, zapłatę weźmie. Jeśli którego robota zgore, szkodę odniesie; lecz sam będzie zbawion, wszakże tak jako przez ogień.“ Święty Ambroży (Serm. 20 w psalm. 118) pisze: „Gdy św. Paweł pisze „jako przez ogień“, mówi, że taki człowiek będzie zbawionym, ale poniesie karę ognia;

ogień go oczyści ze skaz, nie tak jak potępieńców, którzy ustawicznych udręczeń doznawać będą w ogniu. Powyższe przeto słowa św. Pawła mogą się tylko odnosić do czyścica, i tak je zawsze rozumiał i rozumie Kościół nieomylny.

Czy innowiercy słusznie odrzucają
czyścicie?

Nie mają do tego najmniejszego powodu. Gdyż przeciwia się Pismu świętemu, tradycyi i zdrowemu rozsądkowi. Pismo święte wyraźnie mówi o czyścicu. W drugiej księdze Machabejskiej czytamy, że Judasz Machabejczyk posłał do Jerozolimy dwanaście tysięcy drachm srebra z poleceniem, aby w świątyni odprawiano modlitwy za poległych w bitwie; był bowiem przekonany, że zbawienną i dobrą jest myśl modlenia się za zmarłych, aby byli oswobodzeni z grzechów. Za jakich więc zmarłych modlić się należy? Przyjęci do chwały niebieskiej obędą się bez modlitwy naszej; straconym do piekła na nic się modlitwa nie przyda. Pożyteczną przeto będzie jedynie dla dusz zostających w czyścicu. Chrystus mówi o ciemnicy w przyszłym życiu, czyli w więzieniu, z którego nikt się nie wydobędzie, póki nie odda ostatniego pieniążka. (Mat. 5, 25—26). Więzieniem tem nie jest piekło, gdyż z tego żaden zmarły nie wraca. Nie może to więc być co innego, jak czyścicie. Prócz tego prawi Zbawiciel jeszcze o grzechach, które ani w tymtu, ani na tamtym świecie odpuszczone nie będą. (Mat. 12, 32). A zatem i w pozagrobowym życiu będzie odpuszczenie grzechów; jeżeli być nie może ani w niebie, ani w piekle, przypuścić je można tylko w czyścicu. Kościół, jak mówi sobór Trydencki (Sess. 6, c. 30), opierając się na tradycyi Ojców świętych zawsze uczył, że jest czyścicie, i nie brak zaiste dowodów, że taką była wiara prawdziwych chrześcijan od wszech wieków. Nareszcie i zdrowy rozum winien nas spowodować do wiary w kary czyścicowe. Iluż to bowiem ludzi schodzi z tego świata, co jeszcze nie dokonali dzieła oczyszczenia się ze skazy grzechów? Święty Jan pisze przecież w Objawieniu (21, 27), że nie skalanego nie wejdzie do Królestwa niebieskiego. Rozdział ciała i duszy nie oczyszcza z grzechów; niepodobno też przypuścić naglej zmiany i przeobrażenia duszy; Bóg też nie straci

do piekła grzesznika skalanego lekką skazą. Musi przeto być czyściec, w którym zmarli obarczeni lżejszemi grzechami doznają oczyszczenia. Wierzmy przeto w to, czego nas uczy Kościół, tradycya i rozum, i nie dajmy się obalamować gadaniną półmędrków, co to nie wierzą ani w piekło, ani w czyściec jedynie dlatego, aby tem zuchwalej grzeszyć.

Kto idzie do czyśca?

1. Dusze tych, co zmarli obarczeni nie ciężkimi, lecz powszedniemi grzechami. 2. Dusze tych, co umarli bez grzechu, ale winni jeszcze pokutować, aby zadośćuczynić sprawiedliwości Bożej, czyli (jak mówi Zbawiciel) wypłacić się Bogu aż do ostatniego szeląga. — Pamiętajmy przeto: 1. że wystrzegać się trzeba i powszednich grzechów, gdyż za nie czeka nas kara czyśca. Grzechy powszednie nie są taką drobnostką, jak niejeden myśli. 2. Starajmy się zwolnić się już za życia od kar doczesnych modlitwą, postem, jałmużną, korzystaniem z udzielonych odpustów, abyśmy poza grobem nie ponosili kar dotkliwszych.

Jak się oczyszczają dusze w czyścu?

1. Od z m a z y g r z e c h u oczyszczają się wykonywaniem wewnętrznych aktów cnoty, a mianowicie miłości, cierpliwości, żalu, zdania się na wolę Bożą. Święta Katarzyna Genueska pisze, że miłość, żal i smutek biednych dusz w czyścu zostających jest tak silnym, że te dusze, znając sprawiedliwość Bożą i szkaradę swych grzechów, tęsknią do czyśca i w udręczeniach czyścowych widzą jawne dowody miłosierdzia Bożego. 2. Od kar z a s ł u ż o n y c h zwalniają je rozmaite i to dość ciężkie udręczenia, jakie ponoszą. Ale ani przez cierpienia, ani przez akty cnoty nie zjednywają sobie żadnej zasługi.

Co, ile i dopóki cierpią dusze zmarłych w czyścu?

Pytania tego nie rozstrzygnął stanowczo Kościół święty lubo niejeden z Ojców Kościoła o tem się rozpisował. Co się tyczy siły ognia czyścowego, pisze Augustyn święty: „Dokuczliwszym jest ten ogień, aniżeli wszystko, cokolwiek człowiek w tem życiu ponosi.“ Niech nam to będzie zachętą do pokuty i starania się o coraz większą świętość, abyśmy się nie dostali pod surowy sąd Boży.

Jak można pomódz duszom w czyśćcu
zostającym?

Święty Augustyn pisze w tej sprawie: „Duszom tym sprawia ulgę modlitwa Kościoła świętego, Ofiara Mszy świętej, jako też jałmużny dawane na intencję zmarłych; co nie ulega najmniejszej wątpliwości.“ Dlatego też głosił od wieków Kościół katolicki, że modlitwa, jaką zanoszą żywi za umarłych, jest wielce pożyteczną i zbawienną, i dlatego odprawiał za nich Msze żałobne. Możemy także odpusty zyskane ofiarować na intencję zmarłych, jako też dobre uczynki wykonywane w pobożnym zamiarze, aby Bóg raczył policzyć ich zasługę na korzyść zmarłych.

Co powinno nas powodować do niesienia
pomocy duszom zmarłych?

Święty Tomasz z Akwinu pisze, że „trzy mamy do tego powody: 1. Ciężkie kary, jakie zmarli ponosić muszą; najmniejsza z nich bowiem jest jeszcze dotkliwszą, niż wszystko, cokolwiek nas w tem życiu przykrego spotkać może, jak mówi święty Augustyn. 2. Wielka tychże dusz potrzeba, są bowiem tak biedne, iż nie sobie wysłużyć nie mogą. 3. Własna korzyść nasza. Jeśli bowiem modlić się będziemy za dusze w czyśćcu cierpiące, to i one o nas nie zapomną, gdy wyswobodzone z czyśćca dostaną się do nieba.“

Za jakie dusze przedewszystkiem modlić
się należy?

Winniśmy się w dzień Zaduszny modlić i pełnić dobre uczynki za wszystkich zmarłych. Ponieważ jednak dla niektórych zmarłych mamy większy obowiązek wdzięczności, inni są miłszymi Bogu, inni więcej potrzebują modlitwy, a niektórzy bardziej na nią zasługują, winniśmy się często, gorąco i pokornie modlić za 1. rodziców, krewnych, przyjaciół, dobroczyńców; 2. za tych, którzy są Bogu najmiłszymi; 3. za tych, co albo najwięcej na tym świecie cierpieli, albo na tamtym cierpieć mają; 4. za tych, co doznają największych udręczeń; 5. za wszystkie dusze opuszczone i zapomniane; 6. lub blizkie oswobodzenia; 7. za tych, co z naszej winy cierpią; 8. lub co liczą na naszą

pomoc i modlitwę; 9. za tych, którym wyrządziliśmy krzywdę, albo od których doznaliśmy krzywdy; 10. za naszych braci i siostry po duchu.

Modlitwy połączone z odpustem. Panie! daj im pokój wieczny, a światłość wiekuista niech im świeci. Niechaj spoczywają w pokoju. Amen.

(200 dni raz na dzień dla wszystkich wiernych. Leon XIII, 19 Sierpnia 1880).

Maryo! Matko Boża, Matko miłosierdzia, módl się za nami, wstaw się za umarłymi.

(100 dni, raz na dzień. Leon XIII, 5 Grudnia 1883).

Te dwa odpusty mogą też być ofiarowane na intencję zmarłych.

Wstęp do dzisiejszej i wszystkich Mszy żałobnych brzmi, jak następuje:

„Wieczne odpocznienie racz im dać, Panie; a światłość wiekuista niechaj im świeci. Tobie przystoi pieśń, Boże w Syonie, i Tobie oddadzą ślub w Jeruzalem. Wysłuchaj modlitwę moją, do Ciebie wszelkie ciało przyjdzie.“ (Ps. 64). Wieczny odpoczynek itd.

Modlitwa kościelna. Stwórcu i Odkupicielu wszystkich wiernych, Boże! racz odpuścić wszystkie grzechy duszom zmarłych sług i służebnic Twoich, ażeby przez pobożne błagania i modły nasze postąpiły przebaczenia, którego zawsze pragnęły, który żyjesz itd.

LEKCJA z listu św. Pawła do Koryntyan rozdział 15, wiersz 51—57.

Najmilsi! Oto tajemnice wam powiadam. Wszyscy wprowadzie zmartwychwstaniemy, ale nie wszyscy odmienieni będziemy. Prędziuchno, w mgnieniu oka, na trąbę ostateczną (albowiem zatrąbi trąba), a umarli powstaną nieskazonymi, a my będziemy przemienieni. Boć musi to skazitelne przyoblec nieskazitelność, i to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność. A gdy to śmier-

telne przyoblecze nieśmiertelność, tedy się stanie mowa, która jest napisana: Pożarta jest śmierć w zwycięstwie. Gdzie jest zwycięstwo twoje, śmierci? Gdzie jest, śmierci, oścień twój? A oścień śmierci jest grzech, a moc grzechu zakon. Lecz dzięki Bogu, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

EWANGELIA św. Jana rozdz. 5, wiersz 25—28.

Wówczas mówił Jezus rzeszom żydowskim: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, żeć idzie godzina, i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego: a którzy usłyszą, ożyją. Albowiem jako Ojciec ma żywot sam w Sobie, tak dał i Synowi, aby miał żywot sam w Sobie i dał Mu władzę sąd czynić, iż jest Synem człowieczym. Nie dziwujcie się temu: boć przychodzi godzina, w której wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego, i wynijdą, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota, a którzy złe czynili, na zmartwychwstanie sądu.

U w a g a 1. Lekeya i ewangelia stawiają nam przed oczy zmartwychwstanie wszystkich ludzi na sąd, gdzie każdy otrzyma to, na co zasłużył, dobre lub złe, zbawienie lub potępienie. Pamiętajmy o tem, i to nie tylko dzisiaj, ale po wszystkie dni żywota, gdyż od nas jedynie zależy los, jaki nas ma spotkać.

U w a g a 2. Przed ofiarowaniem przy Mszy świętej odmawia kapłan następującą

M o d l i t w ę. Panie Jezu Chryste, Królu chwały! Wybaw dusze wszystkich wiernych zmarłych od mąk czyśćcowych i z głębokości otchłani i wybaw je z paszczeki lwa; niech nie pożera ich piekło, niech nie upadają w ciemność; lecz niechaj choraży krzyża Twego święty Michał stawi je przed Tobą w wiecznej światłości, którąś niegdyś obiecał Abrahamowi i potomstwu jego. Ofiary, modły, chwały Tobie przyno-

simy, Panie! Ty racz przyjąć je za dusze, których dziś pamiątkę obchodzimy, i uczyni Panie, niech one przejdą od śmierci do żywota, który niegdyś dać obiecałeś Abrahamowi i potomstwu jego.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ OFIAROWANIA MATKI BOSKIEJ.

(W dniu 21-go Listopada).

Jakież to jest święto?

Jest to święto ustanowione przez Kościół na tę pamiątkę, że Najświętsza Dziewica jako młodziuchne dziecię ofiarowaną została przez rodziców Panu Bogu w świątyni Jerozolimskiej i poświęconą na służbę Bożą.

Jak się to stało?

Doktór Kościoła św. Alfons Liguori pisze: „Marya od chwili przyjścia na świat miała znajomość Boga, i od najrychlejszych lat poświęciła się Bogu, służbie i chwale Jego. Oświecone z nieba dziecię dobrze wiedziało, że Bóg odrzuca ofiarę serca podzielonego, i że żąda, aby Go całem sercem miłowano, gdyż nakazał: „Masz miłować Pana Boga Twego z całego serca.“ Począwszy przeto od pierwszych dni żywota umiłowała Marya Boga ze wszystkich sił i całem sercem i uczyniła Mu z Siebie ofiarę. Czekala tylko na chwilę, w której będzie mogła uroczyście i jawnie tę ofiarę spełnić.“

„Doszedłszy przeto trzech lat, prosiła rodziców, aby jej pozwolili osieść przy świątyni i dotrzymać danej Bogu obietnicy. Gdy nadszedł dzień oznaczony, niepokalana Dziewica z ojcem Joachimem i matką Anną wyruszyła w drogę do Jerozolimy. Rzesze Aniołów towarzyszyły świętej Panience, która miała zostać matką Stworzyciela Swego.“

„Przybywszy do Jerozolimy, uklękła przed rodzicami, i ucałowawszy ich ręce, prosiła o błogosławieństwo. Otrzy-

mawszy je, wstąpiła po stopniach do przybytku Pańskiego, wyrzekła się świata i powabów jego i poświęciła się wyłącznie służbie Bożej.

Wstęp do Mszy świętej:

„Bądź pozdrowiona, święta Boża Rodzicielko! Tyś wydała na świat Króla, który niebem i ziemią rządzi na wieki.“ — „Wydało serce moje słowo dobre; opowiadam ja czyny moje królowi.“ (Psalm 44). Chwała Ojcu i t. d.

Modlitwa kościelna. Boże, który Najświętszą Maryę Pannę, żywy przybytek Ducha świętego, w dniu dzisiejszym w świątyni Jerozolimskiej na służbę Swoją zaofiarowaną mieć chciałeś: spraw, pokornie prosimy, abyśmy za Jej wstawieniem się godni się stali być Ci zaofiarowanemi w świątyni wiecznej chwały Twojej. Przez Pana naszego itd.

LEKCYA z Księgi Syrach, rozdz. 21, wiersz 15—16.

Od początku i przed wieki jestem stworzona i aż do przyszłego wieku nie ustane, a w mieszkaniu świętem służyłam przed Nim. I takem w Syonie jest utwierdzona, a w mieście świętem takżem odpoczywała, a w Jeruzalem władza moja. I rozkorzeniłam się w zacnym narodzie, i w dziale Boga mego dziedzictwo jego, a w pełniści świętych zadzierzenie moje.

Wyjaśnienie umieszczone przy święcie Wniebowzięcia na stronie 535.

EWANGELIA św. Łukasza, rozdz. 11, wiersz 27—28.

Onego czasu, gdy Jezus mówił do rzeszy, podniósłszy głos, niektóra niewiasta z rzeszy, rzekła Mu: Błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi, któreś ssał. A On rzekł: I owszem błogosławieni, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go.

NAUKA NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. ANDRZEJA.

(W dniu 30-go Listopada).

Andrzej, brat Symona Piotra, rybak, urodził się w Betsaidzie nad jeziorem Genezaret. Zamieszkawszy w Kafarnaum, był naprzód uczniem Jana Chrzciciela, który pewnego dnia zwrócił jego uwagę na przechodzącego, ponad brzegiem Jordanu Zbawiciela temi słowy: „Oto Baranek Boży.“ Andrzej pobiegł natychmiast do Chrystusa i przywiódł do Niego brata swego Piotra. Przez długi czas chadzali obaj bracia do Jezusa, nie porzucając swego rzemiosła. Dopiero wtedy, gdy Jezus się do nich odezwał: „Chodźcie do Mnie, uczynię was rybitwami ludzi“, porzucili dotychczasowe zajęcie i nie odstąpili więcej Zbawiciela. Otrzymaawszy w Zielone Świątki wraz z innymi Apostołami Ducha świętego, przebiegł Andrzej całą Scytyę, Epir i Grecyę, wszędzie głosząc wesołą wieść, t. j. ewangelię i umęczony został w mieście Patras i Achai, gdzie założył stolicę biskupią. Gdy bowiem w Patras głosił naukę Chrystusa, starosta Egeasz chciał go groźbami zmusić do uczczenia bożków ofiarą. Na to odpowiedział Andrzej: „Codziennie składam Wszechmocnemu ofiarę nie z dym kadzideł, ani z krwi kozłów, lecz z niepokalanego Baranka.“ Starosta kazał nieulekłego męża wrzucić do więzienia, a nie mogąc go nakłonić, aby się wyparł Chrystusa, kazał osieć go różgami i wyrok śmierci na nim wykonać. Gdy Go kaci prowadzili do krzyża, na którym miał ducha wyzionąć, odezwał się głośno w te słowa: „Witaj krzyżu, poświęcony Ciałem Chrystusa i zaszczycony ranami Jego! Dobry krzyżu, dawno tęskniłem do ciebie, szukałem cię i pokochałem całym sercem. Wreszcie spełniły się gorące życzenia moje. Usuń mnie z tego świata i oddaj mnie memu Panu i Mistrzowi, aby mnie, którego przez ciebie odkupił, przyjął w ramiona Swoje.“ Stanąwszy pod krzyżem, zdjął z siebie odzież, pozwolił się przymocować do krzyża, wisiał na nim przez dwa dni i ustawicznie głosił Słowo Boże, póki dusza jego nie wzniosła się do Tego, któremu chciał wyrównać męczeńską śmiercią.

Wstęp do Mszy świętej jak na uroczystość świętego Tomasza 21 Grudnia strona 435.

Modlitwa kościelna. Panie, błagamy w pokorze majestatu Twego, aby Andrzej, Apostoł Twój święty, jak był kaznodzieją i pasterzem w Twym Kościele świętym, tak się za nas do Ciebie wstawiał, przez Jezusa i t. d.

LEKCYA i wyjaśnienie jej jak na uroczystość św. Franciszka Ksawerego 3 Grudnia strona 416.

EWANGELIA św. Mateusza rozdz. 4, wiersz 18—22.

Onego czasu, gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskiem, ujrzał dwu braci, Symona, którego zowią Piotrem, i Andrzeja brata jego, zapuszczających sieci w morze, albowiem byli rybitwami. I rzekł im: Pójdźcie za Mną: a uczynię was, że się staniecie rybitwami ludzi. A oni natychmiast opuściwszy sieci, szli za Nim. A postąpiwszy stamtąd, ujrzał drugich dwu braci, Jakóba Zebedeuszowego, i Jana, brata jego w łodzi z Zebedeuszem, ojcem ich, uprawując sieci swoje i wezwał ich. A oni natychmiast opuściwszy sieci i ojca, szli za Nim.

Wyjaśnienie. 1. Chrystus wybierał Apostołów, przez co chciał dać poznać, że nie wolno byle komu przywłaszczać sobie prawa nauczania, lecz że są na to osoby wyznaczone i mające wyraźne posłannictwo, jak to sam Pan mówi (Jan 15, 16). Skoro tylko począł głosić Swą naukę, przybrał Sobie do boku Apostołów, aby nie odstępować Go wcale, słuchając Go codziennie i będąc świadkami Jego żywota, przysposobili się do swego świętego zawodu.

2. Chrystus wybierał Apostołów z grona prostodusznych rybaków. Święty Ambroży mówi, że czynił to dlatego, aby świat widział, że zaprowadzenie chrześcijaństwa jest dziełem Bożem, i aby nikt nie mógł wystąpić z zarzutem, jakoby Chrystus znaglił świat do przyjęcia Swej świętej Wiary podstępem, przemocą, siłą bogactwa lub głębokiej nauki.

3. Chrystus rzekł: Uczynię was rybitwami ludzi, t. j. udzielię wam daru nawracania dusz i jednania ich Bogu. Nie tylko osoby duchowne, ale i świeckie mogą być rybitwami ludzi. Staną się nimi w ten sposób, gdy tych, z którymi przestają, i swych podwładnych napominać będą do cnoty i moralności, do korzystania z Sakramentów świętych, do pilnego słuchania Słowa Bożego, czytania ksiąg budujących; gdy ich wstrzymywać będą od wdawania się w złe towarzystwa i karcić po chrześcijańsku ich błędy i t. d. Święty Augustyn mówi, iż w takim razie pełnią panowie domu i naczelnicy rodzin obowiązki urzędu biskupiego.

4. Natychmiast szli za Nim. Jest to dla nas nauką, iż głosu Bożego bez wahania słuchać winniśmy, gdy ten głos radzi nam porzucić złe i wejść na drogę poprawy. Gdy chodzi o zbawienie duszy, wyrzec się należy wszelkich względów na świat i korzyści osobiste, tak jak Apostołowie porzucili wszystko, aby pójść za głosem wzywającego ich Pana Jezusa. Zbawiciel bowiem mówi: „Kto miłuje ojca lub matkę więcej, niż Mnie, nie jest Mnie godzien.“ (Mat. 10, 37).



„Melchizedek, król Salem, wyniósłszy chleb i wino, ofiaruje je Panu wobec Abrahama patryarchy i króla Sodomy.“

(I. Mojż. 14, 18.)



CZĘŚĆ TRZECIA.

NAUKA O ROZMAITYCH ĆWICZENIACH RELIGIJNYCH CHRZEŚCIJANINA.

UWAGA PRZEDWSTĘPNA.

Rozliczne miejsca pierwszej i drugiej części tego dzieła zawierają potrzebną naukę o modlitwie i wielorakich innych ćwiczeniach religijnych; przy tej sposobności podaliśmy wiele modlitw, mianowicie połączonych z odpustem. W tej trzeciej części poprzestaniemy na wymienieniu najważniejszych i najpotrzebniejszych rzeczy z podaniem stronicy, gdzie można znaleźć modlitwy i naukę. Poniżej rozwiedziemy się tylko obszerniej o ofierze Mszy świętej i drodze krzyżowej.

I. Nauka o modlitwie. (Podana pod piątą Niedziłą po Wielkanocy na stronie 235).

II. Nauka o najważniejszych ćwiczeniach religijnych w szczególności.

Najważniejszymi ćwiczeniami religijnymi chrześcijanina-katolika są:

1. Msza święta. (Naukę podajemy poniżej).
2. Pobożne przystępowanie do Sakramentów świętych Pokuty (str. 38) i Ołtarza (str. 285).
3. Cześć Przenajśw. Sakramentu Ołtarza (str. 278).
4. Droga krzyżowa i czternaście stacyi. (Naukę podajemy poniżej).
5. Nauka o Różańcu świętym (strona 563).
6. Codzienne pacierze ranne i wieczorne. Do tego najprzydatniejsze są następujące modlitwy: 1. Ojciec nasz, Zdrowaś Maryo i Anioł Pański. 2. Akt wiary, nadziei, miłości i pokuty (podamy na końcu trzeciej części). 3. Modlitwa dla ogólnej potrzeby chrześcijaństwa. (Tak samo na końcu trzeciej części). 4. Połączone z odpustem modlitewki do Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej (strona 434) i do Anioła Stróża (strona 549). Dobra myśl (strona 15).

III. Nauka o święceniu Niedzieli i dni uroczystych (str. 7 i 9).

IV. Nauka o święceniu dni powszednich (czyli roboczych) (strona 14).

V. Rady i wskazówki oraz modlitwy dla chorych i konających (strona 631).

VI. Nauka o modleniu się za zmarłych (strona 588).

NAUKA O MSZY ŚWIĘTEJ.

Jak śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu jest dokonaniem dzieła odkupienia, tak Msza święta jest punktem środkowym całego nabożeństwa naszego; jest ona bowiem ponowieniem i dalszym ciągiem ofiary krzyżowej. „Czem słońce pomiędzy gwiazdami, tem jest Msza święta pomiędzy praktykami religijnymi“, mówi święty Franciszek Salezy. Ofiara przeto święta winna być w najwyższem po-

szanowaniu u każdego prawego katolika, i każdy syn Kościoła świętego zobowiązany jest z niej korzystać. Dlatego zwrócić powinien uwagę na:

- I. Istotę, ustanowienie, cel i pożytek z Ofiary Mszy świętej wynikający.
- II. Części Mszy i obrzędy w niej zachodzące.
- III. Jak się w czasie Mszy zachować należy.

I. ISTOTA, USTANOWIENIE, CEL I POŻYTEK WYNIKAJĄCY Z OFIARY MSZY ŚWIĘTEJ.

Ofiarą w ogólności nazywamy każdy dar, złożony Bogu dobrowolnie w celu oddania Mu należnej czci i hołdu. Złożenie tej ofiary polega na zniweczeniu lub przemienieniu jej takim, które oznacza, że Bóg jest Panem wszystkiego.

Ofiary składano Bogu od początku świata (Kain i Abel); sam Bóg oznaczył w Starym Zakonie przez Mojżesza, jakie Mu składać należy ofiary. Ofiary Starego Zakonu ustały, gdyż były tylko obrazem i zapowiedzią ofiar Nowego Zakonu. Mimo to jednak były Bogu miłemi, dopóki nie ustanowiono ofiary Nowego Zakonu.

Ofiarą Nowego Zakonu jest Sam Syn Boży, Jezus Chrystus, który Swą śmiercią na krzyżu zaofiarował się za nas Swemu Ojcu niebieskiemu. On jeden jest odpowiednią Bogu ofiarą.

Na krzyżu zaofiarował się za nas Syn Boży raz tylko jeden; ta jednorazowa Jego ofiara starczyła na odkupienie grzechów całego świata. Z śmiercią Jego jednakże nie miała ustać ofiara, albowiem według proroctwa Malachiasza Nowy Zakon miał wszędzie zastąpić ofiary żydowskie ofiarą przeczystą. (Mal. 1, 10—11). Tą przeczystą ofiarą, składaną Bogu na każdym miejscu jest ofiara Mszy świętej.

Ofiara Mszy świętej jest nieustającą ofiarą Nowego Zakonu, w której Chrystus Pan pod postaciami chleba i wina przez ręce kapłańskie ofiaruje się bezkrwawo Ojcu Swemu niebieskiemu, jak niegdyś na krzyżu złożył Mu ofiarę krwawą.

Chrystus ponawia nieustannie tę ofiarę w Mszy świętej dlatego, aby ta ustawicznie ponawiana ofiara dała nam sposobność korzystania z Jego zasług. Msza święta jest tą samą ofiarą, jaką dokonał na krzyżu, ponieważ ofiarnikiem i ofiarą jest ten sam Jezus Chrystus, Pan nasz.

Obie ofiary tem się tylko różnią, że na krzyżu spełniła się krwawa ofiara, na ołtarzu zaś odbywa się ofiara bezkrwawa, gdyż we Mszy Chrystus ani nie cierpi, ani nie umiera, ponawia się jednak Jego ofiara na krzyżu, gdyż dokonywa się rzeczywiście obrazowo Jego ofiara w śmierci, jaką poniósł na krzyżu, pod oddzielnymi postaciami chleba i wina.

To niekrwawe ponowienie Jego ofiary na krzyżu nie odbywa się dlatego, abyśmy na nowo odkupieni zostali, lecz abyśmy mieli nieustającą pamiątkę i żywy, lubo niekrwawy obraz krwawej ofiary krzyżowej dla doskonałego uczczenia Boga i zyskania obfitych w łaski owoców odkupienia.

Wzniosłą tę i prawdziwie cudowną ofiarę ustanowił Sam Chrystus Pan podczas ostatniej wieczerzy. Wtedy to ofiarował Zbawiciel chleb i wino, przemienił je na Ciało i Krew Swoją i rozdzielił je pomiędzy Swych uczniów jako Komunię. Już przeto w skład pierwszej Mszy świętej wchodziły trzy główne części, stanowiące treść Mszy dzisiejszej: ofiarowanie, przemienienie i Komunia. Przy ostatniej wieczerzy przeto spełnił po raz pierwszy Jezus Chrystus bezkrwawą ofiarę Nowego Zakonu, zapowiedzianą w prorocztwie: „Przysiągł Pan, a nie będzie Mu żal: ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedechowego.“ (Ps. 109, 4). Melchizedech bowiem ofiarował chleb i wino. (I. Mojż. 14, 18).

Stosownie do woli Chrystusa ponawia się codziennie ta ofiara święta, jako nieustająca ofiara Nowego Zakonu aż do końca dni. Teraz jednak spełniają ją ręce kapłanów, którzy są sługami i zastępcami Chrystusa, i którym Chrystus rozkazał i polecił czynić to, co On wówczas uczynił. „Czyńcie na moją pamiątkę.“ (Łuk. 22, 19).

Celem zaś tej najświętszej i najdosłojniejszej ofiary jednorodzonego Syna Bożego jest: 1. oddanie Bogu najwyższego hołdu i uwielbienia. 2. Wyrażenie przynależnej

wdzięczności za wszystkie dary i dobrodziejstwa. 3. Prośzenie Boga o nowe łaski. 4. Zadośćuczynienie za grzechy i błagania Boga o odwrócenie kar zasłużonych. Tak więc Msza święta jest najgodniejszą ofiarą pochwalną, najmiłszą Bogu ofiarą dziękczynną, najskuteczniejszą ofiarą błagalną i dla tych, co biorą w niej udział ze skrucą i żalem, najskuteczniejszą ofiarą przejednawczą. Niema przeto nic świętszego, obfitszego w łaski i błogosławieństwa jak Msza święta. Nieoceniona jest jej wartość.

Owoce Mszy świętej dotyczą ogółu i poszczególnych osób. Wszyscy bowiem prawi chrześcijanie odnoszą korzyści ze słuchania Mszy świętej. Poszczególne zaś pożytki odnoszą z niej sprawujący ofiarę świętą kapłani, jako też ci, na których intencję Msza święta się odprawia, i wszyscy ci, co biorą w Mszy pobożny udział, albo też z całego serca pragną mieć w niej udział.

Ofiara Mszy świętej składa się jednemu tylko Bogu, ale odbywa się także na cześć Świętych Pańskich o tyle, o ile we Mszy dziękujemy Bogu za łaski, jakimi ich wsławił raczył, i o ile ich przyzywamy, aby się za nas wstawili.

Msza święta, tak jak ofiara krzyżowa, wychodzi na dobro żywych i umarłych, gdyż jest tą samą ofiarą; Msze odprawiają się przeto za żywych i za umarłych.

Czytają się Msze święte w języku łacińskim, gdyż język ten był językiem Rzymu, skąd wzięliśmy prawdziwą wiarę. Odprawiają się dlatego po łacinie, gdyż język ten nie podlega czasowym zmianom, jak inne języki nowoczesne; język ten wreszcie jest najlepszą poręką jedności i tożsamości nabożeństwa na całym okręgu ziemskim.

Zapiszmy sobie w sercu, co mówi św. Alfons Liguori o ofierze Mszy świętej: „Nie świętszego, nie wznioślejszego i ważniejszego nie uczynisz, jak biorąc nabożnie udział we Mszy świętej i ofiarując ją Bogu. Wszystkie ofiary Starego Zakonu były zaledwie cieniem i mdłym obrazem tej przenajświętszej ofiary. Żadna ofiara na świecie, chociażby wszyscy ludzie, wszyscy Święci i wszyscy Aniołowie złożyli swe życie w ofierze, nie oddałyby takiej czci Bogu, jak jedna Msza, gdyż ta jedna oddaje Bogu hołd odpowiedni Jego majestatowi. Żadna czynność nie zdoła tak u-

czcić Boga, tak skutecznie pomódz duszom biednych zmarłych, i przełamać mocy piekielnej, przejednać gniewu Boga przeciw grzesznikom i obfitszych łask u Niego wyjednać. We Mszy świętej ofiaruje się Jednorodzony Syn wiekui-stemu Ojcu; we Mszy udziela nam się sam Bóg w Przenajświętszym Sakramencie. Każda Msza zjednywa światu te same wielkie łaski, jakie mu przyniosła śmierć krzyżowa, gdyż jest ona pamiątką i ponowieniem ofiary Chrystusa na krzyżu. Kościół mówi, że ilekroć obchodzimy pamiątkę tej ofiary, tylekroć ponawia się dzieło odkupienia naszego. Ofiara ołtarza bowiem zjednywa nam korzyści ofiary krzyżowej. Męka Jezusa Chrystusa czyni nas zdolnymi do odkupienia, a ofiara Mszy zapewnia nam odkupienie i jest dla nas najpewniejszą poręką, że możemy mieć udział w zasługach Jezusa Chrystusa.“

Wielce więc sobie szkodzą ci, co podczas Mszy św. dają zgorszenie swem zachowaniem. Mocno grzeszą ci, co w Niedzielę i święta albo umyślnie nie idą na Mszę świętą, albo też nie wysłuchają całej, przychodząc przed ofiarowaniem, lub odchodząc przed Komunią, a przytem wmawiają w siebie, że obowiązek swój spełnili.

Pobożni chrześcijanie idąc codziennie na Mszę, pomni na prawdę, że kto wysłucha Mszy, nic nie zmudzi. Tak winien postępować każdy prawy katolik. Chodźmy przeto na Mszę, ilekroć nie mamy ważnej przeszkody i pamiętajmy o tem, że choćbyśmy przez dzień działali jak najwięcej dobrego, nie pozyskamy tyle łask, ile ich nam zjednać zdoła wysłuchanie pobożne jednej Mszy świętej. Jeżeli w dzień powszedni nie możesz iść na Mszę, a usłyszysz dzwon kościelny, powołujący wiernych do kościoła, wysłuchaj jej w duchu. Pomyśl sobie: teraz jest Gloria, teraz Ofiarowanie, Przemienienie, Baranek Boży, teraz będą odmawiać tę modlitwę, śpiewać tę pieśń itd.

2. OBRZĘDY I CZĘŚCI OFIARY MSZY ŚWIĘTEJ.

Sobór Trydencki oświadczył (Ses. 22, c. 6), że istota Mszy świętej jest ta sama, czy Msza jest śpiewaną i z asystą (czyli tak nazwana *summa*), czy też tylko czytaną bez śpiewu z jednym lub dwoma ministrantami (służącymi do Mszy św.) i czy przytem rozdaje się Komunia, lub nikt nie przyjmuje Ciała Pańskiego.

Nazwa Mszy (missa), nadana Ofierze świętej, była już w używaniu w samych początkach chrześcijaństwa. Wyraz *missa* znaczy rozpuszczenie, gdy w pierwszych wiekach chrześcijaństwa po Mszy dyakon oświadczył zgromadzonym wiernym, iż wolno im się rozejść do domów. Takich wezwań do rozejścia się było właściwie dwa. Pierwsze ogłaszano po ewangelii i kazaniu. Dotyczyło ono nowonawróconych, którzy jeszcze nie otrzymali Chrztu świętego (katechumenów), jako też publicznych pokutników, którzy po Ofiarowaniu (Offertoryum) musieli wychodzić z kościoła. Drugie wezwanie kończyło Mszę. Dyakon wygłaszał „*Ite, missa est*“ (Idźcie, Msza się skończyła) i temi słowy rozpuszczał wiernych, jak się to dzieje po dziś dzień.

Stosownie do wzniesłego celu i wysokiego dostojęstwa Ofiary świętej Kościół przywiązał do niej rozliczne obrzędy (ceremonie). Dotyczą one I. ołtarza, II. ubioru, III. sposobu odprawiania tejże św. Ofiary.

I. Ołtarz był za czasów prześladowania chrześcijan zwyczajnym stołem drewnianym; później zamieniono go na kamienny. Wyobraża on a. kostnicę, gdzie ukrzyżowano Chrystusa; b. krzyż, na którym zawisł jako krwawa ofiara; c. samego Jezusa Chrystusa, który według słów Apostoła (Mat. 21, 42. Efez. 2, 21—22) jest głową i kamieniem węgielnym Kościoła, ofiarnikiem, ofiarą i ołtarzem. Obrusy pokrywające ołtarz (czyli mense) przypominają prześcieradło, któremi spowite zostało Ciało Jego święte.

II. W skład ubioru kapłańskiego wchodzią następujące przybory:

1. *Humerał* (chusta naramienna) na pokrycie szyi którą początkowo kapłani mieli odkrytą. Ma ona i kapłanom i wiernym przypominać: 1. walkę z pokusami złego ducha, na którą każdy duchowny jest ustawicznie wystawionym. Dlatego też mówi kapłan, ubierający się do Mszy: „Włóż Panie na głowę moją przyłbicę zbawienia, na zgromienie szatańskich napaści.“ 2. Powściągliwość w mowie, poskramianie zmysłów i skupienie ducha w czasie tego aktu świętego. 3. Chustę, którą pokryto oblicze Zbawiciela, gdy żołądactwo Mu urągało.

2. *Alba*, szata biała, lniana, do kostek długa. 1. Białość jej przypomina, iż sprawujący Ofiarę świętą powinien być wewnątrz czystym, a długość jej oznacza wytrwałość

w dobrem, którą się kapłan odznaczać powinien. 2. Przywodzi ona na pamięć ową białą szatę, którą przyodzianych w niebie widział Jan święty wszystkich wiernych sług Chrystusowych idących za Barankiem Bożym. Stąd też i modlitwa: „Ubiel mnie, Panie, i oczyść serce moje, abym we Krwi Baranka ubielony, wiecznego wesela używać zasłużył.“ 3. Oznacza białe okrycie, jakie z rozkazu Heroda na Chrystusa narzucono, aby Go wystawić na pośmiewisko.

3. **P a s e k** dla przytrzymania alby. Przewieźując się nim, ma kapłan pamiętać: 1. że przy Ofierze Mszy świętej ma zdala od siebie trzymać wszelkie myśli życia zmysłowego i świeckiego. Dlatego też mówi przy tej sposobności słowa: „Przepasz mię, Panie, pasem czystości i przygaś w mych biodrach wszelkie ponęty żądz nieczystych.“ 2. Pas ten przypomina pęta, któremi skrępowano Chrystusa.

4. **M a n i p u l a r z**, czyli przepaska, którą kapłan przywdziewa na lewe ramię. Była to początkowo biała chusta, służąca do ocierania potu i łez. Przestrzega on kapłana, że 1. tylko drogą najwyższego wysilenia, łez i boleści wejść może do nieba, i dlatego też brzmią słowa modlitwy: „Niech godnym będę nosić powiazkę płakania i boleści, abym z weselem za robotę żywot otrzymał. 2. Prócz tego przypomina ona ową chustę, którą Pan skrwawione Swe oblicze ocierał.

5. **S t u ł a** jest oznaką godności i władzy kapłańskiej i oznacza 1. duchową szatę sprawiedliwości i niewinności, utraconą wskutek grzechu pierworodnego, a odzyskaną dla nas wskutek śmierci Jezusa. Stąd też mówi kapłan, nakładając stulę na siebie: „Wróc mi, Panie, szatę nieśmiertelności, którąm utracił w przestępstwie pierwszego ojca, a chociaż nie godzien jestem przystąpić do tajemnic Twoich, jednak niech mam wieczne wesele.“ 2. Więzy, jakie niósł Jezus, aby nas uwolnić od więzów grzechu.

6. **O r n a t**. Początkowo okrągły, obszerny płaszcz bez otworów bocznych. Dopiero w wieku szesnastym zaczęto używać ornatów w kształcie teraźniejszym. Oznacza on 1. świętą miłość, którą kapłan za przykładem Boskiego Mistrza otaczać ma wszystkich ludzi i brać ich pod swą pieczę. 2. Jarzmo Chrystusowe, t. j. naukę Zbawiciela, do której zastosować ma całe swe życie. Dlatego też mówi: „Panie, któryś rzekł: jarzmo Moje jest słodkie i ciężar Mój

lekki, spraw, abym go tak nosił, iżbym u Ciebie na łaskę zasłużył.“ 3. Krzyż, dźwigany przez Chrystusa, który i kapłan za Jego przykładem dźwigać winien przez umartwienie swego ciała.

7. Biret czyli czapeczka na pokrycie głowy przypomina kapłanowi 1. skupienie ducha niezbędne przy sprawowaniu Ofiary świętej. 2. Cierniowy wieniec wtłoczony na głowę Zbawiciela.

Barwa czyli kolor przybrania kapłańskiego stosuje się do znaczenia uroczystości. Kolor biały jest oznaką radości i wdzięczności. Używany we wszystkie święta Pańskie, Matki Boskiej i wyznawców, przypomina on niewinność Pana Jezusa, Najśw. Panny i Świętych. Czerwony przywodzi na myśl uroczystość Zesłania Ducha świętego i Męczenników świętych, i oznacza płomień miłości, jaki wzniecił w sercach Duch święty i krew wylaną za wyznanie wiary Chrystusowej. Fioletowy przepisany jest w czasie od Niedzieli Starozapustnej aż do Wielkiejnocy, jako w czasie pokuty i smutku, tudzież też w porze Adwentowej. Zielony wesół jest, i używa się w Niedziele innem jakim świętem niezajęte. Przypomina on nadzieję zbawienia, którą nam wyjednał Chrystus Pan. Kolor czarny używany jest w Wielki Piątek i we wszystkich Mszach i obrzędach pogrzebowych.

III. Sposób odprawiania Mszy św. (ma swój wyraz w obrzędach, jakie Kościół na mocy odwiecznej tradycyi i starodawnych przepisów ustanowił, gdyż (jak mówi św. Sobór Trydencki w sessyi 22, c. 5) natura ludzka domaga się tego, aby duch za pomocą zewnętrznych znaków wznosił się do rozpamiętywania tajemnic Boskich, i aby te obrzędy były zarazem wyrazem wzniosłości tejże Ofiary świętej.

Msza święta składa się z trzech części, do których także zaliczyć należy wstęp i zakończenie.

Wstęp

czyli przygotowanie do Mszy świętej składa się z modlitwy u stopni ołtarza i introitu. Zaczyna kapłan Mszę św. od znaku Krzyża świętego, bo ta ofiara co do istoty jest tą samą, co ofiara krzyża. Zaczęcie zaś jej u stopni ołtarza jest pokornem wyznaniem niegodności czyli nędzy, do której przez grzech zostaliśmy przywiedzeni.

Po odmówieniu Psalmu 42 kapłan mówiąc *Confiteor* (spowiedź powszechną), przed Bogiem, wszystkimi Świętymi i przed całym ludem wyznaje się wielkim grzesznikiem i niegodnym wstąpienia na ołtarz. Przeżegnawszy się kilkakrotnie, wznosi ręce do góry, mówiąc: „*Dominus vobiscum*“ (Pan z wami), na znak, iż błogosławieństwa i zbawienia spodziewa się tylko od Chrystusa, siedzącego po prawicy Ojca. Po odmówieniu modlitwy u stopni ołtarza wstępuje na ołtarz z błagalną prośbą, aby Bóg i jemu i ludowi grzechy odpuścić raczył, całuje z uszanowaniem środek ołtarza, gdzie złożone są kości świętych Męczenników i Wyznawców. Ten pocałunek, składany w biegu Mszy świętej kilkakrotnie przez kapłana, jest prócz tego oznaką gorącego pragnienia i tęsknoty, jaką w sobie czuje do połączenia się z Chrystusem i Świętymi, członkami społeczności chrześcijańskiej. Następnie idzie celebrujący kapłan na prawą stronę ołtarza i czyta *Introit* czyli wstęp do Mszy świętej. Jest nim zwykle ułamek z Psalmu lub pism Proroków, odnoszący się do uroczystości przypadającej na ten dzień, i kończący słowami „*Gloria Patri*“, t. j. Chwałą Ojcu.

Potem przechodzi kapłan na środek ołtarza i mówi na przemian z ministrantem (służącym do Mszy) po dziewięć razy *Kyrie elejson* (Panie, zmiłuj się nad nami). Płaczliwa ta prośba odnosi się po trzykroć do każdej osoby Trójcy Przenajświętszej, a powtarzanie to oznacza usilność prośby.

Po *Kyrie* następuje *Gloria in excelsis Deo* (Chwała na wysokości Bogu). Pienie to Anielskie składa się ze słów, które Aniołowie śpiewali chwałę Bogu przy narodzeniu Zbawiciela. Dalszy ciąg „*Gloria*“ jest dodatkiem Kościoła. Pienie to dlatego następuje po *Kyrie*, aby obudzić w sercach wiernych nadzieję i otuchę, że wołanie o miłosierdzie nie jest nadaremne, gdyż przyszedł na świat Chrystus, którego przybycie powitali Aniołowie słowami: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.“

Obróciwszy się twarzą do wiernych, temi się do nich odzywa kapłan słowy: „*Dominus vobiscum*“ (Pan z wami) i odmawia *Oracyę* czyli *Kollektę*, t. j. modlitwę, obejmującą wspólne prośby i życzenia wszystkich

wiernych. Oracya ta jest nieomal w każdej Mszy inną i jest zawsze prośbą o dobra i dary duchowe.

Po Oracyi następuje Lekcyja czyli Epistola, dlatego tak nazwana, gdyż czyta się w niej lub śpiewa wyjątek z jakiego listu (epistola) Apostolskiego, lub innej części Pisma świętego. Po jej odczytaniu lub odśpiewaniu odpowiada ministrant: *Deo gratias*, t. j. Bogu niech będą dzięki (za to, że przez Proroków i Apostołów udzielił nam tyle tak pięknych i zbawiennych nauk).

Dalszy ciąg Mszy stanowią: Graduał, Alleluja, Traktus i Sekwencya. Graduał otrzymał stąd tę nazwę, gdyż dawniej odśpiewywał go lektor na stopniach, czyli wschodach; składa on się z kilku wierszy psalmowych. Alleluja, t. j. wesołe pienie, znaczące „Chwalcie Boga“, opuszcza się w czasie Postu. Zamiast niego dodawano dawniejszemi czasy w dniach pokuty tak nazwany frakt, t. j. śpiew wolny, przeciągany, smutnego brzmienia, złożony także ze słów psalmowych. Sekwencye są to pienia kościelne, zachodzące w czasie Wielkanocy, Zielonych Świąt, podczas uroczystości Bożego Ciała i w Mszach żałobnych, a że nie były wierszem ułożone, nazywano je prozą czyli sekwencyą.

Z kolei odmawia kapłan na środku ołtarza krótką modlitwę „*Munda cor meum*“, t. j. oczyść serce moje; prosi Boga, aby mu udzielił łaski godnego wygłoszenia ewangelii i poczyną czytać lub śpiewać ewangelię. Czytanie to rozpoczyna słowami: *Dominus vobiscum* i zapowiedzią *sequentia sancti ewangelii*, t. j. następujące słowa św. Ewangelii według (Mateusza, Łukasza lub innego Apostoła), na co ministrant odpowiada mu: *Gloria tibi Domine*, t. j. Chwała Ci, Panie. Po odczytaniu zaś mówi służący do Mszy: *Laus tibi, Christe* t. j. Sława Ci, Chryste. Po odczytaniu lub odśpiewaniu ewangelii całuje kapłan mszał na znak głębokiego uczczenia Słowa Bożego i mówi: „Temi słowy ewangelii niechaj zgładzone zostaną grzechy nasze.“

Z ewangelią łączy się bezpośrednio *Credo* (Wierzę), czyli wyznanie wiary, ustanowione w roku 325 przez zebranych na soborze Nicejskim Ojców przeciw kacerstwu Aryusza, który odmówił Bóstwa Chrystusowi. To *Credo*

odczytuje się w Niedzielę, we wszystkie święta Pańskie, Matki Boskiej, Apostołów i świętych Doktorów Kościoła.

Przytoczone dotychczas części stanowią wstęp do Mszy, po którym następuje pierwsza część Mszy, t. j.

Offertoryum czyli Ofiarowanie.

Istota ofiary Nowego Zakonu polega na konsekracyi, a konsekracyi materyą jest chleb i wino. Dawniej przynosił je do kościoła lud i składał na ołtarzu. Ofiarowanie tedy jest złożenie na ołtarzu i przysposobienie chleba i wina do konsekracyi, połączone z modłami, które kapłan do Boga zanosí, prosząc, aby przyjąć raczył świętą i niepokalaną Ofiarę, która przez konsekracyę czyli poświęcenie tych żywiołów obecną się stanie na ołtarzu. Następnie umywa ręce na znak zupełnego oczyszczenia, jakie jest potrzebne do spełnienia tej przenaświętszej Ofiary. Zmówiwszy na środku ołtarza krótką modlitwę: „Przyjmij, święta Trójco, tę ofiarę, którą Ci ofiarujemy na pamiątkę męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Pana naszego Jezusa Chrystusa“, obraca się kapłan do ludu i wzywa go słowami: „Orate fratres“ t. j. „módlcie się bracia, aby moja i wasza ofiara stała się Bogu przyjemną“, na co odpowiada ministrant: „Niech Bóg przyjmie ofiarę z rąk twoich ku czci i chwale imienia Swego, ku pożytkowi naszemu i całego Swego świętego Kościoła.“ Odpowiedź tę kończy kapłan słowem „Amen“, a obróciwszy się do ołtarza, odmawia ciche modlitwy, czyli tak zwane sekreta; nie mówią się bowiem głośno, lecz cichym szeptem, a treścią ich jest prośba o łaski duchowne. Z sekretami łączy się tak zwana Prefacya, wstęp do właściwej Mszy, czyli Kanon. Słowa Prefacyi są wyrazem wdzięczności, zastosowanym do każdorazowego święta, nie zawsze więc te same i jednoznaczne. Wzywają one wiernych do sławienia Boga wspólnie z Aniołami i niebieskimi zastępami, gdyż niezadługo ma się spełnić ofiara Jednorodzonego.

Kanon.

Prefacya rozpoczyna szereg tych modlitw, które stanowią drugą część Mszy, t. j. przemienienie, i które wszystkie razem nazywamy kanonem czyli regułą,

gdyż służą do godnego spełnienia przynajświętszej Ofiary i zobowiązują wszystkich kapłanów do ścisłego tychże modlitw odmawiania. W skład kanonu wchodzi modlitwy odmawiane przed przemienieniem, wśród przemienienia i po przemienieniu aż do *Pater noster* (gdzie się Kanon kończy). Wszystkie te modlitwy odmawiają się cichym szeptem, aby serce nastroić do świętej czi i uwielbienia najdosłojniejszej i przynajświętszej Ofiary. Przed Przemienieniem wznosi kapłan stojący na środku ołtarza dłonie i oczy ku niebu, pomny na to, że niedaleką jest chwila, w której ma się zbliżyć do tronu Wszechmocnego. W przekonaniu o swej niegodności składa dłonie złożone na ołtarzu, spuściwszy wzrok, schyla głęboko głowę i stojąc, jak niegdyś Mojżesz pomiędzy Bogiem a ludem, błaga Ojca niebieskiego pokornie, aby przyjąć i pobłogosławić raczył dary przeznaczone na świętą i niepokalaną Ofiarę, za Kościół święty katolicki, za sługę Swego Papieża, Biskupa, wszystkich prawowiernych i powszechnej wiary Apostolskiej miłośników; zwraca się do wszystkich Świętych, prosząc o ich orędownictwo; ponawia prośbę do Boga, aby ta Ofiara była Mu miłą; rozciąga ręce nad Hostyą i kielichem i modli się, aby jego i ludu grzechy złożył na Baranka Bożego, który wziął na Siebie grzechy tego świata. Następnie przechodzi do

Przemienienia czyli Konsekracyi i Podniesienia.

Konsekracya (poświęcenie) czyli przemienienie chleba i wina na Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, dzieje się przez wypowiedzenie słów konsekracyjnych przez kapłana. Wskutek wymówienia tychże słów w duchu najgłębszej pokory i czi zamienia się cudownym i tajemniczym sposobem chleb i wino na prawdziwe Ciało i prawdziwą Krew Jezusa Chrystusa. Oddawszy pokłon Chrystusowi obecnemu pod postacią chleba i wina, podnosi kapłan Hostyę i Krew przynajświętszą w kielichu w górę, aby i obecny lud oddał Mu należny pokłon.

Po Podniesieniu prosi kapłan Boga, aby przemienione dary, ofiarę Nowego Zakonu, łaskawie przyjąć raczył z rąk jego, jak niegdyś przyjąć raczył ofiarę Abła, Abrahama i Melchizedecha. Potem odmawia *memento* za umarłych, a bijąc się w piersi, wspomina siebie

i wszystkich grzeszników zostających przy życiu i błaga Boga, aby i jemu i wszystkim wiernym pozwoił kiedyś mieć udział w chwale wybranych, przez Jezusa Chrystusa, dawcę wszelakiej świętości i żywota wiecznego.

Na tem się kończy Kanon, czyli cicha część Mszy. Następują modlitwy poprzedzające część trzecią i wchodzące w skład tejże części. Częścią tą jest

Komunia.

Kapłan domówiwszy słów ostatniej prośby, zachęca lud do modlitwy Pańskiej i innych po niej idących, i wygłasza słowa: „Zbawiennym rozkazem upomnieni i ustawą Boską nauczeni, poważamy się mówić: „Ojczy nasz, któryś jest w niebiesiech“ itd. Po wymówieniu słów: „Zbaw nas od złego“ prosi o wybawienie od wszelkiego złego, przeszłego (t. j. grzechu), niniejszego (pokus) i przyszłego (przez co się rozumieją kary doczesne i wieczne), a to za przyczyną błogosławionej i zawsze chwalebnej Maryi Panny, Apostołów i wszystkich Świętych, do czego dodaje prośbę o pokój. Kończąc tę modlitwę, bierze Hostyę na patenę, skąd ją wziąwszy, łamie nad kielichem na trzy części. Dzieje się to na pamiątkę łamania chleba przy ostatniej wieczerzy Pańskiej i gwałtownej męczeńskiej śmierci Zbawiciela. Przeżegnawszy kielich trzykrotnie, cząstkę Hostyi wpuszcza do kielicha na znak, że lubo chleb i wino osobno się przemieniają, jedno i drugie jest Jezusem Chrystusem, t. j. całym i niepodzielnym Bogiem-Człowiekiem.

Potem oddaje kapłan głęboki pokłon Panu Jezusowi, prawdziwemu Barankowi Bożemu, a uderzając się trzykrotnie w piersi i przyznając się tem samem, że jest grzesznikiem, mówi: „Agnus Dei, t. j. „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami!“ W ostatniem powtórzeniu dodaje: „racz nam dać pokój.“ Potem ze schyloną głową modli się o pokój dla Kościoła, a dla siebie prosi o łaskę godnego przyjęcia Pana Jezusa, przy czem trzykrotnie mówi znane słowa: *Domine non sum dignus*, t. j. „Panie, nie jestem godzien“ itd. — Bicie się w piersi oznacza uznanie winy, pokorę i skrucę serca, i dlatego w osobie celnika zostało pochwalonem. — Następnie spożywa najświętszą eucharystyę, osobno pod posta-

cią chleba i osobno pod postacią wina. Jeżeli się znajdują pomiędzy obecnymi wierni przygotowani do przyjęcia Ciała Pańskiego, rozdaje im Komunię, poczem zbiera święte odrobiny z ołtarza, a złożywszy je w kielichu, razem z winem pożywa i czyni ablucyę czyli obmycie kielicha i rąk.

Takie są trzy główne części Mszy. Po kilku dziękczynnych modlitwach następuje „*Ite, missa est*“ i odczytanie ewangelii św. Jana: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo... A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.“ Przy ostatnich wyrazach schyla kapłan i lud kolano dla wyrażenia pokornej i głębokiej czci należnej Słowu wcielonemu.

III. JAK SIĘ PODCZAS MSZY ŚW. ZACHOWAĆ NALEŻY.

Kto idzie na Mszę i pragnie z tej przenajświętszej Ofiary należyty odnieść pożytek, winien jej słuchać: 1. z cześcią jak najgłębszą. Celem Mszy świętej jako ofiary jest przecież chwała Boga, uznanie w Nim Pana nieba i ziemi, i bezwarunkowe wyznanie naszej zależności od Niego. Prócz tego pragniemy przez ofiarę Mszy św. przebłagać Boga, którego tylokrotnie obraziliśmy. Stawamy przed Nim jako biedni grzesznicy. Czyż więc nie wypada stanąć przed Nim z pokorą, skruczą i sercem przejętem zbawiennym przestraczem? — Cóż więc powiedzieć o tych, co podczas Mszy dają publiczne zgorszenie nieprzyzwoitem zachowaniem? Zamiast oddać hołd Bogu i przedjednać Go, obrażają Go jeszcze bardziej i stają się tem karygodniejszymi. 2. Z u w a g ą. Winniśmy być baczni na to, co się przy ołtarzu dzieje, unikać wszystkiego, co nas przyprawia o roztargnienie, nie rozmawiać, nie oglądać się po kościele, nie czytać ksiąg świeckiej treści, nie podziwiać pięknej muzyki itd. 3. Z n a b o ż e ń s t w e m. Modlitwa nasza powinna zająć i myśl i serce; powinniśmy się łączyć nietylko ze sprawującym Ofiarę św. kapłanem, ale i z samym Chrystusem. Msza się dla nas odprawia; naszym przeto obowiązkiem jest brać w niej należyty udział. Dziać się to będzie wtedy, gdy sami przez Chrystusa i społem z Nim wielbić i chwalić będziemy Boga, gdy Go przebłagamy i oddamy Mu hołd modlitwy i wdzięczności. Kto będąc na Mszy, nie modli się, nie składa Panu Bogu Jego Syna w ofierze, ten wcale Mu nie złożył ofiary.

Niech nas to przekona, jak potrzebną jest pobożność, jeżeli Msza święta ma być dla chrześcijanina-katolika prawdziwą ofiarą zbawienną i pożyteczną.

Aby temu potrójnemu obowiązкови zadość uczynić, można na to użyć różnych sposobów. — My zalecamy następujące cztery:

1. Najglówniejszym i najlepszym sposobem wzięcia udziału we Mszy świętej jest powtarzać razem z kapłanem wszystkie te modlitwy, które on odmawia. Nie brak (Bogu dzięki!) dzisiaj książek do nabożeństwa, zawierających dosłownie tłumaczenie polskie Mszy łacińskiej.

II. Można sobie postąpić jeszcze i w ten sposób, że nie przyswoimy sobie słów, lecz przenikniemy się duchem modlitw odmawianych przez kapłana przy ołtarzu. Kto w ten sposób pragnie mieć udział w ofierze Mszy św., niechaj razem z kapłanem podczas *Introitu* upokorzy się przed Bogiem i błaga o miłosierdzie, podczas *Gloria* niechaj Boga chwali i wysławia, podczas *Epistoły* i *Ewangelii* niech Mu dziękuje za Jego święte Słowo i przyrzecze, że życie swe do Jego nauk ściśle zastosuje; podczas *Credo* niech sercem i ustami złoży wyznanie wiary i uroczystą obietnicę, iż żyć i umierać pragnie w świętej Wierze rzymsko-katolickiej; podczas *Offertoryum* składajmy Bogu w ofierze całe serce i wszystkie jego porwy, życzenia i pragnienia. Gdy dzwonią na „*Sanctus*“, chwalmy i wielbmy Boga z zastępem wszystkich Aniołów i Świętych Pańskich.

Przed Podniesieniem rozbudźmy w sobie serdeczny żal za grzechy; przyznajmy, że nie jesteśmy godnymi stanąć przed obliczem Pańskim; podczas *memento* za żywych módlmy się za nich pospołu z kapłanem. Możliwy tu naśladować św. Franciszka Borgiasza, który w czasie ofiary Mszy świętej żywo sobie przywodził na pamięć krwawą ofiarę krzyżową Pana Jezusa i rozpamiętywał pięć ran Jezusowych. Ranie prawej ręki polecał Papieża, biskupów i wszystkich duchownych; ranie lewicy polecał króla, sędziów i wszystkich naczelników władzy świeckiej. Ranie prawej nogi polecał wszystkie zgromadzenia zakonne, lewej zaś krewnych, powinowatych, przyjaciół, dobroczyńców i tych, którzy go prosili o westchnienie za sobą. Świętą ranę przebitego boku zatrzymywał dla siebie i jej polecał

wszystkie swe sprawy i życzenia. Takim samym sposobem odmawiał *memento* za umarłych, wspominając zmarłych krewnych, dobroczyńców, przyjaciół, wszystkich tych, za których się modlić czuł obowiązek, jako też dusze, o których nikt nie pamiętał, polecał pięciu ranom Jezusowym.

Podczas Przemienienia i Podniesienia wielbimy pospołu z kapłanem Jezusa; ofiarujemy Go, tego prawdziwego Baranka ofiarnego, Bogu Ojcu na chwałę, dziękujemy za doznane dobrodziejstwa, ofiarujemy Mszę świętą jako zadośćuczynienie za swoje i całego świata grzechy, błagamy o pomoc w potrzebach i słabościach naszych i o nowe łaski.

Po Przemienieniu złożmy hołd obecnemu na ołtarzu Zbawicielowi, dajmy wyraz wdzięczności za to, że raczył się do nas zniżyć, jako też wyraz gorącej tęsknoty połączenia się z Nim, a przez Niego z Ojcem naszym niebieskim. Kościół przecież niczego innego nie pragnie, jak żebyśmy przez Komunię podczas Mszy połączyli się z Jezusem, a przez Jezusa z Ojcem naszym, który jest w niebieszech. Toć ten, a nie inny, jest cel ofiary świętej. Ponieważ nie w każdej Mszy możemy rzeczywiście przyjmować Ciało Pańskie, przyjmujemy je w myśli i duchu, t. j. rozbudźmy w sobie tęsknotę połączenia się duchowego z Panem Jezusem. Tęsknota ta winna być wynikiem żywej wiary i serdecznej miłości ku Jezusowi. Kto ją w sobie czuje, musi być w łasce u Boga. Wtedy też dopiero obfite odnosi korzyści ze Mszy, ściślej się jednoczy z Chrystusem i bierze udział w tych łaskach i błogosławieństwach, które spływają na komunikujących sakramentalnie. Jeśli przeto podczas Mszy świętej chcesz komunikować razem z kapłanem w sposób duchowny, natenczas po „Ojcze nasz“ żałuj serdecznie za grzechy, wzbudź w sobie żywą wiarę w obecność Chrystusową, silną ufność w Jego zasługi, rozpal się miłością ku Niemu, a podczas Komunii kapłana roznieć w sobie gorące pragnienie przyjęcia Ciała Pańskiego i połączenia się z Jezusem.

Po Komunii podziękuj razem z kapłanem za doznane łaski; a resztę dnia poświęć rozpamiętywaniu dobroci i miłości Zbawiciela, który zstąpił z nieba, by być w gronie Swych dzieł i rozliczne i hojne na nie zsypywać dary.

III. Trzeci sposób słuchania Mszy świętej jest następujący: Przy rozpoczęciu Mszy przypomnieć sobie na-

leży, że ta święta ofiara jest obrazem męki Pana Jezusa, tudzież wielkiej miłości, której nam dał tak szczytny dowód. Przewidywał On bowiem, że, gdy będziemy rozpałmiętywali to, co za nas wycierpiał, rozmyślania takie będą dla nas potężnym i niezmiernie skutecznym bodźcem do okazywania Mu jak największej miłości i posłuszeństwa. Aby przeto najważniejsze szczegóły świętej Jego męki żywo sobie stawić przed oczy, pobożne dusze wszystkie obrzędy Mszy świętej i cokolwiek tylko kapłan przy ołtarzu czyni, odnosiły do przeróżnych szczegółów i okoliczności męki i śmierci Jezusowej. Według pojmowania tychże pobożnych dusz chrześcijańskich możnaby ułożyć następującą tablicę:

Obraz męki Pańskiej przedstawiony we Mszy świętej:

Kapłan:

1. Idzie do ołtarza.
2. Rozpoczyna Mszę świętą.
3. Odmawia „Confiteor.”
4. Wstępuje i następnie całuje ołtarz.
5. Idzie na stronę epistoły.
6. Czyta introit.
7. Idzie na środek ołtarza i mówi „Kyrie.”
8. Mówi „Dominus vobiscum.”
9. Czyta epistolę.
10. Mówi w środku ołtarza: „Munda cor meum.”
11. Czyta ewangelię.
12. Odkrywa kielich.
13. Ofiaruje chleb i wino.
14. Nakrywa kielich.

Chrystus:

1. Idzie na górę Oliwną.
2. Począyna się modlić.
3. Pada i poci się krwawo.
4. Zdradzony przez Judasza pocałunkiem.
5. Jezusa pojmanego i związanego wiodą przed Annasza.
6. Na Jezusa podają fałszywą skargę i lżą Go.
7. Chrystusa stawionego przed Kaifaszem wypiera się Piotr po trzykroć.
8. Pan Jezus spojrzeniem nawraca Piotra.
9. Chrystusa wiodą przed Pilata.
10. Jezusa wiodą do Heroda i urągają Mu.
11. Chrystusa wiodą znowu przed Pilata i oskarżają Go.
12. Jezusa obnażają sromotnie.
13. Chrystusa okrutnie smagają.
14. Pokrywają głowę Jezusa cierniową koroną.

- | | |
|---|--|
| 15. Umywa ręce. | 15. Piłat oświadcza niewinność Chrystusa. |
| 16. Mówi „Orate fratres.“ | 16. Piłat stawia Chrystusa przed ludem, mówiąc: „Ecce homo.“ |
| 17. Odmawia ciche modlitwy. | 17. Chrystus oplwany i wyszydzony. |
| 18. Mówi Prefacyę i Sanctus. | 18. Barabasza zwalnają od kary a Chrystusa skazują na śmierć krzyżową. |
| 19. Modli się za żywych. | 19. Chrystus dźwiga krzyż na górę Kalwaryjską. |
| 20. Trwa w cichej modlitwie. | 20. Chrystus spotyka Swą Matkę i pobożne niewiasty. |
| 21. Żegna chleb i wino. | 21. Chrystusa przybijają do Krzyża. |
| 22. Podnosi przenajświętszą Hostyę. | 22. Chrystus podwyższony na krzyż. |
| 23. Podnosi kielich. | 23. Krew leje się z pięciu ran Chrystusowych. |
| 24. Odmawia dalej ciche modlitwy. | 24. Chrystus widzi pod krzyżem strapioną Matkę Swoją. |
| 25. Mówi głośno: nobis quoque peccatoribus. | 25. Modli się na krzyżu za ludzi. |
| 26. Mówi: Pater noster. | 26. Przemawia na krzyżu siedm słów. |
| 27. Łamie i dzieli Hostyę. | 27. Oddaje Bogu ducha i kona. |
| 28. Częsteczkę św. Hostyi wpuszcza w kielich. | 28. Chrystus zstępuje do przedpiekła. |
| 29. Mówi: „Agnus Dei.“ | 29. Wielu uznaje w ukrzyżowanym Chrystusie Syna Bożego. |
| 30. Spożywa świętą Komunię. | 30. Chrystus złożony do grobu. |
| 31. Oczyszcza kielich. | 31. Namaszczenie Ciała Chrystusowego przez pobożne niewiasty. |
| 32. Ubiera kielich. | 32. Chrystus zmartwychwstaje. |
| 33. Mówi „Dominus vobiscum.“ | 33. Chrystus ukazuje się Matce i Swym uczniom. |
| 34. Odmawia ostatnie modlitwy. | 34. Ukazuje się uczniom i uczy ich jeszcze przez 40 dni. |

- | | |
|---|---|
| 35. Mówi po raz ostatni „Dominus vobiscum.“
36. Daje ludowi błogosławieństwo.
37. Mówi: „Ite missa est, i czyta ostatnią ewangelię. | 35. Żegna się z uczniami i wstępuje w niebo.
36. Zsyła Ducha świętego.
37. Rozsyła Apostołów po świecie, aby opowiadali Słowo Boże. |
|---|---|

Nadmienić jednak należy, że nie dość na tem, iż sobie przypominać będziemy szczegóły Męki Pańskiej; z każdym z nich trzeba połączyć modlitwę i wzbudzić w sercu uczucie wdzięczności, miłości, żalu, uwielbienia, pokory itd. — Tak np. gdy przypomnimy sobie, jak Pan Jezus szedł na Górę oliwną, mówmy: „Panie i Boże mój, Jezusie Chrystusie! Kornie Ci dziękuję, że z miłości ku mnie raczyłeś ponieść męki i śmierć. I ja w duchu wstąpię za Tobą na drogę cierpień. Daj mi tę łaskę, abym tej Mszy świętej wysłuchał w duchu i prawdzie, na radość Tobie, sobie na korzyść.

Z pożytkiem można także odmówić podczas Mszy drogą krzyżową i żałobną część różańca, rozważając poszczególne stacye i tajemnice, a potem pobożnie odmówić załączone do tychże stacyi modlitwy.

IV. Czwartym i najłatwiejszym sposobem jest następujący: Przypomnijmy sami czworakie znaczenie ofiary Mszy świętej i wzbudźmy w sobie odpowiednie afekta, które i szczerą wiarą nawet w sercu każdego prostaczka z łatwością wznieca. Msza święta jest najwznioślejszą ofiarą uwielbienia. Wielbmy przeto i chwalmy Boga od początku Mszy aż do Sanktus. Msza jest prócz tego najwznioślejszą ofiarą prześlągnięcia Boga za grzechy nasze. Dajmy przeto wyraz uczucia, żalu, skruchy, zadośćuczynienia przez Chrystusa w czasie od Sanktus do Pater noster. Msza święta jest najskuteczniejszą ofiarą próśby. Przedłożmy przeto Bogu próśby nasze pomiędzy Pater noster i Komunią. Msza święta jest najwłaściwszą ofiarą dziękczynienia. Składajmy przeto dzięki Bogu w czasie od Komunii do końca Mszy świętej.

NABOŻEŃSTWO DOMOWE

dla tych, co złożeni niemocą, nawiedzeni
kalectwem, dla podeszłego wieku lub z innych powodów
nie mogą wysłuchać Mszy świętej, mianowicie
w niedzielę i święta.

UWAGI PRZEDWSTĘPNE.

Zważmy przedewszystkiem, mili czytelnicy, że ofiara Mszy świętej odbywa się i dla tych, co z całego serca chcieliby jej wysłuchać, ale dla ważnych powodów uczynić tego nie mogą, jak np. chorzy, osłabieni wiekiem, ojcowie, matki, które zostają w domu dla dozoru nad małemi dziećmi. Ci wszyscy mają udział w modlitwach, błogosławieństwach i zasługach Ofiary świętej, byleby tylko z całego serca pragnęli być na niej obecnymi.

Ofiara Mszy świętej nie odprawia się dla jednej tylko osoby, lecz dla wszystkich wiernych. Jak Chrystus ofiarował się na krzyżu za wszystkich, tak we Mszy ofiaruje się bezkrwawo za wszystkich. Jak wszystkich zaprasza do korzystania z błogosławieństw i zasług Swej śmierci na krzyżu, pozwala w nich uczestniczyć wszystkim, którzy na to zasługują żywą wiarą, żalem, pokutą i życiem cnotliwym, tak też łaski zlewa na nich i we Mszy. I za ciebie, lubo z domu nie wychodzisz, modli się kapłan, modli Kościół, ofiaruje się Zbawiciel twój Pan Jezus. I tobie wolno korzystać z zasług przenajświętszej ofiary, bylebyś serdecznie pragnął brać w niej udział i złączył swe modły z modłami kapłana i przytomnych na nabożeństwie wiernych. — Przenieś się przeto duchem i sercem do przybytku Pańskiego, wystaw sobie, iż padasz na kolana i nasamprzód zmów pobożnie następującą

INTENCYĘ.

Boże i Ojczy mój! Wiesz, jak szczerze pragnę być przytomnym ofierze Twego umiłowanego Syna a Zbawcy mojego, którą Ci teraz składają na ołtarzu

ręce kapłańskie; ale znasz przeszkody, które mnie wstrzymują. Ponieważ nie mogę stanąć w Twym świętym przybytku, racz łaskawie uwzględnić tęsknotę serca mego; spraw, aby korzyści modłów Twego świętego Kościoła, błogosławieństwa i zasługi Twego Boskiego Syna, który za mnie umarł na krzyżu i w bezkrwawy sposób za mnie się na ołtarzu ofiaruje, spłynęły także i na mnie. Z tą samą intencją ofiarę tę świętą Ci składam, z jaką kapłan przy ołtarzu ją odprawia, na cześć i chwałę Twoją, jako wyraz wdzięczności za wszystkie łaski i dobrodziejstwa, któremi mnie obsypałeś, na przebłaganie Cię za me nieprawości i odpuszczenie licznych mych grzechów, z najpokorniejszą prośbą, abys mi był zawsze łaskawym Ojcem i w imię zasług Twego Syna Jednorodzonego nie odmawiał mi w mych utrapieniach pomocy.

Święty Aniele Stróżu! Nie odstępuj mnie, złącz swe modły z mojami, aby miłemi były świętemu Majestatowi Boskiemu; a Ty, najdroższa Maryo Matko, racz mnie wspomódz, abym z tem samem sercem i uczuciem, jakie Ciebie przenikało, gdyś stała pod krzyżem i patrzała na mękę Syna Swego, w duszy brał (a) udział w bezkrwawej ofierze Mszy świętej. Amen.

OD POCZĄTKU MSZY ŚW. AŻ DO EWANGELII.

Boże i Panie mój, Stworzycielu nieba i ziemi, najwyższy Majestacie! Jakże mam się poważyc wznieść ręce błagalne do Ciebie? Ty jesteś najświętszym, wobec którego nawet Aniołowie nie są czystymi; Tyś najsprawiedliwszym, przed którym nawet duchy błogosławione zasłaniają swe oblicze. A czemże ja jestem? Nędznym (a) winowajcą (czynią), który (a) dawno zasłużył (a) na karę; prochem tylko i popiołem. Ale łaska Twa i miłosierdzie nie ma granic. Otóż w duchu największej

pokory i skruchy padam wraz z kapłanem na twarz przed Tobą i wołam: Moja winna, moja winna, moja największa winna. Z całego serca żałuję za grzechy i nieprawości moje, i proszę Cię pokornie, dobrotliwy Ojciec i Boże, racz mi je odpuścić. Wraz z kapłanem wołam płaczliwym głosem: Zmiłuj się nade mną, Panie, zmiłuj się! Miłosierdzie Twoje jest niewyczerpane, a skruszonym sercem nie gardzisz. Jeżeli nie wystarcza Ci żal i skrucha moja, Ojciec niebieski, przyjmij w zadośćuczynieniu lży żalu pokutników świętych, boleść Najdroższej Matki mej Maryi stojącej pod krzyżem i boleść najmiłociwszego serca Syna Twego, strapionego grzechami ludzkości. Przyjmij prócz tego łaskawie chwałę i hołdy, które Ci składa Kościół święty, z którym ja łączę nieudolną cześć moją. Tobie, Boże, chwała na wysokościach. Niechaj Cię wszędzie sławią, niech Twe święte Imię wszędzie uznają, wychwalają i uwielbiają! Na toś przecież, najłaskawszy Ojciec, zesłał umiłowanego Syna Swego na ziemię, aby Cię wszyscy poznali, miłowali i Tobie służyli; na to rozesłał Twój Boski Syn Apostołów po świecie, aby wszystkim dali poznać prawdę. Daj mi przeto tę łaskę, abym prawdę, którą Twój Syn ukochany przyniósł na ten świat, coraz więcej poznawał (a) i coraz ściślej pełnił (a) naukę, Tobie się podobał (a) i zbawienia dostąpił (a). Amen.

OD EWANGELII DO PODNIESIENIA.

Dzięki, najserdeczniejsze dzięki, składam Ci, o Boże, za to, żeś mi pozwolił urodzić się w świętej wierze katolickiej, którą jako małe dziecko bez zasługi ze swej strony z Twych rąk otrzymałem (am). Jakże bym się czuł (a) nieszczęśliwym (a), gdybym jak tylu innych, błąkał (a) się po manowcach błędu lub niewiary,

i gdyby mi światło wiary, jaśniejące jedynie w Kościele katolickim, nie wskazywało drogi, wiodącej jedynie do zbawienia. Z radością wyznaję tę wiarę i serdecznie Cię błagam, Boże, o łaskę, abym zawsze żył (a) według przepisów tej wiary. Na cóżby mi się przydało wierzyć w prawdy, jakie głosi Kościół katolicki, gdybym życia i postępowania swego do nich nie zastosował (a)? Byłbym (abym) nieszczęśliwym (a), gdyby wiara moja martwą była. Nie dopuszczaj, Panie, abym zboczył (a) na manowce przewrotnych i fałszywych nauk, jakie krzewią zawsze i wszędzie ludzie bezbożni; nie dopuszczaj, abym się zachwiał (a) w wierze; nie dopuszczaj, abym się stał (a) wiarołomcą (czynią), i złamał (a) obietnicę daną Ci przy chrzcie i pierwszej Komunii świętej! Pragnę być i pozostać członkiem Twego Kościoła świętego, gdyż w nim tylko dostąpić mogę zbawienia; ten tylko Kościół daje mi rękojmię wiecznego szczęścia; on tylko jest źródłem łask wszelakich, w nim tylko odprawia się przenaświętsza ofiara Mszy, w której się ofiaruje Twój Jednorodzony Syn na ołtarzu i czyni nas uczestnikami zasług Swej śmierci krzyżowej. Widzę w tej chwili w duchu stojącego przy ołtarzu kapłana, dzierżącego w ręku chleb i wino, zanoszącego błagalne modły do Ducha świętego, aby pobłogosławił te dary i zamienił je w Ciało i Krew Twego Syna umiłowanego. Z temi darami ofiarnemi łączę swe serce i składam je na ołtarzu. Racz przyjąć tę ofiarę biednego serca mego. Oczyszc je ze wszystkich skaz i grzechów, rozpal je ogniem Swej miłości i przykuj je, Najwyższy, tak mocno do Siebie, aby się nigdy od Ciebie nie odłączyło. Razem z tem biednem sercem ofiaruję Ci wszystkie swe sprawy, strapienia i uciski. Nie Ci nie tajno, o Boże, co to serce uciska; wiadome Ci wszystkie pragnienia jego. Nie do-

puszczaj, aby to serce czegoś pożało, co Ci jest niemiłym; pociągnij je ku sobie i spraw łaskawie, aby zawsze zgodnem było z sercem Twego najmiłoścowszego Syna, który, póki chodził na tej ziemi, niczego nie pragnął, jak tylko, aby się działa wola Twoja święta jak w niebie, tak i na ziemi. Amen.

PRZED PODNIESIENIEM.

Święty, święty, święty jesteś trójjedyny Boże! A ponieważ nieskończoną jest świętość Twoja, nie może być Ci miłą inna ofiara od przynajświętszej ofiary Twego Jednorodzonego Syna Jezusa; a ponieważ nieskończoną jest sprawiedliwość Twoja, żadna inna ofiara przebłagać Cię nie może, jak tylko ta niepokalana ofiara, którą Twój najmiłszy Syn spełnił na krzyżu, a obecnie bezkrwawym sposobem ponawia na ołtarzu. W imię tej przynajświętszej Ofiary dokonywanej na ołtarzu proszę Cię, najdobrotliwszy Ojczy niebieski: Spójrz na wszystkich prawowiernych chrześcijan i utwierdź ich w jedności wiary i miłości, spuść światło prawdy na wszystkich żyjących w błędzie i bezbożności, zeslij Ducha świętego na Papieża, naszego duchownego zwierzchnika i głowę Kościoła, na biskupów i kapłanów, aby dusze swej pieczy poruczone wiedli drogą zbawienia do nieba, daj łaskę nawrócenia wszystkim biednym grzesznikom; pociesz strapionych, wzmoć słabych, zwróć na prawą drogę zbłąkanych, podźwignij podupadłych, wysłuchaj prośb zanoszących modły do Ciebie! Pamiętaj też, najdobrotliwszy Ojczy, o mej biednej duszy, którą Twój Boski Syn Krwią Swą odkupił. Z najgłębszą pokorą i największym smutkiem przyznaję, że ja zbyt często pokalał (a) nieposłuszeństwem Twym przykazaniom świętym. Udziel jej choćby tylko kropelkę nieocenionej Krwi Twego

najmilszego Syna, a stanie się czystą i Tobie upodobaną. Wiesz, jak wiernie pragnę Ci służyć; daj mi tylko łaskę, abym zdołał (a) naśladować piękne cnoty Twego umiłowanego Syna, Jego pokorę, łagodność, posłuszeństwo, czystość, miłosierdzie, zamilowanie pokoju i tym sposobem stawał (a) Ci się coraz milszym (a). — Nie opuszczaj mnie też, najmiłosierniejszy Ojcze, w utrapieniach, smutkach i zmartwieniach uciskających me serce. Daj mi siłę do znoszenia ich, i spraw, aby wszystko wyszło na cześć Twoją i zbawienie duszy mojej. — Najświętsza Panno, Matko Boża, i wy, wszyscy Święci, w tej świętej godzinie, w której Jezus, Baranek Boży, ofiaruje się na ołtarzu, wspomóżcie mnie modłami, aby prośby moje wysłuchane zostały u tronu, przed którym stoicie, śpiewając hymny pochwalne. Dokonaliście żywota i osiągnęliście szczęście wiekuiste; my jeszcze walczyć i cierpieć musimy. Pomóżcie nam w imię Jezusa, Zbawiciela naszego, pokonać wszystkich nieprzyjaciół naszego zbawienia i połączyć się z wami w niebie. Amen.

PODCZAS PODNIESIENIA.

Najmiłościwszy Ojcze w niebie! Dałeś nam Swego najmilszego Syna, a w Nim wszystko. On, Twój jednorodzony, jest teraz moją własnością, obecnym jest na tym ołtarzu; z Nim mogę się do Ciebie zbliżyć, mogę Ci Go ofiarować na chwałę Twoją, na podziękowanie za wszystkie łaski, na przebłaganie za grzechy moje, i osiągnięcie nowych łask, których mi tak bardzo potrzeba. — Stokrotne Ci dzięki za to, że dałeś nam Swego Syna najmilszego, który nam wyjednał przystęp do Ciebie. Przez Niego, Jezusa mego, ofiaruję Majestatowi Twemu serce, ciało, duszę, wszystko, co posiadam i czem jestem. Ofiaruję Ci nieskończone zasługi

Jego za ubóstwo swoje, nieskończone święte cnoty za grzechy swoje, święte Jego życie na ziemi za nieprawości swoje. Przenajświętsza Krew Jego woła o miłosierdzie. Ojcze niebieski, zmiłuj się nade mną; wybaczb, com zawinił (a) i pozwól mi być i pozostać Twym (a) synem (córką). Amen.

PO PODNIESIENIU.

Przenajdroższy Jezu! Jak nieskończenie wielką, jak niepojętą jest Twa miłość ku nam biednym ludziom, którzy przecież tylko grzesznikami jesteśmy! Nie dość Ci było umrzeć za nas na krzyżu wśród najstraszniejszych boleści, nie dość Ci było przez tę krwawą ofiarę pojednać nas z Twym sprawiedliwym Ojcem i otworzyć nam bramy niebieskie; żądasz prócz tego, aby ofiara Twoja ponawiała się codziennie na tysiącach ołtarzach; zstępujesz codzien z nieba na ziemię, zamieniasz chleb na Ciało, wino na Swą Krew przenajświętszą, ponawiasz Twą śmierć krzyżową w oczach naszych i wszelkie jej zasługi na nas zlewasz. Któżby rozumem ogarnąć zdołał Twą nieskończoną miłość! A przecież jaką niewdzięcznością wypłacamy Ci się za tę wszystką miłość? Zamiast Cię nawzajem miłować, zamiast czynić, co Ci się podoba, zamiast iść w Twe ślady i stawać się coraz podobniejszymi Tobie, obrażamy Cię, grzechami na nowo Cię do krzyża przybijamy, odwracamy się od Ciebie, i idziemy szeroką i wygodną drogą wiodącą do zguby i zaturaty. Najmilsiejszy Zbawicielu! I ja należę do liczby tych występnych niewdzięczników! Przebaczb mi, gdyż żal czuję w głębi serca, że tak szkaradnie względem Ciebie postąpił (a). Z najgłębszą pokorą padam na twarz przed Tobą i przyznaję się do winy. Daj tylko duszy mojej kropelczkę Swej Krwi przenajświętszej, aby się ze

skaz oczyściła. Spojrz na mnie oczyma niezgłębionego miłosierdzia Swego i spraw, abym Cię umiłował (a) całym sercem i służył (a) Ci jak najwierniej. Tak jest, Jezu; miłuję Cię i miłować Cię nie przestanę. — Pomnij też, najdobrothliwszy Jezu, na tych, którzy zeszedli z tego świata, przejęci na wskroś wiarą w Ciebie i Kościół Twój święty; pomnij na mych rodziców, krewnych, przyjaciół, dobroczyńców itd., uczyn ich uczestnikami zasług przelania Swej Krwi przenaświętszej, aby doznali pociechy i pokrzepienia w udręczeniach czyśćcowych i jak najrychlej weszli do Twej chwały. Amen.

PRZED KOMUNIĄ KAPŁAŃSKĄ.

Jezu! Jakże niewymownie miłujesz ludzi! Nie tylko darzysz ich zasługami Swej przenaświętszej Ofiary, ale chcesz nawet dawać im się Samego Siebie, karmisz i posilasz ich dusze Ciałem i Krwią Swą przenaświętszą, aby się z Tobą połączyli. Jakże wysłowić i wypowiedzieć to zniżenie się Twoje do nas biednych stworzeń! Ty nieskończenie święty, wszechmocny, Stwórca nieba i ziemi, Pan zastępów raczysz zejść do nas i w nas zamieszkać! Któżby temu uwierzył, gdybyś tego Sam nie był powiedział? Ponieważ jednak niezawodną prawdą jest, że chcesz do nas zstąpić i w sercach naszych zamieszkać, ośmielam się zbliżyć do Ciebie, lubo jestem biednym (a) grzesznikiem (cą). Łącząc się tedy z kapłanem, wołam, proszę i błagam pokornie: Jezu, przyjdź do mnie! Nie jestem wprawdzie tego godzien (na), ale dobroć, wielkie Twoje miłosierdzie napawa mnie nadzieją, że nie pogardzisz skromnym przybytkiem serca mego i że raczysz w niem zamieszkać. W tej chwili nie mogę Cię w rzeczywistości przyjąć, ani spożywać przenaświętszego Ciała i Krwi Twojej, jak sprawujący ofiarę kapłan, ale po-

krzepić mnie możesz łaską działającą, możesz pocieszyć, wzmocnić, oczyścić i uświęcić tę biedną duszę moją. Przyjdź więc, o Jezu, jedyna tęsknota i nadziejo moja! Otóż ofiaruję Ci swe serce, ma ono jedynie Ciebie miłować; ofiaruję Ci duszę, która o Tobie ma myśleć i to czynić, co Ci jest miłym. Ofiaruję Ci ciało i wszystkie członki jego; mają one jedynie na to służyć, by pełnić dobre uczynki. Przyjdź, Jezu, i weź mnie w posiadanie; dla Ciebie żyć, dla Ciebie umrzeć pragnę. Amen.

OD KOMUNII AŻ DO OSTATNIEGO POŻEGNANIA.

Najmiłościwszy Jezu, Zbawicielu! Trojaką spełniłeś ofiarę. Ofiarowałeś bowiem Siebie Samego na cześć i chwałę Ojca Przedwiecznego i prosiłeś u tronu Jego o łaskę i miłosierdzie dla nas. Na biedne dusze nasze złałeś wszystkie zasługi Swej przenaświętszej Ofiary. Jakżeż mi więc podobna należycie Ci za to podziękować? O! gdybym miał (a) języki wszystkich Aniołów, jeszczebym nie mógł (a) się dość nachwalić i nawysławiać Ciebie. Ponieważ przeto nie czuję się na siłach, ofiaruję Ci natomiast uwielbienia, pochwały i dziękczynienia Twej przenaświętszej Maryi Matki i wszystkich Świętych i proszę Cię jak najpokorniej, abyś własnem, najmiłociwszem sercem wynagrodzić i uzupełnić raczył niedostatek i ubóstwo pochwał i dziękczynień moich.

Ojcze niebieski! Dać mi raczyłeś tę łaskę, iż po społu z parafianami i ich duszpasterzem wolno mi było ofiarować Ci Twego Boskiego Syna, chwalić Cię i uwielbić, złożyć Ci wyraz wdzięczności i przejednać Cię za liczne grzechy moje. Dziękuję Ci za to. W Imię Twego umiłowanego Syna proszę Cię, racz sprawić, abym się nigdy nie zachwiał (a) w wierze w Ciebie i Te-go, któregoś zesłał, Syna Swego jednorodzonego, abym

się nigdy nie zachwiał (a) w ufności ku Tobie, abym nigdy nie przestał (a) miłować Cię i służyć Ci aż do ostatniego tchnienia. Amen.

PRZY OSTATNIEM POŻEGNANIU.

W Imię † Boga Ojca, † Boga Syna i † Ducha świętego. Wzmocniony (a) tym znakiem Krzyża świętego, dziś i zawsze pragnę czynić, co Tobie jest miłym. Przenajśw. Trójco, Ojcze niebieski, nie tylko nazywać się chcę Twym (a) synem (córką), ale i być nim (a) rzeczywiście, i w każdej chwili jako dziecię posłuszne wykonywać przykazania Twoje. — Nie tylko pragnę być Twym (a) uczniem (ennicą), mój Jezu, ale jako wierny (a) i przywiązany (a) uczeń (nica) pójść w ślady Twoje. Będę pokornym (a) i łagodnym (a) jak Ty; pokoju i zgody przestrzegać będę ze wszystkimi bliźnimi, starać się będę o czystość ciała i duszy, i miłosiernym (a) będę względem wszystkich, przyjaciół i nieprzyjaciół. — Pójdę chętnie za Twemi natchnieniami, Duchu święty; z łask, któremi mnie obsypujesz, korzystać nieomieszkam, umrę dla grzechu i jedynie dla cnoty żyć będę. — O Maryo, błogosławiona Matko mego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, przyczyn się za mną i dopomóż mi dochować danej obietnicy. Weź mnie i wszystkich, za których powinienem (nam) się modlić, weź wszystkich krewnych i powinowatych moich pod tarcz Swej świętej opieki i zaprowadź nas tam, gdzie w chwale wiekuistej przebywasz, t. j. do nieba, abyśmy pospołu z Tobą i z wszystkimi Świętymi po wszystkie wieki miłowali, chwalili i wysławiali Boga trójjedynego. Amen.

RADY I WSKAZÓWKI ORAZ MODLITWY DLA CHORYCH I PRZY KONAJĄCYCH.

Rady i wskazówki przy zmarłych i konających.

1. Nie trać głowy, gdy ktoś kona, lecz dawszy mu do ręki zapaloną gromnicę, poświęć go wodą święconą, usunąć najbardziej płaczących i zabierz się do modlitw za konających. 2. Każ wnet dzwonić po skonaniu, aby pobożni duszę rychło modłami wsparli. 3. Ubogim zmarłym nie żałuj na ubiór, trumnę choć skromną i na chrześcijański pogrzeb. 4. Zapisz się do kas pośmiertnych, które wypłatą umożliwiają pogrzeb przystojny chrześcijański. 5. Na wiadomość o zgonie sąsiada, idź i pociesz strapiionych, a za duszę zmarłego się pomodł. 6. Ciała zmarłych mycie, ubranie niech nie będzie tyle dla zapłaty, ile na intencję dusz czyśćcowych. Ubogich przyodziewaj za darmo. 7. Gdy dzwonią umarłemu, nie pytaj ciekawie kto umarł, lecz wiedz, że dusze wołają o pomoc. 8. Nie rozpaczaj i nie bluźnij Bogu, gdy ci Bóg zabierze najmilszą osobę, bo zasmutasz jej duszę. 9. Zmarłemu w trumnie daj w rękę obrazek lub krzyżyk, zdejmij z jego ręki pierścień. 10. U stóp trumny postaw talerz z wodą święconą, by wstępujący przeżegnał się i pomodlił. 11. Nie chódź do domów żałoby z ciekawości (jak wygląda zmarła osoba, jak ubrana), lecz w duchu pobożności. 12. Nie całuj trupów na pożegnanie z domu, lecz dusze uweselaj pamięcią ciągłą. 13. Dopóki ciało leży w domu, niech bieglejsi przy trumnie co dzień odmawiają godzinki za zmarłych. 14. Jadąc z trumną ze wsi do kościoła, śpiewajcie po drodze pieśni żałobne. 15. Nie zawódź głośnych żalów, gdy kapłan modły nad zmarłym w domu zaczyna. 16. Chódź chętnie na pogrzeby, a chroń się rozmów, światowości i śmiechów. 17. Nieś chętnie trumnę, chorągiew, świecę gorejącą. 18. Wzbudźaj w sobie ducha modlitwy; śpiewy żałobne, czarna kapa, wszystko jest jakby kazaniem zmarłego, który mówi: „Żegnaj cię kościele, w którym Chrzest święty przyjąłem, żegnaj cię kazalnico, skąd Słowo Boże mię krzepiło, żegnaj cię konfesyjone, gdzie tyle razy pozbył się grzechów i znalazł pociechę. Żegnaj was krewni, przyjaciele, dziatki moje, że-

gnam was aż do zmartwychwstania. 19. Za wyjście na pogrzeb nie bierz poczęstnego. 20. Po pogrzebie rozdaj jałmużnę. 21. Po pogrzebie nie urządź uraczeń po szynkowniach. 22. Gdy bractwo ze światłem zamówisz, żądaj świec zapalonych, na znak wiary i miłości zmarłego. 23. O grobie miej pilne staranie. 24. Nie dbaj o wystawienie pomników (grobowców) dla zmarłych, lecz przychyl im coprędzej pałac niebieski. 25. Czasu niedzielnego popołudniowego używaj na odwiedzanie cmentarzy. 26. Datki na ogrodenie cmentarzy chętnie dawaj. 27. Nie żądaj pochwał zmarłego w mowach i słowach, lecz dużo zamawiaj Mszy świętych. 28. Pamiętaj o zmarłym kapłanie, który cię chrzczył, spowiadał, ślub ci dawał. 29. Przy pogrzebie kapłana idź do Spowiedzi i Komunii świętej na jego intencję, bo spowiedników nie brak, a ty pięknie się dobrodziejowi odpłacisz. 30. Odszukaj dawne groby zmarłych proboszczów, pomódl się przy nich, grób w porządku utrzymuj, bo on opuścił ojca i matkę dla was, bądźcie więc dobremi dziećmi. 31. Daj w dzień zaduszny na wymianki za dusze ś. p. fundatorów kościoła, kapłanów, biskupów. 32. Chódź w dzień zaduszny na nabożeństwo całe i procesję po cmentarzu. 33. Szczerze się módl w niedzielę, gdy kapłan wymienia dusze zmarłych, bo jaką miarą mierzysz, taką ci będzie odmierzone. 34. Po śmierci rodziców nie prawuj się o działy, lepiej ustąp przez pamięć za dusze zmarłych. 35. Oddaj sumiennie, co na Msze święte przeznaczone. 36. Ukochaj wigilie i nie mów, że one tylko dla księży. 37. O rocznicach drogich osób pamiętaj. 38. Radź zawczasu o twej duszy, nie odkładaj do testamentu, bo go może nie zrobisz, a choć zrobisz, obalą go krewni kochani, a choć nie obalą, przez całe życie nic nie zgromadziłeś naprzód. Mała świeczka w ręce lepiej nam przyświeca, niż pochodnia za plecami. 39. W podróży długiej, na kolejach, zamiast siedzieć beczynnie, mów różaniec za dusze zmarłych.

MODLITWY DLA CHORYCH.

Modlitwa poranna dla chorych.

W Imię † Ojca † i Syna † i Ducha świętego.
Amen.

Wszechmogący, wieczny Boże! dziękuję Ci z głębi serca mego, żeś mnie przez tę noc zachował i przy życiu utrzymał. Polecam się na nowo Twej ojcowskiej pieczy i poddaję się Twej świętej woli w życiu i śmierci. Wszelkie cierpienia i boleści, które mnie dnia dzisiejszego oczekują, ofiaruję Tobie najmiłościwszy Ojczy, w łączności z gorzką męką i śmiercią Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego, na uwielbienie Twojego Boskiego Majestatu, na odpokutowanie za rozliczne moje grzechy w tem życiu popełnione. Żałując za nie, postanawiam sobie chorobę moją znosić cierpliwie, i z pokorą przyjąć, co na mnie zesłać raczysz.

O Maryo! Uzdrowienie chorych! Tyś po Bogu jedyną moją ucieczką. Twego wstawienia się za mną u Syna wzywam dzisiaj i proszę, wyjednaj mi albo ozdrowienie, albo śmierć szczęśliwą. Pod Twoją obroną ufam, o Najświętsza Panno! że zbawionym (a) będę.

Aniele Stróżu mój! dziękuję Ci, żeś mnie przez noc dzisiejszą od wszelkiego złego obronił, i proszę Cię, abyś i przez dzień ten cały czuwał nade mną wraz z wszystkimi Aniołami, i strzegł każdej chwili mego życia aż do ostatniej godziny.

Także i Wy, Święci Pańscy, mianowicie Patronie (ko) mój (a) święty (a) N. N., dopomóżcie mi waszą przyczyną u Boga, abym cierpienia moje zniósł (a) dzisiaj w pokorze i poddaniu się woli Bożej. Nie opuszczajcie mnie dzisiaj! Ach, gdyby miała wybić dla mnie dziś ta godzina, od której wieczne szczęście lub

potępienie zależy, wtedy otoczcie mnie, nie dopuście niczego złego, lecz zabrawszy duszę moją, zawieźcie ją przed odwiecznego Sędziego i przyczynicie się za mną, abym otrzymał (a) żywot wieczny. Amen.

WESTCHNIENIE CHOREGO.

Modlitwa na każdą porę dnia i nocy stosowna.

Obacz, Boże mój, jako nędzny (a) leżę na łożu, i jako wiele cierpię. Ciało moje pełne jest boleści, a dusza pełna smutku, lecz duch gotów jest cierpieć podług upodobania Twego. Ofiaruję Ci, o Jezu! boleści moje na cześć owych boleści, któreś na krzyżu za mnie wycierpiał. W Twoje święte pięć ran pogrążam boleści moje i łączam je z gorzką męką Twoją. Jakoś, o Jezu! ofiarował mękę i utrapienia Ojcu niebieskiemu, tak ja ofiaruję Ojcu niebieskiemu udręczenia i boleści moje. Jakoś Ty, o Jezu cierpiał męki z największą cierpliwością. Jakoś Ty, o Jezu! dziękował za zesłane utrapienia, tak i ja dziękuję Ojcu niebieskiemu za złożoną na mnie chorobę. Jakoś Ty, o Jezu! przyjął mękę dla odpokutowania grzechów całego świata, tak ja chcę przyjąć cierpienia dla wielorakich grzechów moich. Ojcze niebieski! niechaj Ci się cierpienia moje podobają; przyjmij je ku najwyższej chwale Twojej. Jezu Chryste! połącz cierpienia moje z gorzką męką Twoją i ofiaruj je Ojcu niebieskiemu ku wiecznej chwale Jego. Duchu święty, użyż mi Bożej łaski Twojej, abym tę chorobę z cierpliwością znosił (a). Matko Boska! tak bardzo się litująca nad ukrzyżowanym Synem Twoim, ulituj się nade mną biednym dzieckiem Twojem. — Święty Aniele Strózu! strzeż mnie

w niedoli. — Święci Boscy, osobliwie święci Opiekunowie moi, módlcie się za mną, aby dobrotliwy Bóg był mi łaskaw i miłościw. Amen.

Modlitwa wieczorna.

Przenajświętsza Trójco, Boże † Ojcze, † Synu i † Duchu święty! Niechaj Ci będą dzięki za wszystkie dobrodziejstwa i cierpienia, które od Ciebie dzisiaj odebrałem (am). Jeśli cierpień moich nie znośiłem (am) w pokorze i jak powinienem (nam), o! to pomnij, żem słaby (a) i ułomny (a), i przebac mi miłościwie. Polecam się na tę noc Twej ojcowskiej pieczy. Żałuję za wszystkie moje grzechy, albowiem Ciebie, najwyższe dobro, które miłuję nadewszystko, niegodnie obraziłem (am). Ach, gdybym był (a) tego nie uczynił (a)! Postanawiam sobie, ile dni życia mego starczyć będzie, nigdy już Cię nie obrażać. Ofiaruję Ci, Ojcze niebieski! za moje grzechy wszystkie zasługi Boskiego Syna, Jezusa Chrystusa. Niechaj wartość owych nieprzebranych zasług nie będzie dla mej duszy straconą. W Imię Jezusa Chrystusa, Syna Twego, oczekuję nocnego snu. Jezu! bądź moją pociechą i pomocą teraz i w godzinę śmierci mojej. Amen.

Najświętsza Panno i Matko Boża, Maryo! złagódź Twą przyczyną w tej nocy boleści moje. Bądź moją Obronicielką od pokus, bądź moją Pocieszycielką; bądź moją Opiekunką; bądź moją Pośredniczką u Jezusa Chrystusa Syna Twojego a Pana i Zbawiciela naszego.

O święty Aniele Stróžu i wszyscy Święci Boscy! strzeżcie mnie tej nocy i zachowajcie od wszelkiego złego.

Zmiłuj się, wszechmogący, miłosierny Boże! nad duszami w czyśćcu cierpiącymi. Wieczny odpoczynek

racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki wieków. Amen.

W Imię † Ojca † i Syna † i Ducha św. Amen.

Modlitwa o wyzdrowienie z choroby.

Wszechmogący, wieczny Boże! uciekam się do Twego litościwego Serca w mej niemocy. Tylko Ty możesz mi dopomódz. Ach dopomóż mi też w mej chorobie, jeśli to wyjdzie na chwałę Twoją i na moje zbawienie.

Boże najmiłościwszy, Tyś wysłuchał prośby Ezechiasza, wysłuchajże i mojej, który (a) z głębokości nędzy mojej wznoszę do Ciebie błaganie. Pociesz mnie, wybaw mnie, abym i ja potęgi Twojej doznał (a) i miłosierdzie Twoje wielbił. Wszelką nadzieję moją w Tobie pokładam, niechaj nie doznam zawodu. — Najświętsza Maryo Panno, Matko mego Zbawiciela! Tyś ucieczką grzeszników, Tyś uzdrowieniem chorych, spojrzij na mnie miłościwie i dopomóż mi przez Twą potężną przyczynę, aby, jeśli by tak było lepiej, choroba moja ustąpiła i trwoga duszy mojej zamieniła się w wesele. Pocieszycielko utrapionych, do Ciebie wołam z łoża boleści, przybądź mi na pomoc! Tyś jeszcze nikogo nie odepchnęła od Siebie, kto Cię o pomoc Twą wzywał. Módl się za mną, aby mnie i dla rodziny mojej mogłoby być koniecznie potrzebnem, albo pożytecznem, a szczególnie, gdyby się do tego mogło przyczynić, iżby chwała Twoja i Syna Twego Boskiego, a naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa przez to zyskała. A.

Modlitwa po wyzdrowieniu z choroby.

Wszechmogący, wieczny Boże! składa Ci nieskończone dzięki za moje wyzdrowienie, któregoś mi z litości użytyć raczył. Znowu się okazałeś dla mnie

pełnym miłosierdzia, albowiem zasłużyłem (am) na śmierć, a Tyś mnie przy życiu utrzymał. Z wdzięczności całkiem oddaję się Twojej służbie, albowiem Tyś mnie uderzył, aleś mnie zaraz uleczył. Tyś pokazał, że życie moje jest w Twojem ręku i chciałeś, abym się na śmierć przygotował (a). Pójdę też za Twoją wskazówką. Ach, przyjmij łaskawie mój serdeczny żal za grzechy i mocne przedsięwzięcie poprawy, i zachowaj mnie dla Królestwa niebieskiego. Przez Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, Pana naszego. Amen.

MODLITWY PRZY KONAJĄCYM.

Afekty nabożne, które można podawać choremu, aby je w sobie wzbudzał.

Boże, przybądź mi na pomoc i na ratunek mój pospiesz.

Zmiłuj się nade mną, Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego odpuść grzechy moje.

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu (nej).

Żałuję, Boże mój, serdecznie z miłości i dla miłości Twojej, żem Cię kiedy grzechami memi obrażał (a).

Najłaskawszy Panie Jezu, przez Krew Twoją najdroższą, którąś dla grzeszników raczył wylać, proszę Cię, racz tą Krwią obmyć grzeszną duszę moją z nieprawości moich.

Od śmierci wiecznej wybaw mnie Panie.

Boże mój, niechaj się dzieje wola Twoja święta ze mną jako w życiu, tak i w śmierci mojej.

Boże mój, sprawy moje i uczynki łączę ze zasługami Jezusa Chrystusa, Matki Jego Najśw. i wszystkich Świętych.

O, daj mi, Jezu mój, żebym tak umarł (a), jakoś Ty umarł, jako umarła Najświętsza Matka Twoja, i jak umarli Święci Twoi.

Jezu mój najmiłosierniejszy! przez rany Twoje, przez krzyż Twój i mękę Twoją, przez okrutną śmierć Twoją proszę Cię, bądź mi miłosiernym Jezusem i Zbawicielem teraz i w godzinę śmierci mojej.

Jezu! Jezu! Jezu! Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną.

O niebo, niebo miłe! kiedyż wnijdę do Ciebie? Pragnę Cię, Jezu, widzieć w chwale Twojej.

Pocieszycielu, Duchu św., zmiłuj się nade mną.

Trójco Przenajświętsza, jedyny Boże, zmiłuj się nade mną teraz i w godzinę śmierci mojej.

Pod Twoją obronę uciekam się, święta Boża Rodzicielko, Matko łaski, Matko miłosierdzia; Ty mnie przed nieprzyjaciołmi zasłaniaj, broń i w godzinę śmierci mojej ducha mego Twemu Synowi zaleć i oddaj.

Święty Aniele Stróžu mój, opiekunie mój! proszę Cię, przybywaj mi na pomoc, dopomóż mi do szczęśliwej śmierci.

Wszyscy święci Patronowie moi: święty Józefie, święty Michale, święta Barbaro, święty Patronie mój (Patronko moja) N., wszyscy Święci, którym poświęcono ten dzień, w którym się narodziłem (am) i w którym umierać będę, wszyscy Święci wybrani i Święte wybrane, i Ty, o Maryo, Matko konających, uproście mi u ukrzyżowanego Jezusa szczęśliwą śmierć i wieczność błogosławioną. Amen.

Pocałowanie Ran Pana Jezusa.

Pocałowanie Nóg Pana Jezusa.

O, nogi Pana mego, dla mnie do krzyża przybite, całuję was; przyjmijcie mnie, jak przyjęście Ma-

gdalene, pragnę was całować z tą miłością, z jaką was całowali Święci pokutujący w ich konaniu.

Pocałowanie Rąk Pana Jezusa.

Ręce Pana Jezusa, dla mnie do krzyża przybite, całuję was; wam polecam ducha mojego.

Pocałowanie Serca Pana Jezusa.

Całuję Cię, Serce Pana Jezusa, dla mnie przebite! czemuż Cię tak nie kochałem (am), Panie mój, jakom był (a) powinien (na)? Kocham Cię teraz jako mogę najbardziej, kochać będę na wieki. Miejże, dobry Jezus, dobre serce do mnie odtąd aż na wieki. Amen.

Akt wiary.

Boże mój, dlatego, żeś jest pierwszą i nieomylną prawdą, wierzę mocno w to wszystko, cokolwiek objawiłeś świętej Matce Kościołowi, a że mi ta każe wierzyć, wyraźnie wierzę, że jest Bóg jeden w trzech osobach, a te osoby rozdzielne, Ojciec, Syn i Duch święty; że Syn Boży stał się człowiekiem w najświętszych wnętrznościach Maryi Panny za sprawą Ducha świętego i nazywa się Jezus Chrystus, który cierpiał i umarł dla naszego zbawienia; że tenże Bóg dobrym daje niebo, a złych piekłem karze. I oświadczam się, że żyć i umierać w tej Wierze świętej pragnę.

Akt nadziei.

Spodziewam się, Boże mój, boś wszechmocny i nieskończenie miłosierny jest, i wierny w Twoich obietnicach, odpuszczenia grzechów moich i chwały wiecznej przez środek doczesnej łaski, przez zasługi Jezusa Chrystusa, i przez środek dobrych uczynków, których inaczej działać nie mogę, tylko z Twoją łaską.

Akt miłości.

Boże mój, że jesteś najwyższem dobrem, kocham Cię nadewszystko i dla miłości Twojej kocham bliźniego mego jak siebie samego, i to mam postanowienie, że wolę wszystko stracić, nawet i życie samo, aniżeli Cię kiedykolwiek obrazić.

Akt żalu.

Żałuję, Boże mój, żem Cię obraził (a) i żałuję z całego serca za grzechy moje; żałuję i brzydzę się niemi jako rzeczą najgorszą, bo grzesząc nie tylko straciłem (am) niebo i zasłużyłem (am) na piekło, ale nierównie więcej nad tem boleję, żem Cię obraził (a), Dobroci nieskończona i godna kochania nad wszystkie rzeczy. Postanawiam statecznie nigdy Cię na przyszłość nie obrażać za pomocą Boskiej Twojej łaski i stanowią wystrzegać się wszystkich sposobności do grzechu.

Akty w skonaniu.

Jeśli konający może, niechaj trzymając zapaloną gromnicę, sam je odmówi, gdy jest za słaby, niechaj kto odmawia je głośno, a konający niech je przynajmniej w myśli powtarza.

Miłuję Cię, Boże mój, ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy mojej, ze wszystkich sił moich, a miłuję Cię nadewszystko dla Ciebie Samego.

Żałuję z całego serca, żem Cię nieskończone Dobro moje, Boże mój, kiedykolwiek by najmniejszym grzechem obraził (a), a żałuję dla samej, dla jedynej dobroci Twojej.

Przepraszam Cię, Panie mój, żem Ci, nieskończone Dobro moje, na tym świecie dobrze nie służył (a), żem Cię jakom był (a) powinien (a), a nie miłował (a). Daj mi oglądać Boską twarz Twoją, już Ci lepiej służyć, lepiej Cię miłować będę.

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu (nej).

Teraz wypuść sługę (służebnicę) Twego (a), Panie według słów Twoich w pokoju.

Jezu dla mnie konający, przy skonaniu mojem zmiłuj się nade mną.

Matko Bolesna, Najświętsza Maryo, pod krzyżem stojąca, przy skonaniu Syna Twego obecna: przybądź i mnie na pomoc.

Ratujcie mnie Święci Pańscy, zabierzcie mnie Aniołowie, biorąc duszę moją, ofiarując ją przed obliczem Najwyższego.

Panie, w ręce Twoje oddaję ducha mego.

Odpoczynek wieczny przez Krew Pana Jezusa, daj mi Boże, a światłość wiekuista niechaj mi świeci.

Jezus, Jezus, Jezus! którego kocham serdecznie!

J e z u s, M a r y a, J ó z e f! wam oddaję duszę moją.

LITANIA PRZY KONAJĄCYM.

(Do prywatnego odmawiania).

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Święta Maryo, módl się za nim (za nią).

Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie, módlcie się za nim (nią).

Święty Abla, módl się za nim (nią).

Wszyscy Sprawiedliwi, módlcie się za nim (nią).

Święty Abrahamie, módl się za nim (nią).

Święty Janie Chrzcicielu, módl się za nim (nią).

Święty Józefie, módl się za nim (nią).

Wszyscy święci Patryarchowie i Prorocy, módlcie się za nim (nią).

Święty Piotrze, módl się za nim (nią).

Święty Pawle, módl się za nim (nią).

Święty Jędrzeju, módl się za nim (nią).

Wszyscy święci Apostołowie i Ewangelisci, módlcie się za nim (nią).

Wszyscy święci Uczniowie Pańscy, módlcie się za nim (nią).

Wszyscy święci niewinni Młodziankowie, módlcie się za nim (nią).

Święty Szczepanie, módl się za nim (nią).

Święty Wawrzyńcze, módl się za nim (nią).

Wszyscy święci Męczennicy, módlcie się za nim (nią).

Święty Sylwestrze, módl się za nim (nią).

Święty Grzegorzu, módl się za nim (nią).

Święty Augustynie, módl się za nim (nią).

Wszyscy święci Biskupi i Wyznawcy, módlcie się za nim (nią).

Święty Benedykcie, módl się za nim (nią).

Święty Franciszku, módl się za nim (nią).

Święty Kamillu, módl się za nim (nią).

Święty Janie Boży, módl się za nim (nią).

Wszyscy święci Zakonnicy i Pustelnicy, módlcie się za nim (nią).

Święta Anno, módl się za nim (nią).

Święta Maryo Magdaleno, módl się za nim (nią).

Święta Łucyo, módl się za nim (nią).

Wszystkie święte Panny i Wdowy, módlcie się za nim (nią).

Wszyscy Święci i Święte Boże, módlcie się za nim (nią).

Bądź miłościw, odpuść mu (jej) Panie.

Bądź miłościw, wysłuchaj nas Panie.

Od gniewu Twego, wybaw go (ją) Panie.

Od niebezpieczeństwa śmierci wiecznej, wybaw go (ją) Panie.

Od złej śmierci, wybaw go (ją) Panie.

Od mąk piekielnych, wybaw go (ją) Panie.

Od wszego złego, wybaw go (ją) Panie.

Od mocy szatańskiej, wybaw go (ją) Panie.

Przez święte narodzenie Twoje, wybaw go (ją) Panie.

Przez krzyż i mękę Twoją, wybaw go (ją) Panie.

Przez śmierć i pogrzeb Twój, wybaw go (ją) Panie.

Przez chwalebne zmartwychwstanie Twoje, wybaw go (ją) Panie.

Przez przedziwne wniebowstąpienie Twoje, wybaw go (ją) Panie.

Przez przyjście na świat Ducha świętego Pocieszyciela, wybaw go (ją) Panie.

W dzień sądu Twego, wybaw go (ją) Panie.

My grzeszni Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

Abyś mu (jej) przepuścił, wysłuchaj nas Panie.

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

MODLITWA**gdy umierający ma ciężkie konanie.**

Idźże już duszo chrześcijańska z tego świata w Imię Boga Ojca wszechmogącego, który Cię stworzył, w Imię Pana Jezusa Chrystusa, który Cię odkupił, w Imię Ducha świętego, który na Cię jest wylany, — w imię Aniołów; w imię Tronów i Państw; w imię Księstw i Mocarstw; w imię Cherubinów i Serafinów; w imię Patryarchów i Proroków; w imię świętych Apostołów i Ewangelistów; w imię św. Męczenników i Wyznawców; w imię świętych Zakonników i Pustelników; w imię świętych Panien i wszystkich Świętych Bożych, niech Cię Bóg dziś napełni pokojem i umieści w niebie. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

MODLITWA**do Najświętszej Maryi Panny.**

O święta Maryo, Matko Boża! wspomnijże Sobie, jako Cię nieustannie Kościół Boży wzywając, prosi, ażebyś się modliła za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Oto w ostatniej i największej potrzebie znajduje się tego konającego (tej konającej) dusza, módl się za nią teraz, kiedy najosobliwszej Twej przyczyny przed Bogiem potrzebuje; módl się za nią w teraźniejszą straszną śmierci godzinę, od której szczęśliwa lub nieszczęśliwa wieczność jej zawisła. O, Panno można, raczże i teraz skruszyć tego smoka piekielnego, który jako lew krąży około tej duszy z ciała wychodzącej, ażeby ją pożarł. O Matko najboleśniesz! jakoś nie odstępując stała pod krzyżem umierającego na nim Syna Twego, nie odstępujże opieką Twoją i tej w konaniu męczącej się duszy. Uproś u Boga łaski w tym stanie najpotrzebniejsze i szczęśliwe z tego tu życia przejście do wieczności. Amen.

MODLITWA

przy rozstawaniu się duszy z ciałem.

Przybądźcie Święci Boga, zabieście Aniołowie Pańscy, przyjmijcie duszę jego (jej) i postawcie ją w o-bliczu Najwyższego.

V. Niech cię przyjmie Chrystus, który cię wezwał i na łono Abrahama niech cię Aniołowie Jego zaprowadzą.

R. Amen.

V. Wieczny odpoczynek racz mu (jej) dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu (jej) świeci.

R. Amen.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Ojcze nasz i t. d.

V. Wiecznym odpoczynkiem, Panie, obdarz go (ją).

R. A światłość wiekuista niechaj mu (jej) świeci.

V. Od bram piekielnych.

R. Wyrwij duszę jego (jej) Panie.

V. Niech odpoczywa w pokoju.

R. Amen.

MODLITWA

po rozstaniu się duszy z ciałem.

Tobie, Panie, polecamy duszę sługi Twego (służebnicy Twojej) N., aby rozstawszy się z tym światem Tobie żył (a), a cokolwiek ułomnością ludzkiego pospolitowania zgrzeszył (a). Ty racz to najmiłościwszej dobroci Twojej pofolgowaniem oczyścić. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

NAUKA O ŚWIĘTEJ DRODZE KRZYŻOWEJ.

Czem jest droga Krzyżowa?

Drogą Krzyżową zwiemy zatwierdzone przez Stolicę papieską nabożeństwo, w którym rozpamiętywamy gorzką mękę Jezusa Chrystusa, a mianowicie ostatni Jego pochód na górę Kalwaryjską.

Jak powstało to nabożeństwo?

Powstało następującym sposobem: Właściwą drogę Krzyżową stanowił pochód Pana naszego Jezusa Chrystusa z Jerozolimy na Kalwaryę, gdzie Zbawiciel skonał na krzyżu. Bolesną tę drogę przebyły także święta Jego Matka i inne pobożne niewiasty, jako też Jan, ulubiony uczeń Pana Jezusa. (Mat. 27, 56; Jan 19, 25—26). Powodowani najwyższą czią Apostołowie i pierwsi chrześcijanie, zwiedzali niezawodnie miejsca uświęcone cierpieniem i śmiercią Jezusa. Ta sama cześć miejsc Świętych Pańskich ścigała później do Jerozolimy z najodleglejszych okolic i krajów liczne tłumy pątników, pragnących je zwiedzić i tamże nabożny hołd oddać Zbawicielowi. Powoli poustawiano po tych miejscach różne wizerunki i obrazy, uwieczniające rozmaite szczegóły męki Pańskiej. Nazwano je stacyami. Gdy Saraceni zdobyli Ziemię świętą, a zwiedzanie tych miejsc połączone było z wielkiem niebezpieczeństwem, pozwolili Papieże rzymscy pozaprowadzać i po innych krajach stacye drogi Krzyżowej. Pierwszymi założycielami takich stacyi przy swych kościołach byli, jak się zdaje, członkowie zakonu Franciszkańskiego. Ponieważ Papieże rzymscy życzliwem okiem zapatrywali się na ten rodzaj ćwiczenia religijnego i licznymi odpustami je obdarzali, nie dziw przeto, że nabożeństwo to coraz więcej krzewić się poczęło. Szukano drogi wiodącej na wzgórze; na tej drodze umieszczano obrazy, przedstawiające różne zdarzenia i szczegóły męki Pańskiej. Wzgórze nazywano Kalwaryą. Na obrazach widać było wszystkie szczegóły tejże męki, wiernie oddane według opowiadań Ewangelistów i starodawnych tradycyi. Po innych kościołach zawieszano na ścianach obrazy i nazywano te miejsca, jako też wiszące tamże obrazy stacyami. Stacyi tych jest zwykle czternaście.

Czy nabożeństwo to jest pożytecznem i zbawiennem?

Prócz Mszy i Komunii świętej niema zapewne nabożeństwa, któreby nam żywiej przypominało mękę i śmierć Jezusową, jak Droga Krzyżowa. Albert Wielki mówi: „Proste wspomnienie męki Chrystusowej więcej warte, aniżeli całoroczny post w piątek o chlebie i wodzie i biczowanie się aż do krwi.“ Św. Augustyn zaś pisze: „Cóżby zdołało wyleczyć z pychy, chciwości i gniewu, jeśli nie pokora, ubóstwo i cierpliwość Syna Bożego? Wszystkie te cnoty znajdziesz przy rozpamiętywaniu męki Pańskiej, wraz z zachętą do naśladowania Go na tej drodze.“ Dlatego też wielu Papieży, między innymi Klemens XII i Benedykt XIV, nadało liczne odpusty wszystkim biorącym udział w tem nabożeństwie. Odpusty te wolno w części ofiarować na intencję dusz cierpiących męki czyścowe.

Co należy czynić, aby dostąpić odpustów przywiązanych do drogi Krzyżowej?

1. Trzeba być w stanie łaski uświęcającej. Spowiedź i Komunia nie jest konieczną. Ale aby dostąpić odpustu, trzeba przed nabożeństwem wzbudzić w sobie akt zupełnego żalu. 2. Na każdej stacyi należy rozpamiętywać mękę Pańską, choćby przez czas krótki, w miarę zdolności. Sama modlitwa ustna nie wystarcza, a nawet nie jest konieczną do dostąpienia odpustu. 3. Rozpamiętywać należy mękę Pańską przed krzyżami umyślnie na to poświęconemi (bądź są do nich załączone obrazy, bądź ich nie masz), chodzić po kolei i bez znacznej przerwy od jednej stacyi do drugiej, a gdy tego uczynić nie można, przed każdą stacyą klękać i powstawać, lub, gdy się stoi, schylać kolana. (Warunek chodzenia od stacyi do stacyi zobowiązuje wszystkie dyecezye, które nie mają od Stolicy świętej osobnej na to dyspensy, jak np. monasterska i salcburska).

Wzbudzenie żalu przed rozpoczęciem drogi Krzyżowej.

Boski Zbawicielu i Odkupicielu mój, Jezusie Chrystusie! Ja pokalany (a) nieprawościami zgrzeszyłem (am), a Ty, któryś jest wzorem sprawiedliwości, skrwawiony wiesz na krzyżu. Winowajca wolny od kary, a niewinnego

skrępowano; Święty cierpi, grzesznik żyje w pokoju. Sługa zawinił, za niego ponosi karę Pan. Sprawily to, Synu Boży, grzechy moje. Ja broilem (am) złe, Ty ponosisz skutki mych nieprawości. Niechaj Twa męka święta nie będzie dla mnie straconą! Proszę Cię w imię Twej krwi nieocenionej, Twych ran świętych, Twej gorzkiej śmierci, a mianowicie słów, które usta Twe święte krótko przed zgonem wyrzekły: „Spełniło się.“ Przebacz mnie biednemu (ej) grzesznikowi (cy)! Z całego serca żałuję za grzechy swoje, widząc, że tak ciężko obraziłem (am) Ciebie najwyższe dobro. Przyrzekam i ślubuję Ci, że za pomocą Twej łaski zmienię tryb życia mego. Panie, bądź miłościw mnie grzesznemu (ej) i pobłogosław mnie, któregoś (ąś) odkupił Swą krwią przenajdroższą. Amen.

Ofiarowanie drogi Krzyżowej w celu dostąpienia odpustu.

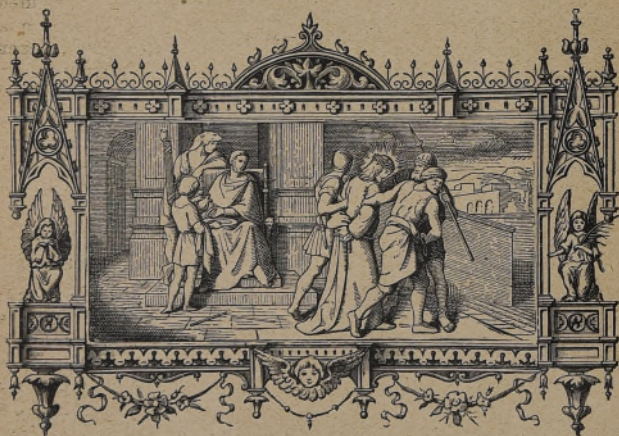
Najdobrotliwszy Jezu! W zamian za wszystkie grzechy, które popełniłem (am) od najrychlejszej młodości aż do obecnej chwili, ofiaruję Ci z jak największą pokorą to nabożeństwo, aby dostąpić łask i odpustów, jakich nam udziela Twój Kościół święty i jakie na nas spływają z niewyczerpanego skarbu Twej gorzkiej męki i zasług Matki Twej Maryi i wszystkich Twych Świętych. Łączę się myślą z Twą przenaświętszą męką, a pragnąc Ci zadośćuczynić za popełnione grzechy, ofiaruję Ci wszystkie przykrości i strapienia, wszystkie zelżywości, krzyże i smutki, jakich już doświadczyłem (am) i jakie w przyszłości na mnie spaść mają. Proszę wielkiego miłosierdzia Twego, abyś z tylu kar zwolnić mnie raczył, ile za słuszne uznasz w Swej dobroci, mądrości i sprawiedliwości. Amen.

Ofiarowanie odpustu za zmarłych.

Miłosierny Boże! Udaję się do Twej niezgłębionej dobroci, wstawiając się za duszami zmarłych N. N. i ofiarując te odpusty na ich intencję. W imię zasług męki i śmierci jednorodzonego Syna Twego proszę Cię, racz złagodzić ich cierpienia. Przyjmij ich jak najrychlejszy do chwały Swojej, aby dostawszy się do niebieskiej ojczyzny, mogli Cię wraz z wszystkimi wybranymi chwalić i wysławiać na wieki. Amen.

STACYA PIERWSZA.

Pan Jezus na śmierć krzyżową skazany



Rozmyślanie.

Gdy Piłat stawiał Pana Jezusa przed ludem, mówiąc: „Oto człowiek!” kapłani żydowscy i sędziowie zapłonęli strasznym gniewem i podnieśli wrzask przeraźliwy, a lud krzyczeć począł: „Precz z Nim! Ukrzyżuj Go! Gdy Jego zwolnisz od kary, nie będziesz przyjacielem cesarza! Krew Jego niechaj spadnie na nas i na dzieci nasze!” Krzyki te i pogroźki spowodowały Piłata do zwołania sądu, który miał na Jezusa wydać wyrok. Wyszedł przeto z swego pałacu na rynek, gdzie ustawiono wysoki trybunał, przeznaczony do ogłaszania wyroków. Miejsce to nazywało się Gabbatą i było okrągłym tarasem, do którego wstępowano z kilku stron po stopniach. Miejsce to otaczało kilka rot wojska. Skoro Piłat siadł na trybunale, trąbą nakazano milczenie, a Piłat ustraszony poprzednimi pogroźkami, skazał Zbawiciela na śmierć. Podczas ogłaszania wyroku Jezus otoczony siepaczami stał przed Piłatem u stopni wiodących

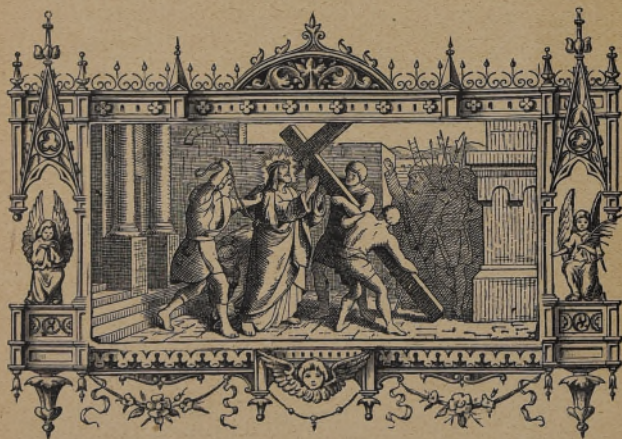
do trybunału, przyodziały na urągowisko szkarłatnym płaszczem, z cierniową koroną na głowie i związanemi rękoma. Po ogłoszeniu wyroku śmierci wydano Go w ręce siepaczy, którzy zdarli Mu wełniany płaszcz szkarłatny z ciała ranami okrytego i niejdną nową ranę Mu przyczynili. Drżąc z bólu, pokrył Sam Sobie biodra, poczem zarzucono Mu na szyję wełniany naramiennik, pokryto ciało brunatną całodzianą suknią i obszerną, białą szatą wełnianą, przepasano Go i dano Mu na wierzch płaszcz. Nareszcie przewiązano Go pasem, którego końce pochwycono, aby Go prowadzić. Wszystko to uczyniono, zadając Mu rany i popychając Go.

Modlitwa.

Panie i Boże, Królu chwały wiekuistej, widzę w duchu zelżywości i pohańbienie, jakie znosić musiałeś. Jakże ubliżono Twej świętości potwarzą i fałszywym oskarżeniem! Własny lud, któremu tyle dobrego wyświadczyłeś, odpycha Cię od siebie jakby najzawziętszego nieprzyjaciela. Wydają na Ciebie najniesprawiedliwszy wyrok śmierci. Jakiż to ból dla czulego serca Twego. Jednem skinieniem mógłeś się pozbyć wszystkich tych gorzkich dokuczliwości, a jednak zniosłeś wszystko bez gniewu, bez słowa skargi, nie siląc się na obronę. Nie zdołałbym (łabym) tego pojąć, gdybym nie wiedział (a), że uczyniłeś to dobrowolnie i że z umysłu poddałeś się mękom. Widziałeś, że grzechy moje zepchnęłyby mnie do piekła i że przypawiłyby mnie o wiekuiste katusze, gdybyś sprawiedliwości Bożej nie winną męką nie przejednał. Ulitowałeś się przeto nade mną i wolałeś wszystko znieść, by tylko zadośćuczynić za grzechy moje. Pełne dobroci serce Twoje i miłość ku mnie skłoniła Cię do pójścia drogą Krzyżową i poniesienia śmierci. — Dzięki Ci za to, Panie. Brzydzę się grzechami. Daj mi siłę, abym więcej nie grzeszył (a).

STACYA DRUGA.

Pan Jezus krzyż na ramiona bierze.



Rozmyślanie.

Skoro Piłat powstał i odszedł, siepacze zawiedli Jezusa na rynek; nieadługo pojawiło się kilku niewolników, niosąc drzewo potrzebne do postawienia krzyża i rzucili Mu je pod nogi. Pan Jezus padł na kolana i objawszy je rękoma ucałował je po trzykroć, dziękując Ojcu niebieskiemu za poczynające się odkupienie rodzaju ludzkiego. Siepacze stawili Go na nogi i zmusili, aby ciężką belkę ujął prawą ręką i złożył na prawem ramieniu. Jeźdźcy Piłata kazali zatrąbić, jeden z nich zbliżył się do Jezusa i rzekł: „Dość już pięknych słów! Pozbądźmy Go się! Naprzód! Naprzód!“ Wtedy rozpoczął się tryumfalny pochód Króla królów, haniebnym w oczach świata, chwalebny zaś w obliczu niebios. Otaczało Go czterech siepaczy, dzierżących w ręku cztery powrozy, przytwierdzone do pasa więziennego, którym skrepowano biodra Jego. Pomiedzy nimi szedł Pan nasz i Zbawiciel chwiejnym krokiem, uginając się pod cięż-

żarem drzewa krzyżowego. Osmagany, zbity, znużony, od ostatniej wieczerzy nie miawszy w ustach ni pokarmu, ni napoju, nie zażywszy snu, ustawicznie wystawiony na poniewierkę, osłabiony utratą krwi, ranami, gorączką i niewymownymi bólami ciała, szedł boso, chwiejąc się na pokaleczonych nogach. Mimo strasznych udręczeń oblicze Jego jaśniało miłością, usta Jego drżały słowami modlitwy, we wzroku Jego błagalnym widny był wyraz przebaczenia.

Modlitwa.

Przez cały przeciąg życia Swego widziałeś, Panie i Zbawicielu mój, że czeka Cię krzyż i oświadczyłeś raz, iż mocno do tego tęsknisz, abyś na tym krzyżu przebył chrzest krwawy. Stąd też i teraz, gdzie upragniony krzyż dźwigasz na Swych świętych barkach, serce Twoje mimo strasznych udręczeń, czuje żywą radość. Oczyma ducha Swego widzisz chwałę, jaką Ci ten krzyż zgotować ma w niebie; widzisz wielką, wiekuistą cześć, którą zgotuje Twa śmierć na krzyżu umiłowanemu Ojcu niebieskiemu; widzisz ocalenie, uświęcenie i zbawienie, jakie śmierć Twa przyniesie milionom ludzi. Nie brak i mnie krzyżów i utrapień; samo już ściśle wypełnianie obowiązków powołania mego wymaga codzienn po mnie niejednego, co się sprzeciwia mej zmysłowej naturze i porywom żądz i skłonności moich. Żądasz, abym się od tych codziennych krzyżyków nie uchylał (a), lecz brał (a) je na siebie i szedł (szła) śladem Twoim. Chętnie też to uczynię, Panie, pomny (a) na radość, która mnie czeka po śmierci. Zbawicielu mój, dodaj mi siły i męstwa, abym cierpliwie zniósł (a), cokolwiek dzisiaj na mnie zesłać raczysz, i abym zawsze ulegał (a) woli Twego Ojca niebieskiego w zaufaniu w Twą Boską pomoc i na zbudowanie bliźnich. Tym sposobem okażę się najlepiej Twym (a) wiernym (a) sługą (służebnicą) i uczniem (uczennicą).

STACYA TRZECIA.

Pan Jezus upada pod krzyżem pierwszy raz.



Rozmyślanie.

Ciasna uliczka, przez którą najprzód Chrystusa prowadzono, położoną jest między tylnymi zabudowaniami, gdzie leżało nagromadzonych dużo śmieci i nieczystości. Wiele tutaj nasz Zbawiciel znieść musiał. Siepacze szli tuż przy Nim; z okien i otworów w murze urągał Mu motłoch uliczny, tamże zamieszkały; niewolnicy obrzucali Go błotem. Nawet dzieci podburzone przez starszych miotały Nań kamieniami, które padały przed nogi Jego. Uliczka skręca się na lewo, staje się powoli szerszą i wznosi się w górę. Przed tem wywyższeniem jest głębsze miejsce, w którem w porze dżdżystej zbiera się dużo błota i wody. Leży tam kamień, służący do przekroczenia kałuży. Skoro Pan Jezus, uginający się pod ciężarem krzyża, na tem miejscu przystanął, opadłszy ze sił, nie mógł dalej na krok postąpić. Siepacze poczęli Go pchać i niemiłosiernie popędzać;

wtedy Zbawiciel potknąwszy się o sterczący kamień, runął na ziemię, a krzyż zsunął się z ramion Jego. Straż poczęła wśród klątew szarpać i kopać Go nogami; pochód cały stanął i powstało zamieszanie. Po obu stronach ulicy widziano płaczące niewiasty i kwilące dzieci. Napróżno wyciągał Pan Jezus dłoń, czekając, czy Go kto nie podźwignie. „Ach“ rzecze, „niedługo będzie po wszystkim“ i począł się modlić. Faryzeusze zaś wrzeszczeli: „Dalejże, postawcie Go na nogi, gdyż umrze wam pod ręką.“

Modlitwa.

Wierzę, Panie, iż jesteś prawdziwym Bogiem i Synem Boga, wiekuistym, nieskończonym, wyższym ponad wszystkie stworzenia i wszystkich Aniołów niebieskich. Patrzę na Twe poniżenie; widzę, jak upadając pod ciężarem krzyża walasz się w błocie, potracany przez motłoch uliczny, sponiewierany jak zbrodniarz. Klękam przed Tobą; oddaję Ci hołd uwielbienia i pozdrawiam Cię słowami Apostołów: „Panie i Boże mój.“

Poniżyłeś się dobrowolnie, aby zadośćuczynić Ojcu niebieskiemu za ubliżenie, jakiegośmy się my ludzie dopuścili pod względem powinnej Mu czei i posłuszeństwa. Każdy grzech bowiem jest lekceważeniem, a nawet rozmyślną wzgardą okazaną Jego majestatowi, świętości i sprawiedliwości. Jakże przykrą musiała być Twemu sercu ta wzgarda, której się dopuściła pycha ludzka przeciw Twemu Ojcu! Do Twego smutku przyczyniły się nie mało i moje grzechy. Ty cierpisz za to, że wyniosłem (am) się w pysze mego serca ponad sprawiedliwe i święte przykazania Ojca Twego, i czynisz Mu zadość. Dopomóż mi przeto, abym poparty (a) Twą łaską dotrzymał (a) obietnicy i ustrzeż mnie dzisiaj od wszelkiego grzechu. Tym sposobem gorzka Twa męka posłuży ku zbawieniu memu.

STACYA CZWARTA.

Pan Jezus spotyka się z Matką Swoją.



Rozmyślanie.

Gdy zbiegowisko ludu, odgłos trąb i pochód żołnierstwa oznajmił, iż już się rozpoczęła droga Krzyżowa, przeniknięta na wskroś bólem Matka Jezusowa nie mogła przemieścić na Sobie, by nie widzieć Jezusa. Prosiła tedy Jana, aby Ją zawiódł tam, gdzie Zbawiciel miał przechodzić. Przybywszy na miejsce stanęła i patrzyła na drogę, wznoszącą się stopniowo pod górę. Słysząc było odgłos trąby, tudzież wywoływanie po rogach ulic, że kogoś prowadzą na śmierć krzyżową. Nasamprzód ukazali się Faryzeusze na koniach, później pachole niosące napis wyryty na drzewie, a poza niem Odkupiciel pochylony, Syn Maryi ukochany. Oblicze Jego było blade, pokrwawione i sine od zadanych razów, włosy na brodzie krwią sklezione; w oczach krwią zasłanych przebijał się wyraz miłosierdzia; z pod cierniowego wieńca spoznał litościwie na bolejącą Matkę a zachwiawszy się pod brzemieniem krzyża padł na kolana i ręce na ziemię. Ma-

tką, ulegając miłości i żalowi, nie widziała ni żołnierzy, ni katów; widziała tylko drogiego, sponiewieranego, nie-
szczęsnego Syna. Z załamanemi rękoma, nie bacząc na o-
taczających Jezusa siepaczy, rzuciła się ku Niemu i obją-
wszy Go w Swe ramiona padła na kolana, wołając: „Synu!“
„Matko“ rzecze Jezus; na więcej słów bowiem nie mógł się
zdobyć, znękany boleścią i osłabieniem.

Modlitwa.

Nowy smutek spotyka Cię, Jezu, na bolesnej dro-
dze do śmierci. Widzisz Swą Matkę pogrążoną w naj-
głębszej żalości i strapieniu. Lubo widok ten żalem
i litością przeniknął synowskie serce Twoje, nie małą
Ci przecież było pociechą przeświadczenie, że w tych
zelżywościach, w tem poniżeniu i opuszczeniu, na jakie
jesteś wystawiony, Matka Cię nie odstępuje, że bez
względu na ludzi daje świadectwo Twej niewinności
i Twego Bóstwa, gdy tymczasem przełekli Apostołowie
usunęli się od Ciebie. Na zawstydzenie swe wyznać
winienem (nam), że nieraz w życiu Ci się przemies-
rzyłem (am), lękając się sądu i szyderstwa bliźnich, żem
zaniedbywał (a) zaciągniętych względem Ciebie obo-
wiązków, żem działał (a) przeciw Twej woli, by się przy-
podobać światu i żem zapomniał (a), iż Ty jesteś Pa-
nem i Bogiem moim. Jakże boleśnie przeto zadrasnąć
musałem (am) Boskie Serce Twoje! Przepraszam Cię
za tę obrazę i za to lekceważenie i przynoszę Ci w za-
mian miłość, odwagę i jawne wyznanie, jakim Cię pod-
ówczas pocieszyła i uradowała święta Rodzicielka Twoja.
Daj mi tak mężne serce, jakie Ona miała, abym wiarę
swą wszędzie i zawsze słowem i czynem wyznawał (a)
i Ciebie się trzymał (a), choćby mnie za to spotykać
miała wzgarda, lekceważenie, nagana, prześladowanie.
Znam swą słabość; ale ufam w Twą łaskę, że mi do-
pomozesz.

STACYA PIĄTA.

Cyrenejczyk dopomaga dźwigać krzyż Panu Jezusowi.



Rozmyślanie.

Smutny pochód przechodził szeroką ulicą przez bramę dawniejszego muru otaczającego stare miasto. I tutaj w drodze leżał wielki głaz, o który Pan Jezus potknąwszy się, upadł. Oparłszy się o głaz, już powstać nie mógł. Tłum porządnie ubranych przechodniów nadeszły, a zmierzając do świątyni, poczęły wołać: „Biada, ten nieszczęśliwy umiera!“ Stało się zamieszanie. Nie można było podźwignąć na nogi Zbawiciela; przodujący pochodowi Faryzeusze odezwali się do żołnierzy: Żywym nie dostawicie Go na miejsce; poszukajcie kogoś, coby Mu pomógł krzyż dźwigać! Wtem nadszedł środkiem ulicy Szymon Cyrenejczyk, poganin; za nim szło trzech jego synaczków. Nie mógł pochodu wyminąć. Zrobił się ścisk wielki. Żołnierze, doznawszy w nim po ubraniu poganina i prostego robotnika, pochwycili go i nakazali mu, aby pomógł Galilejczykowi krzyż dźwigać. Wzdrygał się i okazywał wstręt wielki; ale

nareszcie uległ przymusowi. Odrązy swej nie mógł utaić, gdyż Zbawiciel był mocno zbiedzony i strudzony, a szaty Jego były obryzgane błotem. Łzy się lały z oczu Jego i wzrokiem utkwionym w Szymona, zdawał się przyzywać li-tości. Stanąwszy przeto poza Jezusem, szedł Szymon za Nim, i ulżył Mu ciężaru, złożywszy krzyż na swem ramieniu. Smutny pochód ruszył w dalszą drogę. Niezadługo uczuł Szymon w sercu wielkie wzruszenie.

Modlitwa.

Zbawicielu! Dźwigałeś brzemień krzyża za mnie wśród niesłychanych wysień, aby mnie oswobodzić od grzechu i zbawić. Gdybym był (a) miał (a) udział w tym żałosnym pochodzie, słusznie i sprawiedliwie byłbym (abym) postąpił (a), sprawiwszy Ci ulgę w dźwiganu tego ciężaru. Nie mogłem (am) wonezas tego uczynić; ale myśl słów przez Ciebie wypowiedzianych mogę Ci jeszcze i dzisiaj spłacić. Wszakże oświadczy-łeś, iż wszystko, cokolwiek z miłości ku Tobie uczyni-my najniższemu z Twych braci, uważać będziesz, jako-by Tobie było uczynione. Wiem przeto z Twych ust świętych, iż pomogę Ci dźwigać krzyż Twój, jeśli z mi-łości ku Tobie sprawię ulgę cierpieniom i utrapieniom bliźnich, dla których serce Twe bije. Nałożyłeś prze-cież na mnie święty ten obowiązek przykazaniem mi-łości bliźniego, dając mi przykład miłości ku mnie przez dźwiganie ciężkiego krzyża. Mam też dość sposobności zadość uczynienia temu przykazaniu, gdyż widzę co-dziennie koło siebie tyle nędzy cielesnej i strapień du-szy. Spraw, abym powziął (ęła) wolę i silne postano-wienie modlić się za nich, pocieszać ich w strapieniu, wstrzymywać ich od grzechu, wspierać ich według mo-żności w niedostatku, bronić ich czci i dobrej sławy, wybaczać urazy nieprzyjaciołom i tym sposobem stać się co do serca coraz podobniejszym (ą) do Ciebie.

STACYA SZÓSTA.

Weronika twarz Pana Jezusa krwią oblaną ociera.



Rozmyślanie.

Dwieście kroków szedł Szymon z Panem Jezusem i pomagał Mu dźwigać brzemie krzyża. Wtem wyszła z pięknego domu, przed którym był dziedziniec omurowany, opatrzony piękną kratą, rosła i urodziwa niewiasta, wiodąca za rękę dziewczynkę i zaszła pochodowi drogę. Zasłona pokrywała jej oblicze, chusta ramiona; dziewięcioletnia dziewczynka stanęła obok niej, trzymając w ręku napełnioną winem konewkę, przykrytą czystym obrusem. Z obliczem, na którym się przebił wyraz miłosierdzia i głębokiego współczucia, zastąpiła Chrystusowi drogę, a padłszy na kolana, podniosła chustę i podała Mu ją temi słowy: „Pozwól mi, Panie, otrzeć twarz Twoją.“ Pan Jezus przyjął chustę lewą ręką a przycisnąwszy ją dłonią do skrwawionego oblicza, zwrócił ją z podziękowaniem. Po odebraniu pocałowała ją, przycisnęła pod płaszczem do serca i powstała; dziew-

czynka zaś podała Zbawicielowi nieśmiało naczynie z winem, ale groźby i złorzeczenia siepaczy i żołnierzy nie dopuściły Jezusowi pokrzepić się. Jadących na przódzie Faryzeuszy gniewało wstrzymanie pochodu, a siepacze poczęli Jezusa bić i potrącać. Weronika zaś wraz z dzieckiem schroniła się spiesźnie do domu. Stanąwszy w komnacie, złożyła chustę na stole; na płótnie był wyraźny odcisk skrzwionego oblicza Chrystusowego. Ten widok wywołał z piersi Weroniki jęki i westchnienia. Ukląkszy przed chustą, zawołała: „Teraz wszystko porzucę. Pan mi pozostawił upominek.“

Modlitwa.

Widoczny cud zdziałałeś, Zbawicielu, zostawiając Weronice, a przez nią Twemu Kościołowi odcisk Twej świętej, uwieńczonej cierniem twarzy, jako pamiątkę Swej męczeńskiej śmierci. Jeszcze większy cud okazałeś, stanowiąc niekrwawą ofiarę Mszy świętej, jako pamiątkę Swej śmierci krzyżowej; skutkiem Twego natchnienia upowszechnił się w Kościele katolickim pomiędzy wiernymi zwyczaj zegnania się znakiem Krzyża świętego, wywołujący w nas wspomnienie Twej gorzkiej męki i śmierci. Dwie ważne prawdy wdraża w pamięć naszą Twa święta męka i przypomina nam wielką miłość Twoją, która Cię przywiodła do wystawienia się na tak srogie cierpienia, jako też wielkość grzechów naszych, które pragnąłeś zgładzić przez poddanie się tak okrutnym mękom. By spełnić Twą wolę, ofiaruję Ci teraz duszę moją z prośbą, abyś w niej głęboko wyrył obraz Twej męki. Niech rany i udręczenia Twoje żywo mi przypominają, jak strasznym i ohydny jest grzech, bym się nauczył (a) unikać go. Gdybym zaś o tem w godzinie pokusy miał (a) zapomnieć, niechaj ta skrzwiona postać stanie przed oczyma duszy mojej i odstraszy wszelkie nagabywania złego ducha.

STACYA SIÓDMA.

Pan Jezus po raz drugi pod krzyżem upada.



Rozmyślanie.

Żałosny pochód był jeszcze dość daleko od bramy miejskiej; droga do niej była cokolwiek spadzistą. Brama była warowną i długą. Idzie się najprzód pod sklepieniem łukiem, potem przez most, dalej znowu pod sklepieniem. Gdy pochód zbliżał się do bramy, siepacze do pospiechu na-glić poczęli. Tuż przed bramą była na nierównej drodze wielka kałuża; nielitościwi żołnierze szarpali i pchali Pana Jezusa; powstał większy tłok; Szymon Cyrenejczyk starał się zejść na bok, przez co kierunek krzyża się zmienił, a Zbawiciel zgięty pod jego ciężarem padł w kałużę tak ciężko, że Szymon ledwie krzyż udźwignąć zdołał. Pan Jezus głosem złamanym głośno zawołał: „Biada, biada ci, Jerozolimolimo! Miłowałem cię, jak kokosz, tuląca pisklęta pod skrzydła Swoje, a ty Mnie z bram swych okrutnie wyganiaasz.” Stroskanym był i frasobliwym Chrystus, a Faryzeusze zwró-

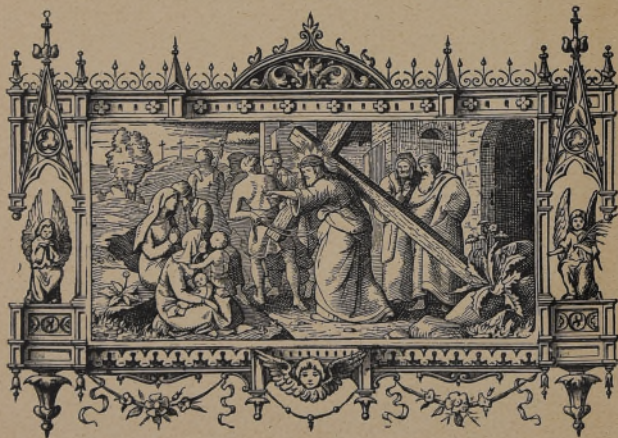
ceni ku Niemu wołali: „Otóż ten buntownik poważa się narzekać!“ Siepacze bili i pchali Jezusa i stawiawszy Go na nogi, wywlekli z kałuży. Szymon Cyrenejczyk oburzony ich okrucieństwem, rzekł: „Jeśli nie położycie końca poniewierkom, porzucę krzyż, chociażbyście mnie i ubić mieli.“

Modlitwa.

Z podziwieniem patrzę, Panie i Zbawicielu, na silną Twą wolę dokonania drogi Krzyżowej aż do ostatecznego kresu. Wiedziałaś, jakie boleści Cię czekają na każdym kroku; wiedziałaś, co będzie Ci trzeba znieść na miejscu, gdzie powtórnie upadłeś, a jednak szedłeś dalej i pozwoliłeś się szarpać i popędzać. Silnie bowiem postanowiłeś znieść wszystko, czego po Tobie wymagał Ojciec odwieczny dla zbawienia świata. Dręczono Cię ponad wszelki wyraz, ale nie Cię nie zdołało odwieść od obowiązku. O niepojęta siło wiernego swej powinności serca! Jakże słabym (a) i nędznym (a) czuję się wobec Ciebie! Ależ to razy zboczyłem (am) z drogi Twych przykazań, lękając się przykrości, trudów i znojów nieodłącznych od wiernego ich wypełniania! Ponieważ niema dnia, w którymby nie ciążyły na mnie różne obowiązki, słabość moja przyprawia mnie za każdą razą o niebezpieczeństwo sprzeciwienia się Twojej woli, obrażania Ciebie i podania się na wieczną zgubę. Przede wszystkim więc trzeba mi silnej i niezłomnej woli. Sam (a) jej sobie dać nie zdołam; Ty jeden możesz mnie nią obdarzyć. Sam wyraźnie powiedziałeś, że Królestwo niebieskie zyskać można tylko przemocą i wysiłem. Daj mi przeto łaskawie tę siłę i przemoc, aby i dziś i na przyszłość żadna trudność mnie nie odstraszyła od pełnienia woli Twojej świętej. Wtedy będę mógł (a) powiedzieć z Pawłem św., że wszystko mogę uczynić przez Tego, który mnie wzmacnia.

STACYA ÓSMA.

Pan Jezus napomina niewiasty płaczące.



Rozmyślanie.

Poza bramą Jerozolimską poczyną się droga wiodąca na górę Kalwaryę. Skoro obarczony krzyżem Pan Jezus do niej doszedł, ujrzał na uboczu liczną rzeszę płaczących i biadających niewiast i dzieci. Nie padł wprawdzie na ziemię, ale omdlał, a Szymon, idący za pochylonym Jezusem, spuścił krzyż na ziemię, zbliżył się i podał Mu ramię. Chrystus oparł się na nim. Niewiasty zaś i dziewice, wzruszone Jego widokiem, zaczęły biadać i szlochać i zwyczajem upowszechnionym między żydami podawały Mu chusty, aby otarł oblicze uznożone. Pan Jezus zwrócił się ku nim i w te się do nich odezwał słowa: „Córy Jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną! Płaczcie raczej nad sobą i synami swymi! Albowiem nastaną czasy, w których będą mówić: Szczęśliwe niepłodne, i żywoty, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Wtedy poczną mówić górą: padnijcie na

nas, a pagórkom: przykryjcie nas. Albowiem jeśli to na zielonem drzewie czynią, cóż na suchym będzie?" Mówił też i to, że płacz ich wynagrodzonym zostanie itd. Nastąpiła przerwa; pochód wstrzymał się na chwilę. Oprawcy z narzędziami męki szli na Kalwaryę, za nimi postępowało sto rzymskich żołnierzy wojska Piłatowego. Piłat szedł z nimi dotychczas; od bramy jednak opuścił ich i wrócił do miasta.

Modlitwa.

Słowa, któreś wypowiedział do płaczących niewiast, mój Zbawicielu, jasno dowodzą, jak niewyczerpane jest Twe miłosierdzie, Twa dobroć i litość. Lubo Cię czekają niewysłowne męki, lubo niewdzięczne miasto wydało na Ciebie straszny wyrok śmierci, bolejesz nad srogim losem, jaki ma spotkać Jerozolimę. Miłosierdzie Twe spowodowało Cię do napomnienia po raz ostatni miasta i przez ukazanie mu Swych niezmiernych cierpień zapowiedzenia Jerozolimie, co ją czeka, gdy nie wejdzie na drogę poprawy. Przestroga ta, krew i męka Twoja odnosi się i do mnie, i nade mną lituje się dobrotliwe serce Twoje. Twe srogie męki i boleści zapowiadają mi, co i mnie czeka, jeżeli nie wyrzeknę się grzechu. Pragniesz, abym ocknął (ęła) ze snu grzechu i upojenia namiętności i uniknął (ęła) mąk piekielnych; wołasz na mnie, abym łzami pokuty przygasił (a) wiekuisty płomień. Ponieważ tedy przestroga Twoja jest tak groźną i serdeczną, racz łaskawie wysłuchać mej prośby. Wiem i wierzę, że czeka mnie sąd surowy i nieubłagany za me grzechy, a mimo to nie unikam ich starannie. Proszę Cię więc, napełnij mnie zbawiennym przestrachem. Nie dawaj mi chwili spokoju, póki się nie upamiętam, nie wejdę na drogę pokuty, i przeniknięty (a) żalem i wstrętem do grzechu nie zwrócę się na drogę cnoty i nie uczynię zadość Twojej sprawiedliwości.

STACYA DZIEWIĄTA.

Pan Jezus trzeci raz pod krzyżem upada.



Rozmyślanie.

Po krótkiej przerwie ruszył pochód w dalszą drogę. Chrystusa potracano i pędzono na stromej i trudnej do przebycia ścieżce pomiędzy murem miejskim i Kalwaryą w kierunku południowym. Oprawcy nie szczędzili razów i ciosów, aż Jezus nareszcie stanął na skale sądowej i razem z krzyżem runął na ziemię. Szymon Cyrenejczyk, strudzony i sponiewierany, nie posiadał się z gniewu i wzruszenia; chciał on ulżyć Panu Jezusowi, ale siepacze odpędzili go, popychając go i miotając nań złorzeczenia i klątwy. Niebawem stanął przy uczniach. Jezdni Faryzeusze dostali się od północnej strony wygodną drogą wężykowatą na szczyt Kalwaryi, i stanęli na miejscu, gdzie się rozpoczyna łagodna pochyłość. Święta Panna wraz z innemi pobożnemi niewiastami weszła na Golgotę. Nie podobna opisać boleści i wzruszenia, jakich doznawała Matka Boża w drodze wiodącej na górę. Miłość jednak i tęsknota do

Syna przemogła w Niej udręczenia smutku i słabości cielesnej, i wywołała w Niej silne postanowienie nieopuszczania Go aż do zgonu. Tym sposobem droga krzyżowa wyryła się po raz pierwszy w pełnem miłości sercu Maryi i od Niej przysłała w spuściźnie na nas.

Modlitwa.

Po raz trzeci widzę Cię, Panie i Boże mój, padającym na ziemię, wśród strasznych znojów, zelżywości i smutku. Aby mnie wywyższyć, raczyłeś Sam się poniżyć. Z kałuży grzechu chciałeś mnie wydzwignąć do wyżyn czystości i świętobliwości. Z niewoli szatana i okowów śmierci chciałeś mnie wynieść do swobody i wolności synów Bożych. Z tej nędzy ziemskiej i z kary piekielnej pragnąłeś mnie oswobodzić i przenieść do królestwa wiecznego szczęścia. Dlatego wystawiłeś się dobrowolnie na takie katusze ciała i duszy i okazałeś, jak miłosiernem jest serce Twoje, lubo tej miłości nie jestem godzien (na). Widzę teraz i wyznaję, żem Ci winien (a) odpłacić całą miłością serca swego, żem winien (na) chętnie się poddać pod słodkie jarzmo Twych przykazań świętych i nie lękać się urągowisk i szyderstwa ludzkiego za to, żem Ci jest wierny (a) i posłuszny (a). Winienem (am) jednak oskarżyć się przed Tobą o to, że me serce jest oziębłem i nieczułem na Twą miłość i że nie mogę tego na sobie wymódl, abym z miłości ku Tobie wstępował (a) w ślady Twoje. Tak dalej być nie może, jeżeli gorzka męka Twoja i ofiara życia Twego nie ma być dla mnie straconą; bo cóż mnie natenczas czeka jak nieskończone kary piekielne? Temu Ty jeden, Zbawicielu, skutecznie zapobiedz możesz. Do niezliczonych więc dobrodziejstw, jakie mi wyświadczyłeś, racz dodać i tę łaskę, abym od tej stacyi nie odszedł (odeszła), nie utwierdziwszy się poprzednio w świętej i gorącej miłości ku Tobie.

STACYA DZIESIĄTA.

Pan Jezus z szat obnażony, octem i żółcią napojony.



Rozmyślanie.

Było może $\frac{1}{4}$ na 12, gdy dźwigającego krzyż Jezusa zawleczono na Golgotę i stawiono na miejscu wyznaczonem do wymierzenia przeznaczonej na Niego kary. Siepacze przyciągnęli Go powrozami, któremi był skrępowany, zdarli z Niego płaszcz okrywający ramiona, odpięli pas więzienny i drugi, który był Jego własnością i zdjęli Mu przez głowę wełnianą wierzelną szatę. Potem odpięli długi i wężki naszyjnik i nie mogąc przeciągnąć przez Jego głowę ciemnej całodzianej sukni, utkanej przez Matkę, gdyż stała temu na zawadzie obszerna korona cierniowa, zdarli Mu ten wieniec z głowy, wskutek czego krew z ran łać się zaczęła. Potem odpasawszy całodziąną suknię, przeciągnęli ją z ohydny sztyderstwem przez pełną ran, okrwawioną głowę.

I ukazała się drżąca postać Syna człowieczego, okryta bliznami i jęczącemi się ranami, krwią, sińcami i widocznymi śladami razów i uderzeń. Niemiłosiernie zdarli

z Niego naramiennik i obnażyli poszarpane i opuchłe ciało. Gdy następnie ściągnęli z Jego bioder ostatni pas, огоłocony z szat wstydliwie się pochylił. Już się skłaniał ku ziemi i o mało co nie upadł. Usadzono Go więc na głazie, wtłoczono ponownie cierniową koronę na Jego głowę i podano Mu naczynie napełnione hizopem (gorzkim napojem); skosztowawszy go, odwrócił w milczeniu głowę.

Modlitwa.

Znów spada na Ciebie nowe udręczenie, Najświętszy Synu Boży, udręczenie, Twemu najczystszzemu i tklivemu sercu niewymownie przykre. Obnażają Cię bowiem wobec tłumu ciekawych widzów i wśród jasnego dnia każą Ci stać bez wszelkiego okrycia. Jeżeli zwyczajny człowiek spaliłby się od wstydu, gdyby się miał nago pokazać na ulicy, jakże głęboko musiało to obnażenie zranić Twe przenajświętsze Serce! A jednak i temu upokorzeniu dobrowolnie się poddałeś, aby odpokutować nasze grzechy nieczystości i dać nam poznać, jak sromotna kara nas czeka, jeśli nie będziemy starannie unikali i chronili się tego grzechu. Boże! Znasz mnie, znasz siłę mych zmysłowych chuci, znasz pokusy, na jakie częstokroć jest wystawioną umiłowana przez Ciebie cnota czystości i wstydlivości. W imię wstydu, jaki Cię ogarnął po obnażeniu ciała, błagam Cię z głębi serca: zaszczep i we mnie tę Boską odrazę, jaką w Swem sercu czujesz do wszelkiej nieczystości, abym każdą pokusę i skłonność do tego szkaradnego grzechu odepchnął (ęła) od siebie ze wstrętem i oburzeniem. Przypominaj mi żywo gorzki smutek i strapienie, jakie w Tobie wywołało to ohydne obnażenie. Wzmocnij we mnie wolę i silne postanowienie odepchnięcia z miłości ku Tobie wszelkich pokus tego rodzaju.

STACYA JEDENASTA.

Pana Jezusa do krzyża przybijają.



Rozmyślanie.

Siepacze rozciągają Pana Jezusa na krzyżu. Skoro na nim usiadł, oprawcy pehnęli Go na krzyż, oderwali prawą rękę od ciała, przytwierdzili ją do prawego ramienia krzyża i przybili grubym gwoździem dłoń do drzewa. Bolesny okrzyk wydobył się z piersi Pańskiej.

Po przybiciu prawicy katowie spostrzegli, że lewa ręka nie sięga do miejsca przeznaczonego do drugiego gwoźdź. Zwiąawszy przeto lewe ramię powrozami i opierając się nogami o pień krzyżowy, dopóty szarpali i nadszali to ramię, póki nie dosięgło dziury, w którą miał być wbitym drugi gwoździe. Pan Jezus ciche wydawał jęki. Cała pierś Jego wzniosła się, kolana wygięły się ku żywotowi. Klękawszy na ramionach i piersi Jego, przebili nielitościwie gwoździem i dłoń lewą. Krew trysła strumieniem; uderzenia ciężkiego młota nie mogły stłumić jęków Syna

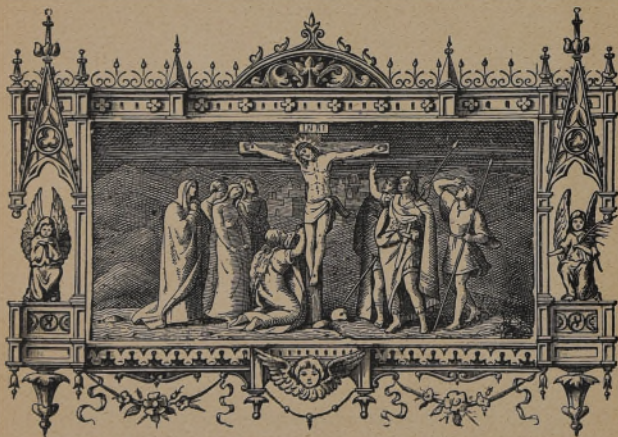
Bożego. Potem zabrali się kaci do stóp Jego. Wyprężenie ciała Pana Jezusa było tak srogie, że słyszeć było trzask kości w Jego piersi i głośne westchnienie: „Boże, Boże!”

Modlitwa.

Zbawicielu i Boże mój! Nawet ostatnia i najstraszniejsza katusza nie odstrasza Cię. Pozwalasz się wśród najboleśniejszych boleści żywo przybić do krzyża, by za nas przelać Krew Swoją przenajświętszą, a czynisz to dlatego, aby mnie wyswobodzić z wiekuistych mąk piekielnych i uczynić mnie uczestnikiem (czką) radości niebieskich. Jak nieocenioną wartość ma przeto w oczach Twych dusza moja, jak strasznem jest wieczne potępienie, jak niewymownem szczęście niebieskie. Twoje dobrowolne oddanie się na męki krzyżowe w sprawie mego zbawienia jest dla mnie nauką, co powinienem (nam) czynić dla własnego dobra. I ja powinienem (nam) wziąć krzyż na siebie. Krzyżem tym, do którego przytwierdzić mi się potrzeba ciałem i duszą, jest nauka i Twe przykazania święte; gwoździem zaś przytwierdzającym winna być stanowcza i silna wola moja wiernego ich wykonywania; bólem przybicia będzie ofiara zaparcia się własnego. Ofiarę tę spełnić jestem zobowiązany (ą), jeśli pragnę być Twym (ą) uczniem (ennicą) i wstąpić za Tobą do chwały wiecznej. Nie ujdę bowiem inaczej strasznych mąk wiekuistego ognia, i nie wejdę do żywota wiecznego, jak tylko drogą ukrzyżowania ciała i stłumienia pożądliwości jego. Wiem atoli, Panie, że jarzmo Twe jest słodkie, a ciężar Twój lekki. Przychodzę przeto do Ciebie, Ukrzyżowany, i proszę Cię o Twą pomoc. Pokrzep me zwątlące serce; dodaj mi otuchy i chęci do wypełniania Twych świętych przykazań.

STACYA DWUNASTA.

Pan Jezus na krzyżu umiera.



Rozmyślanie.

Trzy godziny wisiał Pan Jezus, znękany strasznemi boleściami, opuszczony od wszystkich, pozbawiony wszelkiej pomocy. Niebieskiemu Ojcu złożył w ofierze całe Swe życie, wszystkie Swe prace, cały zapas miłości, gorzkich cierpień i czarnej naszej niewdzięczności w zamian za nasze grzechy i zdrożności. Wobec Boga uczynił testament i przekazał wszystkie Swe zasługi Kościołowi i grzesznikom.

Gdy przyszła nań ostatnia godzina, pasował się ze śmiercią i zimny pot pokrył ciało Jego. Magdalena struchlała ze strapienia oparła się o tylną stronę krzyża. Panna święta stała między Jezusem i nawróconym łotrem i boleśnie spoglądała na konającego Syna. Setnik siedzący na koniu miał oczy utkwione w obliczu Jezusa pokrytem cieniową koroną, a wzrok i rysy jego twarzy okazywały jak najgłębsze wzruszenie. Pan Jezus rzekł: „Spełniło się“

a wzniósłszy niezdługo głowę ku niebu, zawołał głośno: „Tobie Ojcze, polecam Ducha mego!“ Słowa te przeniknęły ziemię i niebo. Jeszcze raz rozwarł Zbawiciel przymknięte powieki, podniósł uwieńczoną cierniem głowę, pochylił ją na piersi i skonał.

Modlitwa.

Najpiękniejszy z Synów człowieczych, jakże Cię oszpeciły nieprawości nasze! Smagany za me grzechy, kaleczony za me nieprawości, złożyłeś się za mnie jako najmilsza ofiara Swemu Ojcu, aby ode mnie odwrócić Jego gniew. Niema nic, czegoby miłościwe Twe serce dla mnie nie było uczyniło. Od stóp do ciemienia niema na Tobie zdrowej części ciała; gorycz cierpien przenikła nawet duszę Twoją. Boże! Postanowiłeś uczynić ofiarę z życia Swego, aby ocalić moje, które było całkowicie straconem. Jestem Twym wiecznym dłużnikiem. Przejęty (a) przeto wdzięcznością czcić będę wszelkie narzędzia Twojej śmierci, któremi odkupiłeś mi życie. Czcić będę straszliwe bicze, które szarpały Twoje ciało; czcić koronę cierniową, która pokaleczyła Twą głowę; czcić żółć, którą Cię pojono; czcić gwoździe, zabarwione Twą Krwią przynajświętszą; czcić krzyż, na którym dokonałeś życia; czcić oszczep, który przebódl Twoje Boskie serce; czcić rany, śmierć Twoją i wszystkie inne pamiątki Twoich męk. One stanowią mą pociechę, ufność i otuchę. Przyjm przeto, drogi Boże-Człowieku, wyraz wdzięczności, którą Ci okazuję za Twą nieskończoną miłość. Ciebie chwale i wielbię, imię Twoje sławię z głębi serca. Duszo Chrystusowa, uświęć mnie! Ciało Chrystusowe, odkup mnie! Serce Chrystusowe, roznieć we mnie ogień miłości! Krwi Chrystusowa, napój mnie! Wodo z boku Chrystusowego, omyj mnie! Boleści i męka Chrystusowa, wzmocnijcie mnie!

STACYA TRZYNASTA.

Zdjęcie Ciała Pana Jezusa z krzyża.



Rozmyślanie.

Niebo było pokryte chmurami, powietrze mgliste, gdy Józef z Arymatei i Nikodem stanęli na górze Kalwaryjskiej. Zabrano się do zdjęcia Pana Jezusa z krzyża, obrzędu niezmiernie tkliwego i wzruszającego. Wzięto się do rzeczy nadzwyczajnie ostrożnie i uroczyście, jakby się lękano przyczynić bólu Panu Jezusowi. Wszyscy przeniknięci byli jak największą czcią ku Temu, w którym wielbili dotąd Najświętszego ze Świętych. Wszyscy mieli wzrok wryty w Ciało Pańskie i przy każdym poruszeniu tegoż Ciała wznosili ramiona, płakali i okazywali jak największą troskliwość i rozczerzenie. Panowała jak największa cisza. Osoby zajęte zdjęciem Ciała zachowywały tak uroczyste milczenie, jakiego się zwykle przestrzega przy świętych czynnościach. Po zdjęciu zawinęli spodnią część Ciała w prześcieradła i złożyli martwe zwłoki w ramiona Matki Boskiej,

siedzącej na podeślanym na ziemi kobiercu i wyciągającej tęskne ramiona ku Ciału zamęczonego Syna.

Smutek świętej Dziewicy równał się Jej miłości. Trzymała na łonie ukochanego Syna, któremu podczas męczarni żadnej nie zdołała przynieść ulgi. Bolesciwa Matka nie mogła na sobie przenieść widoku oszpeconego Ciała świętego i poczęła natychmiast oczyszczać je z krwi, którą było obryzgane. Omyła rany i natarła je wonnemi maściami. Uściskawszy je po raz ostatni, spuściła twarz załzawioną na oblicze Jego, pożegnała Go czule i powierzyła święte zwłoki mężom, którzy mieli je złożyć w grobie.

Modlitwa.

Najświętsza Panno, Matko Boża Maryo, Męczennico miłości i smutku, patrząca na udręczenia i męki Jezusowe! Tyś się przyczyniła do odkupienia mojego, boś była pastwą niezmiernego smutku i strapienia i złożyłaś Synaczka Swego Ojcu wiekuistemu jako ofiarę i całopalenie za grzechy moje. Dzięki Ci czynię za niewysłowioną miłość, jakąś mi okazała, poświęcając owoc Swego świętego żywota. Wstaw się za mną Swą skuteczną prośbą do Ojca i Syna, by mi dali łaskę trwałej poprawy życia i sprawili, abym nigdy swemi grzechami Zbawiciela na nowo nie krzyżował (a), lecz ciesząc się Jego łaską aż do śmierci, przez zasługi gorzkiej Jego męki i śmierci dostąpił (a) żywota wiecznego. Módl się za nami, bolesciwa Dziewico.

Modlitwa kościelna. Prosimy Cię, Panie Jezu Chryste, by błogosławiona Marya Panna, a Matka Twoja, której Najświętszą duszę w godzinie Twej śmierci przebódl miecz boleści, była teraz i w godzinie śmierci naszej naszą orędowniczką przed tronem miłosierdzia Twego; przez Ciebie, Jezusa Chrystusa, Odkupiciela świata, który z Ojcem i Duchem świętym żyjesz i królujesz po wszystkie wieki. Amen.

STACYA CZTERNASTA.

Ciało Pana Jezusa do grobu wkładają.



Rozmyślanie.

Skoro tylko święte zwłoki przygotowano do pogrzebu, pobożni mężowie złożyli je na skórzanych noszach, a przykrywszy je ciemną kołdrą, wzięli na ramiona i zanieśli do grobu. Wyprzedzało ich kilku żołnierzy z pochodniami w rękę; światło bowiem było potrzebne do oświecenia wnętrza mogiły. Stanąwszy przed kamiennym grobem, otworzyli trumnę i wynieśli na wąskiej deseczce święte Ciało spoczywające na prześcieradle. Nikodem i Józef trzymali końce deseczki, Jan i setnik rąbek prześcieradła. Zniósłszy Ciało Pańskie do jamy grobowej, złożyli je na ziemi, wypełnili część wyłobienia grobowego przeróżnemi wonnościami i położyli Zbawiciela na nich. Podesłane prześcieradło sterczyło jeszcze ponad krawędzie grobowe. Wkońcu uczcili jeszcze święte zwłoki hołdem łez i uściskami miłości. Potem zstąpiła Najświętsza Dziewica do mogiły, schyliła

się z płaczem do umiłowanego Syna i wyszła z grobu. Wtedy pokryli mężowie przenajświętsze zwłoki wysterczajacem prześcieradłem, rozpostarli kołdrę na całym łożysku grobowem, zawarli drzwi mogiły i stoczyli ciężki głaz do przed-sionka grobowego przed drzwi wchodowe.

Modlitwa.

Zbawicielu świata! Dokonałeś więc wielkiego dzieła, które podjąłeś z miłości ku Ojcu i nam nędznym śmiertelnikom. Całe Twe życie było jednym, nieprzerwanem pasmem ofiar, posłuszeństwa, trudów i znojów, a końcem Jego były straszne męki i śmierć bolesna. Byłeś prawdziwie „posłusznym aż do śmierci, do śmierci na krzyżu.“ Za to czekało Cię wywyższenie ponad ziemię i niebo. Święta Twa dusza zaraz po zgonie dostała w zupełności wiekuistego szczęścia; Ciału Twemu oddano cześć należną; ale Ciało to nie miało znowu powstać do nowego, chwalebnego, wiekuistego żywota. Nagrodił Ci Ojciec przedwieczny, coś z posłuszeństwa dla Niego uczynił. — Dziękując Ci kornie za błogie działanie i chwalebną śmierć Twoją, wypowiadam oraz swą radość, żeś wstąpił do chwały wiecznej, nigdy nieustającej. Ty dajesz mi jasny dowód, jak hojna nagroda czeka mnie za wszystkie ofiary, trudy i cierpienia w imię Twoje ponoszone. Twój przykład, przedmiot mych rozmyślań w czasie tej drogi Krzyżowej, nauczył, zachęcił i ośmielił mnie do wstąpienia i pójścia na przyszłość drogą Twych przykazań świętych. Ufny (a) w Tve niezawodne obietnice, że i mnie raczysz uczynić uczestnikiem (czką) Twej wiekuistej chwały i radości niebieskiej, wezmę na siebie jak najchętniej słodkie jarzmo Twej ewangelii i brzemie umartwienia chrześcijańskiego.

NABOŻEŃSTWO PRZYGODNE.

Prośba o pogodę,

którą w niektórych dyecezyach odmawiają od Znalezienia
do Podwyższenia Krzyża św.

K. Daj nam pokój, Panie, w dni nasze.

M. Gdyż niema innego, coby za nas walczył, jak tylko
Ty, Boże nasz.

K. Niechaj będzie pokój w mocy Twojej.

M. A dostatek w basztach Twoich.

Módlmy się. Boże, od którego pochodzą święte żądze, zbawienne postanowienia i uczynki świątobliwe, racz Swym sługom dać ów pokój, którego świat dać nie może, aby i serca nasze powolne były Twym przykazaniom i po pozbyciu się obawy przed nieprzyjaciółmi czasy nasze pod Twą opieką były spokojne, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

K. Od piorunu i burz.

M. Zachowaj nas, Jezu Chryste Panie!

K. Miłosierdzie Twe, Panie, niechaj na nas zstąpi.

M. Jak mieliśmy nadzieję w Tobie.

K. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej.

M. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

K. Pan z wami.

M. I z duchem twoim.

Módlmy się. Prosimy Cię Panie, racz odwrócić od domu Swego wszelkie mocy nieprzyjazne i niech ustąpią wszelkie klęski burzy, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Wszechmogący Boże! Prosimy Cię, za przyczyną świętej Bogarodzicy Maryi, świętych Aniołów, Patriarchów, Proroków, Apostołów, Męczenników, Wyznawców, Panien, Wdów i wszystkich Świętych Twoich, racz nas zasłonić tarczą Swej nieustannej opieki; racz nam

dać łagodne powietrze; racz z wysokiego nieba ochronić nas, lubo niegodnych, od piorunów i klęsk niepogody; bierz zawsze w obronę rodzaj ludzki i odwracaj prawicą Swej potęgi wszelkie szkodliwe siły powietrzne.

Boże! który naturę wszystkich stworzeń w Twej służbie zostających wpływem burzy skłaniasz do służenia majestatowi Twemu, ochroń nas od wszelkiej niepogody, daj łaskawie nieustanne, łagodne powietrze, abyśmy dostąpili miłosierdzia u Tego, którego gniewu się lękamy, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. *A.*

K. Imię Pańskie niech będzie błogosławione.

M. Teraz i na wieki wieków.

K. Pomoc nasza w imieniu Pana.

M. Który uczynił niebo i ziemię.

Błogosławieństwo wszechmocnego Boga † Ojca † Syna i † Ducha świętego niech zstąpi na nas, na to miejsce i na płody ziemi i niech przy nas pozostanie po wszystkie czasy. *Amen.*

Powszechne wyznanie grzechów.

Ja biedny (a) grzesznik (ca) wyrzekam się złego ducha, wszystkich podszeptów, rad i uczynków jego. Wierzę w Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha świętego. Wierzę także szczerze we wszystko, co święty Kościół powszechny do wierzenia podaje. Przejęty (a) tą świętą Wiarą katolicką, spodziewam się i wyznaję Bogu wszechmogącemu, Maryi, świętej Bożej Rodzicielce i wszystkim Świętym i oskarżam się, że począwszy od lat dziecięcych aż do tej godziny często i wiele grzeszyłem (am) myślą, słowem, uczynkami i zaniechaniem wiele dobrego: że to wszystko działa się tajnie i jawnie, umyślnie i nieumyślnie, przeciw dziesięciorgu przykazaniom, w siedmiu grzechach śmiertelnych, pięciu zmysłami ciała mego, przeciw Bogu, przeciw bliżniemu, przeciw zbawieniu duszy mojej. Tych i wszystkich innych grzechów moich żałuję z całego serca. Dlatego proszę Cię pokornie, wiekuisty, miłosierny Boże, abyś mi udzielił Twej Bożej łaski i przedłużyć raczył życie

moje, dopóki się nie wyświadcę i nie odpokutuję swych grzechów, Twojej Boskiej łaski nie pozyskam i po tem nędznem życiu nie wejdę do wiecznej chwały i nie dostąpię zbawienia. Dlatego uderzam się w grzeszną pierś i mówię z jawnogrzesznikiem: Panie, bądź miłościw mnie biednemu (ej) grzesznikowi (cy). Amen.

Modlitwa odnosząca się do ogólnych spraw chrześcijaństwa.

Wszechmogący, wiekuisty Boże, Panie i Ojciec niebieski! Spojrz oczyma niezgłębionego miłosierdzia Swego na nędzę, niedolę i biedę naszą. Zlituj się nad wszystkimi chrześcijanami, za których Twój jednorodzony Syn, drogi Pan i Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus, dobrowolnie się oddał w ręce oprawców i nieocenioną Krew na drzewie Krzyża świętego przelał. Przez tegoż Jezusa, najłaskawszy Ojciec racz odwrócić zasłużone kary, niebezpieczeństwa teraźniejsze i przyszłe, szkodliwe bunty, zbrojenia wojenne, drożyzny, choroby i czasy smutne i ciężkie. Oświeć nas, a utwierdź w dobrem zwierchności świeckie i duchowne, jako też panujących, aby popierali wszystko, co tylko wyjść może Tobie na chwałę, nam na zbawienie, zabezpieczyć pokój i dobro całego chrześcijaństwa.

Boże pokoju! racz nam dać jedność wiary, usunąć wszelkie rozterki i odszczepieństwa. Skłoń serca nasze do prawdziwej pokuty i poprawy życia. Rozpal w nas ogień Twojej miłości. Obudź w nas gorliwość i pragnienie wszelakiej sprawiedliwości, byśmy jako posłuszne dzieci w życiu śmierci byli Ci miłymi i przyjemnymi.

Modlimy się także, jak Ty, o Boże chcesz, abyśmy się modlili za przyjaciół i nieprzyjaciół naszych, za zdrowych i chorych, za wszystkich strapionych i biednych

chrześcijan, za żywych i za umarłych. Tobie, Panie, polecamy wszystkie czyny i zamysły, uczynki i postęпки, życie i śmierć naszą.

TRZY CNOTY BOSKIE.

Akt wiary.

Boże! wierzę w Ciebie. Wierzę, iż jesteś jednym co do istoty, trojakim co do osoby, Ojcem, Synem i Duchem świętym. Wierzę, iż nagradzasz dobre, a karzesz za złe; wierzę, iż Syn Boży stał się dla nas człowiekiem, umarł za nas na krzyżu i jest obecnym w przenajświętszym Sakramencie Ołtarza; wierzę, że dusza ludzka jest nieśmiertelną i że łaska Boska potrzebną jest do zbawienia. Wierzę mocno we wszystko, co Kościół katolicki do wierzenia podaje, gdyż Ty to objawiłeś, o Boże, prawdo i mądrości przedwieczna.

Akt nadziei.

Najdobrotliwszy Panie! Pokładam w Tobie nadzieję w imię zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela mego i wskutek współdziałania mego spodziewam się wszystkiego dobrego, przebaczenia grzechów, Twojej łaski i wiekuistego żywota.

Akt miłości.

Najdroższy Boże! Miłuję Cię z całego serca ponad wszystkie stworzenia, nie tylko dlatego, że pierwszy mnie umiłowałaś i niezliczonemi dobrodziejstwami obdarzyłaś, lecz przede wszystkim dlatego, że jesteś najwyższym dobrem i że Sam przez się jesteś godnym wszelkiej miłości. Z miłości ku Tobie miłuję i mych bliźnich, przyjaciół i nieprzyjaciół jak samego (a) siebie.

Żal doskonały i niedoskonały.

O Boże! Z całego serca żałuję za wszystkie grzechy całego żywota. Obraziwszy bowiem w Tobie największego Swego dobroczyńcę i surowego sędziego, zasłużyłem (am) na karę. Najwięcej zaś żałuję za wszystkie grzechy żywota mego dlatego, gdyż w Tobie, Boże, obraziłem (am) najwyższe i najdoskonalsze dobro.

Modlitwa przy zakończeniu każdego nabożeństwa.

Przenajświętszej i nierozdzielnej Trójcy, ukrzyżowanego Pana naszego Jezusa Chrystusa człowieczeństwu, Najświętszej i Najchwalebniejszej Maryi Dziewicy płodnemu panieństwu i wszystkich Świętych orszakowi niech będzie wieczna cześć, chwała, dziękczynienie i uwielbienie od wszystkiego stworzenia, nam zaś odpuszczenie wszystkich grzechów przez nieskończone wieki wieków. Amen.

Błogosławione wnętrzności Maryi Panny, które nosiły Syna Ojca przedwiecznego i błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

Ojcze nasz i Zdrowaś Maryo.

Wszystko na większą cześć i chwałę Boga i Najśw. Maryi Panny.



SPIS RZECZY.

	Str.
Tablica świąt ruchomych	3
O roku i jego częściach	4

NAUKA O ROKU KOŚCIELNYM.

Nauka o roku kościelnym	5
Nauka o niedzielach	7
Nauka o świętach	9
Nauka o postach	11
Nauka o święceniu dni powszednich	14

Część pierwsza.

NIEDZIELE I ŚWIĘTA PAŃSKIE.

I. Okres Bożego Narodzenia.

Nauka o Adwencie	17
Nauka na pierwszą Niedzielę Adwentu	19
Nauka na drugą Niedzielę Adwentu	23
Nauka na trzecią Niedzielę Adwentu	27
Nauka o przysiedze	31
Nauka na czwartą Niedzielę Adwentu	32
Nauka o św. Sakramencie kapłaństwa	34
Nauka o św. Sakramencie Pokuty	38
Nauka na uroczystość Bożego Narodzenia i dzień wigilijny .	50
Nauka na uroczystość Bożego Narodzenia	54

	Str.
Nauka na Niedzielę po Bożem Narodzeniu	65
Nauka na uroczystość Obrzezania Pańskiego	68
Nauka na Niedzielę i Wigilię przed świętem Pojawienia się Pańskiego	70
Nauka na święto Trzech Królów	71
Nauka na pierwszą Niedzielę po Trzech Królach	77
Nauka na drugą Niedzielę po Trzech Królach	81
Nauka o św. Sakramencie Małżeństwa	85
Nauka na uroczystość Najświętszego Imienia Jezus	89
Nauka na trzecią Niedzielę po Trzech Królach	93
Nauka na czwartą Niedzielę po Trzech Królach	99
Nauka na piątą Niedzielę po Trzech Królach	101
Nauka na szóstą Niedzielę po Trzech Królach	105

II. Okres Wielkanocny.

Nauka na Niedzielę Starozapustną (czyli Septuagesymę)	111
Nauka na Niedzielę Mięsopustną (Sexagesymę)	117
Nauka na Niedzielę Zapustną (Kwinkwagesymę)	122
Nauka na Post czterdziestodniowy	127
Nauka na Środę Popielcową	129
Nauka na pierwszą Niedzielę Postu (Wstępną)	132
Nauka wiary i obyczajów o pokusach	136
Nauka na drugą Niedzielę Postu (Suchą czyli Reminiscere)	138
Nauka na trzecią Niedzielę Postu (Głuchą, po łacinie Oculi)	142
Nauka na czwartą Niedzielę Postu (Środopostną, po łaci- nie Laetare)	147
Nauka na piątą Niedzielę Postu (Białą po łacinie Judica)	152
Nauka o Palmowej Niedzieli	157
Msza święta	160
Nauka na Wielki Czwartek	163
Nauka na Wielki Piątek	169
Passya czyli męka Chrystusa według czterech ewangelistów	173
Nauka na święty czas Wielkanocny	187
Nauka na Wielką Sobotę	188
Nauka na święta Wielkanocne	195
Nauka na Poniedziałek Wielkanocny	199
Nauka na pierwszą Niedzielę po Wielkanocy, czyli „Niedzielę Białą“	203
3 Nauka o konieczności wiary chrześcijańsko-katolickiej	207

	Str.
Nauka na drugą Niedzielę po Wielkanocy	211
Nauka o jedynie prawdziwym Kościele	214
Nauka na trzecią Niedzielę po Wielkanocy	217
Obowiązki sług względem państwa	219
Pociecha w nieszczęściu i utrapieniach	222
Nauka na czwartą Niedzielę po Wielkanocy	224
Nauka o nieomyślności Kościoła katolickiego	228
Nauka na piątą Niedzielę po Wielkanocy	232
Nauka o prawdziwej pobożności	233
Nauka o modlitwie	235
Nauka na Dni Krzyżowe	238
Nauka na uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego	240
Nauka o Wniebowstąpieniu Pańskim	244
Nauka na szóstą Niedzielę po Wielkanocy	247

III. Okres Zielonych Świątek.

Nauka na uroczystość Zielonych Świątek	251
Nauka wiary o Duchu świętym	257
Nauka na drugi dzień Zielonych Świątek (Poniedziałek)	261
Nauka o świętym Sakramencie Bierzmowania	264
Nauka na urocz. Trójcy św. i pierwszą Niedzielę po Świątkach	267
Nauka o świętym Sakramencie Chrztu	271
Nauka na uroczystość Bożego Ciała	275
Nauka o Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza	278
Nauka na drugą Niedzielę po Świątkach	281
Nauka o Komunii świętej	285
Nauka na uroczystość Serca Jezusowego	288
Nauka na trzecią Niedzielę po Świątkach	294
Nauka na czwartą Niedzielę po Świątkach	297
Nauka na piątą Niedzielę po Świątkach	300
Nauka na szóstą Niedzielę po Świątkach	305
Nauka o miłosierdziu chrześcijańskim	307
Nauka na siódmą Niedzielę po Świątkach	309
Nauka na ósmą Niedzielę po Świątkach	312
Nauka o niesprawiedliwym nabywaniu i posiadaniu mienia	315
Nauka na dziewiątą Niedzielę po Świątkach	317
Nauka na dziesiątą Niedzielę po Świątkach	321
Nauka na jedenastą Niedzielę po Świątkach	324
Nauka o łasce	326
Nauka moralna o złem używaniu języka, mianowicie przez krzywdzące cześć mowy	331

	Str.
Nauka na dwunastą Niedzielę po Świątkach	334
Nauka o Sakramencie Ostatniem Olejem św. namaszczenia	338
Nauka na trzynastą Niedzielę po Świątkach	342
Nauka o cudach	346
Nauka na czternastą Niedzielę po Świątkach	348
Nauka na piętnastą Niedzielę po Świątkach	352
Nauka o ceremoniach przy pogrzebach	355
Nauka na szesnastą Niedzielę po Świątkach	357
Nauka na siedmnastą Niedzielę po Świątkach	360
Nauka na ośmnastą Niedzielę po Świątkach	365
Nauka o odpuszczeniu	368
Nauka na dziewiętnastą Niedzielę po Świątkach	370
Nauka wiary o piekle	372
Nauka na dwudziestą Niedzielę po Świątkach	374
Nauka moralna przeciw pijaństwu	375
Nauka na dwudziestą pierwszą Niedzielę po Świątkach	379
Nauka na dwudziestą drugą Niedzielę po Świątkach	385
Nauka na dwudziestą trzecią Niedzielę po Świątkach	389
Nauka na dwudziestą czwartą i ostatnią Niedzielę po Świątkach	392
Nauka o modlitwie wstawiającej się za drugich, czyli o modlitwie apostoelskiej	394
Nauka o wytrwaniu w dobrem	398

Część druga.

Dni uroczyste Świętych Pańskich	401
O czci Świętych	401
O wzywaniu przyczyny Świętych	404
O czci relikwii, obrazów itd. Świętych Pańskich	407
O pielgrzymkach	410
O ogłaszaniu osób błogosławionymi i świętymi	411
Nauka na uroczystość św. Franciszka Ksawerego	414
Modlitwa odpustowa św. Franciszka Ksawerego o nawrócenie niewiernych	417
Nauka na uroczystość św. Barbary, Panny i Męczenniczki	418
Modlitwa odpustowa do św. Barbary o szczęśliwą śmierć	422
Nauka na uroczystość św. Mikołaja, Biskupa	423
Nauka na urocz. Niepok. Poczęcia Najśw. Maryi Panny	428
Modlitwy odpustowe na cześć Niepok. Poczęcia Maryi	434

	Str.
Nauka na uroczystość św. Tomasza, Apostoła	434
Nauka na uroczystość św. Szczepana, Męczennika	436
Westchnienie do świętego Szczepana	440
Nauka na uroczystość św. Jana, Apostoła	441
Westchnienie do świętego Jana	444
Nauka na koniec roku cywilnego	445
Nauka na dzień Nowego Roku	447
Modlitwa w Nowy Rok	448
Nauka na uroczystość św. Walentego, Biskupa	449
Nauka na uroczystość Katedry św. Piotra	450
Nauka o Papieżu	457
Nauka na urocz. nawrócenia się św. Apostoła Pawła	459
Westchnienie do świętego Pawła	464
Nauka na urocz. Najśw. Maryi Panny, Gromniczną zwanej	465
Nauka na uroczystość św. Błażeja, Biskupa i Męczennika	470
Nauka na uroczystość św. Macieja, Apostoła	471
Modlitwa do świętego Macieja	476
Nauka na uroczystość św. Józefa	476
Modlitwa do świętego Józefa	479
Nauka na urocz. Zwiastowania Najśw. Maryi Panny	479
Nauka na uroczystość Matki Boskiej Bolesnej	483
Nauka na uroczystość opieki św. Józefa	486
Modlitwa odpustowa i oddanie się w opiekę św. Józefowi jako Patronowi Kościoła	489
Nauka na uroczystość św. Jerzego, Męczennika	489
Nauka na uroczystość św. Wojciecha, Biskupa i Męczennika	493
Nauka na urocz. św. Apostołów Filipa i Jakóba	497
Nauka na urocz. św. Stanisława, Biskupa i Męczennika	502
Nauka na dzień urodzenia św. Jana Chrzciciela	505
Modlitwa do świętego Jana	508
O chrześcijańskim wychowaniu dzieci	509
Nauka na uroczystość św. Apostołów, Piotra i Pawła	511
Żywot świętego Pawła	512
Modlitwa do świętego Pawła	513
Nauka na święto Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny	516
Magnifikat	518
Nauka na urocz. św. Cyryla i Metodego, Apost. Słowiańskich	519
Nauka na święto Najśw. Maryi Panny Szkaplerznej	522
Nauka na uroczystość św. Jakóba starszego, Apostoła	524
Modlitwa do świętego Jakóba	527

	Str.
Nauka na uroczystość świętej Anny	527
Modlitwa do św. Anny, matki Najśw. Maryi Panny	530
Nauka na urocz. Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny	531
Modlitwa św. Bernarda do Matki Boskiej	536
Nauka na uroczystość św. Joachima	537
Nauka na uroczystość Najśw. Serca Maryi Panny	540
Nauka na uroczystość św. Bartłomieja, Apostoła	542
Nauka na uroczystość św. Aniołów Stróżów	546
Modlitwa do Anioła Stróża	549
Nauka na święto Narodzenia Najśw. Maryi Panny	550
Nauka na uroczystość Imienia Najśw. Maryi Panny	553
O czci Najświętszego Imienia Maryi	554
Nauka na urocz. Siedmiu boleści Matki Boskiej	555
Nauka na uroczystość Podwyższenia Krzyża świętego	556
Nauka na święto św. Mateusza, Apostoła	557
Nauka na uroczystość św. Michała, Archanioła	561
Pieśń o świętym Michale	563
Nauka na uroczystość Różańca świętego	563
Nauka na uroczystość świętej Jadwigi	569
Nauka na uroczystość Poświęcenia Kościoła	572
Nauka na Poniedziałek urocz. Poświęcenia Kościoła	579
Nauka na urocz. św. Szymona i Judy Tadeusza, Apostoła	580
Nauka na uroczystość Wszystkich Świętych	585
Nauka na Dzień Zaduszny	588
Nauka na uroczystość Ofiarowania Matki Boskiej	595
Nauka na uroczystość świętego Andrzeja	597

Część trzecia.

Nauka o rozmaitych ćwiczeniach religijnych chrześcijaństwa	601
Nauka o Mszy świętej	602
Istota, ustanowienie, cel i pożytek wynikający z Ofiary	
Mszy świętej	603
Obrzędy i części Ofiary Mszy świętej	606
Jak się podczas Mszy świętej zachować należy	615
Nabożeństwo domowe	621
Rady i wskazówki oraz modlitwy dla chorych i przy kona-	
jących	631
Rady i wskazówki przy zmarłych i konających	631

	Str.
Modlitwy dla chorych	633
Westchnienie chorego	634
Modlitwy przy konającym	637
Litania przy konającym	641
Modlitwa gdy unierający ma ciężkie konanie	643
Modlitwa do Najświętszej Maryi Panny	643
Modlitwa przy rozstawaniu się duszy z ciałem	644
Modlitwa po rozstaniu się duszy z ciałem	644
Nauka o świętej Drodze krzyżowej	645
Droga krzyżowa	648
Prośba o pogodę, którą w niektórych dyecezyach odmawiają od Znalezienia do Podwyższenia Krzyża świętego	676
Powszechne wyznanie grzechów	677
Modlitwa odnosząca się do ogólnych spraw chrześcijaństwa	678
Trzy enoty Boskie	679
Modlitwa na zakończenie każdego nabożeństwa	680



1199. v

38

Jh. W. Racowicz

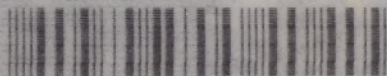
Czcionkami Karola Miarki w Mikołowie.

50, -



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

7550 \$



001-007550-00-0